

Tom 14

KUJAWSKO-DOBRYŃSKIE

Legnica

LEG

Biblioteka
Główna
UMK Toruń

033480 | 2000 | 14

ISSN 1426-7136

Zapiski

KUJAWSKO-DOBRZYŃSKIE



Tom 14

Wyznania
na Kujawach wschodnich
i w ziemi dobrzyńskiej

WŁOCŁAWSKIE TOWARZYSTWO NAUKOWE

WŁOCŁAWEK 2000



053480/2000/114

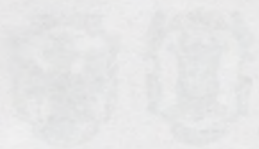
WŁOCŁAWSKIE TOWARYSTWO NAUKOWE

Zapiski

KUJAWSKO-DOBRZYŃSKIE

Zapiski

KUJAWSKO-DOBRZYŃSKIE



Tom 14

Wyznania
na Kujawach wschodnich
i w ziemi dobrzyńskiej

WŁOCŁAWEK 2000

Leopoldo
MILANO - TORINO

033480/2000/14

WŁOCŁAWSKIE TOWARZYSTWO NAUKOWE

Zapiski

KUJAWSKO-DOBRZYŃSKIE



Tom 14

Wyznania
na Kujawach wschodnich
i w ziemi dobrzyńskiej

WŁOCŁAWEK 2000

Rada redakcyjna

Stefan Cackowski

ks. Wojciech Frątczak

Marianna Gruszczyńska

Szymon Kubiak

Stanisław Kunikowski (zastępca przewodniczącego)

Marian Pawlak

Stanisław Sterkowicz

Bogdan Wawrzyniak

Mieczysław Wojciechowski (przewodniczący)

Marek Zapędowski

Komitet redakcyjny

Mieczysław Wojciechowski (redaktor)

Stanisław Kunikowski (zastępca redaktora)

Danuta Kuźnicka (sekretarz)

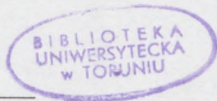
Okładkę projektowała

Regina Magier

032480

Wydano z pomocą finansową

Komitetu Badań Naukowych w Warszawie
oraz Urzędu Marszałkowskiego w Toruniu



LEGA

OFICyna WYDAWNICZA
WŁOCŁAWSKIEGO
TOWARZYSTWA NAUKOWEGO

87-800 Włocławek, pl. Wolności 20
tel. (054) 231 45 51, tel./fax. (054) 232 28 08
e-mail: lega@wtn.wloc.pl

D. 60/2000

Spis treści

Prof. zw. dr hab. Bogdan M. Wawrzyniak — Członek Honorowy Włocławkiego Towarzystwa Naukowego	9
Artykuły	
<i>Andrzej Radzimiński</i> , Decem marcas communiter currentis. Rola pieniądza w regulacji życia wewnętrznego kapituły włocławskiej w świetle statutów z 1500 roku	15
<i>Jolanta Szweda</i> , <i>Adam Szweda</i> , Z dziejów husytyzmu na Ku- jawach i w ziemi dobrzyńskiej	37
<i>Jarosław Kłaczków</i> , Rozwój organizacyjny parafii ewangelic- kich na Kujawach wschodnich w pierwszej połowie XIX wieku ze szczególnym uwzględnieniem Chodcza i Przedcza	69
<i>Bogdan Ziótkowski</i> , Prawosławie na Kujawach wschodnich i w ziemi dobrzyńskiej w XIX i XX wieku	89
<i>Tomasz Dziki</i> , Gmina ewangelicko-augsburska we Włocławku w XIX wieku	119
<i>Wojciech Frątczak</i> , Działalność charytatywna Kościoła katolickiego we Włocławku w latach 1914–1939	153
<i>Kazimierz Rulka</i> , Ksiądz Józef Kruszyński — włocławski antysemita?	167
<i>Tomasz Dziki</i> , Z dziejów cerkwi prawosławnej we Włocławku	193

Źródła i materiały

- Witold Kujawski*, Źródła kościelne do dziejów zawiślańskich terenów diecezji kujawsko-pomorskiej 225
- Waldemar Rozynkowski*, Kronika parafii nieszawskiej z lat 1945–1946. Źródło do dziejów stosunków państwo–Kościół w okresie powojennym 269
- Irena Kamińska*, Włocławek w pierwszym okresie okupacji 277

Sylwetki

- Tadeusz Rejmanowski*, Mikołaj Wodka z Kwidzyna (ok. 1442–1494). Astronom, lekarz nadworny i astrolog biskupa Piotra z Bnina oraz medyk kapituły włocławskiej 305

Wspomnienia

- Dr Romualda Hankowska (1933–1999) (*Marek Zapędowski*) 321

Recenzje i omówienia

- Michał M. Grzybowski, Andrzej Mietz, Jan Pakulski, Marian Pawlak, Osiek Rypiński, Dzieje parafii i gminy, (*Mariusz Wołos*) 327
- Wiesław Wróblewski, Statystyka Włocławka. Wiek XIX, (*Stefan Paczkowski*) 332
- Marian Pawlak, Dawne włocławskie gimnazja (w latach 1876–1939) (*Tomasz Kawski*) 336
- Mirosława Blachowska, Jolanta Kuczkowska, Krzysztof Kuczkowski, Kikół i okolice na tle dziejów ziemi dobrzyńskiej (*Stefan Paczkowski*) 340

Z życia	
Włocławskiego Towarzystwa Naukowego	
Działalność Włocławskiego Towarzystwa Naukowego w roku 1999 (<i>Stanisław Kunikowski</i>)	347
Jubileuszowe Walne Zgromadzenie Włocławskiego Towarzy- stwa Naukowego 1979–1999 (<i>Stanisław Kunikowski</i>)	369
Dobrzyński Oddział Włocławskiego Towarzystwa Naukowego w Rypinie w 1999 roku (<i>Mirostaw Krajewski</i>)	397
Bibliografia	
Bibliografia województwa włocławskiego za rok 1998 (opracowała <i>Anna Borowiecka</i>)	409
Bibliografia wydawnictw Włocławskiego Towarzystwa Nauko- wego za rok 1999	437
Kalendarium	
Kalendarium województwa włocławskiego za rok 1998 (opracował <i>Jerzy Kotuła</i>)	439

PROF. ZW. DR HAB.
BOGDAN M. WAWRZYŃIAK
CZŁONEK HONOROWY
WŁOCŁAWSKIEGO
TOWARZYSTWA NAUKOWEGO



Urodził się 2 sierpnia 1935 r. w Toruniu. W tym mieście ukończył szkołę podstawową (1949) oraz złożył egzamin dojrzałości w Liceum Ogólnokształcącym w 1954 r. Trudne warunki materialne spowodowały, że jako młody człowiek podjął pracę fizyczną w Państwowej Komunikacji Samochodowej w Toruniu. Studia wyższe rozpoczął w 1954 r. w ówczesnej Wyższej Szkole Rolniczej w Olsztynie, którą ukończył w 1958 r., uzyskując tytuł zawodowy inżyniera rolnictwa. Bezpośrednio po ukończeniu studiów wyższych podjął pracę jako nauczyciel w Szkole Przysposobienia Rolniczego w Chodczu, w obecnym powiecie wrocławskim.

Kolejne miejsca pracy to Zarząd Wojewódzki Związku Młodzieży Wiejskiej (ZMW) w Bydgoszczy oraz Delegatura Najwyższej Izby Kontroli także w Bydgoszczy. Pracując zawodowo, podjął w latach 1961- 1963 eksternistyczne studia magisterskie w Wyższej Szkole Rolniczej w Olsztynie, uzyskując tytuł magistra inżyniera rolnictwa

za pracę „Pozaszkolne przysposobienie rolnicze w województwie bydgoskim”.

Rozległe badania nad losami absolwentów szkół przysposobienia rolniczego, których sieć była wówczas gęsta, przedstawił w pracy doktorskiej, którą obronił w 1972 r. na Wydziale Ekonomiczno-Rolniczym SGGW w Warszawie, uzyskując stopień doktora nauk rolniczych. Temat pracy doktorskiej „Absolwenci szkół przysposobienia rolniczego oraz ich wpływ na wyniki produkcyjne gospodarstw własnych i rodzicielskich” był konsekwencją wcześniej podejmowanych badań oraz wyników badań terenowych przeprowadzonych na grupie 9050 absolwentów SPR.

Bezpośrednio po obronie pracy doktorskiej prof. Bogdan Wawrzyniak podjął pracę w pomorskiej filii Wydziału Rolniczego Akademii Rolniczej w Poznaniu z siedzibą w Bydgoszczy. W 1975 r., po utworzeniu Akademii Techniczno-Rolniczej w Bydgoszczy, ówczesny rektor ATR prof. Jerzy Roszak (założyciel WTN w 1979 r.) powierzył profesorowi zorganizowanie od podstaw nowego zakładu naukowo-dydaktycznego — Zakładu Doradztwa i Upowszechniania Postępu w Rolnictwie. Po roku pracy (1976) powołany został na stanowisko docenta kontraktowego, a od 1978 r. na etat docenta mianowanego. Stosunkowo szybko dał się poznać jako dynamiczny organizator życia naukowego, czego wyrazem było zorganizowanie w 1977 r. ogólnopolskiej konferencji naukowej pt. „Rola służb rolnych w modernizacji rolnictwa”, wydanie w 1978 r. skryptu pt. „Doradztwo rolnicze”, a w 1979 r. zorganizowanie drugiej konferencji naukowej pt. „Rola czynnika ludzkiego w procesie intensyfikacji rolnictwa”.

Kolejny etap jego rozwoju naukowego, to zdobycie stopnia doktora habilitowanego nauk rolniczych w zakresie ekonomiki rolnictwa na Wydziale Rolniczym ATR w Olsztynie w 1978 r. Tematem rozprawy habilitacyjnej były „Przemiany społeczno-gospodarcze na wsi pomorskiej”. Ugruntowaniem pozycji Zakładu Doradztwa Rolniczego

i prof. B. Wawrzyniaka, jako wysokiej klasy specjalisty od doradztwa rolniczego, było wydanie w 1980 r. książki *Służba rolna w Polsce*, w której autor daje pogłębioną analizę rozwoju instytucji doradztwa rolniczego oraz omawia kierunki ewolucji pracy doradczej.

Drugi nurt działalności naukowej prof. B. Wawrzyniaka wiąże się z badaniem historii rolnictwa regionu pomorsko-kujawskiego. Świadczą o tym publikacje, m.in.: *Oświata rolnicza na Pomorzu w okresie międzywojennym*, *Z zagadnień parcelacji i osadnictwa na Pomorzu w okresie międzywojennym*, czy też *Struktura agrarna Pomorza w okresie międzywojennym*.

W 1987 r. za osiągnięcia naukowo-dydaktyczne otrzymał tytuł profesora nadzwyczajnego, zaś w 1993 r. profesora zwyczajnego.

Profesor B. Wawrzyniak jest znanym i cenionym naukowcem, który wniósł określony wkład w teoretyczny rozwój doradztwa rolniczego, metodyki poradnictwa zawodowego, agroconsultingu, a także w problematykę czynnika ludzkiego w rolnictwie oraz socjologii wsi i rolnictwa. W minionych latach kierował w skali całego kraju wieloma tematami badawczymi, co zaowocowało między innymi zorganizowaniem 12 ogólnopolskich konferencji naukowych i szeregu konferencji regionalnych. Ponadto w ostatnich latach, wygrywając konkurs, kierował dwoma grantami Komitetu Badań Naukowych.

Dorobek naukowy Profesora obejmuje łącznie 221 pozycji, w tym 5 książek, 2 podręczniki, 2 podręczniki akademickie, 3 skrypty oraz szereg rozpraw, artykułów naukowych i popularnonaukowych, referatów i doniesień na konferencje naukowe. Wśród pozycji zwartych warto wymienić następujące: *Absolwenci szkół przysposobienia rolniczego* (1971), *Przemiany społeczno-gospodarcze na wsi pomorskiej* (1976), *Służba rolna w Polsce* (1980) oraz *Doradztwo rolnicze*, część I w 1991 r. i część II w 1993 r.

Dorobek dydaktyczny wyraża się w pełnieniu funkcji promotora 5 prac doktorskich oraz promotora około 400 prac magisterskich,

inżynierskich i licencjackich. Był recenzentem dorobku naukowego 7 osób ubiegających się o tytuł profesora zwyczajnego lub nadzwyczajnego, 2 rozpraw habilitacyjnych oraz 19 dysertacji doktorskich.

Z Włocławskim Towarzystwem Naukowym związał się od chwili jego powstania w 1979 r. — był członkiem założycielem, członkiem Zarządu WTN w latach 1979–1995 oraz jego wieloletnim wiceprezensem. Przewodnicząc sekcji nauk rolniczych WTN, był organizatorem wielu ogólnopolskich konferencji o tematyce rolniczej, autorem oraz redaktorem naczelnym wielu publikacji naukowych wydanych nakładem Towarzystwa.

W 1993 r. był inicjatorem powołania uczelni na bazie Włocławskiego Towarzystwa Naukowego. Profesor B. Wawrzyniak, jako pełnomocnik Zarządu WTN ds. organizacji uczelni, doprowadził do powstania w 1995 r. Wyższej Szkoły Pracy Socjalnej i został jej pierwszym rektorem. W 1997 r. zmieniono nazwę uczelni na Wyższą Szkołę Humanistyczno-Ekonomiczną, a prof. B. Wawrzyniak pełnił w niej funkcję prorektora.

Z tytułu działalności naukowo-dydaktycznej oraz organizatorskiej został odznaczony szeregiem wyróżnień, medali i odznaczeń rangi państwowej i regionalnej. W 1974 r. został uhonorowany Złotym Krzyżem Zasługi, w 1979 r. Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, zaś w 1989 r. Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski. Jako nauczyciel akademicki w 1996 r. został odznaczony „Medalem Komisji Edukacji Narodowej”. W latach 1990–1993 był członkiem Komitetu Ekonomiki Rolnictwa PAN. Jest członkiem Międzynarodowego Stowarzyszenia Doradztwa Rolniczego, Stowarzyszenia Ekonomistów Rolnictwa i Agrobiznesu, Polskiego Towarzystwa Nauk Agrotechnicznych i Włocławskiego Towarzystwa Naukowego.

Andrzej Radziwiński (Toruń)

**DECEM MARCAS COMMUNITER CURRENTIS.
ROLA PIENIĄDZA
W REGULACJI ŻYCIA WEWNĘTRZNEGO
KAPITUŁY WŁOCŁAWSKIEJ
W ŚWIETLE STATUTÓW Z 1500 ROKU**

Stanisław Librowski w monografii kapituły katedralnej we Włocławku, analizując zawartość jej statutów pod kątem regulacji w zakresie dokonywanych przez prałatów i kanoników przestępstw, napisał: „Kary rzadko kiedy polegały na opłatach pieniężnych, czy w naturze. Jedynie zaniedbujący się w obowiązku hebdomadariusza płacił prokuratorowi kapituły na korzyść zastępującego. Przeważnie natomiast pozbawiano winnych tylko właściwych im uprawnień, płynących z przynależności do korporacji”¹. Powstaje pytanie, czy to ogólne stwierdzenie, odnoszące się do roli pieniądza w regulacji pewnego aspektu życia wewnętrznego korporacji włocławskiej, odpowiada rzeczywistości ukazanej w pierwszej kodyfikacji statutów kapituły włocławskiej, ogłoszonej przez biskupa Krzesława z Kurozwęk 16 IV 1500 r.? Kodyfikacji, która należąca do najcenniejszych pomników ustawodawstwa kapitulnego w polskim Kościele epoki przedtrydenckiej, regulowała całe życie wewnętrzne kapituły włocławskiej².

¹ S. Librowski, *Kapituła katedralna włocławska. Zarys dziejów i organizacji*, Warszawa 1949, s. 70–71.

² *Statuty kapituły katedralnej włocławskiej i bibliografia ustawodawstwa kapitulnego w Polsce* (dalej: *SKKW*), opr. S. Chodynski, wyd. J. Fijałek, Kraków 1916, s. CXXXI, tekst statutów na s. 1–78.

Problematyka związana z analizą statutów kapituły wrocławskiej nie znalazła do tej pory należytego oświetlenia w literaturze przedmiotu. Niewiele informacji na temat ich zawartości znalazło się we wstępie poprzedzającym edycję statutów kapituły wrocławskiej, autorstwa Stanisława Chodyńskiego i Jana Fijałka³. Wartością wszakże tej pracy jest opublikowanie w całości interesującej mnie kodyfikacji z 1500 r. S. Librowski, autor wspomnianej monografii kapituły wrocławskiej, poświęcił stosunkowo niewiele uwagi całemu ustawodawstwu kapitulnemu⁴. Również Witold Kujawski, autor monografii Krzesława z Kurozwek, jedynie w ogólnych słowach scharakteryzował kodyfikację z 1500 r.⁵

Kapituła katedralna we Wrocławku stosunkowo późno postanowiła dokonać kodyfikacji swoich statutów. Nastąpiło to dopiero na posiedzeniu generalnym 21 VIII 1499 r. Podjęto wówczas decyzję, aby „propter eorum [statutów — A. R.] ignoranciam”, kanonik wrocławski Krystyn z Bowentowa ułożył oraz zaprezentował je korporacji na następnym posiedzeniu generalnym, przypadającym na Trzech Króli (6 stycznia) następnego roku. Zebrane statuty miały zostać spisane przez notariusza, wyznaczonego przez kanonika Krystyna, który za swoją pracę winien otrzymać wynagrodzenie pochodzące ze wspólnej kasy kapitulnej⁶. Owa kodyfikacja została dokonana zgodnie z zażyczeniem kapituły, co zaowocowało jej przedstawieniem i zatwierdzeniem przez biskupa Krzesława z Kurozwek na sesji generalnej

³ SKKW, s. CXXVII–CXXXII.

⁴ S. Librowski, *Kapituła...*, s. 66–71; zob. S. Zachorowski, *Rozwój i ustroj kapituł polskich w wiekach średnich*, Kraków 1912, s. 179–184; A. Radziwiński, *Duchowieństwo kapituł katedralnych w Polsce XIV i XV w. Studium nad rekrutacją i drogami awansu*, Toruń 1995, s. 54–55.

⁵ W. Kujawski, *Krzesław z Kurozwek jako wielki kanclerz koronny i biskup wrocławski*, [w:] *Studia z historii Kościoła w Polsce*, t. 8, Warszawa 1987, s. 123–124.

⁶ *Acta capitulorum necnon iudiciorum ecclesiasticorum selecta*, t. 1, wyd. B. Ulanowski, Kraków 1894, nr 1348.

w dniu 26 II 1500 r.⁷ Została ona ogłoszona na posiedzeniu w dniu 16 kwietnia tego roku⁸. Należy wspomnieć, że już wcześniej, gdyż w latach sześćdziesiątych XV w., takie kodyfikacje zostały dokonane przez kapituły katedralne w Gnieźnie i Poznaniu⁹.

W ocenie wydawców wrocławskiej kodyfikacji statutów w jej ostatecznej redakcji wziął czynny udział ówczesny dziekan wrocławski Jan Łaski. Mimo, iż była ona znakomitym pomnikiem ustawodawstwa kapitulnego, to jednak z racji znaczącej objętości okazała się być niepraktyczna w codziennym wykorzystywaniu. Stąd już w pierwszej połowie XVI w. kapituła wrocławska domagała się sporządzenia sumariusza wszystkich statutów, czyli ich skróconej redakcji¹⁰.

Nie podejmując się obecnie przeprowadzenia pełnej analizy owych statutów, chciałbym jedynie zwrócić uwagę na takie, które za pomocą pieniądza regulowały różne aspekty życia wewnętrznego korporacji wrocławskiej. Na początek trzeba jednak dokonać przynajmniej ich ogólnej charakterystyki pod kątem zawartości. Statuty składają się z 56 mniej lub bardziej obszernych punktów, które regulują następujące aspekty funkcjonowania korporacji katedralnej we Wrocławku: organizację wewnętrzną, kwestie ekonomiczne wspólnoty kanonickiej oraz szeroko rozumianą liturgię.

Organizacji wewnętrznej dotyczy łącznie 28 punktów statutów¹¹, z których 3 łączą się ściśle ze sprawami ekonomicznymi¹², zaś 1 z liturgią

⁷Tamże, nr 1350.

⁸*SKKW*, s. 2.

⁹Statuta capitulorum Gnesnensis et Posnaniensis ecclesiarumque collegiarum Varsoviensis et Lanciencis, wyd. B. U l a n o w s k i, Archiwum Komisji Prawniczej Akademii Umiejętności, t. 5, Kraków 1897; Dla Poznania zob. też: Statuta capituli et ecclesiae cathedralis Posnaniensis ex annis 1298–1763, wyd. W. P a w e l c z a k, Poznań 1995.

¹⁰*SKKW*, s. CXXXII–CXXXV.

¹¹*SKKW*, pkt. 1–6, 10, 12–14, 17–18, 20–26, 31, 34, 37–38, 40–41, 47–48, 50, 56.

¹²Tamże, nr 14, 17, 23.



w kościele katedralnym¹³. W 9 z nich jest *expressis verbis* mowa o pieńiędzach, zaś w kolejnych 4 wspomina się o codziennych refekcjach. Wśród statutów regulujących życie wewnętrzne korporacji włocławskiej znajdujemy takie, które dotyczą następujących kwestii: formy przysięgi biskupiej i kanonickiej¹⁴, posiedzeń generalnych¹⁵, posiedzeń tygodniowych¹⁶, opcji wsi prestymonialnych oraz kolejności zabierania głosu na kapitułach¹⁷, pieczęci kapituły i jej notariusza¹⁸, opłat tzw. kappaliów¹⁹, przebiegu pierwszych trzech dni posiedzeń kapituł generalnych²⁰, kar za nieobecność na kapitułach generalnych²¹, czasu rozpoczynania posiedzeń generalnych²², wyboru i działalności prokuratorów kapituły²³, dziedziczenia po kanonikach (zmarłych bez pozostawienia testamentu)²⁴, statusu i wynagradzania duchownych wysyłanych przez kapitułę²⁵, składania kopii dokumentów prowizyjnych nabeneficja²⁶, zasad uwalniania od cenzur kościelnych²⁷, karania

¹³ Tamże, nr 31.

¹⁴ Tamże, nr 1 (Statutum: episcopale et canonicale iuramentum).

¹⁵ Tamże, nr 2 (Statutum de institutis duobus generalibus capitulis).

¹⁶ Tamże, nr 3 (Statutum septimanalis capituli habendi).

¹⁷ Tamże, nr 4 (Statutum, quo ordinatur qualiter sessio qualiterque optio aut prelatio in capitulo sit servanda).

¹⁸ Tamże, nr 5 (Statutum sigillorum et notarii capitularium).

¹⁹ Tamże, nr 6 (Capparum solutio).

²⁰ Tamże, nr 10 (Prima, secunda et tertia dies capitulares).

²¹ Tamże, nr 12 (Poena absentium capitulo generali).

²² Tamże, nr 13 (Horae, quibus ingrediendum sit capitulum).

²³ Tamże, nr 14 (Statutum rationum procuratorum et electionis eorum) i 23 (Statum residendorum procuratorum).

²⁴ Tamże, nr 17 (Statutum intestatorum canonicorum) i 48 (Statutum rerum per mortem derelictarum).

²⁵ Tamże, nr 18 (Statutum deputatorum ad negotia).

²⁶ Tamże, nr 21 (Statutum a recipiendis literarum copiis).

²⁷ Tamże, nr 22 (Statutum relaxandarum cesurarum).

kanoników ujawniających sekrety kapituły²⁸, ustanawiania magistra scholarum²⁹, postępowania wobec kłótliwych kanoników³⁰, zasad używania almucji i kapy³¹, prawa patronatu na beneficja³², używania kluczy od skarbcu kapitulnego oraz ustanawiania dzwonników³³, przechowywania przywilejów w skarbcu kapitulnym³⁴, funkcjonowania kapituły „sede vacante”³⁵, przyjmowania do kapituły duchownych szlacheckiego pochodzenia lub wykształconych na poziomie uniwersyteckim³⁶, zasad apelacji³⁷, wsparcia finansowego studiujących kanoników³⁸, czy obowiązku naprawy posadzki w kościele katedralnym po dokonanych pochówku³⁹.

Z kolei kwestie ekonomiczne związane z funkcjonowaniem kapituły wrocławskiej znalazły odzwierciedlenie w 22 punktach omawianych statutów⁴⁰, z czego wspomniane 3 łączyły się ściśle z organizacją wewnętrzną korporacji⁴¹, zaś 2 z liturgią⁴². Z tych 22 punktów statutów w 12 porusza się sprawy regulowane za pomocą pieniądza, zaś w kolejnych 3 wspomina się o codziennych refekcjach. Wśród statutów regulujących ekonomiczną działalność korporacji znalazły się

²⁸ Tamże, nr 24 (Statutum contra revelantes statuta secreta).

²⁹ Tamże, nr 25 (Statutum magistri scholarium).

³⁰ Tamże, nr 26 (Statutum contentiosorum).

³¹ Tamże, nr 31 (Statutum almutiorum et capparum deferendarum).

³² Tamże, nr 34 (Statutum iurispatronatus dominorum).

³³ Tamże, nr 37 (Statutum clavium, inventarii, campanatorum).

³⁴ Tamże, nr 38 (Statutum thesaurarii).

³⁵ Tamże, nr 40 (Statutum: Vacante sede).

³⁶ Tamże, nr 41 (Statutum ignobilium non recipiendorum).

³⁷ Tamże, nr 47 (Statutum adhaesionum).

³⁸ Tamże, nr 50 (Statutum studere volentium et de his, qui non sunt in presbiteratu).

³⁹ Tamże, nr 56 (Statutum pavimentorum).

⁴⁰ Tamże, nr 7, 11, 14–17, 19, 23, 27–29, 32–33, 35, 39, 42–46, 54–55.

⁴¹ Zob. wyżej, przypis 12.

⁴² SKKW, nr 15 i 16.

następujące: o ustanowieniu stałych pensji dla prałatów i kanoników⁴³, włączeniu dóbr prepozytury w kolegiacie św. Michała w Krakowie do dóbr stołowych biskupstwa wrocławskiego⁴⁴, dochodach prokuratorów oraz możliwych karach, które mogły być na nich nakładane⁴⁵, refekcjach otrzymywanych przez członków kapituły w postaci pieniędzy lub śledzi w związku z udziałem w liturgii dni świątecznych i zwykłych oraz ich niepomniejszaniu⁴⁶, podziale dochodów prebendalnych po śmierci kanonika, czyli „anni gratiae”⁴⁷, zasadach rekompensowania mniejszych dochodów kanoników⁴⁸, zasadach taksacji kurii kanonickich⁴⁹, zasadach i terminach wnoszenia opłat pochodzących z posiadanych przez kanoników „provisiones” narzecz kapituły⁵⁰, warunkach ogłaszania interdyktu na dłużników⁵¹, zasadach wynagradzania osób spoza gremium kapituły⁵², terminach płacenia pensji dla kanoników⁵³, zasadach taksowania budynków i inwentarza w nowo otrzymanych przez kanoników wsiach prestymonialnych⁵⁴, nie wycinania oraz sprzedawania lasów kapituły⁵⁵, sposobach prowadzenia sporów z kmieciami⁵⁶,

⁴³ Tamże, nr 7 (Corpora statuuntur).

⁴⁴ Tamże, nr 11 (Praepositura sti Michaelis).

⁴⁵ Tamże, nr 14, 23

⁴⁶ Tamże, nr 15 (Statutum refectioinum dierum festivorum et ferialium), 16 (Statutum allecum), 29 (Statutum non defalcandarum refectioinum in pensionibus).

⁴⁷ Tamże, nr 19 (Statutum anni gratiae rerumque derelictarum).

⁴⁸ Tamże, nr 27 (Statutum non indulendarum pensionum).

⁴⁹ Tamże, nr 28 (Statutum taxandarum domorum).

⁵⁰ Tamże, nr 33 (Statutum provisionum taxandarum).

⁵¹ Tamże, nr 35 (Statutum interdicatorum ferendorum).

⁵² Tamże, nr 39 (Statutum gratiarum extra gremium).

⁵³ Tamże, nr 42 (Statutum corporum solvendorum).

⁵⁴ Tamże, nr 43 (Statutum aedificiorum in provisionibus vacantibus solvendorum).

⁵⁵ Tamże, nr 44 (Statutum non vendendarum silvarum capitularium).

⁵⁶ Tamże, nr 45 (Statutum querelarum kmethonum).

wizytacjach wsi i kurii należących do kanoników⁵⁷ oraz podziału białego chleba⁵⁸.

Sprawom związanym z odbywaniem liturgii w kościele katedralnym zostało poświęconych 12 statutów⁵⁹, z czego 2 łączyły się ściśle ze sprawami ekonomicznymi⁶⁰, natomiast 1 z organizacją wewnętrzną kapituły⁶¹. Aż 9 statutów zawierało regulacje za pomocą pieniądza, 1 natomiast wspominał ogólnie o codziennych refekcjach. Statuty te dotyczyły takich kwestii, jak: zasad odprawiania przez kanoników mszy tygodniowych⁶², obecności na mszach codziennych⁶³, wspomnianych już refekcji związanych z udziałem kanoników w liturgii w dni świąteczne i zwykłe⁶⁴, liturgii związanej z pochówkiem kanoników⁶⁵, przebiegu liturgii-anniwersariów⁶⁶, wspomnianych już zasad używania przez kanoników almucji i kap w związku z przebiegiem liturgii⁶⁷, przebiegu liturgii-anniwersariów w okresie tzw. Suchych Dni⁶⁸, ozdabiania ołtarzy oraz opłat na rzecz dzwonników⁶⁹, wykonywania liturgii wspomnieniowej⁷⁰, zasad sprawowania uroczystych mszy i „officium divinum”⁷¹.

⁵⁷Tamże, nr 46 (Statutum visitandarum villarum, domorum et de procuratore seu factore per absentem fratrem ad ecclesiam habendo).

⁵⁸Tamże, nr 54 (Statutum bullarum habendarum), 55 (Ad idem).

⁵⁹Tamże, nr 8–9, 15–16, 20, 30, 31, 36, 49, 51–53.

⁶⁰Tamże, nr 15–16; zob. wyżej, przypis 46.

⁶¹Tamże, nr 31; zob. wyżej, przypis 31.

⁶²Tamże, nr 8 (Septimales missae).

⁶³Tamże, nr 9 (Statutum de interessentia missarum quotidianarum).

⁶⁴Zob. wyżej, przypis 46.

⁶⁵SKKW, nr 20 (Statutum conducendorum funerum fraternalium), 49 (Statutum vigiliarum pro fratre ubicunque defuncto).

⁶⁶Tamże, nr 30 (Statutum vigiliarum capitularium et exequiarum).

⁶⁷Zob. wyżej, przypis 31.

⁶⁸Tamże, nr 36 (Statutum anniversariorum quatuor temporum).

⁶⁹Tamże, nr 51 (Statutum vestiendorum altarium et salarii campanatorum).

⁷⁰Tamże, nr 52 (Statutum recordationis clericorum).

⁷¹Tamże, nr 53 (Statutum praecentoris intonatari).

To, co zwraca szczególną uwagę w tej kodyfikacji, to poświęcenie bardzo wiele miejsca sprawom organizacyjnym i ekonomicznym kapituły wrocławskiej, stosunkowo niewiele zaś kwestiom o charakterze liturgicznym. Mało tego, ponad połowa interesujących mnie statutów — trzydzieści — zawiera regulacje, które bardzo wyraźnie eksponują rolę pieniądza w życiu wewnętrznym korporacji. Kolejnych 8 wspomina natomiast o refekcjach, które mogły być dokonywane zarówno w pieniądzach, jak też w naturze. Tak duży nacisk położony w tej kodyfikacji na pieniądze, które miały odgrywać znaczącą rolę zarówno w zakresie karania uchybień, jak też wynagradzania aktywności duchownych wchodzących w skład kapituły wrocławskiej, skłania do przyjrzenia się bliżej wybranym statutom i dokonania ich głębszej analizy. Najpierw zwróćmy uwagę na statuty, które dotyczą organizacji wewnętrznej kapituły.

Finansowe gratyfikacje i sankcje związane z udziałem kanoników w posiedzeniach dwóch kapituł generalnych (6 stycznia i 15 sierpnia) zostały zapisane już w 2. statucie kodyfikacji z 1500 r. Postanawiał on, iż każdy członek kapituły wrocławskiej otrzyma za udział w takim posiedzeniu 1 grzywnę. Ustawodawca stawiał jednak wyraźnie dyscyplinujący warunek, domagając się aktywnego w nim uczestnictwa poszczególnych duchownych. Równocześnie zastrzegął, iż opuszczenie obrad przed ich zakończeniem będzie równoznaczne z pozbawieniem danego kanonika wspomnianej gratyfikacji⁷². Wszelkie dalsze zaniedbania związane z udziałem w tych posiedzeniach miały być ponadto karane odebraniem codziennych refekcji⁷³.

⁷²Tamże, nr 2, s. 7 („Et quemadmodum interessentibus fratribus una marca capitularis iuxta solitum dari consuevit, sic nos dandam decernimus et statuimus: tamen qui eadem marca gaudere cupiat, tractatibus et consiliis capitularibus debeat interesse usque ad conclusionem, qui vero inconcluse abierit a capitulo, careat in toto perceptione marcae capitularis suprascriptae [...]”).

⁷³Tamże. Postanowienia o tzw. grzywnie kapitulnej należnej kanonikom obecnym na wspomnianych posiedzeniach zostały podjęte już na sierpniowej kapitule generalnej w 1490 r. Archiwum Diecezjalne we Wrocławku (dalej: ADW), Metrica capituli Wladislaviensis (dalej: Metrica), t. 1 (1435–1518), k. 130.

Trzeba jednak pamiętać, że nieusprawiedliwiona nieobecność na posiedzeniach kapituł generalnych karana była bardzo dotkliwie. W 12. statucie zapisano bowiem, że duchowny, który nie przybędzie osobiście na kapitułę, zostanie ukarany 2 grzywnami, co powinni egzekwować prokuratorzy kapituły pod karą cenzur kościelnych⁷⁴. Również uczestnictwo w posiedzeniach kapituł tygodniowych wiązało się z finansową gratyfikacją. Posiedzenia takie miały się odbywać w każdy czwartek, chyba że z powodu przypadającego na ten dzień święta przesuwano je na środek⁷⁵. Aktywny udział w takim tygodniowym posiedzeniu kapituły wrocławskiej przynosił każdemu kanonikowi — oprócz zwyczajowych codziennych refekcji — 1 grosz⁷⁶. Łatwo więc policzyć, że pilne uczestniczenie w posiedzeniach tygodniowych w okresie całego roku wzbogacało członka kapituły o 52 grosze, tj. 1 grzywnę i 4 grosze. Omawiany statut przewidywał ponadto możliwość usprawiedliwienia nieobecności poprzez przedstawienie prokuratorowi kapituły uzasadnionych powodów oraz — na tej podstawie — uzyskanie na nią jego zgody. Kolejnym statutem, który dotyczył spraw finansowych, był statut 5., poświęcony pieczęciom kapituły wrocławskiej oraz jej notariuszowi. Wynika z niego wyraźnie, że kapituła dysponowała dwiema pieczęciami: mniejszą i większą⁷⁷.

⁷⁴Tamże, nr 12, s. 19–20 („[...] ad capitula vero ipsa generalia quilibet fratrum nostrorum venire personaliter teneatur sub poena duarum marcarum communis pecunie, quam procuratores capituli per censuras ecclesiasticas, in ecclesia cathedrali exequendas, exigere debeant [...]”).

⁷⁵Tamże, nr 3, s. 8–9. Postanowienia o terminie odbywania kapituł tygodniowych oraz wynagradzaniu obecnych na posiedzeniach kanoników były przedmiotem obrad kapituły wrocławskiej 13 I 1498 r., ADW, Metrica, t. 1, k. 150.

⁷⁶*SKKW*, nr 3, s. 9 („[...] volumus et decernimus, ut quolibet septimanali capitulo cuilibet fratri capitulo interessenti ultra refectioes diei illius quotidianas detur grossus unus capitularis”).

⁷⁷Tamże, nr 5, s. 10. Na temat tych pieczęci zob.: S. L i b r o w s k i, *Kapituła...*, s. 135–137; A. R a d z i m i ń s k i, *Uwagi o powstaniu i organizacji kapituły wrocławskiej w średniowieczu*, [w:] *Stolica i region. Wrocław i jego dzieje na tle przemian Kujaw i ziemi dobrzyńskiej*, red. O. K r u t - H o r o n z i a k, L. K a j z e r, Wrocław 1995, s. 102–103.

Osoby nie będące członkami korporacji, po uzyskaniu zgody kapituły wrocławskiej na przywieszenie pieczęci większej do dokumentu, zostały zobowiązane do przekazania na jej rzecz jednej kopy groszy. Pieniądze te winny być podzielone równo między obecnych wówczas kanoników, natomiast notariusz kapitulny powinien otrzymać dodatkowo 6 groszy⁷⁸. Sporą kwotę byli natomiast zobowiązani przekazać na rzecz kapituły nowowstępujący doń prałaci i kanonicy „*authoritate quacunq̄ue, apostolica vel ordinaria*”. Tak zwane *kappalia* wynosiły bowiem, w świetle omawianych statutów, 10 grzywien i powinny trafiać w ręce prokuratorów kapituły, z przeznaczeniem przede wszystkim na szaty liturgiczne⁷⁹. Z pieniędzy tych prokuratorzy winni przekazać pewną część dla wikariuszy katedralnych, notariusza i dzwonników⁸⁰. Należy zaznaczyć, że w przypadku objęcia przez członka korporacji wrocławskiej innej w jej ramach kanonii (np. poprzez dokonanie zamiany) lub awansu na kolejną prałaturę, ponowna opłata nie była wymagana. Statut ów wymagał natomiast w takich przypadkach zwyczajowych i wspomnianych już opłat na rzecz wikariuszy, notariusza i dzwonników. Ponowna opłata tzw. *kappaliów* była wszakże wymagana w przypadku zwolnienia przez prałata lub kanonika na pewien czas prałatury lub kanonii i ponownego wejścia do kapituły⁸¹. Warto w tym miejscu

⁷⁸ *SKKW*, nr 5, s. 11 („*Et dum quispiam, qui non de gremio esset capituli, peteret eius appensionem, talis si obtinebit ratihabitacionem capitularem sigilliq̄ue appensionem, unam sexagenam reponere debeat capitulo, inter praesentes fratres aequo numero dividendam, et specialiter notario capitulari, tanquam gestorum coram eis secretario, sex grossos exsolvet in pecuniis paratis communiter currentibus*”). Kwestie te, w podobnym duchu, zostały podjęte już przez styczyńską kapitułę generalną 1474 r., ADW, *Metrica*, t. 1, k. 86.

⁷⁹ *SKKW*, nr 6, s. 12 („[...] *decem marcas communiter currentis, usualis atque receptabilis pecuniae in manibus procuratorum, pro tempore existentium, pro cappa ecclesiae aut paratas reponat [...]*”).

⁸⁰ Tamże, („*De quibus quidem decem marcis procuratores capituli vicariis canonicalibus, notario capitulari et campanatoribus consuetas dent solutiones*”).

⁸¹ Tamże, nr 6, s. 12–13.

wspomnieć, że statut kapitulny z 1500 r. wprowadził dość istotną zmianę w stosunku do wcześniejszych postanowień kapituły wrocławskiej z 1438 i 1485 r., które określiły odpłatność tzw. kappaliów na poziomie 3 grzywien⁸². Wiąże się z tym punktem sprawa używania przez członków kapituły wrocławskiej szat liturgicznych, na temat których wypowiada się punkt 31. statutu. Wynika z niego, iż każdy prałat i kanonik w okresie sześciu miesięcy po recepcji do kapituły winien posiadać almućję i używać jej we wszystkie niedziele i święta pod karą pozbawienia codziennych refekcji⁸³. Pozostały kler katedralny był zobowiązany zakładać do dziennej i nocnej służby Bożej specjalną rokiętę (*superpelliceum*) pod karą 2 groszy, które miały być przekazane dziekanowi lub wicedziekanowi⁸⁴.

W 14. statucie omawianej kodyfikacji zostały określone zasady wyboru prokuratorów oraz ich zadania i kompetencje, które pokazują sposoby finansowego rozliczania się członków korporacji. Wynika z niego, że na styczniowej kapitule generalnej każdy kanonik — z racji zrównania prebend — winien złożyć sprawozdanie o swoich dochodach i wydatkach. Jeżeli odmówi, to po czterech dniach od czasu, kiedy powinno to nastąpić, w okresie kolejnych czterech dni trwania posiedzenia, będzie zawieszony w pobieraniu codziennych refekcji. Niezłożenie rachunków w trakcie trwania kapituły generalnej powodowało natomiast nałożenie znaczącej kary 10 grzywien,

⁸²ADW, Metrica, t. I, k. 19, 114. Na ten temat dosyć pobieżnie S. L i b r o w s k i, *Kapituła...*, s. 107.

⁸³SKKW, nr 31, s. 38 („[...] statuimus, quod quilibet praelatus et canonicus infra sex menses proxime post receptionem suam futuros teneatur habere almutium, et eo uti in ecclesia omnibus diebus dominicis ac festis celebribus et solemnibus sub privatione refectio-nu-millorum festorum, in quorum aliquo secus fecerit”).

⁸⁴Tamże, s. 38 („Non dissimili decreto decernentes universos alios presbiteros ecclesiae eiusdem nostrae beneficiatos, qui infra divina diurna atque nocturna in ecclesia ipsa absque superpiliis incederent, decernentes, decano seu vicedecano pro tempore existenti in repositione duorum grossorum, quotiens secus fecerint, poenales esse”).

zaś jej nie zapłacenie ekskomunikę⁸⁵. W omawianym statucie znalazła rozwiązanie jeszcze jedna sprawa finansowa, a mianowicie wynagrodzenie każdego z prokuratorów. Winni oni otrzymywać 6 grzywien rocznie z majątku wspólnego kapituły⁸⁶.

Sprawy organizacji wewnętrznej kapituły wrocławskiej znalazły się także w statucie 18., regulującym kwestie wysyłania przez korporację kanoników w sprawach dotyczących jej samej, biskupa, czy też całej diecezji. Przede wszystkim żaden z kanoników nie miał prawa odmawiać przyjęcia wyboru w celu reprezentowania tych podmiotów pod karą 3 grzywien. Ten zaś, który byłby wysyłany w konkretnej misji (np. na synody) otrzymywałby refekcje oraz dystrybucje w takiej wysokości, jakby rezydował przy katedrze. Równocześnie duchowni ci mogli liczyć na coś w rodzaju diet, które określono w następujących kwotach: udającym się do Łęczycy — po 5 grzywien, zaś do Piotrkowa — po 10 grzywien⁸⁷.

Ostatnie z postanowień kodyfikacji z 1500 r., które zawierało regulacje z zakresu organizacji wewnętrznej korporacji wrocławskiej i wspomnienia na temat pieniędzy, zostało zawarte w punkcie 50. Dotyczy ono finansowania przez kapitułę studiów uniwersyteckich. Podjęto tam postanowienie, że takie studia może odbywać równo-

⁸⁵Tamże, nr 14, s. 21 („Et si temere aut rebelliter durantes capitulo incluso rationem ipsam facere differrent, extunc ante conclusum capitulum poenam incidant decem marcarum, quatuor diebus post capitulum illud sequentibus, quam soluturi erunt, quicumque eorum reus in negligentia ipsa per dominos videbitur esse; et pro poena eadem excommunicabuntur per procuratores [...]”).

⁸⁶Tamże, s. 22 („Et ne frustra onus commune ferrent, cuilibet procuratorum per integrum annum procurantium sex marcas salarii anni ratione deputamus pro anno quolibet, quo procuratoris [munus] gererent, de communi percipiendas”).

⁸⁷Tamże, nr 18, s. 26 („[...] statuimus, quatenus nullus fratrum nostrorum per concordiam aut maioris partis capituli vota sive in procuraciones aut alia quaecunque, sive nostra sive capitularia sive dioecesiana aut sinodorum conventionumque negotia deputatus nominatusque existens, excipere se debeat sub poena trium marcarum [...]”; „[...] euntibus illis duobus fratribus cuilibet eorum per quinque marcas Lanciam et Pithrocviam per decem marcas communis pecuniae dansad decernimus et statuimus [...]”).

częście tylko jeden prałat lub kanonik, który musi posiadać dodatkowo wyższe święcenia. Będzie on otrzymywał każdego roku nową grzywnę kujawską w okresie kolejnych trzech lat⁸⁸. Równocześnie statut ten zawierał ważne rozstrzygnięcia w zakresie podziału dystrybucji codziennych. Wynika z niego, że kanonicy, posiadający tylko niższe święcenia, nie otrzymywali dystrybucji w ogóle, subdiakoni i diakoni pobierali połowę i jedynie kanonikom ze święceniami kapłańskimi przysługiwały pełne dystrybucje⁸⁹.

Spraw o charakterze czysto ekonomicznym, które znalazły swoje odzwierciedlenie w kodyfikacji z 1500 r. i równocześnie dotyczyły spraw czysto finansowych, było dwanaście. Zaczniemy od statutu, który regulował dochody prałatów i kanoników. W związku z istniejącą w kapitule wrocławskiej od 1 V 1410 r., z niewielką przerwą po 1443 r., zasadą zrównania prebend, obowiązywał tam system wypłaty prałatom i kanonikom stałych, rocznych pensji określanych w źródłach, w tym również w analizowanych statutach, jako „corpora”. W 7. statucie znalazło się postanowienie o wysokości takich pensji, które zostały ustalone na następującym poziomie: prepozyt — 30 grzywien, prałaci — po 24 grzywien, kanonicy — po 18 grzywien⁹⁰. Stanowiło to niewielką modyfikację postanowień podjętych przez biskupa Jana Kropidłę wraz z kapitułą 1 V 1410 r., według których prałaci mieli otrzymywać po 24 grzywien, kanonicy po 15, natomiast

⁸⁸Tamże, nr 51, s. 55 („Pro quorum subsidio dari decrevimus tam praelato quam canonico anno quolibet per triennium novem marcas monetae et numeri in nostra dioecesi alias Cuiaviae [...]”). Na temat systemu stypendialnego obowiązującego w kapitule wrocławskiej zob. A. R a d z i m i ń s k i, *Spoleczne funkcje prebend kanonickich w Polsce późniejszego średniowiecza. Uwagi do problemu*, [w:] *Homines et societas. Czasy Piastów i Jagiellonów*, Poznań 1997, s. 315–316. O wartości grzywny kujawskiej od schyłku XV w. wspomina J. A. S z w a g r z y k, *Pieniądz na ziemiach polskich X–XX w.*, Wrocław 1990, s. 51–52.

⁸⁹SKKW, nr 50, s. 56.

⁹⁰Tamże, nr 7, s. 14 („[...] dando scilicet praeposito XXX marcas, decano vero et denique cuilibet praelatorum XXIII, canonicis vero et cuilibet eorum marcas XVIII in moneta usuali communiter receptabili”).

dla prepozyta przewidziano 30 grzywien⁹¹. Terminy wypłacania pensji dla kanoników nieobecnych na posiedzeniu generalnym rozpoczynającym się 6 stycznia regulował statut 42. Według niego miało to następować przez cały czas, aż do 15 sierpnia, czyli kolejnego posiedzenia generalnego kapituły⁹². Wspomniałem już wyżej, że w statucie 14. znalazła miejsce regulacja dochodów prokuratorów kapitulnych, którzy mieli otrzymywać po 6 grzywien rocznie⁹³. W statucie 15. zostały określone wysokości refekcji otrzymywanych przez członków kapituły w dni świąteczne i zwykłe oraz zasady ich przydziału. Każdy rezydujący przy katedrze duchowny w niedziele, święta (szczególnie poświęcone czterem doktorom Kościoła: św. Augustynowi, Grzegorzowi z Nazjanzu, Ambrożemu i Hieronimowi) miał otrzymać z majątku wspólnego 6 groszy w ramach refekcji. Natomiast w zwykłe dni przysługiwało im jedynie po 3 grosze⁹⁴. O pieniądzach wspomina także kolejny, 16. punkt statutu. Postanawiał on, że w okresie Wielkiego Postu, począwszy od niedzieli Esto mihi, aż do soboty Wielkanocnej, refekcje codzienne winny być wypłacane w śledziach. Natomiast refekcje w pieniądzach otrzymywali kanonicy włocławscy w dni, w które świętował lud („festa fori”) oraz

⁹¹ *Codex Diplomaticus Poloniae*, t. 1–4, wyd. L. R z y s z c z e w s k i, A. M u c z k o w s k i, J. B a r t o s z e w i c z, M. B o n i e c k i, M. B o b o w s k i, Warszawa 1847–1887, t. 2, cz. 1, nr 352. Zob. też: S. L i b r o w s k i, *Kapituła...*, s. 45–47; A. R a d z i m i ń s k i, *Uwagi o powstaniu i organizacji...*, s. 100–101.

⁹² *SKKW*, nr 42, s. 48 („Item statuimus, quod corpora praelatis et canonicis absentibus ante omnia solvantur a festo Epiphaniarum usque ad festum virginis Mariae gloriosae inclusive”).

⁹³ Zob. wyżej, przypis 86.

⁹⁴ *SKKW*, nr 15, s. 23 („[...] statuimus, ut cuilibet praelato et canonico ad ecclesiam nostram residenti et missarum, praesertim summae missae solemnibus interessenti et in tallo suo stanti dominicis diebus et festis et aliis a populo, iuxta statuta dioeclesiana celebribus, nencnon quatuor doctorum Augustini, Gregorii, Ambrosii et Hieronimi per sex grossos tributur de mensa communi per procuratores, pro tempore existentes; [...] Diebus vero feriabilibus tres grossos, iuxta consuetudinem diutius observatam, constituitur residentibus ecclesiam mque cathedralem, sicut supra ordinatum est, ingredientibus persolvendos”).

w niektóre święta przypadające w okresie Wielkiego Postu. I tak po 6 groszy przewidziano za udział kanoników w liturgii odprawianej w święta wspomniane w statucie 15. (chodzi o czterech doktorów Kościoła), a ponadto w: święto katedry św. Piotra, św. Tomasza z Akwinu, św. Benedykta i czterech Ewangelistów⁹⁵. Z kolei za uczestnictwo w liturgii „in festis ab ecclesia duntaxat celebratis”, a więc w typowe „festa chori” przypadające w okresie Wielkiego Postu, tj. w święto Translacji św. Wacława, śś. Perpetuy i Felicity, Cyryla i Metodego, Czterdziestu żołnierzy męczenników, św. Longina, św. Gertrudy, św. Józefa, św. Marii Egipcjanki, św. Wincentego z Valencji oraz śś. Tyburcjusza i Waleriana, kanonicy wrocławscy mieli otrzymać po 4 grosze w ramach codziennych dystrybucji⁹⁶.

Ważne kwestie finansowe znalazły swoje uregulowania w statucie 19., określającym zasady czerpania przez rok dochodów z prebendy wakującej po zmarłym członku korporacji wrocławskiej, czyli tzw. „anni gratiae”. I tak, jeżeli śmierć duchownego nastąpiła w pierwszym kwartale danego roku, na różne cele (np. pokrycie ewentualnych długów zmarłego, datki dla służby i krewnych oraz na cele charytatywne i pobożne) można było przeznaczyć czwartą część dochodów, jeżeli w okresie kolejnego kwartału to już połowę, śmierć w trzecim kwartale gwarantowała dochód w wysokości trzech czwartych, zaś w ostatnich trzech miesiącach roku — w całości⁹⁷. Zasad wnoszenia na rzecz kapituły opłat pieniężnych pochodzących z posiadanych przez kanoników „provisiones” dotyczy statut 29.

⁹⁵Tamże, nr 16, s. 24 („Pecuniariae vero refectioes, iuxta solitum et constitutionem nostram in praecedentibus descriptam, dabuntur in pecuniis diebus, quos festivat populus in statuto, quod incipit: Cum saepenumerato etc. enumeratis ac Cathedrae sancti Petri, Thomae de Aquino, Benedicti et quatuor Evangelistarum per sex grossos”).

⁹⁶Tamże, s. 24.

⁹⁷Tamże, nr 19, s. 28. Sprawami tymi zajmowała się kapituła wrocławska już na posiedzeniach generalnych w 1446 i 1470 r.; *Acta capitulorum...*, t. 1, nr 1158, 1208. Na ten temat zob. S. Librowski, *Kapituła...*, s. 58.

Zaniedbywanie tego obowiązku zostało zagrożone pozbawieniem refekcji⁹⁸. Kwestie te były podejmowane już wcześniej przez kolejne kapituły począwszy od 1435⁹⁹. Z postanowieniami tymi koresponduje rozwiązanie przyjęte w statucie 32. Każdy z prałatów i kanoników został w nim zobowiązany do płacenia pensji z posiadanych „provisiones”, czyli wsi, czynszów lub dziesięcin, na ręce prokuratora kapituły. Jeżeli owe dochody zostaną otaksowane na sumę przewyższającą 10 grzywien, to dany duchowny winien przekazać połowę tychże do wspólnej kasy w dniu 6 stycznia, resztę zaś 15 sierpnia. Dochody otaksowane na kwotę mniejszą niż 10 grzywien powinny być przekazywane prokuratorowi w całości 6 stycznia. Niewywiązanie się z tego obowiązku pociągało za sobą ekskomunikę i w konsekwencji pozbawienie należnych refekcji¹⁰⁰. Ze statutem tym wiąże się kolejny, oznaczony numerem 33, zawierający postanowienie o każdorazowym otaksowaniu dochodów pochodzących w „provisiones” w przypadku ich zawakowania¹⁰¹.

Statut 35. porusza sprawę nakładania interdyktu, i tak — mógł on być nie nakładany przez biskupa lub kapitułę na dłużników „pro pecuniario debito vel pro cuiusvis pecuniae quantitate”, bez specjalnej zgody papieża, natomiast nakładany na tych, którzy kradną i rabują majątek kościelny¹⁰². Interesujące postanowienia o relacjach finanso-

⁹⁸ Tamże, nr 29, s. 38–39 („Item statuimus, quod de cetero nullae fiant defalcationes refectioinum in provisionibus, sed integre quilibet praelatus et canonicus pensionem de sua provisione solvat in paratis pecuniis”).

⁹⁹ ADW, *Metrica*, t. 1, k. 13, 38, 93; *Acta capitulorum...*, t. 1, nr 1140.

¹⁰⁰ SKKW, nr 32, s. 39 („[...] quilibet dominorum fratrum nostrorum provisiones tenentium adminus mediam taxam pensionis taxatae, si ipsa excedit numerum decem marcarum, in festo Epiphaniae ac residuum mediam taxam in festo Assumptionis Mariae virginis gloriose teneatur et debeat in manibus procuratorum solvere integre. Si vero taxa non excedit numerum decem marcaru, extunc quilibet eorum pro festo Epiphaniae integram indivisamque presenti decreto sit astrictus exsolvere”). W tej kwestii podejmowano już decyzje na posiedzeniach kapituł w 1459 i 1488 r., ADW, *Metrica*, t. 1, k. 54, 125.

¹⁰¹ SKKW, nr 33, s. 39–40.

¹⁰² Tamże, nr 35, s. 40.

wych między kapitułą a duchownymi i świeckimi przynosi statut 39. Stwierdza on bowiem, że kapituła nie ma prawa godzić się na przekazywanie takim osobom, jakiegokolwiek byłoby kondycji społecznej, gratyfikacji pieniężnych przekraczających sumę 5 grzywien¹⁰³. Kwestie czysto finansowe porusza także statut 43. Wynika z niego, że wszystkie nowe zabudowania, które pojawiły się w wakujących dobrach kapitulnych należy przed przekazaniem kolejnemu kanonikowi otaksować. Takse zaś płaci nowy użytkownik. Podobna taksa dotyczyła ponadto różnych kategorii inwentarza żywego. Uzyskane w ten sposób pieniądze winny być przeznaczone na anniwersaria za dusze zmarłego kanonika, poprzedniego użytkownika danych dóbr lub — jeżeli tylko zrezygnował on z tych dóbr i nadal żyje — za jego grzechy¹⁰⁴. Ostatnim statutem, który dotyka spraw czysto ekonomicznych i równocześnie wyraźnie wspomina o pieniądzach, jest statut 46. Zawiera on postanowienia o wizytowaniu wsi i domów znajdujących się w użytkowaniu prałatów i kanoników wrocławskich. Takich wizytacji dokonywali w każdym roku prokuratorzy kapituły. Mieli oni wówczas prawo napominania o konieczności napraw budynków, grożąc niemałą karą w wysokości 1 kopy groszy za każdym razem, kiedy dany kanonik nie będzie stosować się do zaleceń. Niedokonanie napraw w okresie roku nakładało na duchownego karę w podwójnej wysokości. Kolejne pół roku zwłoki podwyższało karę do 3 kop groszy, zaś skutkiem ostatecznym takiej postawy mogło być pozbawienie kanonika użytkowanego przezeń domu¹⁰⁵.

¹⁰³ Tamże, nr 39, s. 45 („[...] praelati et canonici alias capitulum ecclesiae nostrae [...] non poterint neque poterit in futurum alicui laico vel etiam presbytero et cuiuscunque status conditionisque personae, extra gremium capituli existenti, in gratiam per nos aut successores nostros in tanto valore, qui excederet summam quinque marcarum, faciendam”).

¹⁰⁴ Tamże, nr 43, s. 49–50.

¹⁰⁵ Tamże, nr 46, s. 52 („[...] poena unius sexagenae pro capitulo solvendae totiens, quotiens rei inventi fuerint et huic decreto contravererint”).

Wspomniałem już wyżej, że kwestie o charakterze liturgicznym znalazły odbicie w zaledwie dwunastu punktach statutów kapitulnych z 1500 r. W dziewięciu z nich spotykamy informacje o pieniądzach, które miały wpływać na poprawę sprawowania liturgii we wrocławskim kościele katedralnym. Pierwszy z nich oznaczony w kodyfikacji numerem 8, nawiązując do licznych wcześniejszych postanowień kapituły wrocławskiej¹⁰⁶, dotyczył odprawiania przez kanoników mszy tygodniowych. Ustalał, iż każdy członek kapituły kolejno winien sam, lub w zastępstwie poprzez innego kanonika, odprawiać 4 msze tygodniowo przy głównym ołtarzu (szczególnie w niedzielę oraz w trzy inne święta lub dni powszednie), pod karą połowy grzywny¹⁰⁷. Na taką karę był już narażony duchowny, który zaniedbał tylko odprawienie mszy niedzielnej¹⁰⁸. Owa połowa grzywny była następnie przekazywana kanonikowi, na którego kolejno przypadało sprawowanie liturgii. Zgodnie ze statutami sprawowanie liturgii pociągało za sobą dodatkowe, poza zwyczajowymi refekcjami, wynagrodzenie w wysokości połowy grzywny¹⁰⁹. Warto przy okazji dodać, że statut 9. groził kanonikom, którzy bez usprawiedliwienia byli nieobecni na najważniejszej mszy, pozbawieniem codziennych refekcji¹¹⁰. Pomijam omówienie zasad wynagradzania kanoników za udział w liturgii odbywanej w niedzielę i niektóre

¹⁰⁶ ADW, *Metrica*, t. 1, k. 18 (1437 r.), 56 (1460 r.), 90 (1476 r.), 117 (1486 r.), 125 (1488 r.); *Acta capitulorum...*, t. 1, nr 1170 (1419 r.).

¹⁰⁷ SKKW, nr 8, s. 17 („[...] quilibet praelatus et canonicus pro sua septimana ex ordine sibi advenienti quatuor missas ad maius altare, et praesertim unam die dominica et tres alias, aut festivis si occurrant aut ferialibus diebus, diem ipsam dominicam suae septimanae immediate sequentibus, per se vel alium confratrem de capitulo cantare debet de caetero sub paena mediae marcae”).

¹⁰⁸ Tamże („[...] si vero huiusmodi cantans etiam unam missam et praesertim diei dominicae neglexerit, ipso facto media marca privabitur, ac si nullam cantaret”).

¹⁰⁹ Tamże („Qui per se cantans huiusmodi quatuor missas ultra distributiones quotidianas media marca, per procuratores capituli, pro tempore existentes, eidem danda, gaudebit”).

¹¹⁰ Tamże, nr 9, s. 17–18.

święta, które zostały uregulowane w statucie 15. i 16., gdyż wspominałem o tym podczas omawiania kwestii o charakterze ekonomicznym¹¹¹. Należy jednak koniecznie w tym kontekście wspomnieć o statucie 20., który mówi o przebiegu liturgii po śmierci kanonika oraz — co najbardziej interesujące — o pokrywaniu kosztów pogrzebu. Ustawodawca postanowił, że jeżeli zmarły prałat lub kanonik będzie biedny, to owe koszty mogą zostać pokryte z dóbr wspólnych kapituły wrocławskiej¹¹². Obszerne uregulowania o charakterze liturgicznym znalazły się w statucie 30. Postanowiono w nim, że ostatniego dnia, po zakończeniu każdej z dwóch kapituł generalnych, wszyscy członkowie kapituły będą śpiewać oficja za zmarłych współbraci, zaś następnego dnia zostanie odprawiona msza za zmarłych. Naruszenie tego postanowienia zostało zagrożone karą w wysokości pół grosza¹¹³. Postanowiono ponadto, aby w czasie wykonywania wspomnianych oficjów prałaci i kanonicy modlili się bez szemrania w stallach, które mogli opuścić, np. z jakichś cielesnych przyczyn, tylko za zgodą prokuratora. Byli przy tym zobowiązani do powrotu. Nieprzestrzeganie tych postanowień pociągało za sobą karę dodatkową w wysokości 1 grosza¹¹⁴. W statucie tym znalazły się także rozwiązania

¹¹¹ Zob. wyżej, przypisy 94 i 95.

¹¹² *SKKW*, nr 20, s. 28 („Item, si quis praelatorum et canonicorum adeo fuerit pauper, quod de bonis ipsius non poterit exequiae honeste expediri, residentes de bonis mensae communis debent omnia supplere, ut iusta funeri fraterno debita solvantur, utque corpus fratris defuncti honestae tradatur sepulturae cum ceremoniis supra annotatis”).

¹¹³ Tamże, nr 30, s. 36 („[...] quod ultima die capituli utriusque generalis post vesperas per omnes praelatos et canonicos debent vigiliae defunctorum decantari, et die sequenti missa defunctorum. Quibus domini interesse debeant personaliter et in missa semel tantum offerre, quantum possibilitas sinet sub poena medii grossi [...]).

¹¹⁴ Tamże („[...] omnes praelati et canonici stent in stallis absque murmure in oratione; et dum aliquis chorum egressus esset necessitate urgente corporali aut causa rationabili obtenta licentia a procuratore aut ab eo, qui loco illius vigiliis praesideret, secedendi habeat libertatem, perfecta autem necessitate continuo ad psallendum redire teneatur. Contrarium faciens per procuratorem pro poena uno grosso puniatur”).

uderzające w spóźnialskich kanoników. Ci bowiem, którzy przybywali po pierwszym nokturnie winni zapłacić karę w wysokości 2 groszy, po drugim zaś aż 4 groszy. Przybycie natomiast po trzecim nokturnie pozbawiało danego duchownego wszystkich refekcji, które były mu należne z racji uczestnictwa we wspomnianej liturgii¹¹⁵. Śpiewaniu vigilił za zmarłych współbraci był poświęcony ponadto statut 49. Uczestniczący w tej liturgii kanonicy mieli otrzymać 1 grzywnę, podobnie jak wikariusze katedralni. Owe 2 grzywny miały być pobierane przez prokuratora kapituły z dochodów tzw. „*anni gratiae*” zmarłego kanonika¹¹⁶. Kommemoracja zmarłych kanoników znalazła odzwierciedlenie także w statucie 52. Niższy kler, biorący w niej udział w domach kanoników, otrzymywał stosowne wynagrodzenie. I tak członkowie „*socii clericorum*”, śpiewający responsoria w niedziele, mieli otrzymywać od prałatów 4 trzeciaki (12 denarów), zaś od kanoników 6 denarów. Z kolei duchownym, których źródło określa mianem „*mediistae*”, za swoją służbę liturgiczną sprawowaną w czwartek prałaci winni przekazać pół grosza, zaś kanonicy 6 denarów¹¹⁷.

Na temat używania odpowiedniego stroju w czasie wykonywania liturgii przez prałatów i kanoników włocławskich, jak też inny kler katedralny, wypowiedział się statut 31. Uznano w nim, że każdy

¹¹⁵Tamże („*Quicumque autem ad vigiliis post primum nocturnum venerit, duobus grossis, et si post secundum, quatuor grossis puniatur; si post tertium pro absente reputetur et omnibus refectionibus, quae ex vigiliis cantanti deberentur, eis sit privatus*”).

¹¹⁶Tamże, nr 49, s. 55 („*A quarum cantatione habebunt unam marcam et vicarii aliam, sed quilibet vicariorum tenebitur missam legere per se vel per alim pro anima eiusdem defuncti. Quas duas marcas procurator capituli de anno gratiae defuncti illius percipiet [...]*”).

¹¹⁷Tamże, nr 52, s. 57 („*[...] ipsi clericorum socii die qualibet dominica, mediistae vero qualibet quinta feria ad domus canonicorum accedant, servitorum suorum per decantationem responsorii de tempore testimonium recordationemque facturi. Quibus praesentes fratres nostri, sociis praelati per quatuor ternarios, canonici vero per sex denarios daturi erunt in partem eleemosinae; mediistae vero praelati per medium grossum et canonici per sex nummos seu denarios praedictos erogabunt*”).

członek kapituły jest zobowiązany zaopatrzyć się w almucję w okresie sześciu miesięcy po recepcji do korporacji i jej używać. Powinien także zakładać kapę w szczególnie uroczyste święta, takie jak: Boże Narodzenie, św. Szczepana, św. Jana Apostoła, święto Obrzezania Pańskiego, Trzech Króli, Wielkiej Nocy, Świętej Trójcy, Bożego Ciała, śś. Jana Chrzyciela, Piotra i Pawła, Michała, Wszystkich Świętych, św. Wojciecha, Świętego Krzyża, w dwa święta św. Stanisława (chodzi najpewniej o „passio” — 8 maja i „translatio” — 27 września), Wniebowstąpienia Pańskiego, Zielone Świątki, wszystkie święta Maryjne i poświęcone Apostołom oraz święto konsekracji kościoła katedralnego. Równocześnie w omawianym statucie, o czym już wspomniałem wyżej, niższy kler katedralny został zobowiązany do udziału w liturgii w specjalnej rokicie, której brak został zagrożony karą w wysokości 2 groszy¹¹⁸. Niższego kleru i kwestii finansowych, w kontekście liturgii, dotyczy ponadto statut 51. Wynika z niego, że altaryści funkcjonujący w kościele katedralnym byli zobowiązani do przekazywania na rzecz posługujących im dzwonników kwoty w wysokości 1 grosza cztery razy w roku lub jednorazowo 4 groszy¹¹⁹.

Omówione statuty rzucają sporo światła na zasady określające funkcjonowanie życia wewnętrznego wrocławskiej kapituły katedralnej na prógu wieku XVI. Powstaje oczywiście pytanie na ile rzeczywiście regulowały one działalność wspomnianej korporacji, na ile zaś były tylko literą prawa, wyznaczającą pewien idealny model działania instytucji kościelnej? Z całą pewnością rzuca się w oczy bardzo szczegółowe opracowanie statutowych zasad funkcjonowania korporacji

¹¹⁸ Zob. wyżej, przypis 84.

¹¹⁹ *SKKW*, nr 51, s. 56–57 („[...] ut quilibet altaristarum ecclesiae nostrae, cuiuscunque status et conditionis, ratione dicti servitii in altaribus faciendi, companatoribus praedictis pro singulis anni quatuor temporibus per unum grossum solvere teneatur, quorum vel per singulos grossos singulis anni temporibus vel in numero quatuor grossorum solutiones impendent”).

kanonickiej, wśród których większość została oparta na świadczeniach finansowych na rzecz kanoników lub też karach pieniężnych za ich nieprzestrzeżenie. Pomimo takich rozwiązań również wśród członków kapituły wrocławskiej mamy wówczas do czynienia ze zjawiskiem kumulacji beneficjów i częstym brakiem rezydencji przy katedrze. Może to wskazywać na fakt, iż przyjęte w statutach postanowienia nie w pełni satysfakcjonowały kanoników, zmuszając tych duchownych do starań o inne beneficja kościelne, co w konsekwencji prowadziło do zaniedbywania obowiązków wynikających z posiadania prebendy w kapitule wrocławskiej.

Jolanta Szweda, Adam Szweda (Toruń)

Z DZIEJÓW HUSYTYZMU NA KUJAWACH I W ZIEMI DOBRZYŃSKIEJ

Postać Jana Husa, jego poglądy oraz konsekwencje wystąpienia praskiego kaznodziei nie od dzisiaj wzbudzają zainteresowanie kolejnych pokoleń badaczy, jako jeden z kluczowych problemów przełomu średniowiecza i czasów nowożytnych¹. Dotyczy to również naukowców polskich. Pierwsze jednak poważne przedsięwzięcie na polu badań nad husytyzmem to książka Ewy Maleczyńskiej, która, wychodząc z założeń metodologii marksistowskiej, postrzega husytyzm przede wszystkim jako postępowy i rewolucyjny ruch społeczno-ekonomiczny, zwraca też uwagę na aspekt narodowościowy zjawiska². Dopiero ostatnie lata przyniosły odnowienie badań i zaowocowały cennymi spostrzeżeniami, odnoszącymi się zarówno do zagadnień teologicznych, jak i politycznych³. Wciąż istnieje jednak

¹ Ostatnio Husem i husytyzmem zajmowali się m.in.: H. K a m i n s k y, *A history of the Hussite Revolution*, Berkeley 1967; R. F r i e d e n t h a l, *Ketzer und Rebell. Jan Hus und das Jahrhundert der Revolutionskriege*, München 1972; F. S m a h e l, *La révolution hussite, une anomalie historique*, Paris 1985; E. W e r n e r, *Jan Hus. Welt und Umwelt eines Prager Frühreformators*, Weimar 1991.

² E. M a l e c z y Ń s k a, *Husytyzm w Czechach i w Polsce*, Warszawa 1959; ten sam nurt badań prezentuje wydane cztery lata wcześniej tłumaczenie pracy J. M a c k a, *Husyci na Pomorzu i w Wielkopolsce*, Warszawa 1955.

³ Już po oddaniu do druku niniejszego artykułu ukazała się monografia P. K r a s a, *Husyci w piętnastowiecznej Polsce*, Lublin 1998. Zob. też nie uwzględnione w tej książce pozycje: W. I w a Ń c z a k, *Ludzie miecza, ludzie modlitwy i ludzie pracy. Trójpodział społeczeństwa w średniowiecznej myśli czeskiej*, Kielce 1989; t e n ż e, *Husytyzm w Polsce — fakty i mity*, „Kieleckie Studia Historyczne”, t. 11, 1993, s. 41–51; C. G ł o m b i k, *Hus in der polnischen Forschung der letzten Jahrzehnte*, „Theologische Zeitschrift”, Jg 51, 1995, s. 224–238.

potrzeba dalszych badań, w tym również nad przejawami husytyzmu w poszczególnych regionach.

Zanim jednak przejdziemy do rozważań nad dziejami tego ruchu na Kujawach i w ziemi dobrzyńskiej, należy poświęcić kilka uwag doktrynie husyckiej. Mistrz Jan, nawiązując do poglądów angielskiego teologa Wycliffe'a, pojmował Kościół jako wspólnotę moralno-duchową, co pociągało za sobą odrzucenie jego prawnoinstytucjonalnej struktury. Pogląd, że Bóg w pełni jest obecny wyłącznie pod dwiema postaciami — chleba i wina (*sub utraque specie*) zaowocował żądaniem dla wszystkich wiernych podwójnej komunii. Postulat ten (odwołujący się m.in. do Ostatniej Wieczerzy) choć nie godził w żaden dogmat — komunია taka była stosowana w różnych kościołach do późnego średniowiecza, a w pewnych okolicznościach stosowana jest do dzisiaj — stał się jednym z głównych wyróżników ruchu i symbolem zerwania z oficjalnym Kościołem⁴. Konsekwencją walki z luksusem Kościoła było znaczne uproszczenie liturgii i odprawiania jej w domach prywatnych⁵. Po męczeńskiej śmierci Husa, podczas soboru w Konstancji, w ruchu husyckim wyodrębniły się dwa odłamy, radykalny — taborycki i umiarkowany — utrakwistyczny (kalikstyński); nazwy nurtu umiarkowanego wywodziły się od komunii *sub utraque specie* i od kielicha. W następstwie klęski taborytów pod Lipanami w 1434 r., tron czeski objął Zygmunt Luksemburski, który zawarł ugodę z kalikstynami. Jego zgon otworzył Czechy dla Habsburgów, a po ich krótkotrwałych rządach umożliwił zdobycie korony przywódcy kalikstynów Jerzemu z Podiebradu (1458–1471). Później Czechy otrzymał Władysław Jagiellończyk, o władzę musiał jednakże walczyć z Maciejem Korwinem⁶.

⁴ *Encyklopedia katolicka*, pod red. J. W al k u s z a i in., t. 6, Lublin 1993, kol. 1339, 1349–1350; por. *Breviarium fidei. Wybór doktrynalnych wypowiedzi Kościoła*, opr. S. G ł o w a, I. B i e d a, Poznań 1989, s. 393.

⁵ *Encyklopedia katolicka*, t. 6, kol. 1350.

⁶ T. M a n t e u f f e l, *Historia powszechna. Średniowiecze*, wyd. 5, Warszawa 1990, s. 324.

Husytyzm na Kujawach i w ziemi dobrzyńskiej był już przedmiotem zainteresowania badaczy. Przede wszystkim wspomnieć należy dwa artykuły Jerzego Serczyka, który zajmował się herezją na terenie Mazowsza (rozumianego jako obszar diecezji płockiej) oraz na Kujawach⁷. Historyk ten w wielu punktach sprostował błędne ustalenia Macka, lepiej rozpoznając lokalne społeczności uczestniczące w opisywanych przezeń wydarzeniach. W stosunku do jego dokonań nie przynosi nowych informacji praca Waldemara Graczyka⁸. Obecnie koniecznym wydaje się, by w miarę istniejących możliwości, dokonywać identyfikacji osób, które ze względów wyznaniowych znalazły się przed konsystorzami — stanowiły one przecież część konkretnych lokalnych społeczności i kręgów rodzinnych. Dlatego należało raz jeszcze sięgnąć do źródeł, zarówno podstawowych dla problemu i już wykorzystywanych, jak i tych dotąd przez badaczy husytyzmu pomijanych. Dużą pomocą w realizowaniu postawionego zadania służy najnowsza literatura genealogiczna⁹.

Główną bazę źródłową dla badań nad przejawami husytyzmu na Kujawach i w ziemi dobrzyńskiej stanowią księgi konsystorskie włocławskie (dla większości Kujaw i skrawka ziemi dobrzyńskiej) oraz płockie (dla większej części ziemi dobrzyńskiej). Wielkopolska, ale ściśle związana z Kujawami, Pakość wchodziła w skład archidiecezji gnieźnieńskiej, co wciąga w obręb naszych zainteresowań także konsystoria gnieźnieńskie¹⁰. Źródła te udostępnił zainteresowanym

⁷ J. S e r c z y k, *Husytyzm na Mazowszu w drugiej połowie XV wieku*, *Studia z dziejów Kościoła katolickiego*, t. 1, 1960, nr 1, s. 161–180; t e n ż e, *Procesy husyckie na Kujawach w XV wieku*, „Prace Komisji Historii BTN”, seria C, t. 1, 1963, s. 29–49.

⁸ W. G r a c z y k, *Husytyzm w diecezji płockiej w latach 1439–1463*, „Studia Płockie”, t. 24, 1996, s. 167–177; por. t e n ż e, *Paweł Giżycki. Biskup płocki (1439–1463)*, Płock 1999, s. 96–109.

⁹ Dla interesującego nas obszaru jest to głównie J. B i e n i a k, *Kościelna Wieś i jej dziedzice w średniowieczu*, [w:] *Kościelna Wieś na Kujawach. Studium osadnicze*, Łódź 1994, s. 41–106. Pracy tej, a także innych opracowań genealogicznych nie zna P. K r a s, *Husyci...*

¹⁰ Granice kościelne przedstawiają Z. G u l d o n, J. P o w i e r s k i, *Podziały administracyjne Kujaw i ziemi dobrzyńskiej w XIII–XIV wieku*, Warszawa 1974, s. 56, ryc. nr 2.

badaczom Bolesław Ulanowski, którego wydawnictwa mają co prawda charakter selektywny, lecz zachowany materiał „husycki” prezentują właśnie w komplecie¹¹. Ich materiał w pewnej mierze uzupełniają *Hussitica* wydane przez Stanisława Chodyńskiego¹².

I.

Pierwsze wiadomości o pojawieniu się husytów na Kujawach pochodzą z 13 I 1424 r. i dotyczą Konecka. Miejscowy pleban Szymon stanął przed sądem biskupim we Włocławku oskarżony o wyznawanie poglądów Husa i Wycliffe'a. Kwestionował ponoć możliwość posiadania majątku i ziemi przez duchownych oraz twierdził, że ważna jest komunია tylko pod dwiema postaciami. Szymon zaprzeczył tym zarzutom, składając przysięgę na ręce archidiacona i oficjała włocławskiego Jana ze Słupowa, świadkiem tej czynności był kanonik Wawrzyniec¹³. Tego samego plebana spotykamy przed oficjałem sześć lat później (17 II 1430 r.). Kolejny oficjał włocławski Bogusław ze Świnek rozpatrywał wówczas sprawę ucieczki Marcina, plebana z Kościoła (dziś Kościelna Wieś), który wcześniej był wikarym w tej samej wsi (poświadczenie z 1414 r.) oraz wikarych: Mikołaja z Izbicy i Macieja z Lubrańca. Szymon miał powiedzieć kilku osobom, że

¹¹ *Acta capitulorum Cracoviensis et Plocensis selecta* (dalej: ACP), wyd. B. Ulanowski, „Archiwum Komisji Historycznej”, t. 6, 1891; *Acta capitulorum nec non iudiciorum ecclesiasticorum selecta* (dalej: AC), wyd. idem, t. 1: *Acta capitulorum Gneznensis, Poznanensis et Vladislaviensis*, t. 2: *Acta iudiciorum ecclesiasticorum dioeceseum Gneznensis et Poznanensis*, t. 3: *Acta iudiciorum ecclesiasticorum dioeceseum Plocensis, Vladislaviensis et Gneznensis*, Kraków 1894–1918.

¹² *Hussitica*, wyd. S. Chodyński, [w:] *Monumenta historica dioeceseos wladislaviensis*, t. 4, Włocławek 1884.

¹³ AC, t. 3, nr 479, s. 223–224; J. Macek, *Husyci na Pomorzu...*, s. 159 i J. Serczyk, *Procesy...*, s. 31 — piszą na podstawie tego źródła o Konojadzie. Fakt, iż sprawa odbywała się przed oficjałem włocławskim, niezbitcie przemawia za tym, że chodzi o Koneck, w średniowieczu nazywany Konojedzkim (por. S. Kozierowski, *Badania nazw topograficznych na obszarze dawnej zachodniej i środkowej Wielkopolski*, „Roczniki Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk”, t. 47, 1921, s. 380).

zbiegli oni do Pragi wraz z czterema towarzyszami i „dobrze tam mają”. Oskarżony pleban odparł, że jedynie w obecności Wojciecha ze Świnek twierdził, że duchowni ci udali się na dwór papieski lub, być może, do Pragi. Wobec tegoż samego Wojciecha wyraził swój żal, że prowadzący śledztwo Bogusław okrył się hańbą z racji poręczenia zbiegłego wikarego Mikołaja. Na koniec Szymon oświadczył, że nie wie nic o innych zbiegach, a podejrzanym o herezję nie udzielał rady i pomocy¹⁴. Treść zeznań koneckiego plebana wymaga kilku słów komentarza. Prowadzący śledztwo Bogusław ze Świnek (obecnie Sinki) jest postacią dobrze znaną. Wcześniej już osiągnął kanonię poznańską, został notariuszem publicznym, a oficjałem wrocławskim był od 1429 r.¹⁵ Poza tym był też plebanem w Izbiicy¹⁶ i z tej racji poręczył za swego wikarego. Prawdopodobnie był bliskim krewnym wymienionego w zeznaniu Wojciecha ze Świnek, który w 1433 r. reprezentował ród Prusów na dokumencie sejmiku brzeskiego związanego z kwestią następstwa tronu po Władysławie Jagiello¹⁷. Jak wynika z kontekstu zeznania delatorem Szymona był w tym wypadku właśnie Wojciech, który zadenuncjował plebana wobec Bogusława. Ucieczka księży nastąpiła przed 25 V 1429 r., gdyż wtedy widzimy już kolejnego plebana — Piotra w Kościelnej Wsi¹⁸;

¹⁴ AC, t. 3, nr 504, s. 230. Marcina jako kapłana (*presbiter* — a więc prawdopodobnie wikary) z Kościelnej Wsi wymienia w 1414 r. *Kodeks dyplomatyczny Wielkopolski*, t. 7, wyd. A. Gąsiorowski, T. Jasiński, Poznań 1985, nr 736; por. J. Bierniak, *Kościelna Wieś...*, s. 99, 101.

¹⁵ J. Nowacki, *Dzieje archidiecezji poznańskiej*, t. 2, Poznań 1964, s. 229, 237.

¹⁶ Archiwum Diecezjalne we Wrocławku, Księga konsystorska wrocławska 1, k. 130 v.

¹⁷ *Kodeks dyplomatyczny Polski* (dalej: *KDP*), t. 2, wyd. A. Muczkowski, L. Ryzyszczewski, Warszawa 1852, nr 576, s. 850–854; J. Chwalińska, *Ród Prusów w wiekach średnich*, Toruń 1948, s. 74. W Świnkach dziedziczyli też przedstawiciele rodu Świnków, co prowadzi do trudności w ustalaniu przynależności rodowej poszczególnych dziedziców, zob. B. Mozejko, *Ród Świnków na pograniczu polsko-krzyżackim w średniowieczu*, Gdańsk 1998, s. 31.

¹⁸ J. Bierniak, *Kościelna Wieś...*, s. 101 — tutaj też (s. 100) informacje o redukcji liczby plebanów w Kościelnej Wsi z dwóch do jednego w pierwszej połowie lat dwudziestych XV w.

być może Bogusław poręczył za wikarego z Izbicy, zanim został ofcjalem. Konecki pleban pojawił się w dwóch sprawach (na przestrzeni kilku lat) w kontekście posądzeń o husytyzm. Zaprzeczał swoim związkom z herezją, a w drugim wypadku nawet ubolewał, że możliwa była ucieczka posądzonych o nią kapłanów. Bezspornie jednak Szymon obracał się w kręgach osób, którym hasła husyckie nie były obce. O klimacie religijnego niepokoju panującym w Konecku zdaje się świadczyć, mająca obyczajowe podłoże, sprawa mieszkańca tej miejscowości — Marcina. 14 VI 1428 r. został on oskarżony przez wikarego Mikołaja, że w niedzielę podczas oktawy Bożego Ciała (6 czerwca) zjawił się pijany w kościele na nieszporach, zakłócając spokój w świątyni. Gdy Mikołaj chciał go wyprowadzić Marcin znievažył wikarego słownie, nazywając go jawnym heretykiem i kłamcą, który głosi kłamliwe kazania, zelżył również obraz Matki Bożej, pytając: *quid hic ista meretix facit* (co tutaj robi ta wszetecznicza). Mikołaj oszacował doznaną szkodę na 100 florenów¹⁹. Bez wątplenia był to jedynie wybryk dokonany pod wpływem alkoholu, niemniej zdarzenie to świadczy, że mieszkańcy Konecka stykali się z heretykami i posiadali o nich pewien zasób wiedzy.

W tym samym okresie za sympatie prohusyckie został spalony na stosie duchowny z Kłodawy (miejscowość ta leżała wprawdzie w województwie łęczyckim, niemniej pozostawała wśród dóbr kujawskiego starostwa przedeckiego²⁰). Wiadomość tę zawdzięczamy przypadkowej wzmiance podczas małżeńskiego sporu niejakich Michała i Doroty z ojcem teże, Szymonem, kościelnym w Szpitalu. Szymon twierdził, iż widział Dorotę zawierającą ślub z niejakim Jakubem w Kłodawie, w obecności Mikołaja, wówczas wikarego kościoła w Kłodawie, *modo hereticum concrematum*. Ślub Michała z Dorotą odbył się wiosną 1426 r. — jest to termin *post quem* śmierci

¹⁹ AC, t. 3, nr 491, s. 226–227.

²⁰ Por. Z. Guldon, J. Powierski, *Podziały administracyjne...*, s. 110–111.

wikarego Mikołaja, termin *ante quem* stanowi data zeznania — 16 VI 1430 r.²¹

Następna wzmianka o husytach wiąże się ze sporem między synami Mikołaja z Lubrańca i Olganowa herbu Godzięba — Bogusławem z Ossowa i Bernardem z Lubrańca. Bogusław pozwał Bernarda, gdyż ten jakoby twierdził, iż Bogusław został uznany przez biskupa za heretyka. Diedzic Ossowa domagał się odszkodowania za poniesioną obelgę w wysokości 1000 grzywien. Dnia 20 III 1429 r. Bogusław został oczyszczony z zarzutów przez oficjała włocławskiego Sędziwoja z Dobieskonic. Podczas rozprawy zapytano go jednak, czy jest „obrońcą heretyków”²².

GORLIWOŚĆ w obronie ortodoksji zademonstrował Bogusław z Ossowa jeszcze w tym samym roku (1429). Oskarżył Andrzeja, plebana z Lubrańca, jakoby ten miał zabraniać płacenia czynszu królowi i szlachcie Królestwa, czemu pleban zaprzeczał²³. Być może jest to echo sprzyjania przez duchownego ideologii husyckiej, należy pamiętać, że przecież wikary z Lubrańca — Maciej — zbiegł do Pragi.

O ile opisane wyżej fakty miały charakter epizodyczny, o tyle informacje z lat następnych prowadzają nas w zwarty krąg osób, które swoje religijne przekonania demonstrowały przez dłuższy czas i często się ze sobą kontaktowały. Dzieje tego nowego etapu w historii husytyzmu na Kujawach otwiera zapiska z 8 IV 1441 r. Wtedy to w Żninie, wobec arcybiskupa gnieźnieńskiego Wincentego Kota z Dębna, Anna, żona podczaszego inowrocławskiego (w źródle mylnie określana jako *pincerna*) Materny z Pakości, Dorota, jej służąca,

²¹ AC, t. 3, nr 505, s. 230–231.

²² AC, t. 3, nr 497, 228. O Godziębach z Lubrańca zob. J. P a k u l s k i, *Godziembowie w monarchii jagiellońskiej. Desygnaty i skład rodu*, [w:] *Genealogia. Studia nad wspólnotami krewniczymi i terytorialnymi w Polsce średniowiecznej na tle porównawczym*, Toruń 1987, s. 68.

²³ AC, t. 3, nr 499, s. 228–229.

Małgorzata z Mielnika i Anastazja zwana Toczkołą, mieszcanka pakoska, wyznały, że przyjmowały komunię pod dwiema postaciami z rąk byłego plebana z Pakości, który obecnie, z racji swoich błędów, przebywał w więzieniu w Wenecji pod Żninem. Wymienione kobiety wyrzekły się błędów herezji, przysięgły posłuszeństwo Kościołowi i oświadczyły, że będą przyjmować komunię wyłącznie pod jedną postacią *iuxta morem et consuetudinem christianicam* (zgodnie z obyczajem chrześcijańskim)²⁴. Mimo złożonej przysięgi, przynajmniej niektóre z kobiet pozostawały wierne swoim sympatiom. Przekonuje o tym pakoski proces z 1455 r., w którym głównym oskarżonym był dawny kościelny Stanisław. Zarzucono mu pobyt w Czechach, słuchanie kazań husyckich księży, przyjmowanie komunii pod dwiema postaciami, posiadanie zakazanych ksiąg i zamiar utopienia prezbitera Andrzeja²⁵. Przeciwko Stanisławowi zeznawało kilku świadków: wikarzy z Pakości — Maciej i Stanisław, a także Tomasz z Modliszewa, Maciej z Oporowa, Stanisław z Oporowa, kościelny Jan Małochowski z Pakości, Małgorzata Mieleńska, altarysta Bartłomiej, Pakoszowa, kuśnierz Jan oraz sam wikary Andrzej, na osobę którego dokonano zamachu. Z ich zeznań wyłania się przebieg wydarzeń. Wedle wyjaśnień samego obwinionego przebywał on w Pradze i innych czeskich miastach przed koronacją obecnego króla, a więc przed 1447 r. W tym czasie wysłuchał też kazania Rokiczany. Z wyjaśnień poszkodowanego Andrzeja wynika, iż już w 1450 r. Stanisław przebywał w Pakości. Wraz z dwunastoma towarzyszami zabrał Andrzeja z domu mieszczanina Wojciecha Głoda, u którego ten przesiadywał, i udali się nad jezioro. Tam od Andrzeja zażą-

²⁴ AC, t. 2, s. 132, nr 383, s. 132.

²⁵ AC, t. 2, nr 524, s. 197–200. Proces ów odbywał się już w nowych okolicznościach. W 1454 r. ustanowiono inkwizytora dla diecezji poznańskiej, gnieźnieńskiej, wrocławskiej i plockiej w osobie Jakuba z Dzierżoniowa — udzielenie mu wszechstronnej pomocy nakazał Kazimierz Jagiellończyk (*Kodeks dyplomatyczny Wielkiej Polski*, wyd. E. Raczyński, Poznań 1840, nr 125).

dano, by odstąpił od oskarżenia o herezję Anny, żony podczaszego Materny — w przeciwnym razie grożono mu utopieniem. W obliczu bezpośredniego zagrożenia Andrzej przysiągł spełnić życzenia Stanisława i jego kompanów. Już na procesie stwierdził, że słyszał o tajemnych wizytach składanych przez Stanisława i innych kapłanów pani Materninie²⁶. Tak więc widać, że mimo deklaracji z 1441 r. żona Materny z Pakości pozostawała czynną zwolenniczką husytyzmu. Jednym z głównych wątków prowadzonego przeciwko Stanisławowi śledztwa stała się sprawa posiadanych przez niego ksiąg o tematyce religijnej. Było ich co najmniej pięć, a w ich przechowywanie zaangażowana została spora grupa osób. Pisane były przeważnie po polsku, a znajdowały się wśród nich ewangelie i cały Nowy Testament. Według zeznania Małgorzaty Mieleńskiej (identyfikować ją należy z Małgorzatą z Mielnika, która w 1441 r. wraz z żoną Materny i innymi kobietami wyrzekła się herezji), trzy księgi otrzymała ona od Paszkowej za pośrednictwem kuśnierza Jana w czasie ostatniej wyprawy. Chodzi tutaj prawdopodobnie o pospolite ruszenie zwołane we wrześniu 1454 r., które u schyłku października zbierało się pod Opokami na Kujawach brzeskich²⁷. Między obiema paniami doszło do nieporozumień wskutek czego Mieleńska przekazała księgi altaryście Bartłomiejowi oraz mieszkającej niedaleko Inowrocławia pani Oporowskiej, którą należy identyfikować z Katarzyną, żoną wojewody inowrocławskiego Bogusława Oporowskiego herbu Sulima, rezydującą w Ostrowie na południe od Pakości²⁸. Zeznanie Paszkowej dowodzi, że jedna księga, zawierająca pisany po polsku Nowy Testament, stanowiła własność pani Janowskiej²⁹.

²⁶ AC, t. 2, nr 524, s. 197–200.

²⁷ Tamże; zob. M. Biskup, *Trzynastoletnia wojna z Zakonem Krzyżackim 1454–1466*, Warszawa 1967, s. 299, 301, 303, 311.

²⁸ Zob. J. Bierniak, *Oporowski Bogusław*, [w:] *Polski słownik biograficzny* (dalej: PSB), Kraków 1935–1999, t. 24, s. 135–136.

²⁹ AC, t. 2, nr 524, s. 197–200.

Jej postać ponownie wprowadza nas w krąg rodzinny podczaszego Materny. Janowska bowiem to jego córka Agnieszka, żona Mikołaja Janowskiego, w latach 1461–1487 kasztelana śremskiego³⁰.

Obszerny wątek ksiąg religijnych pokazuje ich znaczenie w propagowaniu nowych prądów. To, że były one pisane w języku narodowym, znacznie zwiększył fakt ich oddziaływania i przydatność dla celów kaznodziejskich³¹.

Połowa XV w. to w Pakości jeszcze dwa stwierdzone przypadki husytyzmu. W 1451 r. przed konsystorzem stanął mieszczanin Wojtek. Przebywał on dłuższy czas w Czechach i przyjmował tam komunie pod dwiema postaciami. Do katolicyzmu powrócił dobrowolnie. Natomiast niejaka Małgorzata oraz jej córka Stanka miały za sobą pobyt w Hradcu Králove, zdecydowały się jednak na powrót do rodzinnego miasta. Tutaj przyznały się do błędów i prosiły o odpuszczenie win. Na mocy wyroku musiały wyrzec się husyckich poglądów publicznie, w pakoskim kościele³².

Najwięcej informacji o rozwoju husytyzmu na Kujawach dostarczają nam zeznania złożone podczas cyklu przesłuchań w roku 1480. Miały charakter retrospektywny, odwołując się do zdarzeń sprzed nieraz wielu lat. Do najbardziej odległej przeszłości sięgnięto przesłuchując kmiecia z Bodzanówka Wojciecha Mięskę. Opowiadał on o napadzie na dominikanina pod Boniewem, którego dokonał w 1431 r. Bartosz z Kościelnej Wsi³³. Chronologię wspomnianych

³⁰ *Matricularium Regni Poloniae. Summaria*, wyd. T. Wierzbowski, t. 1, Warszawa 1905, nr 909, 1312; *Urzędnicy wielkopolscy XII–XV wieku. Spisy*, opr. M. Belińska, A. Gąsiorowski, J. Łojko, Wrocław 1985, cz. 2, nr 553.

³¹ Na ten temat zob. E. Potkowski, *Pismo i społeczeństwo w Polsce późnego średniowiecza*, „Przegląd Humanistyczny” 1979, nr 1, s. 50–53.

³² *Gnesner Hussitenverhöre 1450–1452*, wyd. A. Kunkel, *Mitteilungen des Instituts für Österreichische Geschichtsforschung*, t. 38, 1918, s. 321, 322; por. J. Macek, *Husyci na Pomorzu...*, s. 153–154.

³³ *AC*, t. 3, nr 529, s. 243–244; J. Bieniak, *Kościelna Wieś...*, s. 77–78. Wypada się zgodzić z autorem (tamże, s. 101), że motywem działań Bartosza nie były jego husyckie sympatie, lecz raczej chęć zemsty za zmuszanie do uciezki prezentowanego przez niego wikarego Marcina.

przez poszczególnych świadków i oskarżonych zdarzeń określają inne przekazywane przez nich wiadomości. W zeznaniu żebraka Fabiana (złożonym krótko przed 24 IV 1480 r.) padła wzmianka o burmistrzu inowrocławskim Marcynie Łysym. Jest on poświadczony na tym urzędzie w 1461 r., natomiast w 1472 r. widzimy już kolejnego burmistrza — Jana Jaczewskiego³⁴. Kuśnierz Mikołaj, burmistrz Nowej Nieszawy, przyznał się z kolei, iż odprzysięgił się już od herezji, gdy biskupem włocławskim był Jan Gruszczyński (1450–1463)³⁵. Szlachcic Jan z Sosnowic oskarżył Frydana z Lubsina o przyjmowanie komunii pod dwiema postaciami podczas wojny śląskiej (słusznie Jerzy Serczyk identyfikuje ją z nieudaną wyprawą przeciwko Maciejowi Korwinowi, podjętą przez Kazimierza Jagiellończyka i jego syna Władysława w 1474 r.)³⁶. Tenże Jan wymienił cały szereg osób już nieżyjących — stolnika brzeskiego Krystyna z Kościelnej Wsi (zmarł w 1459 r.), Małgorzatę Pцениńską, Jaroszkę z Radziejowa i Cichosza z Brześcia³⁷.

Powyzsze fakty pozwalają na stwierdzenie, iż nasilenie popularyzacji hasel husyckich na Kujawach przypadło na schyłek lat pięćdziesiątych, całą dekadę lat sześćdziesiątych i pierwszą połowę lat siedemdziesiątych XV w. Powstaje pytanie, dlaczego powracano do wydarzeń sprzed lat. Wskazówek dostarczyło zeznanie Katarzyny, żony Mojżesza z Brześcia. Wspomniała ona o kapłanie Macieju z Szelejewa, który pochwycony został z rozkazu biskupa

³⁴ AC, t. 3, nr 522, s. 240–241; KDP, t. 2, nr 415, 416, s. 522–527; E. Mikołajczyk, *Mieszczanstwo Inowrocławia w średniowieczu (wybrane zagadnienia)*, cz. 1, „Ziemia Kujawska”, t. 11, 1995, s. 49.

³⁵ AC, t. 3, nr 521, s. 239–240; J. Fialek, *Ustalenie chronologii biskupów włocławskich*, Kraków 1894, s. 63.

³⁶ AC, t. 3, nr 524, s. 241; J. Serczyk, *Procesy...*, s. 43, przypis 40; J. Macek, *Husyci na Pomorzu...*, s. 169 — przypuszczał, że chodzi o wyprawę z 1438 roku, co chronologicznie jest nieprawdopodobne.

³⁷ AC, t. 3, nr 524, s. 241.

Zbigniewa³⁸. Mowa o Zbigniewie Oleśnickim (bratanku słynnego kardynała), który biskupem wrocławskim był w latach 1473–1480. Do 1476 r. równolegle pozostawał na urzędzie podkanclerzego Królestwa, dopiero gdy zrezygnował z tej godności zyskał możliwość aktywnego zaangażowania się w sprawy diecezji. Biorąc pod uwagę fakt, że dla przygotowania procesu konieczny był odpowiedni czas, jasne się staje dlaczego właściwe czynności podjęto dopiero w 1480 r. Był to jednocześnie ostatni rok zasiadania Z. Oleśnickiego na biskupstwie wrocławskim, gdyż wkrótce objął opróżnione (przez zgon Jakuba z Sienna) arcybiskupstwo gnieźnieńskie³⁹.

W procesie 1480 r. kolejno zeznawali: Kacper, właściciel gospody w Inowrocławiu, jego syn Piotr i córka Katarzyna⁴⁰; Marcin, pleban z Kościeszek⁴¹; kapłan Maciej z Szelejewa⁴²; szlachcic Mikołaj Jurkowski⁴³; kuśnierz Mikołaj, burmistrz Nowej Nieszawy⁴⁴; żebrak Fabian⁴⁵; kowal nieszawski Świętek⁴⁶; szlachcic Jan z Sosnowic⁴⁷;

³⁸ AC, t. 3, nr 517, s. 236.

³⁹ Biogram biskupa zob. I. Sułkowska-Kuraś, *Oleśnicki Zbigniew, PSB*, t. 23, s. 784–786; por. J. Fijałek, *Ustalenie chronologii...*, s. 65; J. Korytkowski, *Arcybiskupi gnieźnieńscy, prymasowie i metropolici polscy od roku 1000 aż do 1821*, t. 2, Gniezno 1888, s. 446–449, 454; *Urzednicy centralni i nadworni Polski XIV–XVIII wieku*, opr. K. Chłapowski, S. Ciara, Ł. Kądziela, T. Nowakowski, E. Opaliński, G. Rutkowska, T. Zielińska, Kórnik 1992, nr 628.

⁴⁰ AC, t. 3, nr 515, 517, s. 234–236.

⁴¹ AC, t. 3, nr 516, s. 235–236; J. Serzyk, *Procesy...*, s. 35 — pisze o niezidentyfikowanej miejscowości Kościeszce, tymczasem jest to średniowieczna nazwa dzisiejszych Kościeszek, położonych nad Goplem.

⁴² AC, t. 3, nr 519, s. 238–239.

⁴³ Tamże, nr 520, s. 239.

⁴⁴ Tamże, nr 521, s. 239–240.

⁴⁵ Tamże, nr 522, s. 240–241.

⁴⁶ Tamże, nr 523, 530, s. 241, 244–245.

⁴⁷ Tamże, nr 524, s. 241.

⁴⁸ Tamże, nr 525, s. 241.

Maciej Pasturczyk⁴⁸; Anna, żona Andrzeja Redeckiego⁴⁹; Mikołaj Ząb, pleban z Sadlna⁵⁰; kmieć z Bodzanowa, Wojciech Mięsko⁵¹; szlachcic Frydan z Lubsina⁵².

Znaczna część wymienionych wyżej osób była jednocześnie aktywnymi zwolennikami husytyzmu. Z ich zeznań wylania się szeroki krąg osób, które brały udział w zakazanych praktykach religijnych lub przynajmniej wzajemnie o sobie wiedziały. O niektórych postaciach przewijających się w zeznaniach możemy powiedzieć dość dużo⁵³. Jedną z najważniejszych jest wspomniany przez świadków Gąska — husycki kaznodzieja i propagator herezji. W czasie procesu nie było go już na Kujawach, przebywał ponoć w okolicach Kłodzka. Prawdopodobnie więc był przybyszem ze Śląska lub z Czech. Na Kujawach przedstawiano go bowiem ludziom jako kupca Piotra — nie był więc znany lokalnej społeczności. Dłuższy czas mieszkał w gospodzie Kacpra, w Inowrocławiu, jednakże córka gospodarza należała do jego zagorzałych wrogów i jej donosowi zawdzięczał ostatecznie konieczność ucieczki (bratu Katarzyny — Piotrowi — Gąska powiedział: jestem zniszczony przez twoją siostrę). Z obawy przed Katarzyną zatrzymywał się częściej u Andrzeja, prepozyta szpitala prowadzonego przez krzyżowców z czerwoną gwiazdą. Inowrocławski szpital podlegał wrocławskiemu domowi tego zakonu, co sprzyjało utrzymaniu śląskich kontaktów⁵⁴. Sługa prepozyta Andrzeja widział u boku swego pana podczas pobytu we Wrocławiu, jak Gąska rozmawiał z obecnymi tam Czechami.

⁴⁹ Tamże, nr 527, s. 242–243.

⁵⁰ Tamże, nr 528, s. 243.

⁵¹ Tamże, nr 529, s. 243–244.

⁵² Tamże, nr 531, 532, s. 245–246.

⁵³ *Gros* wiadomości pochodzi z przywoływanych wyżej zapisek — w następnych wywodach nie będą one już osobno dokumentowane.

⁵⁴ O inowrocławskim szpitalu zob. M. B i s k u p, *Dzieje miasta w średniowieczu*, [w:] *Dzieje Inowrocławia*, t. 1, Warszawa 1978, s. 158.

Kaznodzieja udzielał swym zwolennikom komunii pod dwiema postaciami, dobrowolnie przyjęła ją z jego rąk Agnieszka Janowska⁵⁵. Poza Kacprem i jego synem podatny na nauki Gąski był też zięć karczmarza — Mojżesz. Do husytyzmu chciał on przekonać tak niechętną herezji żonę. Powstrzymywany groził, że ją okaleczy i po wykorzystaniu majątku porzuci. Aktywna działalność Gąski znajduje odbicie w dużej liczbie osób, u których gościł i znajdował schronienie. Byli to dziedzice Kościelnej Wsi, dziedzic Kołudy i kasztelan śremski Mikołaj Janowski. Z kaznodzieją związany też był pleban inowrocławski Andrzej, który w czasie procesu przebywał, w położonej tylko milę od Pragi, wsi Trzeboradzice⁵⁶.

Wśród ludzi związanych z Gąską znalazła się, wraz z dziećmi, wdowa po stolniku brzeskim Krystynie z Kościelnej Wsi. Dzięki badaniom Janusza Bieniaka znamy krąg rodzinny oskarżonych o husytyzm dziedziców Kościelnej Wsi. Wdowa po zmarłym w 1459 r. stolniku Krystynie, Katarzyna, córka Mikołaja z Korzecznika herbu Awdaniec, zmarła niedługo potem. Zadenuncjowane dzieci Krystyna i Katarzyny to Krynka, żona Stanisława z Lubstowa herbu Laszka oraz dwaj synowie: Szymon i Krystyn (w zeznaniu Katarzyny mylnie nazwany Janem). Pierwszy z nich był później podstolim brzeskim⁵⁷. Trzeci z braci — Wojciech był natomiast gorliwym katolikiem i nie uległ namowom przyjęcia komunii pod dwiema postaciami.

⁵⁵ AC, t. 3, nr 515, s. 234: *Katherina... vidisset Gaszką communicantem dominam Szrzmęskam*; J. M a c e k, *Husyci na Pomorzu...*, s. 163 — czyni z Katarzyny żonę Gąski i na podstawie zacytowanego fragmentu pisze, iż „pewnego razu zobaczyła, że pani Szrzmęska kocha się z Gaszką”.

⁵⁶ AC, t. 3, nr 515, s. 234: *Villa Trzeboradzicze... iacet et distat a Praga unum miliare*; J. S e r c z y k, *Procesy...*, s. 32 — przyjmuje, że chodzi o tysiąc mil.

⁵⁷ J. B i e n i a k, *Kościelna Wieś...*, s. 83–84 i tablica 4; nieznane autorowi imię żony Stanisława z Lubstowa podaje w swych wydanych na CD-ROM wypisach W. Dworzaczek — Teki Dworzaczka v. 1.0.0. Materiały historyczno-genealogiczne do dziejów szlachty wielkopolskiej XV–XX w., Kórnik 1995 — BK-CD#1v100\REGESTYTD\KSIEGI-VP_RZ15_1.X#5231 — w 1471 r. Stanisław oprowadził Krynce po 700 florenów posagu i wiana.

Sympatie prohusyckie zdradzała też córka Mikołaja z Kościelnej Wsi — Elżbieta — w czasie procesu wdowa po kasztelanie dobrzyńskim Piotrze Moszczeńskim herbu Nałęcz, mieszkająca pewien czas w Kościelnej Wsi⁵⁸. Oddani husytyzmowi dziedzice chcieli mieć u siebie plebana o podobnych poglądach. Tymczasem wikary Abraham w swych kazaniach występował przeciwko herezji i nie zmieniał swego nastawienia pod wpływem perswazji Szymona Krystynowica (*Si tu velles esse pro libitu nostro, tu haberes etiam parochiam in Coszcol*). W konsekwencji stolnikowa i Piotr Moszczeński, zarzucając Abrahamowi dręczenie w szkole syna Moszczeńskiego — Jana, zmusili kapłana do opuszczenia wsi. Wraz z nim ustąpił drugi wikary — Wojciech. Abraham został paulinem w Kłodawie, natomiast Wojciech udał się do Nowej Nieszawy. Ich następcą został husycki ksiądz Mikołaj, przybyły z dobrzyńskiego Kikoła⁵⁹. W Kościelnej Wsi często przebywał husyta Frydan z Lubsina.

Inni przedstawiciele urzędniczej szlachty sprzyjający husytyzmowi to Agnieszka Janowska i jej mąż Mikołaj, kasztelan śremski. Agnieszka wymieniana była już w procesach z lat uprzednich, z czego możemy wnosić, że pozostawała wierna swoim sympatiom aż do końca życia. Z kaznodzieją Gąską kontaktował się też sam kasztelan, który gościł go u siebie. Mikołaj przebywał także u Kacpra w „Niedoleżało” (prawdopodobnie to nazwa karczmy, miejscowości o tej nazwie na Kujawach nie znajdujemy) i zapewne tu widywał się z Gąską. W przeciwieństwie do jego żony nie wiadomo nic o przyjmowaniu przez niego husyckiej komunii, co świadczy, że nie był zbyt gorliwym zwolennikiem utrakwistów.

Ważną postacią w kujawskich procesach był kapłan Maciej z Szelejewa (w Wielkopolsce) uwięziony w Raciążku z rozkazu biskupa

⁵⁸ Por. J. Bierniak, *Piotr z Moszczonnego (Moszczeński)*, PSB, t. 26, s. 410; tenże, *Kościelna Wieś...*, s. 80–81.

⁵⁹ J. Bierniak, *Kościelna Wieś...*, s. 102–103.

Zbigniewa. Córka Kacpra — Katarzyna — odwiedziła go tam, ponieważ obiecał jej jałmużnę. Katarzynie wyznał, że gotów jest odwołać swe poglądy i udać się do Czech, ale odwołanie to nie może mieć charakteru publicznego. Maciej spełniał istotną rolę w kulcie husyckim, komunikował między innymi kuśnierza Mikołaja — burmistrza Nowej Nieszawy, który dostarczył kapłanowi odpowiednich paramentów (dwa kielichy, ornat), a także przebywających u Mikołaja, żebraka Fabiana, kowala nieszawskiego Świątka i Macieja Pasturczyka. Ważnym zarzutem wobec kapłana było to, że nie spowiadał się z udzielania komunii na sposób husycki. Dnia 11 V 1480 r. Maciej z Szelejewa, obok kuśnierza Mikołaja, żebraka Fabiana i Pasturczyka wziął udział w dyspucie teologicznej z biskupem Z. Oleśnikiem. Odbywała się ona w katedrze wrocławskiej, a oprócz biskupa uczestniczyli w niej arcybiskup gnieźnieński Jakub z Sienna oraz podkanclerzy Królestwa i biskup przemyski Andrzej Oporowski. Wyrok na Macieja z Szelejewa nie zachował się, znajdujemy tylko formułę, według której odprzysięgł się od husytyzmu⁶⁰.

Osobą czynnie związaną z husytyzmem przez długie lata był burmistrz Nowej Nieszawy, kuśnierz Mikołaj. To on już raz, za czasów biskupstwa Jana Gruszczyńskiego, wyrzekł się herezji. Powrócił jednak do niej po pięciu latach za sprawą niejakiego Piotra, zastępującego przez pewien czas plebana w Nieszawie. Ze swego domu uczynił jedno z centrów kultu. Posiadał w nim kielichy, ornat i inne przybory konieczne do odprawienia mszy. Nabożeństwa odprawiał u niego Maciej z Szelejewa. Komunię *sub utraque specie* przyjmował Mikołaj na dwa lub trzy tygodnie przed Wielkanocą, natomiast w Wielki Czwartek lub Wielki Piątek czynił to tradycyjnie, w kościele — w celu odwrócenia podejrzeń. Związana z husytyzmem była również żona Mikołaja. Przyjmowała ona komunię z rąk Macieja z Szelejewa oraz Macieja z Osieka. Podkreślić należy lojalność Mikołaja

⁶⁰ *Hussitica*, s. 15–18.

wobec żony: najpierw twierdził, że jej stosunek do husyckich kaznodziejów był bardzo niechętny, zeznanie zmienił (pod wpływem tortur?) dopiero później. Dodatkowo burmistrzową obciążęły słowa żebraka Fabiana. Recydywa w wyznaniu herezji bardzo Mikołajowi zaszkodziła i stała się podstawą do wydanego nań wyroku. Jeszcze 11 maja brał udział w publicznej dyspucie z biskupem Z. Oleńskim, a już tego samego dnia zapadł wyrok. Burmistrza Nowej Nieszawy uznano za winnego praktykowania herezji pelagiańskiej, przyjmowania komunii pod dwiema postaciami oraz powrotu do herezji po uprzednim jej odrzuceniu. Pozbawiono go wszelkich godności, skonfiskowano majątek i przekazano władzy świeckiej. 10 czerwca Mikołaja wymieniono już jako spalonego na stosie.

Kapłanem przewijającym się przez dom kuśnierza Mikołaja był też Maciej z Osieka. Pierwotnie był on księdzem w Błoniu koło Łęczycy, następnie przebywał w Toruniu przy kościele św. Jakuba. Plebanem w Osieku koło Rypina był jeszcze rok przed procesem, to jest w 1479⁶¹. Maciej pociągnął do husytyzmu nieszawskiego kowala Świątka, którego był stryjem⁶². Spotkali się w Toruniu, a Świątek przystał na propozycję przyjęcia komunii pod dwiema postaciami zachęcony obietnicą otrzymania pieniężnych datków. Za pośrednictwem krewnego Świątek trafił do domu burmistrza Mikołaja, gdzie komunię otrzymywał też od Macieja z Szelejewa. Kowal uroczyście wyrzekł się herezji w kościele w Nowej Nieszawie.

Do aktywnych zwolenników husytyzmu należał Fabian, kaleki żebrak. Z pochodzenia prawdopodobnie był Słowakiem, źródło określa go bowiem jako *natione de Povasche*⁶³. Według jego własnych słów

⁶¹ Por. też J. Pa k u l s k i, *Wieś i parafia w Polsce przedrozbiorowej. Stosunki własnościowe i społeczno-gospodarcze*, [w:] *Osiek Rypiński. Dzieje parafii i gminy, Osiek Rypiński-Toruń 1994*, s. 13, przypis 35.

⁶² Według zeznania Świątka został on do herezji nakloniony *per patrum seu avum suum* (AC, t. 3, nr 523, s. 241). Mimo tej niejednoznaczności należy przyjąć, że Maciej jako duchowny był stryjem kowala.

⁶³ *Hussitica*, s. 15; J. S e r c z y k, *Procesy...*, s. 42.

wiadomość o herezji zawdzięczał niejakiemu Klemensowi, któremu służył aż do jego śmierci. Potem długo chorował, aż wreszcie przybył na Kujawy. W domu inowrocławskiego burmistrza Marcina Łysego spotkał Mikołaja z Nowej Nieszawy i związał się właśnie z nim. U kuśnierza był komunikowany przez Macieja z Szelejewa. 11 maja po dyspucie z biskupem, Fabian odprzysięgał się od husytyzmu.

W kręgu osób przebywających wokół burmistrza Nowej Nieszawy znalazł się Maciej Pasturczyk, żyjący w tymże mieście. W domu burmistrza raz przyjął komunię z rąk Macieja z Szelejewa. W domu Pasturczyka mieszkała też niejaka Piotrowa, także posądzona o sympatie prohusyckie. Maciej wziął udział w dyspucie z Oleśnickim. Jako że przed sąd zgłosił się dobrowolnie i wyznał błędy, nałożona na niego kara była dość łagodna. Miał poddać się pokucie wyznaczonej przez spowiednika i pozostać aż do śmierci na grodzie w Raciążku, żyjąc z żebrania.

Kolejną z wpływowych kobiet propagujących husytyzm była Grzymka z Bodzanówka, matka Szymona Pilchowskiego herbu Szeliga⁶⁴. Grzymka namawiała swą synową, Annę Redecką, do przyjęcia komunii pod dwiema postaciami, natomiast Szymonowi perswadowała, by nie puszczał żony do wizytującego archidiakona oficjała Świętosława z Wrzący podczas jego pobytu w Byczynie, z obawy przed wydaniem. Około 1459 r. Grzymka zorganizowała nocne spotkanie w Bodzanówku, w którym wzięły udział żona stolnika Krystyna i Elżbieta Moszczeńska oraz były pleban z Kikoła, Mikołaj, wówczas rezydujący w Byczynie⁶⁵. Podczas procesu heretycka teściowa Anny Redeckiej już nie żyła, zmarła w szpitalu w Brześciu. Po niej husyckie skłonności miała odziedziczyć jej córka Małgorzata,

⁶⁴ Zob. *KDP*, t. 2, nr 576, s. 850–854.

⁶⁵ W zeznaniu Wojciecha Mięski (*AC*, t. 3, nr 529, s. 243–244) mowa jest o plebanie Janie z Kikoła, nie ma jednak podstaw wątpić, że jest on tożsamy z Mikołajem wymienionym przez Frydانا Lubsińskiego (por. J. B i e n i a k, *Kościelna Wieś...*, s. 102–103).

żona Łazarza Lubrańskiego. Do umierającej Grzymki nie dopuszczano Heleny Krzywosądzkiej, mieszkającej w Brześciu córki kasztelana kowalskiego Przybysława z Krzywosądza⁶⁶. Poglądy Heleny podzielała też jej siostra Małgorzata, żona Jaranda Redeckiego.

W wykazie podejrzanych o husytyzm przekazanym sądowi przez Katarzynę Kacprównę znalazła się Toczkowa. Wydaje się, iż można ją utożsamiać z Anastazją Toczkową, która swoje poglądy odwoływała już w 1441 r.

Szereg osób czynnie zaangażowanych w wyznawanie husytyzmu, o których możemy powiedzieć nieco więcej, niż tylko podać ich imię, zamyka szlachcic Frydan z Lubsina herbu Łabędź, w źródłach występujących w latach 1462–1508⁶⁷. Według jego własnego zeznania pierwszy kontakt z husytyzmem miał podczas służby u żony swego możnego współrodowca Mściwoja ze Skrzywna — Anny, z pochodzenia Morawianki. Mamy tu doskonały przykład funkcjonowania więzi rodowej. Mściwoj, uczestnik bitwy grunwaldzkiej, współpracownik Witolda, dworzanin królowej Zofii, zmarł co prawda w roku 1446, ale Anna, jego druga żona, znacznie go przeżyła. Pod koniec życia powróciła na Morawy, gdzie otaczała opieką husyckich księży i przyjmowała komunię pod dwiema postaciami⁶⁸. W 1474 r. Frydan brał udział w wojnie śląskiej z Maciejem Korwinem, podczas wyprawy przyjmował w namiocie komunię husycką z rąk prezbitera Samuela. W kraju stykał się z kilkoma księżmi, zwolennikami herezji. Byli to Mikołaj, niegdyś pleban w Kikole, Mikołaj wikary w Kościelnej Wsi, Maciej z Osieka i Piotr, w chwili składania zeznań przebywający w Grudziądzu. Utrzymywał ożywione kontakty z dziedzicami

⁶⁶ J. S e r c z y k, *Procesy...*, s. 43 — błędnie uczynił z Heleny Krzywosądzkiej żonę stolnika Krystyna z Kościelnej Wsi.

⁶⁷ A. B o n i e c k i, *Herbarz polski*, t. 15, Warszawa 1912, s. 104; BK-CD#1v100\MONO-GRAFTD\LIST_LUZ.L_2.

⁶⁸ A. S w i e z a w s k i, *Mściwoj (Mszczuj) ze Skrzywna*, PSB, t. 22, s. 234–235.

Kościelnej Wsi, z woźnym tutejszej szkoły Maciejem Pierzchałą (bratem kmiecia Wojciecha z Bodzanówka, wówczas mieszkającego w wielkopolskim Krotoszynie), jak również z burmistrzem Nowej Nieszawy. Pod adresem Frydana kierowano też zarzuty o treści obyczajowej. Z zeznania plebana sadlnieńskiego Mikołaja Zęba dowiadujemy się, iż szlachcic sprowadzał dziewczęta z ziemi dobrzyńskiej i z innych miejsc i namawiał je do przyjęcia husytyzmu. Frydan nie obstawał przy herezji. 8 października w katedrze wrocławskiej, w obecności członków kapituły i prowincjała dominikanów Wojciecha, potępił poglądy husyckie jako błędne i odprzysięgł się od herezji.

Oskarżenia o husytyzm ciążyły też na dwóch siostrach — Katarzynie i Jasionowej. Pierwsza z nich mieszkała jakiś czas w Kościelnej Wsi, druga od swych młodych lat służyła u niejakiego pana Lewiana, u Grabskiego (niewątpliwie Jaśka z Grabia — jako husytkę wymieniano jego matkę) oraz u pani Poczernińskiej (można identyfikować ją z Małgorzatą, wdową po łowczym Krzesławie z Poczernina). Katarzyna utrzymywała kontakty z niejaką Tworkową, zamieszkałą za Gopłem. Owa Tworkowa odwiedzała Katarzynę w Przeclawicach, gdzie znajdowała się jej ojcowizna⁶⁹. Według głównego świadka w sprawie Jasionowej i Katarzyny oraz plebana Marcina z Kościeszek, o ich husyckich przekonaniach głosiła *vulgaris fama*. Sam duchowny powątpiewał w ich wiarę, możliwe było według niego, że siostry posądzono *ex odio* (z nienawiści). Posiadały bowiem bydło, które wyrządzało szkody sąsiadom. Na korzyść Jasionowej przemawiało jej sumienne wywiązywanie się z obowiązków religijnych: spowiadała się dwa lub trzy razy do roku, kościół odwiedzała w niedziele, środy i piątki, udzielała jałmużny, na Wielkanoc dawała cztery woskowe świece.

⁶⁹ Nie wiadomo o jaką miejscowość chodzi, najbliższa wieś o tej nazwie leży niedaleko Szamotuł, bądź też Łowicza (*Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, t. 9, Warszawa 1888, s. 129–130) — obie nie wchodzą więc w grę. Albo jest to miejscowość później zaginiona, albo chodzi o zmienioną nazwę Mirosławic w parafii Kościeszki.

Inne postaci zamieszane w procesy husyckie na Kujawach wzmiankowane są jednorazowo i bardzo enigmatycznie — na obecnym etapie badań nie można zbyt wiele o nich powiedzieć. Byli to: Dorota Kamieniczna i jej mąż z Brześcia, Maciej, kmieć z Pomianowic pod Inowrocławiem; nie wymieniony z imienia burmistrz Pakości; szlachcic Fabian ze Świnek; Wawrzyniec, pasierb Niesioła; kleryk Grzegorz Szymonowic; kupiec brzeski Cichosz; niejaka Osieńska zwana inaczej Starczynowską, żona Jana Szczepanowica⁷⁰; prezbiter Andrzej Rogowski; Małgorzata Pceńnińska (z dzisiejszego Pścinna) i Jaroszka z Radziejowa.

Procesy roku 1480 spowodowały praktyczny zanik husytyzmu na Kujawach. Kolejne zapiski z akt kościelnych związane z tą sprawą pochodzą dopiero z przełomu wieków.

19 VIII 1499 r. biskup włocławski Krzesław z Kurozwęk (sprawował tę godność w latach 1494–1503) wydał wyrok w sprawie Adama z Radziejowa. Oskarżono go o przyjmowanie komunii sposobem husyckim oraz o propagowanie poglądów i obronę potępionych przez Kościół ideologów herezji: Jana Husa, Hieronima z Pragi i Jana Rokiczany. Adam nie chciał publicznie odwołać swoich przekonań, dlatego został ekskomunikowany i przekazany sądowi świeckiemu. Jego dobra miały ulec konfiskacie⁷¹. Życie Adama zakończyło się na stosie, o czym dowiadujemy się ze złożonych 15 listopada w Chełmcach zeznań kapłana Macieja z Przedcza⁷². Sam Maciej także był oskarżony o sprzyjanie herezji i o złamanie tajemnicy spowiedzi⁷³.

Galerię kujawskich heretyków zamyka Wincenty z Lubienia herbu Doliwa, brat wojewody brzeskiego Andrzeja⁷⁴. Jest to przypadek

⁷⁰ Była to bez wątpienia kmieciowa pochodząca z wielkopolskiego Starczynowa. Wśród dziedziców tej wsi, jak i kujawskiego Ośna nie ma w tym czasie Jana Szczepanowica.

⁷¹ AC, t. 3, nr 618, s. 265–266; por. J. Fijałek, *Ustalenie chronologii...*, s. 66.

⁷² AC, t. 3, nr 622, s. 269–270.

⁷³ AC, t. 3, nr 622, 623, s. 269–270.

⁷⁴ A. Boniecki, *Herbarz polski*, t. 15, s. 49.

szczególnie ciekawy, gdyż podczas jego sprawy poruszono wiele szczegółów teologicznych. Wincenty stanął przed sądem oskarżony o głoszenie poglądu, że Jezus był zwykłym człowiekiem, złoczyńcą i łotrem, za swoje zbrodnie powieszonym przez Żydów. Ponadto twierdził, że nikt ze świętych w niebie nie ma ciała i nie mogą oni niczego u Boga wyjednać. Wątpił również w powszechne zmartwychwstanie ciał i skuteczność cenzur kościelnych. Przed sądem Wincenty wyrzekł się tych twierdzeń, podając się za dobrego katolika. Za Wincentym wstawili się jego krewni. Przewodniczący sądowni, biskup poznański Jan, ze względu na nadzieję poprawy oskarżonego, zawiesił rygory prawa kanonicznego skierowane przeciw heretykom. Lubieński został zobowiązany, pod *vadum* 600 florenów, do rozdania ubogim 5 postawów prostego sukna: jednego w Boniewie w święto Oczyszczenia Najświętszej Marii Panny (2 lutego), jednego w Lubieniu w świętego Macieja (24 lutego) i trzech we Włocławku w Wielki Piątek⁷⁵.

Jeszcze w 1502 r. w statutach biskupa Krzesława Kurozwęckiego znalazł się ustęp mówiący, iż każdy, kto będzie wiedział o wyznawcach herezji Wycliffe'a i Husa ma o tym poinformować władze duchowne *sub pena excommunicationis* (pod groźbą ekskomuniki)⁷⁶. Była to raczej daleko posunięta zapobiegliwość biskupa, niż odzwierciedlenie rzeczywistej działalności husytów na Kujawach u progu XVI w.

II.

W porównaniu z Kujawami, w ziemi dobrzyńskiej nie potrafimy wyodrębnić tak dużego kręgu osób, dających się zakwalifikować jako husyci. Informacje o nich zawdzięczamy antyhusyckim akcjom

⁷⁵ *AC*, t. 3, nr 625, s. 271–272.

⁷⁶ *Hussitica*, s. 30–31.

podejmowanym przez władze diecezji płockiej, w skład której wchodziła większość terytorium ziemi dobrzyńskiej. Przekazy związane z husytyzmem pojawiają się tutaj później niż na Kujawach.

Pierwszą informację, mogącą świadczyć o pojawieniu się husytów w ziemi dobrzyńskiej, czerpiemy z zapiski z 3 II 1445 r. W tym dniu kapituła płocka poleciła kaznodziei i kanonikowi Jakubowi, synowi Paszka z Piotrkowa oraz Pawłowi z Grąbczewa i Tomaszowi z Książa — również kanonikom płockim, przeegzaminowanie plebanów z ziemi dobrzyńskiej podejrzanych o herezję⁷⁷.

Warto zastanowić się, dlaczego kapituła podjęła takie działania. Otóż już 9 IX 1440 r. biskup płocki Paweł Giżycki wystosował list z zapytaniem do arcybiskupa gnieźnieńskiego Wincentego Kota z Dębna, czy coś wie o heretykach w mieście Płocku. Również rok później kapituła płocka pod przewodnictwem biskupa Pawła po raz kolejny prosiła arcybiskupa gnieźnieńskiego, aby napisał, jeśli coś wie, o kielkującej herezji, już nie tylko w samym Płocku, ale i w innych miejscach diecezji oraz o osobach, które są „zarażone” husytyzmem⁷⁸. Powstaje pytanie, dlaczego w Płocku chciano informacji o miejscowych stosunkach aż z Gniezna. Waldemar Graczyk sugeruje, że przebywał tam inkwizytor, mający rozeznanie w sytuacji⁷⁹. Jest to tym bardziej prawdopodobne, że równolegle wystosowano list właśnie do inkwizytora, poza tym był to akt gorliwości ze strony Pawła, który biskupem został zaledwie przed rokiem⁸⁰. Po pytaniu zadanym arcybiskupowi problem husycki zaczął być w życiu diecezji obecny w szerszym wymiarze.

⁷⁷ *Hussitica*, s. 32; W. Graczyk, *Husytyzm...*, s. 171, przypis 28 — tu identyfikacja dwóch kanoników towarzyszących Jakubowi. O Jakubie i Pawle zob. A. Radziwiński, *Pralaci i kanonicy kapituły katedralnej płockiej w XIV i XV w. Studium pozopograficzne*, t. 2, Toruń 1993, s. 62–63, 123–124.

⁷⁸ *Hussitica*, s. 31.

⁷⁹ W. Graczyk, *Husytyzm...*, s. 169.

⁸⁰ W. Graczyk, *Paweł Giżycki...*, s. 99. Tutaj też (s. 62–69) o elekcji Giżyckiego na biskupstwo płockie.

W tym samym dniu, w którym postanowiono przeegzaminować kapłanów ziemi dobrzyńskiej (tj. 3 II 1445 r.), o herezję oskarżeni zostali trzej plebani: Jan ze Strzegowa, Marcin z Baboszewa i Jakub ze Świedziebni. Z trzech parafii tylko Świedziebnia leżała w ziemi dobrzyńskiej. Wszyscy trzej odpowiadali z prawd wiary przed kanclerzem kurii Piotrem z Radzimina, który działał z mandatu biskupa i kapituły. Plebani na jego ręce złożyli przysięgę na wierność Kościołowi katolickiemu⁸¹. Dnia 3 lutego następnego roku, o herezję został oskarżony, wypędzony uprzednio z Kujaw, Marcin ze Stróżewa. Przyłapano go na głoszeniu hasel heretyckich w ziemi dobrzyńskiej. Na posiedzeniu kapituły postanowiono oddać Marcina w ręce oficjała plockiego — Scibora. Wystosowano też list do biskupa włocławskiego celem dowiedzenia się czegoś bliższego o życiu i działalności Marcina ze Stróżewa⁸².

Przez dwa kolejne lata nie było wiadomości i pozwanych przed sąd heretykach. Dopiero z listu biskupa krakowskiego Z. Oleśnickiego do papieża Mikołaja V (1447–1455) z września 1448 r. dowiadujemy się, że w diecezji plockiej byli bardzo aktywni zwolennicy nauki Husa, którzy żądali od biskupa plockiego — Pawła Giżyckiego, aby wyświęcił na kapłanów heretyckich kaznodziejów. Po odmowie biskupa spustoszyli jego dobra. Według biskupa wszyscy, którzy sprzeciwiali się Czechom i Morawianom zostali wygnani, a husyci posunęli się do tego, że okaleczyli księży prawowiernych, aby nie mogli odprawiać mszy świętej⁸³. Relacja Z. Oleśnickiego nosi wszelkie znamiona przesady — źródła konsystorskie nie potwierdzają

⁸¹ ACP, nr 354, s. 92; J. Pakulski, *Parafie w Czernikowie i Mazowszu w okresie przedrozbiorowym*, [w:] A. Miecz, J. Pakulski, Z. Waszkiewicz, *Nadwiślańska gmina Czernikowo. Przeszłość — religijność — tożsamość*, Toruń 1998, s. 198. Biogram Piotra opracował A. Radziwiński, *Pralaci i kanonicy...*, t. 2, s. 129–130.

⁸² ACP, nr 360, s. 93.

⁸³ *Codex epistolaris saeculi decimi quinti*, t. 1, cz. 2, wyd. J. Szujski, Kraków 1876, s. 43–44, nr 39.

katastroficzej wizji przedstawionej przez krakowskiego biskupa. Nie wzbudza zaufania wzmianka o zniszczeniu prywatnych dóbr (*bona temporalia*) P. Giżyckiego — nie leżały one w ziemi dobrzyńskiej⁸⁴.

O tym, że list Z. Oleśnickiego jest dość odległy od rzeczywistości, przekonuje nas fakt, że dopiero 9 IX 1450 r. kapituła zobowiązała archidiacona dobrzyńskiego (był nim wówczas Jakub z Kłodawy) do przeprowadzenia śledztwa w sprawie husytyzmu, które miało objąć osoby duchowne i świeckie. Wszystkich podejrzanych i myślących na sposób heretycki miał archidiacon przedstawić na najbliższym posiedzeniu kapituły⁸⁵. To posunięcie kapituły zapewne w związku z listem wystosowanym do biskupa P. Giżyckiego przez jednego z czołowych współpracowników Z. Oleśnickiego, Jana Elgota, na wieść o tym, że „zaraza heretycka” z Czech zapuszcza korzenie w ziemi dobrzyńskiej. List ten J. Elgot relacjonował Z. Oleśnickiemu, sugerując, że biskup płocki nic z tym problemem nie zrobił, gdyż J. Elgot spotkał osobę pochodzącą „z tamtych okolic” — studenta, od którego usłyszał wstrząsające opowiadanie o stosunkach panujących w ziemi dobrzyńskiej. Student ów miał ze łzami w oczach opowiadać i skarżyć się, że jego rodzice byli do tego stopnia gorliwymi husytami, że posłali go do Pragi, aby poznał idee husyckie u źródła. Przebywał on w Pradze dwa lata, lecz do herezji się nie przekonał. Rodzice więc pozbawili go środków do życia. Przy kolejnym spotkaniu ze studentem autor listu usłyszał, że w ziemi dobrzyńskiej jest dużo plebanów, wikarych i wielu spośród szlachty, którzy przystali do herezji husyckiej. Został tu wymieniony pleban z Kikoła (może

⁸⁴ Por. K. P a c u s k i, *O rodzie Gozdawów na Mazowszu w XIV–XV w. i jego tradycjach*, [w:] *Kultura średniowieczna i staropolska*, Warszawa 1991, s. 663–664.

⁸⁵ *ACP*, nr 383, s. 99; sylwetkę Jakuba prezentuje A. R a d z i m i ń s k i, *Pralaci i kanonicy...*, t. 1, s. 87–88. Po dwóch latach Jakub wspólnie z archidiaconem płockim Ściborem z Bielska został skierowany do przeegzaminowania obwinionego o herezję kleru i ludności Plocka.

identyczny z Mikołajem, z rąk którego przyjmował komunię Frydan z Lubsina). Na koniec listu J. Elgot prosi biskupa krakowskiego, aby ten napomnieniami „obudził ze snu” P. Giżyckiego, do którego należy obowiązek wytępienia „zarazy czeskiej”. Bardzo dziwne wydało mu się, że takie wiadomości dotarły aż do Krakowa, natomiast nie wiadomo było o tym w Płocku, stolicy diecezji⁸⁶. Wypada podzielić zdziwienie J. Elgota w tej kwestii. Może w wyniku interwencji Z. Oleśnickiego kapituła płocka 3 II 1452 r. powołała Mikołaja z Mirzyńca i Pawła z Golymina, aby ustalili tryb postępowania wobec plebanów z ziemi dobrzyńskiej, posądzonych o herezję i pozwanych przez biskupa⁸⁷. Powołanie Mikołaja i Pawła dało początek bardziej zdecydowanej akcji przeciwko husytom. 5 IV 1453 r. zostali wezwani przed sąd oficjała plebani: Jakub ze Świedziebni (już drugi raz) i Wojciech z Trąbina. Jakub zbiegł, nie stawiając się na wyznaczony termin⁸⁸. Wobec tego 20 października został uznany winnym recydywy husytyzmu i udzielania komunii pod dwiema postaciami. W ramach kary pozbawiono go parafii, którą do tej pory zarządzał⁸⁹. Jeszcze w sierpniu 1453 r. Wojciechowi z Trąbina nakazano odwołanie błędów w obecności parafian, a do samego Trąbina miał się udać archidiakon dobrzyński Jakub i wygłosić tam antyhusyckie kazanie do ludności. W przeciągu roku Wojciecha usunięto

⁸⁶ *Codex epistolaris...*, t. 1, *Dodatek*, s. 347–348; W. Graczyk, *Husytyzm...*, s. 173; J. Pakulski, *Parafie...*, s. 198. Biogram Elgota opr. H. Barycz, zob. *PSB*, t. 6, s. 227–228 oraz W. Wójcik, zob. *Encyklopedia katolicka*, t. 4, Lublin 1985, kol. 884–885.

⁸⁷ *ACP*, nr 386, s. 99–100; A. M. Szacherska, *Mikołaj z Mirzyńca*, *PSB*, t. 21, s. 126–127; T. Zebrowski, *Paweł z Golymina*, *PSB*, t. 25, s. 282–283; A. Radziwiński, *Pralaci i kanonicy...*, t. 2, s. 114–116, 124–125; J. Serczyk, *Husytyzm na Mazowszu...*, s. 170 — podaje zniekształcone nazwy miejscowe: Myszyniec zamiast Mirzyńiec, Golinin zamiast Golymin.

⁸⁸ *AC*, t. 3, nr 24, s. 9–10; *ACP*, nr 393, s. 101 — ponowne wezwanie dla Jakuba; J. Serczyk, *Husytyzm na Mazowszu...*, s. 170 i W. Graczyk, *Husytyzm...*, s. 173 — przy trąbińskim plebanie podają jego imię w wersji łacińskiej — Albert.

⁸⁹ *AC*, t. 3, nr 25, s. 10.

z jego parafii. Biskup Paweł wydelegował specjalnego wysłannika celem wysłuchania odwołania błędów przez trąbińskiego plebana⁹⁰.

Po wyrokach na Jakuba i Wojciecha przez długi czas nie słyszymy o przejawach husytyzmu w ziemi dobrzyńskiej. Podobna sytuacja panowała również w reszcie diecezji płockiej. Jeszcze w 1457 r. wynikła tutaj kwestia herezji wikarego z Bolkowa — Mikołaja, a następne procesy odbywały się już w latach sześćdziesiątych, gdy biskupem został Ścibor z Gościeńczyc⁹¹. Nawet jednak wtedy o wyznawanie herezji byli posądzeni jedynie Mazowszanie: Jan z Pniew, Marcin Modo, Stanisław Godek z Pultuska⁹².

Kolejne informacje o husytyzmie w ziemi dobrzyńskiej przypadają na okres pontyfikatu księcia płockiego Kazimierza III, który biskupem został w 1471 r.⁹³ Na posiedzeniu kapituły w dniu 3 II 1472 r. najpierw postanowiono pozwać przed sąd oficjała płockiego pewną staruszkę z ziemi dobrzyńskiej — jej sprawa związana była raczej z procesem o czary⁹⁴. Kolejne poruszane kwestie dotyczyły już bez żadnej wątpliwości husytyzmu. Kantor płocki Dobrogost przekazał kapitule informacje o słowach wypowiedzianych przez plebana z Nowego Rypina. Miał on stwierdzić, że w ziemi dobrzyńskiej jest niejeden szlachcic, który miał do czynienia z wiarą heretycką. Zaraz potem Paweł z Gołymina przedstawił biskupowi, prałatom i kanonikom heretycką książeczkę głoszącą, że komunikowanie *sub utraque specie* nie jest grzechem, oraz że komunie taką mogą na równi z dorosłymi przyjmować także dzieci. Z książki można się było również

⁹⁰ ACP, nr 395, 397, s. 101.

⁹¹ ACP, nr 402, s. 102; J. S e r c z y k, *Husytyzm na Mazowszu...*, s. 171–172; por. A. R a d z i m i ń s k i, *Pralaci i kanonicy...*, t. 2, s. 143–144.

⁹² J. S e r c z y k, *Husytyzm na Mazowszu...*, s. 172–175.

⁹³ Tamże, s. 175–176. Biogram biskupa opr. B. S o b o ł, zob. *PSB*, t. 12, s. 284–286.

⁹⁴ ACP, nr 426, s. 106; L. Z y g n e r, *Kobieta-czarownica w świetle ksiąg konsystorskich z XV i początku XVI w.*, [w:] *Kobieta i rodzina w średniowieczu i na progu czasów nowożytnych*, Toruń 1998, s. 94.

dowiedzieć, iż dobra doczesne duchowieństwa powinny ulec konfiskacie⁹⁵. Nie wiadomo jednakże, kto był właścicielem owej książeczki.

O ciekawym wypadku informuje nas zapiska z 27 VIII 1473 r. Pleban dobrzyński oskarżył trzech wikarych: Stanisława, Jakuba i Szymona o to, że odmawiają mu posłuszeństwa, obrzucili go kamieniami i wchodzą do kościoła bez komży, co czynią *in scandalum suorum parochianorum* (ku zgorszeniu swoich parafian). Zapewne młodym jeszcze wikarym biskup nakazał posłuszeństwo i szacunek wobec plebana oraz przychodzenie do kościoła w komżach. Mają tak postępować *pro reverencia maiori cultus divini et in exemplum Christifidelium* (dla większej chwały Bożej i ku przykładowi dla wiernych). Równocześnie pleban oskarżył wikarego Stanisława o uprawianie czarów poprzez leczenie febry przy pomocy kartek, zapewne z magicznymi formułami⁹⁶. Incydent ten nie był zapewne związany z kwestią husycką, ale pokazuje, jak burzliwe potrafiło być życie parafii, nawet gdy nie toczył się w niej żaden proces w sprawie wiary.

W latach następnych na posiedzeniach kapituły zajmowano się wprawdzie problemami husytyzmu i starano się zasięgać informacji o zwolennikach tej herezji na terenie diecezji, jednak prawie wcale nie było oskarżeń pod adresem konkretnych osób⁹⁷.

10 IX 1481 r. (biskupem plockim był już wtedy Piotr z Chotkowa) stykamy się z przedstawicielami szlachty, podejrzanymi o sprzyjanie herezji. Z ziemi dobrzyńskiej byli w tym gronie Jan „Xenszki” (tj. z Księtego w powiecie rypińskim) wraz ze swoim synem. Podejrzenie opierało się jednak na bardzo kruchych podstawach, gdyż

⁹⁵ ACP, nr 426, s. 106.

⁹⁶ AC, t. 3, nr 110, s. 41; L. Zygner, *Kobieta-czarownica...*, s. 94; zob. też: J. Pakulski, *Parafie...*, s. 200.

⁹⁷ ACP, nr 432, 434, 440, 444, 452, 455, 461, s. 107–112; J. Serczyk, *Husytyzm na Mazowszu...*, s. 177.

jedynym przewinieniem pozwanych było nieprzystępowanie od wielu lat do komunii⁹⁸.

4 II 1482 r. kapituła skonstatowała, że nie został odkryty żaden nowy podejrzany w sprawach wiary. Taka sama sytuacja powtórzyła się 11 września tegoż roku⁹⁹. Powyższe wzmianki dowodzą, że problem husycki już w tym czasie na obszarze ziemi dobrzyńskiej nie istniał. Następane informacje dotyczące herezji pochodzą z roku 1517 i związane są już z początkiem okresu reformacji¹⁰⁰.

III.

Osobnym zagadnieniem związanym z omawianym tematem jest problem znalezisk archeologicznych (fragmentów ceramiki) z Kujaw, związanych przez część literatury z upowszechnioną tam ideologią husycką. Naczynia te (po raz pierwszy odkryte we Włocławku) ozdobione były motywami literowymi, wykonanymi techniką radełkową; nigdy jednak nie udało się zrekonstruować treści napisów. Badacze zajmujący się tą ceramiką jako pierwsi, na podstawie obszernego europejskiego materiału porównawczego, doszli do wniosku, iż znalezione szczątki to „wyraz kontaktów między husytami czeskimi a ich zwolennikami na Kujawach, znajdujący odbicie w sferze kultury materialnej”. Nie przeszkodził tu stwierdzony równoległy fakt braku inskrypcji czeskich zbliżonych formą do włocławskich oraz okoliczność, że naczynia znaleziono na targu we Włocławku, pełniły więc funkcję użytkową, a nie liturgiczną¹⁰¹. Dodać tu należy zastrzeżenie, iż Włocławek jako miasto biskupie był najmniej odpowiednim i bezpiecznym miejscem dla propagowania idei husyckich

⁹⁸ ACP, nr 463, s. 113.

⁹⁹ Tamże, nr 465, 466, s. 113.

¹⁰⁰ Tamże, nr 581, s. 145; J. Serczyk, *Husytyzm na Mazowszu...*, s. 178.

¹⁰¹ T. J. Horbacz, A. Mikołajczyk, L. Wojda, *Ceramika husycka z Włocławka*, „Zapiski Kujawsko-Dobrzyńskie”, t. 3, 1980, s. 25–49, cytat ze s. 48.

za pośrednictwem napisów na wyrobach ceramicznych. Nic więc dziwnego, że przedstawione wyżej poglądy doczekały się polemiki. Leszek Kajzer po odnalezieniu podobnych form w Kościelnej Wsi i Radziejowie (a więc w miejscach, gdzie obecność husytów jest dobrze udokumentowana) przychylił się do konkluzji, że mamy tu do czynienia ze zwyczajem warsztatowym i modą. Zwrócił uwagę, że część znalezisk pochodzi już z XVI w., a więc nie mają one chronologicznego związku z rozwojem wpływów husyckich¹⁰². Ostatnio do zagadnienia tego powróciła Aldona Andrzejewska. Na podstawie podobnych znalezisk ze Zgłowiączki potwierdziła ona brak możliwości odczytania wykonanych techniką radełkową napisów. Chronologię badanej ceramiki określiła ogólnie na XVI w.¹⁰³ Tak więc nie wydaje się, by bezpośrednie wiązanie znalezionych fragmentów ceramiki z wyznawcami husytyzmu miało podstawy w realnych przesłankach.

IV.

Husytyzm na terenie Kujaw i ziemi dobrzyńskiej nie był zjawiskiem jednorodnym. Z większym natężeniem występował niewątpliwie po lewej stronie Wisły. W procesach 1480 r. wyłania się liczna grupa osób z różnych warstw społecznych, powiązanych wspólnymi praktykami religijnymi. Nie reprezentowały one raczej żadnych radykalnych poglądów. Mamy tutaj do czynienia z husytyzmem w jego utrakwistycznej, łagodniejszej formie. Mimo to niektóre osoby, zdecydowanie wyrażające swoje poglądy, musiały liczyć się z repre-

¹⁰² L. K a j z e r, *Przyczynki do znajomości tzw. ceramiki husyckiej z Kujaw*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, t. 36, 1988, nr 4, s. 651–663; por.: t e n ż e, *Zur Problematik der sogenannten Hussitenkeramik in Polen, Castellologica Bohemica*, t. 4, 1994, s. 299–306.

¹⁰³ A. A n d r z e j e w s k a, *Jeszcze o tzw. ceramice husyckiej z terenu Kujaw na przykładzie znalezisk ze Zgłowiączki, woj. włocławskiej*, „Archeologia Historica Polona”, t. 5, 1997, s. 175–184.

sjami — centralna postać, jeżeli chodzi o organizację kultu, kuśnierz Mikołaj, burmistrz Nowej Nieszawy został spalony na stosie, podobny los spotkał też Adama z Radziejowa. Poważniejsze sankcje omijały szlacheckich sympatyków husytyzmu. W rozprzestrzenianiu się haseł husyckich dużą rolę miały związki rodzinne. Żona Materny z Pakości — Anna — przekazała swoje sympatie córce Agnieszce, a ta z kolei wciągnęła do ruchu swego męża, kasztelana śremskiego Mikołaja Janowskiego. Druga żona Krystyna z Kościelnej Wsi — Katarzyna z Korzecznika — pociągnęła do herezji swoich synów.

Uwagę zwraca stosunkowo duża ilość przedstawicieli duchowieństwa, zaangażowanych w szerzenie idei husyckich. Zjawisko to zauważyli już współcześni. W 1468 r. legat papieski Rudolf pisał, że co dwudziesty „kacerski” ksiądz w ziemiach czeskich pochodzi z Polski¹⁰⁴. To zwraca uwagę na Czechy i kraje korony czeskiej jako na naturalne zaplecze dla polskich husytów. Tam uciekali podejrzani przez sądy kościelne, a po pobycie w Czechach wiele osób stawało przed konsystorzem.

W porównaniu z Kujawami, ziemia dobrzyńska jest uboższa w przejawy husytyzmu. Najbardziej dramatyczne wydarzenia rozgrywające się w Kikole znamy tylko z korespondencji J. Elgota do biskupa Z. Oleśnickiego. W kręgach kapitulnych i konsytorskich pojawia się stosunkowo mało nazwanych po imieniu Dobrzyńian, podejrzanych o herezję. Wiele razy natomiast mówi się ogólnie o plebanach z tego terytorium i o przesłuchiwaniu ich w kwestiach wiary. Podkreślić jednakże trzeba, iż zdecydowana mniejszość przypadków husytyzmu w diecezji plockiej pochodzi z ziemi dobrzyńskiej¹⁰⁵.

¹⁰⁴ W. I w a ń c z a k, *Husytyzm...*, s. 47, 48.

¹⁰⁵ J. S e r c z y k, *Husytyzm na Mazowszu...*, s. 178–179.

Husytyzm w wersji utrakwistycznej na tyle mocno zajął miejsce w świadomości ogółu, iż poczynając od lat trzydziestych XV w., aż po schyłek stulecia, pojęcia „husyta” i „heretyk” stanowiły synonimy¹⁰⁶.

Jak słusznie zauważył Stanisław Bylina, trudno jednoznacznie odpowiedzieć na pytanie, co skłoniło ludzi do przyjmowania husytyzmu. Według tego autora w grę mogą wchodzić trzy ewentualności. Po pierwsze, mogło chodzić o chęć zniwelowania różnicy między klerem a świeckimi w obliczu sakramentu. Być może też w komunii *sub utraque specie* odnajdywano pełniejsze i głębsze przeżycie religijne. Wreszcie w niektórych wypadkach w grę mogła wchodzić fascynacja nowością — swoista moda religijna¹⁰⁷. Do tego rejestru można także dodać, w przypadku szlachty, chęć wyemancypowania się spod przymusu dziesięcinnego, chociaż zeznania z interesującego nas obszaru nie eksponują tego aspektu sprawy.

Okres wpływów husyckich na obszarze Kujaw i ziemi dobrzyńskiej nie był czasem przełomu. Stanowił tylko, ciągnący się co prawda latami, epizod w ich dziejach. Daje nam jednak okazję do wniknięcia w życie lokalnych społeczności i do poznania decyzji i dramatów poszczególnych osób. Rozwój badań genealogicznych i studiów nad historią regionalną daje nadzieję na pogłębienie znajomości tej tematyki w przyszłości.

¹⁰⁶ S. Bylina, *Wizerunek heretyka w Polsce późnośredniowiecznej, Odrodzenie i Reformacja w Polsce*, t. 30, 1985, s. 20.

¹⁰⁷ Tamże.

Jarosław Kłaczek (Toruń)

ROZWÓJ ORGANIZACYJNY PARAFII EWANGELICKICH NA KUJAWACH WSCHODNICH W PIERWSZEJ POŁOWIE XIX WIEKU ZE SZCZEGÓLNYM UWZGLĘDNIENIEM CHODCZA I PRZEDCZA

Pierwszy etap formowania się parafii ewangelickich
Powstanie zboru w Chodczu

Początek kolonizacji ewangelickiej na Kujawach wschodnich w okolicach Chodcza i Przedcza datuje się na drugą połowę XVIII w. W 1760 r. powstał Stypin Holenderski, w 1776 r. Przysypka, zaś parę lat później Dębina. W dniu 28 III 1779 r. starosta przedecki Jan Zygmunt Kretkowski utworzył pierwszą kolonię Psary. Jej wójtem został Benedikt Eschner¹.

Kolejny etap osadnictwa wiąże się z zajęciem tych ziem przez Królestwo Pruskie.

Dnia 28 VII 1796 r. na mocy zarządzenia króla pruskiego przejęto na rzecz państwa królewsczyzny, majątki starościńskie i duchowne. Na te tereny zaczęto sprowadzać kolonistów, którym obiecywano m.in. sześćoletnie zwolnienia podatkowe i wojskowe oraz wybudowanie domów mieszkalnych. Spowodowało to stopniowy napływ osadników,

¹H. T e x t o r, *Gemeinde Chodecz*, [w:] *Deutsche Wissenschaftliche Zeitschrift für Polen*, H. 20, Posen 1930, s. 112; E. K n e i f e l, *Die evangelisch-augsburgischen Gemeinden in Polen 1555–1939 Eine Parochialgeschichte in Einzeldarstellungen*, München 1971, s. 66.

głównie z Wirtembergii, Prus Zachodnich, Poznańskiego i Nadrenii. Przeważali wśród nich ewangelicy. Kolonizacja nie była jednak zbyt liczna. Łącznie do 1800 r. przybyło 1100 rodzin².

Jednym z problemów osadników był brak kościołów i parafii protestanckich na tym terenie. Rząd pruski zobowiązał się w związku z tym do wydawania bezpłatnie drewna na stawianie domów modlitw³.

Ewangelików powoli przybywało, nie była to jednak zasługa wyłącznie rządu, ale w głównej mierze miejscowych właścicieli ziemskich chcących rozwijać gospodarczo swe dobra.

Na przełomie 1800 i 1801 r. z przybylszy ze Szwabii i Alzacji (hodowców tytoniu), utworzyła się gmina Kowal. Miała to być w zamysłu siedziba późniejszej parafii.

Na jej czele stał w latach 1800–1808 ks. pastor Prässhardt⁴. Zdecydowaną większość parafian stanowili luteranie, ale występowali także reformowani, którzy z biegiem czasu przyjęli wyznanie augsburskie. W Kowalu nie było kościoła ewangelickiego, nabożeństwa odbywały się w prywatnych domach. Z pomocą wystąpił rząd pruski, ofiarowując 3 tysiące zł (500 talarów) zdeponowanych na majątku Dąbrówka Folwarczna. Procent od tej sumy miał być przeznaczony na budowę kościoła. Kwotę 600 zł przekazał dziedzic majątku Sławęcín, Mateusz Dembowski. Tyle samo dał również właściciel, od maja 1797 r. „grodzтва Kowal”, graf von Lüttichau⁵.

² M. Borucki, *Ziemia kujawska pod względem historycznym, jeograficznym, archeologicznym, ekonomicznym i statystycznym*, Włocławek 1882, s. 179–181; J. Wąsicki, *Ziemie polskie pod zaborem pruskim Prusy Południowe 1793–1806*, Wrocław 1957, s. 271; E. Kneifel, *Die evangelisch-augsburgischen Gemeinden...*, s. 51–52; W. Gastpar, *Historia protestantyzmu w Polsce od połowy XVIII w. do I wojny światowej*, Warszawa 1977, s. 110.

³ M. Borucki, *Ziemia kujawska...*, s. 183.

⁴ C. H. Busch, *Beiträge zur Geschichte und Statistik des Kirchen — und Schulwesens der Evangelisch-Augsburgischen Gemeinden im Königreich Polen*, St. Petersburg–Leipzig 1867, s. 209; E. Kneifel, *Die Pastoren der Evangelisch-Augsburgischen Kirche in Polen. Ein biographisches Pfarrerbuch mit einem Anhang*, Ansbach 1967, s. 150.

⁵ E. Kneifel, *Die evangelischen Gemeinden der Kalischer Diözese*, Leipzig 1937, s. 91–92.

Do budowy kościoła jednak nie doszło. Miało to m.in. związek z zawirowaniami politycznymi jakie miały miejsce w tym czasie i utratą tych ziem przez Prusy w 1806 r. Dwa lata później Präshardt, na którego skarżyli się zresztą parafianie, opuścił Kowal i wyjechał do Prus. Jego następcą został Karl Andreas Wilhelm Freymark (1809–1812)⁶, który urzędował już w Chodczu. W tym czasie liczba ewangelików w powiecie kowalskim wynosiła: 4237 luteran i 16 reformowanych (dane z 1810)⁷. W środku terenów zamieszkiwanych przez ewangelików znajdował się właśnie Chodecz. Dlatego też dokonano zmiany siedziby pastora. Nie obyło się jednak bez konfliktów. Do sporu włączył się również Lubień. Te dwa miasta miały prywatnych właścicieli, dla których umieszczenie w ich dobrach siedziby parafii miało niebagatelne, pod względem gospodarczym, znaczenie. Obaj zobowiązali się więc do wybudowania na swoim terenie kościołów i domów parafialnych. Jeszcze w 1809 r. takie oświadczenie złożył w podprefekturze kowalskiej właściciel Chodcza — Jan Zygmunt Kretkowski. Po jego śmierci córka Józefina potwierdziła zobowiązania ojca. W dniu 2 VII 1815 r. jej mąż Ignacy Lipski oświadczył władzom, iż przeznaczyła ona na budowę kościoła i domu pastorskiego plac oraz 3600 zł⁸. Gmina wyznaniowa miała w zamian wybudować, z pieniędzy przekazanych przez rząd Królestwa Polskiego, z funduszków pozostawionych jeszcze przez Prusaków, kuźnię. Właściciel zastrzegł sobie jednocześnie prawo wypowiedzenia umowy w przypadku utworzenia poza Chodczem jeszcze innej parafii w powiecie. W sumie wartość wkładu Lipskiego wynosiła 12 tys. zł⁹.

⁶ Tamże, s. 93.

⁷ „Kwartalnik Statystyczny”, t. II, z. 1, Warszawa 1925, s. 46–47.

⁸ Archiwum Państwowe w Toruniu Oddział we Włocławku (dalej: APW), Naczelnik Powiatu Włocławskiego (dalej: NPW), Komisja w przedmiocie erekcji kościoła ewangelickiego w Chodczu 1815–1817, sygn. 1, k. nlb., protokół z 2 VII 1815 r.

⁹ Tamże, k. nlb.

Właściciel Lubienia W. Waliszewski zobowiązał się, wobec sędziego powiatowego Klatena, do przekazania jedynie kwoty 1200 zł. Była to oferta mniej konkurencyjna, dlatego też władze poparły inicjatywę Lipskiego, który zobowiązał się ponadto do dowożenia materiałów na plac budowy. W dniu 17 X 1815 r. polecono aby 6 listopada przybyli do Chodcza przedstawiciele wsi i kolonii ewangelickich w celu przystąpienia do powstającej parafii. Do tego jednak nie doszło, gdyż 26 X 1815 r. w Wydziale Oświecenia Narodowego i Spraw Wyznań Religijnych interweniował W. Waliszewski. Argumentował, że już wcześniej ustalono o lokalizacji kościoła ewangelickiego w Kowalu, na to też były, według niego, przeznaczone przez kamerę pruską 3 tys. zł zdeponowane w majątku Dąbrówka Folwarczna. Jego właściciel Gliszczyński poinformował zaś Prezesa Rady Powiatu — Kosińskiego, iż pieniądze te wypłaci tylko na budowę kościoła w Kowalu¹⁰.

Erygowanie zawieszono, a władze centralne zażądały wyjaśnień. Złożył je 29 X 1815 r. Prezes Rady Powiatu Kowalskiego, wspomniany Kosiński. Wynikało z nich, że w aktach podprefektury powiatu kowalskiego znajdowała się informacja, że były konsystorz poznański zasugerował 3 II 1806 r. ówczesnemu sędziemu powiatowemu Klatenowi utworzenie parafii ewangelickiej w Lubieniu. Ówczesne władze pruskie, a następnie Księstwa Warszawskiego, podjęły wstępne badania kwestii lokalizacji tam kościoła. Jednak w ich trakcie doszły do wniosku, razem z powołanym w tym czasie konsystorzem bydgoskim, że najbardziej dogodnym miejscem do założenia parafii będzie Chodecz¹¹. To ostatnie miasto wniosło nawet petycję w tej

¹⁰ Tamże, k. nłb., pismo Wolickiego do Wydziału Oświecenia Narodowego i Spraw Wyznań Religijnych z 26 X 1815 r.; pismo Gliszczyńskiego do Prezesa Rady Powiatu Kowalskiego z 6 XI 1815 r.

¹¹ Tamże, k. nłb., pismo Prezesa Rady Powiatu Kowalskiego do Prefekta Departamentu Płockiego z 29 X 1815 r.

sprawie jeszcze do rządu pruskiego. Reasumując, Kosiński również proponował w Chodczu lokalizację siedziby.

Władze podzieliły stanowisko prezesa i zleciły mu 10 III 1816 r. ukończenie rozpoczętego zadania. Pomagał mu w tym superintendent diecezji płockiej, ks. Johann Karol Hevelke z Płocka. Razem wydali odpowiednie zarządzenia. W dniu 24 kwietnia mieli stawić się przedstawiciele Chodcza, następnego dnia Przedcza, a 26 kwietnia Izbicy. Na końcu zaś Kowala i Lubienia.

Pierwsi zareagowali ewangelicy z Przedcza. W dniu 24 kwietnia złożyli deklarację z której wynikało, że nie chcą należeć do żadnej parafii. Argumentowali to tym, że dotychczas dojeżdżali do nich co dwa tygodnie księża z Nowej Wsi i Babiaka i woleli, aby tak pozostało. Co ciekawe, podnosili również regionalne partykularyzmy zaczerpnięte zapewne od miejscowej ludności polskiej. Mianowicie uważali, że „nie jest podobna przychodzić z królewskiego miasta do szlacheckiego [...]. Byłoby też upodleniem niejakiem iść w porównanie mieszkańców królewskiego miasta z miastem szlacheckim”¹². Zobowiązali się też do wystawienia w Przedczu własnego kościoła. W odpowiedzi Prezes Rady Powiatu poinformował ich, że władze centralne postanowiły powołać jedynie jedną parafię w powiecie kowalskim, w Chodczu. Kwestia zaś budowy kościoła i usamodzielnienia się mogła być jedynie sprawą przyszłości zależną od demografii i finansów gminy. Na koniec użył nawet nacisku administracyjnego pisząc, że bez względu na ich stanowisko i tak będą przydzieleni do wymienionej parafii¹³.

Nie tylko jednak Przedecz sprzeciwiał się temu połączeniu. W liście z 27 IV 1816 r. do prefekta departamentu płockiego komisarz

¹² Tamże, k. nlb., Deklaracja ewangelików przedeckich do Prezesa Rady Powiatu Kowalskiego z 24 IV 1816 r.

¹³ Tamże, k. nlb., Odpowiedź Prezesa Rady Powiatu Kowalskiego do mieszkańców Przedcza wyznania ewangelickiego z 26 IV 1816 r.

Kosiński i ks. superintendent Hevelke informowali, że wiele kolonii z municypalności (jednostka administracyjna) Lubień (czyli z dóbr Waliszewskiego) odmawiało swego akcesu argumentując, że „wołą rządu pruskiego i Księstwa Warszawskiego było to, żeby parafia powstała w Lubieniu”¹⁴.

W sumie nie zgłosiły się w terminie m.in.:

— z municypalności chodeckiej: gmina Dąbie;

— z municypalności lubieńskiej: Borki, Bobek Młyn, Kołki Holendry;

— z municypalności izbickiej: Wiktorowo, Gaj Stolarski;

— z municypalności przedeckiej: Nowa Wieś Wielka.

Również właściciel Izbicy — senator Zboiński — poinformował komisarza Kosińskiego, że „jego” ewangelicy chcą tymczasowego przyłączenia do parafii Babiak i wybudowania własnej świątyni. Przy okazji ujawnił swój, w sumie niechętny, stosunek do protestantów jak i do tego przedsięwzięcia, pisząc m.in.: „lubo fundatorem kościoła obcej religii być nie chcę, pomocy jednak odmówić im przez przyzwoitość nie mogę”¹⁵.

Organizacja parafii w Chodczu postępowała jednak naprzód. W raporcie do prefekta Kosiński donosił, że Ignacy Lipski potwierdził zobowiązania żony z 22 VII 1812 r. i obiecał ponadto, że z sumy 3 tys. przekazanych kiedyś przez rząd pruski i zdeponowanych w Dąbrówce Folwarcznej procenty przeznaczone będą na remonty kościoła. Pensja pastora miała wynosić 1800 zł, nauczyciela zaś 300 zł. Właściciel zobowiązał się też do odkładania dla proboszcza składki emerytalnej. Ostatecznie też ustalono, że do parafii należeć mieli wszyscy ewangelicy z powiatu kowalskiego, tj. z miast: Chodecz, Przedeck, Kowal, Izbica, Lubień oraz z osad i kolonii m.in: Bogolomie, Cetty, Gawiny, Józefki, Kołatka, Łanięta, Łączewna Holendry, Mielno,

¹⁴ Tamże, k. nlb.

¹⁵ Tamże, k. nlb., list senatora Zboińskiego do komisarza Kosińskiego z 26 IV 1816 r.

Młyny Gościnnie, Nowa Wieś Mała, Nowa Wieś Duża, Strzyczki, Szrakowo, Szudak, Psary, Zbońskie Holendry.

Pastor miał raz w miesiącu odwiedzać ewangelików w Kowalu, Izbicy, co dwa miesiące Dąb Niemiecki, a co kwartał Nową Wieś (Neudorf)¹⁶.

Powstaje pytanie dlaczego powiatowemu miastu, jakim był ówczesny Kowal, nie udało się stworzyć u siebie parafii ewangelickiej. Odpowiedź na to daje wyjaśnienie złożone Komisji Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego przez komisarza Kosińskiego. Wynikało z niego, że ustanowienie parafii w Chodczu było najdogodniejsze, gdyż osady i kolonie były odległe od swego kościoła o 1–2 mile. Natomiast Kowal położony był daleko od każdej z osad i posiadał znikomą liczbę protestantów (12 osób)¹⁷.

Sprawa lokalizacji siedziby w stolicy powiatu upadła, mimo protestu przedstawiciela kolonistów, Kellera. Nie poddawał się natomiast W. Waliszewski, który już po erygowaniu parafii w Chodczu, bezprawnie utrzymywał w Lubieniu pastora, organistę i stację kościelną. Nie mogło to jednak trwać długo, gdyż w dokumentach ta sprawa już później nie występowała.

W tym czasie prawie gotowy był kościół ewangelicki w Chodczu oraz zabudowania pastorskie¹⁸. Kandydatem właścicielki na proboszcza był ks. Friedrich Gieser z Babiaka. Został nim jednak, przebywający od 1816 r. w Chodczu, ks. Georg Heinrich Ortmann.

¹⁶ Tamże, k. nlb., list Kosińskiego do Prefekta Departamentu Płockiego z 21 VI 1816 r.

¹⁷ Tamże, k. nlb.

¹⁸ Zachował się jego opis z 1 V 1816 r. Wynikało z niego, że był to budynek murowany mogący pomieścić 500–600 osób, tynkowany wapnem, z wieżą, kryty dachówką. Stał w centrum miasta przy trakcie z Włocławka do Łęczycy. Wewnątrz znajdował się marmurowy ołtarz z filarami obok którego znajdowała się zakrystia. Ściany boczne zabudowane były emporami, które mieściły jeszcze ponad 200 osób. Brakowało jeszcze wewnętrznych ozdób, lecz Lipski zobowiązał się je wykończyć. Dom pastora znajdował się obok kościoła. Również był tynkowany wapnem, miał cztery pokoje z kuchnią, dwuspadowy dach kryty dachówką; tamże, k. nlb.

Został on tam w maju 1817 r. oficjalnie wprowadzony w urząd przez superintendenta¹⁹. Jednym z jego poważniejszych zadań w pierwszym dziesięcioleciu stał się remont świeżo wybudowanej świątyni. W 1828 r. jej stan był już tak poważny, że musiano rozebrać wieżę. Prośby o wsparcie finansowe na odbudowę, skierowane do Lipskiego, nie znalazły pozytywnego oddźwięku. Kolejne lata nie były łatwe dla parafii, prowadziła ona spór o siedzibę z Kowalem, zmniejszyła się również demograficznie, gdyż po wybuchu powstania listopadowego duża jej część wyemigrowała w okolice Łodzi i Tomaszowa. W 1837 r. liczba ewangelików w Chodczu miała wynosić 98 osób, zaś w gminie przebywało ich 630²⁰.

Duży obszar gminy wymagał od pastora ciągłego podróžowania, np. ks. Ortmann w 1831 r. osiem razy w roku odwiedzał Kutno, opuszczoną w tym czasie parafię w Przedczu raz w miesiącu, a Izbicę w każde katolickie święto. Z dalej położonych dwa razy w ciągu roku jechał do: Łęczycy, Kłodawy, Lubrańca, Radziejowa, Wygorzeli, Zgorza, Augustopola, Czarnocic i Rudzkiego²¹.

Z reguły przy każdej gminie powstawały od razu szkoły elementarne (powszechnie) bądź kantorackie (wyznaniowe). W Chodczu również istniała szkoła ewangelicka stojąca na bardzo wysokim poziomie, wyższym niż funkcjonująca w tym mieście szkoła katolicka. Posiadała przy tym bardzo dobrze zaopatrzoną bibliotekę²². Poza nią parafia posiadała szkoły w następujących wsiach, koloniach i osadach: Bagno, Łanięta (istniejące od 1804 r.), Durlaty, Gawiny,

¹⁹ Przebywał w parafii do 1849 r. kiedy to odszedł z urzędu na własne żądanie. Jego poprzednikami byli w Chodczu od 1808 r.: Karl Andreas Wilhelm Freymark (1809–1812), który odszedł następnie do pracy w Konsystorzu ewangelickim w Bydgoszczy; Johann Heinrich Ernst Vokerodt (1814–1815), po dwuletniej pracy zmarł i pochowany został w Chodczu, [w:] E. K n e i f e l, *Die evangelisch-augsburgischen Gemeinden der Kalischer...*, s. 94–101.

²⁰ APW, NPW, Uformowanie parafii ewangelickich 1837–1838, sygn. 70, k. nlb.

²¹ E. K n e i f e l, *Die evangelisch-augsburgischen Gemeinden der Kalischer...*, s. 97.

²² J. A. M i e t z, *Biblioteki i księgozbiory chodeckie*, Chodecz 1989, s. 18.

Golskie Holendry (od 1810 r.), Świerno (od 1811 r.), Józefki (od 1814 r.). Z nich wszystkich do 1829 r. przetrwały tylko szkoły w Bagnie, Józefkach i Golskich Holendrach. Poza tym doszły nowe, tj. w: Chodczu, Gocławie i Psarach. W 1838 r. powstały jeszcze w: Grójczyku, Leonowie, Karolewie²³.

Rozporządzenie Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych Duchowych i Oświecenia Publicznego wprowadziło pewne zmiany w funkcjonowaniu szkół. Odtąd protestanci nie mieli obowiązku płacić składki, jak to było dotychczas, również na szkoły elementarne katolickie. W parafiach zamieszkałych przez ewangelików, a utrzymujących dotychczas istniejące tam szkoły katolickie, postanowiono zlikwidować te ostatnie, a w ich miejsce utworzyć szkółki ewangelickie na prawach tych samych co wcześniej istniejące²⁴.

Istotną i równie ważną w życiu każdej społeczności sprawą była kwestia cmentarzy. Powstawały one przy każdym większym skupisku kolonistów. Mniejsze społeczności korzystały z cmentarzy rzymskokatolickich. Nie zawsze jednak mogli ich używać, gdyż sprzeciwiali się temu czasami miejscowi księża katolicy. Sytuacja taka miała miejsce w 1847 r. w Radziejowie, gdzie musiał interweniować aż Rząd Guberni Warszawskiej. W liście do Naczelnika Powiatu Włocławskiego, nakazał, aby w miejscach gdzie jest mała liczba ewangelików, wydzielić im na cmentarzach katolickich osobne kwatery. Zwrócił się również do Kurii biskupiej we Włocławku z prośbą, aby starała się zapobiegać wszelkim konfliktom²⁵.

Cmentarze wyznaniowe powstawały wraz z rozwojem kolonii, a zamykane były wraz z ich likwidacją. Tak przykładowo było we wsi Grajczyk (parafia Chodecz), gdzie mieszkających tam

²³ C. H. B u s c h, *Beiträge zur Geschichte...*, s. 207–208; E. K n e i f e l, *Die evangelisch-augsburgischen Gemeinden der Kalischer...*, s. 102–103.

²⁴ APW, NPW, Szkółki elementarne ewangelickie 1834–1863, sygn. 65, k. nlb.

²⁵ APW, NPW, Akta dotyczące urzędzenia cmentarzy 1844–1865, sygn. 99, k. nlb.

ewangelików eksmitowano na mocy wyroku sądowego z miejsca zamieszkania. Wraz z tym zamknięto szkołę wyznaniową, kantorat oraz cmentarz²⁶.

Ostatecznie uformowały się na stałe cmentarze w następujących miejscach: Augustopol, Bagno, Chodecz, Czuple (te ostatnie należące do właściciela ziemskiego Blocha), Dębniaki, Durlaty, Gawin, Józefki, Kanibród, Kowal, Leonowo, Lubraniec, Łanięta, Mariopol, Psary, Zakrzewsk²⁷.

Uformowanie się struktury innych parafii ewangelickich Powstanie filiału parafii chodeckiej w Kowalu i zboru w Przedczu

W latach 1815–1830 rząd Królestwa Polskiego prowadził bardzo intensywną politykę rozwoju gospodarczego. W tym celu sprowadził, m.in. poprzez akcję werbunkową w całej Europie, dużą liczbę kolonistów, w większości fachowców z różnych dziedzin przemysłu, rzemiosła i handlu. W związku z tym zwiększyła się również liczba ewangelików, zwłaszcza w zachodniej, najbardziej zindustrializowanej części państwa, m.in. na Kujawach wschodnich. Region ten, zwłaszcza jego południowo-wschodnia część, przeznaczony był do rozwoju przemysłu tekstylnego. Do Izbicy i Przedcza przybyli sukiennicy i tkacze, gdyż powstawały tu manufaktury sukiennicze. W Kowalu otwarto farbiarnię dzierżawioną przez niejakiego Kleindiensta. Chodecz też miał sukienników, zwano go nawet „miastem osiadłym niemieckimi rzemieślnikami”²⁸.

Przyływ ludności spowodował okrzepnięcie i stopniowy rozwój parafii ewangelickich na tych ziemiach. Jednym z pierwszych miejsc

²⁶ Tamże, k. nłb., List Rządu Guberni Warszawskiej Wydział Administracji Sekcja w Warszawie z 7 IV 1852 r. do Naczelnika Powiatu Włocławskiego.

²⁷ E. Kneifel, *Die evangelisch-augsburgischen Gemeinden der Kalischer...*, s. 103.

²⁸ M. Borucki, *Ziemia kujawska...*, s. 216, 304.

gdzie wystąpiono z inicjatywą stworzenia samodzielnej jednostki kościelnej był Kowal. Wskutek usilnych starań 23 VIII 1817 r. miasto otrzymało pozwolenie na budowę kościoła. Pastorem miał być ks. Ortmann z Chodcza. Zapał mieszkańców rozbiła jednak kwestia finansowania budowy. Pieniądzy przeznaczonych jeszcze przez rząd pruski, a ulokowanych na dobrach Śmiłowic i Dąbrówki nie udało się uzyskać, gdyż właściciele Waldorf-Wolicki i Gliszczyński odmówili spłat. Koszt wystawienia kościoła, według danych z 10 III 1835 r. miał wynieść 3370 zł i 28 gr. Zaś koszt zabudowań gospodarczych przy domu pastorskim 2300 zł i 16,5gr²⁹. Przerastało to możliwości finansowe mieszkańców Kowala i okolic, którzy ponad 20 lat stracili na próby zdobycia funduszy. Z szumnych planów pozostał jedynie projekt imponującego swym wyglądem kościoła.



Dawny kościół ewangelicki w Przedczu — widok współczesny

Nie mogąc wybudować świątyni, ewangelicy podjęli bezskuteczne starania o przejęcie nieużytkowanego katolickiego kościoła św. Ducha.

Ostatecznie Komisja Województwa Mazowieckiego 30 XI 1836 r. uznała, że utworzenie tej parafii ze względów demograficznych, a co za tym idzie i ekonomicznych, jest niemożliwe. Kowal stał się więc tylko filią parafii w Chodczu. W skład Kolegium Kościelnego wybrani zostali: Johann Kircher, Nathanel Kleindienst i Christopf Degner³⁰.

Formalne zatwierdzenie filiału musiało nastąpić pod koniec 1838 r. gdyż jeszcze w listopadzie tego roku superintendent płocki ks. Ignacy Boerner w piśmie do Komisarza Obwodu Kujawskiego we Włocławku zwracał uwagę, iż dotąd nie nastąpiło uregulowanie filii, wobec czego dojeżdżający raz w miesiącu, z Chodcza, ks. Ortmann nie mógł pobierać należnego mu z tego tytułu wynagrodzenia³¹. Dopiero w kwietniu 1840 r. Rząd Guberni Warszawskiej zatwierdził etat w Kowalu z lat 1838–1840. W skład filiału wchodziło w sumie 15 gmin oraz 85 kolonii i osad. Liczba ludności wynosiła, według stanu z 4 V 1838 r. — 1476 osób³². Ta jednostka kościelna nie posiadała nawet kaplicy. W 1844 r. wynajęto część domu, która służyła odtąd jako szkoła i sala modlitwy. Pastor z Chodcza administrował filiałem do 1845 r. Następnie obowiązki te spełniał ks. Johann Gottlieb Tydelski z Włocławka, który przybywał do Kowala również raz w miesiącu. Nie wszystkim jednak odpowiadała przynależność do Kowala. Niezadowolone były np. gminy położone blisko sąsiednich parafii w Gostyninie i Nowej Wsi.

²⁹ APW, NPW, Kościół ewangelicki w Kowalu 1830–1840, sygn. 61, k. nlb.

³⁰ Tamże, k. nlb.; E. K n e i f e l, *Die evangelisch-augsburgischen Gemeinden der Kalischer...*, s. 96.

³¹ Tamże, k. nlb.

³² Tamże, k. nlb.

Protesty kierowane na ręce superintendenta z biegiem czasu zaczęły nadchodzić z wszystkich części filiału. Przyspieszyło to jego koniec, który nastąpił decyzją konsystorza z 22 X 1856 r.³³ Część gmin włączono do parafii w Chodczu, resztę zaś do Włocławka. Otdąd Kowal stanowił integralną część tej pierwszej.

Parafia w Przedczu

Rozwój parafii w Przedczu wiąże się z planami władz centralnych, chcących uczynić tu ośrodek przemysłowy. Dla poparcia tego ostatniego zamiaru ofiarowano w wieczną dzierżawę grunta miejskie zarówno miejscowej ludności, jak i kolonistom pojawiającym się na tych terenach. Pierwsi przybyli sukiennicy, m.in. Martin Glockzin, Johann Steinke, Gottlieb Lipski, Christoph Karpowski³⁴. Byli również rzemieślnicy, aptekarz i kupiec.

Ta wzrastająca liczba ludności miała aspiracje do utworzenia własnej parafii. Skorzystano więc z niepowtarzalnej okazji jaką była wizyta cara Aleksandra I i zwrócono się do niego o pomoc.

Car zgodził się i przekazał na potrzeby tworzącego się zboru plac pod budowę kościoła wraz ze stojącymi na nim ruinami starego zamku królewskiego.

W dniu 16 III 1826 r. Komisja Województwa Mazowieckiego utworzyła tam samodzielną placówkę religijną. Pierwszym jej pastorem został wybrany, pochodzący z Torunia, ks. Peter Paul Berkau. Został on ordynowany na księdza i instalowany na proboszcza w dniu 16 IX 1827 r. W skład pierwszego Kolegium Kościelnego weszli: Christian Regel, Johann Kuhn. Rok później wybrani zostali: August Kleindienst, Johann Steinke, Gottfried Moge, Gottlieb Wendland i Johann Fitz³⁵.

³³ E. Kneifel, *Die evangelisch-augsburgischen Gemeinden der Kalischer...*, s. 96.

³⁴ Tamże, s. 183.

³⁵ Tamże, s. 185–192.



Dawny kościół ewangelicki w Przedczu — widok współczesny

Dwa lata później skończono budowę kościoła, którego koszt wyniósł 12 089 zł. Zamówiono również za 1600 zł w Koninie, u nauczyciela Karla Mikinasa, organy, które miały być dostarczone do 20 XII 1828 r.

Łącznie w skład parafii weszły m.in. następujące miasta, wsie, osady i kolonie:

— z Obwodu Kujawskiego: Arkuszewo, Broniszewo, Błenno, Brdów, Cetty, Chrustowo, Dziwie, Gogoły, Jasieniec (Stary i Nowy), Katarzyna, Korzecznik, Lipiny, Łączewna, Modzerewo, Narty, Nowa Wieś Wielka, Nowa Wieś Mała, Przysypka, Psary, Rybno, Sadok, Szczecin, Zalesie, Zbiewko, Żarowo;

— z Obwodu Łęczyckiego: Bierzwienna Długa, Brzeziny, Cegielnia, Dębina, Kamionka, Kłodawa, Koncerzyn, Korytki, Leszcze Holendry, Luboniek, Łączówka, Mała Wieś, Maliniec, Mniszek, Słupeczka Długa, Tarnówka;

— z Obwodu Gostyńskiego: Augustopol (przeszedł później do parafii Chodecz), Liliopol, Mariapol, Różopol, Studzin.

W sumie zakres terytorialny wynosił ponad 121 wsi i kolonii³⁶.

Początki działalności parafii, ze względów finansowych, były dość ciężkie. Informował o tym sam Berkau w liście do superintendenta Hevelke, pisząc 30 VI 1827 r., że od ponad 8 miesięcy nie wypłacają mu pensji i innych opłat kościelnych³⁷. Był on jednak proboszczem w Przedczu bardzo krótko, gdyż już w lutym 1830 r. został odwołany przez Konsystorza, z powodu swego konfliktowego charakteru, zatargów z Kolegium Kościelnym oraz nadużyć finansowych (przywłaszczanie sobie opłat kościelnych). O tym, że rzeczywiście nie powinien nigdy objąć stanowiska kościelnego świadczyło jego późniejsze zachowanie. Po dymisji zajął samowolnie parafię w Nowym Dworze. Za ten postępek otrzymał zakaz pracy kościelnej na terenie całego Królestwa³⁸.

Przez dwa lata placówka nie była obsadzona. Czynności kościelnych dokonywali księża z sąsiednich parafii: Georg Ortmann z Chodcza, Julius Ludwig z Włocławka, Friedrich Kruschwitz z Babiaka oraz superintendent Johann Hevelke z Płocka. W 1832 r. parafia otrzymała wreszcie swego proboszcza. Został nim, pochodzący z Czech, ks. Johann Gottlieb Ehrentraut.

Skład konfesyjny parafian był prawie wyłącznie luterański. Jedynie w Augustopolu mieszkali refomowani. Żądali oni opieki duszpasterskiej w swoim obrządku. W piśmie z lutego 1836 r. do Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych Duchownych i Oświecenia

³⁶ C. H. B u s c h, *Beiträge zur Geschichte...*, s. 216; E. K n e i f e l, s. 185.

³⁷ Tamże, s. 185.

³⁸ APW, NPW, Uformowanie parafii ewangelickich 1829–1837, sygn. 51, k. nłb., pismo Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Oświecenia Publicznego (dalej: KRSWOP) do Konsystorza Generalnego dla Obu Wyznań Ewangelickich z 18 VII 1832 r. oraz pismo Komisarza Województwa Mazowieckiego (dalej: KWM) do Komisarza Obwodu Kujawskiego (dalej: KOK) z 21 VIII 1832 r.

Publicznego ich przedstawiciel Karol Bergler, prosił o zezwolenie na dalsze dojeżdżanie księdza kalwińskiego Schultz z Żychlina. Odpowiadając 30 X 1835 r. Komisja doszła do wniosku, mimo zapewnionego przez proboszcza przeddeckiego udzielania komunii świętej reformowanym w ich obrządku, że mają oni prawo korzystać nadal z usług żychlińskiego pastora. Postawiła jednak pewne warunki, do których mieszkańcy Augustopola musieli się dostosować. Mianowicie, akta stanu cywilnego miały być nadal zapisywane w siedzibie parafii, tj. w Przedczu i tam też miała być odprowadzana składka kościelna. Komisja sprzeciwiała się natomiast wszelkim próbom zmiany przynależności parafii argumentując, że granice zostały już ustalone³⁹.

Pastor Ehrentraut przebywał w Przedczu do 1848 r. kiedy to został przeniesiony do Sobiesek. Na jego miejsce przyszedł, urodzony w Rawiczu w Wielkopolsce, Samuel Gottlieb Sachs. Przybył prosto z Warszawy, gdzie pełnił funkcję drugiego pastora przy tamtejszym zborze. Jego działalność w Przedczu nie była długa, gdyż zmarł w maju 1849 r. i został pochowany na miejscowym cmentarzu ewangelickim. Przez trzy lata parafia znów pozbawiona była duszpastorza. Administrowali nią księża: Alfred Modl z Dąbia i Karl Ferdinand Seelig. Dopiero od lat pięćdziesiątych, wraz z wyborem w 1852 r. pastora ks. Ottomara Gertha, a następnie ks. Augusta Hirszowskiego w 1857 r. rozpoczął się etap stabilizacji i rozwoju. W tym czasie w samym mieście mieszkało 355 ewangelików⁴⁰.

Parafia, jeszcze na długo przed swym powstaniem, miała na swoim terenie sieć szkół kantorackich i elementarnych. Znajdowały się

³⁹ APW, NPW, Uformowanie parafii ewangelickich 1829–1837, sygn. 51, k. nłb., pismo Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych Duchowych i Administracji do KWM z 30 X 1835 r.

⁴⁰ Statystyka ruchu ludności Królestwa Polskiego od roku 1816 do 1856 włącznie, [w:] Kalendarz wydawany przez Obserwatorium Astronomiczne Warszawskie na rok 1858, Warszawa 1858, s. 132.

one w: Przedczu (od 1804 r.), Cettach (od 1814 r.), Nowej Wsi Wielkiej, Nowej Wsi Małej, Lipinach, Jasieńcu Starym i Jasieńcu Nowym (od 1817 r.), Przysypce, Lubońku (od 1829 r.)⁴¹.

Podobnie rzecz się miała z cmentarzami. Występowały one w: Przedczu, Mieczysławowie, Nowej Wsi Wielkiej, Zgorzu, Cettach, Dębinie, Kamionce, Cieplinku, Kłodawie, Stypinie, Przysypce i Liliopolu⁴². Z ich funkcjonowania pastорzy składali raporty Komisarzowi Obwodu Kujawskiego. W jednym z nich ks. Ehrentraut, informując o cmentarzach w koloniach, zawiadamiał, że w Cettach, Nowej Wsi Wielkiej i Przysypce są wybrane legalne dozory cmentarne. Nielegalny znajdował się w Nartach lecz został zamknięty i przyłączony do Przysypki. Podobnie miało się stać z Lipinami, które trafiły do Nowej Wsi Wielkiej⁴³.

Adresat listu poinformował z kolei superintendenta diecezji płockiej, ks. Ignacego Boernera, iż zakazał ewangelikom grzebania zmarłych w miejscach do tego nie przystosowanych i poprzez wójtów rozkazał zamknąć nielegalne cmentarze. Komisarz nie omieszkał w piśmie skrytykować ks. Ehrentrauta za jego nonszalancję. Na potwierdzenie tego faktu wskazał na to, iż na polecenie przysłania wykazu cmentarzy parafialnych nadesłał on jedynie kopię rozporządzenia superintendenta nie dodając do tego żadnego wyjaśnienia⁴⁴.

Częste w latach trzydziestych i czterdziestych ingerencje władz w życie parafii dotyczyły również kwestii wyznaniowych. Władze nie życzyły sobie, zgodnie z nowym kursem po powstaniu listopadowym, zbyt bliskich kontaktów protestantów z ludnością katolicką. Dla tego też bardzo ostro zareagowały na ślub niejakiego Johanna

⁴¹ E. Kneifel, *Die evangelisch-augsburgischen Gemeinden der Kalischer...*, s. 192–193.

⁴² Tamże, s. 192.

⁴³ APW, NPW, Uformowanie parafii ewangelickich 1838–1844, sygn. 76, pismo ks. Ehrentrauta do KOK z 27 I 1842 r.

⁴⁴ Tamże, pismo KOK do superintendenta I. Boernera z 5 III 1842 r.

Nürnberga (ewangelika z Holendrów Lubomskich z parafii przedckiej) w kościele katolickim. Zażądały wyjaśnień od niego samego, jak i od katolickiego proboszcza⁴⁵.

W tym też czasie władze podjęły dzieło ostatecznego zorganizowania sieci parafii ewangelickich na Kujawach. Terminem, jakie władze centralne narzuciły, był początek sierpnia 1837 r. Niestety, okazał się on nierealny. Za dużo było partykularnych interesów i chęci tworzenia siedzib u siebie. Aspiracje takie mieli m.in. właściciele każdego większego miasteczka, np. Izbicy⁴⁶, Sompolna⁴⁷, Babiaka⁴⁸.

Przyczyny powiększenia liczby zborów ewangelickich przedstawił Komisarz Okręgu Kujawskiego w piśmie do Komisarza Województwa Mazowieckiego. Pisał on, iż istniejące już parafie w: Chodczu, Przedczu, Włocławku i Babiaku nie zapewniają parafianom, z powodu fatalnych połączeń, dogodnych warunków do spełniania

⁴⁵ Tamże, sygn. 51, pismo KOK do Rządu Gubernialnego z 5 VI 1837 r.

⁴⁶ W 1821 r. o erygowanie parafii starał się właściciel Izbicy, gen. August Słubicki, ale bez sukcesu. W latach 1817–1837 dojeżdżał tam ks. Ortmann z Chodcza. Później byli to księża z Babiaka, Dąbia, Przedcza, Sompolna i Władysławowa. W 1837 r. przyłączono ją do Babiaka. Cały czas jednak miała ambicję usamodzielnienia się mimo bardzo małej liczby wyznawców (w listopadzie 1832 r. w mieście mieszkało 53 luteran). Z tego powodu nabożeństwa odbywały się w prywatnym domu. Filialem stała się dopiero w 1910 r. (wtedy powstał kościół), a samodzielną parafią w 1934 r. [w:] APW, NPW, sygn. 51, k. nlb., pismo KOK do Kasy Głównej KWM z 18 IX 1832 r.; tamże, Uformowanie parafii ewangelickich 1837–1838, sygn. 70, k. nlb.; C. H. B u s c h, *Beiträge zur Geschichte...*, s. 276–284.

⁴⁷ Pomysł założenia tam parafii powstał już w 1804 r. Władze pruskie ofiarowały na ten cel nawet kawałek ziemi. Założono ją w 1840 r. Liczyła wtedy około 5 tysięcy wyznawców. Mimo to stały proboszcz pojawił się dopiero w 1849 r. Był to ks. Karol Ferdinand Seelig (1849–1891), [w:] C. H. B u s c h, *Beiträge zur Geschichte...*, 225–241; E. K n e i f e l, *Die Pastoren...*, s. 167.

⁴⁸ Ewangelicy mieszkali tam już od 1796 r. kiedy to sprowadzeni zostali przez właściciela dóbr Ozorzyn, hrabiego Raczyńskiego. Pierwotny kościół w październiku 1810 r. spalił się, a w 1826 r. wybudowano nowy z kamienia. Pastorami w omawianym okresie byli księża: Gottlieb Maske (1798–1808), Johann Friedrich Lambek (1809–1811), Friedrich Gieser (1812–1825), Friedrich Gottlieb Kruschwitz (1826–1846). Później, przez ponad 13 lat parafia obsługiwana była przez pastorów z sąsiednich parafii, [w:] C. H. B u s c h, *Beiträge zur Geschichte...*, s. 80–90; E. K n e i f e l, *Die Pastoren...*, s. 132, 120, 93, 118.

obrzędów religijnych. Stawało się to często powodem scysji między mieszkańcami. W związku z tym zaproponował powiększenie liczby parafii o zbory w Kowalu i Sompolnie oraz otwarcie filiałów w Nieszawie (parafia Włocławek) i Izbicy (parafia Koło-Babiak)⁴⁹. Wyjątek stanowił Kowal, który stał się tylko chodeckim filiałem.

Proces kształtowania się i organizacji parafii ewangelickich dobiegł końca. W kilka lat później 26 II 1849 r. weszła w życie nowa ustawa o *Stosunku państwa do Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego*. Centralizowała ona w pewien sposób Kościół poprzez silniejsze powiązanie go z państwem. Większy też stał się wpływ Konsystorza na poszczególne diecezje (superintendentury) oraz zbory. Mimo to w następnych dziesięcioleciach zachodziły w parafiach jedynie formalne zmiany (likwidacja filiałów, tworzenie nowych, zmiany w przynależności kolonii i osad, zmiana diecezji). Nie rzutowało to jednak na ilość utworzonych parafii, które przetrwały aż do końca II wojny światowej.

⁴⁹ APW, NPW, sygn. 51, pismo KOK do KWM z 10 VIII 1836 r.

Bogdan Ziółkowski (Włocławek)

PRAWOSŁAWIE NA KUJAWACH WSCHODNICH I W ZIEMI DOBRYŃSKIEJ W XIX I XX WIEKU

Kujawy wschodnie i ziemia dobrzyńska przez zdecydowaną większość XIX i XX w. były zamieszkiwane przez ludność zróżnicowaną pod względem narodowościowym i wyznaniowym. Był to wynik uwarunkowań historycznych, sięgających korzeniami w głąb czasów Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Okres zaborów przyniósł ugruntowanie wielonarodowej i wielowyznaniowej struktury tych ziem. Obok Polaków, wśród których dominowali wyznawcy religii rzymskokatolickiej, na strukturę tę składała się w zdecydowanej większości ludność niemiecka wyznania ewangelicko-augsburskiego, żydowska wyznająca judaizm oraz rosyjska — prawosławie.

Problem mniejszości rosyjskiej i wyznawców prawosławia zamieszkujących Kujawy wschodnie i ziemię dobrzyńską nie był dotychczas kompleksowo badany i opracowywany. Przedwojenni historycy zajmujący się tymi regionami praktycznie nie interesowali się tym zagadnieniem. Po II wojnie światowej sytuacja niewiele się zmieniła, tym bardziej, że przed 1989 r. polityka władz niezbyt sprzyjała badaniom problematyki mniejszościowej.

Obecny stan badań nad prawosławiem jest prawie znikomy. Przewodzone badania, odnoszące się głównie do Rypina oraz częściowo Włocławka, koncentrują się na polityce rusyfikacji — jej formach

i metodach, dyslokacji wojsk, stosunków innych wyznań do prawosławia¹. Możemy jedynie spotkać rozrzucone informacje na temat budowy cerkwi i bardziej wiarygodne o jej późniejszym losie. Brak jest szczególnie badań nad kulturą religijną wyznawców prawosławia. Tematyka ta w niewielkim stopniu zostanie również podjęta na łamach niniejszego artykułu. Szersze jej uwzględnienie wymagałoby bowiem odrębnych szczegółowych prac badawczych.

We wstępie należy sprecyzować zakres poruszanych zagadnień. Problematyka prawosławia w samym Włocławku, w ograniczonym do minimum stopniu, znajdzie odbicie w tym artykule. Nasza uwaga została skupiona na takich ośrodkach, jak: Lipno, Rypin, Aleksandrów Kujawski, Ciechocinek oraz innych mniejszych miastach Kujaw wschodnich i ziemi dobrzyńskiej. Podział administracyjny czy religijny państwa, zwłaszcza w okresie zaborów, wiązał Włocławek z innymi ośrodkami prawosławia w Warszawie i Płocku, dlatego często wykraczamy poza powyżej zakreślone ramy terytorialne.

Zakres chronologiczny obejmuje dwa ostatnie wieki, ale ze względu na liczebność wyznawców i znaczenie prawosławia, jego status prawny oraz uprzywilejowaną pozycję w stosunku do innych wyznań, najważniejszy jest okres obejmujący lata 1864–1914 i jemu poświęcona została zasadnicza uwaga. W tym czasie podziały narodowe i wyznaniowe prawie w 98% pokrywały się ze sobą i nieustannie splatały.

Podstawą opracowania są materiały źródłowe przechowywane głównie w Archiwach Państwowych we Włocławku i w Płocku oraz w zasobach Archiwum Głównego Akt Dawnych i Archiwum Akt Nowych w Warszawie. Należy podkreślić, że archiwalia dotyczące wyznawców

¹ *Studia z dziejów ziemi dobrzyńskiej XV–XX w.*, pod red. M. Wojciechowskiego, Warszawa–Poznań 1987; *Stolica i region Włocławek i jego dzieje na tle przemian Kujaw i ziemi dobrzyńskiej. Materiały z sesji naukowej (9–10 V 1994 r.)*, pod red. O. Krut-Horonziak i L. Kajzera, Włocławek 1995; *Rypin. Szkice z dziejów miasta*, pod red. M. Krąjowskiego, Rypin 1994.

prawosławia zachowały się w niewielkim stopniu i często są rozrzucone po innych zespołach akt. Do najcenniejszych należą Akta stanu cywilnego parafii prawosławnej w Aleksandrowie Kujawskim oraz częściowo zachowane Akta parafii prawosławnej w Lipnie.

Obok archiwaliów cennych źródeł dostarczają zasoby Pracowni Konserwacji Zabytków we Włocławku, gdzie znajdują się materiały na temat budowy i wyposażenia niektórych cerkwi (głównie w Ciechocinku), zbierane pod kątem prac konserwatorskich.

Powyższe uwagi na temat stanu badań zachowanych archiwaliów (do których dotarł autor) nie są przypadkowe. Artykuł ten jest próbą zarysowania tematu — losów jednej z mniejszości wyznaniowych na Kujawach wschodnich i w ziemi dobrzyńskiej w XIX i XX w. i może stanowić podstawę do podjęcia dalszych, bardziej szczegółowych oraz pogłębionych studiów.

W okresie niewoli narodowej

Do wprowadzenia wyznania prawosławnego w Królestwie Polskim przystąpiono po kongresie wiedeńskim. Następnie przez kilkadziesiąt lat, do początków drugiej połowy XIX w., miały miejsce różnego rodzaju ukazy carskie i rozporządzenia władz, w tym Rady Administracyjnej oraz namiestnika, mające na celu organizację administracji kościelnej, tworzenie dekanatów i parafii. Regulowały one również wzajemne stosunki między władzą świecką a duchowną, sprawy budowy i utrzymania cerkwi, kształcenia duchownych prawosławnych itp.

W 1825 r. ukazem carskim Kościół prawosławny w Królestwie Polskim został podporządkowany Świętemu Synodowi w Petersburgu. Jego bezpośrednim zwierzchnikiem był przez krótki czas biskup miński, a od 1927 r. biskup wołyńsko-żytomierski Stefan². Jednak dopiero po powstaniu listopadowym zintensyfikowano prace dla

² Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie (dalej: AGAD), Centralne Władze Wyznaniowe Królestwa Polskiego 1796–1888 (dalej: CWWKP), sygn. 0002.

„lepszego urzędzenia prawosławia”. Temu celowi służyła działalność Warszawskiego Duchownego Zarządu Prawosławnego³ w latach 1834–1841 oraz przekształcenie ziem Królestwa Polskiego ukazem carskim z 1840 r. w osobną diecezję, której biskup nosił tytuł warszawsko-nowogeorgiewskiego (modlińskiego). Ukaz ten regulował również prawne zasady działalności Warszawskiego Duchownego Konsystorza Prawosławnego w latach 1841–1875⁴. Na ten okres przypadają także początki prawosławia na terenie Kujaw wschodnich (gubernia warszawska) i ziemi dobrzyńskiej (gubernia płocka).

Równoległe do tych działań w latach 1840–1862 trwały intensywne prace ustawodawcze i działania administracyjne mające na celu zmianę struktury narodowej i wyznaniowej Królestwa Polskiego poprzez zwiększenie osadnictwa (w guberniach zachodnich) ludności rosyjskiej — prawosławnej z głębi cesarstwa⁵.

Opracowano system ulg i ułatwień dla przyszłych osadników, który m.in. obejmował: zwolnienie z ceł przy przewozie majątku, zwolnienie z podatków, pierwszeństwo w wykupie placów pod budowę, możliwość powrotu itp. Jednak obawy przed przesiedleniem się Polaków z ziem zabranych, czy nadmiernym wykorzystaniem ulgi zwalniającej na 6 lat od służby wojskowej⁶, spowodowały, że „ambitny” projekt uległ rozmyciu, a długotrwałe dyskusje między poszczególnymi organami władz zaborczych złagodziły jego negatywne skutki dla ludności Królestwa Polskiego.

Stopniowo jednak widoczny stawał się coraz większy napływ rosyjskich urzędników czy wojskowych, którzy najpierw w miastach gubernialnych, a następnie w powiatowych dali początek narodowościowej grupie rosyjskiej. Dla nich i dla podkreślenia chwały władzy carskiej rozpoczęto budowę w tych miastach cerkwi prawo-

³ W randze wikariatu biskupstwa zytomiersko-wolyńskiego.

⁴ AGAD, Przewodnik po zasobie, t. II, Warszawa 1991, s. 205–206.

⁵ AGAD, Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych (dalej: KRSW), sygn. 6664, s. 9, 28.

⁶ Tamże, s. 31–32, 100.

sławnych⁷. Jeszcze przed powstaniem styczniowym widoczny stał się napływ Rosjan do Płocka, Włocławka oraz pogranicznych miast czy osad, jak: Lipno, Rypin, Nieszawa. Byli to głównie wojskowi, członkowie żandarmerii czy straży granicznej⁸.

Prawosławie w ziemi dobrzyńskiej

Dane statystyczne dla okresu przedpowstaniowego nie wykazują na terenie powiatu lipnowskiego (do którego do 1867 r. należał Rypin) wyznawców prawosławia⁹. W samym Lipnie w 1860 r. ludności wyznania katolickiego było 1630 osób, żydowskiego — 1425, a protestanckiej — 370¹⁰. Jednak informacje o obecności wojsk rosyjskich w okresie przedpowstaniowym czy w początkowym okresie powstania, zasada obsadzania wyższych stanowisk w administracji, żandarmerii, straży granicznej osobami narodowości rosyjskiej wyznania prawosławnego pozwalają na wysnucie wniosku, że już w tym okresie na ziemi dobrzyńskiej istniała dość liczna kolonia rosyjska. W 1843 r. decyzję o budowie szpitala w Lipnie „uzasadniono koniecznością leczenia wojska rosyjskiego straży pogranicznej”¹¹.

W trakcie powstania i w okresie popowstaniowym na teren powiatu wprowadzono liczne oddziały wojsk rosyjskich. Upadek powstania przyspieszył proces rusyfikacji życia społecznego. Do 1867 r. w powiecie najwyższą władzę sprawowali naczelnicy wojenni powiatowi. W Lipnie był nim major Awdijew. Cywilnym naczelnikiem

⁷ Tamże, sygn. 111, s. 128–129, 148.

⁸ Tamże, sygn. 4367; M. Morawski, *Monografia Włocławka (Włocławia)*, Włocławek 1933, s. 59; R. Lewandowski, *120 lat szpitala w Lipnie*, Lipno 1978, s. 3; W. Stankowski, *Z problematyki mniejszości narodowych we Włocławku w XIX i XX wieku*, [w:] *Stolica i region...*, s. 234.

⁹ AGAD, KRSW, sygn. 4367, s. 546.

¹⁰ M. Krajewski, *Powstanie styczniowe między Skrwą a Drwęcą*, Włocławek 1994, s. 19.

¹¹ R. Lewandowski, *120 lat...*, s. 3.

powiatu był Aleksandrow, naczelnikiem żandarmerii porucznik Gomolew, a sekretarzem powiatu Niekwiecin¹².

Z nieco późniejszego zestawienia dla guberni płockiej osób zajmujących najważniejsze stanowiska w powiatach, wiemy, że wyznania prawosławnego byli prawie wszyscy naczelnicy powiatów (z wyjątkiem płońskiego — katolik), wszyscy naczelnicy Straży Ziemskiej żandarmerii, większość pomocników naczelników do spraw administracyjno-gospodarczych¹³.

Dla osób wyznania prawosławnego utworzono w 1857 r. parafię w stolicy guberni Płocku, gdzie też w latach 1865–1867 została pobudowana na placu Floriańskim (obecnie plac Obrońców Warszawy) cerkiew prawosławna, której projekt opracował i nadzorował budowę inżynier Bronisław Brodzic Zochowski¹⁴.

W tym okresie mamy również początki wojskowo-miejskiej parafii prawosławnej w Lipnie pod wezwaniem św. Mikołaja. Na luty 1866 r. przypada pierwszy zapis w aktach stanu cywilnego tej parafii, której duchownymi byli kapelani z cerkwi suwalskiej. Pierwszym z nich był Afanasiej Aleksandrow Krasnopolskij¹⁵.

W tym roku w parafii urodziło się ogółem sześcioro dzieci, a zmarło dwanaście osób, samych mężczyzn¹⁶. Wskazuje to pośrednio na wybitnie wojskowo-urzędniczy charakter społeczności parafii prawosławnej.

Najtrudniejszą do ustalenia jest sprawa budynku cerkwi. Prawdopodobnie był to prowizoryczny dom modlitw w adaptowanym do tego celu budynku. Analogiczny przykład takiego rozwiązania ma-

¹² M. K r a j e w s k i, *Skępe. Zarys dziejów i obraz współczesny*, Rypin–Skępe 1996, s. 40; Z. G ó ł d ź, *Echa powstania styczniowego*, „Gazeta Lipnowska”, 1994, nr 20, s. 5.

¹³ *Mazowsze Północne w XIX–XX wieku. Materiały źródłowe 1795–1956*, zebrał i przygotował J. S z c z e p a ń s k i, Warszawa–Pułtusk 1997, s. 196.

¹⁴ M. C h u d z y ń s k i, *Dzieje miasta w latach 1865–1918*, [w:] *Dzieje Płocka*, Płock 1978, s. 10.

¹⁵ Archiwum Państwowe w Toruniu Oddział we Włocławku (dalej: APW), Akta stanu cywilnego parafii prawosławnej w Lipnie 1866 r., s. 1–3.

¹⁶ Tamże, s. 18.

my z 1850 r. z Włocławka¹⁷. Na pewno nie mieściła się wówczas cerkiew w kinie „Nawojka”, powstałym z przebudowy cerkwi wybudowanej na początku XX w. Mylące jest tutaj pochodzenie najstarszych partii budynku z połowy XIX w.¹⁸ Brak cerkwi w tym okresie jednoznacznie przesądza o opisach Lipna od lat siedemdziesiątych do końca XIX w., w których wymienia się najważniejsze gmachy miasta, w tym świątynie różnych wyznań, ale nie pojawia się cerkiew¹⁹.

Parafia posiadała własny cmentarz, który w wyniku późniejszej rozbudowy cmentarza katolickiego znalazł się w jego obrębie. Do dziś zachowały się (szczęśliwie) kwatery prawosławne²⁰.

Kolonia rosyjska w mieście i powiecie począwszy od końca lat sześćdziesiątych szybko się rozrastała. W ślad za żołnierzami i urzędnikami zaczęły napływać także ich rodziny.

W 1876 r. w powiecie żyło 73 472 mieszkańców, których podział pod względem wyznaniowym przedstawiał się następująco: katolicy — 58 220 osób, ewangelicy — 9128, żydzi — 4558, prawosławni — 1558 oraz członkowie sekt — 14 osób²¹. Prawosławni stanowili więc w tym okresie 9,12% mieszkańców powiatu, ale zdecydowana większość z nich mieszkała w Lipnie, a tylko niewielkie grupy w Skępem, Dobrzyńcu nad Wisłą, Bobrownikach.

¹⁷ W. Stankowski, *Z problematyki mniejszości narodowych...*, s. 235.

¹⁸ *Zabytki architektury i budownictwa w Polsce. Województwo włocławskie*, t. 46, Warszawa 1993, s. 56.

¹⁹ *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, pod red. B. Chlebowskiego i W. Walewskiego, t. 5, 1882, s. 277; J. L. Verdmón, *Krótką monografią wszystkich miast, miasteczek i osad w Królestwie Polskim*, Warszawa 1902, s. 124; Lipno, „Kłosy” 1872, nr 384, s. 307.

²⁰ E. Celińska, *Zabytkowe cmentarze w woj. włocławskim*, „Biuletyn Przewodnicki ZW PTTK”, Włocławek 1988, nr 57, s. 3.

²¹ *Słownik geograficzny...*, s. 279.

W 1879 r. zapadła decyzja o budowie koszar w Lipnie²². Po zatwierdzeniu projektu i kosztorysu ich budowę zakończono w 1880 r.²³ W tym okresie na terenie miasta przebywały wydzielone jednostki 6. Kliastyckiego pułku huzarów i to dla nich pobudowano koszary²⁴. Być może na terenie koszar przy ulicy Zawodzie mieściła się również cerkiewka garnizonowa, ale nadal brak na to dowodów. Od 1896 r. stacjonował w mieście 3. Uralski pułk kozacki, a kapelanem był Pawłow Timofiejew²⁵.

Jak podkreślają badacze historii regionu, szczególnie trudny dla społeczeństwa polskiego, w tym Lipna i powiatu, był przełom XIX i XX w. Wówczas to nasilono politykę rusyfikacji urzędów, sądów, szkolnictwa. Kolonia rosyjska w mieście powiększyła się o nauczycieli, urzędników niższego szczebla, lekarzy, duchownych oraz o ich rodziny²⁶.

Napływowi cywilnej ludności rosyjskiej sprzyjało ożywienie gospodarcze w drugiej połowie XIX w., ale należy podkreślić, że Rosjan nie spotyka się w Lipnie i powiecie wśród kupców, rzemieślników, właścicieli niewielkich zakładów przemysłowych²⁷. Na pewno obecność wojsk rosyjskich miała duży wpływ na życie gospodarcze miasta. Ludność czerpała z tego różnorodne korzyści, m.in. ze sprzedaży produktów żywnościowych czy rzemieślniczych. Widoczne to będzie w latach 1908–1911, kiedy mieszkańcy licznych miast i osad

²² Archiwum Państwowe w Płocku (dalej: APP), Płocki Rząd Gubernialny 1867–1914 (dalej: PRG), sygn. 356, *O pastrojke kazarom dla wojsk w g. Lipnie i Dobrzynie*, s. 4–5.

²³ Tamże, s. 11, 21, 27–28.

²⁴ Tamże, sygn. 942, O oddaniu placu na ćwiczenia dla wojska w pobliżu miasta Lipna dla 6. Kliastyckiego pułku huzarów w 1882 r.

²⁵ Z. G ó ź d ź, *Lipno w XX wieku*, cz. I, *Drogi do niepodległości*, Lipno 1996, s. 10; APW, Akta stanu cywilnego parafii prawosławnej w Lipnie 1898 r., s. 1.

²⁶ „Echa Płockie i Łomżyńskie” 1901, nr 10, s. 1; tamże, nr 28, s. 1; Z. G ó ź d ź, *Lipno...*, s. 8–10.

²⁷ Tamże, s. 6–7.

prosilili władze o pozostawienie w tych miejscowościach garnizonów²⁸. Z drugiej strony poza największymi garnizonami, a do takich przecież Lipno nie należało, zawodowi wojskowi „nie uczestniczyli w życiu towarzyskim osad i miast — Rosjan nie znać było”²⁹.

Na przełomie XIX i XX w. powstaje zabudowa murowana, głównie wokół ulic Gdańskiej i Dobrzyńskiej. Przy tej pierwszej postawiona została na początku XX w. cerkiew³⁰.

Z tego okresu dysponujemy stosunkowo dokładnymi danymi statystycznymi, które pozwalają ustalić wielkość populacji prawosławnej w mieście. W 1897 r. w powiecie mieszkało 88 533 osób, z czego Rosjan było 1372, tj. 1,55%³¹. Dziesięć lat później w mieście, które liczyło prawie 7000 mieszkańców prawosławnych, cywili było 500 (7,14%), a dalszych 193 mieszkało w powiecie³². Liczba wojskowych kwaterujących w Lipnie wynosiła 1028 osób, w tym 958 oficerów i żołnierzy z 3. Uralskiego pułku kozaków i 70 z 15. Tatarskiego pułku ułanów³³.

Według spisu z 1897 r. w wojsku stacjonującym na terenie Królestwa Polskiego Rosjan, Ukraińców i Białorusinów było 81,4% (prawosławnych ok. 80%), a Polaków tylko 2,8%³⁴. Jeżeli porównać te

²⁸ A. Dobroński, *Dyslokacja wojsk rosyjskich w Królestwie Polskim przed I wojną światową. Studia i materiały do historii wojskowości*, t. XX, Warszawa 1976, s. 282–283.

²⁹ Tamże, s. 282.

³⁰ Z. Gózdź, *Lipno...*, s. 10; APP, PRG, sygn. 195. Ob Otkaze zit. gor. Lipno Timofeja Fedeeva v pol'su lipnowskoj pravoslavnoj cerkwi i rimsko-katoliceskiego kostela po 400 rub., s. 3.

³¹ D. Staszewski, A. Macieszka, *Zarys historyczny Ziemi Dobrzyńskiej. Krótkie studium nad przeszłością i chwilą obecną*, Płock 1908, s. 50.

³² Tamże, s. 12.

³³ APP, PRG, sygn. 1265, *Informacje o liczbie wojsk kwaterujących w guberni płockiej (1910 rok)*, s. 28–29.

³⁴ E. Czyski, *Etnograficzno-statystyczny zarys liczebności rozszedlenia ludności polskiej*, Warszawa 1909, s. 89–90.

dane z liczbą wojska w Lipnie to otrzymamy w 1028 żołnierzach około 830 prawosławnych. Razem z osobami cywilnymi dałoby to około 1330 wyznawców prawosławia (czyli 17%) na 7000 mieszkańców miasta.

Należy pamiętać jednak, że w omawianym okresie trwała dyslokacja wojsk i z garnizonu w Lipnie miały zostać wycofane przed wojną wszystkie jednostki liniowe. Stąd duże wahania w obliczeniach liczby Rosjan i prawosławnych dla lat 1908–1914.

Jak zaznaczyliśmy, Rosjan — prawosławnych spotykamy również wśród nauczycieli. Zgodnie z planami rusyfikacyjnymi w 1867 r. w Wymyślinie powołano do życia Kursy Pedagogiczne przemianowane w 1872 r. na Seminarium nauczycielskie, które miało przygotowywać kadry dla szkół elementarnych. W zamyśle mieli to być posłuszni wykonawcy polityki zaborcy. W czasie trwania seminarium, gdzie większość nauczycieli stanowili Rosjanie, naukę pobierało (w 1872 r.) 100 osób, w tym 10 Rosjan³⁵.

Samo Lipno nie posiadało gimnazjum, a istniejące progimnazjum borykało się z ogromnymi trudnościami, dlatego część młodzieży z miasta i powiatu, zwłaszcza z zamożniejszych rodzin, trafiała do gimnazjum gubernialnego w Płocku, mającego wybitnie rusyfikatorski charakter³⁶.

Kończąc tę część rozważań, należy jeszcze podać dane statystyczne odnoszące się do ludności prawosławnej mieszkającej w powiecie. Wynika z nich, że w Skępem mieszkało 15 prawosławnych na 1515 mieszkańców, w Dobrzyniu nad Wisłą 31 na 3600, a w Bobrownikach 9 na 767. Dane te odnoszą się do 1909 r.³⁷

Podobnie jak w Lipnie, kolonia rosyjska — prawosławna w Ryplinie zaczęła kształtować się po upadku powstania styczniowego.

³⁵ M. K r a j e w s k i, *Skępe. Zarys dziejów...*, s. 42–43.

³⁶ M. C h u d z y ń s k i, *Dzieje miasta...*, s. 370–372.

³⁷ *Rocznik statystyczny Królestwa Polskiego 1913 r.*, t. I, Warszawa 1914, s. 34.

Dodatkowym impulsem do szybszego napływu urzędników rosyjskich było utworzenie w 1867 r. oddzielnego powiatu rypińskiego. W końcu XIX w. w miarę narastania konfliktu rosyjsko-niemieckiego napływały do tego przygranicznego miasta jednostki armii carskiej, znacznie liczniejsze od tych, które stacjonowały w Lipnie z dala od granicy. Tutaj też umiejscowiona była rypińska brygada straży granicznej³⁸.

Powiat rypiński był znacznie mniejszy i słabiej zaludniony od lipnowskiego, stąd obecność Rosjan jest w nim, i z tego względu, bardziej widoczna³⁹.

Przez pierwszy okres po powstaniu styczniowym oddziały rosyjskie przebywały w mieście i powiecie okresowo. Ich stały pobyt rozpoczął się od 1874 r. Szybki napływ wojskowych, urzędników, nauczycieli i ich rodzin dał podstawy do powstania pod koniec XIX w. dużej kolonii rosyjskiej — prawosławnej, która w 1897 r. liczyła 1825 osób, tj. 2,61% ludności powiatu wynoszącej 69 930 osób⁴⁰. Dla porównania w powiecie lipnowskim liczba ludności była prawie o 20 tys. wyższa, ale Rosjan mieszkało w nim blisko 500 mniej (tylko 1,55% ogółu).

Dla dzieci Rosjan mieszkających w Rypinie utworzono w 1903 r. oddział prawosławny w Jednoklasowej Rypińskiej Szkole Żeńskiej istniejącej od 1886 r. Przetrwał on do 1914 r., tj. do zajęcia miasta przez Niemców, kiedy to zmieniono go na ewangelicki⁴¹. Rosjan

³⁸ M. K a l l a s, *Z przeszłości administracyjnej Kujaw i ziemi dobrzyńskiej (od rozbiorów do utworzenia województwa wrocławskiego)*, „Zapiski Kujawsko-Dobrzyńskie”, t. 1, 1979, s. 197–199; A. D o b r o Ń s k i, *Dyslokacja wojsk rosyjskich...*, s. 257; „Echa Płockie i Łomżyńskie” 1901, nr 75, s. 3–4.

³⁹ AGAD, KRSW, sygn. 4648; R. P i o t r o w s k i, *Struktura agrarna w powiecie rypińskim w latach 1867–1939*, „Ziemia Dobrzyńska”, t. III, Rypin 1995, s. 25–26.

⁴⁰ D. S t a s z e w s k i, A. M a c i e s z a, *Zarys historyczny...*, s. 50.

⁴¹ J. L. T y c, *Rzymskokatolicka parafia św. Trójcy w Rypinie w latach niewoli narodowej 1793–1918*, Rypin–East Brunswick 1991, s. 57–58.

spotykamy wśród uczniów i nauczycieli utworzonego w 1912 r. progimnazjum⁴². Rosjanami byli urzędnicy kancelaryjni w urzędzie powiatowym, lekarze, felczerzy, akuszerki, jak np. W. Wasilenko⁴³.

Początkowo kształtująca się kolonia prawosławna korzystała prawdopodobnie z cerkwi w Płocku. Dopiero w latach osiemdziesiątych rodzą się inicjatywy budowy cerkwi w Rypinie. W znacznym stopniu było to związane z krótkim piastowaniem funkcji gubernatora w Płocku w latach 1884–1887 przez generała Czerkasowa, który znacznie przyspieszył proces rugowania Polaków ze wszelkich urzędów, a miastom powiatowym postanowił nadać „charakter czysto rosyjski”. Jednym z elementów jego planu było budowanie cerkwi i to w miejscach dominujących, „najbardziej rzucających się w oczy”. Te pomysły dotyczyły budowy cerkwi w Płońsku, Sierpcu, Rypinie⁴⁴. Staszewski popełnia jednak błąd podając, że cerkiew w Rypinie zbudowano już w latach 1885–1888⁴⁵. Bowiem dopiero w 1888 r. związał się komitet do spraw budowy cerkwi dla ludności cywilnej i wojska, ale na realizację jego planów przyszło czekać jeszcze kilka lat⁴⁶. Szybciej zrealizowany został projekt pułkownika straży granicznej Chabarczowa wybudowania kompleksu koszar dla rosyjskiego wojska wraz z cerkwią na ich terenie⁴⁷.

Koszary na terenie gruntów byłego folwarku św. Barbary, które zostały wykupione od zamieszkałego w Płocku Benjamina Golda, wybudowano w latach 1894–1897. Gold, który był budowniczym,

⁴² „Głos Płocki” 1913, nr 11, s. 4.

⁴³ „Echa Płockie i Łomżyńskie” 1901, nr 6, s. 1; tamże, nr 57, s. 1.

⁴⁴ K. Staszewski, *Wspomnienia z lat minionych. Generał Czerkasow*, „Życie Mazowsza” 1935, nr 8, s. 223.

⁴⁵ K. Staszewski, *Cerkiew w Rypinie*, „Życie Mazowsza” 1935, nr 9–10, s. 265.

⁴⁶ APP, Kancelaria Gubernatora Płockiego, sygn. 1261, Do komitetu ustrojstwa Prawosławnej cerkwi w gor. Rypinie.

⁴⁷ APP, PRG, sygn. 1232, O postrojke kazarm v gor. Rypinie dlja 47-go Dragunsk. Tatarsk. polka 1884–1905, s. 6.

w oparciu o fundusze uzyskane z pożyczki w wysokości 40 tys. rubli, wybudował kompleks murowanych koszar składających się z 19 budynków, w tym 14 dla żołnierzy i 5 dla oficerów, budynku dla sztabu oraz z osobnego budynku szpitalnego i z cerkwi garnizonowej⁴⁸. Na marginesie tych rozważań należy zaznaczyć, że prace zostały źle wykonane, dlatego każdego roku w koszarach trwały remonty nadzorowane przez komisję powołaną przez płockie władze gubernialne⁴⁹. Stąd, mimo wybudowania koszar, starszyzna mieszkała nadal w mieście, w domach prywatnych⁵⁰.

Od 1897 r. w koszarach stacjonował 47. Tatarski pułk dragonów, który w mieście był do 1912 r. kiedy to w ramach wspomnianej już dyslokacji wojsk został przeniesiony do Płocka⁵¹. Obok tej jednostki na terenie miasta w 1910 r. stacjonowały wydzielone jednostki z 15. Perejeśławskiego pułku dragonów stacjonującego w Płocku (w sumie 242 żołnierzy i oficerów) oraz 4. i 5. sotnia z 3. Uralskiego pułku kozaków z Lipna (234 żołnierzy). Razem w mieście bez straży granicznej stacjonowało 1764 oficerów i żołnierzy⁵². Wraz z dyslokacją wojsk w koszarach ulokowano jednostki straży granicznej, a część budynków przeznaczono na magazyny. Dopiero w przededniu wojny w pierwszej połowie 1914 r. w koszarach zakwaterowano 53. Nowoarchangielski pułk dragonów⁵³.

Dokładne dane statystyczne dla 1907 r. pokazują wielkość kolonii rosyjskiej, która składała się z ponad 1200 osób cywilnych (w tym 1134 mężczyzn i 95 kobiet) oraz około 2000 żołnierzy kwaterujących

⁴⁸ Tamże, s. 14–23, 32, 69.

⁴⁹ Tamże, s. 511, 538–539, 855.

⁵⁰ „Echa Płockie i Łomżyńskie” 1901, nr 73, s. 3.

⁵¹ M. K r a j e w s k i, *Rypin w okresie zaborów (1793–1918)*, [w:] *Rypin. Szkice...*, s. 182; A. D o b r o ņ s k i, *Dyslokacja wojsk rosyjskich...*, s. 257.

⁵² APP, PRG, sygn. 1265, *Informacje o...*, s. 48–49.

⁵³ M. K r a j e w s k i, *Rypin...*, s. 182; J. L. T y c, *Rzymskokatolicka parafia...*, s. 71–72.

w mieście i okolicy⁵⁴. Stanowiło to około 35% ogółu mieszkańców miasta liczącego wówczas 6600 osób. Sama ludność cywilna stanowiła 18,2% ogółu mieszkańców. W powiecie w tym czasie mieszkało 313 Rosjan⁵⁵. Głównym ich skupiskiem poza Rypinem był Dobrzyń nad Drwęcą, w którym kwaterowały jednostki rypińskiej brygady straży pogranicznej w sile 87 żołnierzy i oficerów⁵⁶.

Właśnie dla tak licznej kolonii ludności cywilnej Rosjanie pod koniec XIX w. założyli w Rypinie parafię prawosławną oraz wybudowali przy ulicy Wydmuchowo murowaną cerkiew w stylu rosyjskim z kopułą zwieńczoną złotym krzyżem⁵⁷. Cerkiew ta została postawiona na wzniesieniu dominującym nad miastem i odtąd stanowiła główne miejsce praktyk religijnych dla wyznawców prawosławia⁵⁸.

Jeszcze w okresie kształtowania się kolonii rosyjskiej otwarto w mieście przy trakcie lipnowskim cmentarz prawosławny. Dalsza rozbudowa cmentarza katolickiego w latach 1909–1917 spowodowała, że cmentarz prawosławny znalazł się w jego środku⁵⁹. Na cmentarzu tym zachowały się pojedyncze kwatery prawosławne⁶⁰.

Wybuch wojny redukuje znaczenie kolonii rosyjskiej w mieście, jak i na terenie całej ziemi dobrzyńskiej. Co prawda już w 1912 r. przewidziano częściową ewakuację rosyjskich urzędników i ludności, ale jednocześnie przygotowano specjalne listy i zaświadczenia dla tych urzędników, którzy pozostaną na terenach zagrożonych działaniami wojennymi. Jednak wybuch wojny zaskoczył Rosjan. Zarządzona ewakuacja urzędów i urzędników z Lipna i Rypina często

⁵⁴ „Głos Płocki” 1908, nr 3, s. 2; D. S t a s z e w s k i, A. M a c i e s z a, *Zarys historyczny...*, s. 19.

⁵⁵ Tamże, s. 51.

⁵⁶ APP, PRG, sygn. 1265, *Informacje o...*, s. 49.

⁵⁷ „Echa Płockie i Łomżyńskie” 1901, nr 76, s. 3; J. L. T y c, *Rzymskokatolicka parafia...*, s. 72; K. S t a s z e w s k i, *Cerkiew...*, s. 265.

⁵⁸ M. K r a j e w s k i, *Rypin...*, s. 183.

⁵⁹ J. L. T y c, *Rzymskokatolicka parafia...*, s. 44–45.

⁶⁰ E. C e l i Ń s k a, *Zabytkowe cmentarze...*, s. 3.

przeradzała się w paniczną ucieczkę, jak np. naczelnika Kotowa z Lipna⁶¹. Rosjanie wycofując się stosowali taktykę spalonej ziemi, wywoząc całe ruchome mienie, wypędzając z domów tysiące ludzi. Jednocześnie starano się niszczyć wszystko co pozostało. Polacy wrócili na ziemię dobrzyńską po ustabilizowaniu sytuacji na froncie, natomiast ludność rosyjska nie powróciła na tereny zajęte przez Niemców⁶².

W Rypinie, w trakcie kolejnego zajęcia miasta, Niemcy 27 IX 1914 r. podpalili koszary wraz z cerkwią garnizonową. Zniszczona pożarem cerkiew w czasie I wojny światowej została rozebrana przez ludność cywilną miasta⁶³.

Oceniając współżycie, koegzystencję wyznawców prawosławia i ludności polskiej — katolickiej należy stwierdzić, że obie społeczności przez zdecydowaną większość okresu funkcjonowały obok siebie „oddzielone murem chińskim”⁶⁴. Znanca problemu J. L. Tyc napisał, że: „Koegzystencja narodowa narzuciła zrozumienie i tolerancję religijną [...]. Tolerancja ogółu urobiona była jednak na podstawie politycznej [...]. Rosjanie prawosławni, wojskowi lub urzędnicy to ludzie bez woli, u których nie załatwiono żadnej urzędowej sprawy. Losy polityczne [...] ukształtowały odpowiedni typ tolerancji”⁶⁵.

Prawosławie na Kujawach wschodnich

Głównym ośrodkiem na Kujawach, w którym koncentrowało się życie Rosjan był Włocławek, a od 1837 r. (przeniesienie do miasta stolicy powiatu) szybko rosła w nim urzędniczo-wojskowa kolonia.

⁶¹ T. Świecki, F. Wybułt, *Mazowsze Płockie w czasach wojny światowej i powstania państwa polskiego*, Toruń 1932, s. 53–54.

⁶² Tamże, s. 80–81.

⁶³ M. Krajewski, *Rypin...*, s. 183.

⁶⁴ K. Staszewski, *Cerkiew...*, s. 265.

⁶⁵ J. L. Tyc, *Rzymskokatolicka parafia...*, s. 72.

Dla jej potrzeb już w połowie XIX w. zaczyna funkcjonować parafia prawosławna⁶⁶. Włocławek był nie tylko największym ośrodkiem w regionie, ale też najszybciej rozwijającym się. Rozbudowa miasta, infrastruktura, którą dysponowano, pozwalała lokować w nim urzędy i jednostki wojskowe obejmujące swoim terenem działania cały obszar Kujaw wschodnich, jak np. dowództwo oddziału wojennego warszawsko-bydgoskiej kolei, zarząd żandarmerii powiatów włocławskiego i nieszawskiego czy aleksandrowską brygadę straży granicznej. W sumie przez miasto przez cały okres przewijało się około 2 tys. żołnierzy i urzędników⁶⁷. Żaden inny ośrodek w regionie nie mógł przejąć w tym zakresie roli Włocławka. Pozostałe ośrodki były albo dużo mniejsze (powiatowa Nieszawa), albo dopiero na początku lat sześćdziesiątych zaczęły się rozwijać (Aleksandrów Pograniczny).

Trojanowo (późniejszy Aleksandrów) swój dynamiczny rozwój zawdzięcza otwartej w 1862 r. tzw. kolei warszawsko-bydgoskiej. Osada była nie tylko stacją graniczną z zaborem pruskim, ale rychło stała się też największą komorą celną w tym regionie, eliminując znaczenie Służewa czy Nieszawy⁶⁸.

Tworzenie nowej osady rozpoczęło się od budowy dworca. Zbudowana z pierwszego okresu rozwoju osady z lat 1862–1880 przylegała bezpośrednio do dworca. Ze względu na znaczenie wojskowe i gospodarcze stacjonowały w niej od samego początku jednost-

⁶⁶ W. Stankowski, *Z problematyki mniejszości narodowych...*, s. 234–235.

⁶⁷ A. Dobroński, *Dyslokacja wojsk rosyjskich...*, s. 254–257, 264; W. Rezmec, *Mniejszości narodowe w garnizonie włocławskim w okresie międzywojennym*, „Zapiski Kujawsko-Dobrzyńskie”, t. 13, 1999, s. 46–48.

⁶⁸ *Słownik geograficzny...*, t. 1, 1980, s. 28; M. Borucki, *Ziemia kujawska pod względem historycznym, geograficznym, archeologicznym, ekonomicznym i statystycznym*, Włocławek 1882, s. 193; APW, Naczelnik Powiatu Włocławskiego (dalej: NPW), sygn. 427, s. 799; S. Paczkowski, *Placówki szkolne i opiekuńczo-wychowawcze w Aleksandrowie Kujawskim do 1939 roku*, „Zapiski Kujawsko-Dobrzyńskie”, t. 12, 1998, s. 27.

ki i urzędy rosyjskie: żandarmerii, straży pogranicznej, służb celnych i pocztowych⁶⁹. Pierwszy wiarygodny spis zabudowań i mieszkańców pochodzący z roku 1866, kiedy osada starała się o prawa miejskie (wniosek został stanowczo odrzucony) wykazał, że miała ona tylko 64 domy i 514 mieszkańców. W tej liczbie nie było jeszcze stałych mieszkańców wyznania prawosławnego⁷⁰.

W tym okresie na zachód od dworca zaczęto budować zarówno budynki dla personelu wojskowego i celnego, jak i zaplecze mieszkalne dla urzędników oraz wojskowych rosyjskiego pochodzenia (dzisiejsze ul. Wojska Polskiego i Dworcowa)⁷¹. Z drugiej strony dworca — wschodniej — była zabudowa reprezentacyjna.

Tak jak w przypadku innych miast regionu w ślad za wojskowymi i urzędnikami zaczęły powoli napływać ich rodziny. Około 1877 r. powstała w mieście parafia prawosławna, której pierwszym proboszczem był kapelan Kasjan Sinejczuk⁷². Dla tej parafii w tym samym roku wybudowano na reprezentacyjnym placu cerkiew pod wezwaniem Aleksandra Newskiego⁷³.

W latach 1889–1893 proboszczem parafii był Anton Tomiecz, a psalmistą Fiodor Wojtowski. W 1898 r. funkcję proboszcza pełnił Nikołaj Liwczak⁷⁴, a w latach 1913–1914 kapelan trzeciego okręgu wojskowego — Aleksander Kiedrowski⁷⁵.

⁶⁹ AGAD, KRSW, sygn. 532, s. 1–3, 11–12, 28.

⁷⁰ Tamże, s. 43–44, 52–53.

⁷¹ W. P o s a d y, Studium historyczno-urbanistyczne miasta Aleksandrów Kujawski, Poznań 1960, s. 20–21, maszyn. w Biurze Badań i Dokumentacji Zabytków we Włocławku (dalej: BBiDZ we Wł.).

⁷² APW, Akta stanu cywilnego parafii prawosławnej w Aleksandrowie Kujawskim 1877 r. (dalej: Akta stanu cywilnego...), s. 1–3, 18.

⁷³ W. P o s a d y, Studium historyczno-urbanistyczne..., s. 7.

⁷⁴ APW, Akta stanu cywilnego... 1889, 1893, 1894.

⁷⁵ APW, sygn. 1. Na postrojke woj. prawosławnej cerkwi w gor. Ciechocinek 1913–1915, s. 17.

W kierunku południowo-wschodnim od cerkwi został założony cmentarz prawosławny⁷⁶.

Księgi metrykalne zachowane w całości dla lat 1877–1896 pozwalają dość dokładnie prześledzić zmiany jakie zachodziły w społeczności prawosławnej. O ile w pierwszych księgach dominują zapisy odnoszące się do wojskowych, to od 1885 r. zaczynają przeważać zapisy odnoszące się do rodzin urzędniczych, pracowników kolei, urzędu celnego.

W 1879 r. w Trojanowie miało miejsce słynne spotkanie cara Aleksandra II z Wilhelmem I cesarzem Niemiec, na pamiątkę którego zmieniono nazwę osady na Aleksandrów Pograniczny. Car rozpoczął wizytę w osadzie od modlitwy w cerkwi. Dopiero wówczas ludność katolicka otrzymała prawo wybudowania własnej świątyni, pod wezwaniem św. Aleksandra⁷⁷.

Na początku XX w. osada liczyła łącznie z wojskowymi około 5 tys. mieszkańców⁷⁸. W latach 1901–1904 zbudowano nowe koszary (późniejsze sanatorium kolejowe) położone przy północnej granicy miasta, tak że w zasięgu ich było zarówno przejście graniczne, jak i stacja celna (ul. Narutowicza)⁷⁹.

Niemcy już w sierpniu 1914 r. bez trudu wkroczyli do miasta, z którego podobnie jak z miast dobrzyńskich w popłochu uciekała ludność rosyjska. Podczas ostrzału miasta przewróciły się wieże cerkwi, które runęły, zarywając jej sklepienie⁸⁰. Od tego czasu życie parafii koncentrowało się w istniejących przy niej dwóch budynkach mieszkalnych, które miały również własne zaplecza gospodarcze⁸¹.

⁷⁶ E. Celińska, *Zabytkowe cmentarze...*, s. 3; AGAD, KRSW, sygn. 427, s. 846–847.

⁷⁷ T. Bakalarczyk, *Narodziny i zatracony życiorys*, Aleksandrów Kujawski 1994, s. 10–11; S. Paczkowski, *Placówki szkolne...*, s. 27–28.

⁷⁸ K. Krynicki, *Rys geografii Królestwa Polskiego*, Warszawa 1902, s. 137.

⁷⁹ W. Posady, *Studium historyczno-urbanistyczne...*, s. 10.

⁸⁰ T. Bakalarczyk, *Narodziny...*, s. 20.

⁸¹ K. Urban, *Kościół prawosławny w Polsce 1945–1970, rys historyczny*, Kraków 1996, s. 252.

Dane statystyczne dla 1913 r. wskazują, że Aleksandrów nadal dynamicznie się rozwijał. Liczba ludności doszła w nim do 13 000. W 1918 r., według spisu przeprowadzonego jeszcze przez okupacyjne władze niemieckie, liczba ta spadła do 6728 mieszkańców⁸². To pośrednio wskazuje, jak duża była kolonia rosyjska — prawosławna w osadzie, ponieważ znaczną część z ponad 6 tys. ludzi, którzy ubyli, stanowili rosyjscy wojskowi, urzędnicy, cywile.

Dynamiczny rozwój Aleksandrowa w latach 1862–1914 odbywał się m.in. kosztem powiatowej (od 1867 r.) Nieszawy, ponieważ większość instytucji powiatowych nie mieściła się w Nieszawie a w Aleksandrowie. Liczyła ona w 1892 r. tylko 2550 mieszkańców, w tym 2095 katolików, 390 żydów, 35 ewangelików i tylko 30 prawosławnych⁸³.

W 1913 r. liczba mieszkańców w miasteczku wzrosła do 3890 osób, a prawosławnych do 151⁸⁴.

Obok wymienionych miejscowości mniejsze grupy prawosławnych urzędników, żandarmów, nauczycieli i ich rodzin w 1909 r. mieszkały w: Piotrkowie (33 osoby), Radziejowie (17), Służewie (8), Raciążku (9) oraz w Ciechocinku (53)⁸⁵. Właśnie ta ostatnia miejscowość była drugim, obok Aleksandrowa, ośrodkiem, w którym koncentrowało się życie społeczności prawosławnej w tej części Kujaw wschodnich.

Rosjanie zaczęli osiedlać się w Ciechocinku na szerszą skalę po powstaniu styczniowym. W przeciwieństwie do Aleksandrowa i Włocławka nie było to związane z potrzebami administracyjno-

⁸² S. P a c z k o w s k i, *Placówki szkolne...*, s. 28; „Dziennik Kujawski”, 1914 nr 1, s. 25; APW, Kreischel Włocławek, sygn. 177, *Spis miejscowości powiatu nieszawskiego i włocławskiego 1918 r.*, b. n. s.

⁸³ M. B o r u c k i, *Ziemia kujawska...*, s. 312.

⁸⁴ *Mazowsze w dwudziestoleciu międzywojennym*, pod red. A. S t a w a n a, Warszawa 1998, s. 118.

⁸⁵ Tamże, s. 35.

wojskowymi, a wynikało z projektów wykorzystania jego leczniczych walorów dla potrzeb zdrowia armii rosyjskiej.

Obiekty Wojskowej Stacji Sanitarnej wybudowano ostatecznie w latach 1871–1879. Postawiono w sumie 5 baraków dla szeregowców i oficerów oraz urządzono dla wojskowych osobną łaźnię. Na zapleczu rozbudowano budynki gospodarcze z niewielkimi koszarami dla oddziału obsługi. Do 1898 r. w stacji jednocześnie funkcjonowały oddziały oficerskie i żołnierskie, a w latach 1898–1914 przerobiono ją wyłącznie dla potrzeb oficerów i urzędników wojskowych⁸⁶.

Z góry założono i tak pozostało do 1914 r., że stacja była czynna tylko w sezonie letnim. Przysyłano tutaj żołnierzy z Warszawskiego Okręgu Wojskowego wraz z lekarzami, służbą i wyposażeniem ze Szpitala Ujazdowskiego w Warszawie. Już w pierwszym roku jej funkcjonowania zjechało 130 żołnierzy, w 1878 r. — 300 żołnierzy i 16 oficerów, a od 1898 r. w sezonie przebywało w niej ponad 140 oficerów ze służbą, a często i z rodzinami⁸⁷.

Wzrastająca renoma uzdrowiska powodowała jednocześnie wzrost przyjazdów osób z głębi Rosji. Na początku XX w. przyjeżdżało do Ciechocinka przeciętnie ponad 1000 osób, z czego około 30% pochodziło z głębi Rosji — Petersburga, Moskwy, Charkowa⁸⁸.

Rozwój Ciechocinka i bliskość Aleksandrowa Pogranicznego z liczną kolonią urzędniczo-wojskową powodowały stały wzrost mieszkańców Rosjan wyznania prawosławnego. Byli wśród nich emerytowani wojskowi, jak pułkownik Buczerow czy urzędnicy, którzy zaliczali się do ówczesnej elity osady⁸⁹.

⁸⁶ APW, Zakład Wód Mineralnych w Ciechocinku (dalej: ZWMwC), sygn. 126, BBi-DZ we Wł. — Zespół Wojennej Stacji Sanitarnej (dalej: ZWSS), sygn. 368 A C I 23/94/565.

⁸⁷ M. R a c z y ń s k i, *Materiały do historii Ciechocinka*, Warszawa 1935, s. 387–390.

⁸⁸ APW, Na pastrojke..., sygn. 1, s. 65; Zdrój Ciechociński 1909, nr 1, s. 5; M. R a c z y ń s k i, *Materiały...*, s. 324–325.

⁸⁹ APW, ZWMwC, sygn. 175, 183.

Rosnąca liczebnie kolonia początkowo korzystała z cerkwi w pobliskim Aleksandrowie. Dopiero w 1894 r., biorąc pod uwagę potrzeby religijne w przeważającej liczbie prawosławnych kuracjuszy Wojskowej Stacji Sanitarnej, wzniesiono dla nich drewnianą cerkiew w stylu zauralskim pod wezwaniem Archaniola Michała. Był to obiekt jednokondygnacyjny, zbudowany na planie prostokąta. Część południową — babiniec dobudowano do korpusu w 1898 r. Na północ od niej stał drewniany budynek, który stanowił prawdopodobnie mieszkanie dla duchownych prawosławnych, którzy przebywali przy cerkiewce w czasie sezonu kąpielowego. W 1903 r. na terenie stacji kwaterowało jednocześnie dwóch duchownych prawosławnych⁹⁰. Byli to kapelani (podobnie jak pacjenci) z istniejącej już w 1825 r. cerkwi wojskowej przy szpitalu Ujazdowskim⁹¹.

Ciechocinek, Włocławek, Lipno, Rypin, Aleksandrów należały do 53 parafii podległych 4 dekanatom warszawskim, które położone były w guberniach zachodnich diecezji prawosławnej. W latach 1875–1905 była to diecezja chełmsko-warszawska, a następnie w latach 1905–1914 warszawska. Jej arcybiskupem w roku 1892 był arcybiskup Mikołaj⁹².

Maleńka cerkiewka nie wystarczała na potrzeby wiernych, dlatego w 1912 r. rozpoczęto przygotowania do budowy cerkwi murowanej pod wezwaniem Mikołaja Cudotwórcy, która miała być zlokalizowana na placu nr 14 przy ulicy Nieszawskiej pomiędzy dworem „Konstancja” a parkiem sosnowym. Projektantem jej był Waldemar Fedders. Specjalny komitet budowy, na czele którego stał naczelnik powiatu nieszawskiego Agafonow, a zastępcą był kapelan Kiedrowski, działał za zgodą i aprobatą samego cara Mikołaja II, a nad całością

⁹⁰ BBiDZ we Wł., sygn. 368 A, AGAD, Nr C I 124/94/366.

⁹¹ AGAD, s. 205.

⁹² Tamże, s. 208–209; K. K r y n i c k i, *Rys geografii...*, s. 69.

jego działań pieczę miał warszawski gubernator C. Korf. W całej Rosji zbierano fundusze na budowę cerkwi. Zachowało się kilkadziesiąt list wpłat m.in. z Petersburga, Moskwy, a nawet datowana już na wrzesień 1914 r. lista z Tobolska⁹³.

W 1908 r. obok istniejącej cerkwi po stronie zachodniej wzniesiono murowaną wieżę-dzwonnicę, jako pierwszy etap budowy okazałej cerkwi. Została ona rozebrana w pierwszych latach II Rzeczypospolitej⁹⁴.

I wojna światowa przerwała realizację tych planów. Tak jak w przypadku omawianych wcześniej ośrodków zakończyła ona pobyt wojskowych i urzędników rosyjskich w mieście.

W II Rzeczypospolitej

Po wyzwoleniu okazało się, że kolonie rosyjskie (prawosławne) w poszczególnych ośrodkach są nieliczne i pozostali przede wszystkim ludzie starsi wiekiem lub skoligaceni z polskimi rodzinami, a tym samym podlegli procesom wynaradawiania się.

Według danych z pierwszego spisu powszechnego liczba prawosławnych w całym województwie warszawskim, do którego wchodziły powiaty: lipnowski, rypiński, włocławski i nieszawski, wynosiła 4637 osób⁹⁵. Były to jednak dane zaniżone. Późniejsze badania populacji prawosławnych, potrzebne do wyrażania zgody na tworzenie parafii (zależnych od ilości wiernych) wykazały, że liczba wyznawców tej religii wynosiła 7588 osób⁹⁶. Należeli oni do jednej

⁹³ APW, KBCwC, sygn. 1, s. 109.

⁹⁴ „Wiadomości Ciechocińskie” 1924, nr 13, s. 67.

⁹⁵ *Pierwszy Powszechny Spis Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 30 września 1921 r.*, Warszawa 1927, t. XV, s. 74.

⁹⁶ M. P a p i e r z y Ń s k a - T u r e k, *Między tradycją a rzeczywistością, państwo wobec prawosławia 1918–1939*, Warszawa 1989, s. 310.

z trzech parafii (liczących przeciętnie 2520 osób), a od 1929 r. do jednej z czterech w diecezji warszawskiej⁹⁷.

W przeciwieństwie do włocławskiego powiatu nie dysponujemy dokładnymi danymi dla powiatów: nieszawskiego, lipnowskiego i rypińskiego. Niewielka liczebność społeczności prawosławnej spowodowała, że zostali oni umieszczeni w statystyce wyznaniowej wspólnie z innymi nielicznymi wyznaniem (osobne dane są dla wyznawców rzymskokatolickich, ewangelickich, starozakonnych).

Według tych danych w powiecie rypińskim liczba prawosławnych wynosiła 349 osób, w tym w miastach 63 osoby⁹⁸; w powiecie lipnowskim zaledwie 194 osób, w tym w miastach — 43⁹⁹; a w nieszawskim 447 osób, w tym w miastach 223 osoby¹⁰⁰.

Potwierdzają te dane sprawozdania sytuacyjne m.in. starosty powiatowego w Aleksandrowie dla władz wojewódzkich, który stwierdził, że nieliczni wyznawcy prawosławia nie przejawiają żadnej działalności, a na terenie powiatu nie ma duchownych prawosławnych¹⁰¹.

Wiernych z czterech powiatów omawianych ziem przypisano do parafii w Płocku, która swym zasięgiem obejmowała również powiaty: płocki, mławski, sierpecki. Razem było w niej 2258 wiernych. Przy parafii działały m.in.: Koło Młodzieży Prawosławnej, Biblioteka Rosyjska, oddział Rosyjskiego Towarzystwa Dobroczynności¹⁰².

Cerkiew prawosławna, po odzyskaniu niepodległości przez Polskę, znajdowała się w stanie chaosu wewnętrznego. Przestały istnieć zorganizowane wspólnoty prawosławne. Był to efekt nie tylko wyjazdu większości wyznawców, ale także braku duchownych, którzy jako

⁹⁷ Tamże, s. 317.

⁹⁸ *Pierwszy Powszechny...*, s. 61.

⁹⁹ Tamże, s. 35–37.

¹⁰⁰ Tamże, s. 35.

¹⁰¹ APW, SPN, sygn. 21, s. 1–2.

¹⁰² *Kalendarz płocki...*, Płock 1928, s. 9–10.

Rosjanie opuścili te tereny wraz z wojskiem w 1914 r.¹⁰³ Taka sytuacja spowodowała, że już 16 XII 1918 r. został wydany dekret naczelnika Państwa o przymusowym zarządzie m.in. pocerkiewnego majątku ruchomego i nieruchomego, który mimo wejścia w życie Konstytucji marcowej z 1921 r. obowiązywał przez cały okres dwudziestolecia międzywojennego¹⁰⁴.

W myśl dekretu zarządem państwowym zostały objęte cerkwie i dobra opuszczone przez prawosławnych. Stał się on podstawą do przejścia przez lokalne władze i dysponowania przez nie cerkwiarni w Lipnie, Rypinie, Ciechocinku i Aleksandrowie. Cerkiewka w Ciechocinku została okradziona ze sprzętu liturgicznego pod koniec wojny i w pierwszych miesiącach niepodległości¹⁰⁵.

Zainteresowania reaktywowaniem jej działalności (jako obiektu wojskowego) nie przejawiało istniejące od 1922 r. duszpasterstwo prawosławne przy DOK nr VIII w Toruniu, którego dziekanem był ks. kapelan Stefan Rudyk¹⁰⁶. Cerkiew nieczynna od początku lat dwudziestych, została w 1935 r. przebudowana (wnętrze) na świetlicę dla polskich żołnierzy. Lata okupacji niemieckiej nie spowodowały zniszczenia obiektu. Po wyzwoleniu, od 1945 r. była ona ponownie użytkowana jako świetlica, szkoła, magazyn. Później przez wiele lat obiekt nieużytkowany niszczał¹⁰⁷.

¹⁰³ H. Wyczaowski, *Cerkiew prawosławna w II Rzeczypospolitej*, [w:] *Kościół w drugiej Rzeczypospolitej*, pod red. Z. Zielińskiego i S. Wilka, Lublin 1981, s. 170.

¹⁰⁴ M. Papierzyńska-Turek, *Między tradycją...*, s. 324.

¹⁰⁵ „Wiadomości Ciechocińskie” 1924, nr 13, s. 67; BBiDZ we Wł., sygn. 368 A CI/24/94/366.

¹⁰⁶ W. Rezmer, *Problematyka narodowościowa i wyznaniowa w wojsku na terenie Dowództwa Okręgu Korpusu nr VIII w Toruniu (1920–1939)*, [w:] *Mniejszości narodowe na Pomorzu w XIX i XX wieku*, pod red. M. Wojciechowskiego, Toruń 1998, s. 171.

¹⁰⁷ Pracownie Konserwacji Zabytków w Toruniu. Opr. pt. Budynek cerkwi, wnętrze cerkwi, Toruń 1995, s. 1–2.

Cerkiew prawosławna w Lipnie na początku lat dwudziestych, została gruntownie przebudowana i zmieniona na Dom Ludowy, a po II wojnie światowej mieściło się w niej kino „Nawojka”¹⁰⁸.

Cerkiew w Rypinie 8 V 1924 r. została przemianowana na kościół szkolny im. św. Stanisława Kostki. Nie remontowana popadła jednak w całkowitą ruinę, a w 1937 r., na polecenie władz, została rozebrana¹⁰⁹.

Nie były to przypadki odosobnione. W wielu miejscowościach Polski centralnej przystąpiono do likwidacji cerkiew, które carat zbudował dla propagandy prawosławia, np. w Kaliszu, Płocku, Włocławku¹¹⁰. Podobny los spotkał również zrujnowaną cerkiew w Aleksandrowie, która została rozebrana w 1928 r.¹¹¹

Losy cerkwi w Rypinie zbudziły wiele kontrowersji. Od 1930 r. toczył się o nią spór między władzami Kościołów prawosławnego i rzymskokatolickiego. Konsystorz prawosławny uważał, że cerkiew została mu zabrana niezgodnie z prawem¹¹². Decyzja o rozbiórce spotkała się z protestem ludności prawosławnej¹¹³.

Oceniając te wydarzenia z punktu widzenia dzisiejszego ekumenizmu były to na pewno akty nietolerancji religijnej. Należy jednak wziąć pod uwagę, że przyczynił się do tego spłot wielu czynników. Obok już podanych trzeba pamiętać, że było to jakby odreagowanie na okres zaborów — rusyfikacji, kiedy prawosławie było uprzywilejowaną religią państwową. To również efekt starć wewnętrznych w tym Kościele, na tle stosunku do Polski, wokół utworzenia autokefalicznego Kościoła prawosławnego w Polsce¹¹⁴.

¹⁰⁸ *Zabytki architektury...*, s. 56.

¹⁰⁹ M. Krajewski, *Rypin...*, s. 213; K. Staszewski, *Cerkiew...*, s. 265.

¹¹⁰ APW, Starostwo Powiatowe we Włocławku 1918–1939 (dalej: SPW), sygn. 795; H. Wyczawski, *Cerkiew prawosławna...*, s. 170.

¹¹¹ T. Bakalarczyk, *Narodziny...*, s. 35.

¹¹² **K**Urban, *Kościół prawosławny...*, s. 252.

¹¹³ M. Krajewski, *Rypin...*, s. 213.

¹¹⁴ H. Wyczawski, *Cerkiew prawosławna...*, s. 165–166.

Kończąc rozważania na temat prawosławia na Kujawach i w ziemi dobrzyńskiej należy jeszcze tylko zwrócić uwagę na obóz internowanych żołnierzy i oficerów ukraińskich w Aleksandrowie, gdzie w 1921 r. intensywnie działało Bractwo Prawosławne założone przez zakonnik Piotra Bilona. Bractwo, oprócz działalności religijno-charytatywnej, wydawało również własne pismo „Religijno-Naukowy Wiestnik”. Po likwidacji obozu, około 100 członków bractwa, podobnie jak inni internowani, osiedliło się na terenie Polski (w tym w regionie) lub też emigrowało do innych państw w Europie i Ameryce¹¹⁵.

W okresie po 1945 roku

II wojna światowa i okres powojenny przyniosły kolejne dramatyczne zmiany w sytuacji mniejszości narodowych i wyznaniowych zamieszkujących Kujawy wschodnie i ziemię dobrzyńską. Los ludności wyznania mojżeszowego czy ewangelickiego jest dość dobrze znany. Los ludności prawosławnej pochodzenia rosyjskiego, białoruskiego czy ukraińskiego (praktycznie aż do opracowań toruńskich uczonych już cytowanych w tym artykule) nie był poruszany. Decydowało o tym kilka czynników, m.in. niewielka liczebność, polityka ówczesnych władz wobec tego problemu, a przede wszystkim przymusowe deportacje znacznej części tej ludności do ZSRR, które z wiadomych względów nie były później poruszane w literaturze naukowej.

Dla okresu po 1945 r. dysponujemy dokładnymi danymi o mniejszościach wyznaniowych, z których wywodzą się wyznawcy prawosławia i tylko zbiorczym zestawieniem wyznawców tej religii dla całego województwa pomorskiego (bydgoskiego). Pozwalają one jednak ustalić w przybliżeniu liczebność wyznawców prawosławia na analizowanym terenie.

¹¹⁵ Z. Karpus, *Obozy uchodźców, jeńców internowanych w Aleksandrowie Kujawskim w latach 1918–1921*, „Zapiski Kujawsko-Dobrzyńskie”, t. 6, 1988, s. 256–258.

W 1946 r. w powiecie nieszawskim, który był największym skupiskiem ludności rosyjskiej, białoruskiej, ukraińskiej mieszkało w sumie 116 osób tych narodowości, w tym: Rosjan 35, Ukraińców 65 i Białorusinów 16; w lipnowskim ogółem 35, rypińskim 16, włocławskim 98, w tym: Rosjan 56, Ukraińców 30 oraz Białorusinów 12¹¹⁶.

W przypadku powiatu nieszawskiego widoczny był wpływ na taki skład narodowościowy istniejącego wcześniej w Aleksandrowie omawianego obozu dla internowanych żołnierzy ukraińskich.

Wśród tych mniejszości narodowych było 208 wyznawców prawosławia, w zdecydowanej większości rosyjskiego pochodzenia. Z ich ogólnej liczby 206 aż 159 było prawosławnych¹¹⁷.

Dane te wskazują równocześnie na to, że w wyniku długotrwałego pobytu tych mniejszości na ziemiach polskich oraz zawierania małżeństw mieszanych rósł wśród nich procent katolików.

Należy pamiętać, że dane te nie uwzględniają liczby Polaków — prawosławnych, dlatego też faktyczne liczby wyznawców prawosławia na tych terenach były wyższe.

Dokładnymi danymi dysponujemy dla Aleksandrowa Kujawskiego za 1949 r. W wykazie starosty powiatowego, obejmującym parafie różnych wyznań, mamy parafię prawosławną liczącą 15 wiernych. Jej nieetatowym duchownym był Aleksy Tomaszewski. Siedziba parafii mieściła się przy ulicy Wilsona, a jej źródłem utrzymania były datki i ofiary wyznawców¹¹⁸.

W wyniku zmian jakie zaszły w sieci administracyjno-kościelnej Kościoła prawosławnego znacznym zmianom uległ podział na diecezje, dekanaty i parafie. Według obowiązującego od 1951 r. podziału, wyznawcy prawosławia z istniejącego wówczas województwa

¹¹⁶ M. G o l o n, *Żydzi, Ukraińcy, Rosjanie, Białorusini i Cyganie na Pomorzu Gdańskim po II woj. światowej*, [w:] *Stosunki narodowe...*, s. 258.

¹¹⁷ Tamże, s. 259.

¹¹⁸ APW, Starostwo Powiatowe w Aleksandrowie, sygn. 223, s. 81.

bydgoskiego znaleźli się w diecezji łódzko-poznańskiej¹¹⁹, dekanacie bydgoskim, który miał cztery parafie, w tym w Aleksandrowie Kujawskim¹²⁰. Parafia płocka, przy której pozostała część wiernych z dekanatów lipnowskiego i rypińskiego, należała nadal do dekanatu warszawskiego w diecezji warszawsko-bielskiej¹²¹.

Kościół prawosławny na tym terenie miał w swych rękach liczne nieruchomości, w tym dwa budynki mieszkalne i budynek gospodarczy oraz cmentarz prawosławny (zdemastrowany) w Aleksandrowie Kujawskim¹²². Natomiast poza Włocławkiem wierni wyznania prawosławnego ziemi dobrzyńskiej i Kujaw wschodnich nie mieli własnych świątyń — cerkwi.

Podejmowane od wielu lat starania o uratowanie cerkiewki w Ciechocinku przed zniszczeniem jako cennego obiektu zabytkowego, przyniosły efekty dopiero w ostatnim czasie. Po latach jej niszczenia, 2 XII 1995 r. Prawosławny Ordynariusz Wojska Polskiego arcybiskup generał Sawa dokonał ponownego wmurowania kamienia węgielnego. Cerkiew została poddana gruntownej konserwacji i częściowemu zrekonstruowaniu. 6 X 1996 r. arcybiskup Sawa i arcybiskup Szymon z Łodzi dokonali jej uroczystej konsekracji. Przy cerkwi erygowana została prawosławna parafia wojskowa Garnizonu Ciechocinek w składzie Prawosławnego Ordynatu Wojska Polskiego. Jej proboszczem został ks. kapitan Mikołaj Hajduczenia¹²³.

Odnowienia doczekał się również w latach 1892–1893 cmentarz żołnierzy ukraińskich, na którym po rozwiązaniu obozu byli chowani cywile ukraińscy wyznania prawosławnego¹²⁴.

¹¹⁹ K. Urban, *Kościół prawosławny...*, s. 154–155.

¹²⁰ Tamże, s. 132.

¹²¹ Tamże, s. 111.

¹²² Tamże, s. 255.

¹²³ *Perła w koronie ciechocińskich zabytków*, Ciechocinek bdw., s. 2; B. R. Korzeniowski, *Ciechocinek i okolice. Trasy turystyczne*, bdw., s. 27–28.

¹²⁴ „Zdrój”, 1992, nr 7/8, s. 31–32; T. Bakalarczyk, *Narodziny...*, s. 83–84.

Mniejszości narodowe i wyznaniowe, w tym prawosławne, zachowując przez cały czas pobytu na Kujawach wschodnich i w ziemi dobrzyńskiej poczucie świadomości narodowej, odrębności kulturowej i religijnej, miały znaczny wkład w rozwój tych ziem. Problematyka ta wymaga jednak dalszych wnikliwych i interdyscyplinarnych badań.

Tomasz Dziki (Włocławek)

GMINA EWANGELICKO-AUGSBURSKA WE WŁOCŁAWKU W XIX WIEKU

Dzieje mniejszości protestanckiej zamieszkującej Włocławek w XIX w., podobnie jak i problem protestantyzmu na Kujawach wschodnich, nie doczekały się dotychczas kompleksowych badań. Autorzy, wydanych w okresie międzywojennym, publikacji dotyczących historii Włocławka i regionu traktowali sprawy mniejszości wyznaniowych w sposób marginalny, ograniczając się do lakonicznych wzmianek na ten temat¹. Sytuacja nie uległa zmianie w okresie powojennym, czego dowodem może być niemal zupełne pominięcie tej problematyki w monografiach poświęconych miastu i dziejom powiatu włocławskiego².

Najobszerniejszymi publikacjami poświęconymi w całości lub w pewnej części ewangelikom włocławskim są: artykuł ogólnie przedstawiający historię parafii ewangelickiej we Włocławku pióra Jerzego Domasłowskiego oraz artykuł o charakterze przyczynkarskim autorstwa Witolda Stankowskiego, w którym autor, zwracając uwagę na brak badań nad mniejszościami narodowymi zamieszkującymi Włocławek, w ogólnych zarysach omówił rozwój i udział

¹ M. Morawski, *Monografia Włocławka (Włocławia)*, Włocławek 1933; Z. Arentowicz, *Włocławek*, Włocławek 1937.

² A. Ginsbert, *Włocławek, studium monograficzne*, Warszawa 1968; *Monografia powiatu włocławskiego*, praca zbiorowa pod red. S. Laguny, Włocławek 1968.

mniejszości narodowych i wyznaniowych w życiu Włocławka w XIX i XX w.³

Niniejszy artykuł jest próbą szerszego zarysowania (choć niewątpliwie nie wyczerpuje tematu) historii jednej z mniejszości wyznaniowych we Włocławku w XIX w. Oparty został przede wszystkim na materiałach źródłowych przechowywanych w Archiwum Państwowym we Włocławku.

Osadnictwo i struktura społeczno-zawodowa osadników niemieckich

Pojawienie się we Włocławku w końcu XVIII w. ewangelików oraz wzmożone osadnictwo niemieckie ze zdecydowaną przewagą wyznawców luteranizmu m.in. także na terenie Kujaw wschodnich, było konsekwencją polityki kolonizacyjnej władz pruskich względem terenów zdobytych w wyniku II rozbioru Polski w 1793 r. W tym czasie m.in. Włocławek i tereny położone wzdłuż doliny nadwiślańskiej były szczególnie popularne wśród osadników. Władze zaborcze patronowały i popierały nie tylko kolonizację, przejawiającą się tworzeniem zupełnie nowych osad, ale także osiedlanie się Niemców w miejscowościach już istniejących⁴. Akcja osadnicza w końcu XVIII i na początku XIX w. przybrała charakter masowy. Politykę zaborców w tej dziedzinie kontynuowały zarówno władze Księstwa Warszawskiego, jak i po 1815 r. władze Królestwa Polskiego, które, widząc pozytywne cechy tej działalności dla polskiej gospodarki, nie

³ J. Domasłowski, *Parafia ewangelicka we Włocławku*, [w:] *Kalendarz Ewangelicki 1982*, Warszawa 1981; W. Stankowski, *Z problematyki mniejszości narodowych we Włocławku w XIX i XX wieku*, [w:] *Stolica i Region. Włocławek i jego dzieje na tle przemian Kujaw i ziemi dobrzyńskiej. Materiały z sesji naukowej (9–10 maja 1994 roku)*, pod red. O. Krut-Horonzia i L. Kajzera, Włocławek 1995, s. 227–242.

⁴ M. Kosman, *Protestanci w Polsce (do połowy XX wieku)*, [w:] *Nauka dla wszystkich nr 330*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1980, s. 39, 40; A. Tokarczyk, *Ewangelicy polscy*, Warszawa 1988, s. 81.

tylko potwierdzały liczne przywileje dla przybywających z kapitałem cudzoziemców, ale także wydawały kolejne, nowe przepisy, które stwarzały bardzo atrakcyjne warunki dla obcych inwestorów. Przepisy m.in. z lat 1816, 1820, 1822 wprowadzały okresowe zwolnienia z płacenia podatków, zwolnienia fabrykantów z przymusowego i bezpłatnego kwaterunku wojska, z obowiązku pełnienia służby wojskowej, które rozszerzono też na synów przedsiębiorców. Szczególnie dogodne warunki otrzymywali przedsiębiorcy osiedlający się w regionach i miejscowościach objętych specjalną opieką rządu, w których przewidywano powstanie osad przemysłowych⁵.

Niemiecka ludność napływowa (prócz wojska i urzędników w okresie zaboru pruskiego) to głównie rolnicy i koloniści zakładający swoje gospodarstwa rolne oraz rzemieślnicy, osoby zajmujące się handlem i przemysłowcy⁶. Podobnie było w przypadku Włocławka i jego okolic, gdzie struktura społeczno-zawodowa ludności osadniczej była bardzo zróżnicowana. We Włocławku oprócz wyrobników, służących i drobnych handlarzy osiedlali się przedstawiciele wielu branż rzemieślniczych, i tak m.in. w pierwszym rozkładzie składki przeznaczony na utrzymanie pastora i na budowę kościoła, który był sporządzony w połowie lat dwudziestych, najwięcej odnotowano przedstawicieli takich branż, jak: piekarzy — 5; po 4 krawców, powroźników, szewców; po 3 cieśli, rzeźników, kapeluszników, natomiast w rozkładzie składki na utrzymanie systematu kościelnego z 1841 r. najwięcej odnotowano m.in. piekarzy — 7; po 6 szewców, rzeźników; po 5 stolarzy i bednarzy, oraz po 3 m.in. gwoździarzy, garbarzy, krawców, kowali,

⁵ S. Koszutski, *Rozwój ekonomiczny Królestwa Polskiego w ostatnim trzydziestoleciu (1870–1900 r.)*, Warszawa 1905, s. 43–45; J. Rutkowski, *Historia gospodarcza Polski*, t. 2. *Czasy porozbiorowe do 1918 roku*, Poznań 1950, s. 13–14; W. Gastpary, *Kościół Ewangelicko-Augsburski podczas pierwszej wojny światowej*, [w:] *Księga jubileuszowa z okazji 70-lecia urodzin ks. prof. dr Jana Szerudy*, Warszawa 1959, s. 19; A. Jezierski, C. Leszczyńska, *Historia gospodarcza Polski*, Warszawa 1997, s. 121.

⁶ W. Gastpary, *Kościół Ewangelicko-Augsburski...*, s. 19.

cieśli, murarzy⁷. Wśród rzemieślników wyznania ewangelickiego zamieszkujących Włocławek w pierwszej połowie XIX w. byli przedstawiciele również wielu innych branż i zawodów⁸.

We Włocławku w pierwszej połowie XIX w. osiedlali się także, mimo że miasto to nie było objęte specjalną opieką rządową, osoby z kapitałem, wśród których jedni przybywali z zamiarem prowadzenia interesów handlowych, a drudzy w celu zakładania przedsiębiorstw przemysłowych. W tej grupie ewangelików dość licznie było reprezentowane kupiectwo, i tak w cytowanym już rozkładzie składki z lat dwudziestych figuruje 7 kupców zamieszkujących Włocławek wśród których byli m.in. Jan Beniamin Engelman, Karol Fryderyk Engelman, Jan Nast, a w rozkładzie składki z 1841 r. odnotowano ich aż 14 (Piotr Zyps, Leopold Kuntze, Ferdynand Kuntze, Jan Droys (Drös), Jan Braun, August Braun, Teodor Bauer, Jan Krause, Henryk Stampe, Edward Ferdynand Mohr, Karol Loschmitz, Krystian Kunkel, Ferdynand Bohm, Jan Ebert)⁹. Jak już wspomniano, do Włocławka przybywali także Niemcy, którzy próbowali prowadzić inne formy działalności gospodarczej przejawiające się zakładaniem początkowo drobnych zakładów wytwórczych (manufaktur), z których pewna liczba stała się później dużymi fabrykami. Spora część z tych inicjatyw nieraz po krótkim okresie kończyła się niepowodzeniem, a brak odpowiednich źródeł nie pozwala na pełne przedstawienie problemu. Z pewnością jednak można stwierdzić, że na przykład oprócz papierni Gotfryda Grossa wymienionej przez księdza Morawskiego w monografii Włocławka, w mieście i w jego okolicach funkcjonowało kilka innych zakładów o podobnym charakterze, i tak na początku lat trzydziestych XIX w. we wsi Łęg zamieszkiwał fabrykant

⁷ Archiwum Państwowe w Toruniu Oddział we Włocławku (dalej: APW), Naczelnik Powiatu Włocławskiego z lat 1811–1866 (dalej: NPW), sygn. 8, 86.

⁸ APW, Księgi Metrykalne Parafii Ewangelicko-Augsburskiej we Włocławku z lat 1829–1898 (dalej: KMEAwW), sygn. 3, s. 3, 6, 27, 33; sygn. 7, s. 45, 54; sygn. 13, s. 41, 43.

⁹ APW, NPW, sygn. 8, 86; KMEAwW, sygn. 3, s. 35; sygn. 7, s. 41; sygn. 15, s. 30, 34, 44.

papieru Jan Weyer, w miejscowości Lisek mieszkał papiernik Karol Graupner, a w aktach metrykalnych z lat 1837–1843 jako fabrykant papieru występuje także Wilhelm Haak¹⁰. Oprócz lokowania kapitału w papiernie, włocławscy ewangelicy próbowali inwestować także w inne przedsięwzięcia, i tak na przykład w latach trzydziestych XIX w. we Włocławku osiadł Józef Petr fabrykant perkalików, a Karol Gross prowadził fabrykę świec. W pierwszej połowie XIX w. manufaktury produkujące mydło i świece zakładali również Karol i Wilhelm Vaedtke, fabryki cykorii założyli Andrzej Mohr (ojciec wymienionego wyżej kupca E. F. Mohra), a w 1816 r. kupiec Ferdynand Bohm, budową berlinek zajmowali się Samuel Fryderyk Zickert i Jan Zickert; natomiast właścicielami farbiarni byli Adam Giraud i Henryk Horstman¹¹. Na uwagę zasługuje również fakt podejmowania we Włocławku przez osiadłych ewangelików produkcji włókienniczej, czego dowodami mogą być m.in. osiedlenie się w mieście fabrykanta tkackiego Michała Böse z bratem tkaczem Janem Böse oraz sukiennika Gottliba Wejchela, płócienników Karola Szredera i we wsi Zazamcze Jana Abenda oraz tkacza Jana Samuela Nüremberga¹².

Problemem, który zasługuje na przeprowadzenie odrębnych badań, jest ustalenie z jakich terenów przybywali do Włocławka osadnicy wyznania ewangelickiego. Ważnym, chociaż zapewne nie odzwierciedlającym w stu procentach faktycznego stanu rzeczy, źródłem informacji na ów temat mogą być dane dotyczące miejsc urodzenia osadników, dla których udało się to ustalić. Wśród miejsc urodzenia kilkudziesięciu ewangelików z Włocławka występują miejscowości i regiony (często informacja jest nieprecyzyjna, ograniczająca się do podania kraju) zarówno z terenu ówczesnego pań-

¹⁰ APW, NPW, sygn. 86; KMEAwW, sygn. 3, s. 26; sygn. 17, s. 53; sygn. 25, s. 56; sygn. 29, s. 40; M. Morawski, *Monografia...*, s. 108.

¹¹ APW, NPW, sygn. 8, 86; KMEAwW, sygn. 3, s. 3, 26, 31, 57; sygn. 11, s. 1; sygn. 13, s. 27, 41; sygn. 21, s. 10; sygn. 15, s. 44; sygn. 25, s. 56, 136; sygn. 39, s. 75.

¹² APW, NPW, sygn. 86; KMEAwW, sygn. 1; sygn. 5, s. 11; sygn. 7, s. 33; sygn. 11, s. 39.

stwa pruskiego, jak i z terenu wielu innych państw niemieckich, m.in.: Poczdamu, Drezna, Lombergu, Hanoweru, Lubeki (gdzie urodził się wymieniany wyżej kupiec H. Stampe), Hamburga, Jandsberga w Brandenburgii, Brunszwiku, Kurlandii, Wirtembergii, Meklemburgii i często z Prus. Wśród miejsc urodzenia wrocławskich ewangelików bardzo często występują miejscowości z terenu ówczesnego zaboru pruskiego, a szczególnie często Toruń i jego okolice, ale także Grudziądz, Brodnica, Gdańsk, Mogilno, Bydgoszcz. W Toruniu urodzili się m.in. wspomniani kupcy K. B. Loschnitz i J. B. Drös¹³. Niemcy osiedlający się we Wrocławku od początku nie spotykali się z przejawami niechęci ze strony miejscowej ludności szybko przenikając do miejscowych środowisk, o czym świadczyć mogą nie tylko mieszane katolicko-ewangelickie małżeństwa, ale także bezproblemowe przyjmowanie przybyłych rzemieślników do wrocławskich cechów¹⁴.

Powstanie gminy i parafii ewangelicko-augsburskiej we Wrocławku

Systematyczny wzrost liczebności cywilnej ludności ewangelickiej we Wrocławku oraz fakt pobytu w mieście w okresie zaboru — pruskiego batalionu wojska stworzyły problem dotyczący zaspokajania przez tych ludzi potrzeb religijnych. Początkowo nabożeństwa dla

¹³ APW, KMEAwW, sygn. 3, s. 46, 47, 57, 58; sygn. 5, s. 41, 45; sygn. 7, s. 38, 41, 45, 54; sygn. 13, s. 40, 43; sygn. 15, s. 34; APW, Akta miasta Wrocławka z lat 1787–1914 (dalej: AmW), sygn. 676, numer domu (dalej: nrd.) 10, 11, 28, 111, 118, 134, 171; sygn. 678, nrd. 19, 145; APW, Akta Stanu Cywilnego Parafii Rzymskokatolickiej we Wrocławku z lat 1808–1898 (dalej: ASCW), sygn. 11, s. 5.

¹⁴ Archiwum Diecezji Wrocławskiej we Wrocławku (dalej: ADW), Akta Kapituły Wrocławskiej (dalej: AKW), sygn. 45 (516), Informacje o cechach rzemieślniczych we Wrocławku z lat 1750–1816; P. B o k o t a, *Wrocławek w momencie przejścia pod zabór pruski w 1793 roku*, [w:] *Kujawy wschodnie i ziemia dobrzyńska w okresie przejścia pod zabór pruski w 1793 roku. Materiały sesji naukowej we Wrocławku 25 XI 1993 r.*, pod red. S. C a c k o w s k i e g o, Wrocław 1995, s. 121.

batalionu Greytenberga odprawiane były w kościele św. Stanisława, a zmarłych wyznania ewangelickiego chowano na wyznaczonej w tym celu części cmentarza kościoła św. Wojciecha¹⁵.

Sytuacja jednak uległa zmianie po wkroczeniu do Włocławka wojsk napoleońskich, kiedy to liczebność ewangelików w mieście musiała znacznie spaść chociażby przez wycofanie się wojska pruskiego, a kościół św. Stanisława w wyniku działań wojennych uległ zniszczeniu i w konsekwencji został rozebrany. W okresie istnienia Księstwa Warszawskiego oraz w pierwszych latach istnienia Królestwa Kongresowego do Włocławka ponownie napływała ludność protestancka, co w rezultacie doprowadziło do utworzenia (najprawdopodobniej w 1818 r.) zboru, którego potrzeby religijne początkowo wyznawcom zbierającym się w domach prywatnych zaspokajali pastory z Chodcza (Georg Heinrich Ortmann) i Lipna (Johann Christoph Leberecht Pastenaci). W dniu 26 VI 1818 r. Starsi Zgromadzenia Kościelnego skierowali pismo do Komisarza Obwodu Kujawskiego z prośbą o przyznanie im (w celu odprawiania nabożeństw) kościoła św. Wojciecha, rzadko wykorzystywanego przez katolików oraz z prośbą o określenie granic parafii i ustanowienie funduszu na utrzymanie pastora i sług kościelnych¹⁶. Postulat przekazania kościoła św. Wojciecha spotkał się ze zdecydowanym sprzeciwem władz Kościoła katolickiego. Kapituła Włocławska w piśmie z dnia 17 X 1818 r. skierowanym do Komisarza Obwodu Kujawskiego wyraziła swoje negatywne stanowisko wobec żądań ewangelików, stwierdzając m.in., że nie jest możliwe przekazanie wspomnianego kościoła akatolikom chociażby ze względu na prawo kanoniczne, które zakazuje prowadzenia praktyk religijnych w jednej świątyni jednocześnie katolikom i ewangelikom, sugerując jednocześnie, aby podobnie jak

¹⁵ E. Kneifel, *Die evangelisch-augsburgischen Gemeinden in Polen 1555–1939*, München 1971, s. 250; J. Domasłowski, *Parafia ewangelicka...*, s. 259.

¹⁶ APW, NPW, sygn. 8; E. Kneifel, *Die evangelisch-augsburgischen...*, s. 53, 58, 250.

w przypadku innych parafii ewangelickich środki na utworzenie i powstanie parafii we Włocławku pochodziły z kasy państwowej, bądź od fundatora i z kasy gminy wyznaniowej. Mimo starań wszelkie zabiegi podejmowane przez Kapitułę w celu opóźnienia rozwiązania sprawy zakończyły się fiaskiem i ostatecznie Komisja Rządowa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego reskrytem z dnia 24 VI 1820 r. zadecydowała o przekazaniu włocławskim protestantom kościoła św. Wojciecha oraz zezwoliła na utworzenie nowej parafii. W celu realizacji tych postanowień Komisja Województwa Mazowieckiego reskrytem z dnia 20 VII 1820 r. poleciła Komisarzowi Obwodu Kujawskiego w porozumieniu z Kapitułą i przedstawicielami gminy ewangelickiej sporządzić dokument przekazania kościoła po wcześniejszym przeprowadzeniu inwentaryzacji świątyni. Polecono także dopilnować, aby Starsi zboru sporządzili odpowiednią dokumentację potrzebną do zatwierdzenia parafii, w której miały znaleźć się: anszlag na remont kościoła, rozkład składki na utrzymanie pastora i sługi oraz dokument regulujący zabezpieczenie mieszkania dla pastora (sugerowano wykupienie, wydzierżawienie, bądź wynajęcie od Kapituły jednego z domów należących wcześniej do uposażenia kościoła św. Wojciecha)¹⁷. Ostatecznie przekazanie kościoła, wraz z pewną częścią wewnętrznego wyposażenia (pozostawiono m.in. ołtarze, obrazy, ambonę) sfinalizowano w marcu 1821 r., a pierwsze nabożeństwo w tym kościele zostało odprawione dnia 31 V 1821 r. przez pastora J. Ortmana z Chodcza¹⁸.

Przejęcie kościoła św. Wojciecha było ważnym krokiem w kierunku utworzenia odrębnej parafii ewangelickiej. Mimo to zbór w latach dwudziestych borykał się z wieloma problemami o charakterze organizacyjnym i finansowym, w konsekwencji których sprawa

¹⁷ APW, NPW, sygn. 8; ADW, AKW, Akta Posiedzeń Kapituły z lat 1810–1821, sygn. 35 (246), s. 656, 717.

¹⁸ APW, NPW, sygn. 8; E. Kneifel, *Die evangelisch-augsburgischen...*, s. 250; J. Domasłowski, *Parafia ewangelicka...*, s. 259.

zatwierdzenia parafii była przez kilka lat odwlekana. Zapewnienie m.in. mieszkania dla pastora i sługi kościelnego oraz środków na ich utrzymanie, konieczność przeprowadzenia generalnego i kosztownego remontu kościoła wymagało dużych nakładów finansowych oraz coraz mniejsze wpływy ze składek i kłopoty z wyegzekwowaniem ich w zaplanowanych wysokościach sprawiały, że kasa gminna wykazywała coraz większy deficyt. Sytuacja ta z roku na rok ulegała pogorszeniu o czym świadczyć może m.in. brak środków nawet na opłacenie dojazdów pastora (często koszty podróży pokrywał i tak z własnej kieszeni), który początkowo po utworzeniu zboru przyjeżdżał do Włocławka cztery razy w roku, później zaś już tylko raz, a od 1823 r. nabożeństw w mieście nie odprawiano wcale¹⁹. Niemożliwość spełnienia wymaganych warunków koniecznych do zatwierdzenia parafii sprawiała, że wysyłane do władz wojewódzkich dokumenty były niekompletne, budziły wiele wątpliwości. Świadczy o tym liczna korespondencja dotycząca tej sprawy prowadzona w latach dwudziestych między Komisją Województwa Mazowieckiego a Komisarzem Obwodu Kujawskiego, w której przeważały ponaglenia o skompletowanie akt. Sytuacja uległa poprawie w 1828 r., kiedy to dokonano zmian w składzie Starszych Zgromadzenia Kościelnego. Z powodów osobistych i zdrowotnych wycofali się z prac Kuntze i Braun, a na ich miejsca dokooptowano Henryka Horztmana, który miał być odpowiedzialny za sprawy budżetowe oraz Samuela Zickerta. Oprócz tych dwóch osób w składzie zarządu zboru pozostali kupcy Jan Nast i J. B. Engelman²⁰. Nowy zarząd gminy stanął przed trudnym zadaniem rozwiązania wielu problemów, z którego jak później się okazało, wywiązał się bardzo dobrze. Efektem wzmożonej aktywności przedstawicieli zboru było ostateczne zatwierdzenie powstania włocławskiej parafii, które nastąpiło aktem

¹⁹ APW, NPW, sygn. 8.

²⁰ Tamże, sygn. 8.

z dnia 5 XI 1829 r. W uposażeniu parafia otrzymała od miasta plac miejski, położony między kościołem św. Wojciecha, klasztorem franciszkanów-reformatów i między ulicami Brzeską a Gęsią. Natomiast nie udało się uzyskać innych nieruchomości z dawnego uposażenia kościoła św. Wojciecha, wśród których były m.in. dwa domy, ogrody i kilka włók ziemi. Pod koniec 1830 r. stan posiadania parafii został uszczuplony przez władze miejskie, które odebrały pas ziemi pod budowę nowej ulicy Ogrodowej łączącej ulicę Brzeską z Gęsią. Wprawdzie gmina przez wiele lat starała się odzyskać utracony teren, próbując w różny sposób wykazać bezsensowność inwestycji związanej z budową ulicy i kilkakrotnie wnosząc o likwidację ulicy, to jednak nigdy się to nie udało²¹.

Zasięg terytorialny parafii ewangelickich w momencie ich zatwierdzenia nie był szczegółowo określany, a głównym czynnikiem decydującym o przynależności danej miejscowości do tej a nie innej parafii była odległość dzieląca ją od siedziby najbliższej parafii. Przynależność ewangelików do parafii była dowolna, czego dowodem może być np. fakt podawania, w spisach osad i rodzin ewangelickich zamieszkujących dane miasta bądź wsie, odległości w milach dzielących każdą miejscowość od najbliższych parafii²². Do wrocławskiej parafii²³, np. według rozkładu składek z 1838 r. należało łącznie 56 miejscowości w 16 gminach i miastach, natomiast według rozkładu składek z 1841 r., należało łącznie 19 miast i gmin (m.in.: Włocławek, Brześć Kujawski, Osięciny) z sześćdziesięcioma miejscowościami. Do największych skupisk ewangelików, oprócz Włocławka, należały m.in. takie wsie i osady jak: Modzerowo, Dąb Wielki — z którego lista płatników składki w 1833 r. liczyła 58 osób (dla porównania

²¹ Tamże, sygn. 8, 75.

²² APW, NPW, sygn. 8, 51, 70.

²³ Szczegółowy wykaz miejscowości należących m.in. do wrocławskiej parafii ewangelickiej w XIX w. szukaj w: M. G r u s z c z y ń s k a, *Wstęp do inwentarza zespołu (zbioru) akt: Księgi metrykalne parafii ewangelickich w zasobie Archiwum Włocławskiego*, Włocławek 1987 (Inwentarz książkowy dostępny w APW).

można podać, że z Włocławka w tej samej liście wymieniono 82 nazwiska), Kolonia Bodzie (Bodzia) — z której wpisano na tę listę 44 płatników — oraz Krzywa Góra. Ogólnie w 1829 r., włocławska parafia liczyła (według stanu z 1 lipca) 2245 wiernych, a w 1838 r. ponad 2400²⁴.

Stan liczebny ewangelików w XIX wieku

Ustalenie liczebności mieszkańców wyznania ewangelicko-augsburskiego dla pierwszej połowy XIX w., zarówno w przypadku Włocławka jak i innych miejscowości z terenu Kujaw wschodnich, z powodu braku odpowiednich źródeł jest bardzo trudne. Ważnym i jednym z niewielu źródeł, które pozwala na wyciągnięcie dość ogólnych wniosków, mogą być rozkłady składek na utrzymanie systemu kościelnego, na podstawie których możliwe jest ustalenie m.in. liczby rodzin ewangelickich zamieszkujących poszczególne miejscowości należące do danej parafii. We Włocławku w pierwszym rozkładzie składek z połowy lat dwudziestych zapisano 67 rodzin, a w kolejnych kilku latach z pierwszej połowy wieku odpowiednio: 1829 — 104 rodziny; w 1833 — 82; 1836 — 86; 1837 — 97; 1841 — 133; 1843 — 108; 1845 — 95 rodzin²⁵. Analizując te dane można zaobserwować ogólną tendencję wzrostową liczby ludności wyznania ewangelickiego we Włocławku. Był to wzrost niewielki, ale na pewno nie odbiegający znacznie od wzrostu liczby ludności innych wyznań, o czym świadczyć może fakt, iż np. w latach 1820–1865 ogólna liczba ludności stałej miasta Włocławka wzrosła o 5575 osób, to jest o około 137%, natomiast w tym samym okresie liczba ludności wyznania ewangelickiego wzrosła o 564 osoby, czyli o około 130%²⁶.

²⁴ APW, NPW, sygn. 8, 75, 86, 95, 112.

²⁵ APW, NPW, sygn. 8, 70, 86, 98, 112.

²⁶ M. K a l l a s, *Opis Włocławka z 1820 roku*, „Zapiski Kujawsko-Dobrzyńskie”, t. 7, *Stosunki polityczne i społeczne w XX wieku*, 1990, s. 279; W. W r ó b l e w s k i, *Statystyka Włocławka. Wieki XIX*, Włocławek 1999, s. 24.

Znacznie więcej informacji źródłowych, dotyczących problemu stanu liczebnego ludności wyznania ewangelickiego, zachowało się dla drugiej połowy XIX i początku XX w. Na podstawie statystyki z tegoż okresu można zaobserwować nie tylko wzrost realnej liczby ewangelików, ale także zbadać procentowy udział ludności tego wyznania w zaludnieniu miasta, co ilustruje tabela 1.

Tabela 1

Ludność protestancka na stałe zamieszkała we Włocławku z uwzględnieniem jej procentowego udziału w ogólnej liczbie stałych mieszkańców miasta

Rok	Liczba	% ogólnej	Rok	Liczba	% ogólnej
1793	33	3,6	1893	1130	6,1
1820	239	7,3	1895	1600	10,8
1857	612	—	1896	1637	10,8
1865	803	9,7	1897	1677	10,8
1870	705	6,9	1899	1627	10,2
1875	709	6,8	1901	1719	10,4
1876	755	7,2	1902	1364	8,9
1880	853	7,7	1903	1370	8,5
1882	853	7,7	1904	1395	8,5
1885	974	8,2	1905	1442	8,6
1887	994	7,9	1906	1570	8,9
1889	1218	8,9	1907	1630	8,9
1890	1218	—	1910	1665	8,8

Źródło: APW, AmW, sygn. 5413, 5573, 5612, 5695, 5842, 5869, 5899, 5932, 5994; APW, Urząd Powiatowy Włocławski (Vloclavskoe Uezdnoe Upravlenie) z lat 1866–1917 (dalej: UPW), sygn. 2317; „Rocznik Statystyczny Królestwa Polskiego” rok 1913, t. 1, Warszawa 1914, s. 36–37; M. K a l l a s, *Opis Włocławka...*, s. 279; S. C a c k o w s k i, *Miasta dobrzyńskie i kujawskie w końcu XVIII i na początku XIX wieku (1793–1807)*, Włocławek 1995, s. 52; W. S t a n k o w s k i, *Z problematyki...*, s. 232; W. W r ó b l e w s k i, *Statystyka...*, s. 24, 44; Obliczenia własne autora.

Jak wynika z tabeli 1., dynamiczny wzrost liczby ewangelików na stałe zamieszkujących we Włocławku można zaobserwować dopiero od połowy lat osiemdziesiątych XIX w. W tym miejscu należy

zwrócić uwagę na fakt, iż przez cały XIX w., wśród społeczności ewangelickiej zamieszkującej Włocławek przeważała ludność napływowa z zagranicy bądź z terenów całego Królestwa Polskiego. Dowodem na to stwierdzenie może być m.in. fakt bardzo niskiego przyrostu naturalnego wśród ewangelików włocławskich. Porównując liczbę urodzeń z liczbą zgonów (z ogółu akt metrykalnych parafii ewangelicko-augsburskiej we Włocławku wzięto pod uwagę tylko akty dotyczące osób zamieszkałych w mieście) można zauważyć dla wielu lat przewagę zgonów nad urodzeniami, i tak m.in. w 1856 r. urodzonych dzieci we Włocławku było 15, a zmarłych 22 osoby; natomiast w innych latach odpowiednio w 1863 — 25 i 32; w 1867 — 26 i 35; w 1871 — 32 i 21; w 1877 — 26 i 36; w 1882 — 48 i 54; w 1884 — 46 i 61; w 1887 — 56 i 59; w 1891 — 40 i 41²⁷.

Wprawdzie od 1902 r. następuje zmniejszenie o ponad 1,5% udziału ewangelików w ogólnej liczbie stałych mieszkańców miasta, to jednak należy zwrócić uwagę na fakt powiększenia się liczby ewangelików wśród ludności niestałej miasta Włocławka (tab. 2). W tym miejscu należy zaznaczyć, że Włocławek w drugiej połowie XIX i na początku XX w. był miastem o dużym procencie ludności niestałej, np. według stanu z 1 I 1895 r. na ogólną liczbę mieszkańców (22 470 osób) około 8000 to ludność niestała (w innych miastach guberni warszawskiej liczba ta była znacznie mniejsza, a trzeci co do wielkości ośrodek miejski, po Warszawie i Włocławku, Pułtusk miał 2551 ludności niestałej)²⁸.

Na zakończenie omawiania problemu liczebności ewangelików we Włocławku w XIX w. trzeba zauważyć, że w porównaniu do innych ośrodków miejskich z terenu Kujaw, czy też z terenu całej guberni warszawskiej, włocławska gmina ewangelicka była jedną

²⁷ APW, KMEAwW, sygn. 55, 69, 77, 85, 97, 107, 111, 117, Księga urodzeń, małżeństw i zgonów z 1891 roku (bez sygnatury).

²⁸ Pamiatnaja Kniżka Varsavskoj Guberni za 1896 god, Varsava 1896.

Tabela 2

Liczba ludności niestalej wyznania ewangelicko-augsburskiego we Włocławku na przełomie wieków, z uwzględnieniem jej procentowego udziału w ogólnej liczbie mieszkańców miasta

Rok	Ewangelicy ludność niestała	Ewangelicy ogółem	Ludność miasta ogółem	Udział procentowy ewangelików
1895	707	2307	22 244	10,4
1896	701	2338	22 259	10,5
1897	735	2412	22 971	10,5
1899	705	2332	24 274	9,6
1901	699	2418	26 989	9,0
1902	806	2170	25 969	8,3
1903	678	2048	26 292	7,8
1904	836	2231	27 827	8,0
1905	830	2272	28 473	8,0
1906	1974	3518	31 687	11,1
1907	1974	3604	32 610	11,0
1910	778	2443	31 756	7,7

Źródło: APW, AmW, sygn. 5573, 5612, 5695, 5741, 5778, 5808, 5842, 5869, 5932, 5994.

z większych, np. według danych sporządzonych dla ważniejszych miast guberni z 1897 r. Włocławek pod względem liczby ewangelików był drugi po Warszawie. Do podobnego wniosku można dojść po przeanalizowaniu danych z 1909 r., kiedy we Włocławku mieszkało ogółem 3576 protestantów, a w innych miastach m.in. w: Nieśzwawie 546; Pułtusku 235; Nowym Dworze 908; Sompolnie 451; a wśród 43 większych miast (powyżej 10 000 mieszkańców) wyższy od Włocławka procent ludności ewangelickiej miały tylko: Łódź — 25,8 protestantów na 100 osób (dla porównania Włocławek miał 10,8); i odpowiednio Kalisz 12,4; Pabianice 14,9; Tomaszów Rawski 29,8; Zduńska Wola 19,9; Zgierz 29,1; Ozorków 23,3²⁹.

²⁹ „Rocznik Statystyczny Królestwa Polskiego”, t. 1, rok 1913, Warszawa 1914, s. 32–33, 36–37; W. Wróblewski, *Statystyka...*, s. 44.

Organizacja i życie gminy w XIX i na początku XX wieku

W latach trzydziestych XIX w., mimo istnienia już Konsystorzów ewangelickich, parafie i zbory ewangelicko-augsburskie tworzyły się praktycznie same, a decydującym czynnikiem o powstaniu parafii była zamożność gminy, która mimo dużej pomocy i przychylności ze strony władz państwowych musiała ponosić koszty działalności parafii. Dopiero później władze państwowe starały się planować i kontrolować tworzenie nowych parafii, czego efektem było m.in. utworzenie w 1838 r. w Nieszawie, zamiast nowej, tylko filiału parafii włocławskiej (dopiero po kilku latach istnienia filiał ów został przekształcony w odrębną, ale bezetatową parafię, w której przez cały XIX w. funkcje pastorów administratorów pełnili pastory włocławscy)³⁰. W pierwszej połowie XIX w. nadzór nad działalnością wszystkich parafii ewangelicko-augsburskich w Królestwie Polskim sprawowała i regulowała Komisja Rządowa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Władze państwowe tworzyły, zatwierdzały i kontrolowały formy funkcjonowania i organizacji gmin. Parafia we Włocławku od momentu powstania, przez cały XIX w. terytorialnie przynależała do diecezji (Superintendentury) płockiej (do 1901 r. istniały także diecezje: warszawska, kaliska i augustowska, a w 1901 r. utworzono piątą diecezję piotrkowską)³¹.

Zarząd zboru stanowiły Kolegium Kościelne i Dozór Kościelny, w skład których wchodziły te same osoby. Wyboru odpowiednich członków dokonywano starannie o czym świadczyć może m.in. fakt iż same wybory odbywały się w obecności Superintendenta lub upoważnionego delegata oraz w obecności przedstawiciela lokalnych władz, a wybrani członkowie musieli być zatwierdzeni przez

³⁰ APW, NPW, sygn. 51; W. Gastpary, *Kościół...*, s. 19.

³¹ A. Okolski, *Wykład prawa administracyjnego oraz prawa administracyjnego obowiązującego w Królestwie Polskim*, t. 2, Warszawa 1882, s. 465; E. Kneifel, *Die evangelisch-augsburgischen...*, s. 51.

Generalnego Konsystorza Ewangelickiego po uprzednim zgromadzeniu informacji o osobach-kandydatach. W skład zarządu gminy wchodził pastor parafii, który w trakcie zebrań dotyczących spraw religijnych był ich przewodniczącym. Jak już wspomniano, oba ciała były tworzone przez te same osoby, a Kolegium w momencie regulowania spraw administracyjnych bądź budżetowych zamieniało się w Dozór Kościelny. Ustawa dla Kościoła ewangelicko-augsburskiego z 1849 r. sankcjonowała w dużej części przepisy funkcjonowania parafii i gmin obowiązujące wcześniej. Utrzymano formy wyboru zarządu, którego dokonywało zgromadzenie wszystkich parafian, zmniejszając jednak kadencję Kolegium z 6 do 3 lat. Utrzymano także konieczność obecności podczas zebrań nad budżetem parafii prezydenta miasta, bądź w przypadku innych miejscowości burmistrza, wójta gminy lub dziedzica. Do zadań zarządu zboru (w skład którego wchodziło od 4 do 12 osób) należało m.in.: przedstawianie Konsystorzowi listy kandydatów na pastora, dokonywanie wyboru Oficjalistów Kościelnych (organisty, kantora, zakrystiana, pisarza kościelnego) i sług kościelnych (grabarza, kalkanta i posługaczy), administrowanie i zarządzanie majątkiem, reprezentowanie zboru na zewnątrz, formowanie i projektowanie etatów (budżetów) i rozkładów składek³². Duża odpowiedzialność oraz wymagana przedsiębiorczość sprawiały, że do zarządu gminy wybierano z reguły osoby najbogatsze i cieszące się wielkim autorytetem wśród społeczności lokalnej. Tak było m.in. w przypadku włocławskiej gminy, do władz której wybierano głównie ludzi najbogatszych, czyli kupców i miejscowych przedsiębiorców. Przykładami potwierdzającymi to stwierdzenie mogą być m.in. skład pierwszego Kolegium, które stanowili kupcy J. Braun, K. Engelman, J. Engelman, aptekarz

³² APW, NPW, sygn. 70; Dziennik Praw Królestwa Polskiego (dalej: DPKP), t. XLII z 1849 roku, par. 91, 92, 181, 182, 186; A. O k o l s k i, *Wykład prawa administracyjnego...*, s. 464-466.

i właściciel domu J. Kuntze; następny zarząd, który doprowadził do zatwierdzenia parafii to kupcy J. Nast, J. Engelman i przedsiębiorcy S. Zickert i H. Horztman; natomiast spośród innych zarządów, których skład udało się ustalić, można wymienić m.in. Kolegium z 1834 r., w którym znaleźli się przedsiębiorcy K. Vaedtke, A. Giraud i A. Mohr. W drugiej połowie XIX w. w Kolegium Kościelnym aktywnie działali tacy przemysłowcy, jak: Wilhelm Haak (wieloletni członek Kolegium i kasjer), jego syn Hugo Haak (wieloletni członek), Ludwik Bauer wybierany do zarządu od lat dziewięćdziesiątych XIX w. do wybuchu I wojny światowej, Hugo Mühsam, Lucjan Haak (wybrany do Kolegium m.in. w 1906 r.) i wielu innych³³.

Jak już wspomniano, mimo pomocy rządowej, koszty utrzymania parafii zbor pokrywał z własnych środków. Doskonałym źródłem informacji o polityce budżetowej prowadzonej przez zarząd gminy były projekty etatów kościelnych, w których planowano wszelkie dochody i rozchody. Najważniejszym źródłem przychodów wymienianym były składki płacone corocznie przez każdą rodzinę deklarującą przynależność do parafii. Wysokość składki była uzależniona od zamożności poszczególnych płatników, których ogół dzielono według stanu posiadania na sześć klas, i tak m.in. do I klasy zaliczono fabrykantów, właścicieli domów, gruntów, młynów, dzierżawców dóbr; do II klasy gospodarzy posiadających jedną i więcej włók ziemi oraz znaczniejszych rzemieślników; natomiast do ostatniej VI klasy zaliczono komorników i wyrobników³⁴. Procedura powstawania rozkładu składek była bardzo skomplikowana, gdyż w pracach nad jego tworzeniem brali udział, oprócz zarządu gminy ewangelickiej, także wójtowie gmin wiejskich, burmistrzowie miast, a w przypadku Włocławka jego prezydent, którzy sporządzali wykazy ewangelików zamieszkałych na swoim terenie wraz z podaniem ich stanu

³³ APW, NPW, sygn. 112, 120; APW, AmW, sygn. 1174, 2519, 3816, 4288.

³⁴ APW, NPW, sygn. 8, 98.

majątkowego. Po zgromadzeniu potrzebnych informacji i dokumentów rozkład składek wraz z projektem etatu przechodziły kolejno przez Naczelnika Powiatu, Rząd Gubernialny, Konsystorza Ewangelicko-Augsburskiego i Komisję Rządową Spraw Wewnętrznych i Duchownych, by po zatwierdzeniu powrócić ponownie do parafii³⁵. Dochody z tego źródła był najwyższe i w okresie całego XIX w. systematycznie wzrastały wraz z powiększaniem się liczby ewangelików, i tak np. w latach sześćdziesiątych ogólny dochód ze składek wynosił średnio 350 rubli, natomiast już pod koniec lat siedemdziesiątych kształtował się na poziomie około 640 rubli, a później odpowiednio: w latach osiemdziesiątych od 643 do 723 rubli; w latach dziewięćdziesiątych średnio około 840 rubli; na początku XX w. 970 rubli (w okresie od 1905 do 1907 r. uległ zmniejszeniu do 840 rubli); a w latach 1908–1913 od 1274,05 do 1350,85 rubli³⁶.

Oprócz składek włocławska parafia wykazywała także przychód z kasy rządowej (oprócz państwowej pensji dla pastora), najczęściej w gotowiznie w postaci deputatu drewna na opał; oraz przychód z ław kościelnych, a od połowy XIX w. wykazywano także dochód z nieruchomości będących własnością gminy (m.in. z domu i ogrodu pastorskiego, mieszkań oficjalistów). Natomiast do standardowych wydatków zaliczano pensje i koszty utrzymania pastora, oficjalistów i służb kościelnych; podatki i opłaty w postaci składki ogniowej, za czyszczenie ulicy przed placem kościelnym, za czyszczenie kominów, podatki od nieruchomości, opłacenie kasjera oraz wiele innych drobniejszych, m.in. zakup materiałów piśmiennych, wina, prenumerata „Dziennika Gubernialnego”³⁷.

Aktywność i przedsiębiorczość członków zarządu gminy, jak było to można się przekonać na przykładzie omówionego wyżej problemu

³⁵ APW, NPW, sygn. 86; DPKP, t. XLII z 1849 roku, par. 187.

³⁶ APW, NPW, sygn. 139; APW, UPW, sygn. 3222, 3289; APW, AmW, sygn. 3675, 4825.

³⁷ APW, NPW, sygn. 8, 86, 98.

związanego z powstaniem parafii, w dużym stopniu decydowały o ogólnej sytuacji zboru. Nowy zarząd włocławskiej gminy z 1828 r., borykając się z wieloma kłopotami, odnosił szybkie sukcesy, wśród których należy wymienić, obok zakończenia procesu tworzenia parafii, także umiejętne gromadzenie środków finansowych, z których już w pierwszych latach m.in. wyremontowano kościół, zakupiono wewnętrzne wyposażenie świątyni, a w 1829 r. zakupiono chrzcielnicę za 102,10 zł, piec do zakrystii (55 zł), 5 ławek i 2 skrzynie do sprzętów kościelnych (70 zł), skrzynię do kasy kościelnej (30 zł) oraz zapewniono mieszkanie dla pastora, za wynajem którego płacono rocznie 300 zł (wynajmowano mieszkanie od wigilii św. Michała 1829 r. do Wielkanocy 1832 r.), wynajmowano także mieszkanie dla sługi i organisty kościelnego. Mimo tak wielu wydatków, do których trzeba dodać jeszcze wynagrodzenie dla pastora, organisty i sługi kościelnego, włocławską parafię było stać na wybudowanie w latach 1831–1832 murowanego domu dla pastora. Było to kosztownym przedsięwzięciem, zważywszy że zdecydowana większość innych parafii ewangelicko-augsburskich istniejących w Królestwie Polskim budowę oddzielnych murowanych plebanii realizowała (głównie z przyczyn finansowych) dopiero w drugiej połowie XIX w., a wcześniej niemal powszechną formą zapewnienia mieszkań dla pastorów był wynajem lokali od właścicieli prywatnych³⁸. Wśród rozchodów często pojawiały się też wydatki nieprzewidziane, które wymagały jednak nieraz znacznych inwestycji, i tak m.in. w 1834 r. 66 zł kosztowała naprawa i odbiór organów, które ulegały licznym awariom (latem 1838 r. ponowna naprawa wyniosła aż 420 zł i była wykonana przez sprowadzonego w tym celu specjalistę z Poznania), w 1836 r. musiano naprawić (zepsute przez wichurę) kosztem 124,21 zł dachy na plebanii i w kościele. Po zakończeniu budowy domu dla

³⁸ APW, NPW, sygn. 8, 112; T. Stegner, *Pastorzy ewangeliccy w Królestwie Polskim w latach 1815–1914*, „Rocznik Teologiczny ChAT”, R. 32, z. 2, 1990, s. 257.

pastora rozpoczęto gromadzenie środków na kolejne inwestycje, tj. przede wszystkim na budowę szkoły i kolejny generalny remont kościoła. W tym celu w maju 1841 r. zwrócono się z prośbą do Komisarza Obwodu o wydanie zlecenia dla Budowniczego Obwodu na wykonanie anszlagu i planu budowy domu murowanego, w którym znaleźć się miała szkoła oraz mieszkania dla nauczyciela i innych oficjalistów kościelnych, a w 1842 r. ogłoszono licytację na naprawę kościoła³⁹. Przetarg na przeprowadzenie remontu, który trwał 8 miesięcy i kosztował 1700,24 zł (255,15 rubli) wygrał ówczesny pastor Gustaw Müller. Znaczną część przychodów gminnych pochłaniały płace i utrzymanie oficjalistów oraz sług kościelnych. W pierwszych latach istnienia parafii projekty etatów zawierały płace tylko dla pastora, organisty i sługi kościelnego. W latach trzydziestych XIX w. wśród sług pojawili się także grabarz i kalkant, których obowiązki pełniła jedna i ta sama osoba. Podobnie było w przypadku kantora, nauczyciela i organisty, których obowiązki powierzano z reguły także jednej osobie (łączenie funkcji kantora z obowiązkami nauczyciela zalecała m.in. ustawa z 1849 r.). W latach czterdziestych w budżecie parafii pojawia się wydatek na utrzymanie kolejnego oficjalisty-zakrystiana⁴⁰.

Ważnym zadaniem gminy było zapewnienie odpowiednich warunków dla nauczania dzieci ewangelickich. Analizując materiały źródłowe można stwierdzić, że wspomniana już ewangelicka szkoła elementarna rozpoczęła działalność w 1834 r., mieszcząc się początkowo w lokalu wynajętym, aby po pewnym okresie czasu przenieść się do nabytego przez parafię drewnianego budynku przy ulicy Brzeskiej. W tym budynku znajdowało się także mieszkanie dla nauczyciela. Utrzymanie szkoły należało do gminy, a warunkiem jej powstania było założenie towarzystwa szkolnego, do którego wchodziłi

³⁹ APW, NPW, sygn. 75, 86.

⁴⁰ APW, NPW, sygn. 8, 75, 86, 98; DPKP, t. XLII z 1849 roku, par. 97.

mieszkańcy nieraz kilku miejscowości (np. do włocławskiej szkoły ewangelickiej uczęszczały dzieci ewangelików z takich miejscowości, jak: Włocławek, Zazamcze, Krzywe Błota, Słodowy Młyn). Towarzystwo ponosiło zdecydowaną większość kosztów utrzymania szkoły i nauczyciela, a środki gromadzono przez rozkład składek między członków Towarzystwa⁴¹. Wprawdzie szkoła powstała dopiero w latach trzydziestych to jednak należy zaznaczyć, że już wcześniej dzieci ewangelików zamieszkujących we Włocławku miały zorganizowane nauczanie, które prowadzili ewangeliccy nauczyciele. Świadczy o tym fakt pojawiania się w aktach metrykalnych nauczycieli (schulmeister) dzieci ewangelickich przed 1834 r., i tak w roku 1809 nauczycielem był Karol Nickau, następnie w 1810 r. pojawia się nazwisko Wilhelma Dühna. Kolejnymi nauczycielami, których nazwiska udało się ustalić byli: Johann Leopold Wittermann, Karol Maron (Marohn), który został nominowany przez zarząd gminy 1 I 1836 r. na organistę, ale już w aktach z 1832 r. występuje jako nauczyciel; Karol Ludwik Paetsch, urodzony w Bydgoszczy — nauczyciel i kantor, a zmarły we Włocławku w 1855 r., w wieku 43 lat; Karol Jan Knappe, który urodził się w 1807 r. w Prusach, a do Włocławka przybył ze Stawiszyna; Wilhelm Bloch urodzony w 1817 r. w Kamionkach Budzisławskich, a do Włocławka przybyły najprawdopodobniej w 1863 r., przeprowadzając się wraz z rodziną z Duninowa; oraz Adolf Gauptman (Hauptman) urodzony w 1853 r. w Sompolnie, a do Włocławka przeniósł się w 1880 r. z Radomia⁴².

Analizując powyższy materiał, można stwierdzić, że władzom włocławskiego zboru z pierwszej połowy XIX w. udało się w dość

⁴¹ APW, NPW, sygn. 86, 124; APW, AmW, sygn. 333; W. S o b o c i ń s k i, *Historia ustroju i prawa Księstwa Warszawskiego*, „Rocznik Towarzystwa Naukowego w Toruniu”, R. 70, z. 1, 1964, s. 171.

⁴² APW, ASCW, sygn. 3, nr aktu urodzenia 58; sygn. 7, nr aktu urodzenia 17; KMEAwW, sygn. 7, s. 18; sygn. 41, s. 47; sygn. 53, s. 85, 129; sygn. 61, s. 49; sygn. 69, s. 19; APW, AmW, sygn. 695, nrd. 331; E. K n e i f e l, *Die evangelisch-augsburgischen...*, s. 250.

krótkim okresie czasu zrealizować wiele przedsięwzięć. Mimo licznych sukcesów pojawiały się także i kłopoty, a jednym z najbardziej uciążliwych i występujących praktycznie przez cały omawiany okres był problem związany ze ściąganiem od parafian zaplanowanych składek, gdyż wielu płatników ociągało się z regulowaniem opłat. Lista zalegających ze składkami z 1838 r. zawierała 69 nazwisk, a w innych latach odpowiednio — z 1890 r. aż 85 nazwisk, a z 1893 r. — 65. Kolegium Kościelne musiało rozpatrywać wiele wniosków o umorzenie bądź zmniejszenie składki (w wielu przypadkach argumentacja odwołującego się była bezpodstawna, np. w 1843 r. niejaki Filip Berdyk prosił o umorzenie składki ze względu na swe ubóstwo, posiadając przy tym własny dom w Brześciu i młyn wodny w Kuźnicach) oraz prosić władze lokalne o wyegzekwowanie zaległych składek. Często problemów z tym związanych przysparzali urzędnicy, wójtowie gmin, którzy podawali nieraz niezgodne z faktycznym stanem rzeczy dane o stanie majątkowym ewangelików przez co opóźniali zakończenie prac nad zaprojektowaniem rozkładu składki oraz doprowadzali do niezadowolenia i konfliktów społecznych⁴³.

Pastor włocławskiej parafii musiał walczyć także z fałszywymi kaznodziejami. W 1840 r. skierował pismo do Komisarza Obwodu Kujawskiego z prośbą o interwencję przeciw prowadzeniu praktyk religijnych (grzebanie zmarłych, odprawianie nabożeństw) przez osoby do tego nieuprawnione, podając personalia tych osób (fałszywi kaznodzieje działali m.in. w Kolonii Bodzia — Fryderyk Fahnze (Jahnze), a także w Nowym Ciechocinku — Ferdynand Marolin). Najprawdopodobniej pismo to zostało zignorowane, gdyż w listopadzie 1841 r. swoją dezaprobatę wobec bezczynności władz i bałaganu panującemu pod tym względem w obwodzie kujawskim okazał Superintendent Diecezji Ewangelickiej Płockiej w piśmie do

⁴³ APW, NPW, sygn. 75, 86, 98; APW, AmW, sygn. 1825, 2091.

Komisarza Obwodu, sygnalizując jednocześnie, że taki stan rzeczy będzie się utrzymywał dotąd, dopóki ludzie ci będą czuć się bezkarni i bezpieczni z powodu obojętności władz terenowych⁴⁴.

Stopniowy i systematyczny wzrost liczebności ewangelików zarówno we Włocławku, jak i na terenie całej włocławskiej parafii już na początku drugiej połowy XIX w. postawił zarząd gminy przed koniecznością szybkiego rozwiązania problemów związanych z potrzebą powiększenia cmentarza i budową nowego kościoła. Najszybciej udało się rozwiązać sprawę nowego cmentarza, gdyż władze miejskie oddały na potrzeby protestantów $\frac{1}{4}$ cmentarza ogólnego. Szczególnie ważnym problemem był coraz bardziej odczuwalny brak świątyni odpowiadającej potrzebom parafii. Kościół św. Wojciecha (ufundowany w 1639 r., a konsekrowany w 1695 r.), którego stan już w momencie przejmowania go przez ewangelików w 1821 r., przedstawiał się fatalnie, a z upływem lat mimo licznych i kosztownych remontów, uległ pogorszeniu. Dodatkową niedogodnością był fakt, iż kościół ów był bardzo mały, gdyż mógł pomieścić zaledwie około 150 osób. Władze gminy, zdając sobie sprawę z wagi problemu, stopniowo i w miarę możliwości gromadziły potrzebne środki na realizację inwestycji, z których zdecydowana większość pochodziła z ofiar wpłacanych na ten cel przez wiernych. Przełomowym momentem było wyegzekwowanie w połowie lat siedemdziesiątych postanowień testamentu sporządzonego w 1850 r. przez dziedzica dóbr Siewiersk — Fryderyka Wilhelma Cordsa, który zapisał gminie znaczną sumę z przeznaczeniem m.in. na budowę nowego kościoła. W kolejnych latach udało się uzyskać pomoc finansową również z innych źródeł co ostatecznie pozwoliło na rozpoczęcie w 1877 r. budowy, która zakończona została w 1881 r., a kosztować miała około 28 tys. rubli⁴⁵. W tym miejscu należałoby zwrócić uwagę na fakt, iż

⁴⁴ APW, NPW, sygn. 76.

⁴⁵ APW, NPW, sygn. 8, 75; E. Kneifel, *Die evangelisch-augsburgischen...*, s. 250; J. Domański, *Parafia...*, s. 260.

raczej nie miało miejsca (jak to sugeruje J. Domasłowski) aż trzykrotne podniesienie wysokości składek w okresie poprzedzającym budowę bądź w jej trakcie. Nie wykazują tego dokumenty finansowe, a ogólny zysk z tego tytułu osiągany w trakcie budowy kościoła nie odbiegał wysokością od dochodów z tych lat innych parafii ewangelickich (np. Chodcza). Można natomiast stwierdzić, że faktycznie wielu zamożnych zborowców wpłacało znacznie wyższe sumy niż przewidywał rozkład, ale na pewno nie były to wpłaty narzucone rozkładem. Budowę kościoła zakończono w 1881 r., a uroczystego poświęcenia, które miało miejsce 25 X 1881 r., dokonał Superintendent diecezji płockiej — Ignatius Karol Wilhelm Boerner⁴⁶. W drugiej połowie XIX w. na terenie parafii włocławskiej, oprócz kościoła, powstawały także domy modlitwy i szkołyki elementarne zakładane w wielu miejscowościach przez coraz liczniejszą ludność wyznania ewangelickiego (np. w 1884 r. na terenie gminy Łęg zamieszkiwało łącznie 516, a w 1901 r. 770 protestantów). Według statystyki w 1868 r. na terenie gminy Łęg istniały 2 domy modlitewne (najprawdopodobniej w Kolonii Bodzia i Krzywej Górze), a od połowy wieku istniało też kilka szkółek elementarnych, m.in. w Modzerowie, Krzywej Górze, Sarnówku, Kolonii Bodzia⁴⁷.

Przełom XIX i XX w., dzięki aktywności wielu członków, przyniósł całej gminie ewangelickiej znaczne korzyści. Zaraz po zakończeniu budowy kościoła w 1881 r. książę pruski Fryderyk Karol podarował parafii 2 nowe dzwony, natomiast w 1897 r. Ludwik Bauer ufundował nowe żelazne ogrodzenie wokół kościoła. Kolejnymi ważnymi faktami z życia gminy były m.in.: przejęcie w 1893 r. wyznaczonej części nowego cmentarza położonego przy drodze prowadzącej do Kowala; pobudowanie nowego budynku szkolnego,

⁴⁶ APW, UPW, sygn. 3222, 3289; APW, AmW, sygn. 3675, 4825; J. Domasłowski, *Parafia...*, s. 262; E. Kneifel, *Die evangelisch-augsburgischen...*, s. 51, 251.

⁴⁷ APW, NPW, sygn. 92, 117; APW, UPW, sygn. 176; sygn. 2317; sygn. 3562.

który po krótkim czasie został подарowany przez L. Bauera gminie ewangelickiej; założenie na początku XX w. przez L. Bauera i jego żonę Adelę stowarzyszenia pod nazwą Dom Miłosierdzia Zboru Ewangelickiego, które prowadziło działalność charytatywną. Koszty budowy nowego domu dla tegoż stowarzyszenia jak i koszty utrzymania założonej w 1905 r. ochronki pokrywało małżeństwo Bauerów (ochronka działała także w czasie wojny opiekując się na stałe w 1917 r. 40 dziećmi i udzielając pomocy kolejnym 35 dzieciom, a później w tym samym budynku prowadzono też przytułek dla osób starszych). Również i tę nieruchomość, w którą Bauerowie zainwestowali dużo swych oszczędności, oddali gminie (L. Bauer przekazał na własność gminy także inne nieruchomości, m.in. w 1911 r. oddał dom nr 346a położony przy ulicy Ogrodowej)⁴⁸.

Pastorzy włocławskiej parafii

Jedną z najważniejszych postaci gminy był pastor. Zarówno on jak i jego rodzina (szczególnie żona, która była pierwszą damą gminy) mieli być wzorem moralnym dla wszystkich parafian. Wybory proboszcza były ważnym wydarzeniem i od początku uregulowano je odpowiednimi przepisami. Każdy kandydat musiał udokumentować swoje kwalifikacje przedstawiając odpowiednie dokumenty, m.in. dyplom ukończenia studiów wyższych (od 1849 r. wymogiem było ukończenie jakiejś uczelni rosyjskiej). Do wyborów mogło przystąpić maksymalnie 3 kandydatów, którzy musieli odprawić próbne nabożeństwa. Wybory odbywały się przy udziale Superintendenta i przedstawiciela władz lokalnych (wyboru dokonywało zgromadzenie

⁴⁸ APW, AmW, sygn. 4508; Akta miasta Włocławka. Zarząd Miejski we Włocławku z lat (1916) 1918–1939, sygn. 404, k. 7; E. Kneifel, *Die evangelisch-augsburgischen...*, s. 251; J. Domałowski, *Parafia...*, s. 265; T. Dzik, *Związki i stowarzyszenia mniejszości narodowych we Włocławku w okresie międzywojennym*, „Zapiski Kujawsko-Dobrzyńskie”, t. 13, *Mniejszości narodowe na Kujawach wschodnich i w ziemi dobrzyńskiej*, 1999, s. 22, 26.

parafian), a ich wynik musiał być zatwierdzony przez Konsystorza. Nowy pastor podpisywał m.in. wokację, przejmował protokolarnie cały majątek parafii, a jego instalacja w nowej parafii odbywała się bardzo uroczystie. Pastor prócz zadań duszpasterskich miał także wiele innych obowiązków, które określały przepisy, m.in. dbanie o ubogich, zwiedzanie i opiekowanie się szkołami, prowadzenie odpowiedniej dokumentacji kościelnej⁴⁹. Pastory mieli kilka źródeł utrzymania, i tak: otrzymywali pensje rządowe oraz pensję z kas gminnych (wysokość tej ostatniej uzależniona była od zamożności parafii), a dodatkowo mieli zapewnione utrzymanie domu i możliwość korzystania z innych dóbr (np. z ogrodu i zabudowań gospodarskich). Ważnym źródłem dochodów były opłaty uiszczane za usługi takie jak chrzest, ślub, pogrzeb (tzw. *jura stolae*), których wysokość i formy pobierania określały odrębne przepisy (w tym przypadku ludność była podzielona na 3 grupy według kryterium zamożności). W przypadku pastorów parafii wrocławskiej należy wspomnieć, że przez cały XIX w. jako administratorzy parafii nieszwawskiej pobierali całość *jura stolae* i połowę pensji⁵⁰. W okresie od 1829 r. do 1914 r. parafię ewangelicko-augsburską we Wrocławku prowadziło pięciu pastorów.

Pierwszym pastorem był **Juliusz Adolf Teodor Ludwig**. Ksiądz Ludwig urodził się 19 II 1908 r. w Płocku, w rodzinie ubogiego żydowskiego krawca (należał do nielicznej grupy pastorów wywodzących się z asymilowanych w duchu niemieckim środowisk żydowskich). Studiował w Warszawie i Berlinie gdzie jednym z jego wykładowców był filozof F. W. G. Hegel. Po krótkim okresie wikariatu w dniu 10 XII 1828 r. został jednogłośnie wybrany na pastora parafii wrocławskiej. Mimo, że wybór nastąpił w końcu 1828 r. to pełnienie obowiązków rozpoczął dopiero w grudniu roku kolejnego

⁴⁹ APW, NPW, sygn. 8; DPKP, t. XLII z 1849 r., par. 1–11, 18–39; T. Stegner, *Pastory...*, s. 255, 259.

⁵⁰ APW, NPW, sygn. 8; Dziennik Praw Księstwa Warszawskiego, t. 1, nr 9 z 1810 roku; T. Stegner, *Pastory...*, s. 257, 258.

(pierwszy akt metrykalny spisał 1 XII 1829 r.). Swą funkcję we Włocławku pełnił do 1835 r., a następnie został wybrany proboszczem parafii w Warszawie. Pastor J. Ludwig był jedną z najwybitniejszych postaci Kościoła ewangelicko-augsburskiego w Królestwie Polskim. W 1836 r. został członkiem Konsystorza, po dwóch latach wybrano go Superintendentem diecezji warszawskiej, a 20 II 1849 r. Generalnym Superintendentem i jednocześnie wiceprezesem Konsystorza. Będąc pierwszoplanową postacią Kościoła ewangelicko-augsburskiego przyczynił się znacznie do umocnienia pozycji tegoż Kościoła w Królestwie Polskim. Właśnie pastor J. Ludwig był głównym współtwórcą ustawy z 1849 r., która obowiązywała i regulowała sprawy Kościoła praktycznie do 1936 r. Z aktywnego życia wycofał się w 1875 r., a rok później, przechodząc ciężką chorobę, zmarł w Łodzi⁵¹.

Kolejnym pastorem we Włocławku był **Gustaw (Benno) Müller**. Pastor G. Müller urodził się w 1807 r. w Elblągu. Studia rozpoczął w 1827 r. we Wrocławiu, a po dwóch latach przeniósł się do Berlina. Proboszczem parafii we Włocławku został w 1836 r. (dokładnie do Włocławka przybył 29 I 1836 r.). W 1837 r. poślubił Elżbietę Schütz, która urodziła mu we Włocławku syna Gustawa Adolfa i córkę Joannę Karolinę. We Włocławku przebywał do 1844 r., kiedy to został przeniesiony do Łomży. G. Müller nie był taką indywidualnością jak jego poprzednik. Należał do nielicznego grona pastorów, którzy zostali zdjęci z urzędu (G. Müller został usunięty z probostwa w Łomży za niemoralne prowadzenie się). Zresztą już we Włocławku z jego winy doszło do pewnych nieporozumień, gdyż pobrał bezprawnie pensję za okres od 1 I 1836 r., a obowiązki zaczął pełnić prawie o miesiąc później⁵².

⁵¹ APW, NPW, sygn. 8; E. Kneifel, *Die Pastoren der Evangelisch-Augsburgischen Kirche in Polen. Ein biographisches Pfarrerbuch mit einem Anhang*, Ansbach 1967, s. 128–129; T. Stegner, *Pastorzy...*, s. 249; W. Gastpar, *Kościół...*, s. 20.

⁵² APW, NPW, sygn. 75; APW, KMEAW, sygn. 15, s. 3, 62; sygn. 19, s. 36; sygn. 25, s. 36; sygn. 31, s. 85; E. Kneifel, *Die Pastoren...*, s. 139; T. Stegner, *Pastorzy...*, s. 256.

Trzecim z kolei proboszczem wrocławskiej parafii był **Bogumił Tydelski**. B. Tydelski urodził się 15 VII 1817 r. w Dąbiu, w rodzinie szlacheckiej. Studia teologiczne odbył w Dorpacie w latach 1839–1842, a jego uroczysta ordynacja miała miejsce 5 III 1843 r. Początkowo był wikariuszem w Płocku, a następnie w latach 1843–1844 administrował parafię w Łomży. We Włocławku pojawił się w 1844 r. jako administrator. Próbné nabożeństwo odprawił 13 sierpnia, a wybory, w których pokonał dwóch konkurentów, odbyły się we wrześniu. W trakcie pobytu we Włocławku był jednocześnie, podobnie jak wszyscy, administratorem nieszawskiej parafii oraz administratorem filiału w Kowalu. Miał dwie żony (pierwsza zmarła w 1852 r.) i czworo dzieci. Zmarł 13 III 1868 r. we Włocławku⁵³.

Czwartym proboszczem we Włocławku był **Rudolf Zirkwitz**, który urodził się 10 VII 1829 r. w Kaliszu, w rodzinie szlacheckiej. Teologię studiował w latach 1849–1853 w Dorpacie. Ordynowany został 20 III 1853 r., a następnie był wikariuszem w Marianopolu do 1854 r. i w Warszawie do 1855 r. W latach 1855–1869 był proboszczem w Wiskitkach, a później do 1894 r. we Włocławku. R. Zirkwitz także uczył religii we Włocławskiej Szkole Realnej. Miał kilkoro dzieci, z których jeden syn Teodor też został pastorem (m.in. w Białymstoku). R. Zirkwitz zmarł we Włocławku 6 IV 1895 r.⁵⁴

Ostatnim pastorem we Włocławku (przed wybuchem wojny) był **Ernest Julius Filtzer**. E. Filtzer urodził się 25 XI 1866 r. w Warszawie. Studia teologiczne odbył w Dorpacie (1886–1890). Ordynowany

⁵³ APW, NPW, sygn. 98; APW, KMEAwW, sygn. 31, s. 164; sygn. 47, s. 129; sygn. 77, s. 80; sygn. 79, s. 121; APW, AmW, sygn. 679, nrd. 334; E. K n e i f e l, *Die Pastoren...*, s. 176; T. S t e g n e r, *Pastorzy...*, s. 255.

⁵⁴ APW, KMEAwW, sygn. 81, s. 66, sygn. 89, s. 19, sygn. 97, s. 9, Akta metrykalne z 1895 r., s. 81; APW, AmW, sygn. 695, nrd. 334; E. K n e i f e l, *Die Pastoren...*, s. 187; M. P a w l a k, *Rys historyczny szkolnictwa średniego we Włocławku*, [w:] *Księga Pamiątkowa Gimnazjum i Liceum Ziemi Kujawskiej we Włocławku z okazji Jubileuszu 90-lecia*, Włocławek 1992, s. 15.

został w 1890 r., po czym był wikariuszem w Warszawie, następnie samodzielnym proboszczem w Michałkach (1891–1895, a w 1895 r. administrował także parafię w Rawie Mazowieckiej), od 1896 do 1917 r. pełnił funkcję proboszcza we Włocławku. Do Włocławka przybył z żoną Małgorzatą i tutaj urodziło mu się pierwsze dziecko. Był nauczycielem religii we Włocławskim Gimnazjum Męskim. W czasie I wojny światowej został przeniesiony do Niemiec, a jego obowiązki we Włocławku krótko pełnił kapelan wojskowy Quast. Zmarł w 1932 r.⁵⁵

Udział ewangelików w życiu XIX-wiecznego Włocławka

Problem udziału ewangelików w życiu Włocławka w XIX w. oraz omówienie ich pozycji w mieście jest tak szeroki, że właściwie może być tematem odrębnego opracowania. Dlatego też z ogółu zagadnień postanowiłem skoncentrować się na jednym z najważniejszych problemów, tj. na krótkim zilustrowaniu udziału protestantów w życiu gospodarczym Włocławka, ze szczególnym naciskiem na ich rolę w rozwoju przemysłu w tym mieście. Jak już zaznaczono na początku tegoż artykułu, to właśnie ewangelicy byli ludźmi, którzy zakładali pierwsze znaczące przedsiębiorstwa, podejmowali próby rozpoczęcia produkcji wielu dóbr. Podobnie było przez cały omawiany okres, gdyż większość dużych zakładów przemysłowych, istniejących we Włocławku w XIX w., powstawała dzięki inwestycjom ewangelików.

Do Włocławka przybywali także protestanci z kapitałem, który pochodził głównie z działalności handlowej. Tutaj na miejscu, wykorzystując swe kontakty handlowe poza granicami kraju, prowadzili

⁵⁵ APW, AmW, sygn. 2247, k. 31–32; APW, KMEwW, Akta metrykalne z 1896 roku, s. 16; E. Kneifel, *Die Pastoren...*, s. 87; tenże, *Die evangelisch-augsburgischen...*, s. 251; W. Gąstparz, *Kościół...*, s. 25; M. Pawlak, *Dawne włocławskie gimnazja (w latach 1876–1939)*, Bydgoszcz 1998, s. 25.

wciąż działalność kupiecką i jednocześnie lokowali kapitał, początkowo w niewielkie zakłady wytwórcze. Z upływem czasu miała miejsce akumulacja kapitałów, której służyły także małżeństwa zawierane między przedstawicielami najbogatszych rodzin. Wszystko to można prześledzić na przykładzie kilku, bardzo znanych, rodzin wrocławskich ewangelików, które osiedliły się we Wrocławku już w pierwszej połowie XIX w. i związały swe losy z tym miastem na bardzo długi okres czasu, przyczyniając się do jego rozwoju.

Przykładem takiej rodziny mogą być bracia Bohmowie, którzy w 1816 r. założyli we Wrocławku fabrykę cykorii. Po śmierci Ludwika jedynym właścicielem został Ferdynand Bohm, który urodził się w 1786 r. w Templinie jako syn kupca Marcina Ditricha. Ferdynand po kilku latach pobytu we Wrocławku, będąc nadal kupcem, był już też właścicielem domu i fabryki. Po jego śmierci, w 1847 r., prowadzeniem fabryki zajęła się żona Augusta. Firma założona przez Bohmów przez cały XIX w. była nie tylko jednym z największych przedsiębiorstw we Wrocławku, ale także największą fabryką z zakładów produkujących cykorię w całej guberni warszawskiej (zatrudniała m.in. w 1873 r. 40 robotników, a później odpowiednio — w 1887 r. 136 osób, a w 1894 r. 150 robotników)⁵⁶. Do rozwoju wrocławskiego przemysłu przyczyniła się także rodzina Vaedtke. Karol Vaedtke, który urodził się w 1797 r. w Płocku jako pierwszy, założył fabrykę mydła w 1826 r. We Wrocławku przyszedł na świat dwaj jego synowie — Wilhelm (1826) i Karol Ludwik (1833). Karol Ludwik przejął zakład po ojcu, który zmarł w 1870 r. (przejęcie firmy musiało nastąpić jednak znacznie wcześniej gdyż w 1859 r. w momencie ślubu z Henryettą Haak, córką innego znanego przemysłowca, był już

⁵⁶ APW, NPW, sygn. 406; APW, AmW, sygn. 1459, 2328; APW, KMEAwW, sygn. 3, s. 52; sygn. 37, s. 117; *Obzor Varsavskej Guberni za 1873 god.*, s. 20; *Obzor Varsavskej Guberni za 1883 god.*; F. S z e l i g a, *Przemysł wrocławski*, Wrocławek 1928, s. 10–11.

właścicielem fabryki), a Wilhelm w 1848 r. założył własną firmę produkującą mydło i świece (Wilhelm także poślubił córkę bogatego ewangelika, to jest Wilhelma Nasta dziedzica w Kuczynie), którą przejął po nim jego syn Julian, prowadząc ją do 1893 r.⁵⁷ W tym miejscu można wspomnieć, że jeden z członków tej rodziny, a konkretnie Alfred Ferdynand syn Karola Ludwika i Henryetty, urodzony we Włocławku 22 V 1866 r., wyjechał do Kutna, gdzie założył początkowo warsztat naprawy maszyn rolniczych, który szybko stał się jedną z największych fabryk istniejących w tym mieście w XIX w.⁵⁸

Pierwsze i największe fabryki przemysłu metalowego, istniejące w XIX w. we Włocławku, również powstały dzięki ewangelikom. Pierwszą fabrykę maszyn rolniczych założył Wilhelm Haak, który urodził się w 1816 r. w Sierakowicach (Prusy). Wilhelm próbował prowadzić działalność gospodarczą w kilku dziedzinach — początkowo prowadził papiernię, następnie od 1851 r. zajął się budową berlinek, aby ostatecznie zainwestować w produkcję maszyn rolniczych. Fabrykę maszyn rolniczych prowadził sam, później w latach siedemdziesiątych w spółce z synem Hugo Haakiem, aby wreszcie przekazać mu ją najprawdopodobniej w 1880 r. Po Hugo, który w 1893 r. przeniósł się do Dembic, zakład przejął syn jego brata Roberta — Julian, w spółce z Józefem Strohmajerem. Z kolei wspomniany Robert, syn Wilhelma, był przez długi czas właścicielem młyna w Świechu⁵⁹. Drugą fabrykę maszyn rolniczych założył w 1883 r. kupiec Hugo Mühsam, który urodził się 26 III 1856 r.

⁵⁷ APW, NPW, sygn. 406; APW, AmW, sygn. 693; APW, KMEAwW, sygn. 9, s. 26; sygn. 39, s. 75; sygn. 40, Dowody do aktu małżeństwa nr 21; sygn. 61, s. 81; F. S z e l i g a, *Przemysł...*, s. 58–59.

⁵⁸ APW, AmW, sygn. 8309; J. Ś m i a ł o w s k i, *Lata zaborów*, [w:] *Kutno. Dzieje miasta*, pod red. R. R o s i n a, Warszawa–Łódź 1984, s. 118–119.

⁵⁹ APW, NPW, sygn. 406; APW, AmW, sygn. 691, s. 898–899; sygn. 8314, s. 1186–1187; sygn. 2226; APW, KMEAwW, sygn. 95, s. 42, 157; sygn. 101, s. 66; F. S z e l i g a, *Przemysł...*, s. 26–27.

w Gorlicach. Początkowo przedsiębiorstwo było skromne, ale stopniowo zwiększało produkcję i zatrudnienie, m.in. w 1887 r. zatrudniało 15 osób, w 1894 r. — 28 osób, w 1904 r. już 120 osób, a w 1912 r. — 102 robotników, stając się jednym z największych przedsiębiorstw we Włocławku⁶⁰. Kolejną rodziną ewangelicką bardzo zasłużoną dla rozwoju przemysłu we Włocławku byli Bauerowie, a szczególnie wspomniany już Ludwig Bauer. Był on bardzo przywiązany do Kościoła ewangelickiego, mimo że pochodził z rodziny mieszanej, gdyż jego ojciec Karol Teodor Bauer kupiec zbożowy (urodzony w Gdańsku w 1800 r.), w 1838 r. poślubił we Włocławku katoliczkę Justynę Emilię Braun, córkę miejscowego kupca zbożowego Jana Krystiana. Ludwig urodził się w 1851 r. we Włocławku, w bogatej kupieckiej rodzinie, tutaj też uczęszczał do szkół (był absolwentem Włocławskiej Szkoły Realnej). W 1878 r. założył fabrykę wódek słodkich i wód gazowanych, był właścicielem powstałej w 1879 r. we wsi Zamczce huty szkła „Helena”, a w 1890 r. założył „rektyfikację spirytusu”. W 1893 r. następuje koncentracja produkcji dwóch zakładów, tj. fabryki wód i słodkich wódek z rektyfikacją spirytusu, w jednym przedsiębiorstwie. Firmę tę po pewnym czasie przejmuje jego brat Emil, a z kolei po nim syn — Eryk (L. Bauer nie miał własnych dzieci). W tym miejscu można dodać, że L. Bauer był człowiekiem zasłużonym także dla rozwoju szkolnictwa we Włocławku, gdyż dzięki jego zaangażowaniu Komitet Obywatelski, któremu przewodniczył (w tym Komitecie działali też Hugo i Lucjan Haak oraz H. Mühsam), uzyskał zgodę na utworzenie we Włocławku 7-klasowej Szkoły Handlowej oraz zgromadził odpowiednie środki na budowę nowego

⁶⁰ APW, AmW, sygn. 1459; sygn. 2328; sygn. 8312, s. 676–677; APW, Policmajster Miasta Włocławka (Policijmajster Goroda Vloclavka) z lat 1879–1915, sygn. 79; *Księga adresowa przemysłu fabrycznego w Królestwie Polskim na rok 1905*, opr. L. Jeziorański, Warszawa 1905, s. 177.

gmachu szkolnego (budynek ów obecnie jest siedzibą Liceum im. Ziemi Kujawskiej)⁶¹.

Oprócz tych znanych i zasłużonych dla Włocławka rodzin ewangelickich, z których większość związana była z tym miastem praktycznie przez cały XIX w., było wielu innych bogatych protestantów, którzy inwestując właśnie w tym miejscu, przyczyniali się do znacznego rozwoju gospodarczego Włocławka. Wśród nich można wymienić, m.in.: Wilhelma Ludwika Teodora Steinike (Steinicke), urodzonego 5 III 1826 r. w Toruniu — kupca, właściciela domu i założyciela pierwszej we Włocławku fabryki wyrobów smołowcowych, po jego śmierci (zmarł w Niemczech w 1892 r.), firmę przejęła i prowadziła jego żona Antonina — też urodzona w Toruniu⁶²; Jakuba Kreutza (Krentza), który we Włocławku prowadził dość dużą, gdyż m.in. w 1887 r. zatrudniającą 80 robotników, fabrykę koszy⁶³; Teodora Gustawa Buchholtza urodzonego w 1820 r. w Płocku, który założył pierwszą we Włocławku drukarnię (w 1849 r. poślubił Eleonorę Juliannę Vaedtke, córkę Karola i Julianny)⁶⁴; Carla Klauke, który założył w 1895 r. fabrykę drutu i która szybko rozwinęła się, zatrudniając początkowo w 1896 r. 4 osoby, a w 1904 r. już 100 robotników⁶⁵.

Reasumując można powiedzieć, że włocławscy ewangelicy odegrali ważną rolę w dziejach XIX-wiecznego Włocławka. Byli nie-

⁶¹ APW, AmW, sygn. 1842; sygn. 1971; sygn. 2226; sygn. 8312, s. 794–797; APW, KMEAwW, sygn. 19, s. 60; *Pamiętna Książka Warszawskiej Guberni za 1896 god*, Varsava 1896; *Księga adresowa...*, s. 253; M. Gruszczyńska, M. Pawlak, *Strajk szkolny we Włocławku w 1905 r.*, [w:] *Kujawy wschodnie i ziemia dobrzyńska w dobie rewolucji 1905–1907 roku*, pod red. M. Wojciechowskiego, Włocławek 1987, s. 28; M. Pawlak, *Rys historyczny szkolnictwa...*, s. 16, 17.

⁶² APW, AmW, sygn. 2226; sygn. 8304, s. 64–65; F. Szelięga, *Przemysł...*, s. 61–62.

⁶³ APW, AmW, sygn. 1459.

⁶⁴ APW, KMEAwW, sygn. 41, s. 87; M. Morawski, *Monografia...*, s. 113.

⁶⁵ APW, AmW, sygn. 2630; *Księga adresowa...*, s. 204.

kwestionowanymi współtwórcami wizerunku tego miasta i w znacznym stopniu przyczynili się do jego rozwoju. Ogólnie więc należy pozytywnie ocenić fakt pojawienia się protestantów we Włocławku, gdyż byli to ludzie bardzo aktywni, szybko zdobywali zaufanie ludności lokalnej, a najwybitniejsze jednostki cieszyły się ogromnym autorytetem społecznym, czego dowodami mogą być takie fakty, jak m.in.: wybór do Rady Miejskiej w 1862 r. ewangelika Wilhelma Haaka z największą liczbą głosów; wybór przez władze okupacyjne w 1914 r. na nadburmistrza miasta Ludwika Bauera, a do składu radnych także Jakuba Kreutza (kupca i przedsiębiorcę) oraz Hugo Mühsama⁶⁶.

I wojna światowa spowodowała zmniejszenie liczby mieszkańców wyznania ewangelickiego we Włocławku oraz zahamowanie rozwoju miasta. Wprawdzie po wojnie nadal istniała dość duża gmina ewangelicko-augsburska, to jednak nie odgrywała ona już takiej roli w życiu Włocławka jak miało to miejsce w XIX w.

⁶⁶ APW, Cesarsko-Niemiecki Szef Powiatu Włocławskiego (Kaiserlich Deutscher Kreischef Włocławka) z lat 1914–1918, sygn. 190; T. K i e l o c h, *Włocławek w czasach powstania styczniowego (1861–1864)*, [w:] *Z dziejów powstania styczniowego na Kujawach i w ziemi dobrzyńskiej*, po red. S. K a l e m b k i, Warszawa 1989, s. 158.

Wojciech Frątczak (Włocławek)

DZIAŁALNOŚĆ CHARYTATYWNA KOŚCIOŁA KATOLICKIEGO WE WŁOCŁAWKU W LATACH 1914–1939

W okresie zaborów opieka społeczna, w myśl ustawy z 19 VI 1870 r., zobowiązywała gminy tylko do opłacenia kosztów leczenia szpitalnego za ubogich. Nadzór nad nią sprawowała Powiatowa Rada Dobroczynna, na czele której stał naczelnik powiatu. Instytucja ta w zasadzie nie spełniała swojego zadania, nawet w tak wąskim zakresie do jakiego została powołana, z powodu braku dostępu do wysokich rangą urzędników. Nic dziwnego że w tym okresie opieka społeczna była domeną instytucji społecznych i prywatnych, które dzięki zaangażowaniu wielu ludzi niosły pomoc najbardziej potrzebującym. W większości były to instytucje konfesyjne: Kościoła katolickiego, wyznania mojżeszowego oraz nieliczne protestanckie i pozareligijne.

W okresie I wojny światowej niemieccy okupanci zarządzili, że troska o ubogich należeć będzie do obowiązków gminy. Postanowienie to jednak bez szczegółowych przepisów wykonawczych pozostało tylko na papierze. Dopiero w odrodzonej Polsce poszczególne zarządzenia zaczęły regulować sprawy opieki społecznej. Istotnym był zwłaszcza przepis z 16 VIII 1923 r. nakładający na samorządy ogromne obowiązki względem potrzebujących. Należała do nich opieka nad: sierotami, pólsierotami, dziećmi zaniedbanymi, opuszczonymi i będącymi w konflikcie z prawem, starcami, inwalidami,

kalekami, ludźmi psychicznie chorymi, niezdolnymi do pracy, a ponadto walka z żebractwem, nierządem i włóczęgostwem. Opieka ta polegała nie tylko na dostarczaniu niezbędnej żywności i odzieży, pomieszczenia ze światłem i opalem, na zakupie potrzebnych narzędzi do pracy i konieczności pochowania zmarłego na koszt gminy¹. Te szerokie obowiązki nie były łatwe do spełnienia, dlatego miasto chętnie korzystało z pomocy istniejących już organizacji charytatywnych. W zamian za to pokrywało częściowo ich wydatki². We Włocławku Regulamin Miejskiej Komisji Opieki Społecznej opracowano ostatecznie dopiero w 1938 r., a do wybuchu II wojny światowej istniejące już prywatne i wyznaniowe organizacje dobroczynne nadal ogarniały swym zasięgiem około połowy potrzebujących³.

Kościół rzymskokatolicki uważał niesienie pomocy dla ubogich i potrzebujących za jeden ze swych podstawowych obowiązków, choć jego realizacja przebiegała z różnym natężeniem i szła w rozmaitych kierunkach. Chodziło zawsze o to, aby nie tylko zaspokoić aktualne potrzeby, to znaczy dać jedzenie i miejsce do spania, ale także aby tak pomóc człowiekowi, by mógł sam zadbać o siebie i swoją rodzinę. Stąd troska o wykształcenie ubogich, o danie im do ręki zawodu umożliwiającego samodzielną egzystencję i obronę przed wyżywką. Z czasem wiele z tych zadań przejęło państwo, a działalność charytatywną zaczęto zawężać do niesienia pomocy potrzebującym.

Działalność charytatywna Kościoła w latach 1914–1918 we Włocławku, zwłaszcza tak bujnie rozwijająca się po okresie niewoli, przypada w zasadzie na czas rządów dwóch biskupów — Stanisława

¹ *Rozwój samorządu miasta Włocławka w Polsce Odrodzonej*, pod red. S. Krzeskiego, Włocławek 1926, s. 66.

² Były to zapomogi stałe i doraźne udzielane poszczególnym organizacjom; tamże, s. 66–68. Stan opieki społecznej we Włocławku sprawowanej przez miasto w latach 1938–1939 można ocenić na podstawie miesięcznych sprawozdań drukowanych w „Dzienniku Zarządu Miejskiego we Włocławku”.

³ „Dziennik Zarządu Miejskiego we Włocławku”, R. 1, 1938, nr 7, s. 437–449.

Zdzitowieckiego (1902–1927) i Karola Radońskiego (1929–1951); jeśli nie liczyć biskupa Władysława Krynickiego, którego kilkumiesięczne rządy były tylko epizodem w życiu Włocławka. Biskupi z racji swego urzędu byli tymi, którzy inicjowali i czuwali nad przebiegiem działalności charytatywnej Kościoła — zwłaszcza w mieście, które było siedzibą biskupstwa. Działalność ta jest jednak trudna do opisanania, ponieważ akta z tego okresu zostały niemal całkowicie zniszczone, pierwszy raz w 1920 r. w czasie wojny Polski z Rosją Radziecką, drugi przez Niemców w czasie II wojny światowej.

Podstawową bazą źródłową do opracowania tego zagadnienia są nieliczne prace, resztki zachowanych akt, a przede wszystkim „Kronika Diecezji Włocławskiej”, w której drukowano prawie wszystkie urzędowe dokumenty biskupów włocławskich i kurii diecezjalnej oraz opisywano przebieg wielu ważniejszych wydarzeń. Także ówczesna prasa przynosi sporo informacji na temat działalności kościelnej we Włocławku. Niestety, jest ona mimo licznych tytułów zachowana szczątkowo. Poszczególne egzemplarze porzucane są po bibliotekach niemal całej Polski. Stąd takie trudności w zgromadzeniu potrzebnych materiałów.

Podstawową komórką działalności charytatywnej Kościoła była zawsze parafia, której proboszcz znał swych wiernych i ich potrzeby. Przy każdej parafii istniały różne organizacje charytatywne. Organizowano dni, a potem tygodnie miłosierdzia, w czasie których zbierano datki dla potrzebujących. Dodatkową pomoc niesły zakony, zwłaszcza te, których głównym celem było posługiwanie ubogim. W nadzwyczajnych wypadkach biskupi powoływali specjalne organizacje lub akcje do niesienia pomocy w mieście lub na określonym terenie.

We Włocławku do 1922 r. istniała tylko jedna parafia (św. Jana), przy której ogniskowała się całość życia charytatywnego. Wraz z rozwojem miasta powstały kolejne parafie (w 1922 r. św. Stanisława

i w 1935 r. Najświętszego Serca Jezusowego), a z nimi nowe organizacje charytatywne. Powstanie tej ostatniej było ściśle związane z działalnością charytatywną Kościoła, a jej obsługę zlecono Zgromadzeniu Księży Orionistów, których specjalnością była praca wśród najuboższych. Dlatego erygowana parafia obejmowała wówczas dzielnicę największej nędzy wrocławskiej, z osławionym Grzywnem na czele⁴.

Parafia św. Jana, jako najstarsza i przez lata jedyna, patronowała największej organizacji charytatywnej we Wrocławku, jakim było **Wrocławskie Towarzystwo Wspierania Biednych** powstałe w 1900 r., powołane przez długoletniego proboszcza (funkcję tę sprawował 50 lat) parafii św. Jana, prałata Śliwińskiego. Prezesem tej organizacji był każdorazowy proboszcz parafii, a członkiem honorowym każdorazowy biskup ordynariusz. Towarzystwo liczyło w 1925 r. 184 członków, których składka w wysokości 12 zł rocznie stanowiła ważny element budżetu Towarzystwa. Reszta pochodziła ze zbiorów oraz dotacji z miasta. Ważnym elementem budżetu były dochody z majątku Towarzystwa, który stanowiły czynsze z budynków przy ulicy Królewieckiej 24, dom i sala teatralna przy ulicy Gęskiej 11/13 („Polonia”), dom przy ulicy Wiejskiej — szkoła oraz kapitały, zapisy i legaty. Celem Towarzystwa było niesienie pomocy materialnej i moralnej ubogim oraz pomoc w wychowaniu i wykształceniu sierot. Dzięki temu parafia mogła prowadzić **Przytułek dla starców i kalek** przy ulicy Przedmiejskiej 1, gdzie utrzymywano 47 osób i **Dom Sierot „Opatrność”** przy ulicy Biskupiej 8. Istniał on od 1915 r. i mieszkało w nim 43 dzieci, z czego 38 uczęszczało do szkoły powszechnej. W czasie I wojny światowej przy Towarzystwie istniał **Wydział zapomóg dla inteligencji, Wydział odzieży, własny Sklep**

⁴ Na podstawie „Dziennika Zarządu Miejskiego...”; zob. W. Frątczak, *Kościół rzymskokatolicki we Wrocławku w okresie II Rzeczypospolitej*, „Kronika Diecezji Wrocławskiej” (dalej: KDW), T. 81, nr 5/6, 1998, s. 211.

gospodarczy z produktami pierwszej potrzeby, **Tania kuchnia dla inteligencji i Ognisko rodzinne**⁵. Przejściowo parafia prowadziła też ochronkę w dzielnicy Grzywno i na trakcie wienieckim. Istniała też druga **Tania kuchnia** dla pozostałych potrzebujących, która wydawała około 200 obiadów bezpłatnie lub po niskich cenach. Prowadzono także salę zajęć dla chłopców i drugą dla dziewcząt. W organizacjach tych uderza oszczędność i ofiarność, z jaką prowadzono te zakłady, np. dom dziecka dla 43 wychowanków — 25 dziewcząt i 18 chłopców prowadziły zaledwie 3 siostry ze Zgromadzenia Rodziny Maryi⁶, a tanią kuchnię prowadziły dwie niewiasty.

Stowarzyszenie Pań Miłosierdzia pod wezwaniem św. Wincen- tego á Paulo, to druga organizacja parafii św. Jana. Została założona w 1921 r., jej prezesem był najczęściej proboszcz lub wikariusz parafii. Celem było wsparcie finansowe „nędzy kryjącej się po zaułkach miejskich”⁷.

Z chwilą powstania w 1922 r. parafii św. Stanisława powołano przy niej **Towarzystwo Dobroczynne**. Podobnie przy parafii Najświętszego Serca Jezusowego powstało **Katolickie Stowarzyszenie św. Teresy**. Nadto orioniści przy tymczasowej kaplicy wybudowali **Małe Cottolengo**, czyli zakład dla dzieci nieuleczalnie chorych i bezdomnych (w którym pracowały siostry orionistki) oraz ochronkę⁸. Dzięki tej bezinteresownej pracy wśród biednych z Grzywna orionistki były wówczas chyba jedynymi, które mogły wędrować po tej dzielnicy. Bały się tam wchodzić nawet małe patrole policyjne.

Nadto we Włocławku działały: **Ochronka im. H. Sienkiewicza** na placu Katedralnym utrzymywana przez Kurię Biskupią we Włocławku

⁵ *Włocławek. Instytucje Dobroczynne*, „Kronika Diecezji Kujawsko-Kaliskiej” (dalej: KDKK), R. IX, 1915, s. 111–114.

⁶ *Rozwój samorządu...*, s. 69–70, 224; M. M o r a w s k i, *Monografia Włocławka (Włocławia)*, Włocławek 1933, s. 347.

⁷ *Rozwój samorządu...*, s. 73, 223. M. M o r a w s k i, *Monografia...*, s. 347.

⁸ „Dziennik Zarządu Miejskiego...”, R. 1, 1938, nr 8, s. 547.

(biedniejsze dzieci otrzymywały w niej darmowe śniadanie)⁹; **Chrześcijańskie Towarzystwo Ochrony Kobiet** powstałe w 1918 r. przy ulicy Kościuszki 5, którego celem było niesienie pomocy materialnej i moralnej kobietom pracującym. Towarzystwo prowadziło biuro pośrednictwa pracy, internat i własny zakład rękodzielniczy¹⁰. W 1930 r. powstał **Biskupi Komitet Pomocy Doraźnej Biednym** powołany przez biskupa K. M. Radońskiego. Na czele komitetu stał proboszcz parafii św. Stanisława — ks. J. Straszewski¹¹. Własną ochronę prowadziła też parafia św. Stanisława¹².

Działalność charytatywną podejmowały też zakony. Obok wymienionych już orionistów i Sióstr Rodziny Maryi, dużą ochronę dla dzieci prowadzili oo. reformaci. Uczęszczało do niej około 70 najbiedniejszych dzieci, otrzymując nie tylko opiekę między godzinami 9–15, ale także obiad, a biedniejsze nawet odzież. Prowadzono dla nich w tym czasie naukę freblowską.

Bardzo pożyteczna była działalność **Zgromadzenia Braci Sług Maryi III Zakonu św. Franciszka** popularnie, ale niesłusznie nazywanym „braćmi św. Józefa”, które istniało we Włocławku od 1907 r. Było to zgromadzenie ukryte, bezhabitowe, które działało pod nazwą **Zakładu Rzemieślniczo-Wychowawczego pw. św. Józefa** przy ulicy Leśnej 29. Bracia kształcili najbiedniejszych w specjalnościach: introligatora, szewca, krawca, stolarza, piekarza, ogrodnika. Posiadali własny młyn i piekarnię¹³.

Powstałe we Włocławku **Zgromadzenie Sióstr Wspólnej Pracy od Niepokalanej Maryi** miało swoją siedzibę przy ulicy Orlej 3. Założone

⁹ M. M o r a w s k i, *Monografia...*, s. 349.

¹⁰ Tamże, s. 347–348.

¹¹ Biskupi Komitet Doraźnej Pomocy, KDW, R. XXIV, 1930, s. 63.

¹² M. M o r a w s k i, *Monografia...*, s. 349.

¹³ Archiwum Kurii Diecezjalnej we Włocławku, Akta zgromadzeń Braci Sług Maryi, zak. I 20, k. 59.

zostało przez Franciszkę Rakowską pod kierunkiem reformaty o. Ksawerego Sforskiego, a rozwinięte przez ks. Wojciecha Owczarka. Istniało od 1910 r. pod szyldem **Stowarzyszenie Kobiet Wspólnej Pracy**¹⁴. Oprócz opieki nad biednymi zgromadzenie prowadziło także przedszkole przy ulicy Orlej i Leśnej.

W nadzwyczajnych akcjach patronat nad dziełami miłosierdzia przejmowali biskupi. Tak było w czasie I wojny światowej, kiedy to biskup Zdzitowiecki we Włocławku zorganizował wysyłanie dzieci na wieś na dożywianie, a także zbiórki darów na wsiach dla wygłodzonego miasta¹⁵. Do rozdziału tych darów powołano wówczas **Wydział gospodarczy komitetu obywatelskiego**, na czele którego stał ks. kanonik F. Mikulski. Organizacja objęła opieką w kwietniu 1915 r. 4010 rodzin¹⁶. Wielkie też były zasługi biskupa Zdzitowieckiego dla Włocławka — zarządzał i pomagał przy zakładaniu bibliotek, ognisk, czytelni dla młodzieży i robotników, wydawał listy-orędzia z zachętą dla duchowieństwa, „aby weszli w lud, organizowali go, oświecali i wychowywali”, dawał inicjatywę budowy domów parafialnych, mających służyć jako ogniska oświaty¹⁷.

Rozrzewniający jest jego list wydany w czasie I wojny światowej w trosce o utrzymanie szkolnictwa. „Jako przedstawiciel Kościoła, który oświatę kładzie na czele swych zadań, który od zarania dziejów naszych pokrył kraj całą siecią szkół [...] podzielam troskę

¹⁴ K. L a n g e, *Geneza Zgromadzenia SS. Wspólnej Pracy na tle kwestii społecznej w zaborze rosyjskim i dalszy jego rozwój w Polsce niepodległej*, Lublin 1964, s. 34 (maszynopis w bibliotece KUL).

¹⁵ Składanie ofiar w naturze i pieniądzech, KDKK, R. VIII, 1914, s. 280–281. Do powiatów gostyńskiego i kutnowskiego, i łęczyckiego o popieranie schronisk dla dzieci łódzkich, KDKK, R. IX, 1915, s. 131–132.

¹⁶ Udzielano pomocy w postaci porcji żywnościowych: chleba, ziemniaków, kaszy, grochu, ryżu, mąki, cukru i słoniny; zob. Włocławek — instytucje dobroczynne, KDKK, R. IX, 1915, s. 111–113.

¹⁷ Ks. Stanisław Kazimierz Zdzitowiecki biskup Diecezji, Włocławski Hrabia Rzymski, doktor prawa kanonicznego, asystent tronu papieskiego, KDKK, R. XXI, 1927, s. 39.

i obawy o szkolnictwo [...]. Wszyscy, w których sercu tli się isierka miłości ojczyzny nie pozwolą zgorzeć ogniskom oświaty [...]. Zachęcam aby starsi posyłali dzieci do szkół. Gdzie nie ma szkoły niech jedni drugich uczą czytać i pisać. Niech zniknie analfabetyzm z ziemi naszej"¹⁸. Biskup przyczynił się do zorganizowania Stowarzyszenia Robotników Chrześcijańskich, z których powstały potem Chrześcijańskie Związki Zawodowe. Ich zadaniem była walka o polepszenie sytuacji robotników. Zaslugą biskupa była także walka z pijaństwem, smutną pozostałością po zaborach i I wojnie światowej. Wydał on w tej sprawie wiele listów i odezw piętnujących pijaństwo, tajną produkcję alkoholu, jako źródła kradzieży, rozbojów i innych nieszczęść¹⁹.

Organizacją charytatywną o niewielkim, lecz istotnym zasięgu było Stowarzyszenie „Bratnia Pomoc Wychowawców Wyższego Seminarium Duchownego we Włocławku”, które powstało 6 XII 1930 r. w miejsce istniejącej już od dawna organizacji charytatywnej *Opera Caritas*²⁰. Zadaniem stowarzyszenia było niesienie wzajemnej pomocy, zwłaszcza alumnom biedniejszym, przez udzielanie wsparcia finansowego (na leczenie, dożywianie), zapomóg w naturze (ubrania, sutanny, książki), pożyczanie pieniędzy na określone wydatki oraz udzielanie chwilowego kredytu na zakupy we własnym sklepiku²¹. Wydaje się że do tej organizacji należeli wszyscy alumni. Fundusze czerpano ze składek członkowskich, ofiar członków wspierających, którymi byli okoliczni księża, zasilający kasę popu-

¹⁸ Popieranie oświaty, KDKK, R. VIII, 1914, s. 283–285.

¹⁹ List pasterski w sprawie zwalczania pijaństwa, KDKK, R. XVII, 1923, s. 3, Orędzie pasterskie o szerzeniu wstrzeźliwości; tamże, s. 491–493, Orędzie o trzeźwości na 2 II 1924 r.; tamże, R. XVIII, 1924, s. 16 i 587.

²⁰ Stowarzyszenie „Bratnia Pomoc Wychowawców Seminarium Duchownego we Włocławku”, KDW, R. XXVI, 1932, s. 35.

²¹ Tamże, s. 35; R. XXVII, 1933, s. 43–45.

larnego „Bratniaka” finansowo lub w naturze. Dochody przynosił też sklepik i księgarnia prowadzona przez alumnów.

Doroczne sprawozdania kasowe wykazują, że poszczególne zarządy prowadziły roztropną gospodarkę finansową, a stan konta co roku był lepszy. W chwili założenia liczył 412 zł, a w 1938 r. — 7261 zł²². W wydatkach mamy zapisy o wsparciach bezwrotnych dla alumnów, ale także i dla ubogich z miasta²³. Stowarzyszenie to było dobrą szkołą dla przyszłych proboszczów i działaczy różnych instytucji charytatywnych.

Specjalnym rodzajem działalności charytatywnej we Włocławku była organizacja duchownych diecezji włocławskiej pod nazwą **Unitas**. Miała ona na celu niesienie pomocy księżom chorym i starym, a także organizowanie pomocy prawnej²⁴. Starania o jej utworzenie ciągnęły się od 1919 r.²⁵, a uwieńczone zostały zatwierdzeniem ministra spraw wewnętrznych w dniu 20 IV 1920 r.²⁶ Siedzibą było seminarium włocławskie. Fundusze pochodziły z miesięcznych składek członków, darowizn i własnej spółdzielni w Częstochowie. Organizacja ta w latach wielkiego kryzysu gospodarczego w Polsce upadła. W jej miejsce powołano w 1926 r. **Bratnią Pomoc Duchowieństwa Rzymsko-Katolickiej Diecezji Włocławskiej**. Jej inicjatorem był ks. Stanisław Gruchalski. Początkowo było to dobrowolne zrzeszenie grupy księży, mające zatwierdzenie rządowe z 14 X 1929 r. Dopiero od 6 IV 1932 r. na zebraniu księży dziekanów zapadła

²² Zarząd „Bratniej Pomocy”. Sprawozdanie z działalności Stowarzyszeniu „Bratnia Pomoc Wychowawców Wyższego Seminarium Duchownego we Włocławku” za rok 1930–1931, KDW, R. XXVI, 1932, s. 35; 1933, R. XXVII, s. 43–45; 1934, R. XXVIII, s. 125; 1938, R. XXXII, s. 157–158; 1939, R. XXXIII, s. 125.

²³ Tamże.

²⁴ Stowarzyszenie „Unitas”, KDKK, R. XVI, 1922, s. 253–254.

²⁵ Tamże, 1919, R. XIII, s. 369.

²⁶ Tamże, 1920, R. XIV, s. 191–193.

decyzja, aby każdy ksiądz należał do tej organizacji²⁷. Kanonicznej erekcji dokonał 30 XII 1932 r. biskup K. M. Radoński²⁸. Siedziba mieściła się we Włocławku przy ulicy Maślanej 3. Celem organizacji było udzielanie pomocy starym i chorym księżom w leczeniu, a w przyszłości tworzenie własnych zakładów leczniczo-wypoczynkowych²⁹. Fundusze pochodziły ze składek duchownych. Założycielem i pierwszym wieloletnim prezesem był ks. kanonik Stanisław Gruchalski (1926–1937), a następnie (od 1937–1939) ks. Sylwan Dębczyk.

W 1937 r. Bratnia Pomoc zorganizowała Kasę Emerytalną dla duchowieństwa Diecezji Włocławskiej według projektu ks. S. Dembczyka. Obie te instytucje dekretem biskupa K. M. Radońskiego z 5 XII 1938 r. zostały połączone z Domem Księży Emerytów.

Do 1932 r. wszystkie organizowane przez parafie instytucje charytatywne działały niezależnie, każda według swego uznania. Wprowadzało to czasami sporo zamieszania i dublowania pomocy u jednych, a pomijania innych. Aby temu zaradzić biskup K. M. Radoński 28 V 1932 r. erygował **Katolicki Związek Zrzeszeń, Instytucji i Zakładów Wychowawczych i Opiekuńczych Diecezji Włocławskiej „Caritas”**. Celem tego Związku było zjednoczyć wszystkie katolickie instytucje, zrzeszenia, zakłady opiekuńcze i wychowawcze w diecezji, inspirować powstawanie nowych, szerzyć w społeczeństwie zrozumienie akcji dobroczynnej, reprezentować organizacje przed władzami państwowymi, udzielać porady prawnej. Trzon Związku, oprócz osób indywidualnych, stanowiły: **Wydziały parafialne „Caritasu”, Stowarzyszenia Pań Miłosierdzia św. Wincente go á Paulo i Towarzystwo św. Wincente go á Paulo** (dla mężczyzn).

²⁷ S. Gruchalski, *Bratnia pomoc duchowieństwa rzymsko-katolickiej Diecezji Włocławskiej zdobyła mocne podstawy*, KDW, R. XXVI, 1932, s. 161–163.

²⁸ Zarząd „Bratniej pomocy”..., KDW, R. XXVII, 1933, s. 4.

²⁹ Tamże.

Jednocześnie biskup nadał powyższym organizacjom statuty³⁰ i zobowiązał proboszczów, aby do końca zimy 1933 r. wszystkie parafie miały u siebie **Wydziały parafialne „Caritasu”**³¹. Związek był instytucją diecezjalną, natomiast Wydział miał za zadanie:

1) wyszukiwać ubogich (wstydzących się żebrać) i szczegółowo zapoznać się ze stanem ubóstwa na terenie parafii;

2) sprawdzać faktyczny stan warunków materialnych i moralnych, w jakich znajdują się osoby zgłaszające się do Wydziału parafialnego o pomoc;

3) rejestrować w osobnej kartotece spisy ubogich (kartoteka taka oddawała znaczne usługi przy kontroli i obdzielaniu pomocy ubogich, ułatwiała bowiem udzielającym zapomogi, szybkie zapoznanie się ze wszystkimi danymi dotyczącymi proszącego oraz umożliwiało przesyłanie informacji pokrewnym instytucjom dobroczynnym i osobom prywatnym, pragnącym przyjść z pomocą zarejestrowanym);

4) rozpatrywać i kwalifikować sprawdzone zgłoszenia i podania ubogich, uchylać im zasiłki w formie najbardziej delikatnej i oględnej (opieka nad rodzinami);

5) zbierać dobrowolne ofiary w naturze i gotówce;

6) rozdzielać odpowiednio do potrzeb zebrane ofiary najbardziej potrzebującym;

7) utrzymywać ścisłą i stałą łączność z Zarządem Diecezjalnym „Caritas”, przysyłając w pewnych odstępach czasu sprawozdania z czynności i prac Wydziału³².

³⁰ Erekcja Związku Dobroczynnego „Caritas”, KDW, R. XXVI, 1932, s.199; Statuty Katolickiego Związku Zrzeszeń, Instytucji i Zakładów Wychowawczych i Opiekuńczych Diecezji Włocławskiej „Caritas”; tamże, s. 199–204; Statut Wydziału Parafialnego „Caritas”, tamże, s. 204–206; Statut stowarzyszenia Pań Miłosierdzia św. Wincentego á Paulo, tamże, s. 206–209; Statut Stowarzyszenia św. Wincentego á Paulo, tamże, s. 209–213.

³¹ Organizacja dzieła miłosierdzia „Caritas”, KDW, R. XXVII, 1933, s. 13–14.

³² Zadania Wydziału Parafialnego „Caritas”, KDW, R. XXVI, 1932, s. 240.

Natomiast **Stowarzyszenie Pań Miłosierdzia św. Wincentego á Paulo** miało zadania zbliżone do dzisiejszych siostr PCK — przydzielano im określone rodziny lub ulice gdzie opiekowały się potrzebującymi³³.

Stworzenie przez biskupa K. M. Radońskiego zcentralizowanej instytucji charytatywnych na terenie całej diecezji pozwoliło na bardziej systematyczną i skuteczną pracę na rzecz ubogich. Na przykład zbiórki organizowane w tak zwanych tygodniach miłosierdzia, które były ogłaszane systematycznie w całej diecezji, w jednym terminie.

Czy pomoc organizowana przez Kościół była wystarczająca? Wydaje się, że jak na 35-tysięczne miasto, pomoc ta była znaczna, zwłaszcza, że oprócz organizacji katolickich dochodziły do tego organizacje żydowskie (**Towarzystwo Wspomagania Biednych Żydów, Żydowski Dom Sierot i Ochronka dla dzieci im. Maurycego Szenfelda, Schronisko dla Starców Wyznania Mojżeszowego**) i protestanckie (**Ewangelicki Dom Miłosierdzia**). Pomoc była taka, na jaką ówczesne społeczeństwo Włocławka było stać. Niemniej należy jednak pamiętać, że Włocławek był miastem ogromnych kontrastów. Gwałtowny rozwój przemysłu spowodował falę emigracji i ogromne bezrobocie, a w rezultacie ogrom nędzy, któremu chyba żadna organizacja prywatna nie była w stanie skutecznie się przeciwstawić. Jednak pomoc ta mogła być bardziej racjonalnie rozdzielana. Były miejsca, jak na przykład nielegalnie powstała dzielnica drewnianych bud, zwana Grzywnem, którą w zasadzie omijało większość organizacji dobroczynnych, poza (wspomnianym już) Zgromadzeniem Sióstr Orionistek. W Grzywnie ludzie nie mieli gdzie mieszkać, nie mówiąc już o jedzeniu czy podstawowych warunkach higienicznych. Wydaje się też, że u wielu chrześcijan, zwłaszcza bogatych, dominował pewien rytualizm polegający na udziale w nabożeństwach

³³ Regulamin Pań Miłosierdzia św. Wincentego á Paulo, KDW, R. XXVI, 1932, s. 241–250.

i afiszowania się katolicyzmem bez wpływu na postawę moralną jednostki czy zmianę stosunków międzyludzkich. Taka postawa znacznie utrudniała właściwą pracę duszpasterską.

Reasumując wydaje się, że przedwojenna opieka charytatywna angażowała więcej ludzi dobrej woli niż dzisiaj. Opiekuńczość państwa w okresie PRL i niszczenie organizacji charytatywnych skutecznie odzwyczaiło ludzi od bezinteresownego i systematycznego niesienia pomocy. W wielkich nieszczęściach ludzie potrafią się zmobilizować i być bardzo ofiarni, ale systematyczna pomoc potrzebującym nie jest dziś rzeczą powszechną.

Kazimierz Rulka (Włocławek)

KSIAŹDZ JÓZEF KRUSZYŃSKI — WŁOCLAWSKI ANTYSEMITA?

W drugiej połowie XIX i pierwszej połowie XX w. w Europie i Stanach Zjednoczonych z różnym natężeniem dawał o sobie znać ruch nazwany wtedy antysemityzmem. Określono nim, wynikającą z różnego rodzaju uprzedzeń, postawę niechęci, wrogości wobec Żydów i osób pochodzenia żydowskiego; a także prześladowania i dyskryminacji Żydów jako grupy wyznaniowej, etnicznej lub rasowej oraz poglądy uzasadniające takie działania¹.

Postawa niechęci wobec Żydów, wynikająca z różnych powodów, także tych, które oni sami stwarzali, czasem nieświadomie, znana była i dochodziła do głosu od wieków, ale sam termin „antysemityzm” został wprowadzony w 1879 r. przez Wilhelma Marra. Określenie to dalekie jest od precyzji, gdyż uprzedzenie do Żydów nie jest równoznaczne z uprzedzeniem do innych Semitów, na przykład do Arabów². Termin ten jednak, forsowany w XIX w. przez Żydów, mimo swej nieadekwatności, przyjął się powszechnie i z konieczności musimy się nim posługiwać, pamiętając jednak o powyższym zastrzeżeniu. Wypada też zauważyć, że w tamtym czasie określenie to nie było przyjmowane jednoznacznie, tzw. postępowcy wypowiadali je

¹ *Nowa encyklopedia powszechna PWN*, t. 1, Warszawa 1995, s. 187.

² *Wielka encyklopedia powszechna PWN*, t. 1, Warszawa 1962, s. 308; *Encyklopedia katolicka*, t. 1, Lublin 1973, szp. 728.

z pogardą, a sami „antysemici” traktowali je jak najbardziej zaszczytny tytuł.

Antysemityzm miał swoich apologetów i propagatorów. W Polsce do wybitniejszych należeli na przełomie XIX i XX w. m.in.: Jan Jeleński (1845–1909) — redaktor antysemitycznej „Roli” i podobnych w wydźwięku wielu broszur; Andrzej Niemojewski (1864–1921) — dawny filosemita, twórca ideologii, którą określił jako „antysemityzm postępowy”; Teodor Jeske-Choiński (1854–1920) — powieściopisarz, krytyk i publicysta, także filosemita, który potem związał się z antysemitką „Rola” i publikował tam artykuły antyżydowskie, a także mniej znani: Wiktor Czajewski (1857–1922) — dziennikarz i publicysta oraz Jerzy Moszyński (1847–1924) — konserwatywny publicysta i ziemianin.

Należał też do nich ks. Józef Kruszyński (1877–1953)³ — kapłan diecezji wrocławskiej, znany jako bibliista, a jeszcze bardziej jako rektor Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego (1925–1933). Nie zdobył on takiej „sławy” w sferach żydowskich jak ks. Stanisław Trzeciak (1873–1944) „swymi pozornie uczonymi antysemitycznymi publikacjami”⁴, ale niektórzy z wyżej wymienionych „zasłużonych antysemitów” wyrażali swoje uznanie za „ukazywanie kwestii żydowskiej we właściwym świetle”⁵, niektórzy zaś Żydzi, np. prof. Majer Bałaban (1877–1942/1943), zaciekle go atakowali.

³ Biogramy zob.: S. L i b r o w s k i, *Kruszyński Józef*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 15, Wrocław 1970, s. 442–443 (tamże bibliogram przedmiotowy); K. R u l k a, *Kruszyński Józef*, [w:] *Słownik polskich teologów katolickich*, t. 6, Warszawa 1983, s. 215–222 (tamże bibliografia podmiotowa i przedmiotowa).

⁴ *Najnowsze dzieje Żydów w Polsce*, Warszawa 1993, s. 210.

⁵ Ks. J. Kruszyński w swoim pamiętniku notuje, że A. Niemojewski pisywał do niego i dyktował mu swoje prace, a hrabia Jerzy Moszyński wydał własnym nakładem broszurę pt. *Jerzy Moszyński pod adresem przewielebnego księdza Józefa Kruszyńskiego, autora książki pt. „Rola światowa żydostwa”* (Kraków 1923) — zob. J. K r u s z y ń s k i, *Moje wspomnienia*, k. 158–159 (rękopis w Bibliotece Wyższego Seminarium Duchownego we Wrocławku).

Rzeczywiście działalność ks. J. Kruszyńskiego w dziedzinie przedstawiania społeczeństwu polskiemu kwestii żydowskiej jest znacząca. W latach międzywojennych wydał on 14 broszur o tematyce żydowskiej (niektóre były wydawane dwukrotnie)⁶, opublikował kilka poważniejszych artykułów (w tym hasła encyklopedyczne)⁷, znaczną liczbę publikacji prasowych, przeważnie w „Słowie Pomorskim” (Toruń)⁸ i „Słowie Kujawskim” (Wrocławek)⁹, wygłosił także wiele odczytów i pogadanek na temat kwestii żydowskiej na terenie całej niemal Polski, m.in. w Warszawie, Poznaniu (17–18 XII 1921), Bydgoszczy (9 X, 19–20 XI 1921), Wrocławku, Łodzi (14–15 X, 8–10 XII 1922), Krakowie, Tarnowie (9 VII 1922), Jaśle (14 VII 1922),

⁶ Są to następujące pozycje (ułożone wg chronologii ich ukazywania się): *Żydzi i kwestia żydowska*, Wrocławek 1920 (nakł. 2000 egz.); *Dążenia żydów w dobie obecnej*, Wrocławek 1921, wyd. 2. z przedmową, Wrocławek 1938; *Polityka żydowska*, Wrocławek 1921, wyd. 2. powiększone, Wrocławek 1938; *Zargon żydowski*, Wrocławek 1921; *O narodowy język żydów*, Wrocławek 1921; *Żydzi a Polska*, Poznań 1921, wyd. 2., Wrocławek 1938; *Religia żydów spółczesnych*, Wrocławek 1923; *Rola światowa żydostwa*, Wrocławek 1923; *Dlaczego występuje przeciwko żydom?*, Kielce 1923; *Niebezpieczeństwo żydowskie*, Wrocławek 1923; *Antysemityzm, antyjudajizm, antygoizm*, Wrocławek 1924, wyd. 2., Wrocławek 1938; *Żydzi a świat chrześcijański*, Wrocławek 1924; *Talmud. Co zawiera i o czym uczy?*, Lublin 1925; *Stanisław Staszic a kwestia żydowska*, Lublin 1926.

⁷ Z ważniejszych artykułów żydoznawczych ks. J. Kruszyńskiego należy wymienić: *Antysemityzm na Węgrzech*, „Słowo Kujawskie” 1919, nr 182, s. 1; *Współczesne przemiany w żydostwie*, „Przegląd Powszechny” 36 (1919), t. 143–144, s. 299–319; *Problem katolicyzmu wśród żydów*, „Przegląd Katolicki” 68 (1930), s. 33–34, 49–50; *Żydzi w Polsce przedrozbiorowej*, „Pro Christo” 6 (1930), s. 95–115, 178–194; *Zgubny wpływ judaizmu na duszę polską*, [w:] *Pamiętnik kursu duszpasterskiego w sprawie sekciarstwa i innowierstwa... w Poznaniu*, Poznań 1931, s. 18–22; *Żydzi*, [w:] *Encyklopedia kościelna* (Nowodworskiego), t. 33, Wrocławek 1933, s. 450–478; *Nieco ze statystyki żydowskiej w Palestynie*, „Przegląd Katolicki” 73 (1935), s. 210–211; *Pierwotne chrześcijaństwo wobec cywilizacji żydowskiej*, „Prąd” 31 (1936), s. 263–285; *W sprawie żydowskiej*, „Przegląd Powszechny” 55 (1938), t. 220, s. 200–213.

⁸ O tematyce żydowskiej poruszanej w tym piśmie endeckim — zob. R. Michalski, *Obraz Żyda i narodu żydowskiego na lamach prasy pomorskiej w latach 1920–1939*, Toruń 1997, s. 31–64.

⁹ Ks. J. Kruszyński żali się, że „inne gazety niechętnie przyjmowały artykuły uświadamiające w kwestii żydowskiej, bojąc się bojkotu ze strony Żydów”, zob. J. Kruszyński, *Moje wspomnienia*, k. 158.

Mielcu i Bochni (7 VII 1922)¹⁰. Trzeba jednak pamiętać, że działalność ta ogranicza się zasadniczo do lat 1919–1925; po nominacji na rektora KUL (1925) ks. J. Kruszyński, na polecenie kardynała Aleksandra Kakowskiego, przewodniczącego Rady Uniwersyteckiej, przerwał zasadniczo „walkę z Żydami”¹¹ (choć publikował jeszcze czasem artykuły z żydoznawstwa, ale raczej w ujęciu historycznym), aby nie utrudniać sobie kierowania instytucją naukową¹². Do działalności tej już nie wrócił (poza opublikowaniem w 1938 r. po raz drugi kilku swoich broszur¹³) i to nie z przekonania, ale dlatego, iż nie miał takich możliwości.

Przedstawienie działalności ks. J. Kruszyńskiego w dziedzinie żydoznawstwa ograniczy się zasadniczo do analizy jego poglądów głoszonych w publikacjach samoistnych i artykułach¹⁴. Czasami tylko wskazane będzie odwołać się do publikowanych w prasie codziennej sprawozdań z jego odczytów, recenzji, polemik prasowych¹⁵

¹⁰ Tamże. W Bibliotece Wyższego Seminarium Duchownego we Włocławku przechowały się także niektóre afisze obwieszające te odczyty (pochodzą one ze zbioru ks. J. Kruszyńskiego) oraz wycięte z prasy informacje o mających się odbyć prelekcjach, a także sprawozdania z niektórych wygłoszonych odczytów (zebrane i opracowane w woluminie pt. *Recenzje, krytyki, wzmianki 1921–[1923]*).

¹¹ Wszyscy „antysemici” piszą zazwyczaj słowo „żydzi” małą literą, co mogłoby sugerować — gdyby opierać się na dzisiejszych zasadach pisowni nazw w języku polskim — że w ten sposób ukazują, iż nie uważają ich za odrębny naród, a jedynie za wyznawców religii żydowskiej. Tak jednak tego interpretować nie można, bo przecież w taki sam sposób pisali wówczas także sami Żydzi, a poza tym nazwy innych narodów pisano wówczas także małą literą.

¹² J. K r u s z y ń s k i, *Moje wspomnienia*, k. 158.

¹³ Są to opublikowane przez wydawnictwo B. Koleckiego we Włocławku następujące pozycje: 1) *Dążenia żydów w dobie obecnej*, 2) *Polityka żydowska*, 3) *O narodowy język żydów*, 4) *Żydzi a Polska*, 5) *Antysemityzm, antyjudajizm, antygoizm*.

¹⁴ Temu aspektowi działalności ks. J. Kruszyńskiego poświęcony jest też szkic M. Ś l i - w y, *Prestrogi ks. Józefa Kruszyńskiego przed „Judeopolonią”, [w:] t e n ż e, Obcy czy swoi. Z dziejów poglądów na kwestię żydowską w Polsce w XIX i XX wieku*, Kraków 1997, s. 115–123.

¹⁵ Zebrane we wspomnianym wyżej woluminie, pt. *Recenzje, krytyki, wzmianki 1921–[1923]*; ze zgromadzonych tam wycinków prasowych korzystałem przy pisaniu tego artykułu.

i do pozostającego w maszynopisie jego pamiętnika pt. *Moje wspomnienia* (przechowywany w Bibliotece Wyższego Seminarium Duchownego we Wrocławku)¹⁶.

I. Motywy podjęcia działalności antyżydowskiej

Wydaje się, że motywy podjęcia przez ks. J. Kruszyńskiego działalności antyżydowskiej powinny być wyłożone jasno w jego broszurze pt. *Dlaczego występuję przeciwko żydom?* (Kielce 1923). W rzeczywistości motywy te nie zostały tam przedstawione wyraziście i raczej trzeba się ich domyślać z kontekstu. Pozycja ta bowiem streszcza główne zarzuty wysuwane przeciwko Żydom. Można się zatem domyślać takiej motywacji: występuję przeciwko Żydom, bo oni są przeciwko nam, Polakom, i zagrażają naszemu bytowi narodowemu.

Sam ks. J. Kruszyński wyznaje, że zainteresowanie się kwestią żydowską wynikało przede wszystkim z jego studiów biblijnych. Uczył się on biblistyki i poznał nieźle język hebrajski już w czasie studiów na Akademii Duchownej w Petersburgu (1899–1903). Poznał wtedy dość dobrze życie i charakter żydowski z epoki biblijnej. Z drugiej strony stwierdził, że współcześni Żydzi bardzo odbiegają od tego „ideału biblijnego”¹⁷. Nie podaje jednak, na jakiej podstawie doszedł do takiego stwierdzenia: czy opierając się na propagowanej już wtedy literaturze antysemitycznej czy na własnych obserwacjach.

We Wrocławku okazji do takich obserwacji nie brakowało, ponieważ w 1921 r. mieszkało w nim 9595 Żydów (23% ludności miasta)¹⁸,

¹⁶ Mankamentem tego pamiętnika jest fakt, że ks. J. Kruszyński zaczął go pisać dopiero w 1952 r., gdy miał już 75 lat (*Moje wspomnienia*, k. 1) i nie wszystko dobrze pamiętał; zdarzają się tam ewidentne błędy, co rzutuje negatywnie na cały tekst.

¹⁷ J. Kruszyński, *Dlaczego występuję przeciwko żydom?*, Kielce 1923, s. 9.

¹⁸ T. Kaski, *Ludność żydowska na Kujawach wschodnich i w ziemi dobrzyńskiej w okresie międzywojennym (1918–1939)*, „Zapiski Kujawsko-Dobrzyńskie”, t. 13, 1999, s. 134.

którzy mieli tu liczne i silne własne organizacje¹⁹. Jeden z nich po latach wspominał, że Włocławek wydawał się dla wielu Żydów „prawdziwym Paryżem ze swoimi organizacjami żydowskimi, klubami sportowymi, organizacjami kulturalnymi, pozwalał na podjęcie nauki w żydowskim gimnazjum”²⁰.

Z Żydami ks. J. Kruszyński spotykał się na pewno nieraz. Po raz pierwszy naraził się im poważnie, gdy jako wikariusz w Radomsku (1903–1904) przyczynił się do założenia tam polskiego sklepu spółdzielczego, co nie podobało się handlarzom żydowskim i dlatego usiłowali zniszczyć sklep nieuczciwą konkurencją²¹.

Jako profesor seminarium włocławskiego ks. J. Kruszyński marzył o napisaniu dzieła naukowego, w którym byłyby ukazane „wielkie przemiany duszy żydowskiej”, które pozwoliłyby odpowiedzieć na następujące dręczące go pytania: dlaczego Żydzi tak bardzo odstąpili od wiary swoich ojców, dlaczego nie przyjęli Jezusa Chrystusa jako Mesjasza i dlaczego, żyjąc stale w rozproszeniu pośród narodów chrześcijańskich, nie przestają dążyć do ich zguby²². Stwierdza jednak, że te zamierzenia naukowe musiał odłożyć na dalszy plan i zająć się od 1919 r. popularyzowaniem kwestii żydowskiej „wobec wielkiego niebezpieczeństwa, jakie zaczęło nam grozić ze strony żydostwa tak międzynarodowego, jak i polskiego”²³.

W swoim pamiętniku ks. J. Kruszyński wymienia dwa główne powody, które go skłoniły, po odzyskaniu przez Polskę niepodległości, do zajęcia się kwestią żydowską. Pierwszym było „wrogie wystąpienie Żydów przeciwko Polsce i zbytnie sprzyjanie Niemcom [...]

¹⁹ Por. T. D z i k i, *Związki i stowarzyszenia mniejszości narodowych we Włocławku w okresie międzywojennym*, „Zapiski Kujawsko-Dobrzyńskie”, t. 13, 1999, s. 9–42.

²⁰ Cyt. za: T. K a w s k i, *Ludność żydowska...*, s. 133–135.

²¹ J. K r u s z y ń s k i, *Moje wspomnienia*, k. 35–36.

²² J. K r u s z y ń s k i, *Dlaczego występuję...*, s. 11–12.

²³ Tamże, s. 9, 12.

aby wzmocnić element żydowski i zagarnąć do reszty handel w swoje ręce”; drugim — ukazanie się w języku polskim broszury zawierającej tzw. protokoły Mędrców Syjonu²⁴ (tyt. pol. wyd. *Baczność*), które ks. J. Kruszyński uważał za autentyczne plany żydowskie zmierzające do zawładnięcia światem²⁵, a nie za produkt carskiej ochrony, jak uważają inni.

Zwierzenia te wydają się być zgodne z prawdą, ponieważ przed 1918 r. ks. J. Kruszyński nie podejmował zasadniczo tematyki żydoznawczej, chociaż prowadził w tym czasie ożywioną publicystykę, np. na łamach „Słowa Kujawskiego”.

II. Poruszane tematy z kwestii żydowskiej

Ponieważ ks. J. Kruszyński w swoich publikacjach powtarza wielokrotnie te same stwierdzenia i argumenty, wygodniej będzie przedstawić jego poglądy w punktach, a nie omawiać osobno poszczególne broszury. Pod uwagę wzięte zostały przede wszystkim publikacje samoistne z serii żydoznawczej ks. J. Kruszyńskiego, ponieważ tematyka jego artykułów oraz odczytów była taka sama.

1. Ustalanie pojęć

Wspomniano już, że termin „antysemityzm” jest nieprecyzyjny. W związku ze sprawą żydowską powstały też inne określenia, które nie zawsze były rozumiane jednoznacznie, a przecież przy każdej dyskusji istotne jest ustalenie pojęć oraz ich zakresu. Dlatego też ks. J. Kruszyński sprawie ustalenia istotnych dla żydoznawstwa pojęć poświęcił jedną ze swych broszur pt. *Antysemityzm, antyjudaizm, antygoizm* (Wrocław 1924). W publikacji tej wyjaśnia on takie pojęcia, jak: syjonizm, antysemityzm, antyjudaizm, antygoizm.

²⁴ J. K r u s z y ń s k i, *Moje wspomnienia*, k. 156–157.

²⁵ Ks. J. K r u s z y ń s k i wielokrotnie odwołuje się do tej publikacji, m.in. w: *Żydzi a świat chrześcijański*, s. 42–45; *Dlaczego występuję...*, s. 16, 30.

Ks. J. Kruszyński uważa, że nasilenie się tzw. antysemityzmu związane jest z powstaniem w końcu XIX w. ideologii zwanej s y j o n i z m e m²⁶. Jest to ideologia odrodzenia narodowego Żydów (nacionalizm żydowski), uświadamiająca im, że są odrębnym narodem. Terminu „syjonizm” użył po raz pierwszy w 1890 r. N. Birnbaum, ale sama ideologia jest znacznie wcześniejsza i związana z powszechnym kształtowaniem się świadomości narodowych w XIX w.

Nową formę nadał syjonizmowi wybitny Żyd budapesztański, Teodor Herzl, który — jak pisze ks. J. Kruszyński — „skierował aspiracje syjonistów ku Palestynie, jako przyszłemu państwu żydowskiemu”²⁷, uważając, że emigracja Żydów do własnego państwa będzie korzystna i dla nich samych, i dla krajów, w których obecnie przebywają. Jak zwykle, ks. J. Kruszyński dopatruje się w tym chęci odwrócenia uwagi od istotnej działalności Żydów, a na poparcie swych domysłów przytacza fakt, iż większość Żydów z czasem odstąpiła od tworzenia własnego państwa w Palestynie²⁸ i „zaczęła się zapatrywać na ruch syjonistyczny jako na organizację polityczną, która wzięła sobie za cel zdobycia autonomii narodowej w tych krajach, w których żydzi znajdują się w rozproszeniu”²⁹. Co więcej, twierdzi, że syjonizm chce zniszczyć państwo polskie, aby na jego gruzach założyć państwo żydowskie³⁰.

W konkluzji ks. J. Kruszyński stwierdza: „Syjonizm nie rozwiązał więc kwestii żydowskiej, ale owszem, dążąc rzekomo do jej rozwiązania, nakreśla takie plany, że stają one w sprzeczności z najżywotniejszymi sprawami narodów chrześcijańskich”³¹.

²⁶ O ruchu syjonistycznym pisze J. K r u s z y ń s k i także w broszurach: *Religia żydów...*, s. 60–63; *Żydzi i kwestia żydowska*, s. 82–90; *Żydzi a Polską*, s. 5–19. Por. też: D. P a s m a n i k, *Sjonizm*, Warszawa 1916.

²⁷ J. K r u s z y ń s k i, *Antysemityzm...*, Włocławek 1924, s. 9.

²⁸ Zob. m.in. K. B a l l o d, *Palestyna jako kraj żydowskiego osiedlenia*, Lwów 1919.

²⁹ J. K r u s z y ń s k i, *Antysemityzm...*, s. 10.

³⁰ Tamże, s. 27.

³¹ Tamże, s. 10–11.

Ks. J. Kruszyński uważa za niewłaściwe nazywanie ruchu przeciwydowskiego „a n t y s e m i t y z m e m”³². Uzasadnia to w ten sposób: „Żydzi należą do rasy semickiej, ale do tej samej rasy należą Arabowie, Syryjczycy, Abisyńczycy i wiele innych pomniejszych plemion. Otóż ruch antysemitki bynajmniej nie dotyczy wymienionych narodów, lecz wyłącznie Żydów i to tych, którzy przebywają w rozproszeniu w krajach chrześcijańskich”³³. Stwierdza, że nazwy tej używają celowo autorzy żydowscy, aby „odwrócić uwagę od istotnych przyczyn owego «antysemityzmu»”. Tymczasem według ks. J. Kruszyńskiego „podłożem antyżydowskich wystąpień jest tak zwany «judaizm», który wciela w życie zasady *Talmudu*. Byłoby słuszniej nazywać ruch, o którym mowa, antyjudaizmem”³⁴.

Antyjudaizm jest ruchem, który przeciwstawia się judaizmowi, a judaizm jest — jak stwierdza ks. J. Kruszyński — „organizacją o charakterze religijnym, społecznym i politycznym. Wszystkie te trzy strony tak są ściśle ze sobą złączone, że stanowią jedną całość. Autorowie żydowscy stwierdzają wyraźnie, że ich religia tak ściśle złączona jest z pierwiastkiem narodowym, że nie da się jej od niego oddzielić. Judaizm jest religią nacjonalistyczną, czy jak kto chce: nacjonalizmem religijnym”³⁵. Żyd więc nie może odciąć się od judaizmu i przyjąć innej religii, bo wtedy przestaje być Żydem. Spośród różnych religii judaizm nastawiony jest najbardziej wrogo do chrześcijaństwa. I na tym tle powstają wszelkie zatargi między narodami chrześcijańskimi a Żydami. Chrześcijanie niejako muszą być antyjudaistami.

Znamienne jednak, że mimo tych wyjaśnień ks. J. Kruszyński powszechnie używa w swoich publikacjach określenia „antysemityzm”, a nie „antyjudaizm”.

³² Rodzenie się antysemityzmu ukazuje ks. J. K r u s z y ń s k i w broszurze *Religia żydów współczesnych*, Włocławek 1923, s. 53–64.

³³ J. K r u s z y ń s k i, *Antysemityzm...*, s. 14.

³⁴ Tamże, s. 15.

³⁵ Tamże, s. 17.

Ks. J. Kruszyński uważa, że jednym ze źródeł antysemityzmu, względnie antyjudajizmu, jest powszechnie występujący u Żydów a n t y g o i z m. Wywodzi się on z wyrazu hebrajskiego „goj”, który oznacza każdego obcego, to znaczy tego, kto nie jest Żydem. W *Talmudzie* wyraz „goj” oznacza przede wszystkim chrześcijanina. Według żydowskiego widzenia — tłumaczy ks. J. Kruszyński — „Są niejako dwa społeczeństwa na świecie: żydowskie i gojowskie. Żydzi są narodem wybranym, uprzywilejowanym, przeznaczonym do panowania nad światem. Jeżeli tej ostatniej roli dzisiaj żydzi nie spełniają, to tylko dlatego, że goje wdarli się na ich stanowiska, przywłaszczyli sobie władzę i odsuwają żydów od roli ich przeznaczenia. Należy więc z nimi walczyć wszelkimi rozporządzalnymi środkami”³⁶. I to jest właśnie antygoizm.

Z historią Żydów związane są nierozdzielnie także takie pojęcia jak: diaspora i asymilacja. Ks. J. Kruszyński nie omawia ich w osobnych pozycjach, ale przywołuje je i wyjaśnia w różnych swoich publikacjach.

D i a s p o r a to rozproszenie Żydów pośród innych narodów. Następowало ono najpierw powoli i stopniowo, a bardziej nasiliło się po podbiciu Palestyny przez Rzymian. Przełomem było zdobycie Jerozolimy przez Tytusa i zburzenie świątyni jerozolimskiej (70 r. po Chrystusie). Ks. J. Kruszyński przypomina etapy tego rozproszenia³⁷.

A s y m i l a c j a to próba włączenia Żydów do społeczeństwa, w którym mieszkają, i zespolenia go z nim. Ks. J. Kruszyński uważa, że jest ona możliwa tylko przez przejście Żydów na chrześcijaństwo, ale i do ochrzczonych Żydów odnosi się podejrzliwie³⁸.

³⁶ Tamże, s. 23.

³⁷ J. Kruszyński, *Religia żydów...*, s. 11–19.

³⁸ J. Kruszyński, *Żydzi i kwestia...*, s. 129–150.

2. Religia Żydów

Sprawie tej poświęca ks. J. Kruszyński broszurę *Religia żydów społecznych*. W religii żydowskiej widzi on „normę, według której układają się stosunki żydowskie względem Polski, zarówno jak i względem wszystkich narodów chrześcijańskich”³⁹. Dlatego bardzo wskazane jest poznać jej zasady.

Obecna religia żydowska nie jest dawną religią opartą na księgach Starego Testamentu (przyjmuje je także chrześcijaństwo). Różni się ona znacznie od religii Mojżeszowej, co jest powodem jej wrogości do chrześcijaństwa. Wynika to przede wszystkim z charakterystycznego dla tej religii ekskluzywizmu i separatyzmu, który nakazuje Żydom żyjącym wśród obcych narodów pogardzać nimi i izolować się od nich.

Ks. J. Kruszyński stwierdza, że „religia dzisiejszych Żydów, całe ich życie moralne i społeczne oparte jest na *Talmudzie*”⁴⁰. Jest on księgą bardziej świętą dla całego żydostwa niż księgi Starego Testamentu. Według J. Kruszyńskiego nauki zawarte w *Talmudzie* zasadniczo decydują o utrzymywaniu się wśród Żydów nienawiści do obcych narodów, przede wszystkim zaś do chrześcijan. Zapewne dlatego ks. J. Kruszyński poświęcił *Talmudowi* osobne opracowanie⁴¹, w którym oprócz wykorzystania opracowań innych autorów⁴² mógł się oprzeć także na osobistej lekturze tego dzieła⁴³.

³⁹ J. Kruszyński, *Religia żydów...*, s. 5.

⁴⁰ Tamże, s. 10.

⁴¹ J. Kruszyński, *Talmud...*, Lublin 1925.

⁴² Ks. J. Kruszyński oprócz literatury obcojęzycznej cytuje nieraz opracowanie E. Deutch a, *Co to jest Talmud?*, wyd. 2, Warszawa 1905.

⁴³ Dwutomowe wydanie *Talmudu babilońskiego* nabył J. Kruszyński w czasie wikariatu w Radomsku (1903–1904) od miejscowego Żyda intrologatora. Zdziwił wtedy owego Żyda znajomością *Talmudu*, gdy przy kartkowaniu dzieła od razu spostrzegł, iż brak w nim traktatu *Aboda Zara*, w którym znajduje się najwięcej wrogich wystąpień przeciwko chrześcijanom (przemysłny intrologator usunął go podczas oprawiania). Zob. J. Kruszyński, *Talmud...*, s. 63–64 (przypis).

Na podstawie powyższych stwierdzeń — jak to podkreśla ks. I. Charzewski w omówieniu opracowania o religii współczesnych Żydów⁴⁴ — ks. J. Kruszyński „nazywa religię nowożydowską talmudyzmem lub wyznaniem talmudycznym. Jest to jedyne określenie zgodne z rzeczywistością, zatem i naukowe”.

3. Żydzi w świecie

Swoje poglądy na ten temat przedstawia ks. J. Kruszyński przede wszystkim w opracowaniu *Rola światowa żydostwa* (Włocławek 1923). Jest to najobszerniejsze opracowanie z serii żydoznawczej J. Kruszyńskiego, zaopatrzone w indeks nazwisk i miejscowości. Całość problematyki przedstawia autor w 7 rozdziałach: 1) Żydzi przed Chrystusem, 2) Judaizm, 3) Upadek Jerozolimy — rozproszenie Żydów, 4) Walka z judaizmem, 5) Opinie najznakomitszych ludzi o Żydach, 6) Nasze stanowisko a Żydzi, 7) Co nam czynić wypada⁴⁵.

„Książka ta, napisana jest gładkim stylem, nie przeciążona zbyt ciężkim balastem naukowym, a jednak źródłowa i wyczerpująco traktująca swój temat” — pisze Stella Kozłowska w jej omówieniu⁴⁶. Tylko w dwóch ostatnich rozdziałach, we Wstępie i w Zakończeniu znajdują się stwierdzenia, które można nazwać antyżydowskimi.

Ks. J. Kruszyński twierdzi, że Żydzi niezależnie od tego, gdzie mieszkają, uważają się za jeden naród. We wszystkich krajach swego rozproszenia starają się o zdobycie jak największych wpływów i rzeczywiście osiągają je „w stopniu nieproporcjonalnie wysokim, gdy się patrzy pod kątem ich procentowego stosunku do ludności krajowej. Dzięki tym wpływom i więzi talmudycznej, która wzmacnia ich

⁴⁴ [I.] Charszewski, *Religia żydów współczesnych* [recenzja], „Słowo Kujawskie” 1923, 8 II.

⁴⁵ W przedstawianiu tych zagadnień ks. J. Kruszyński opiera się m.in. na pracy: T. Merunowicz, *Żydowska polityka narodowa obecnej doby*, Warszawa 1919.

⁴⁶ Ste. Kozłowska [S. Kozłowska], *Rola światowa żydostwa*, „Postęp” 1923, nr 77 (5 IV), nr 78 (6 IV); por. też: S. Pińkowski, *Nowa książka o sprawie żydowskiej*, „Gazeta Poranna” 1923, 22 III.

spójnię, Żydzi utworzyli «mocarstwo anonimowe», zabierające dzisiaj głos w rozstrzygnięciu losów świata»⁴⁷. Twierdzi też, że wszystkie kraje, w których liczba Żydów jest większa niż 1% ludności, odczuwają to jako znaczny ciężar (warto pamiętać, że Żydzi stanowili wówczas 1% ludności świata). A cóż dopiero mówić o Polsce, w której mieszka — według ks. J. Kruszyńskiego — 14% Żydów⁴⁸.

Kwestie te podejmuje ks. J. Kruszyński także w innych swoich publikacjach, z nich na pierwszym miejscu należy wymienić dwukrotnie publikowaną *Politykę żydowską*⁴⁹, która doczekała się wielu omówień w prasie⁵⁰, a także *Dążenia żydów w dobie obecnej*⁵¹ (obie te pozycje wielokrotnie przedstawiane były razem w prasie polskiej)⁵². Ta ostatnia broszura została zaatakowana ostro przez Żydów. Do polemiki wystąpił profesor uniwersytetu we Lwowie, Majer Bałaban⁵³; nie podaje on jednak rzeczowych argumentów przeciw poglądom J. Kruszyńskiego, a ogranicza się do szyderstw i złośliwości⁵⁴.

⁴⁷ J. Kruszyński, *Rola światowa żydostwa*, Włocławek 1923, s. 218.

⁴⁸ Tamże, s. 219. Nie wiadomo, czy świadomie, czy nieświadomie ks. J. Kruszyński podaje błędną informację o liczbie Żydów w Polsce w tym czasie; w rzeczywistości stanowili oni bowiem w 1921 r. około 10,5% ludności (zob.: K. Kierski, *Kwestia żydowska w Polsce*, Poznań 1939, s. 14; *Najnowsze dzieje Żydów w Polsce*, Warszawa 1993, s. 159).

⁴⁹ J. Kruszyński, *Polityka żydowska*, Włocławek 1921; wyd. 2, Włocławek 1938.

⁵⁰ Zob.: X. Ch. [I. Charszewski], *Polityka żydowska*, „Słowo Kujawskie” 1921, n. 93 (12 VI); Viator [S. Kozicki], „Kurier Poznański” 1921, n. 89 (19 IV); też: „Dziennik Cieszyński” 1921, n. 95 (27 IV); J. Gołębek, „Rzeczpospolita”, wyd. w., 1921, 8 IV; J. Płomiński, *Z dziedziny żydoznawstwa*, „Głos Poranny” (Poznań) 1921, n. 117 (29 IV); N. Cieśzyński, *Egzegeta o żydach*, „Pomorze” 1922, n. 2 (15 I), s. 12; „Słowo Pomorskie” 1921, z dn. 24 XII.

⁵¹ J. Kruszyński, *Dążenia żydów w dobie obecnej*, Włocławek 1921.

⁵² [J. Gołębek], „Rzeczpospolita”, wyd. w., 1921, n. 55 (25 II); X. Ch. [I. Charszewski], „Słowo Kujawskie” 1921, n. 18 (8 III); J. Płomiński, *Z dziedziny żydoznawstwa*, „Głos Poranny” (Poznań) 1921, n. 108 (20 IV); „Słowo Pomorskie” 1921, nr 6 (9 I).

⁵³ M. Bałaban, *Ain a kristlicher Belojchtung*, „Najer Hajnt” (pismo żargonowe) 1921, 24 VI; też: *Organizacja Syjonistyczna w Polsce. Biuro Prasowe*, Komunikat nr 124 z 26 VI 1921, s. 1.

⁵⁴ Por. X. Ch. [I. Charszewski], *Pan prof. Bałaban przeciwko ks. prof. Kruszyńskiemu*, „Słowo Kujawskie” 1921, n. 127 (27 VII), n. 128 (29 VII).

Ks. J. Kruszyński zdaje sobie sprawę, że wśród Żydów są różne stronnictwa polityczne, które omawia⁵⁵, ale uważa, iż łączą się one ze sobą, gdy chodzi o wspólny interes żydowski.

4. Żydzi a chrześcijaństwo

Temu problemowi poświęcone jest w całości opracowanie ks. J. Kruszyńskiego pt. *Żydzi a świat chrześcijański* (Włocławek 1924). Chociaż w każdej niemal broszurze o tematyce żydoznawczej ks. J. Kruszyński nawiązuje do tego tematu.

Podstawowa teza ks. J. Kruszyńskiego jest taka: „żydostwo walczy od samego początku z całym chrześcijaństwem”, czasem jedynie „zmienia strategię stosownie do warunków, okoliczności i własnych zasobów rokujących o wygranej bitwie”⁵⁶.

Autor ukazuje walkę Żydów z chrześcijaństwem poczynawszy od czasów Chrystusa, którego Żydzi nie przyjęli jako oczekiwanego Mesjasza. Żydzi jednak nie wyzbyli się nadziei na przyjście Mesjasza, uważają oni, że opóźnił on swoje przyjście z powodu wiarołomstwa części żydostwa i odejścia jej do chrześcijaństwa. Chrześcijaństwo przeto, według nauki talmudycznej, „nie jest niczym innym, jak tylko wrzodem na duchowym organizmie żydowskim. Nie pozostaje przeto nic innego, jak tylko zniszczyć chrześcijaństwo i uzdrowić w ten sposób żydostwo”. „Mesjasz przyjdzie i wyniesie żydów na szczyty, czyli da im panowanie nad światem wtedy, gdy chrześcijaństwo zostanie zglądzone”⁵⁷.

Skoro Żydzi tak nienawidzą chrześcijan, to dlaczego najchętniej osiedlają się wśród nich, a nie np. wśród narodów pogańskich czy mahometańskich? Ks. J. Kruszyński widzi dwie tego przyczyny: 1) strach zarówno przed poganami, jak i mahometanami, którzy

⁵⁵ J. Kruszyński, *Dążenia żydów...*, s. 10–14.

⁵⁶ J. Kruszyński, *Żydzi a świat chrześcijański*, s. 7.

⁵⁷ Tamże, s. 12.

bezwzględnie ich prześladowali, 2) „zaufanie do chrześcijan, stojących w życiu wzniosłe wskazania Chrystusowe o miłości bliźniego. Miłosierdzie chrześcijańskie stwarzało dla żydów bezpieczne schronisko w każdym niebezpieczeństwie życia”⁵⁸. Z pism ks. J. Kruszyńskiego można wyczytać jeszcze trzecią przyczynę: Żydzi osiedlają się wśród chrześcijan, aby poznawszy ich życie, charakter, dążenia i słabości, łatwiej ich zniszczyć. Dlatego też podsycają wszelkie rozłamy wśród chrześcijan, a szczególnie zdecydowanie występują przeciwko Kościołowi katolickiemu⁵⁹. Ks. J. Kruszyński twierdzi, że największe nasilenie walki Żydów z chrześcijaństwem nastąpiło w jego czasach⁶⁰.

5. Żydzi a państwo polskie

Całkowicie temu zagadnieniu poświęcona jest broszura *Żydzi a Polska* (Poznań 1921; wyd. 2, Włocławek 1938). Ks. J. Kruszyński powtarza tu, podobnie jak i w innych broszurach, tezę antysemitów⁶¹: „Nie tylko żydzi w Polsce, lecz wszyscy rozproszeni po świecie, zajęli wrogie stanowisko względem wskrzeszonej do życia Polski, ponieważ ta staje im na przeszkodzie w urzeczywistnieniu rozwijanych już od dawna przez całe żydostwo dążeń”⁶². Tą dążnością jest według J. Kruszyńskiego wyrosła na gruncie syjonizmu tendencja do utworzenia państwa żydowskiego i uzyskania autonomii narodowej w krajach, w których obecnie zamieszkują. Na nasilenie się tych tendencji wpłynęła znacznie I wojna światowa. Streszczenie tych rozważań znajdujemy także w drugim wydaniu publikacji ks. J. Kruszyńskiego pt. *Polityka żydowska*⁶³.

⁵⁸ Tamże, s. 20.

⁵⁹ Tamże, s. 22–23.

⁶⁰ Tamże, s. 68.

⁶¹ Zob. m.in. E. Milič z, *Wojna polsko-żydowska*, Poznań 1921.

⁶² J. Kruszyński, *Żydzi a Polska*, s. 3.

⁶³ J. Kruszyński, *Polityka żydowska*, s. 79–101: *Nienawiść żydów do Polski*.

Wielokrotnie powraca ks. J. Kruszyński do sprawy tzw. litwaków, tj. Żydów rosyjskich, których rząd moskiewski w latach 1900–1920 wypędził z Rosji i przemocą osadził w Polsce, ponieważ uważa, że jest to jeden z elementów prowadzących do napięcia w stosunkach między Polakami a Żydami. Jest też przekonany, że narzucone Polsce przez traktat pokojowy w Wersalu w 1919 r. tzw. prawa „mniejszości narodowych”, faworyzujące Żydów, są wstępem do przemianowania Polski na Judeo-Polskę⁶⁴.

Podsumowaniem wywodów ks. J. Kruszyńskiego w tej sprawie może być jego aforyzm: „Nacjonałiści żydowscy są bardzo cenionymi wśród nas nauczycielami. Trzymając się ich, nie pomylimy się co do użyteczności pracy narodowej, gdy będziemy ganili to, co oni chwalą, a chwalili to, co oni ganiają”⁶⁵.

Ks. J. Kruszyński omawia też programy partii żydowskich w Polsce, które zostały opublikowane z okazji mających się odbyć w 1918 r. wyborów do Gminy Żydowskiej w Warszawie⁶⁶. W przedstawionej broszurze nie podaje jednak środków zaradczych przeciwko niebezpieczeństwu żydowskiemu. Znajdujemy je w innych jego pozycjach, w których postuluje tzw. odżyzdzenie Polski. Mówił też o tym wielokrotnie podczas odczytów w całym kraju.

W broszurze — *Niebezpieczeństwo żydowskie* — ujmuje te zadania w 4 punktach, które szeroko omawia: 1) należy przejść od antysemityzmu teoretycznego do praktycznego, który w pierwszym rzędzie dotyczy życia ekonomicznego (odzyskać przemysł i handel z rąk Żydów dla Polaków), 2) wychowanie młodzieży w duchu narodowym, 3) przeciwstawiać się prądom rozkładowym, szczególnie w dziedzinie moralnej i religijnej, 4) niedopuszczenie do dalszego

⁶⁴ J. Kruszyński, *Żydzi i kwestia...*, s. 120–128.

⁶⁵ A. Nahbi [J. Kruszyński], *Z mojej teki*, „Słowo Kujawskie” 1920, 7 XI.

⁶⁶ J. Kruszyński, *Dążenia żydów...*, s. 15–33.

rozszerzania się stanu żydowskiego posiadania (bojkot żydowskiego przemysłu i handlu)⁶⁷.

W innej broszurze — *Rola światowa żydostwa* — stawia w dziedzinie „odżydzenia Polski” 6 punktów do zrealizowania: 1) wysunięcie kwestii żydowskiej na arenę międzynarodową (chodzi o otwarcie przez Polaków oczu narodom na to, kim są naprawdę Żydzi), 2) planowe wysiedlanie Żydów, 3) „rozwijanie hasła «swój do swego po swoje»” (rozwijanie handlu i przemysłu polskiego, a bojkotowanie żydowskiego), 4) „uświadomić jak najszersze masy o niebezpieczeństwie żydowskim”, 5) „mądra polityka rządu polskiego w stosunku do dążeń żydowskich”, 6) „niedopuszczanie Żydów do dzielnic niezajdzonych”⁶⁸.

Sprawy stosunku Żydów do narodu polskiego dotyczy także broszura ks. J. Kruszyńskiego pt. *Stanisław Staszic a kwestia żydowska* (Lublin 1926), wydana z okazji obchodów setnej rocznicy zgonu S. Staszica. Poza wiadomościami biograficznymi dotyczącymi S. Staszica i krótkim szkicem pt. *Kwestia żydowska w Polsce w epoce Staszica* (s. 13–17) jest to przedruk artykułu Staszica pt. *Żydzi* z dzieła *Przestrogi dla Polski* oraz osobnej rozprawy *O przyczynach szkodliwości żydów i środkach usposobienia ich, aby się społeczeństwu użytecznymi stali*. Ks. J. Kruszyński świadomie ogranicza swój komentarz do minimum, bo poglądy S. Staszica na sprawę żydowską są bardziej krytyczne od jego własnych (Staszic proponuje m.in. utworzyć obszary zamknięte dla Żydów, w których byliby oni „przerabiani” na użytecznych dla społeczeństwa obywateli i dopiero wtedy do niego dopuszczani), a poza tym jest to czas, w którym jako rektor KUL-u, zgodnie z zaleceniem kardynała A. Kakowskiego, nie powinien prowadzić działalności antyżydowskiej.

⁶⁷ J. Kruszyński, *Niebezpieczeństwo żydowskie*, Włocławek 1923, s. 54–93.

⁶⁸ J. Kruszyński, *Rola światowa żydostwa*, s. 186–216.

6. O narodowym języku Żydów

Ze sprawą narodową związany jest zawsze język. Żydzi, którzy w drugiej połowie XIX w. doszli do głębszego uświadomienia sobie swej odrębności narodowej, nie mieli właściwie żywego języka narodowego, bowiem język hebrajski, z którym związani byli przez wieki, używany był już tylko jako język obrzędów religijnych. Na co dzień Żydzi w Polsce posługiwali się tzw. żargonem. Większość Żydów postulowała, aby żargon (jidysz — język ludu żydowskiego oparty na dialekcie staroniemieckim, zapisywany alfabetem hebrajskim) uznać za język narodowy wszystkich Żydów.

Oczywiście w społeczeństwie polskim musiało spotkać się to ze sprzeciwami, ponieważ żargon jest właściwie zapisywanym w alfabecie hebrajskim zniekształconym językiem niemieckim. Można by myśleć o wskrzeszeniu języka hebrajskiego jako narodowego dla Żydów. Ks. J. Kruszyński poświęcił tej sprawie dwie swoje broszury: *Żargon żydowski* (Włocławek 1921) i *O narodowy język żydów* (Włocławek 1921). Wypowiada się on zdecydowanie przeciwko żargonowi jako językowi narodowemu dla Żydów⁶⁹ i sceptycznie zapatruje się na możliwość wskrzeszenia języka hebrajskiego. Jego konkluzja odnośnie żargonu jest taka: „Ogłaszanie żargonu za język narodowy jest paradoksem, a jednocześnie niezmiernie bolesnym dla społeczeństwa polskiego”⁷⁰. Natomiast o języku hebrajskim pisze: „Język hebrajski nie zaginie [...] bo istnieją w nim nieśmiertelne pomniki literackie, lecz nie wskrześnie, bo żadne wysiłki ludzkie nie są w stanie ożywić tego, co stało się martwym”⁷¹.

⁶⁹ Podobne poglądy głosił znacznie wcześniej W. Feldman, w dziełku *O żargonie żydowskim. Studium publicystyczne*, Lwów 1891.

⁷⁰ J. Kruszyński, *Żargon żydowski*, Włocławek 1921, s. 49.

⁷¹ J. Kruszyński, *O narodowy język żydów*, Włocławek 1921, s. 47.

Broszura *Żargon żydowski* spotkała się z ostrą krytyką profesora uniwersytetu lwowskiego, Majera Bałabana⁷². Zarzuca on ks. J. Kruszyńskiemu, że opiera się na nienaukowych, jego zdaniem, opracowaniach R. Centnerszwerowej⁷³ i Henryka Nusbauma⁷⁴. M. Bałaban kwestionuje nawet wypowiedzi uczestników ankiety polsko-żydowskiej we Lwowie w 1919 r.⁷⁵ A głównym powodem ich nienaukowości jest według M. Bałabana to, że nie są oni „prawdziwymi Żydami”.

Natomiast po stronie antysemitów broszura spotkała się z pozytywnym przyjęciem⁷⁶.

III. „Miękki” czy „szalony gniewem”?

Ks. J. Kruszyński jest różnie oceniany przez stojących po obu stronach barykady w sprawie żydowskiej. Żydzi mówili o nim, że jest „gorszy od stu Hamanów”⁷⁷ albo „szalony gniewem”⁷⁸, ale i przez antysemitów nie był uwielbiany ze względu na swoją „miętkość”⁷⁹.

Ks. Nikodem Cieszyński, informując w 1922 r., że do grona bojowników antysemitów wstąpił ks. J. Kruszyński, pisał, iż „bojowego temperamentu mu brak [...]. Autor walczący dotąd metodą

⁷² M. Bałaban, *Ain a křistlicher...*; też: *Organizacja Syjonistyczna w Polsce. Biuro Prasowe*, „Komunikat” nr 124 z 26 VI 1921, s. 2–3.

⁷³ R. Centnerszwerowa, *O języku Żydów w Polsce, na Litwie i Rusi*, Warszawa 1907.

⁷⁴ Zob.: H. Nusbaum, Oświadczenie w „Kurierze Warszawskim” 1916, 7 IX.

⁷⁵ *W sprawie polsko-żydowskiej*, Lwów 1919.

⁷⁶ Zob. np.: X. Ch. [I. Charszewski], *Żargon żydowski*, „Słowo Kujawskie” 1921, n. 90 (19 VI); J. G[oląbek], *Żargon żydowski*, „Rzeczpospolita”, wyd. p, 1921, n. 182 (6 VII).

⁷⁷ „Słowo Kujawskie” 1921, n. 129 (31 VII). Haman to według *Księgi Estery* — najwyższy dostojnik perskiego króla Ahaswera, chciał on zgładzić wszystkich Żydów w państwie perskim, ale dzięki interwencji Estery plany Hamana zostały udaremnione; dla upamiętnienia tego ocalenia ustanowiono corocznie obchodzone święto *Purim*.

⁷⁸ M. Bałaban, *Ain a křistlicher...*; też: *Organizacja Syjonistyczna w Polsce. Biuro Prasowe*, „Komunikat” nr 124 z 26 VI 1921, s. 2.

⁷⁹ X. Ch. [I. Charszewski], *Polityka żydowska*, „Słowo Kujawskie” 1921, n. 93 (12 VI).

naukową i tutaj przynosi spokój uczonego, starającego się w myśl miłości chrześcijańskiej rozwiązać to zawile, iście królewskie zagadnienie naszej socjologii i polityki [tzn. kwestię żydowską]⁸⁰. Uważa, że właśnie on — „znający żydów nie tylko z bliskiej autopsji, ale i z rozległych studiów historycznych i językowych” — najbardziej powołany jest w Polsce do zajmowania się kwestią żydowską⁸¹. Także ks. Ignacy Charszewski, obsesyjny wręcz polemista antyżydowski⁸², stwierdza, że ks. J. Kruszyński to „bardzo spokojny żydoznawca, wolny od apetytów żydożerczych”⁸³. Inny recenzent jego publikacji (*Polityka żydowska*), Jerzy Płomieński, stwierdza: „Ks. Kruszyński pisze o żydach bez rasowej i wyznaniowej niechęci, bez narodowego szowinizmu, przeciwnie nawet z pewną Kurtuazją [przez wielką literę], zasadniczo bardzo rzadką w dzisiejszych czasach”⁸⁴. Zarzucano mu, że „nie ocenia [...] należycie konsekwencji i rozległości akcji politycznej żydów”⁸⁵.

Nawet w komunikacie Organizacji Syjonistycznej w Polsce czytamy: „Żydzi tamtejsi [włocławscy] twierdzą, że nie jest on wcale wrogiem żydów; ale z chwilą, gdy zabrał się do pisania, stał się nim, chociaż sam tego nie czuł”⁸⁶.

Tylko do Polaków w Stanach Zjednoczonych docierała przyjmowana z aplauzem, acz zniekształcona fama o ks. J. Kruszyńskim, że jest „pogromcą żydów i socjalistów zwany w Polsce”⁸⁷.

⁸⁰ N. Cieszyński, *Egzegeta...*, s. 11–12.

⁸¹ N. Cieszyński, *X. prof. Kruszyński o żydach*, „Głos Narodu” 1921, nr 146 (30 VI).

⁸² I. Charszewski, *Niebezpieczeństwo żydowskie w niebezpieczeństwie kobiecem*, Warszawa 1929.

⁸³ I. Charszewski, *O język narodowy żydów*, „Słowo Kujawskie” 1921, 22–23 XII.

⁸⁴ J. Płomieński, *Z dziedziny żydoznawstwa*, „Głos Poranny” (Poznań) 1921, nr 117 (29 IV).

⁸⁵ Viator [S. Kozicki], *Polityka żydowska*, „Kurier Poznański” 1921, n. 89 (19 IV); też: „Dziennik Cieszyński” 1921 nr 95 (27 IV).

⁸⁶ Organizacja Syjonistyczna w Polsce. Biuro Prasowe, „Komunikat” nr 124 z 26 VI 1921, s. 1.

⁸⁷ J. Matusiak, *Bardzo na czasie*, „Dziennik Zjednoczenia” 1923 (J. Kruszyński, *Recenzje, krytyki, wzmianki*, s. 51).

Sam o sobie J. Kruszyński pisze: „nigdy nie byłem judofobem. Przecież to nasi bliźni i nieszczęśliwi, pozbawieni ojczyzny wieczni tułacze, wzbudzali tylko litość”⁸⁸. Twierdzi, że w czasie zasiadania w Radzie Miejskiej we Wrocławku (1916–1919) nie wszczynał z Żydami sporów. Czasem tylko prowadził ostre dyskusje z jednym Żydem, niejakim Hillerem, który był skrajnym bundzistą. Żydzi wiedzieli, że ks. J. Kruszyński krytycznie oceniał ich postępowanie, a jednak darzyli go zaufaniem⁸⁹.

O sposobie swej działalności ks. J. Kruszyński pisze tak: „Metoda mojej działalności antyżydowskiej polegała na uświadomieniu społeczeństwa o niebezpieczeństwie, jakie nam zagraża ze strony Żydów, i popieraniu handlu polskiego. Jeżeli pogłębi się uświadomienie i rozszerzy się handel polski, podówczas żydostwo, chcąc nie chcąc, musi sobie szukać innych placówek poza naszym krajem. Oczywiście zdawałem sobie sprawę, że to zagadnienie nieprędko będzie rozwiązane”⁹⁰.

Nieuzasadniona jest zatem opinia Michała Śliwy o ks. J. Kruszyńskim: „Przez swą wyraźnie manifestowaną fobię antyżydowską sytuował się na skrajnych pozycjach polskiego nacjonalizmu”⁹¹. Inni przypisują mu „rzucanie oskarżeń na Żydów, pisanie o spisku międzynarodowego żydostwa, dążeniach do zbudowania Judeo-Polski”⁹² lub wymieniają ks. J. Kruszyńskiego jako „autora wielu antysemitycznych publikacji”⁹³.

⁸⁸ J. Kruszyński, *Moje wspomnienia*, k. 156.

⁸⁹ Tamże, k. 147.

⁹⁰ Tamże, k. 158.

⁹¹ M. Śliwa, *Przestrogi ks. Józefa Kruszyńskiego przed „Judeopolonią”*, s. 123.

⁹² Z. Waszkiewicz, *Kościół katolicki wobec mniejszościowych związków wyznaniowych na Pomorzu w okresie dwudziestolecia międzywojennego (1920–1939)*, [w:] *Problemy narodowościowe i wyznaniowe na Pomorzu Nadwiślańskim i Kujawach w XX wieku*, pod red. R. Sudzińskiego, Toruń 1997, s. 22.

⁹³ T. Kowski, *Ludność żydowska...*, s. 144.

Trzeba jednak przyznać, że jak każdy polemista, J. Kruszyński nie potrafił zachować obiektywizmu i chyba wyolbrzymiał niebezpieczeństwo żydowskie. Spotyka się w jego publikacjach nieuzasadnione generalizowanie. Często pisze w ten sposób, jakoby wysuwane zarzuty odnosiły się do wszystkich Żydów, co jest krzywdzącym uogólnieniem. Czasami zauważa się niespójność argumentów, zdarza się, że jedne stoją w sprzeczności z innymi.

Nie wygląda jednak ks. J. Kruszyński na zagorzałego przeciwnika Żydów. W 1938 r. potępił zdecydowanie rasistowski charakter antysemityzmu w Niemczech⁹⁴. Tym trudniej zrozumieć słowa zapisane przez niego w pamiętniku już po II wojnie światowej: „Nie przypuszczałem i nie przewidywałem, że Hitler rozwiąże sprawę żydowską tak szybko i radykalnie. Wprawdzie użył do tego metod barbarzyńskich i bardzo nieludzkich, ale rozwiązał”⁹⁵.

Ks. J. Kruszyński powtarza zasadniczo w swoich publikacjach argumenty przeciw Żydom podnoszone także w publikacjach innych autorów. Prawdopodobnie na nich głównie się opierał, co zdaje się sugerować fakt, że miał ich sporo w swoim księgozbiore⁹⁶ (a gromadził je do końca życia). Spośród tych, z których korzystał na pewno (są ślady jego lektury na egzemplarzach pozostałych w bibliotece seminaryjnej we Włocławku), należy wymienić: K. Bartoszewicza *Antysemityzm w literaturze polskiej XV–XVII w.* (Warszawa 1914), D. Pasmanika *Sjonizm* (Warszawa 1916), K. Balloda *Palestyna jako kraj żydowskiego osiedlenia* (Lwów 1919), T. Merunowicza *Żydowska polityka narodowa obecnej doby* (Warszawa 1919), P. Ponisza *Sprawa żydowska w Polsce ze stanowiska narodowego i katolickiego* (Częstochowa 1938). W swoich pracach ks. J. Kruszyński cytuje: ks. Stanisława

⁹⁴ J. K r u s z y ń s k i, *W sprawie żydowskiej*, s. 211.

⁹⁵ J. K r u s z y ń s k i, *Moje wspomnienia*, k. 158.

⁹⁶ Znajdowało się w nim także, jak można wnioskować na podstawie części przechowywanej w bibliotece seminaryjnej we Włocławku, sporo literatury judaistycznej, m.in. wielotomowe wydania *Talmudu i Miszny*.

Trzeciaka *Literatura i religia żydów*, A. Niemojewskiego *Dusza żydowską w zwierciadle Talmudu* (wyd. 2., Warszawa 1921), J. Chmielewskiego *Światowładne dążności Żydów* (Warszawa 1925), S. Kozickiego *Sprawa granic Polski na konferencji pokojowej w Paryżu 1919* (Warszawa 1921).

W latach 1920–1923 o publikacjach antyżydowskich ks. J. Kruszyńskiego informowano często i zalecano je w prasie regionalnej: wrocławskiej, toruńskiej, bydgoskiej, poznańskiej, łódzkiej, a także ogólnopolskiej. Większość z nich nie zadomowiła się jednak w literaturze przedmiotu. Na przykład Piotr Ponisz w 1938 r. w książce *Sprawa żydowska w Polsce ze stanowiska narodowego i katolickiego* w zestawie literatury wymienia tylko jedną pozycję ks. J. Kruszyńskiego — *Żydzi i kwestia żydowska* (Wrocław 1920). I rzeczywiście jest to popularne, ale i najbardziej obiektywne opracowanie J. Kruszyńskiego o Żydach. Znamienne jest też, że w materiałach sprawozdawczych I Konferencji Żydoznawczej, odbytej w dniach 4–8 XII 1921 r. w Warszawie⁹⁷, nie opublikowano referatu ks. J. Kruszyńskiego nt. sposobów odżyczenia Polski, wygłoszonego tam przez niego 7 grudnia⁹⁸.

Ale jeszcze raz publikacje antyżydowskie ks. J. Kruszyńskiego okazały się dla kogoś groźne. Dnia 24 VIII 1960 r. komisja z kuratorium w Toruniu pod przewodnictwem Urzędu Kontroli Prasy w Bydgoszczy skonfiskowała we wrocławskiej bibliotece seminaryjnej wśród innych pozycji antyżydowskich także wszystkie broszury ks. J. Kruszyńskiego z tej dziedziny, które udało jej się znaleźć⁹⁹

⁹⁷ *Pamiętnik I Konferencji Żydoznawczej, odbytej w grudniu 1921 roku w Warszawie*, Warszawa 1923.

⁹⁸ *St a m i s*, *Konferencja żydoznawcza (dzień czwarty)*, „Rzeczpospolita”, wyd. p., 1921, 8 XII.

⁹⁹ *Kronika Biblioteki Seminarium Duchownego we Wrocławku*, z. 4, s. 51; Archiwum Biblioteki Wyższego Seminarium Duchownego we Wrocławku,teczka pt. *Książki zaginione, zabrane, wydane*.

(zwrócono z nich jedynie *O narodowy język Żydów*¹⁰⁰). Tak samo musiało być w innych bibliotekach kościelnych, które takie komisje płądowały w dniach 22–24 VIII 1960 r.¹⁰¹

* * *

Czy zatem ks. J. Kruszyński był antysemitą? Nie da się odpowiedzieć jednoznacznie na to pytanie. Pewne jest, że w swoich publikacjach ks. J. Kruszyński występował przeciwko Żydom, na co wskazuje ewidentnie tytuł jednej z jego broszur: *Dlaczego występuję przeciwko żydom?* Występowanie jednak przeciw Żydom nie było w pojęciu ówczesnych rzeczywistym antysemityzmem, nawet wtedy, gdy oni sami używali tego słowa na oznaczenie swojej działalności. W ich mniemaniu nie było to bowiem występowanie przeciw Żydom, dlatego że są Żydami, ale dlatego, że zagrażają oni chrześcijaństwu, państwu chrześcijańskiemu, a przede wszystkim przez niemal całkowite opanowanie niektórych działów gospodarki i handlu utrudniają lub uniemożliwiają działalność rodzimym przedsiębiorcom. Czy było to mniemanie uzasadnione, pozostanie chyba sprawą ciągle nie rozwiązaną. Stanisław Krajewski, przewodniczący Forum Żydowskiego, stwierdza, że „niektóre zarzuty wobec Żydów mają nieraz jakiś związek z rzeczywistością. Fakty są jednak często nie źródłem, lecz wygodną ilustracją uprzedzeń”¹⁰².

Wracając do J. Kruszyńskiego, można stwierdzić, że najbardziej odpowiednim dla niego określeniem byłoby: „polemista antyżydowski”. Na takie miano z pewnością „zasłużył”.

¹⁰⁰ Zob. zapis ołówkiem na odwrocie karty przedtytułowej pozycji o sygn. BSWI II 15.355.

¹⁰¹ A. D u d e k, *Państwo i Kościół w Polsce 1945–1970*, Kraków 1995, s. 128.

¹⁰² S. K r a j e w s k i, *Żydzi, judaizm, Polska*, Warszawa 1997, s. 165.

Rzeczywisty antysemityzm, jako sprzeciwiający się duchowi Ewangelii, został odrzucony przez papieża Leona XIII (1878–1903), który nakazał unikać obraźliwych oskarżeń pod adresem Żydów¹⁰³. Pozostaje jednak problemem, czy piszący przeciw Żydom katolicy respektowali w praktyce wskazania papieża i czy w ferworze walki potrafili zachować obiektywizm.

¹⁰³ J. Bazydło, F. Greniuk, *Antysemityzm*, [w:] *Encyklopedia katolicka*, t. 1, Lublin 1973, s. 730.

The first part of the paper is devoted to a general discussion of the problem of the existence of a solution of the system of equations (1) for a given set of parameters. It is shown that the system has a solution if and only if the parameters satisfy certain conditions. The second part of the paper is devoted to the construction of a solution of the system of equations (1) for a given set of parameters. It is shown that the solution can be constructed in a unique way. The third part of the paper is devoted to the study of the properties of the solution. It is shown that the solution is unique and stable. The fourth part of the paper is devoted to the study of the asymptotic behavior of the solution. It is shown that the solution converges to a steady state as time goes to infinity.

Wskazano źródło: Katedra Matematyki, Uniwersytet Warszawski, Warszawa, 1970.

* This paper is a part of the author's thesis for the degree of Doctor of Philosophy, defended at the University of Warsaw, 1970.

Tomasz Dziki (Włocławek)

Z DZIEJÓW CERKWI PRAWOSŁAWNEJ WE WŁOCŁAWKU

Obecny stan badań nad dziejami prawosławia we Włocławku, podobnie jak i na terenie Kujaw wschodnich i ziemi dobrzyńskiej, jest znikomy. Opracowania publikowane przed II wojną światową przedstawiają ten problem w sposób bardzo ogólny i często (ze zrozumiałych względów podyktowanych wrogością do reliktu niedawnej niewoli) tendencyjnie¹. Na próżno można by szukać także jakichkolwiek wzmianek na ten temat w publikacjach odnoszących się do dziejów miasta i regionu wydanych po II wojnie światowej, w których zawarte informacje potwierdzają tylko fakt istnienia cerkwi prawosławnej we Włocławku, nie wykraczając jednak badawczo poza ustalenia dokonane przez księdza Michała Morawskiego w opracowaniu z 1933 r.² Do chwili obecnej najobszerniejszymi źródłami informacji o ludności wyznania prawosławnego zamieszkującej Włocławek są wspomniana już publikacja księdza Morawskiego oraz artykuł o charakterze przyczynkarskim pióra Witolda Stankowskiego, w którym autor, sygnalizując brak opracowań traktujących o roli i dziejach mniejszości narodowych we Włocławku w XIX

¹ M. Morawski, *Monografia Włocławka (Włocławia)*, Włocławek 1933; Z. Arentowicz, *Włocławek*, Włocławek 1937.

² A. Ginsbert, *Włocławek, studium monograficzne*, Warszawa 1968; *Monografia powiatu włocławskiego*, praca zbiorowa pod red. S. Laguny, Włocławek 1968.

i XX w., poświęca niecałe 4 strony tekstu mniejszości rosyjskiej i prawosławnej³.

Podobnie jest w przypadku stanu badań nad dziejami prawosławia w Królestwie Polskim w XIX w., a ustalenia dotyczące okresu międzywojennego są również znikome i, mając charakter ogólny, nie mogą nas w pełni satysfakcjonować⁴.

Pełne przedstawienie dziejów cerkwi prawosławnej we Włocławku z powodu braku odpowiedniej ilości materiałów źródłowych, szczególnie dla okresu sprzed I wojny światowej, jest problemem bardzo trudnym. Ilość materiałów źródłowych dotyczących cerkwi we Włocławku, w porównaniu do archiwaliów związanych z innymi wyznaniem, jest bardzo mała i nie pozwala na odtworzenie życia gminy, jej organizacji i rozwoju w okresie do wybuchu I wojny światowej. Dodatkowym utrudnieniem jest fakt niemożliwości skorzystania z akt Chełmsko-Warszawskiego Konsystorza Prawosławnego przechowywanych w Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie, w których zapewne można byłoby znaleźć wiele informacji nie tylko o cerkwiach, ale także o organizacji parafii, gmin, o duchownych prawosławnych (zespół aktualnie jest nieudostępniany z powodu naukowego opracowywania) i roli jaką miała spełniać ta religia w Królestwie Polskim.

³ W. Stankowski, *Z problematyki mniejszości narodowych we Włocławku w XIX i XX wieku*, [w:] *Stolica i Region. Włocławek i jego dzieje na tle przemian Kujaw i ziemi dobrzyńskiej. Materiały sesji naukowej (9–10 maja 1994)*, pod red. O. Krut-Horonziak i L. Kajzera, Włocławek 1995, s. 234–237.

⁴ S. Ptaszyci, *Stosunek dawnych władz polskich do cerkwi ruskiej*, Lwów 1930; J. Woлиński, *Polska i Kościół prawosławny. Zarys historyczny*, Lwów 1936; M. Papierzyńska-Turek, *Między tradycją a rzeczywistością. Państwo wobec Prawosławia 1918–1939*, Warszawa 1989.

Osadnictwo i liczebność ludności wyznania prawosławnego we Włocławku

Wprawdzie z osadnictwem cywilnej ludności rosyjskiej na terenie Królestwa Polskiego mamy już do czynienia po 1815 r., to jednak nigdy nie przybrało ono charakteru masowego, a wśród przybywających Rosjan przeważali przede wszystkim urzędnicy, natomiast po zdławieniu powstania styczniowego także m.in. nauczyciele i ich rodziny. Mimo popierającej osadnictwo rosyjskie polityki władz zaborczych nie udało się ściągnąć zbyt dużej liczby Rosjan także na teren Kujaw wschodnich, gdzie w 1853 r. na terenie całego powiatu włocławskiego przebywało tylko 6 cywilnych osób wyznania prawosławnego. Podobnie było także w kolejnych latach, i tak m.in. w 1856 r. w całym powiecie były 4 osoby tegoż wyznania (wszystkie mieszkały we Włocławku), tak samo było w 1857 r., a w latach 1858–1860 na terenie powiatu mieszkało tylko 7 prawosławnych⁵. Sytuacja uległa pewnej zmianie dopiero po 1864 r., kiedy to władze zaborcze w odwecie za powstanie zbrojne rozpoczęły aktywną politykę unifikacji Królestwa Polskiego z Rosją, np. przez rusyfikację polskiego szkolnictwa, która przejawiała się m.in. wprowadzeniem języka rosyjskiego do szkół i przysyłaniem nauczycieli rosyjskich oraz przez obsadzanie aparatu urzędniczego sprowadzonymi z Cesarstwa Rosjanami⁶. W konsekwencji tego zwiększyła się także liczebność ludności cywilnej wyznania prawosławnego we Włocławku, co ilustruje tabela 1.

Jak wynika z tabeli wzrost liczby ludności wyznania prawosławnego we Włocławku przez cały XIX w. był nieznaczny, a ogólny stan liczebny nie przekraczał jednego procenta ogólnej liczby stałych

⁵ Archiwum Państwowe w Toruniu Oddział we Włocławku (dalej: APW), Naczelnik Powiatu Włocławskiego (dalej: NPW) z lat 1811–1866, sygn. 518, 531, 536.

⁶ S. K i e n i e w i c z, *Historia Polski 1795–1918*, Warszawa 1996, s. 293, 294.

Tabela 1

Liczebność ludności wyznania prawosławnego we Włocławku od połowy XIX w. do 1912 r., z uwzględnieniem jej procentowego udziału w ogólnej liczbie stałych mieszkańców miasta

Rok	Ludność prawosławna Włocławka	Ludność Włocławka (pobyty stały)	Udział procentowy
1856	4	—	—
1865	8	8853	0,1
1870	36	10 204	0,3
1875	41	—	—
1880	70	11 024	0,7
1885	87	11 911	0,7
1887	103	12 454	0,8
1889	147	13 735	1,0
1895	106	14 781	0,7
1896	112	15 106	0,7
1899	125	15 957	0,8
1901	141	16 560	0,8
1902	139	15 317	0,9
1904	146	16 363	0,9
1906	153	17 615	0,9
1909	155	21 472	0,7
1912	155	28 527	0,5

Źródło: APW, NPW, sygn. 531; APW, AmW z lat 1787–1918; sygn. 4951, 5254, 5318, 5573, 5612, 5695, 5741, 5778, 5842, 5899, 5994, 6054; W. Wróblewski, *Statystyka Włocławka. Wieki XIX*, Włocławek 1999, s. 24; obliczenia własne autora.

mieszkańców. Wśród tych ludzi byli przede wszystkim urzędnicy, nauczyciele oraz oficerowie żandarmerii i wojska. Było ich niewiele, a sporą część z tej liczby stanowiły ich rodziny (np. cała rodzina Nefeda Iwanowa, oficera żandarmerii zmarłego we Włocławku w 1885 r., liczyła 13 osób)⁷. Dość liczną grupę Rosjan stanowili nauczyciele włocławskich szkół średnich, wśród których można wymienić

⁷ APW, Akta miasta Włocławka (dalej: AmW), sygn. 2255.

m.in. takie osoby, jak: Michaił Bobarykin, Iwan Uglickij, Leontij Porodko i wielu innych⁸. Również niewielki udział miała ludność prawosławna w ogólnej liczbie mieszkańców miasta (zob. tab. 2).

Tabela 2

Liczba ludności niestalej wyznania prawosławnego zamieszkującej we Włocławku na przełomie wieków, z uwzględnieniem jej procentowego udziału w ogólnej liczbie ludności miasta

Rok	Prawosławni ludność niestała	Prawosławni ogółem	Ludność miasta ogółem	Udział procentowy prawosławnych
1893	—	255	18 243	1,4
1895	66	172	22 244	0,8
1896	67	179	22 259	0,8
1897	71	185	22 971	0,8
1899	79	204	24 276	0,8
1901	95	236	26 989	0,9
1902	115	254	25 969	1,0
1903	133	277	26 292	1,0
1904	143	289	27 827	1,0
1905	130	278	28 473	1,0
1906	202	355	31 687	1,1
1907	223	373	35 315	1,0
1909	272	427	36 453	1,2
1910	272	427	31 756	1,3
1912	486	641	43 484	1,5

Źródło: APW, AmW, sygn. 5573, 5612, 5695, 5741, 5778, 5808, 5842, 5869, 5899, 5932, 5994, 6054; „Rocznik Statystyczny Królestwa Polskiego”, t. 1, rok 1913, s. 36–37; obliczenia własne autora.

⁸ M. Gruszczyńska, M. Pawlak, *Strajk szkolny we Włocławku w 1905 r.*, [w:] *Kujawy wschodnie i ziemia dobrzyńska w dobie rewolucji 1905–1907 roku*, pod red. M. Wojciechowskiego, Włocławek 1987, s. 28; M. Pawlak, *Dawne włocławskie gimnazja (w latach 1876–1939)*, Bydgoszcz 1998, s. 25; tenże, *Rys historyczny szkolnictwa średniego we Włocławku*, [w:] *Księga Pamiątkowa Gimnazjum i Liceum Ziemi Kujawskiej we Włocławku wydana z okazji Jubileuszu 90-lecia*, Włocławek 1992, s. 15.

Wprawdzie w parze ze wzrostem liczby stałych mieszkańców wyznania prawosławnego rosła także liczba mieszkańców nie wpisanych do ksiąg ludności stałej, to jednak wzrost ten był także niewielki i nie podnosił w znacznym stopniu udziału procentowego mieszkańców tegoż wyznania w ogólnej liczbie ludności miasta. Podobnie było w przypadku innych miejscowości z terenu powiatu, i tak w 1901 r. w Brześciu Kujawskim mieszkały na stałe 4 osoby prawosławne, a nie wpisanych do ksiąg ludności stałej 20 osób, natomiast w Kowalu odpowiednio 11 i 4, w Lubieniu 0 i 9, Lubrańcu 0 i 5, Przedczu 10 i 6, a w Chodczu tylko 1 osoba⁹.

Całą sytuację zmieniał fakt stacjonowania w samym Włocławku i w jego okolicach znacznej liczby wojska rosyjskiego, w którym zdecydowana większość żołnierzy pochodziła z terenów rosyjskich i była związana z religią prawosławną. Według obliczeń księdza M. Morawskiego około 1850 r. we Włocławku i w najbliższej jego okolicy wszystkich prawosławnych wraz z wojskiem miało być około 1000 osób. Po kilku latach, tj. od 1859 r., liczba ta miała ulec powiększeniu przez stacjonowanie w mieście dodatkowych dwóch pułków wojska rosyjskiego¹⁰. W drugiej połowie XIX w. Włocławek stał się największym carskim garnizonem wojskowym w tej części Królestwa Polskiego, a spowodowane było to m.in. położeniem miasta blisko granicy państwa i potrzebą ochrony strategicznej linii kolejowej przebiegającej przez miasto. W tym okresie na stałe we Włocławku zakwaterowane były 14. Ołoniecki Pułk Piechoty i dowództwo oddziału wojennego warszawsko-bydgoskiej kolei żelaznej. W mieście stacjonowało także wiele innych jednostek wojskowych, m.in. dowództwo i sztab 5. Dywizji Kawalerii, dowództwo i sztab 1. Brygady Kawalerii, Litewski Pułk Ułanów oraz Straż Graniczna i Żandar-

⁹ APW, NPW, sygn. 2317.

¹⁰ M. Morawski, *Monografia...*, s. 59; W. Stankowski, *Z problematyki...*, s. 234.

meria¹¹. Pewny problem stwarza ustalenie liczebności włocławskiego garnizonu wojskowego, ale na pewno była to liczba znaczna, przekraczająca 3000 ludzi gdyż już w latach 1863–1864 we Włocławku i jego najbliższych okolicach stacjonowało łącznie 2850 żołnierzy¹², a z biegiem czasu liczba ta musiała ulec jeszcze powiększeniu.

Cerkiew św. Nikołaja (Mikołaja) na Nowym Rynku do 1918 roku

Analizując powyższy materiał można stwierdzić, że w drugiej połowie XIX w. na terenie Włocławka i powiatu włocławskiego przebywała znaczna liczba wyznawców prawosławia, którzy od początku musieli odczuwać brak świątyni, w której byłoby możliwe zaspokajanie przez nich potrzeb religijnych. Aktualnie posiadamy niewiele informacji o pierwszych obiektach prawosławnych istniejących we Włocławku. Ksiądz M. Morawski w swej monografii podaje, że już przed 1850 r. w jednej z nieruchomości położonej przy ulicy Przedmiejskiej istniał prowizoryczny prawosławny dom modlitewny, a następnie w latach pięćdziesiątych XIX w. powstała pierwsza niewielka cerkiew prawosławna, która mieściła się obok budynku późniejszego Gimnazjum SS. Urszulanek, a naprzeciw kościoła św. Witalisa¹³. Wprawdzie istnienie tej cerkwi jest faktem bezspornym, to jednak wiele problemów budzi ustalenie faktycznych dat powstania i rozbiórki tej świątyni, gdyż zachowane źródła statystyczne sporządzane przez władze powiatowe dla potrzeb władz centralnych, w których jeden punkt poświęcony był ilości istniejących na terenie całego powiatu kościołów, z podziałem według wyznań, nie

¹¹ W. Re z m e r, *Mniejszości narodowe w garnizonie włocławskim w okresie międzywojennym*, „Zapiski Kujawsko-Dobrzyńskie”, t. 13, *Mniejszości narodowe na Kujawach wschodnich i w ziemi dobrzyńskiej*, 1999, s. 46–48; W. S t a n k o w s k i, *Z problematyki...*, s. 234.

¹² APW, AmW, sygn. 81.

¹³ M. M o r a w s k i, *Monografia...*, s. 60.

potwierdzają danych przytoczonych przez księdza M. Morawskiego. Otóż wspomniane sprawozdania statystyczne dla lat pięćdziesiątych XIX w. nie wymieniają żadnych cerkwi, domów modlitewnych ani kaplic prawosławnych na obszarze powiatu. Pierwsza wzmianka pojawia się dopiero w danych za rok 1866, jednak kolejne sprawozdania sporządzone przez władze miejskie Włocławka dla lat siedemdziesiątych XIX w. znów nie wykazywały żadnej świątyni prawosławnej, która miałaby istnieć na terenie miasta¹⁴. Ksiądz M. Morawski stwierdził także, że została ona rozebrana zaraz po wybudowaniu cerkwi na Nowym Rynku, lecz i tego nie potwierdzają dane zawarte w statystyce miejskiej z początku XX w. Otóż według tych danych w 1904 r. we Włocławku miały istnieć dwie cerkwie (najprawdopodobniej chodziło o kaplicę cmentarną i cerkiew naprzeciw kościoła św. Witalisa), później po zakończeniu budowy cerkwi na Nowym Rynku aż do 1909 r. wykazywano trzy cerkwie, a dopiero w danych za 1912 r. (dla lat 1910–1911 nie udało się odszukać sprawozdań) podawane są już tylko dwie cerkwie¹⁵. Z tego można wywnioskować, że rozbiórka nastąpiła znacznie później niż sugeruje ksiądz M. Morawski, gdyż dopiero po (lub w) 1910 r.

Pierwsze działania na szeroką skalę w kierunku wybudowania dużej cerkwi we Włocławku podjęto na początku lat siedemdziesiątych XIX w., kiedy to Włocławek został ujęty w planach władz centralnych jako jedno z kilku miejsc na terenie guberni warszawskiej, w którym miała taka świątynia powstać. Na ten cel władze zaborcze zarezerwowały w budżecie środki finansowe w wysokości 20 000 rubli na każdą inwestycję z osobna¹⁶. Na podstawie zachowanej

¹⁴ APW, NPW, 531, 536; APW, Urząd Powiatowy Włocławski (Vlowlavskoe Uezdnoe Upravlenie) z lat 1866–1917 (dalej: UPW), sygn. 22, 176; APW, AmW, sygn. 4951.

¹⁵ APW, AmW, sygn. 5808, 5932, 5994, 6054, 6104; M. M o r a w s k i, *Monografia...*, s. 60.

¹⁶ Archiwum Państwowe miasta stołecznego Warszawy (dalej: APmstW), Rząd Gubernialny Warszawski (Varsavskoe Gubernskoe Pravlenie) z lat 1869–1918 (dalej: RGW), Referat Budowlany XVII (dalej: Ref. XVII), sygn. 287/1871.

dokumentacji archiwalnej nie jest możliwe ustalenie lokalizacji projektowanego obiektu, który miał być dużo większy od wspomnianej wyżej cerkwi i miał pomieścić około 400 osób. W przypadku Włocławka projekt nie został zrealizowany, a główną przyczyną niepowodzenia najprawdopodobniej były kłopoty finansowe. Zachowała się liczna korespondencja prowadzona między Rządem Gubernialnym Warszawskim a Kancelarią Namiestnika, z której jednoznacznie wynika, że w latach 1872–1874 powstało kilka projektów, których kosztorysy realizacji przewidywały tak znaczne sumy, że były one nie do przyjęcia przez władze centralne. Pierwszy projekt przewidywał wydatki w wysokości 63 098 rubli i 92 kopiejek, co przekroczyło zarezerwowaną sumę o ponad 200%. Dokumentacja została cofnięta, a Kancelaria Generała-Gubernatora na początku 1874 r. poleciła ponowne wykonanie kalkulacji, godząc się nawet na podwyższenie ewentualnych kosztów z planowanych pierwotnie 20 000 do 24 000 rubli. Mimo tego, powstały w 1874 r. projekt przekroczył i tę sumę o 1879 rubli (kosztorys ten planował wydatki w wysokości 25 879 rubli)¹⁷.

Do realizacji projektu budowy cerkwi we Włocławku powrócono znacznie później, a całą sprawą zajmowało się m.in. dowództwo i sztab 5. Dywizji Kawalerii. Na początku lat dziewięćdziesiątych XIX w. powstał Komitet do spraw Budowy Prawosławnej Cerkwi w mieście Włocławku, którego jedną z głównych i najaktywniejszych postaci był dowódca wspomnianej jednostki wojskowej (w skład tegoż komitetu wchodził m.in. Naczelnik Powiatu). Głównym zadaniem powstałego Komitetu było zgromadzenie odpowiednich środków finansowych oraz znalezienie dogodnego miejsca pod budowę świątyni. Bez większych kłopotów udało się załatwić sprawę lokalizacji cerkwi, gdyż Magistrat miasta Włocławka 4 VII 1893 r.,

¹⁷ APmstW, RGW, Ref. XVII, sygn. 287/1871.



Widok cerkwi od południowego zachodu (fot. w zbiorach Muzeum Ziemi Kujawskiej i Dobrzyńskiej we Włocławku)

przychylając się do wniosku Komitetu, oddał bezpłatnie pod planowaną budowę część Nowego Rynku (obecnie plac Wolności) o łącznej powierzchni 546 sażeni (sążni) kwadratowych¹⁸, (był to plac o długości 26 sażeni, czyli 55,4736 metrów, i szerokości 21 sażeni, czyli 44,8056 metrów), a gubernator warszawski zatwierdził tę darowiznę ukazem z dnia 29 IX 1893 r. W 1898 r. dokonano ostatecznych pomiarów placu przeznaczonego pod cerkiew. Budynek miał stanąć w linii prostopadłej względem ulicy Nowej (obecnie ul. 3 Maja), a cały plac cerkiewny miał graniczyć z jednej strony z ogrodem saskim, a z drugiej strony miał się kończyć (patrząc od strony ulicy Nowej) w odległości 10 sażeni, czyli 21,336 metra od studzienki artezyjskiej istniejącej wtedy na Nowym Rynku¹⁹.

W tym miejscu należałoby dodać, że z powodu braku odpowiednich źródeł kłopotliwe jest przedstawienie stosunku wrocławskiego społeczeństwa do podjętej przez Rosjan inicjatywy. Ogólnie jednak można sądzić, że wrocławianie byli niechętni tej budowie i wrogo nastawieni wobec zaborców, o czym świadczą mogą choćby zamachy na życie wysokich urzędników i oficerów, które miały miejsce we Wrocławku na początku XX w., i tak m.in. 15 VIII 1906 r. we Wrocławku we własnym domu został zastrzelony Naczelnik Straży Ziemskiej kapitan Pietrow, tegoż samego dnia został również zastrzelony Policmajster Miasta Wrocławka kapitan Mironowicz, a w 1910 r. zginął gorliwy zwolennik budowy cerkwi, kolejny Policmajster Nowikow (pochowany został na placu cerkiewnym)²⁰.

¹⁸ I. I h n a t o w i c z, *Vademecum do badań nad historią XIX i XX wieku*, Warszawa 1967, s. 36.

¹⁹ APW, AmW, sygn. 2125, k. 20, 43, 122–123.

²⁰ Z. K a r p u s, *Rewolucja 1905–1907 r. we Wrocławku i powiecie*, [w:] *Kujawy wschodnie i ziemia dobrzyńska w dobie rewolucji 1905–1907 roku*, pod red. M. W o j c i e c h o w s k i e g o, Wrocław 1987, s. 13; *Ilustrowany przewodnik po Wrocławku z planem miasta*, Wrocław 1911, s. 28.

Analizując materiał źródłowy można stwierdzić, że Komitet od początku swego istnienia próbował różnymi sposobami pozyskać jak największe kwoty na realizację projektu z kasy miejskiej Włocławka. Najprawdopodobniej w tej sprawie musiało dojść do pewnego konfliktu między władzami Włocławka a przedstawicielami Komitetu. W 1898 r. radni miasta odrzucili wniosek o udzielenie długoterminowej pożyczki w wysokości 10 000 rubli z przeznaczeniem na budowę cerkwi (wcześniej, bo w 1894 r., uchwalono i przekazano Komitetowi dotację w wysokości 2000 rubli na ten cel z kasy miejskiej), co musiało spotkać się z negatywną reakcją ze strony Rosjan. W konsekwencji sprawa trafiła do gubernatora warszawskiego, który w piśmie z dnia 24 XII 1898 r. poparł decyzję władz miejskich, a w uzasadnieniu dał do zrozumienia, że zgodnie z obowiązującymi przepisami władze miejskie nie tylko nie muszą finansować tego typu przedsięwzięć, ale nawet nie musiały oddawać miejskich gruntów pod tę budowę²¹. Podobnie zakończyła się próba pozyskania 2000 rubli z kasy miejskiej Brześcia Kujawskiego, gdyż i w tym przypadku gubernator warszawski stwierdził, że środki znajdujące się w kasie miasta winny być spożytkowane na cele dotyczące bezpośrednio samego miasta i jego interesów.

Natomiast sukcesem zakończyły się starania Komitetu prowadzone w kierunku zdobycia jak najmniejszym kosztem jak największej ilości materiału budowlanego. Miedzy innymi w tym celu Komitet zwrócił się 26 I 1901 r. do władz Włocławka o bezpłatny przydział deputatu drewna, uzasadniając prośbę kłopotami ze zgromadzeniem odpowiednich środków finansowych z jednej strony, a z drugiej społeczną koniecznością szybkiej realizacji projektu, gdyż ludność prawosławna bardzo długo czekała na świątynię (przewidywano koszt budowy cerkwi, która miała pomieścić 500 osób, na około 40 000

²¹ APW, AmW, sygn. 2125, k. 46.

rubli, a do 1901 r. Komitet zebrał łącznie tylko 13 000 rubli). Ostatecznie w marcu 1901 r. Rząd Gubernialny Warszawski wyraził zgodę na darmowe oddanie na rzecz Komitetu z lasów Brześcia Kujawskiego 15 sażeni grubego kamienia na fundamenty cerkwi, a w grudniu tegoż roku zatwierdzono bezpłatny przydział na rzecz Komitetu — 50 sztuk drewna dębowego i 200 sztuk drewna sosnowego z lasów miejskich Brześcia Kujawskiego i Włocławka o łącznej wartości 2665 rubli (kosztami wyrębu i zwózki drewna miał być obciążony Komitet)²². W maju 1901 r. dokonano pewnych korekt w granicach placu na Nowym Rynku, gdyż okazało się, że według starych obliczeń nie można byłoby zachować linii prostopadłej budowl i względem ulicy Nowej, w efekcie przesunięto jedną linię koszttem ogrodu saskiego²³.

Najprawdopodobniej do końca 1901 r. udało się zebrać potrzebne środki i materiały budowlane, gdyż w marcu 1902 r. Komitet zwrócił się z prośbą do gubernatora warszawskiego o jak najszybsze zatwierdzenie projektu budowy, której koszt przewidywano na sumę 67 611 rubli i 18 kopiejek, tak aby już w kwietniu rozpocząć prace i do końca roku przykryć budowlę dachem²⁴.

Analiza materiału źródłowego pozwala ustalić datę zakończenia budowy, gdyż do chwili obecnej istnieje kilka wersji, i tak m.in. ksiądz M. Morawski podaje rok 1905, a W. Stankowski 1908 r.²⁵ Do użytku obiekt oddany został w 1906 r., o czym świadczą m.in. dane zawarte w dokumentach dotyczących wniosku powiększenia placu cerkiewnego z lat 1909–1910 oraz statystyka sporządzana przez władze miejskie, w której w 1907 r. wykazano o jedną więcej cerkiew niż w danych dla 1904 r. Natomiast w latach 1907–1908, jak to sugerują

²² Tamże, k. 77, 104; UPW, sygn. 5108.

²³ APW, AmW, sygn. 2125, k. 67–70.

²⁴ APmstW, RGW, Ref. XVIII, sygn. 54/1902, k. 1.

²⁵ M. M o r a w s k i, *Monografia...*, s. 60; W. S t a n k o w s k i, *Z problematyki...*, s. 235.

niektóre źródła, mogły być prowadzone jedynie jakieś prace wykończeniowe, które jednak nie przeszkadzały w pełnym wykorzystywaniu do celów religijnych pobudowanej świątyni²⁶.

Jak już wspomniano, w latach 1909–1910 próbowano wymusić na władzach miasta Włocławka oddanie następnej części Nowego Rynku w celu powiększenia placu cerkiewnego, gdyż ówczesny plac zdaniem opiekunów cerkwi był zbyt mały i zbyt ciasny. Projekt ten spotkał się ze sprzeciwem Magistratu miasta Włocławka, według którego powiększenie placu cerkiewnego kosztem Nowego Rynku sparałizowałoby ruch kołowy w tej części miasta i zahamowałoby jego rozwój, gdyż przez to zostałby zamknięty ważny punkt, w którym zbiegało się kilka głównych dróg. W głosowaniu nad tą sprawą, które miało miejsce 1 III 1910 r., wszyscy radni byli zgodni i wystąpili przeciw (poza prezydentem miasta, który projekt poparł), argumentując swoją decyzję tym, iż oddana wcześniej część Nowego Rynku, według Komitetu do spraw budowy cerkwi, była wystarczająca, a i tak po dokładnym dokonaniu obmiaru cerkiewnego placu już po zakończeniu budowy okazało się, że jest on większy od przekazanego o 2,6 sażenia kwadratowego i wynosi łącznie 548,6 sażeni kwadratowych²⁷.

Niestety w materiałach archiwalnych nie zachował się żaden opis wyglądu wewnętrznego cerkwi prawosławnej na Nowym Rynku sprzed I wojny światowej. Obiekt ten (ogrodzony w 1909 r. żelazną kratą) musiał być jednak efektowny i okazały, co można wywnioskować chociażby z zachowanych zdjęć świątyni²⁸, ale wykonany niedbale, gdyż już po kilku latach od zakończenia budowy wymagał generalnego remontu, który obejmować miał cały szereg prac budowlano-remontowych. Łączny koszt remontu, którego plan został zatwierdzony 13 VII 1912 r., miał wynieść wraz z kosztem sprzątnięcia

²⁶ APW, AmW, sygn. 2125, k. 122; sygn. 5808, 5932; *Ilustrowany przewodnik...*, s. 28.

²⁷ APW, AmW, sygn. 2125, k. 122.

²⁸ *Włocławek. Widoki miasta do 1918 roku. Katalog wystawy*, Włocławek 1997, nr 193, 194.

i placą dla architekta (1%) — 13 084 rubli i 82 kopiejki²⁹. Remont nie został przeprowadzony, gdyż nie udało się do 1914 r. zebrać odpowiednich środków finansowych, a ostatecznie w jego realizacji przeszkodził wybuch I wojny światowej. Nie zachowały się także informacje o duchownych prawosławnych, którzy pełnili swoje obowiązki duszpasterskie we Włocławku. Udało się ustalić jedno nazwisko, jednak nie wiadomo czy w omawianym okresie był tylko jeden duchowny prawosławny w mieście, czy też było ich więcej. Na pewno przed wybuchem wojny księdzem był Piotr Kudriawcew urodzony 25 IX 1856 r. (zmarł w Aleksandrowie Kujawskim 25 III 1919 r.)³⁰.

Na zakończenie omawiania dziejów włocławskiej cerkwi w okresie do 1914 r. należy także wspomnieć o problemie cmentarza prawosławnego. Otóż w połowie wieku władze miejskie oddały część cmentarza ogólnego o powierzchni ponad 740 m² na potrzeby ludności prawosławnej. Plac ten został notarialnie oddany gminie miejskiej w 1930 r., a przekazania dokonali ówczesny duszpasterz gminy prawosławnej ksiądz Roman Konstanowicz i opiekun cerkiewny Hipolit Aleksandrowicz³¹. Przedstawiciele wyznania prawosławnego brali czynny udział w podziale powstałego cmentarza ogólnego przy drodze prowadzącej do Kowala. 17 IV 1893 r. w siedzibie Magistratu miasta Włocławka odbyło się posiedzenie, w którym wzięli udział m.in. prezydent miasta i członkowie gmin poszczególnych wyznań chrześcijańskich (prawosławni reprezentowani byli m.in. przez dowódcę 14. Litewskiego Pułku Ułanów). Zebranie to, które dotyczyło podziału nowego cmentarza pomiędzy poszczególne religie chrześcijańskie miało dość ciekawy przebieg, gdyż początkowo ustalono iż połowa cmentarza (4 całe podłużne rzędy) przypadnie Kościołowi katolickiemu, a druga połowa zostanie podzielona między

²⁹ APW, AmW, sygn. 2125, k. 122; sygn. 7631; *Ilustrowany przewodnik...*, s. 28.

³⁰ APW, AmW, sygn. 2247, nr domu 657.

³¹ APW, AmW, Jednostka archiwalna bez ewidencji (dopływy do akt).

prawosławnych a ewangelików w następujący sposób: dla gminy ewangelicko-augsburskiej przyznano łącznie plac na 1280 mogił (32 kwadraty po 40 mogił, co stanowiło 2 całe podłużne rzędy i po 2 kwadraty z dwóch kolejnych rzędów), natomiast prawosławnym plac na 960 mogił (24 kwadraty po 40 mogił). Tym ustaleniom sprzeciwił się jednak dowódca wspomnianego pułku, który zauważył iż ten projekt nie uwzględnia oddzielnego cmentarza dla wojska, oraz że całkowita liczba wojska i prawosławnej ludności cywilnej jest większa od liczby ludności ewangelickiej zamieszkującej Włocławek i dlatego cmentarz prawosławny powinien zostać powiększony kosztem cmentarza ewangelickiego. Tak też się ostatecznie stało i całą połowę cmentarza równo podzielono między gminy prawosławną i ewangelicką. Dodatkowo, zgodnie z życzeniem dowódcy pułku rosyjskiego wojska, część prawosławną podzielono na mniejszy cmentarz cywilny (12 kwadratów) i większy wojskowy (16 kwadratów)³². Rozwiązanie to nie zakończyło konfliktu z władzami wojskowymi, które usilnie domagały się zorganizowania oddzielnego cmentarza wojskowego. Ostatecznie, jeszcze w 1893 r., władze miejskie oddały plac o wielkości 1125 sażeni kwadratowych (plac o długości 25 sażeni, a szerokości 45 sażeni) położony tuż za cmentarzem katolickim³³. W 1902 r. na wniosek dowództwa garnizonu włocławskiego znów powiększono wojskowy cmentarz prawosławny oddając na ten cel kolejny plac, graniczący z już istniejącym cmentarzem wojskowym, o takiej samej wielkości, czyli 1125 sażeni kwadratowych, z zastrzeżeniem jednak zwrócenia go miastu w momencie, gdy okaże się już niepotrzebny³⁴.

Po wybuchu I wojny światowej cerkiew na Nowym Rynku została zamknięta i opuszczona, a następnie przejęta przez władze

³² APW, AmW, sygn. 2123, k. 2–3, 7–8.

³³ Tamże, k. 33, 34.

³⁴ Tamże, k. 114, 115, 123.

niemieckie, które przyczyniły się w znacznym stopniu do jej dewastacji. Obiekt ten nie był użytkowany przez społeczność prawosławną, która swoje potrzeby religijne zaspokajała w kaplicy cmentarnej wybudowanej w 1895 r. przez Elizeja Nikonowicza (kaplica ta miała następujące rozmiary: długość 12 m, szerokość 7,5 m, a wysokość 5 m). Właśnie cerkwie prawosławne jako jedne z pierwszych stały się ofiarami rabunkowej polityki Niemców. W przypadku wrocławskiej cerkwi w 1916 r. władze niemieckie poleciły władzom miejskim zgromadzenie informacji o ilości dzwonów i innych elementów posiadających części metalowe, które przydałyby się w celach wojskowych, znajdujących się w cerkwi na Nowym Rynku. W odpowiedzi z dnia 16 listopada tegoż roku Magistrat miasta Wrocławka podał, że w wyniku przeprowadzonej kontroli cerkwi ustalono, iż znajduje się w niej łącznie osiem dzwonów, w tym jeden bardzo ciężki, cztery średnie oraz trzy małe. Dodatkowo Magistrat poinformował, że w istniejącej na cmentarzu kaplicy prawosławnej są zainstalowane cztery dzwony, których wymontowanie nie będzie sprawiało żadnych problemów. W piśmie tym Magistrat nie tylko podał liczbę dzwonów, ale także opisał możliwość ich wymontowania oraz zaoferował swą pomoc w realizacji przedsięwzięcia, i tak m.in. w przypadku wymontowania największego dzwonu, który był wmontowany w momencie wznoszenia sklepienia, proponowano przebicie tegoż sklepienia co później miało ułatwić także zdjęcie pozostałych dzwonów. Magistrat zwrócił uwagę na dość niski koszt całej operacji, nie przewidywał naprawy sklepienia i innych szkód, które mogłyby wyniknąć w trakcie prac (cztery z tych dzwonów o łącznej wadze 8182 kg zostały wywiezione pociągiem w dniu 7 XII 1917 r. do Hamburga)³⁵. Wprawdzie w 1917 r. zdjęto także dzwony z innych kościo-

³⁵ APW, Cesarsko-Niemiecki Szef Powiatu Wrocławskiego (Kaiserlich Deutscher Kreischef Wrocławka) z lat 1914–1918, sygn. 48; APW, Starostwo Powiatowe Wrocławskie we Wrocławku (dalej: SPW) z lat 1918–1939, sygn. 795.

łów istniejących we Włocławku, z tą jednak różnicą, że świątynie innych wyznań w odróżnieniu od cerkwi prawosławnej, nie pozostały bez opieki duchownych i wiernych, a przez to mogły być remontowane i konserwowane, a szkody powstałe w wyniku działań wojennych lub w trakcie prac przy demontażu dzwonów i innych części metalowych mogły być naprawione.

Cerkiew św. Nikołaja na Nowym Rynku w okresie międzywojennym

Po zakończeniu I wojny światowej włocławska cerkiew nie została otwarta. Podobnie zresztą było w przypadku cerkwi prawosławnych na terenie całego państwa, gdyż organizacja Kościoła prawosławnego była kompletnie rozbita, a świątynie zniszczone, opuszczone i zamknięte³⁶. Nienawiść społeczeństwa polskiego do jakichkolwiek pozostałości po byłym zaborcy była bardzo duża i od początku odzyskania niepodległości skierowana została także przeciw budynkom pocerkiewnym. Tak było też we Włocławku, gdzie władze miejskie przy poparciu znacznej części społeczeństwa czyniły starania o odzyskanie ważnego dla miasta punktu jakim był Nowy Rynek i o usunięcie z niego cerkwi. Okazało się to jednak bardzo skomplikowane, gdyż wymagało uzyskania zgody od władz państwowych, które już w grudniu 1918 r. dekretem o przymusowym ustanowieniu zarządu państwowego nad majątkiem pocerkiewnym przejęły kontrolę nad budynkami cerkiewnymi w całym kraju, przekazując sprawy zarządzania nimi Ministerstwu Rolnictwa i Dóbr Państwowych (MRiDP)³⁷. W czerwcu 1919 r. MRiDP ogłosiło rozporządzenie w sprawie ustanowienia zarządu państwowego nad majątkiem i osadami pocerkiewnymi znajdującymi się na terenie byłego Królestwa

³⁶ M. Papierzyńska-Turek, *Między tradycją...*, s. 13.

³⁷ Tamże, s. 324.

Kongresowego, na mocy którego m.in. cerkiew we Włocławku przeszła pod kontrolę Zarządu Okręgowego Dóbr Państwowych w Warszawie³⁸.

W 1919 r. Magistrat miasta Włocławka podjął decyzję o konieczności rozebrania cerkwi na Nowym Rynku, tłumacząc to przede wszystkim przyczynami społecznymi. Jednak nie zbiegło się to z planami MRiDP, które początkowo nie wyraziło zgody na przekazanie miastu budynku, odkładając sprawę do momentu ustawowego uregulowania problemu budynków pocerkiwnych, a następnie zdecydowało o przekazaniu obiektu władzom wojskowym w celu adaptowania go na potrzeby religijne włocławskiego garnizonu, przewidując utworzenie z niego katolickiego kościoła garnizonowego³⁹. Decyzja ta wywołała gwałtowny sprzeciw władz miejskich, który przerodził się w długotrwały konflikt. Magistrat nie wyrażał zgody na oddanie kluczy władzom wojskowym, motywując swą decyzję m.in. naciskami społecznymi oraz tym iż nie widzi możliwości przetrwania tegoż budynku na tak ważnym dla miasta placu, który zresztą prawnie należał przed budową do miasta. Dodatkowo stwierdzono, że cerkiew ta i tak będzie zbyt mała jak na potrzeby garnizonu, oraz że znajduje się w tak fatalnym stanie, iż remont jej byłby bardzo kosztowny i nieopłacalny⁴⁰. Również nie pomogły prośby mieszkańców powiatu wyznania prawosławnego o udzielenie im zgody na otwarcie i umożliwienie korzystania z cerkwi na Nowym Rynku⁴¹. Konflikt między Magistratem a władzami wojskowymi w pewnym momencie przybrał dość ostrą formę, gdyż w grudniu 1919 r. Kierownik Robót Okręgu XI Wojskowego złożył prośbę o oddanie kluczy

³⁸ „Monitor Polski”, 1919, nr 135.

³⁹ APW, Akta miasta Włocławka. Zarząd Miejski we Włocławku z lat (1916) 1918–1939 (dalej: AmWZM), sygn. 901; sygn. 903, k. 1, 4.

⁴⁰ APW, AmWZM, sygn. 903, Pismo Magistratu do MRiDP z 5 XII 1919 roku.

⁴¹ W. S t a n k o w s k i, *Z problematyki...*, s. 236.

do cerkwi pod groźbą użycia „władzy wojskowej” do jej otwarcia. W odpowiedzi na to Magistrat poinformował, że do momentu rozpatrzenia odwołania władz Włocławka od decyzji MRiDP nie może być mowy o rozstrzygnięciu problemu, a gdyby odwołanie to nie przyniosło oczekiwanych rezultatów to Magistrat jest zdecydowany zwrócić się o rozwiązanie sporu do Naczelnika Państwa⁴². Spór więc trwał nadal, a władze Włocławka odwlekały sprawę argumentując niemożliwość spełnienia próśb wojska brakiem aprobaty społeczności lokalnej do takiego posunięcia, nieopłacalnością ewentualnego remontu, koniecznością zagospodarowania, w interesie miasta, placu pocerkiewnego, próbując jednocześnie wskazać jakieś inne rozwiązania i korzyści z rozbiórki cerkwi, m.in. przez wykorzystanie materiału z rozbiórki do budowy szkół, wykorzystanie dla celów wojska małej cerkwi istniejącej przy koszarach wojskowych na Kokoszcze⁴³. Ministerstwo Spraw Wojskowych w 1920 r., widząc niemożliwość przejęcia cerkwi we Włocławku na stałe, próbowało uzyskać ją chociaż na czas określony, tj. do momentu uregulowania ustawowego losów tej świątyni. Ministerstwo zapewniało, że nie będzie prowadzić gruntownych remontów, a jedynie przeprowadzi niezbędne naprawy tak, aby chociaż przez pewien okres czasu można było tam odprawiać nabożeństwa dla wojska. Nawiasem mówiąc, Magistrat, sprzeciwiając się także takiemu rozwiązaniu, wykazał dużą stanowczość i dyplomatyczne doświadczenie, gdyż mimo wielu projektów i zapewnień ze strony władz państwowych do ustawowego uregulowania stosunku państwa polskiego do Kościoła prawosławnego doszło bardzo późno, bo dopiero w 1938 r., a więc gdyby władze miejskie przekazały cerkiew wojsku na ten okres to mogłyby tegoż obiektu już nie odzyskać. Konflikt ostatecznie rozwiązano w czerwcu 1920 r., kiedy to komisja złożona w dużej części z przedstawicieli

⁴² APW, AmWZM, sygn. 903.

⁴³ APW, SPW, sygn. 795.

miejscowego garnizonu po oględzinach cerkwi doszła do wniosku, że ze względu na jej fatalny stan niemożliwe jest korzystanie z niej przez wojsko, chyba że zostałby przeprowadzony bardzo kosztowny remont⁴⁴.

Przez cały omawiany okres, starania o odzyskanie cerkwi wciąż prowadziła także społeczność wyznania prawosławnego, której jednak liczba była niewielka. W kwietniu 1919 r. w Brześciu Kujawskim mieszkało 11 osób prawosławnych, a w Kowalu 9, natomiast ogólnie na terenie, który tworzył wcześniej parafię, miało zamieszkiwać wtedy około 150 osób prawosławnych. Podobnie niewielką liczbę wyznawców tej religii wykazywała statystyka z 1921 r., kiedy to według stanu z 30 września we Włocławku odnotowano 162 osoby wyznania prawosławnego, co stanowiło zaledwie 0,4% ogólnej liczby mieszkańców miasta⁴⁵. W pismach kierowanych, bądź do starosty włocławskiego, bądź do ministerstwa wyznań religijnych prawosławni mieszkańcy powiatu prosili o przekazanie im świątyni (podając przy tym znacznie większą liczbę wiernych niż wspomniane dane statystyczne), skarżąc się jednocześnie na postępowanie władz miejskich, zarzucając im, że cerkiew była przez nie niezabezpieczona, niezaplombowana i niezinventaryzowana oraz skazana na możliwość kradzieży i dewastacji ze strony wrogo nastawionych grup społecznych, mimo że wewnątrz wciąż znajdowało się wyposażenie zakupione przez wiernych. Zabiegi te nie przyniosły oczekiwanych rezultatów, a na potrzeby religijne ludności wyznania prawosławnego pozostała tylko mała cmentarna kaplica⁴⁶.

Czas, który upływał na konflikcie wokół losów cerkwi, miał bardzo negatywny wpływ na jej ogólny stan. Obiekt, niekonserwowany i nieremontowany, znacznie ucierpiał w czasie działań wojennych

⁴⁴ APW, AmWZM, sygn. 903.

⁴⁵ APW, SPW, sygn. 769; APW, AmWZM, sygn. 2339.

⁴⁶ APW, SPW, sygn. 795.

podczas konfliktu polsko-bolszewickiego. Wydarzenia z czasów wojny oraz przedłużające się ostateczne rozwiązanie sprawy cerkwi spowodowały wzrost nastrojów antyrosyjskich, które skierowały się przeciw świątyni. Dowodem na to może być wydarzenie, które wbrew pozorom miało ogromny wpływ na dalsze dzieje cerkwi włocławskiej i które miało miejsce 11 V 1922 r. W tym dniu o godzinie 11 wieczorem nieznanemu sprawcy podłożył ładunek wybuchowy, którego eksplozja wyrządziła znaczne zniszczenia w cerkwi. Szkody oceniła następnego dnia komisja w składzie z architektami powiatowym i miejskim oraz z kilkoma innymi specjalistami z branży budowlanej. Według protokołu z tej wizyty na skutek wybuchu uszkodzony został znacznie południowo-zachodni filar podtrzymujący kopułę. Ponadto komisja stwierdziła m.in. brak szyb w oknach, mocne przeciekanie dachu spowodowane licznymi dziurami w sklepieniu, co z kolei powodowało odpadanie tynków, kawałków ścian i ich lasowanie. Z ogólnego wniosku komisji wynikało jednoznacznie, że wybuch ten mocno nadwyrężył budynek w konsekwencji czego może nastąpić jego zawalenie, a z kolei koszty ewentualnej naprawy byłyby tak duże, że jedynym racjonalnym rozwiązaniem będzie jego rozebranie, przy czym, do nastąpienia tego momentu konieczne było, według komisji, odpowiednie zabezpieczenie terenu⁴⁷. Kolejną ważną sprawą było jak najszybsze zabezpieczenie wewnętrznego wyposażenia cerkwi, gdyż według protokołu komisji inwentaryzacyjnej z maja 1922 r. przedmioty te narażone były na szybkie niszczenie, bądź rozkradzenie. Ze względu na fakt niemożliwości zaplombowania budynku z powodu zepsutych drzwi wejściowych komisja stwierdziła, że konieczne będzie do czasu usunięcia tych przedmiotów postawienie warty policyjnej, która będzie strzegła cerkwi dniem i nocą⁴⁸. Stan cerkwi z upływem czasu pogarszał się, czego doskonałą

⁴⁷ Tamże, Protokół z oględzin cerkwi we Włocławku z dnia 12.05.1922 roku.

⁴⁸ APW, SPW, sygn. 795.

ilustracją są protokoły z przeprowadzanych co jakiś czas oględzin, i tak m.in. w protokóle z dnia 14 III 1923 r. stwierdzono, że konieczne jest szybkie rozebranie budynku ponieważ stanowi on zagrożenie bezpieczeństwa publicznego, i że swym widokiem uwłacza godności narodowej obywateli miasta i wywołuje zniecierpliwienie oraz złość społeczną, o czym świadczyć miały tajemnicze wybuchy wewnątrz cerkwi (z tego dokumentu wynika, że po wspomnianym wyżej wybuchu musiały mieć miejsce, następne jeszcze w 1922 r.). Kolejne kontrole stanu obiektu wykazywały szybkie postępowanie procesu niszczenia i zwiększanie się zagrożenia zawaleniem budynku⁴⁹. Sytuacja stała się tak poważna, a zagrożenie zawaleniem się cerkwi tak prawdopodobne, że pod koniec 1924 r. wymagała już wręcz natychmiastowych decyzji. Taki stan rzeczy był powodem wytoczenia sprawy sądowej prezydentowi Włocławka przez starostę, który uważał, że prezydent i cały Magistrat popełnili przestępstwo nie realizując jego zaleceń i nie dążąc do szybkiego zlikwidowania zagrożenia przy jednoczesnym nie zabezpieczeniu w odpowiedni sposób terenu wokół budowli. Sprawa sądowa odbyła się w grudniu 1924 r. i choć uznano prezydenta niewinnym to jednak postanowiono narzucić na Magistrat miasta Włocławka obowiązek przeprowadzenia natychmiastowej rozbiórki cerkwi, bądź jej niezwłocznej gruntownej odbudowy. Do momentu realizacji postanowienia sądowego zagrożony teren miał być zabezpieczony⁵⁰. Dalszy bieg wydarzeń potoczył się bardzo szybko, już 17 II 1925 r. Magistrat podpisał umowę z przedsiębiorstwem budowlanym „Popławski i Fürstenwald”, na mocy której firma ta zobowiązała się w terminie do 1 V 1925 r. rozebrać cerkiew i wyrównać po niej teren. Za wykonanie pracy przedsiębiorstwo miało prawo wykorzystać do własnych celów pozyskany z rozbiórki

⁴⁹ APW, AmWZM, sygn. 903, Protokół z obrad Komisji zwołanej w Magistracie m. Włocławka w dniu 14 marca 1923 roku; Protokół z oględzin cerkwi z dnia 8 IV 1924 roku.

⁵⁰ Tamże, Odpis tekstu wyroku.

materiał budowlany, prócz sztachet z ogrodzenia, bramy, płyt chodnikowych, stopni i okładzin granitowych, krzyży i wewnętrznego wyposażenia. 17 II 1925 r. miało miejsce komisyjne zinventaryzowanie świątyni, które stwierdzało liczne zniszczenia i braki w stosunku do ustaleń ostatniej inwentaryzacji. Po spisaniu wszystkie przedmioty w stanie zaawansowanego zepsucia trafiły do miejskiego magazynu⁵¹.

W ten sposób w pierwszej połowie 1925 r., po 23 latach od momentu rozpoczęcia budowy, z Nowego Rynku we Włocławku zniknęła cerkiew prawosławna. W tym miejscu należy zaznaczyć, że wprawdzie władze państwowe dążyły do maksymalnego ograniczenia liczby parafii prawosławnych w Polsce, to jednak jeszcze w 1925 r. próbowano rozwiązać problem świątyni dla obywateli powiatu i miasta wyznania prawosławnego w sposób zadowalający zarówno ich samych, jak i całe społeczeństwo Włocławka. W tym celu w marcu tegoż roku wojewoda warszawski w swym piśmie poprosił starostę o opinię i ustosunkowanie się w sprawie ewentualnego przekazania materiałów budowlanych pozyskanych z rozbiórki cerkwi oraz jakiegoś innego placu przez władze miejskie w celu wybudowania zastępczej mniejszej cerkwi. Spotkało się to, jak zresztą można było się domyśleć, z odmową, którą uzasadniono m.in. tym, iż dla tak małej liczby wiernych w zupełności wystarczy kaplica cmentarna, w której już od początku wojny odprawiano nabożeństwa prawosławne, proponując jednocześnie, że w formie rekompensaty Magistrat może jedynie bezpłatnie wyremontować i odświeżyć ową kaplicę⁵².

Z biegiem czasu nieliczna grupa mieszkańców miasta wyznania prawosławnego zaczęła się organizować, i tak m.in. w październiku

⁵¹ APW, AmWZM, sygn. 902, 3306.

⁵² A^W, SPW, sygn. 795, Pismo Wojewody Warszawskiego Starosty Powiatowego Włocławskiego z dnia 6 marca 1925 roku; Pismo Starosty do Wojewody z dnia 26 marca 1925 roku; M. P a p i e r z y Ń s k a - T u r e k, *Między tradycją...*, s. 308; W. S t a n k o w s k i, *Z problematyki...*, s. 236-237.

1927 r. Warszawsko-Chełmski Konsystorz Prawosławny poinformował starostę o wznowieniu działalności we Włocławku Cerkiewno-Parafialnego Opiekuństwa i o zatwierdzeniu członków jego zarządu, do którego weszli: A. Subbotin, I. Aleksandrowicz (opiekun cerkwi cmentarnej), N. Puzyrewski, E. Jacymirski, L. Gonsiorowska, N. Czerkawski, B. Popow, a w skład komisji rewizyjnej weszli: W. Mujew, A. Iwanow, I. Skorcow, M. Djak, P. Nosow. Następnie w grudniu 1929 r. został wyznaczony, zatwierdzony i oddelegowany do pełnienia posług religijnych we Włocławku, ksiądz Roman Konstanowicz, student teologii prawosławnej Uniwersytetu Warszawskiego, mający swą stałą siedzibę w Płocku (obsługiwać miał oprócz Włocławka także m.in. Płock, Aleksandrów Kujawski, Rypin, Łowicz)⁵³. Księdza R. Konstanowicza w 1933 r. zastąpił ksiądz Wiktor Karwowski, który wcześniej (od 1931 r.) obowiązki duszpasterskie pełnił w Bydgoszczy. W. Karwowski urodził się w 1881 r. w miejscowości Głoboczek leżącej na terenie guberni kijowskiej, w 1901 r. ukończył seminarium duchowne w Kijowie, a w 1910 r. dwa kursy uniwersyteckie w Dorpacie. Jako samodzielny duszpasterz miał obsługiwać powiaty: płoński, ostrowski, ciechanowski, mławski, pułtuski, kutnowski, nieszawski oraz miasta: Płock, Włocławek, Aleksandrów Kujawski i Łowicz⁵⁴. Z biegiem czasu zwiększała się także liczba wyznawców religii prawosławnej zamieszkujących teren miasta i powiatu, i tak m.in. w 1930 r. we Włocławku mieszkały 82 rodziny (328 osób) oraz 27 osób w innych miejscowościach, a także około 140 żołnierzy włocławskiego garnizonu (w 1927 r. żołnierzy prawosławnych we Włocławku było 223, a do 1938 r. liczba ta

⁵³ APW, NPW, sygn. 795, Pismo z dnia 24 X 1927 roku; Pismo z dnia 7 XII 1929 roku.

⁵⁴ Tamże, Pismo Metropolity Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego w Polsce z dnia 14 X 1933 roku.

zwiększyła się do 336)⁵⁵. Taki stan rzeczy sprawił, że władze Kościoła prawosławnego na początku lat trzydziestych powróciły do możliwości reaktywowania we Włocławku organizacji parafialnej przez utworzenie nieetatowego filiału, który miałby być obsługiwany przez rektora filiału w Płocku. Jednak mimo licznych starań nie udało się tego dokonać i już do końca okresu międzywojennego ludność wyznania prawosławnego zamieszkująca Włocławek i jego okolice zaspokajała swoje potrzeby religijne w cmentarnej kaplicy, w której według stanu z 1930 r. odbywały się nabożeństwa co trzy tygodnie, w niedzielę. Natomiast Włocławskie Cerkiewno-Parafialne Opiekuństwo istniało nadal, a w 1934 r. do składu zarządu wybrano: jako opiekuna cerkwi Jana Kramarenko, jako przedstawicieli parafian I. Aleksandrowicza, O. Szewicza, I. Smółke, M. Djaka, I. Gruszę, A. Kuchnowiec, E. Jacymirskiego⁵⁶.

Uwagi końcowe

Jak już wspomniano, przede wszystkim brak odpowiedniej ilości źródeł archiwalnych nie pozwala w pełni ukazać roli jaką miało pełnić prawosławie zarówno we Włocławku, jak i w Królestwie Polskim. Analizując jednak powyższy materiał można zastanowić się i spróbować odpowiedzieć na następujące pytanie: czy wybudowanie cerkwi prawosławnej we Włocławku było decyzją wyłącznie polityczną mającą za zadanie upokorzenie Polaków i przyśpieszenie rusyfikacji społeczeństwa, czy też było inaczej i przy jej planowaniu nie

⁵⁵ APW, NPW, sygn. 795, Dane statystyczne z 1 IV 1930 roku; W. R e z m e r, *Problematyka narodowościowa i wyznaniowa w wojsku na terenie Dowództwa Okręgu Korpusu nr VIII w Toruniu (1920–1939)*, [w:] *Mniejszości narodowe i wyznaniowe na Pomorzu w XIX i XX wieku*, zbiór studiów pod red. M. W o j c i e c h o w s k i e g o, Toruń 1998, s. 177, dane z tabeli nr 6; t e n ż e, *Mniejszości narodowe w garnizonie włocławskim...*, s. 61.

⁵⁶ APW, NPW, sygn. 795, Pismo z dnia 30.04.1934 r., Pismo z dnia 20.02.1934 r.; W. S t a n k o w s k i, *Ź problematyki...*, s. 237.

przyświecał realizatorom tego przedsięwzięcia tylko ten cel? Otóż, biorąc pod uwagę chociażby dane o stanie liczebnym cywilnej i wojskowej ludności prawosławnej zamieszkującej Włocławek i jego okolice, szczególnie dla drugiej połowy XIX w., można stwierdzić, że działania w kierunku wybudowania świątyni prowadzone przez tę ludność były jak najbardziej uzasadnione. Polityka ta nie różniła się raczej swą ideą od dążeń i działań prowadzonych w podobnym kierunku przez ludność innych, niż katolickich, wyznań zamieszkujących miasto. Tak zapewne było w przypadku mniejszości żydowskiej, która doczekała się własnej synagogi znacznie wcześniej, oraz włocławskich protestantów, którzy dzięki pomocy władz szybko zaadaptowali na swe cele religijne jeden z istniejących już kościołów, a następnie dążyli do wybudowania większej i własnej świątyni, co w konsekwencji osiągnęli od prawosławnych⁵⁷. Porównując więc sytuację, pod tym względem, ludności prawosławnej, szczególnie wojska, z sytuacją wyznawców innych religii oraz biorąc pod uwagę to iż religia prawosławna była religią uprzywilejowaną, można uznać fakt tak późnego zrealizowania projektu budowy cerkwi we Włocławku za niezrozumiały. Natomiast ewidentnie polityczną decyzją był wybór miejsca, w którym cerkiew została wybudowana. Zabranie na ów cel tak ważnego dla rozwoju miasta placu jakim był Nowy Rynek można uznać za przejaw aroganckiej polityki zaborców, gdyż w ten sposób Rosjanie udowodnili swoją władzę, zignorowali opinię społeczną oraz „uderzyli” w uczucia przeważającej ludności katolickiej.

Analizując materiał źródłowy dotyczący problemu cerkwi w latach międzywojennych, można zaryzykować stwierdzenie, że gdyby nie ta „niefortunna” decyzja o lokalizacji budowli na Nowym Rynku to najprawdopodobniej obiekt ten istniałby co najmniej do wybuchu II wojny światowej. Można sądzić, że przedstawiona w tym artykule

⁵⁷ *Ilustrowany przewodnik...*, s. 28; W. Stankowski, *Z problematyki...*, s. 231, 233.

ogromna determinacja władz i społeczeństwa włocławskiego w sprawie rozebrania cerkwi była podyktowana przede wszystkim (prócz wrogości) potrzebami odzyskania centralnego punktu miasta. Otóż, gdyby cerkiew była wybudowana na innym placu i w innym punkcie Włocławka to być może Magistrat przychyliłby się do ministerialnych planów względem tej budowli i oddałby klucze władzom wojskowym, które przeprowadzając szybki remont świątyni mogłyby ją zaadaptować i uchronić od zniszczenia. Tak stało się w przypadku wielu innych cerkwi prawosławnych istniejących po odzyskaniu niepodległości przez Polskę. Wprawdzie władze polskie dalekie były od reaktywowania sieci parafii prawosławnych, to jednak starały się wykorzystać budynki pocerkiewne do różnych celów, niekoniernie związanych z religią, m.in. z cerkwi w Ostrołęce utworzono skład nafty i złomu, w Skierniewicach skład zboża, a w Staszowie kino⁵⁸.

Ostatecznie w 1925 r., po 23 latach od momentu rozpoczęcia budowy, włocławska cerkiew została rozebrana. Dzieje jej były więc krótkie, ale i, jak ukazuje powyższy materiał, bardzo burzliwe.

⁵⁸ M. Papierzyńska - Turek, *Między tradycją...*, s. 313, 326.

Aneks

APW, AmWZM, sygn. 903

Maszynopis

Odpis z oryginału

Protokół

w dniu 19 V 22, o godz. 10 rano, Komisja złożona z następujących osób:

- | | |
|------------------------------------|------------------------|
| 1. Referenta Starostwa | p. E. Orlickiego |
| 2. Przedstawiciela Prokuraturii | p. pprok. Olszewskiego |
| 3. Policji miejscowej | p. Komisarza Siwonia |
| 4. Przedstawiciela Magistratu | p. Kowalewskiego |
| 5. Od wojskowości Kapitana 14 p.p. | p. Konowaluka |

dokonała spisu przedmiotów znajdujących się w cerkwi prawosławnej w Włocławku na Nowym Rynku stosownie do okólnika Województwa Warszawskiego z dnia 9 V 22 r. L.AD. 4168/V/1.-

INWENTARZ NIERUCHOMY:

- 3 głównych ołtarzy, w tem
- 2 bocznych zawierają obrazy 4
- 1 główny średni — 32 obrazy
- 1 lampa środkowa (kandelabr ze świecznikami)

INWENTARZ RUCHOMY:

- 1) 12 wielkich obrazów,
- 2) 54 mniejszych obrazów
- 3) 16 dużych świeczników
- 4) 8 drewnianych skrzyń
- 5) 8 cerat kościelnych
- 6) 1 szafa większa ze 110 książkami duchownymi
- 7) 1 szafa mniejsza z 32 księgami
- 8) 5 dywanów ołtarzowych
- 9) 2 suknie duchowne (Rizy)
- 10) 4 chorągwie ręczne

- 11) 3 krzyże ręczne
- 12) 1 duża ewangelia
- 13) 42 książki kościelne
- 14) 1 drabina większa
- 15) 1 drabina mniejsza
- 16) 14 pulpitów ram ołtarzowych
- 17) 2 korony ślubne, miedziane
- 18) 1 kasa ogniotrwała
- 19) 1 wieszak stojący
- 20) 2 ławki drewniane
- 21) 1 duża kropielnica
- 22) 1 chrzcielnica do chrztu
- 23) 32 ściennych kinkietów (z białego metalu)
- 24) 4 większych lampek

Prawie cały inwentarz znajduje się w stanie zniszczenia z wilgoci i braku opieki.

Na tym protokół zakończono i podpisano.

Przewodniczący
Komisji:

Referent Starostwa /-/ Eugeniusz Orlicki

Członkowie:

Kierownik Z.M.M. /-/ Leon Kowalewski

Podprokurator /-/ Józef Olszewski

Komisarz /-/ A. Siwoń

D-ca Komp. Specj. 14 p.p. /-/ Konowaluk

Za zgodność:

Kierownik

Zarządu Maj. Miejskiego /-/ L. Kowalewski

Witold Kujawski (Włocławek)

ŹRÓDŁA KOŚCIELNE DO DZIEJÓW ZAWIŚLAŃSKICH TERENÓW DIECEZJI KUJAWSKO-POMORSKIEJ

Na wstępie należy uściślić rozumienie tak sformułowanego tytułu, ponieważ nie wszyscy czytelnicy są wystarczająco zorientowani, co należy rozumieć pod pojęciem diecezja kujawsko-pomorska.

Diecezja włocławska, związana nierozzerwalnymi związkami z Kujawami, a częściowo także i z ziemią dobrzyńską, na przestrzeni swoich dziejów nosiła różne nazwy. Ponieważ początków szukamy w Kruszwicy, dlatego pierwszą fazę jej istnienia nazywa się po prostu diecezją kruszwicką¹. Po przeniesieniu, na przełomie XI i XII w., siedziby diecezji do Włocławka, nazywano ją, zdaje się, że nawet urzędowo, diecezją włocławską². Wkrótce jednak względy polityczne, a konkretnie zagrożenie przez zakon krzyżacki spowodowały, że lepiej było nazywać tę diecezję bardziej złożoną nazwą, a mianowicie diecezją kujawsko-pomorską, względnie kujawską i pomorską, dla

¹ Podstawową bibliografię dotyczącą historii diecezji włocławskiej zestawił S. Librowski, *Wizytacje diecezji włocławskiej*, cz. 1, *Wizytacje diecezji kujawskiej i pomorskiej*, t. 1, *Opracowanie archiwalno-źródłoznawcze*, z. 2, *Wizytacje w latach 1123–1421*, Lublin 1965. Nadbitka z czasopisma „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne”, t. 10, 1964 (dalej: S. Librowski, *Wizytacje...*), s. 9–28. Zob. też: B. Kumor, *Granice metropolii i diecezji polskich (966–1939)*, Lublin 1969–1971. Nadbitka z czasopisma „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne”, t. 18–23, 1969–1971, s. 89–99.

² S. Librowski, *Kapituła katedralna włocławska*, Warszawa 1949, s. 7; tenże, *Wizytacje...*, z. 1, *Wstęp ogólny*. Nadbitka z czasopisma „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne”, t. 8, 1964 (dalej: S. Librowski, *Wstęp ogólny*), s. 18.

podkreślenia związku Pomorza z Polską i Kościołem Polskim³. Niekiedy nazywano ją także diecezją kujawską, albo zwyczajnie włocławską. Stąd w niniejszym artykule nazwa ta może być używana zamiennie.

W tym opracowaniu interesują nas źródła do dziejów drugiej fazy diecezji włocławskiej, zwaną diecezją kujawsko-pomorską, obejmującą lata 1123–1818.

Nie tylko nazwa, ale także granice interesującej nas diecezji ulegały częstym zmianom. Zresztą nazewnictwo w pewien sposób odpowiadało konfiguracji przestrzennej diecezji.

Tak sformułowany temat nie oznacza też bynajmniej, że o tych źródłach pochodzenia kościelnego, dotyczącego terenów zawiślańskich diecezji włocławskiej, nie pisano, czy z nich nie korzystano. Nie czynił tego wprawdzie nikt *ex professo*, ale przy bardzo wielu pracach dotyczących interesującego nas fragmentu ziemi dobrzyńskiej, przewijały się dokumenty dotyczące tego terenu.

Zasadniczym celem niniejszego opracowania jest ukazanie (szerzej nieznanych) źródeł pochodzenia kościelnego, znajdujących się w Archiwum Diecezjalnym we Włocławku, zawartych głównie w dokumentach samoistnych, w wizytacjach kanonicznych biskupów kujawsko-pomorskich, a także aktach ich działalności gospodarczej w dobrach stołowych biskupstwa włocławskiego, położonych w kluczu ciechocińskim. Celem ukazania ich na tle związków tych ziem z diecezją, trzeba by najpierw powiedzieć ogólnie o tych parafiach leżących po prawej stronie Wisły, w ziemi dobrzyńskiej, które należały do diecezji kujawskiej i pomorskiej.

Sprawą do tej pory jednoznacznie nierozstrzygniętą są granice diecezji włocławskiej, w pierwszej swojej fazie, zwaną „kruszwicką”⁴.

³ S. Librowski, *Wstęp ogólny*, s. 18.

⁴ Na temat istnienia tej diecezji toczy się polemika. Jedni przyjmują jej istnienie, inni próbują negować, po swojemu interpretując skąpe źródła pochodzące z tamtego czasu. Głos

Nie jest to jednak dla nas najważniejsze, ponieważ temat nie dotyczy bezpośrednio tego okresu.

Pierwszym dokumentem dotyczącym diecezji kujawsko-pomorskiej jest bulla papieża Innocentego III z 1148 r. zatwierdzająca granice diecezji włocławskiej, ustalone za czasów księcia Bolesława [Krzywoustego] i legacji kardynała Idziego z Tusculum w 1123 r.⁵, która jednak w głównej mierze dotyczyła uposażenia diecezji, także w dobra leżące poza jej granicami⁶. Wprawdzie nie były w niej wyliczone posiadłości biskupstwa leżące w ziemi dobrzyńskiej, ale z dokumentów samoistnych, znajdujących się w Archiwum Diecezjalnym we Włocławku, możemy dowiedzieć się, że niektóre należały do biskupów kujawskich od czasów najdawniejszych, a więc może nawet w fazie diecezji kruszwickiej⁷.

Nas bardziej interesują tu związki prawego brzegu Wisły z Włocławkiem pod względem przynależności kościelnej. Na ten temat nie ma jeszcze osobnego opracowania. Idąc za sugestiami Gerarda Labudy, można domniemywać, że pierwotnie gród włocławski mógł

zabierali najwięksi historycy. Za uznaniem diecezji z siedzibą w Kruszwicy, której kontynuatką została diecezja we Włocławku, opowiadał się dawniej ks. Fijałek, potem głównym rzecznikiem takiego ujęcia sprawy był ks. Librowski. Autor niniejszego artykułu wygłosił referat na ten temat na ostatnim (1999) zjeździe historyków Kościoła z Polski.

⁵ *Kodeks dyplomatyczny Polski*, t. 2, Warszawa 1953, wyd. L. Rzysszczyński, A. Muczkowski, nr 1 (dalej: *Kod. Pol.*). Bulla ta, przez wieki przechowywana we Włocławku, w XIX w. wypożyczona, celem jej wydania drukiem, do swojego właściciela już nie powróciła.

⁶ S. Librowski, *Wstęp ogólny*, s. 22.

⁷ Archiwum Diecezjalne we Włocławku (dalej: ADW), Dokument nr 12 (dalej: Dok. 12), w którym „Konrad, książę krakowski i łęczycki oświadcza, że diecezja włocławska od najdawniejszych czasów była w posiadaniu miejscowości Złоторia oraz znajdujących się w jej pobliżu obydwóch brzegów Wisły. Por. S. Librowski, *Inwentarz realny dokumentów Archiwum Diecezjalnego we Włocławku*, t. 1, Włocławek 1994, s. 22–23 (dalej: S. Librowski, *Inwentarz...*). Na swoim miejscu przytoczy się inne dokumenty świadczące o starożytności uposażenia biskupstwa włocławskiego w ziemi dobrzyńskiej.

nawet rozwijać się na prawym, wysokim, brzegu rzeki Wisły⁸. Wszystkie zresztą grody nadwiślańskie były pierwotnie zlokalizowane na wysoczyznach nadwiślańskich. Włocławek byłby tu więc wyjątkiem. Hipotezę tę mogłyby potwierdzić, lub odrzucić, jedynie badania archeologiczne na terenie Włocławka prawobrzeżnego. Tych jednak dotąd nie było i zapewne prędko nie zostaną przeprowadzone w takim wymiarze, aby mogły dać ostateczną odpowiedź na pytania związane z najdawniejszymi dziejami grodu włocławskiego⁹. Jednakże jest możliwe wytłumaczenie, dlaczego ostatecznie Włocławek rozwinął się w widłach rzeki Wisły i wpadającej tu doń Zgłowiączki. Powodem tego, zdaniem piszącego te słowa, było niebezpieczeństwo, jakie zagrażało prawobrzeżnemu Włocławkowi ze strony najazdów ze wschodu i północy, od Prusów, Litwinów i Jadzwingów.

Nie wdając się jednak na tym miejscu w dalsze hipotezy, należy stwierdzić zainteresowanie się biskupów włocławskich prawym brzegiem Wisły w rejonie Włocławka, gdy zaczęli tu już rezydować. Czy jednak ośrodek kościelny św. Gotarda na prawym brzegu Wisły, z istniejącym tam przytułkiem, czyli szpitalem, co dało potem nazwę tej okolicy, był pierwszy, aniżeli rezydujący we Włocławku biskupi, czy późniejszy? Odpowiedź na to próbują znaleźć autorzy opracowań poświęconych Szpetalowi i tamtejszemu opactwu cysterskiemu¹⁰.

⁸ G. Labuda, *Początki diecezjalnej organizacji kościelnej na Pomorzu i na Kujawach w XI i XII wieku*, „Zapiski Historyczne Towarzystwa Naukowego w Toruniu”, t. 33, 1968 (dalej: G. Labuda, *Początki...*), s. 53.

⁹ Na konieczność szerszych badań archeologicznych „starego Włocławka” wskazuje G. Labuda, powołując się zresztą na pracę: S. Arnold, *Terytoria plemienne w ustroju administracyjnym Polski piastowskiej (w. XII–XIII)*, Kraków 1927, s. 61–62. Zob.: G. Labuda, *Początki...*, s. 53, przypis 97.

¹⁰ M. Morawski, *Monografia Włocławka (Włocławia)*, Włocławek 1933, s. 2, 293, 340; J. Nowacki, *Opactwo św. Gotarda w Szpetalu pod Włocławkiem zakonu cysterskiego*, Gniezno 1934; S. M. Szacherska, *Opactwo cysterskie w Szpetalu a misja pruska*, Warszawa 1960. We wszystkich tych pracach wykorzystano bardzo liczne dokumenty samoistne pochodzenia kościelnego. Nie przytacza się tu ich z braku miejsca.

To sąsiedztwo spowodować miało w przyszłości spór pomiędzy diecezjami z Włocławka i Płocka o trzy parafie w tym rejonie, zakończony wyrokiem na korzyść Włocławka. Zdaje się, że w Płocku, uważano Wisłę za naturalną granicę pomiędzy diecezjami, z czym nie zgadzali się biskupi włocławscy, stąd musiało dojść do sporu i ostatecznego ustalenia granic w rejonie bezpośrednio sąsiadującym z Włocławkiem.

Spór o parafie w Bobrownikach i Szpetalu, z którego niebawem wyłonily się parafie w Zadusznikach, Ostrowitem i Chełmicy, i o niektóre wsie leżące po prawej stronie rzeki Wisły, a administracyjnie podległe parafii w Przypuście, który, chociaż położony po lewej stronie rzeki, zaliczany był do ziemi dobrzyńskiej¹¹, toczył się od dawna, a przybrał na sile za czasów biskupa włocławskiego Gerwarda¹² i płockiego Floriana¹³. Do sąsiedniego Włocławkowi — Szpetala pretensje rościli sobie biskupi włocławscy od dawna¹⁴. Na parafię Bobrowniki zwrócili może bliższą uwagę z racji jej położenia na drodze wiodącej z Włocławka do dóbr biskupich klucza ciechocińskiego, leżącego w ziemi dobrzyńskiej, po lewej stronie rzeki Drwęcy¹⁵.

Rozstrzygnięcie sporu miało miejsce w 1321 r. Stało się to na mocy orzeczenia arcybiskupa gnieźnieńskiego Janisława i biskupa poznańskiego Domarada, którzy zostali przez biskupów Gerwarda i Floriana wybrani na arbitrów w tej sprawie. Zgodę na to dały kapituly katedralne we Włocławku i w Płocku. Sentencja wyroku,

¹¹ W. K u j a w s k i, Sieć parafialna diecezji włocławskiej od czasów najdawniejszych do końca XV wieku, Warszawa 1971, s. 34, maszynopis w bibliotece Seminarium Duchownego we Włocławku (dalej: W. K u j a w s k i, Sieć parafialna...).

¹² Biogram tego biskupa zob. J. B i e n i a k, *Gerward z Ostrowa (?–1323) biskup włocławski*, [w:] *Zasłużeni dla Włocławka (XIII–XX wiek)*, Włocławek 1991, s. 56–57.

¹³ Biogram tego biskupa płockiego zob. T. Ż e b r o w s k i, *Zarys dziejów diecezji płockiej*, Płock 1976, s. 35–36.

¹⁴ S. M. S z a c h e r s k a, *Opactwo cysterskie...*, s. 14–15.

¹⁵ S. L i b r o w s k i, *Wizytacje...*, s. 112.

wydanego w Rawie, 3 IX 1321 r. przypadła na korzyść diecezji włocławskiej i przysądzała jej sporne tereny parafii Szpetal, Bobrowniki i Przypust¹⁶. Ponieważ orzeczenie to dotyczyło rozgraniczenia pomiędzy dwiema diecezjami, co było zastrzeżone wyłącznie dla Stolicy Apostolskiej, postarano się o odpowiednie zatwierdzenie papieskie, które w 1327 r. wystawił w Awinionie papież Jan XXII¹⁷.

Ostatnią sprawą załatwianą pomiędzy diecezjami w sprawie przynależności nowych parafii leżących w ziemi dobrzyńskiej do diecezji włocławskiej, stanowiło przyłączenie do niej parafii Ciechocin, Nowogrodu i Dobrzejewic z filią w Złotorii. Wiązało się to z uposażeniem biskupstwa włocławskiego na terytorium ziemi dobrzyńskiej w kluczu ciechocińskim, obejmującym wspomniane parafie. Ponieważ biskupi włocławscy często tam przebywali, zwłaszcza w Ciechocinie, gdzie posiadali jedną ze swoich rezydencji, brak jurysdykcji kościelnej był dla nich często przyczyną niedogodności¹⁸.

Sytuacja zmieniła się, gdy w latach 1631–1641 biskupem włocławskim był Maciej Łubieński¹⁹, zaś w Płocku w latach 1627–1640 jego rodzony brat, Stanisław Łubieński²⁰. Oni to dobrowolnie, razem ze swoimi kapitułami katedralnymi, zawarli ugodę, mocą której parafie te zostały włączone kanonicznie do diecezji włocławskiej, co zostało usankcjonowane w 1639 r. przez papieża Urbana VIII²¹.

¹⁶ ADW, Dok. 131; *Kod. Pol.* II/1 nr 240; S. Librowski, *Inwentarz realny...*, s. 79; t e n ż e, *Wizytacje...*, s. 112; t e n ż e, *Wstęp ogólny*, s. 28; W. Kujawski, *Sieć parafialna...*, s. 34–35.

¹⁷ *Vetera monumenta Poloniae et Lithuaniae gentium que finitiarum historiam illustrantia* [...] Coll. [...] A. Theiner [...], t. I, Romae 1860, nr 388; S. Librowski, *Wizytacje...*, s. 112; t e n ż e, *Wstęp ogólny*, s. 28; W. Kujawski, *Sieć parafialna...*, s. 34–35.

¹⁸ Mogło tak być chociażby z racji udzielania święceń kapłańskich, które miały często miejsce poza własną katedrą we Włocławku.

¹⁹ Maciej Łubieński był biskupem włocławskim w latach 1631–1641, a potem przeszedł na arcybiskupstwo gnieźnieńskie.

²⁰ Stanisław Łubieński, przedtem biskup łucki, potem biskup płocki w latach 1627–1640.

²¹ [Urbanus Papa VIII], *Confirmatio dismenbrationis quatuor Ecclesiarum Parochialium*

To tyle, tytułem wprowadzenia w okoliczności miejsca i czasu, którego dotyczyć będą niżej ukazane kościelne źródła historyczne.

Na pierwszym miejscu iść muszą dokumenty samoistne, przechowywane w Archiwum Diecezjalnym we Włocławku, których „Inwentarz realny” opublikował ostatnio ks. Stanisław Librowski²². Znajdują się tu przede wszystkim przywileje książęce dotyczące uposażenia biskupstwa w ziemi dobrzyńskiej, a głównie posiadłości biskupstwa²³, chociaż nie zawsze.

Najdawniejsza wiadomość pochodzi z 1242 r. i dotyczy miejscowości Złotoria pod Toruniem, zaświadczająca, że należy ona od czasów najdawniejszych do biskupów włocławskich²⁴. Bobrowniki, a także Szpetal i Przypust występują pierwszy raz w dokumentach z 1321 r. i z 1327 r.²⁵, dotyczących wyżej omówionego sporu granicznego oraz kilkanaście razy jako miejsce wystawienia tam dokumentów. Już w 1250 i 1259 r. wzmiankowany jest Ciechocin, jako jedna z rezydencji biskupich i ośrodek klucza ich dóbr²⁶. Starą metrykę z lat 1252, 1262, 1320, jako posiadłość biskupów z Włocławka, mają Dobrzejewice²⁷. Zacytowane tu dokumenty, a także cały szereg innych, łatwych do odnalezienia dzięki „inwentarzowi” opracowanemu przez ks. S. Librowskiego, dostarczają szeregu wiadomości o wielu miejscowościach tej części ziemi dobrzyńskiej²⁸.

a Dioecesi Plocensi et unionis ad Dioecesim Wladislaviensem, [w:] *Monumenta historica dioeceseos Wladislaviensis* (dalej: *MHDW*), t. 8, Wladislaviae 1888, s. 23–25.

²² S. Librowski, *Inwentarz...*, t. 1–7, Włocławek 1994–1999.

²³ Indeks chronologiczny i alfabetyczny wspomnianego wyżej Inwentarza pozwala bez trudu szukania dotrzeć do potrzebnej wiadomości.

²⁴ ADW, Dok. 12; S. Librowski, *Inwentarz...*, s. 22.

²⁵ ADW, Dok. 131, Dok. 135; S. Librowski, *Inwentarz...*, s. 77, 81.

²⁶ ADW, Dok. 17, 35; S. Librowski, *Inwentarz...*, s. 24, 33.

²⁷ ADW, Dok. 18, 37, 121, S. Librowski, *Inwentarz...*, s. 25, 34, 121.

²⁸ Zob. S. Librowski, *Inwentarz realny dokumentów Archiwum Diecezjalnego we Włocławku. Dokumenty samoistne*, t. 7, Indeksy do tomów 1–6, Włocławek 1999.

Na drugim miejscu wyliczyć należy zespół akt biskupów wrocławskich dotyczących uposażenia, noszących ogólny tytuł Akta dóbr biskupstwa wrocławskiego, lub Akta gospodarcze²⁹. Składa się na niego 56 tomów akt, z których tylko kilka zostało wydanych drukiem³⁰.

O uposażeniu biskupstwa wrocławskiego w klucz ciechociński wspomina już wyżej. Wykaz posiadłości biskupiej na tym terenie dostarczył już inwentarz dóbr biskupów wrocławskich za biskupa Stanisława Karnkowskiego, z 1567 r., zawierający opis klucza ciechocińskiego. Oprócz samego Ciechocina, należały tutaj wsie: Rudaw, Miliszewy, Maliszewo, Nowogród, Węgiersk, Młyniec, Macikowo, Łążek, Nowa Wieś, Dobrzejewice, Elgiszewo, Pomorzany, Kaszczorek, Grzywna, młyn Bierzgieł, Sitno i opuszczona wieś Miazgowo³¹.

Śladem działalności gospodarczej są zachowane inwentarze, rachunki i inne akta dotyczące tego. Nie wdając się w szczegóły, należy stwierdzić, że dostarczają one wielu ciekawych wiadomości służących nie tylko poznaniu samego uposażenia, ale także wiadomości ogólnych, jak rozmieszczenie młynów, karczem, jezior, imion, a niekiedy i nazwisk mieszkańców poszczególnych wsi należących do klucza ciechocińskiego. Szczególnie ciekawą rzeczą jest „pomiar geometryczny” tych dóbr z 1766 r., podający położenie poszczególnych pól należących do „gruntów pańskich”, czyli folwarków, posiadłości

²⁹ Akta tego zespołu noszą sygnaturę: Akta Biskupów Kujawskich i Pomorskich. Akta działalności biskupów. Akta gospodarcze (dalej: ABKP, Gosp.).

³⁰ ABKP, Gosp. 2 (134), *Inwentarz dóbr i dochodów biskupstwa wrocławskiego z 1534 r.*, wyd. B. U l a n o w s k i, Archiwum Komisji Historycznej PAU w Krakowie, Kraków 1889; ABKP, Gosp. 3 (356), *Inventarium curiarum et proventuum bonorum episcopatus Wladislaviensis de a. 1567*, wyd. S. C h o d y ń s k i, *MHDW*, t. 12, Wladislaviae 1894; ABKP, Gosp. 4, *Zamek wrocławski i folwarki należące do klucza wrocławskiego z 1582 r.*, wyd. S. C h o d y ń s k i, *MHDW*, t. 13, s. 3–28; ABKP, Gosp. 6 (140), *Revisio bonorum episcopatus Wladislaviensis facta a. 1598*, wyd. L. Ż y t k o w i c z, Toruń 1950.

³¹ ADW, ABKP, Gosp. 1 (133), k. 155v–170; Inwentarz ten został wydany drukiem. Zob. *Clawis Cziehoczinensis*, s. 77–81.

plebańskich i wiejskich z nazwiskami, opisem położenia i powierzchni obliczoną w morgach, prętach i stopach³².

Bardzo ważnym zespołem w archiwum są akta działalności biskupów kujawsko-pomorskich. Obejmują one 66 woluminów poczynszony od biskupa Zbigniewa Oleśnickiego³³ z 1479 r., do biskupa Franciszka Malczewskiego³⁴. Noszą ogólną sygnaturę: ABKP Ac. ep. (*acta episcopalia*). Zespół bardzo bogaty w treść, ponieważ są to księgi wpisów, gdzie mają swoje odbicie wszystkie sprawy załatwiane przez biskupów wrocławskich. Bez wątpienia jest tam wiele danych do interesującego nas terenu. Nie tylko jako notatki o miejscu wystawiania przez biskupa i załatwianiu spraw, ponieważ na tym terenie, zwłaszcza w Ciechocinie, biskupi często przebywali, ale także relacje z załatwianych spraw tyuczających tego terenu, jak chociażby w aktach działalności biskupa Macieja Łubieńskiego sprawa owych czterech parafii³⁵. Na tym miejscu sygnalizuje się tylko problem, gdzie należy szukać informacji na ten temat³⁶. Podobna sytuacja jest w odniesieniu do akt Konsystorza Generalnego Wrocławskiego, którego księgi rozpoczynają się w 1422 r. Noszą ogólną sygnaturę: ABKP Ac. ofic. (*acta officialia*). Podobny wyglądem jest też bardzo obszerny zespół akt kapituły katedralnej we Wrocławku, rozpoczynający się od 1435 r., a noszący sygnaturę: ADW Ac. cap. (*acta capituli*).

Prawie najprzydatniejsze dla historyka źródeł są protokoły wizytacji kanonicznych. O ich przydatności pisano już wiele. Aczkolwiek

³² ABKP, Gosp. 29 (171), k. 1–58, Gosp. 30, część „e”. Nie jest rzeczą możliwą referowanie zawartości materiałów z poszczególnych ksiąg.

³³ Zbigniew Oleśnicki był biskupem wrocławskim w latach 1473–1480, a potem przeszedł na arcybiskupstwo do Gniezna.

³⁴ Franciszek Skarbek Malczewski był biskupem wrocławskim w latach 1815–1818, a potem przeszedł na arcybiskupstwo warszawskie.

³⁵ ADW, ABKP, Ac. ep. 20 (40), s. 456–459, 900–902. Zatwierdzenie nowego rozgraniczenia pomiędzy diecezjami przez Stolicę Apostolską.

³⁶ Kwerenda jest trudna tak z powodów językowych, jak i paleograficznych.

sobór trydencki zwrócił szczególną uwagę na potrzebę lustrowania parafii przez biskupów osobiście, lub przez mianowanych wizytatorów, to jednak praktykowane było to od dawna. Zaslugą wspomnianego soboru było przypomnienie tego obowiązku z jednej strony, a z drugiej spowodowało to większe uszanowanie dla ksiąg protokółów wizytacyjnych. Tak więc w większości, przynajmniej diecezji polskich, zachowały się wizytacje z okresu potrydenckiego³⁷.

Chociaż wspomniany wyżej autor, ks. S. Librowski, wykazał konieczność istnienia wizytacji także w naszej diecezji od początku jej istnienia, to jednak zachowały się tylko protokoły z okresu potrydenckiego. Obejmują one pokaźny zespół akt, liczący 83 księgi. Ponieważ został on omówiony we wstępie do „repertorium”³⁸, dlatego sprawę tę można na tym miejscu pominąć.

Wśród zachowanych protokółów wizytacyjnych, oznaczonych sygnaturą ABKP Wiz. (wizytacje), są też wizytacje zawiślańskich parafii, najpierw tych uzyskanych przez diecezję w 1321 r., a potem dekanatu bobrownickiego, po przyłączeniu dalszych parafii za biskupa Macieja Łubieńskiego. Tym księgom poświęcimy więcej uwagi.

Jako pierwszą wyliczyć należy księgę o sygn.: ABKP Wiz. 2, noszącą tytuł: *Connotatio villarum, decimarum, censuum episcopi et capituli Wladislaviensis nec non collegiatae Crusviensis, ac parochorum*

³⁷ O potrzebie zainteresowania się wizytacjami i o ich przydatności szeroko pisał w swoich, wyżej już cytowanych, pracach ks. Librowski, chociaż poprzestał tylko na wizytacjach z lat 1123–1421. Właściwych protokółów, zachowanych w Archiwum Diecezjalnym we Włocławku, nie omówił. Pragnie uczynić to podpisany, który zapoczątkował wydawanie repertoriów ksiąg wizytacyjnych diecezji kujawsko-pomorskiej. Ukazała się już część 1., a mianowicie: W. K u j a w s k i, *Repertorium ksiąg wizytacyjnych diecezji kujawsko-pomorskiej przechowywanych w Archiwum Diecezjalnym we Włocławku*, cz. 1, *Wizytacje XVI i XVII wieku*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne”, t. 68, 1997, s. 27–161 (dalej: W. K u j a w s k i, *Repertorium...*). Trzy kolejne części zostały złożone w redakcji ośrodka ABMiK w Lublinie, a dalsze części są w przygotowaniu. W niniejszym opracowaniu wykorzystano materiały zebrane do opracowania wspomnianego „repertorium”.

³⁸ W. K u j a w s k i, *Repertorium...*, s. 29–33.

diocesis Wladislaviensis per Joannem (Jacobum) Choieński, notarium apostolicum. Jest to właściwie *Liber beneficiorum* diecezji wrocławskiej, wprawdzie nie tak dokładny i bogaty w treść, jak podobne Jana Długosza dla diecezji krakowskiej, czy Jana Łaskiego dla archidiecezji gnieźnieńskiej, ale powstały z podobnych powodów — poznanie dochodów, celem ustalenia kwoty tzw. *subsidiium charitativum* płaconego na rzecz obronności kraju przez Kościół w Polsce. Księga ta została opublikowana przez ks. Stanisława Chodyńskiego w *Monumenta historica dioeceseos Wladislaviensis*³⁹. Na kartach 5v–6v podano taksę klucza ciechocińskiego i tamtejszych młynów. Z parafii zawiślańskich podano jedynie dochód parafii św. Marcina w Bobrownikach, patronatu królewskiego, wyliczoną w dekanacie raciąskim na k. 86v⁴⁰.

Nieco więcej wiadomości zawiera księga wizytacji z czasów biskupa Stanisława Karnkowskiego⁴¹, o sygnaturze ABKP Wiz. 3 i tytule: *Visitatio dioecesis Wladislaviensis et Pomeraniae [z lat 1576–1577]*, której większe fragmenty zostały także wydane drukiem przez ks. S. Chodyńskiego w tomie 16 i 17 *Monumentów*⁴². Parafie nas interesujące, ale bez podania przynależności dekanalnej, zostały bardzo krótko opisane na kartach 70v–71v. I tak w Bobrownikach, mieście królewskim, proboszczem był Mikołaj Kochański, ale nie rezydował, zastępował go wikariusz Mateusz z Nieszawy. W mieście tym była szkoła

³⁹ *Liber retaxotium Dioeceseos Wladislaviensis*, [w:] MHDW, t. 11; W. K u j a w s k i, *Repertorium...*, s. 33–41.

⁴⁰ Widać z powyższego, że jeszcze nie było osobnego dekanatu dla parafii po prawej stronie Wisły.

⁴¹ Stanisław Karnkowski był biskupem wrocławskim w latach 1567–1581. Potem przeszedł na arcybiskupstwo do Gniezna.

⁴² Ponieważ o tym źródłowym wydawnictwie z Włocławka wspomiano już kilka razy poprzednio, dlatego tu nie cytujemy w całości, tym bardziej, że w przypisach do tekstu odwoływano się nie tylko do stron czy kart rękopisu, ale gdzie trzeba, także i do odpowiedniego tomu i strony *Monumentów*.

parafialna. W Chelmicy, należącej do Walentego Chelmskiego, proboszczem był Piotr z Sikorza. Także i tu funkcjonowała szkoła, natomiast w Ostrowitem, posiadłości Jana Ostrowskiego, z winy kolatora, nie było proboszcza, a tylko niekiedy zapraszano jakiegoś kapłana dla odprawienia nabożeństw. Podobna sytuacja istniała w Zadusznikach. Także i w Szpetalu, którego właścicielami byli Chodowscy, nie było stałego proboszcza, a tylko na niedziele i święta przybywał wikariusz z Włocławka, imieniem Waclaw⁴³.

Po biskupie S. Karnkowskim przybył do Włocławka, równie gorliwy pasterz, Hieronim Rozrażewski⁴⁴ (1581–1600), który często osobiście bardzo dbał o przeprowadzanie wizytacji. Pozostała po nim księga *Visitatio Rozrzerzewiana anno 1598 expedita*, nosząca sygnaturę ABKP Wiz 4. Przyniosła ona wiadomość o istnieniu dekanatu bobrownickiego, chociaż nie wiadomo z jakiego powodu sama parafia Bobrowniki została opisana w dekanacie nieszawskim. Wprawdzie miasto miało wówczas dwie świątynie, jedną nieopodal rynku, starą pochodzeniem, ale odbudowaną i konsekrowaną w 1584 r., pod wezwaniem św. Marcina i drugą, parafialną, pod wezwaniem Wszystkich Świętych, spełniającą rolę parafialnej, ale bez stałego proboszcza (parafią zarządzał Franciszek z Lipna)⁴⁵.

Pozostałe cztery parafie tego terenu zostały zwizytowane osobno, potraktowane jako osobny dekanat (przyszły bobrownicki). Chelmica stanowiła teraz własność Jana Czerskiego i posiadała kościół św. Jakuba, przy którym proboszczem był Wojciech Cieśliński.

⁴³ ADW, ABKP, Wiz. 6, k. 70v–90; *Visitatio ecclesiarum in archidiaconatu dioecesis Wladislaviensis consistentium. Per rdum in Christo patrem et dominum dnum Stanislaum Karnkowskį, Dei et Ap. Sedis gratia episcopum Wladislaviensem et Pomeraniae, adhibito publico notario nobili Petro Goiskį facta. Sub anno Dni 1577, principio mensis Septembris incepta*, [w:] MHDW t. 17, s. 45–135.

⁴⁴ Hieronim Rozrażewski był biskupem włocławskim w latach 1581–1600.

⁴⁵ ADW, ABKP, Wiz. 4, k. 155v–157v; MHDW, t. 21, s. 132–136; W. K u j a w s k i, *Repertorium...*, k. 65.

W Ostrowitem, należącym do niejkiej Osztrowieckiej, przy kościele św. Marcina, nie było stałego proboszcza, a parafią zarządzał Marcin „a Kaski”, pochodzący z diecezji poznańskiej. Natomiast w Zadusznikach, także wsi szlacheckiej, posiadającej świątynię parafialną pod wezwaniem Narodzenia Najświętszej Marii Panny, proboszczem, rezydującym na miejscu, był Michał Karnkowski. Wreszcie w Szpetalu, należącym częściowo do szlachty, a częściowo do wikariuszy katedry wrocławskiej, tamtejszą parafią i świątynią św. Gotarda zarządzał Waclaw „Drewno”⁴⁶.

Kolejna księga wizytacji kanonicznych diecezji kujawsko-pomorskiej jest także z czasów biskupa H. Rozrażewskiego i nosi sygnaturę ABKP Wiz. 5 oraz tytuł *Visitatio archidiaconatum Wladislaviensis, Crusviciensis et Pomeraniae anno Domini 1582–1583*. Parafię Szpetal i inne tereny zawiślańskie, zapisano tym razem, nie wiedzieć czemu, w dekanacie raciąskim. Kościół tamtejszy, sprofanowany, ale nie podano przez kogo, był niedawno rekonceyliowany przez biskupa S. Karnkowskiego. Prawo patronatu należało do właścicieli, Waclawa, Wojciecha, Jana i Mikołaja Chodowskich. Proboszczem był Waclaw z Chocenia⁴⁷. Parafia Ostrowite, w której dawniej był proboszcz, Ostrowicki (niewiadomego imienia, kanonik krakowski i pułtuski), ówczśnie wakowała; tylko niekiedy przyjeżdżał tu odprawiać msze zakonnik ze Skępego. Parafia w Chelmicy, której kolatorem był Walenty Czerski, wakowała od wielu lat. Natomiast w Zadusznikach proboszczem był Walenty z Dobrzyńia⁴⁸. Parafii w Bobrownikach wówczas nie zwizytowano, skoro zanotowano uwagę, że należy to uczynić⁴⁹.

⁴⁶ Tamże, Wiz. 4, k. 184–190v; *MHDW*, t. 21, s. 199–213; W. K u j a w s k i, *Repertorium...*, s. 68–69.

⁴⁷ ADW, ABKP, Wiz. 5, k. 26v, 27; *MHDW*, t. 19, s. 69–70.

⁴⁸ Tamże, Wiz. 5, k. 27v–28v; *MHDW*, t. 19, s. 71–72; W. K u j a w s k i, *Repertorium...*, s. 72.

⁴⁹ Tamże, Wiz. 5, k. 41v; *MHDW*, t. 19, s. 124.

Także biskupowi H. Rozrażewskiemu zawdzięczamy kolejną wizytację: ABKP Wiz. 6. *Liber visitationum illustrissimi Rozrażewski episcopi Wladislaviensis et Pomeraniae, expeditum per RR. DD. Lucam ab Uniejów, archidiaconum Wladislaviensem et Mathiam Dąbrowski, archidiaconum Crusviciensem, anno 1594 et [15]99*. Przynależność dekanalna parafii zawiślańskich musiała być ciągle nieunormowana, skoro w tej księdze parafie Szpetal, Ostrowite, Chełmica i Zaduszniki, bez wspomnienia Bobrownik, raz zaliczone zostały do dekanatu w Raciążku⁵⁰, a innym razem, co także nie jest zbyt jasne, do dekanatu nieszawskiego, skoro Łukasz z Uniejowa, wizytator biskupi, w 1599 r. zwizytował je w ramach tego dekanatu.

Szpetal. Parafia patronatu szlacheckiego Jana, Waclawa i Mikołaja Chodowskich oraz wikariuszy katedry wrocławskiej. Przy kościele parafialnym św. Gotarda proboszczem był Tomasz Chudzewo, mansonarz wrocławski, ale w parafii nie rezydował i tylko niekiedy się tu zjawiał. Wyliczono miejscowości należące do parafii, a mianowicie: Szpetal Nadolny, Szpetal Nagórny, Bogucin, Fabianki (zapisano Pabianki), Łuszkowo, Chełmica Mała, Skorzyno, Uniechowo, Zarzeczewo, Kulin, Suszyce, Witoszyn i Rachcin. W parafii innowiercami byli: Jerzy Chełmicki, Filip Zakrzewski, Waclaw i Mikołaj Chodowscy⁵¹.

W **Zadusznikach**, po śmierci proboszcza Walentego Kamieńskiego, parafia wakowała, ale był wikariusz Wojciech z Wolborza. Podobnie było w Bobrownikach, zaś Chełmica posiadała proboszcza w osobie Wojciecha z Cieślina. Tak jak dawniej, Ostrowite było pozbawione proboszcza⁵².

Prawdopodobnie tego samego roku (1598 lub 1599) dekanat nieszawski wizytował także drugi z wizytatorówznaczonych przez

⁵⁰ Tamże, Wiz. 6, k. XI; W. K u j a w s k i, *Repertorium...*, s. 89.

⁵¹ Tamże, Wiz. 6, k. 6v-7; *MHDW*, t. 23, s. 15-16; W. K u j a w s k i, *Repertorium...*, s. 90.

⁵² Tamże, Wiz. 6, k. 67-8; W. K u j a w s k i, *Repertorium...*, s. 90.

biskupa H. Rozrażewskiego, Maciej Dąbrowski, archidiacon kruszewicki, który w ramach wizytacji odwiedził także Bobrowniki, stwierdzając brak proboszcza i zaznaczając, że parafią opiekował się wikariusz, Franciszek z Lipna. Jest to jedna z dokładniej przeprowadzonych wizytacji, w której podano dosyć dokładny opis dwóch świątyń, ich wyposażenia i sposobu sprawowania służby Bożej, uposażenia parafii oraz wyliczono miejscowości parafialne, a więc miasta (*oppidum*) Bobrowniki, Polichnowo, Szczerbiny, Gnojno i osadę młyńską Rudny⁵³. Pozostałych parafii zawiślańskich przy tej okazji nie odwiedziono. Jednak w marcu 1599 r., możliwe iż też archidiacon M. Dąbrowski, zwizytował „cztery parafie”, a więc Chelmicę, Ostrowite, Zaduszniki i Szpetal⁵⁴.

Trochę to wydaje się dziwnym, że w administracji kościelnej tereny te podporządkowano dekanatowi niezawskiemu, a nie bliższemu brzeskiemu, do którego sam Włocławek należał. Ta przynależność dekanalna pozostała jeszcze do początku XVII w.

Z polecenia biskupa Andrzeja Lipskiego⁵⁵ wizytację miał przeprowadzić w 1626 r. Jakub Piasecki, archidiacon włocławski. Pewnie z jego polecenia proboszczowie musieli sporządzić samemu sprawozdanie ze stanu parafii. Protokoły wizytacyjne, które zapewne zostały sporządzone podczas wizytacji, nie zachowały się. Jednak z przesłanych wizytatorowi sprawozdań proboszczów powstała księga, nosząca teraz sygnaturę ADW ABKP Wiz. 8. i tytuł *Visitatio ecclesiarum dioecesis Wladislaviensis sub regimine illmi ac rmi Andreae Lipski, epi Wlad., a aperil. Piaseci, archidiacono Wladisl. anno Dni 11626 peracta*. Księga ta zawiera sprawozdania z pięciu parafii

⁵³ Tamże, Wiz. 6, k. 199–201; *MHDW*, t. 21, s. 132–136; W. K u j a w s k i, *Repertorium...*, s. 102.

⁵⁴ Tamże, k. 231–239; *MHDW*, t. 21, s. 199–213; W. K u j a w s k i, *Repertorium...*, s. 104.

⁵⁵ Andrzej Lipski był biskupem włocławskim w latach 1623–1631, potem przeszedł do Krakowa.

położonych za Wisłą. Są one w głównej mierze poświęcone opisom uposażenia parafii i wyposażenia świątyni w paramenty liturgiczne⁵⁶.

Jedną z najobszerniejszych wizytacji była ta przeprowadzona w latach 1639–1647, za biskupa Macieja Łubieńskiego. Jej protokół nosi obecnie sygnaturę ADW ABKP Wiz. 13 (74) i tytuł *Visitatio ecclesiarum parochialium in archidiaconatu Vladislaviensis (jussu Mathiae Lubinski, episcopi Kujaviensi et Pomeraniae), per admodum reverendum Dominum Sebastianum Grotkowski I. U. D., archidiaconum Vladislaviensem, in anno Domini millesimo sexcentesimo trigesimo nono et alii, successive facta et expedita*. Pamiętamy, że za tego biskupa parafie Ciechocin, Nowogród, Dobrzejewice i filia Złotorii przeszły kanonicznie do diecezji włocławskiej. Dlatego potraktowano je już jako osobny dekanat bobrownicki, wyliczając na wstępie parafie doń należące⁵⁷. Wizytacja ta przyniosła już dokładne dane o parafiach za-wiślańskich.

Bobrowniki. Miasto (*oppidum*) królewskie. Opisano kościół parafialny stojący w mieście oraz jego historię. Poza miastem stała jeszcze świątynia pod wezwaniem Wszystkich Świętych, która dawniej pełniła rolę parafialnej. Parafię tworzyły miejscowości: Miasto Bobrowniki, Celiny, Gnojno, Rzeczna, Polichnowo, Olendry, młyn Ruda i Szczerbiny (niezidentyfikowane). Do sakramentów wielkocnych było zobowiązanych około 450 osób.

Proboszczem był dawniej Marcin Zbrachlinius, a po jego śmierci funkcję tę pełniło kilku zarządców tymczasowych. Wikariuszem pełniącym rolę zarządcy był Marcin Barciński z Nowej Wsi, z diecezji płockiej. Ponieważ ten wikariusz też już zmarł, nastąpił po nim ktoś inny, ale nazwiska jego nie podano w wizytacji. W parafii działała szkoła parafialna. Rolę tzw. witykusów pełnili mieszczanie z Bobrownik, niewiadomego imienia Grzybowski i Bartłomiej Szotek.

⁵⁶ ADW, ABKP, Wiz. 8, k. 21–33; W. K u j a w s k i, *Repertorium...*, s. 114.

⁵⁷ Tamże, Wiz. 13 (74), s. 806–807; W. K u j a w s k i, *Repertorium...*, s. 157.

Szpital został po spaleniu odbudowany, ale roli swojej nie spełniał. Stojący jeszcze za miastem stary kościół pod wezwaniem Wszystkich Świętych, dawny parafialny, miał zostać odbudowany (jako murywany) przez mieszczanina niezawskiego Andrzeja Kolasa. Jednakże prace murarskie ustały i praktycznie wizytator nie umiał powiedzieć nic pewnego o stanie tej świątyni.

Chelmica. Miejscowość należąca do Franciszka Czerskiego. Kościół był drewniany i stary, pod wezwaniem św. Jakuba, posiadał skromne wyposażenie w paramenty liturgiczne. Od ostatniego proboszcza Słoncewskiego, który (w niepodanym czasie) opuścił parafię zarówno z powodu ubóstwa, jak i niezgody z kolatorem, parafia pozostawała pozbawiona własnego proboszcza, w kościele nie było nabożeństw, chyba że przyjechał jakiś zakonnik. Szkoła funkcjonowała. Do wsi parafialnych należały: Chelmica Duża, Łochocin, Lisek, Wichowo, Zbytkowo. Nie podano ilości wiernych przystępujących do sakramentów wielkanocnych. Udawali się oni do parafii sąsiednich, a często nawet pozostawali bez zaopatrzenia sakramentalnego. Stan parafii oceniono jako najlichszy, wizytacji właściwie nie było, bo nie było nikogo kompetentnego.

Zaduszniki. Wieś szlachecka. Kościół drewniany, noszący wezwanie Narodzenia Najświętszej Marii Panny, patronatu dziedziców z Zadusznik. Wsie parafialne: Zaduszniki, Witkowo, Kurowo, Złewody, Oleszno, Szpiegowo, Krojczyn Mały i Duży, Nasiegniewo. Około 300 osób było zobowiązanych do sakramentów wielkanocnych. Od 1611 r. proboszczem był Marcin z Dobrzynia. Obowiązek wityrykusa spełniał Tomasz Jantosz.

Ostrowite. Wieś szlachecka należąca do Kłokockiego i Dąbrowskiego. Tamtejszy kościół, pod wezwaniem św. Mateusza Apostoła, był znacznie zniszczony i parafia wakowała od wielu lat. Pozostałe jeszcze paramenty liturgiczne znajdowały się na dworze kolatora Dąbrowskiego, który pragnął świątynię odbudować, ale sam nie miał

możliwości tego uczynić, zaś drugi kolator, Kłokocki, był temu przeciwny, choć było pewne uposażenie dla proboszcza, a nawet zapisy na parafię. Wsie parafialne: Ostrowite Małe i Duże, Szczepanki. Wierni, o nieznaney liczbie, korzystali z sakramentów w sąsiednich parafiach. Stan parafii oceniono jako całkowicie zły.

Szpetal należał do wikariuszy wrocławskich i miejscowej szlachty. Kościół drewniany, stary, pod wezwaniem św. Gotarda, będący patronatu wikariuszy wrocławskich i miejscowej szlachty. Staraniem proboszcza, niejakiego Stanisława, został znacznie naprawiony. Przy kościele znajdowała się zniszczona kaplica murowana z ołtarzem. Wsie parafialne: Szpetal Dolny, Szpetal Górny, Bogucin, Fabianki, Luszkowo (niezidentyfikowane), Chelmica Mała, Skurzyn (niezidentyfikowane), Wichowo, Zarzeczewo, Kulin, Susice (niezidentyfikowane), Witoszyn, Rachcin. Wiernych zobowiązanych do sakramentów wielkanocnych naliczono około 500. Proboszcza najczęściej nie było, tylko często się zmieniający zarządcy czasowi. Dłuższy czas zarządcą był Jan ze Szpetala, dbający o parafię, chociaż rezydował on także we Wrocławku przy kościele św. Jana Chrzyciela. Był rektor szkoły, stąd wniosek, że musiała ona wówczas funkcjonować⁵⁸.

Wizytacja czterech parafii z diecezji plockiej, które na mocy porozumienia pomiędzy Maciejem Łubieńskim, biskupem wrocławskim i jego bratem Stanisławem Łubieńskim⁵⁹, biskupem plockim, zostały włączone do diecezji wrocławskiej⁶⁰.

Ciechocin. Wieś biskupa wrocławskiego. Kościół murowany, pod wezwaniem św. Małgorzaty. Wsie parafialne: Ciechocin, Małszyce,

⁵⁸ Tamże, *Wiz.* 13 (74), s. 807–836; *W. K u j a w s k i*, *Repertorium...*, s. 159.

⁵⁹ Stanisław Łubieński, najpierw biskup łucki, w latach 1628–1640 biskup plocki.

⁶⁰ Umowa pomiędzy biskupami została zawarta w 1633 r. potwierdzona zaś przez papieża w 1639 r. Zatem wizytacja odbyła się po 1639 r., a nawet po 1641, ponieważ wspomina się, że Maciej Łubieński jest już arcybiskupem gnieźnieńskim. Powodem starania się o te parafie ze strony biskupów wrocławskich był fakt, że położone one były w dobrach stołowych biskupstwa wrocławskiego.

Elgiszewo⁶¹, Nowa Wieś, Łążynek, Młyniec, Mierzynek oraz trzy osady młyńskie: Dolruk, Czajka i Sęk. Wiernych zobowiązanych do sakramentów wielkanocnych było około 400 osób. Proboszczem był Jakub z Borzewa, od 1633 r., a po jego śmierci nastąpił, niepodanego imienia, Kaniewski. Był rektor szkoły, co świadczy o jej działalności. Witrykusem był niejaki Paweł, zwany też Tomaszem, kmieć z Malszyc. W parafii istniał szpital, ale bez kaplicy.

Dobrzejewice. Wieś biskupa wrocławskiego. Kościół drewniany, stary, pod wezwaniem św. Wawrzyńca. Do parafii należała⁶² tylko wieś Dobrzejewice. Wiernych do sakramentów wielkanocnych było około 150 osób. Funkcję proboszcza pełnił Feliks z Lipna, który był równocześnie proboszczem w Złotorii⁶³. Szkoła istniała, ponieważ był jej rektor. Witrykusami byli: Wawrzyniec Skiba, kmieć, i Mateusz Krawiec (Sartor), obydwa z Dobrzejewic. Był też przytułek, ale bez własnej kaplicy.

Nowogród⁶⁴. Wieś biskupa wrocławskiego. Kościół drewniany, pod wezwaniem Narodzenia św. Jana Chrzciciela. Wsie parafialne: Nowogród, Pomorzany, Węgiersk, Macikowo, Rudaw i osada młyńska Bierzziel. Do sakramentów wielkanocnych było zobowiązanych około 250 osób. Proboszczem był Szymon Żychowicz. Szkoła istniała.

⁶¹ Elgiszewo, leżące za rzeką Drwęcą, należało do diecezji chełmińskiej, a obecnie do diecezji toruńskiej.

⁶² Karty 861 i 862 stanowią odpis na papierze nowszym. Widocznie karty te (przed zestawieniem niniejszej książki) zostały znacznie uszkodzone albo, co jest prawdopodobniejsze, wyrwane, aby oddać je do Pelplina, gdyż była na nich wizytacja parafii w Złotorii. Odpisu tych kart dokonano zapewne w 1823 r., a zgodność potwierdził pieczęcią i podpisem notariusz Konsystorza Generalnego Wrocławskiego, ks. Benedykt Cynka.

⁶³ Niestety w księdze tej nie ma protokołu wizytacyjnego tej parafii, ponieważ został wyrwany i oddany do diecezji chełmińskiej, jak to na s. 868 zapisał 23 XII 1823 r. ks. Benedykt Cynka.

⁶⁴ Karty ze s. 867 i 868, to odpis karty, której oryginał został przekazany do innej diecezji. Powiedziano też, że wizytacja kościoła w Złotorii została przekazana do diecezji chełmińskiej.

Witrykusi: Andrzej Wrzask, sołtys z Nowogrodu i Szymon Czajka z Rudaw⁶⁵.

Następna zachowana księga wizytacji pochodzi dopiero z 1710–1711 r., kiedy biskupem wrocławskim był Konstanty Felicjan Szaniawski⁶⁶. Zdaje się, że wojny szwedzkie były powodem zaginięcia wielu akt. Księga nosi sygnaturę ABKP Wiz. 14 i tytuł: *Visitatio ecclesiarum parochialium in archidiaconatu Vladislaviensi, sub felici regimine Ill[ust]r[issi]mi et R[evere]nd[issi]mi D[omi]ni D[omi]ni Constantini Felicjani Szaniawski, Dei et Apostolicae Sedis Gratia episcopi Vladislavien[si] et Pomeraniae, per Per[i]ll[ust]rem Ioannem Stanislaum Borzysławski, archidiaconum Vladislaviensem in anno d[omi]ni millesimo septingentesimo undecimo expedita, oraz skrócony tytuł na pierwszej karcie, napisany później: Visiatio Perill[ust]ris Borzysławski, Archidiaconi Wladislavien[si] A[nno] D[omi]ni i 1711. Ex Libris Archivi V[enerabilis] Capituli Vladislavien[si]*. Wizytacja ta miała miejsce w latach 1710–1711, ale dokładnych dat nie sposób ustalić. Nie jest bowiem pewne, czy dekanat bobrownicki wizytowano na końcu, czy raczej (przy przepisywaniu księgi na czysto) umieszczono go na końcu.

Dekanat bobrownicki obejmował następujące parafie: Bobrowniki miasto (*civitas*)⁶⁷, Ciechocin, Dobrzejewice, Złotorię, Nowogród, Ostrowite, Zaduszniki, Chelmicę, Szpetal (Dolny)⁶⁸.

Bobrowniki. Miasto (*oppidum*) królewskie. Kościół drewniany, pod wezwaniem św. Marcina, B. i W., niekonsekwentny, ale mający indult zezwalający na odprawianie nabożeństw. Patronat należał do

⁶⁵ ADW, ABKP, Wiz. 13 (74), s. 845–875; W. K u j a w s k i, *Repertorium...*, s. 159–160.

⁶⁶ Konstanty Felicjan Szaniawski był biskupem wrocławskim w latach 1707–1720, potem przeniesiony do Krakowa.

⁶⁷ Nie było to jednak miasto duże i raczej należała mu się nazwa *oppidum*, co też zastosowano zaraz poniżej.

⁶⁸ W dalszej części posłużono się materiałami przygotowanymi do kolejnych części repertorium, opracowanymi przez autora, z pewnymi tylko skrótami.

miasta Bobrowniki. Działała szkoła parafialna. Proboszczem był Tomasz Wieniewski, przedtem, od 1689 r. będący przy kościele radziejowskim (pewnie jako wikariusz), a w Bobrownikach od 1701 r. Organistą był Marcin Parzniewski. Miejscowości parafialne: Miasto (*opidum*) Bobrowniki, Celiny, Młynik Ruda (może obecny Mień), Gnojno, Rzeczna (obecnie jest Nowa i Stara Rzeczna), Polichnowo, Lesk i Szczerbiny⁶⁹, Bógpomóż. Do sakramentów wielkanocnych było zobowiązanych 198 osób. Na terenie parafii mieszkało wielu innowierców.

Ciechocin. Wieś stanowiąca własność biskupa wrocławskiego. Dobry niegdyś kościół parafialny został zniszczony przez pożar, tak iż pozostały tylko mury. Staraniem ówczesnego proboszcza, częściowo ze składek pobożnych ludzi, częściowo z funduszy danych przez kapitułę wrocławską, przystąpiono do jego odbudowy. Kościół pod wezwaniem św. Małgorzaty, patronatu biskupa wrocławskiego. Zakrystia, murowana, ocalała z pożaru. Zabudowania parafialne, dawniej okazałe, zniszczone zostały przez Szwedów. Był szpital. Od 1711 r. funkcję proboszcza pełnił Szymon Bromierski. Nie było nauczyciela. Witrykusem był Jan Fiudajna. Wsie parafialne: Ciechocin, Nowa Wieś, osada młyńska zwana Gapa, Dolnik, osady młyńskie Czajka i Sęk (już wówczas opuszczone), Miliszewy, Małszyce, Łążynek, Mierzynek, Młyniec⁷⁰ i Elgiszewo za Drwęcą⁷¹. Wiernych do sakramentów wielkanocnych przystępowało 656 osób.

Dobrzejewice. Wieś biskupa wrocławskiego. Kościół drewniany, pod wezwaniem św. Wawrzyńca M., niekonsekwentny, ale istniał indult na odprawianie w nim nabożeństw. Patronat należał do biskupa wrocławskiego. Zarządcą parafii był Szymon Franciszek Bromierski,

⁶⁹ Wieś opuszczona, obecnie nie istnieje.

⁷⁰ Dwie ostatnie wsie należą obecnie do parafii Lubiec Górny.

⁷¹ Wieś obecnie w parafii Chelmonie, dawniej w diecezji chełmińskiej, a obecnie w diecezji toruńskiej.

proboszcz z Ciechocina, kantorem zaś Jan Grabowski, a wityrykami: Łukasz Spychaj, Mateusz Kopus i Józef Kuta. Wsie parafialne: tylko wieś Dobrzejewice. Do sakramentów wielkanocnych było zobowiązanych około 170 osób.

Złotoria. W księdze tej zachował się tylko koniec protokołu wizytacyjnego. Dowiadujemy się z niego, że parafią zarządzał Szymon Franciszek Bromierski, proboszcz z Ciechocina. Był jeden wityryk Wojciech Sieński. Wsie parafialne: Złotoria, Nowa Wieś, Gumowo, Lubicz, Krobia, Silno, Ostrów i Groch. Do sakramentów wielkanocnych było zobowiązanych 260 osób. Na terenie parafii mieszkało wielu innowierców, tzw. „Hollendrów”.

Nowogród. Wieś stanowiąca własność biskupa wrocławskiego. Kościół drewniany, pod wezwaniem Ścięcia św. Jana Chrzciciela, konsekrowany w 1682 r., będący patronatu biskupa wrocławskiego. Od 1701 r. proboszczem był Szymon Mileszewich (Mileszewicz). Bakałarzem, czyli nauczycielem był Wojciech Łuczkowski. Wsie parafialane: Nowogród, Węgiersk, Macikowo, Rudaw Pomorzany (zapewne dzisiejsze Grudza-Pomorzany) i osada młyńska Bierzgiel. Do sakramentów wielkanocnych było zobowiązanych 240 osób.

Ostrowite. Wieś szlachecka. Świątynia od wielu lat spustoszona i pozbawiona proboszcza. Nosiła niegdyś tytuł św. Mateusza Apostoła, była konsekrowana, patronatu szlacheckiego. Parafia nie posiadała żadnych paramentów liturgicznych na miejscu, nieliczne były u proboszcza w Zadusznikach i jeżeli się zdarzało, że proboszcz z Zadusznik, który miał w zarządzie tę parafię, przyjeżdżał odprawić mszę, paramenty wszystkie przywoził ze sobą. Wsie parafialne: Ostrowite Duże i Małe (teraz tylko jedna wieś), Szczepanki, Szuszewo, Kłokock⁷². Nie podano ilości wiernych zobowiązanych do sakramentów wielkanocnych. Współkolatorzy parafii, Dąbrowscy,

⁷² Obecnie wieś ta należy do parafii Lipno.

pragnęli przywrócić świątynię do stanu używalności, ale ta raczej wymagała odbudowy, a nie naprawy, co przerastało ich możliwości.

Zaduszniki. Wieś szlachecka. Kościół drewniany, całkowicie nowy, wystawiony na miejscu dawnego. Od 1701 r. poboszczem był Mateusz Pokorski. Nie było innych pracowników kościelnych. Wsie parafialne: Zaduszniki, Witkowo, Kurowo, Złewody⁷³, Oleszno, Szpiegowo, Krojczyn Mały i Duży, Nasięgniewo. Do sakramentów wielkanocnych było zobowiązanych około 220 osób.

Chełmica. Wieś szlachecka. Kościół przed kilkoma laty odbudowany (jako drewniany), staraniem wojewodziny Malborskiej z Dębna Łosiowej, pod wezwaniem św. Jakuba Apostoła, niekonsekrowany. Wsie parafialne: Chełmica Duża, Łochocin, Lesk (prawdopodobnie obecny Lisek), Wichowo i Zbytkowo. Wierni z tych wsi korzystali z sąsiednich parafii. Nie wiadomo ile osób przystępowało do sakramentów wielkanocnych.

Szpetal Dolny. Wieś szlachecka. Kościół, na fundamentach murowanych, został odbudowany z drewna, pod starym wezwaniem św. Gotarda, przez Tomasza Niemierza, archidiacona wrocławskiego, konsekrowany, patronatu archidiaconów wrocławskich. Zabudowania parafialne i folwark parafialny dawniej były w Szpetalu Górnym, (tzw. Siedlisko), ale po spaleniu nie zostały odbudowane. Zarządcą parafii był Jan Ziemkiewicz, wrocławski wikariusz katedralny. Innych pracowników kościelnych nie było. Wsie parafialne: Szpetal Dolny, Szpetal Górny, Witoszyn, Witoskie Rybaki, Kępy (pewnie chodzi o zabudowania na kępach wiślanych, teraz nieistniejących), Rachcin Skąpy, Bogucin, Fabianki, Mała Chełmica, Skórzyn, Miechowo, osady młyńskie Jaworek i Płaczek, połowa wsi Zarzeczewo, Kulin z Kępą (zapewne na Wiśle), Suszyce, Łochocin i Łyszkowo⁷⁴. Do sakramentów wielkanocnych zobowiązanych było około 600

⁷³ Dwie ostatnie wsie nie zostały zidentyfikowane.

⁷⁴ Kilka z tych wsi nie zostało zidentyfikowanych.

osób. Zamiana posiadłości parafialnej w Szpetalu Górnym dokonana została oficjalnie, za zgodą władzy kościelnej z dnia 3 IV 1702 r., ale szczegółów nie znamy⁷⁵.

Powyższa wizytacja ma swój skrót, o sygnaturze ABKP Wiz. 15 (76) i tytuł: *Synopsis Ecclesiarum et status earum Parochorum tum et Decretorum Reformationis ex praesenti Visitatione Archidiaconatus Wladislaviensis Connotata Anno D. 1711*. Zapisy dotyczące dekanatu bobrownickiego, znajdujące się w tej księdze, odpowiadają zapisom poprzedniej, tyle, że są mniej szczegółowe⁷⁶.

Z roku 1725 pochodzi następny protokół wizytacyjny, o sygnaturze ABKP Wiz. 19 (80) i tytule *Visitatio Ecclesiar[um] ex Mandato Ill[ustriss]mi Christophopri Szembek, Episcopi Cuja[aviensi] et Pom[eraniae]*⁷⁷, per R. D. Paulum Gostomski⁷⁸, Anno 1725 expedita.

Szpetal Dolny. Wieś szlachecka. Kościół drewniany, ufundowany przez archidiacona wrocławskiego Tomasza Niemierza, dlatego patronat należał do archidiaconów wrocławskich, konsekrowany, pod wezwaniem św. Gotarda. Ołtarz wielki, w którym znajdowało się tabernakulum, zawierał obraz Chrystusa Ukrzyżowanego. W nawie, od strony południowej, był ołtarz boczny z obrazem św. Anny, a po przeciwnej stronie ołtarz zawierał wizerunek Matki Bożej. Szkoła była czynna tylko podczas obecności proboszcza Ludwika Rudawskiego (od 1723 r.), który nie rezydował w parafii. Kantorem był Michał Lambarski. Wsie parafialne: Szpetal Dolny⁷⁹, Szpetal Gór-

⁷⁵ ADW, ABKP, Wiz. 14, k. 283–306v.

⁷⁶ ADW, ABKP, Wiz. 15 (76), k. 42v–48.

⁷⁷ Krzysztof Antoni Szembek był biskupem wrocławskim w latach 1720–1738, a potem przeszedł na arcybiskupstwo do Gniezna.

⁷⁸ Paweł Gostomski, archidiacon wrocławski. Biogram tego pralata, zob. S. Ch o d y Ń s k i, Katalog pralatów i kanoników wrocławskich, maszyn. w Archiwum Diecezjalnym we Wrocławku, s. 291–294.

⁷⁹ Szpetal Dolny, nazwany przez czas pewien „Wrocławek Zawisłe”, jest ośrodkiem samodzielnej parafii, ale nie zachowano dawnego wezwania św. Gotarda.

ny⁸⁰, Witoszyn, Witoskie Rybaki z Kępą⁸¹, Rachcin z Kępą⁸², Bogucin, Fabianki, Chełmica Mała⁸³, Skórzno, Miechowo⁸⁴, Jawore⁸⁵, młyn Płaczek, Zarzeczewo, Kulin z wyspą, Suszyce, Łochocin⁸⁶ i Luskowo⁸⁷. Do sakramentów wielkanocnych było zobowiązanych 565 osób.

Chełmica [Duża]. Wieś szlachecka. Świątynia niedawno zbudowana, drewniana, pod wezwaniem św. Jakuba, niekonsekrowana. Ołtarz wielki z tabernakulum (ale nie przechowywano w nim Najświętszego Sakramentu) i z obrazem Matki Bożej. W nawie dwa proste ołtarze, ale nie podano, czy posiadały swoje obrazy. Proboszcza własnego nie było, a „kaplicą” opiekował się proboszcz ze Szpetala. Dawniej do parafii należały: Chełmica Duża, Łochocin, Lisek, Wichowo i Zbytkowo, których mieszkańcy chodzili wówczas do okolicznych parafii.

Zaduszniki. Wieś szlachecka. Kościół drewniany, pod wezwaniem Narodzenia Najświętszej Marii Panny, patronatu miejscowego dziecka, niekonsekrowany i nieposiadający też indultu na sprawowanie w nim nabożeństw. Ołtarz wielki, w którym znajdowało się tabernakulum, z obrazem Matki Bożej z Dzieciątkiem, uważanym przez wiernych za łaskami słynący; zaś dwa ołtarze boczne nie zostały bliżej opisane. Szkoły nie było, ale kantor uczył chętnych chłopców. Zarządcą parafii był Ludwik Rudawski, proboszcz ze Szpetala [Dolnego], jednak był już prezentowany własny proboszcz i czekał na dekret.

⁸⁰ Obecnie ośrodek samodzielnej parafii.

⁸¹ Miejscowość niezidentyfikowana.

⁸² Obecnie w parafii Chełmica Duża.

⁸³ Obecnie w parafii Chełmica Duża.

⁸⁴ Miejscowość niezidentyfikowana.

⁸⁵ Miejscowość niezidentyfikowana.

⁸⁶ Obecnie w parafii Chełmica Duża.

⁸⁷ Miejscowość niezidentyfikowana.

Kantorem był Maciej Andrychowiak. Witrykusi, teraz ustanowieni: Franciszek i Marcin z Zadusznik. Wsie parafialne: Zaduszniki, Witkowo, Kurowo, Złewody, Oleszno, Szpiegowo⁸⁸, Krojczyn Mały i Duży, Nasiegniewo. Wiernych zobowiązanych do sakramentów wielkanocnych było 447 osób. Dekret reformacyjny, czyli zarządzenie powiżytacyjne, mówiące że nowy proboszcz powinien usunąć wszystkie zaniedbania.

Ostrowite. Wieś szlachecka Dąbrowskiego i Kłokockiego. Kościół drewniany, bardzo stary i zniszczony, pod wezwaniem św. Mateusza Apostoła, patronatu dziedziców wsi. Dwa ołtarze, bliżej nie opisane, z nich jeden posiadał zapewne obraz Matki Bożej i tabernakulum, ale Najświętszego Sakramentu nie przechowywano, zapewne z powodu uszkodzonej budowli kościoła. Po stronie północnej znajdowała się kaplica, ale zniszczona.

[**Złotoria**]⁸⁹. Szkoły katolickiej nie było, akatolicy natomiast posiadali swoją „luterską” szkołę we wsi Silno. Zarządcą był Andrzej Wolecki. Witrykusi: Wojciech Siński i Szymon Pudło, obydwaj ze Złotorii. Wsie parafialne: Złotoria, Nowa Wieś⁹⁰, Gumowo, Lubicz, Krobia, Silno, Ostrów, Groch⁹¹. Wiernych zobowiązanych do sakramentów wielkanocnych było około 250 osób.

Na terenie parafii, we wsiach: Silno, Ostrów, Groch i Złotorii mieszkali innowiercy.

Dobrzejewice. Wieś biskupa włocławskiego. Kościół drewniany, pod wezwaniem św. Wawrzyńca M., niekonsekrowany, patronatu biskupa włocławskiego. Ołtarz wielki z dwoma obrazami Matki Bożej. Po stronie północnej ołtarz z obrazem św. Anny, a po przeciwnej

⁸⁸ Obecnie w parafii Grochowalsk.

⁸⁹ Brak początkowej części protokołu. Parafia leży obecnie na przedmieściach Torunia (diecezja toruńska).

⁹⁰ Obecnie w parafii Kaszczorek pod Toruniem.

⁹¹ Niektórych z tych wsi nie można zidentyfikować.

z obrazem św. Antoniego. Nie określono, gdzie znajduje się tabernakulum, ale pewnie w ołtarzu wyglądającym dostojniej. Szkoła była, ale dzieci się nie uczyły. Od 1719 r. proboszczem był Andrzej Wołęcki, zaś kantorem niejaki Wojciech. Witrykusi: Piotr Więckowicz i Wojciech Niemczyc. Wsie parafialne — tylko Dobrzejewice. Wiernych zobowiązanych do sakramentów wielkanocnych — około 150 osób. W dekrete reformacyjnym zarządzono, że należy dbać więcej o kościoły w Złotorii oraz palić lampę przed Najświętszym Sakramentem w niedziele i święta, w dni te należy też odmawiać różaniec.

Ciechocin. Wieś biskupa włocławskiego. Kościół murowany pod wezwaniem św. Małgorzaty, D. i M., konsekrowany, patronatu biskupów włocławskich. Na chórze muzycznym znajdowały się organy. Tabernakulum umieszczone na ołtarzu wielkim, w którym był obraz św. Mikołaja, B. i W. W nawie były dwa ołtarze boczne, jeden z obrazem św. Walentego, drugi zaś z obrazem Matki Boskiej Częstochowskiej. Była szkoła, ale bez chętnych uczniów. Proboszczem był Szymon Bromierski, od 1711 r., jednocześnie dziekan bobrownicki. Funkcję kantora pełnił Szymon Mucharski, zaś witrykusa Józef Kuta. Wsie parafialne: Ciechocin, Nowa Wieś, osady młyńskie Gapa i Dulnik⁹², Miliszewy, Małszyce, Łążynek, Mierzynek i Elgiszewo⁹³. Około 700 osób zobowiązanych było do sakramentów wielkanocnych. W dekrete reformacyjnym napisano, że proboszcz zasłużył na pochwałę, ale może jeszcze zadbać, aby był organista, żeby paliła się lampa przed Najświętszym Sakramentem oraz żeby w niedziele i święta śpiewano różaniec.

Nowogród. Wieś biskupa włocławskiego. Kościół drewniany, pod wezwaniem Ścięcia św. Jana Chrzciciela, konsekrowany, patronatu biskupa włocławskiego. Trzy ołtarze, a z nich ołtarz wielki, w którym

⁹² Potem przekształciły się we wsie.

⁹³ Elgiszewo, położone za Drwęcą, należy teraz do parafii Chelmonie (diecezja toruńska).

jest tabernakulum, dwa ołtarze boczne w nawie (więcej wiadomości o nich nie podano). Nie było szkoły. Zarządcą był Jan Turski, kantorem Wojciech Zuczkowski, zaś w witykusami Wojciech Karłowski sołtys i Marcin Leman, obydwaj z Nowogrodu. Wsie parafialne: Nowogród, Węgiersk, Macikowo, Rudaw, Pomorzany, Osada młyńska Bierzgieł⁹⁴. Wiernych zobowiązanych do sakramentów wielkanocnych było około 250 osób. W dekrete reformacyjnym znalazły się uwagi pod adresem proboszcza.

Bobrowniki. Miasto (*oppidum*) królewskie. Kościół drewniany, pod wezwaniem św. Marcina, patronatu królewskiego, znacznie zniszczony. Po stronie północnej drewniana kaplica pod wezwaniem Anioła Stróża. Organy, czyli pozytyw, szczęciogłosowy. Tabernakulum w ołtarzu wielkim, który zawierał obraz św. Marcina. Po stronie północnej ołtarz z obrazem Zwiastowania Najświętszej Marii Panny, a po stronie południowej także obraz Matki Bożej. W kaplicy natomiast obraz Anioła Stróża. Szkoły nie było. Od 1724 r. proboszczem był Michał Polejowski. Organisty nie było. Witykusi: Mikołaj Lassota, wójt bobrownicki i Wiktor Kopeć, radny. Mieszkało tu sporo akatolików. Miejscowości parafialne: Bobrowniki miasto (*oppidum*), Celiny, Gnojno, osada młyńska Rak⁹⁵, Rzeczno⁹⁶, Polichnowo, Lesk, Szczerbiny⁹⁷, Bógpomóż. Wiernych zobowiązanych do sakramentów wielkanocnych około 300 osób. Akatolików mieszkało w parafii około 150 osób⁹⁸.

Wiadomości o przywilejach klucza ciechocińskiego dóbr stołowych biskupów włocławskich dostarczył zapis w księdze wizytacji

⁹⁴ Może obecne Bierzgiełło.

⁹⁵ Miejscowość niezidentyfikowana.

⁹⁶ Obecnie Stara i Nowa Rzeczna.

⁹⁷ Dwie ostatnie miejscowości niezidentyfikowane.

⁹⁸ ADW, ABKP, Wiz. 19 (80), k. 106v-116v.

oznaczonej ABKP Wiz. 21^c(198) noszącej tytuł: *Visitatio generalis ecclesiae Cathedralis Vladislaviensis, per illustrissimum et reverendissimum dominum Antonium Casimirum de Ostrow Ostrowski*⁹⁹, *episcopum Livoniae et Piltinensem, episcopatus Vladislaviensis et Pomeraniae coadiutorem, anno domini 1760 peracta*¹⁰⁰.

Kolejna wizytacja dekanatu bobrownickiego miała miejsce za rządów biskupa Ostrowskiego w 1766 r. i jej protokół nosi sygnaturę ABKP Wiz. 26 oraz obszerny tytuł: *Visitationes trium in dioecesi Vladislaviensis decanatum Nieschowiensis, Slużeviensis, Bobrownicensis, ex commissio Illustrissimi, Excellentissimi et Reverendissimi Domini Domini Antonii Casimiri in Ostrow Ostrowski, Dei et Apostolica Sedis gratia episcopi Vladislaviensis et Pomeraniae, per Perillustrum et Reverendissimum Dominum Franciscum Xaverium a Witoszyn et Grochowalską Grochowalski, U I D, ecclesiarum Cathedralis Vladislaviensis canonicum, collegiatarum Uniejoviensis archidiaconum, Volboriensis Decanum, officialem Petricowiensem, anno Domini 1766 expedita.*

Trzeba zaznaczyć, że protokoły wizytacyjne stają się coraz dokładniejsze i bogatsze w treść, zawierają coraz więcej danych nie tylko o katolikach, ale także i o innowiercach oraz Żydach. Ponieważ wiadomości o świątyniach właściwie często się powtarzają, dlatego częściowo można je pominąć, poświęcając więcej uwagi sprawom demograficznym parafii.

Bobrowniki. Miasto (*oppidum*) królewskie położone w archidiaconacie i oficjalicie wrocławskim, dekanacie bobrownickim, w ziemi dobrzyńskiej. Miejscowości parafialne: Miasto Bobrowniki, Gnojno, Zamyślin, Zawada, Janno (miejscowość niezidentyfikowana), Wąkole, Ossiny (miejscowość niezidentyfikowana, może obecne

⁹⁹ Antoni Kazimierz Ostrowski, był najpierw sufraganiem z prawem następstwa przy biskupie Antonim Sebastianie Dembowskim, potem biskupem wrocławskim w latach 1762–1777, aby następnie objął arcybiskupstwo w Gnieźnie.

¹⁰⁰ ADW, ABKP, Wiz. 21^c(198), s. 176–178.

Celiny?), Rieczna, Polichnowo i Bógpomóż Olendry. Wiernych zobowiązanych do sakramentów wielkanocnych było 280 osób. Misje były przeprowadzone przed rokiem przez jezuitów z Bydgoszczy. Ochrzczono w roku poprzednim 24 osoby, małżeństwo zawarło 11 par, zmarło 10 osób. Ogółem parafia liczyła: 76 mężczyzn, 80 kobiet, 38 chłopców, 26 dziewcząt. We wsi Bógpomóż Olendry innowiercy mieli swój dom modlitwy. Żydów mieszkało ogółem: 5 mężczyzn, 5 kobiet i 4 dzieci. Akatolików luteran było: 20 mężczyzn, 20 kobiet, 26 chłopców, 25 dzieci płci męskiej, 15 płci żeńskiej. Proboszcz, niewiadomego imienia, Masłowski, który, za dyspensą Stolicy Apostolskiej, miał jeszcze parafię Pęchowo (pewnie w archidiecezji gnieźnieńskiej). W Bobrownikach rezydował, ustanowiony przez proboszcza, wikariusz Kazimierz Kopczyński. Był on też promotorem istniejącego tu bractwa. Organistą był Jan Parzniewski, wtrykusami: Paweł Chojnacki i Wawrzyniec Pijanowski. Szpitala w parafii nie było, jedynie akuszerka zwana „Jakobką”.

Szpetal Dolny. Wieś Józefa Leona Rutkowskiego, sędziego Dobrzyńskiego. Wsie parafialne: Szpetal Dolny, Szpetal Górny, Witoszyn, Łęg Witoszyński, czyli Olendry, Bogucin, Fabianki, Rachcin, Mała Chełmica, Skórzno, Uniechowo, Młyn Płaczek, Zarzeczewo (część), Kulin, Suszyce, Łuszkowo, Grodzkie. Wiernych zobowiązanych do sakramentów wielkanocnych było 668 osób, a wszystkich wiernych 862 osoby. Misji nie było od czasów niepamiętnych. W ciągu roku ochrzczono 40 dzieci, pobłogosławiono 7 małżeństw, zmarło 40 osób. Mężczyzn było 264, niewiast 269, chłopców 70, dziewcząt 73¹⁰¹. Kaplica prywatna w dobrach Bogucin, posiadająca swego czasu indult na sprawowanie nabożeństw. Liczba luteran: mężczyzn 43, kobiet 47, chłopców 16, dziewcząt 14. Proboszcza nie było, dlatego zarząd nad parafią sprawował Michał Dudziński, dziekan bobrow-

¹⁰¹ Dane te nie zgadzają się z poprzednią wiadomością, podającą ogólną ilość wiernych na 862 osoby.

nicki, (proboszcz z Zadusznik), który utrzymywał tu kapelana, zakonnika, Janowicza, z klasztoru franciszkanów z Dobrzynia (nad Wisłą), który był gorliwy i wystarczająco opiekował się parafią. Szpitala nie było. Jeden żebrak, niejaki Wojciech z żoną, mieszkał w mizernej chatce, raczej ziemiance.

Zaduszniki. Wieś dziedziczna Antoniego Kiczkowskiego. Wsie parafialne: Zaduszniki, Krojczyn, Nasiegniewo, Oleszno, Złewody, Witkowo, Młyny, Zaduski, Budas i Krojczynko. Wiernych zobowiązanych do sakramentów wielkanocnych było 629 osoby. Misji nie było od czasów niepamiętnych. W roku ostatnim ochrzczono 30 osób, małżeństwo zawarło 6 par, a zmarło 22 osoby. Ogółem było: 262 mężczyzn, 267 kobiet, 69 chłopców, 66 dziewcząt. Żydów było 18. Od 1740 r. proboszczem był Michał Dudziński, który rezydował na miejscu i nie miał innego beneficjum, a organistą był Kazimierz Parzniewski.

Nowogród. Wieś należąca do dóbr stołowych biskupa wrocławskiego. Wsie parafialne: Nowogród, Rudaw, Macikowo, Węgiersk, Pomorzany, osada młyńska Bierzgiel, Nowa Kolonia Rumunki, zwana Dembowo, Kamienny Smug i Słupno. Wiernych zobowiązanych do sakramentów wielkanocnych było 389 osób. W ciągu roku naliczono 20 chrztów, 5 ślubów i 8 pogrzebów. Parafia liczyła ogółem: 150 mężczyzn, 152 kobiety, 45 chłopców, 42 dziewcząt, 195 czyli płci męskiej i 194 płci żeńskiej. Nie było przedstawicieli innych religii. Od 1759 r. proboszczem był Jan Liśnikowski, rezydując i spełniając wszystkie obowiązki. Organista — Filip Kartowski. Pomocy medycznej udzielały dwie akuszerki: Anna Nadolna z Węgierska i Elżbieta Bielecka z Macikowa, wystarczająco poinformowane. Nie było osobnego przytułku dla ubogich, którzy żyli z jałmużny.

Ciechocin. Wieś należąca do dóbr stołowych biskupa wrocławskiego. Wsie parafialne: Ciechocin, Elgiszewo, Nowa Wieś, Miliszewy, Małszyce, Łążynek, Szembekowo, Młyniec, Murzynek, osady młyńskie: Dolnik, Gapa, Jasienka oraz opuszczone już miejscowości Lektowo i Smolnik. Wiernych zobowiązanych do sakramentów

wielkanocnych było 926 osób. Misje były w 1757 r. i za obecnego proboszcza, w 1766 r., prowadzone przez jezuitów. Na terenie parafii mieszkała jedna rodzina luterańska. Od 1763 r. proboszczem był Franciszek Machajewski, wikariuszem Jakub Durajewski, a organistą Jan Macki. Nie było innych pracowników kościelnych. Akuszerki były w każdej wsi. W szpitalu mieszkali ubodzy, utrzymujący się z jałmużny. Kaplica znajdowała się we wsi Młyniec, liczone, że powstała przed około 150 laty. Należała do jezuitów z Torunia, właścicieli wsi Młyniec. Dawna kaplica drewniana spaliła się około 1750 r. Wystawiono nową, także drewnianą, z ofiar dobrodziejów, pod wezwaniem św. Ignacego Lojoli, tylko poświęconą. Kaplica posiadała relikwie swojego patrona oraz przywilej odpustu na święto patrona na lat dziesięć oraz na św. Józefa na lat siedem. Obraz św. Ignacego uważany był za łaskami słynący i przybywali doń liczni wierni.

Dobrzejewice. Wieś należąca do dóbr stołowych biskupstwa wrocławskiego. Do parafii należała sama wieś Dobrzejewice. Wiernych zobowiązanych do sakramentów wielkanocnych było 270 osób. Ostatnie misje miały miejsce w 1761 r., przeprowadzone przez zakonników reformatów. Proboszczem był Zygmunt Kruszewski, od 1737 r., mający w zarządzie także parafię Złotoria, korzystał często z pomocy zakonnika dominikanina (nie miał wikariusza). Organistą był Antoni Gostymiński, a wityrykusami: Mateusz Bałaban i Błażej Nadechowicz. Akuszerka jedna, imieniem Marianna, wystarczająco pouczona. W parafii znajdował się stary szpital, w którym mieszkała tylko jedna uboga o imieniu Marianna. Szpital miał swoją ziemię nadaną przez biskupa Krzysztofa Szembeka (obecnie użytkowana przez proboszcza)¹⁰².

¹⁰² Po stronie 225 następuje 236. Brakuje dziesięć stron, ponieważ wizytacje parafii Złotoria (s. 227) i początek wizytacji parafii Chelmica zostały wycięte. Ks. Benedykt Cynka odpiisał początek wizytacji parafii Chelmica i kartę z odpisem włączył do niniejszej książki po stronie 225. Przy paginacji zapisano tę stronę, nie wiadomo dlaczego, jako 228. Odwrocione karty 228 pozostały puste.

Chełmica. Wieś dziedziczna Józefa Rutkowskiego, sędziego ziemskiego dobrzyńskiego. Wsie parafialne: Chełmica, Łochocin, Wichowo, Lisek i Nowa Kolonia Popowo. Wiernych zobowiązanych do sakramentów wielkanocnych było 288 osoby. Nie wiadomo kiedy i czy były tu misje. Od 1763 r. proboszczem był Jan Staszkowski, dający zgorszenie swoim życiem.

Ostrowite. Wieś dziedziczna Gabriela Karwosielskiego. Wsie parafialne: Ostrowite, Ostrowitko, Szczepanki, Grabiny, Barany, Boguślny. Nie wiadomo ilu wiernych zobowiązanych było do sakramentów wielkanocnych, ponieważ wierni chodzili do innych parafii. Ocenia się, że parafia liczyła nie więcej niż 120 osób obojga płci. Ponieważ nie było proboszcza, dlatego klucze od kościoła miał wityrykus, czyli prowizor, Antoni Grzembkowicz. Sąsiedni proboszczowie niekiedy odprawiali tu nabożeństwa¹⁰³.

W dwanaście lat później, już za czasów biskupa Józefa Ignacego Rybińskiego¹⁰⁴, w 1778 r. była kolejna wizytacja dekanatu bobrownickiego, której protokół nosi sygnaturę ABKP Wiz. 28 i tytuł *Visitatione Decanalıs Ecclesiarum Decanatus Bobrownicensis juxta methodum in dispositione pastoralı datam, per Illustrem Admodum Reverendum Dominum Franciscum Machniewski, decanum Bobrownicensem, parochum Ciechocinensem expedita. Anno Domini 1778, diebus mensis novembris*, także jedna z najlepiej przeprowadzonych.

Ciechocin. Opis kościoła parafialnego sporządzony w miesiącu listopadzie 1778 r. Wieś Ciechocin, dawniej miasto (*oppidum*), należała do dóbr stołowych biskupa włocławskiego. Kościół murowany, konsekrowany, ale nie wiadomo kiedy erygowany, w dobrym stanie dzięki dbałości proboszczów, a także biskupów włocławskich, szczególnie biskupa Dembowskiego [Antoniego]¹⁰⁵. Przy parafii istniało

¹⁰³ ADW, ABKP, Wiz. 26 (84), s. 182–240.

¹⁰⁴ Józef Ignacy Rybiński był biskupem włocławskim w latach 1777–1806.

¹⁰⁵ Antoni Sebastian Dembowski, przedtem biskup płocki, był biskupem włocławskim w latach 1752–1762.

bractwo Bożego Ciała założone w 1771 r. Kaplica publiczna w Młyńcu. Nauczycielem w szkole elementarnej był Paweł Michalski. Przytułek wystawiony został przez biskupów, był już stary, ale przebywało w nim trzech ubogich. Wsie parafialne: Ciechocin, Elgiszewo (teraz już w Prusach), Nowa Wieś, Miliszewy, Małszyce, Łążynek, Młyniec, Mierzynek, osady młyńskie Dolnik, Gapa i Jasionka, wsie opuszczone Lelitowo i Sęk. Wieś Szembekowo, dawniej należąca do tej parafii, została w 1774 r. przyłączona do parafii Dobrzejewice. Parafie Dobrzejewice i Nowogród należały do klucza dóbr w Ciechocinie. Rektorem kościoła był Franciszek Machajewski, dziekan bobrownicki, od 1763 r. (rezydował na miejscu), a od 1774 r. wikariuszem był Bartłomiej Beliński.

Kaplica w Młyńcu, w parafii Ciechocin. Wieś ta dawniej należała do jezuitów z Torunia, teraz zaś do Kazimierza Ośmiałowskiego. Kaplica wybudowana przed 162 laty (1616), odbudowana w 1749 r., drewniana, niekonsekwowana, pod wezwaniem św. Ignacego Lojoli. Rezydował przy niej od 13 lat (1765) Bartłomiej Sumiowski, dawniej zakonnik jezuita.

Dobrzejewice. Wizytacja przeprowadzona została 16 XI 1778 r. Wieś Dobrzejewice należała do dóbr stołowych biskupa wrocławskiego. Nauczycielem szkoły był Józef Lisiecki, ale nie miał uczniów. Szpital zaczął budować obecny rektor, jednak nie zdążył go ukończyć z braku funduszy. Do parafii należała sama wieś Dobrzejewice i później dołączone Szembekowo. Od 1773 r. rektorem parafii był Mikołaj Trzebkowski. W tej wizytacji są odpisy trzech dokumentów dotyczących parafii.

Nowogród. Wizytacja dekanalna odbyła się 9 XI 1778 r. Świątynię odbudował biskup Bonawentura Madaliński¹⁰⁶ około 1682 r. i wówczas była konsekrowana (pod wezwaniem Ścięcia św. Jana

¹⁰⁶ Bonawentura Madaliński był biskupem wrocławskim w latach 1681–1691.

Chrzyciela). Patronat należał do biskupa włocławskiego. Świątynia zadbana dzięki staraniom ówczesnego proboszcza. Dzieci uczył organista — na żądanie rodziców. Nie było przytułku, w tym miejscu stała karczma należąca do dworu w Ciechocinie. Ubodzy mieszkali w małym domku wystawionym przez ówczesnego rektora. Do parafii należały wsie: Nowogród, Pomorzany, Węgiersk, Macikowo, Reclaw, Zaręba, Kamienny Smug, Dębowo, Budy czyli Rumunki, a także osada młyńska Bierzgieł. Od 1759 r. rektorem był Jan Leśniowski, który rezydował w parafii.

Złotoria¹⁰⁷. Wizytacja odbyła się 12 XI 1778 r.¹⁰⁸ Część parafii (ze świątynią) leżała już w Prusach. Kościół drewniany, bardzo zniszczony, wymagał naprawy. Prawo patronatu należało do monarchii (pruskiej). Nauczycielem szkoły elementarnej był Piotr Małachowski. Nie było szpitala. Wsie parafialne: Złotoryja, Grabowice, Kopanica, Nowa Wieś, Górnowo, Lubicz, Krobie, Brzoza, Obory, Groch, Ostrów, ale więcej tam mieszkało innowierców niż katolików. Do sakramentów wielkanocnych było zobowiązanych około 300 osób. Od 1771 r. rektorem był Norbert ze Strzelna.

Bobrowniki. Miasto (*civitas*). Nie było przytułku. Nauczyciel szkoły nie miał kogo uczyć. Parafia, oprócz Bobrownik, obejmowała wsie: Bógpomóż, Rzeczna, Brzustowa z przyległościami i Gnojno z przyległościami. Mieszkało tu dużo luteran. Od 1777 r. rektorem parafii był Tomasz Herstopski.

Szpetal [Dolny]¹⁰⁹. Prawo patronatu należało do Stanisława Wessel oraz Faustyny z Zielińskich, wdowy po Józefie Leonie Rutkowskim, obecnie Wesselowej. Na dworze Józefy z Czarnowskich Mokronowskiej, wdowy po Ludwiku Mokronowskim, w Bogucinie, znajdowała się

¹⁰⁷ Parafia obecnie nie istnieje. Miejscowość włączona została do Torunia.

¹⁰⁸ Protokół pisany inną ręką.

¹⁰⁹ Parafia obecnie nie istnieje, została bowiem przeniesiona do Szpetala Górnego.

prywatna kaplica. Nie było szkoły ani przytułku. Wsie parafialne: Szpetal Górny, Zarzeczewo, Kulin, Uniechowo, Suszyce, Szpetal Dolny, Walewskie, Grodzkie, Bogucin, Fabianki, Chelmica, Witoszyn, Rachcin. Wiernych zobowiązanych do sakramentów wielkanocnych 740 osób. Od 1776 r. proboszczem był Jakub Pilichowski, sam sprawował duszpasterstwo.

Chelmica. Opis kościoła sporządzony dnia 9 XII 1778 r. Kościół drewniany, uważany za filialny parafii w Szpetalu. Prawo patronatu należało do Stanisława Wessel i Faustyny z Zielińskich, wdowy po Józefie Leonie Rutkowskim, obecnie Wesselowej, dziedziców dóbr Szpetal (Górny). Nie było bractw, żadnych kaplic oraz szkoły i przytułku. Wsie parafialne: Lisek, Wichowo, Popowo, Łochocin, Chelmica. Sakrament chrztu był udzielany w Szpetalu. Wiernych zobowiązanych do sakramentów wielkanocnych było 232. Nie było proboszcza, a obowiązki te, jako zarządca, spełniał proboszcz ze Szpetala. Nabożeństwa odprawiano rzadko, nieraz tylko w trzecią niedzielę miesiąca, chyba że przyjechał zakonnik franciszkanin z Włocławka na zaproszenie dzierżawcy dóbr.

Zaduszniki. Opis kościoła parafialnego sporządzony w listopadzie 1778 r.¹¹⁰ Patronat należał do Jana Kuczkowskiego. Nie było żadnych bractw, kaplic (nawet prywatnych). Nie było nauczyciela, jedynie organista. Wsie parafialne: Zaduszniki, Szpiegowo, Krojczyn, Nasiegniewo, Oleszno, Zlewody, Witkowo, Kurowo. Od 1776 r. proboszczem był Marcin Walgdzicki, sam sprawował duszpasterstwo.

¹¹⁰ Ten protokół spisany inną ręką, może proboszcza z Zadusznik, dokładnie, w formie odpowiedzi na postawione pytania, których było 76. Można je podzielić na pewne grupy: wiadomości ogólne, administrowanie sakramentów, stan ekonomiczny beneficjum, dane dotyczące proboszcza i parafian. Wizytacje za czasów biskupa Rybińskiego były przeprowadzane według bardzo szczegółowych pytań, pewnie ułożonych przez samego biskupa. Dla dekanatu bobrownickiego nie zachowały się tak szczegółowe protokoły, jak dla wielu innych dekanatów.

Ostrowite. Parafia złączona z parafią w Zadusznikach. Prawo patronatu mieli dziedzice z Ostrowitego. Zatrudniali kapelana z zakonu franciszkanów¹¹¹.

Ostatnią księgą wizytacji z tego okresu, dotyczącą dekanatu bobrownickiego, jest wizytacja o sygnaturze ABKP Wiz. 37 i tytule: *Visitatio Generalis decanatus Bobrownicensis sub felici regimine Illustrissimi, Excellentissimi et Reverendissimi Domini Josephi Rybiński, episcopi Wladislaviensis et Pomeraniae, per Perillustrem Reverendissimum Mathiam Nałęcz¹¹², decanum Cathedralem Wladislaviensem, anno Domini 1779 expedita.*

Ta wizytacja charakteryzuje się wykazami tabelarycznymi, które dają zestawienie poszczególnych miejscowości parafialnych, ich właścicieli, ilości mieszkańców, w tym także innowierców i Żydów¹¹³.

Ciechocin. Wieś Ciechocin. Kościół św. Małgorzaty, patronatu kościelnego, czyli biskupa wrocławskiego. Sąsiednie parafie to: w diecezji płockiej parafia Działyń, w diecezji chełmińskiej parafia Chelmonie i Wielkołąka, w diecezji wrocławskiej Dobrzejewice i Nowogród. Do parafii należały miejscowości: Ciechocin, Elgiszewo (wówczas już położone w Prusach), Nowa Wieś, Miliszewy, Małszyce, Łążynek, Młyniec, Mierzynek, osady młyńskie Dolnik, Gapa, Jasionka oraz wsie opuszczone Lelitowo i Sęk. Z tych miejscowości, z wyjątkiem wsi Młyniec, dawniej należącej do jezuitów z Torunia, a teraz w posiadaniu Kazimierza Ośmiałowskiego, pozostałe stanowiły własność biskupa wrocławskiego. Wszystkich wiernych w parafii było 1017, z czego do sakramentów wielkanocnych było zobowiązanych 816 osób. Akatolicy mieszkali we wsi Elgiszewo w liczbie 8 osób oraz 7 Żydów w Młyńcu. Murowaną zakrytą wystawił w 1757 r. biskup

¹¹¹ ADW, ABKP, Wiz. 28, k. 2–22.

¹¹² Biogram tego dziekana, zob. S. Chodynski, *Katalog...*, s. 648–649.

¹¹³ Nie zawsze dane o liczbie wiernych, znajdujące się w protokóle, zgadzają się z danymi zamieszczonymi w tabelach.

Antoni Sebastian Dembowski¹¹⁴. Bractwo Bożego Ciała zostało założone w 1771 r. Miało swoje statuty. Nie posiadało osobnego uposażenia. Kaplica publiczna w Młyńcu, niekonsekwowana, dawniej należała do jezuitów z Torunia. Wieś była w posiadaniu Kazimierza Ośmiałowskiego. Kapelanem był Bartłomiej Sumowski, jezuita. Przytułek dla starców założyli biskupi włocławscy, aby służyli świątyni (teraz zniszczone). Nie miał własnego uposażenia. Akuszerki były pouczane o udzielaniu chrztu w nagłych wypadkach. Do sakramentów wielkanocnych zobowiązane były 894 osoby. Od 1763 r. proboszczem był Franciszek Machajewski, dziekan bobrownicki. Rezydował na miejscu i nie miał innego beneficjum. Sam sprawował duszpasterstwo. Pomagał mu wikariusz Bartłomiej Bedliński. Był organista, ale nie podano jego nazwiska. Funkcję kościelnego pełnił jeden z podopiecznych przytułku. W dokumencie jest opis kaplicy w Młyńcu, wystawionej przed 162 laty, odbudowanej przed 28 laty. Protokół ten spisano w Ciechocinie, dnia 23 X 1779 r. Podpisał Maciej Nałęcz, dziekan włocławski i Tomasz Herstopski (Hersztopski) jako notariusz¹¹⁵.

W protokóle występuje wykaz tabelaryczny parafii Ciechocin. Wiernych ogółem było 1167 osób, do sakramentów wielkanocnych zobowiązanych było 894 osoby. Akatolików — 8 osób, Żydów — 7 osób¹¹⁶.

Nowogród. Wieś parafialna Nowogród z kościołem pod wezwaniem Ścięcia św. Jana. Świątynia odbudowana z drewna przez biskupa Bonawenturę Madalińskiego¹¹⁷ i przez niego konsekrowana 2 VIII 1682 r. Prawo patronatu miał biskup włocławski. Do parafii należały wsie: Nowogród, Pomorzany, Węgiersk, Macikowo,

¹¹⁴ Antoni Sebastian Dembowski, przedtem biskup plocki, był biskupem włocławskim w latach 1725–1762.

¹¹⁵ Sam protokół był jednak spisany inną ręką, niż Tomasza Hersztopskiego.

¹¹⁶ Po karcie 19 następuje jedna karta pusta, niepaginowana, a potem wykaz tabelaryczny, spisany na karcie dużej, złożonej, oznaczonej jako k. 20.

¹¹⁷ Bonawentura Madaliński był biskupem włocławskim w latach 1681–1691.

Rudaw, osada młyńska Bierzgieł, Zaręba, Dembowo, Kamienny Smug, Kolonia Słupno, Praczka, opuszczona wieś Miazgowo. Wsie te były własnością biskupa włocławskiego. Nie było bractwa, kaplic publicznych, szkoły, ani przytułku. Nie podano liczby wiernych zobowiązanych do sakramentów wielkanocnych. Od 1759 r. proboszczem był Jan Leśnikowski. Rezydował w parafii i sam sprawował duszpasterstwo. Protokół spisano 27 X 1779 r. w Nowogrodzie. Podpisał wizytator Maciej Naęcz i notariusz Tomasz Hersztopski.

W protokole występuje wykaz tabelaryczny parafii Nowogród. Wiernych było 592 osoby, z czego do sakramentów wielkanocnych było zobowiązanych 500 osób. Nie było akatolików, ani Żydów.

Dobrzejewice. Wieś parafialna z kościołem pod wezwaniem św. Wawrzyńca. Kościół stary, drewniany, nie wiadomo kiedy i przez kogo zbudowany, niekonsekrowany. Prawo patronatu należało do biskupa włocławskiego. Do parafii należała wieś Dobrzejewice (własność biskupa włocławskiego) i Szembekowo (własność psalterzystów włocławskich). Nie było bractwa, żadnych kaplic, szkoły ani przytułku. Do sakramentów wielkanocnych było zobowiązanych 298 osób. Proboszczem był Mikołaj Trzebkowski, od 1773 r., który rezydował w parafii i sam sprawował duszpasterstwo. Nie było innych kapłanów.

Wykaz tabelaryczny przedstawia następujące dane: liczba wiernych — ogółem 376 osób; na terenie parafii, we wsi Holendry Brzozowicz — 6 akatolików, Żydów nie było. Postulaty wysunięte przez proboszcza, aby powiększyć uposażenie parafii w ziemię i przyłączyć wieś Brzozowka, która była bliżej, aniżeli parafia Złotoria.

Protokół spisano w Dobrzejewicach 2 XI 1779 r.

Bobrowniki. Miasto (*oppidum*) z kościołem św. Marcina. Nie ma wiadomości o początkach parafii. Obecna świątynia zbudowana została w 1772 r., niekonsekrowana. Prawo patronatu należało do monarchy. Nie było bractwa, kaplic, szkoły ani przytułku. Wiernych

zobowiązanych do sakramentów wielkanocnych naliczono 399 osób. Od 1778 r. proboszczem był Tomasz Hersztopski, który rezydował na miejscu i sam sprawował duszpasterstwo. Proboszcz postulował, aby wieś Rybitwy i Mniszek, leżące blisko Bobrownik, a należące do parafii Nieszawa, położonej po drugiej stronie Wisły, przyłączyć do parafii w Bobrownikach.

Protokół spisano w Bobrownikach, dnia 10 XI 1779 r. Podpisał wizytator Maciej Nałęcz i sekretarz Tomasz Hersztopski.

Wykaz tabelaryczny miejscowości parafialnych: Miasto Bobrowniki, wieś: Bógpomóż, Polichnowo, Gnojno, Brzustowa, Rzeczna, Mościska, Zawada, Zmyslin (lekcja niepewna), Celiny, Janne (lekcja niepewna), Rak, Borek, Osiny, Gnojnica, Wąkole, Popiołkowo. Wiernych ogółem było 448 osób, z czego do sakramentów wielkanocnych było zobowiązanych 399 osób. Liczba akatolików wynosiła: w Bobrownikach 16, we wsi Bógpomóż 140, w Brzustowie 1 osoba, natomiast Żydów w Bobrownikach 36 osób.

Zaduszniki. Wieś parafialna z kościołem Narodzenia Najświętszej Marii Panny. Świątynia drewniana, niekonsekwentna. Prawo patronatu należało do Jana Kuczkowskiego, wojskiego mniejszego ziemi dobrzyńskiej. Nie było bractwa, kaplic, szkoły i przytułku. Do sakramentów wielkanocnych było zobowiązanych 618 osób. Od 1773 r. proboszczem był Marcin Wałędzicki, który rezydował na miejscu i nie miał innego beneficjum. Sam sprawował duszpasterstwo.

Protokół spisano w Zadusznikach 15 XI 1779 r.

Wykaz tabelaryczny wsi parafialnych: Zaduszniki, Nasiegniewo, Krowczyn (pewnie obecny Krojczyn), Szpiegowo, Oleszno, Zlewody, Kurowo, Witkowo. Liczba wiernych ogółem — 763 osoby. Do sakramentów wielkanocnych było zobowiązanych 618 osób. Akatolików w Olesznie — 8 osób, natomiast Żydów ogółem 35 osób.

Ostrowite. Wieś parafialna Ostrowite (Lipnowskie) ze świątynią pod wezwaniem św. Mateusza. Prawo patronatu należało do Gabriela

Karwosieckiego, sędziego ziemskiego plockiego. Nie było bractw, kaplic, szkoły ani przytułku. Do sakramentów wielkanocnych były zobowiązane 153 osoby. Parafią zarządzał proboszcz z Zadusznik, Marcin Wałędzicki, od 1773 r. Kolator utrzymywał tu kapelana, Jana Nepomucena Starowicza z zakonu franciszkanów konwentalnych. Kolator parafii postulował, aby w zamian za dotychczasową ziemię parafialną, dać inną, bliżej położoną. Powinna to rozpatrzyć komisja na czele z Konsystorzem Włocławskim.

Protokół spisano w Ostrowitem, dnia 24 XI 1779 r. Podpisał wizytator Maciej Nałęcz i sekretarz Tomasz Hersztopski.

Wykaz tabelaryczny wsi parafialnych: Ostrowite, Szczepanki, Grabiny, Barany, Ostrowitko, Grzembka, Rumunki pod Szczepankami, Bogusławy. Liczba wiernych wynosiła ogółem 1208 osób, akatolików ogółem 126 osób, Żydów nie było. Do sakramentów wielkanocnych było zobowiązanych 153 osób.

Dekret reformacyjny podpisany przez samego wizytatora Macieja Nałęcza.

Szpetal Dolny. Wieś parafialna — Szpetal Dolny ze świątynią drewnianą, pod wezwaniem św. Gotarda, fundowaną przez Tomasza Niemierza¹¹⁸, archidiacona włocławskiego. Prawo patronatu należało do Leona Rutkowskiego, sędziego ziemskiego dobrzyńskiego, na mocy ugody z archidiaconem włocławskim Sumińskim¹¹⁹ (Stefanem) z 1750 r., co zaaprobował biskup włocławski Antoni Dembowski. Nie było bractw, kaplic, szkoły ani przytułku. Od 1776 r. proboszczem był Jakub Pilichowski. Rezydował w parafii i sam sprawował duszpasterstwo. Nie było większych zastrzeżeń co do stanu moralnego parafian.

Protokół spisano w Szpetalu, dnia 21 XI 1779 r. Podpisał wizytator Maciej Nałęcz i sekretarz Tomasz Hersztopski.

¹¹⁸ Biogram tego archidiacona włocławskiego, zob. S. Chodyski, *Katalog...*, s. 655–667.

¹¹⁹ Biogram tego archidiacona włocławskiego, zob. S. Chodyski, *Katalog...*, s. 894–895.

Wykaz tabelaryczny wsi parafialnych: Szpetal Dolny, Walewskie, Grodzkie, Szpetal Górny, Bogucin, Fabianki, Luskowo, Chełmica Mała, Skurzno, Uniechowo, Zarzeczewo, Kulin z Kępą na Wiśle, Szuszyce, Witoszyn, Rachcin, Witowskie Holendry, osada młyńska Płaczek, Winduga Rachcińska. Wiernych ogółem 813 osoby, z czego do sakramentów wielkanocnych było zobowiązanych 539 osób. Akatolików, licząc ogółem, było 88 osób, zaś Żydów 11 osób.

Dekret reformacyjny podpisany przez wizytatora Macieja Nałęcza.

Chełmica [Duża]. Parafia Chełmica [Duża] posiadała dawniej własnego proboszcza, ale aktualnie, w czasie przeprowadzania niniejszej wizytacji, była oddana w zarząd proboszcza ze Szpetala, Jakuba Pilichowskiego. Świątynia pod wezwaniem św. Jakuba, nie wiadomo kiedy została zbudowana, drewniana, niekonsekwentna. Prawo patronatu należało do braci Szymona i Jana Rutkowskich. Z powodu braku wystarczającego uposażenia, nie miała wtedy własnego proboszcza.

Protokół spisano w Chełmicy, dnia 18 XI 1779 r. Podpisany przez wizytatora Macieja Nałęcza i sekretarza Tomasza Hersztopskiego.

Wykaz tabelaryczny wsi parafialnych: Chełmica Wielka, Łochocin, Lesk (pewnie obecny Lisek), Wichowo, Zbytkowo, Wołowce, Budy Chełmickie, Popowo, Zapusta, Nasiolowizna. Wiernych ogółem 368 osób, z czego do sakramentów wielkanocnych było zobowiązanych 267 osób. Nie było akatolików, ani Żydów.

W dekreście reformacyjnym wspomniano, że ostatnim proboszczem chełmickim był Jan Strykowski, który zmarł prawdopodobnie w 1776 r. Dekret podpisał wizytator Maciej Nałęcz¹²⁰.

Szereg ksiąg wizytacyjnych zamykają dwie księgi zawierające akta kongregacji dekanalnych. Są to księgi o sygnaturze ABKP Wiz. 82 (130) i Wiz. 83. Stosunkowo mało jest w nich wiadomości o interesującym nas dekanacie. W pierwszej księdze, na kartach 670–683

¹²⁰ ADW, ABKP, Wiz. 37, k. 1–113.

znajduje się sprawozdanie z kongregacji dekanalnej dekanatu bobrownickiego, jaka odbyła się w Złotorii pod przewodnictwem dziekana Franciszka Machajewskiego, proboszcza ciechocińskiego, dnia 17 V 1779 r. Jest tam wykaz proboszczów parafii dekanatu¹²¹.

Ostatni zespół, w którym możemy spotkać interesujące nas materiały, stanowi obszerny zbiór tzw. „akt parafii”. Nosi on sygnaturę: Akta par. N. Zasadniczo zespół ten zawiera materiały z XIX w., ale niekiedy są też i wcześniejsze. Jest tam korespondencja pomiędzy proboszczami a władzami cywilnymi i kościelnymi, niekiedy protokoły wizytacji, inwentarze i tym podobne, a także księgi instytucji parafialnych, takich chociażby jak bractwa. Są tu reprezentowane bez mała wszystkie parafie obecnej diecezji wrocławskiej. Z historycznego terenu zawiślańskiego diecezji akt tych nie posiada jedynie parafia w Dobrzejewicach. Pozostałe zawierają akta głównie z XIX w., ale są także wcześniejsze.

Dotychczasowa diecezja kujawsko-pomorska uległa bardzo daleko idącym zmianom po rozbiorach Polski. Wprawdzie Włocławek pozostał stolicą diecezji i tu była nadal katedra i jej kapituła, ale miejscem rezydencji biskupa już niedługo miał być Kalisz. Nazwa diecezji brzmiała teraz „kaliska”, zmieniona później na „kujawsko-kaliską”. Zmieniły się też granice diecezji, która za utracone Pomorze i północną część Kujaw, a także parafie zawiślańskie, otrzymała obszerne terytory dawniej należące do archidiecezji gnieźnieńskiej, ciągnące się tym razem daleko na południe. W rejonie Włocławka granicą pomiędzy diecezjami była ponownie rzeka Wisła. Dawny dekanat bobrownicki został włączony do diecezji płockiej. Dopiero w 1925 r. tereny te, ale znacznie rozszerzone, bo ówczesne dekanaty lipnowski i mazowiecki zostały włączone do diecezji wrocławskiej.

¹²¹ Te księgi, bardzo obszerne, wymagałyby dokładnego przejrzania i sporządzenia indeksu osób i miejscowości.

Na zakończenie wypada stwierdzić, że Archiwum Diecezjalne we Włocławku posiada bogaty zasób źródeł dotyczących tej części ziemi dobrzyńskiej, która pod względem administracji kościelnej związana jest z diecezją włocławską.

Waldemar Rozynekowski (Toruń)

KRONIKA PARAFII NIESZAWSKIEJ Z LAT 1945–1946

ŹRÓDŁO DO DZIEJÓW STOSUNKÓW PAŃSTWO–KOŚCIÓŁ

W OKRESIE POWOJENNYM

Wstęp

W archiwum parafialnym w Nieszawie (diecezja włocławska) znajduje się maszynopis autorstwa ks. Antoniego Kiszkurno, zatytułowany: „Przyczynek do Kroniki parafii Nieszawa od 25 III 1945 r.” Jej autor był proboszczem w parafii nieszawskiej w latach 1940–1946. Przydział do parafii otrzymał w marcu 1940 r. Nie mógł spełniać jednak przez cały czas swojej posługi, ponieważ dnia 28 X 1941 r. został aresztowany przez gestapo i wywieziony do obozu w Łądzie. Podczas transportu, do Oranienburga, udało mu się uciec i do końca wojny ukrywał się we Włocławku. Dnia 25 III 1945 r. powrócił do Nieszawy i zaczął organizować życie parafialne. Wkrótce okazało się jednak, że w nowej rzeczywistości politycznej, w jakiej znalazła się Polska, istnieją bariery, które utrudniają rozwój życia religijnego. Ks. Kiszkurno, piastując stanowisko dziekana, był zobowiązany niejako z urzędu do zajmowania jednoznacznego stanowiska w różnych sprawach, które dotyczyły kwestionowania dotychczasowych praktyk religijnych.

Główną treścią kroniki jest kwestia wprowadzenia po wojnie słu-
bów cywilnych, przy jednoczesnym kwestionowaniu przez ówczesne
władze państwowe, wartości sakramentu małżeństwa. Rząd ogłosił

dnia 25 IX 1945 r. dekret wprowadzający śluby cywilne i równocześnie możliwość sądowego rozwiązywania małżeństwa. Mimo że biskupi potępiłi dekret, nie została powstrzymana machina laicyzująca życie małżeńskie¹.

Ks. Kiszkurno bronił ważności ślubów kościelnych i za to w konsekwencji został ukarany więzieniem we Wronkach. Nim jednak do tego doszło, w Nieszawie toczyła się cała batalia o księdza. Szczególną rolę odegrały w całej tej dramatycznej sytuacji kobiety. One to, a nie mężczyźni, wiodły prym we wszelkich działaniach zmierzających do uniemożliwienia aresztowania księdza.

Kronika spisana jest specyficznym językiem, przedstawiającym zdarzenia raczej w formie komedii, niż dramatu, na który wskazywałyby fakty. Wynika to prawdopodobnie z faktu, że pisana była *post factum* wydarzeń. Liczy cztery strony formatu A4, które są ponumerowane. Została sporządzona w postaci maszynopisu, tylko podpis stwierdzający jej autentyczność został dopisany piórem. Nie posiada specjalnej oprawy, tylko kartki są razem sklejone. Na pierwszej stronie, na sklejeniu oraz na końcu kroniki znajdują się pieczętki ks. Kiszkurno:

PRZYCZYNEK DO KRONIKI PARAFII NIESZAWA OD 25 III 1945 R.

Parafię Nieszawę otrzymałem w administrację z rąk ks. bp Kozala², internowanego w lagrze przejściowym w Łądzie³. Byłem w tym czasie prefektem i wikariuszem w Golinie nad Wartą u ks. Franciszka

¹ Zob.: *Orędzie Episkopatu w sprawie małżeńskiej*, [w:] *Listy Pasterskie Episkopatu Polski 1945–1974*, Paryż 1975, s. 27–28; J. G o d l e w s k i, *Laicyzacja instytucji małżeństwa w Polsce*, Warszawa 1970, s. 76; W. M y s ł e k, *Polityka wyznaniowa Polski Ludowej*, Warszawa 1970, s. 172.

² Michał Kozal, biskup sufragan diecezji wrocławskiej w latach 1939–1943.

³ W Łądzie, dawnym opactwie pocysterskim, gestapo urządziło w czasie wojny mały obóz przejściowy dla księży regencji poznańskiej i inowrocławskiej.

Hofmana⁴. Na zlecenie bp Kozala udałem się 10 marca 1940 r. na Kujawy — ściśle udało mi się zatrzymać w Nieszawie. Stało się to głównie za sprawą p. Krzezińskiej i p. Rogowej (żony burmistrza Nieszawy). Z Nieszawy wypadałem na prace duszpasterskie do Zbrachlina, Aleksandrowa i Raciążka⁵. Dnia 28 października 1941 r. zostałem zabrany przez gestapo z Inowrocławia do lagru w Łądzie i stamtąd transportowany do Oranienburga i Dachau. Z transportu z Łądu uciekłem i ukrywałem się we Włocławku do 25 marca 1945 r. W tym dniu pojawiłem się w Nieszawie i zacząłem normalnie urzędować jako proboszcz. Zameldowałem się w Kurii Włocławskiej. Zostałem mianowany dziekanem dekanatu aleksandrowskiego z siedzibą w Nieszawie. Musiałem objechać cały dekanat i zinwentaryzować każdą parafię.

W maju 1945 r. rozpoczęto w powiecie aleksandrowskim wprowadzać śluby cywilne jako jedynie ważne w obliczu państwa. Jako dziekan wyjaśniałem, że to zarządzenie administracyjne ze stanowiska prawnego jest bezprawiem. Może to wprowadzić tylko sejm. Władze administracyjne wyznaczyły karę za nie uznanie tego zarządzenia w postaci pozbawienia kartek żywnościowych. Musiałem ponownie objechać dekanat i tłumaczyć ludziom, że śluby kościelne są nadal ważne. Jeżeli komuś władze odbiorą za to kartki żywnościowe, niech zwracają się do mnie, zrobimy porządek prawny. To poskutkowało. Jednak naraziłem się władzom.

W czerwcu 1945 r. przyszedł z Kurii Włocławskiej nakaz ogłoszenia sześciu kazań o małżeństwie katolickim. Dokonałem tego w Nieszawie. Ludzie przyjęli i przejęli się argumentacją. Byli w pełni uświadomieni, „czerwona Nieszawa” (tak ją nazywano) nie uznała ślubów cywilnych. W dekanacie jednak sprawy ślubów kościelnych księży z nie znanych mi bliżej powodów nie postawili na ostrzu noża. Rebelią to nie było, bo księża bardzo pochwalali moją twardą postawę i odwagę. Musiałem objechać dekanat ponownie, ale już z kazaniem o małżeństwie katolickim. Postawa powiatu była ujednolicona w tej sprawie.

Teraz zaczęła mnie szturmować władza powiatowa. Nakazała zdać księgi metryczne kościelne w ręce państwowe. Nie zdałem i dekanatowi nakazałem to samo zrobić. Bardzo mnie molestował i nachodził nieszawski

⁴ Parafia w Golinie jest parafią dekanalną, położoną kilka kilometrów na zachód od Koina.

⁵ Parafie położone niedaleko Nieszawy.

komendant milicji (Galiński). Odprawiałem go zawsze z niczym. Wreszcie władze powiatowe tym się zainteresowały i rozpoczęły akcję. Dnia 15 sierpnia 1945 r. wygłosiłem kazanie ostre w swojej treści (zdaje się najostrejsze), w sprawie małżeństwa katolickiego na odpuszczeniu w Przypuszcisku⁶. Nieszawa była wzbudzona na atakowanie w dalszym ciągu małżeństwa i ślubów katolickich przez władze powiatowe. Dnia 17 sierpnia 1945 r., kiedy byłem na objeździe dekanatu, do Nieszawy przybyła powiatowa egzekutywa państwowa w osobach: starosty Ignatowicza⁷, kierownika UB Kalinowskiego⁸, sekretarza PPR Kwiatka⁹ i kierowcy. Ponieważ byłem na objeździe, dlatego zatrzymali się w knajpie na rynku Nieszawy. Przy popijaniu wygadali się z jakąś misją przybyli do Nieszawy. Dziewczeta podsłuchały i dały znać Nieszawiakom, że przyjechali po ks. dziekana aresztować i siłą zabrać księgi metrykalne.

Wróciłem zmęczony z objazdu około 15-tej. Umyłem się i położyłem spać. Nagle rozpoczęło się dobijanie do plebanii i gromadzenie się przed nią ludzi. Siostra moja Marysia musiała mnie obudzić i poinformować, że w/w osobnicy niedługo będą tutaj. Ludzie domagają się zamknięcia plebanii ze wszystkich stron. Sami zabrali mi klucze i pozamykali. Kobiety w wielkiej gromadzie obstawiły plebanie od frontu i przed ogrodzeniem ogródka. Zabroniono mi wychodzić, a nawet otworzyć okna. Mężczyźni byli liczni, ale z daleka i na chodnikach. Wreszcie widzę jak pędzi samochód do plebanii wprost na zgromadzony tłum. Kobiety nie ustąpiły ani decymetra, choć samochód zatrzymał się tuż przed nimi ze zgrzytem. Przez okno to widziałem i podziwiałem zimną krew kobiet. Wyszli z samochodu wszyscy trzej osobnicy, Kalinowski z pepeszą na ramieniu. Rozpoczęła się dyskusja kobiet z nimi. Kobiety postawiły warunek: z księdzem się zobaczycie, jeżeli zdacie nam broń. Rzeczywiście byli uzbrojeni, pod marynarkami posiadali dwa pistolety i granaty. Kalinowski był z pepeszą. Nie zgodzili się. Droga na plebanie była jeszcze mocniej zagrodzona. Pierwszy się zdenerwował p. Kwiatek i ruszył na tłum rozpychając go. W pewnym momencie pchnął kobietę ciężarną. Kobiety zaraz ruszyły do szturmów. Trzymały się jedna

⁶ Kościół filialny parafii nieszawskiej.

⁷ Wiktor Ignatowicz starosta nieszawski.

⁸ Kalinowski kierownik powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa.

⁹ Prawdopodobnie sekretarz Komitetu Miejskiego PPR w Nieszawie.

drugiej i wciąż nacierały, aż wreszcie go obezwładniły. Wykręciły mu ręce w tył, trzymały mocno. Inne zabrały pistolety i granaty i poniosły na posterunek milicji. Rozpoczęła się deportacja p. Kwiatka na posterunek, były go po drodze. Na posterunku rzuciły go na ziemię i wróciły do plebanii. W tym samym czasie próbował zdobyć plebanię niski i gruby starosta. Z nim też zrobiły porządek jak z p. Kwiatkiem. Pobitego odstały na posterunek. Licniejsza jeszcze grupa kobiet rozprawiła się z p. Kalinowskim. Znały go z różnych sprawek. Głośno mu to wszystko wypowiadały. Jednak nie dał się sprowokować, stał spokojnie z pepeszą na plecach i słuchał. Wreszcie usłyszałem przez otwarty lufcik okienny krzyk: „Samochód łobuzów do Wisły”. Rzuciły się na samochód. Kierowca już z niego wyszedł. W tym pchaniu samochodu zawadzili o jesiony rosnące wzdłuż chodnika po lewej stronie od strony plebanii. Wobec tego poprzebiwały opony.

Kierownik UB i kierowca powoli udali się w stronę poczty. Poczta była unieruchomiona przez dziewczęta, pocięte kable i druty zerwane. Gdy już nikogo z władzy i partii nie było koło plebanii, wtedy kobiety utworzyły plebanię i pozwoliły mi z niej wyjść. Odchodzącą p. Kalinowskiemu i kierowcy odśpiewaliśmy donośnie: „Boże coś Polskę...”. To mi w procesie uznano za podburzanie ludzi. To żaden argument, sami podburzyli ludzi głupotą i pijaństwem. Gdyśmy śpiewali już było po burzy.

Nie interesowałem się jak władza dostała się do Aleksandrowa. Przez cały tydzień nie wolno mi było samemu wyjść do kościoła. W nocy było czuwanie. W ciągu tego tygodnia wpadały samochody na zwiady i odjeżdżały. Aż wreszcie pojawił się oddział ubowców, było ich 17-tu. Wyskoczyli z samochodu ciężarowego na rynku. Kobiety powoli zaczęły się gromadzić. Wdały się w rozmowy. Dowiedziały się, że przyjechali uspokoić Nieszawę, bo miała się lać krew. Dystans kobiet był bezpośredni. Zeszła się ich masa. Teraz one podyktowały warunki spokoju: „Zjeżdżajcie, bo i was rozbroimy i nalejemy...”. Odjechali spokojnie.

Dnia 31 sierpnia zjawia się samochód urzędowy przed plebanią. Przyjechał nowy starosta. Straż czuwających kobiet zażądała wylegitymowania się i złożenia broni. Zaczął się stawiać. Oświadczyły wręcz: „Zjeżdżaj Pan, pókiś cały”. Już była masa kobiet. Nie próbował oporu. Wylegitymował się, zatrzymały legitymację i rewolwer. Wpuszczono do mnie. Przedstawił się jako starosta. Wyraził zdumienie, że jestem taki

młody i bojowy. Podobnym zdziwieniem go spłaciłem, bo naprawdę wyglądał dzieciuchowato. Zaczął oskarżać o niedołęstwo poprzednika. Należało sprowadzić pułk wojska i zmiażdżyć Nieszawę. Zapytałem tylko: „Czy pan walczyliby z bezbronnymi kobietami? Chyba pan nie byłby gestapowcem? Zresztą dlaczego pan zdał broń stróżującym kobietom?”. Zamilkł. Na pożegnanie wyraźnie zażądał rewizyty w starostwie. Oczywiście obiecałem.

Dziewczęta pracujące w starostwie zawiadomiły mnie, kiedy starosta nie było w biurze. Pojechałem i bilet wizytowy mu zostawiłem. Zbyt dobrze wiedziałem, że do domu bym już nie wrócił. I tak płynęło w Nieszawie życie spokojnie, aż do dnia 6 lutego 1946 r.

UB wpadło na mądry sposób aresztowania mnie. Dnia 6 lutego 1946 r. o godz. 9 ktoś dobija się do plebanii o zaopatrzenie sakramentami św. rozbitka samochodowego między Nieszawą a Aleksandrowem, na wysokości Raciążka. Otworzyłem drzwi. Od razu rewolwer i legitymacja UB. Brat zorientował się co się święci, wypadł przez okno do ludzi, jednakże zatrzymała go obstawa. Zażądałem nakazu aresztowania. Nie mieli. Usiadłem więc i czytałem Pismo św. Jeden zamknął mi księgę, a drugi wydobyl nagan i podsunał mi niemal pod nos. Ostrzegłem, żeby pukawkę schował: „Trzepnę ci w napiastek, a pukawkę spuścisz na podłogę. Resztę wiesz co będzie”. Schował pukawkę. W końcu tych targów i nie poddawania się, chwycili mnie pod ręce i wnieśli do samochodu. Przetrzymani mnie w Aleksandrowie 24 godziny, a następnie odstawili do Bydgoszczy. Osadzili mnie w więzieniu UB w sutenerze poniżej poziomu ziemi, która była oświetlona w dzień i w noc¹⁰. Musiałem ustawić ubowców. Przesłali po mnie na śledztwo ubówkę z rewolwerkiem. Nie wychodziłem z celi, aż nie schowa swoją pukawkę: „Mogę panią obezwładnić i tą pukawką zabić. Niech mnie pani nie drażni”. Schowała pukawkę. Kazałem iść przede mną, nie za mną. Na śledztwie przychodzili różni ubowcy, dużo Żydów. Tych odstawiłem akcentem i mową żydowską. Wycofano ich. Jeden z tych Żydów był mocno podпиты i zaczął mi dokuczać. Zakpiłem z niego. Porwał się zza biurka. Ja chwyciłem za krzesło i powiedziałem: „Spróbuj Żydzie”. Opanował się i odszedł. Odtąd obchodzono się ze mną grzecznie.

¹⁰ Prawdopodobnie chodzi tu o więzienie w siedzibie Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa przy ulicy Markwarta w Bydgoszczy.

Sala śledztwa była pełna dymu papierosów. Trudno było wytrzymać, pękała głowa. Wreszcie wsadzono mnie do celi, która była straszliwie zapchlona. Każdej nocy wyłapałem: 125, 100 i 85 pcheł. Nie mogłem ani minuty spać, a rano zaraz na śledztwo. Powstała sytuacja obojętności i rozdrażnienia. Po miesiącu przeniesiono mnie do więzienia śledczego na Wałach Jagiellońskich. Nadszedł moment ponownego śledztwa. Spędzono na wielką salę masę ludzi. Sprowadzono na mnie 12 świadków dowodowych. Zażądałem wyłączenia ze składu sędziowskiego Żyda. Na sali rozległ się śmiech i głos brawo. Dowodzono, że ten Żyd może mnie sądzić. Zgodziłem się pod przymusem. Nastąpiło badanie świadków przez prokuratora. Wszyscy się wyparli swoich oświadczeń urzędowych. Tłumaczyli się stanem pijanym lub spisywaniem zeznań pod rewolwerem ubowców. Zostawiono 12-ego świadka, p. Kosmała. Rzekomo był na ćwiczeniach wojskowych. Nadesłał zeznania, uznano ten dowód za wystarczający. Następna rozprawa odbywała się w malutkiej salce sądowej. Przybył prokurator radziecki. Po mowach prokuratora i obrońcy z urzędu odczytano wyrok skazujący na trzy lata więzienia z natychmiastowym wykonaniem. Siostra Marysia zemdląła. Podnosząc ją musiałem skarcić: „Nie kompromituj mnie wobec tego kacapa pilnującego wyroku polsko-żydowskich sędziów”. Cisza grobowa panowała bez żadnych upomnień.

Zostałem wywieziony do Wroniek. Przyjęto mnie z szykanami i ze złością. Nie milczałem i wobec nich. Maltretowano mnie tylko słownie, nie byłem uderzony ani razu. Innych więźniów bili, widziałem to ze swojej samotnej celi. Raz była inspekcja ministerialna co do higieny. Musiałem strasznie pokracznie wyglądać w hitlerowskich olbrzymich spodniach i doszczętnie podartej koszuli, pospinanej przeze mnie słómkami. Spytano mnie, dlaczego tak wyglądam. Odpowiedziałem: „Bo władza moja sobie tego życzy, jestem jej posłuszny”. Wtedy gruby i rubaszny sierżant dołączył się dowcipnie: „Tak paśliście owieczki, że znaleźliście się we Wronkach”. Odpaliłem natychmiast: „Napastłem owieczki swoje, a teraz przyszedłem do Wroniek paść osły”. Ryk powszechny w celi z panią ministerialną na czele. Odtąd służba więzienia była ze mną w „sztamie”, pozwalali więźniom przysyłać do poświęcenia różańce, medaliki z chleba i kości. Jako ofiarę przysyłał papierosy, które dawałem służbie i współwięźniom.

Pewnego razu plutonowy Kielczak zrobił mi w celi wobec współwięźniów wykład, jacy to są papieże, biskupi i księża, jaki jest Watykan.

Poprosiłem o głos. Pozwolił mi przemówić. Wynik był taki, że przy nas zakłął i dodał: „Wszędzie propaganda”. Był odtąd bardzo życzliwy. Przynosił skórki chleba, kawałeczki szarego mydła i pozwalał naszej celi w kącie domowego kąpieliska na parterze, zostawać tyle, ileśmy chcieli, nieraz 3 godziny. Życzliwość jego jeszcze się zwiększyła, gdy dowiedział się, że ja swoją paczkę żywnościową dzieliłem na wszystkich po trosze aż do końca. Zdradził tajemnicę służbową, że mnie cenią władze więzienne i wypuszczą w określonej dacie, sutannę już prasują.

Wróciłem do Nieszawy 7 VIII 46 r. Z więzienia wyszedłem 6 sierpnia w Przemienienie Pańskie. Przedstawiłem się ks. bpowi Radońskiemu¹¹ z prośbą o przeniesienie. Poufnie byłem powiadomiony, bym w Nieszawie nie pozostawał. Dostałem Wojków¹².

Autentyczność wydarzeń i faktów stwierdzam własnoręcznym podpisem¹³:

ks. Antoni Kiszkurko

¹¹ Karol Mieczysław Radoński, biskup ordynariusz diecezji wrocławskiej w latach 1929–1951.

¹² Parafia Wojków leży w dekanacie blaszkowskim.

¹³ Powyższe zdanie oraz podpis dopisane piórem. Pod tekstem znajduje się pieczętka z imieniem i nazwiskiem księdza.

Irena Kamińska (Inowrocław)

WŁOCŁAWEK W PIERWSZYM OKRESIE OKUPACJI

Wiele, bardzo wiele zostało napisane o wojnie, hitlerowskiej okupacji i jej skutkach. Najlepsze pióra, umysły tworzyły i tworzą ten olbrzymi i zawsze żywy temat. Jeżeli jednak jakaś szczególna historyczna i moralna sprawiedliwość potrafi porównać to co się mówiło, pisało, czytało o wojnie, okupacji i o tym co przeżyli ludzie nią dotknięci, stwierdzić trzeba, że nawet najdoskonalsze pióra i publikacje bardzo niedoskonałe i blade są w stanie przekazać to co przeżywało nasze i naszych ojców pokolenie w tamtych dniach. Wydaje mi się, że ludzka, polska i obywatelska sprawiedliwość wymaga, aby nawet takie, jak to moje skromne dopowiedzenie znalazło gdzieś miejsce i było jeszcze jedną próbą ożywienia i zrozumienia tamtych dni.

Wiem, że gatunek tych przekazów jest zawsze zbyt ciężki, aby je można było podejmować i przeżywać na nowo przez nasze pokolenie. Te tragiczne wspomnienia adresowane są jednak przeważnie do naszych dzieci, wnuków. Tu cała wielka trudność. Czy nasze dzieci, mimo maksymalnego wysiłku autora przekazującego, są w stanie wczuć się w obrazy tak bardzo przechodzące wyobraźnię młodego współczesnego człowieka o tym „co człowiek człowiekowi może zgotować”? Dlatego jednak na pewno nigdy nie będzie dosyć okupacji, mowy o wojnie i jej skutkach.

Pokolenie nasze póki żyje, żyje z tą historią na co dzień, śni ją koszmarnie po nocach, wspomina w najbardziej niespodziewanych momentach. Jest to bardzo smutne, ale nie potrafimy nic z tych czasów zapomnieć, wymazać, nie tykać wspomnieniem, to wraca w podświadomości. Żniwo wojny trwa już 60 lat, tkwi w nas niewymazane. Czy może być zdrowy fizycznie i psychicznie człowiek, który przeżył okupację? Tyle jest ciągle powodów do tych wspomnień. Nikt nie zaprzeczy, że jesteśmy winni sprawiedliwości. Musimy przekazywać potworności wszystkich form terroru faszystowskiego i to w konkretnym zbliżeniu — kraj-naród-miasto-rodzina. W ten sposób suma naszych przeżyć osobistych, rzetelnie podana, może kiedyś stanie się względnie czytelnym obrazem. Czy jednak rzeczywiście wszystko zostało już powiedziane? Czy zbrodnie niemieckie, faszystowskie zawsze miały wyraźną formę obozu-szubienicy-krematorium-kaźni? Jeszcze jedna z ran zadawanych narodowi w tak perfidny sposób to wysiedlenia. Jak to się stało, że o tych zbrodniczych akcjach zostało napisane i przekazane stosunkowo tak mało? Były to przecież hitlerowskie działania celowe, strategicznie i masowo wyniszczające naród od podstaw. Na wielkim obrazie wojny akcje wysiedleńcze zostały jakoś pominięte, albo prawie że pominięte. Spróbujmy je odtworzyć. Nie będzie to zestawienie statystyczne, liczbowe, bo takie dane były już kilkakrotnie publikowane, a nie są mi w tej chwili dostępne. Chcę w miarę sił i możliwości namalować wiernie tamten obraz, napisać scenariusz do tematu „wysiedlania Polaków z Warthegau do G. G.” z wiernym przedstawieniem tych akcji.

Wobec zbliżającej się 60. rocznicy tych faktów wrócę do moich i mojej rodziny przeżyć, które mimo tylu minionych lat są niezmiennie żywe, świeże, zawsze mocne i niezatarte. Wspomnienia te są na pewno typowe i reprezentatywne dla tych wszystkich, których dotknęło wysiedlenie.

Miasto Włocławek

1 wrzesień, data, która tak szczególnie zaciążyła na historii Polski, Europy, Świata, losie jego mieszkańców dotkniętych kontaktem z rozpetaną wojną i hitlerowskim okupantem. Tym razem to szczególnie rocznica tamtych dni, zapamiętanych o dziwo chyba tym lepiej, im więcej lat mają ci, którym los pozwolił je przeżyć.

Zmienia się koniunktura polityczna, Niemcy, odwieczny wróg, stają się przyjaciółmi. Jednak pryzmat minionego czasu nie może przesłonić obiektywnej oceny tamtych zbrodniczych, barbarzyńskich, niespotykanych nigdy w historii świata działań hitleryzmu, którego m.in. celem było doszczętne obdarcie człowieka z jego człowieczeństwa.

Jestem jedną z milionów dotkniętych przez te presje i to w stosunkowo „łagodny” sposób. Pragnę zachować absolutny obiektywizm w ich ocenie. Wspomnienia moje sprowadzam tym razem tylko do jednego miasta, mojego rodzinnego Włocławka. Tak oto kiedyś pisał o nim mój ojciec Zdzisław Arentowicz, działacz, regionalista Kujaw:

Miasto...

Często, kiedy z mgieł plusk fal mnie doleci
— Błądzącego samotnie po twoim bulwarze —
Wpływa we mnie, o miasto, wiew tysiącleci
I w zadumie o twoich dziejach marzę.

Suną przed moim wzrokiem minionych lat klisze —
Przeszłość oczom zdumionym cudnych zwid użycza,
A kiedy słuch natężę — to wyraźnie słyszę
Gromkie po Wiśle krzyki flisów Klonowicza.

Wyciągałeś swe mury, co — niby ramiona
Odwiecznego, pełnego miłości Istnienia —
Przygarniały do twego ojcowskiego łona,
O miasto, coraz nowe, nowe pokolenia...

Zdzisław Arentowicz
(długoletni działacz PTTK we Włocławku,
zmarły w roku 1956)

Włocławek już od pierwszych dni wojny przeżywał koszmar okupacji. Zewsząd ściągali mieszkańcy miasta próżno szukając jakiejś ochrony czy spokoju. Długo jeszcze mieli przed oczami bombardowane dworce, pociągi, drogi, a na nich tysiące wędrujących i ostrzeliwanych z niemieckich samolotów ludzi. To maleńka kropla w morzu zabitych, ale tak właśnie, na jakiejś szosie, od kuli, z pikującego samolotu zginęła nasza szkolna koleżanka Marylka Osterloffówna. Wszędzie wędrowały też rozproszone, często zagubione, zdezorientowane oddziały polskich żołnierzy. Pośpiesznie zorganizowane punkty obsługiwane tak przez Czerwony Krzyż, jak i przez przygodnych ludzi, młodzież, harcerzy, wydawały żołnierzom żywność, tzn. w miarę możliwości zupy, kanapki i herbatę. Tak było też właśnie i na dworcu włocławskim. Już 3 IX 1939 r. krążyły nad miastem samoloty. Alarmy lotnicze przerywały więc akcje wydawania żywności i kazały ludziom kryć się gdzie kto mógł.

Pierwsze bombardowanie przeżył Włocławek 5 września. Bomby spadły na tereny wokół ulic: Kilińskiego, Karnkowskiego, Słowackiego. Tam mój Ojciec z ramienia Ubezpieczalni Społecznej, której był wówczas pracownikiem, obok prowadzonej księgarni, został mianowany szefem wojennej Samopomocy Społecznej. Organizował m.in. po bombardowaniu ratunek dla porażonej i poparzonej prądem, przez zerwane bombami przewody elektryczne, pani Marii Kawalcowej. Stało to się na ulicy Słowackiego. Niestety, nie udało się tej młodej kobiecie, matki dwojga dzieci, uratować — zmarła.

Na więzienie spadły bomby zapalające. Więźniowie krzyczeli, że się palą. Wołali o ratunek. Straże więzienne z konieczności wypuściły więc wszystkich na wolność. Ludzie zaczęli budować prowizoryczne schrony. My też w naszym ogrodzie przy ulicy Pierackiego (Botanicznej 29) przerobiliśmy altankę na schron. Później, w owym ogrodzie, znajdowałam kawałki odłamków jakichś pocisków. Wszystkie okna były już dawno, dla wzmocnienia, oblepione pa-

skami papierów. Robiono zapasy jedzenia i wody. Wszędzie pano-
wała groza wzmacniana syrenami alarmów lotniczych.

Niemcy wkroczyli do Włocławka 14 IX 1939 r. Szli butni, groźni,
z bagnetami na karabinach i otoczeni, o zgrozo, wiwatami przyszłych
Volksdeutscheów. Wszędzie towarzyszył im ryk motorów i smutne
spojrzenia mieszkańców miasta. Później już fakty następowały bar-
dzo szybko. Niestety, rozmiary pracy nie pozwalają mi zatrzymywać
się na szerszym opisie dużej szkodliwości owych Volksdeutscheów.

Nadwiślańskie, robotnicze, z tyloma pięknymi tradycjami miasto
przycichło zdumione, przerażone, opuszczone przez wojsko, zdep-
tane lawiną niemieckich żołdaków. Każdy dzień był zaskoczeniem,
odślaniał coraz to nowe, nieprzewidziane formy terroru okupanta.
To co wczoraj zdawało się być niewiarygodne, dziś stawało się wła-
snym przeżyciem, doświadczeniem, grozą o którą trzeba było się
otrzeć.

Żołnierze przeróżnych formacji zalegli miasto, ulice, place. Gęsto
porozwieszane swastyki świadczyły o stale powstających nowych
„Amtach” Rzeszy. Najniebezpieczniejszymi stały się tereny przy uli-
cach Kościuszki, Kilińskiego, Brzeskiej, gdzie rozmieszczono siedzi-
by gestapo, później osławione miejsca tortur i kaźni tylu Polaków.
Polskie urzędy pozamykano a pracowników aresztowano, szczegól-
nie tych zajmujących kierownicze stanowiska. Włocławek miał stać się
niemieckim miastem — Leslau. Ulice przemianowano, np. nasza
stara ulica Botaniczna nazwana została Ludendorfstrosse. To jed-
nak tylko forma i niema sceneria, mało ważna wobec innych krwa-
wych faktów. Szkoły zamknięto, nauczycieli aresztowano, wysłano
do obozów. Więzienia pełne. Pod pozorem tzw. zakładników do-
konywano coraz to nowych aresztowań. Przed więzieniem przebywały
tłumy ludzi usiłujących podać swoim bliskim, aresztowanym, coś do
jedzenia. Ja też tak stałam godzinami pod murem, czekając na łaskę
strażnika, aby wziął dla aresztowanego Ojca koszyk z obiadem, który

poprzednio udało się przemycić dzięki bardziej ludzkiemu strażnikowi. Matka przy takich próbach została dotkliwie pobita. Żandarm pchnął ją i kilkakrotnie uderzył kolbą karabinu w plecy. Ojciec nasz był aresztowany przed 11 listopada (jak wielu Polaków) jako zakładnik. Sam po latach na łamach „Wiadomości Włocławskich” z dnia 17/18 XI 1945 r., wspominał w artykule *Kropla w morzu ów pobyt w więzieniu*.

Po mieście, obok rozkrzyczanych, śmiejących się Niemców, żołnierzy, Reichs i Volksdeutchów paradujących w swych hitlerowskich uniformach, przechodziły tragiczne kolumny pobitych, zmaltretowanych więźniów, często za miasto na rozstrzelanie. Takich egzekucji było coraz więcej. Miejscowa „Gazeta Kujawska”, przemianowana na „Leslauer Zeitung”, przynosiła coraz to koszmarniejsze obwieszczenia podawane w tym czasie, do wiadomości przerażonych mieszkańców miasta, w języku niemieckim i polskim.

Została wprowadzona godzina policyjna o 19.00, a później karne o 18.00. Żydzi zmuszani byli do ujawniania się przez noszenie żółtego trójkąta na plecach i gwiazdy Dawida na ramieniu. Mieli zakaz chodzenia po chodnikach, jedynie — jezdnią. Kazano im kłaniać się wszystkim mijanym Niemcom — urzędnikom, policji, wojskowym (dotyczyło to także Polaków). Bicie ludzi za niekłanianie stało się powszechnym widokiem na ulicach miasta: ukłoń się, w tył odmarsz, ukłoń się i tak po kilka razy. Powyższe sankcje komisarz miasta — Cramer, teraz już miasta Leslau, zawarł w „Ogłoszeniu publicznym” nr 30 z dnia 10 listopada na stronie 2. „Leslauer Bote”. Brzmiało ono: „Polacy i Żydzi są zobowiązani pozdrawiać wszystkich członków partii w mundurze, władze wojskowe i policji o ile są w mundurze. Nie zastosowanie się do powyższego zarządzenia będzie karane karą pieniężną, a w wypadku nieściągalności względnie powtórzenia się będzie zastosowana kara więzienia. Podpisany: komisarz m-sta Leslau /—/ Cramer.”

Za nieukłonienie się Niemcowi został zastrzelony na ulicy ojciec naszej szkolnej koleżanki, bardzo zdolny stomatolog, doktor Steinhart.

Ogłoszeniem nr 11 z 14 października, pan Cramer zarządził, że wszystkie towary, takie jak: tekstylia, konfekcja, z wyjątkiem towarów krótkich, będą wydawane na kartki, które otrzymają tylko obywatele niemieccy i polscy. W czasie mego pobytu w okupowanym Włocławku Polacy żadnych kartek odzieżowych nie otrzymali.

Jednym z pierwszych ogłoszeń było żądanie komendanta Cramera, aby wszyscy mieszkańcy Włocławka określili swoją narodowość. Oprócz niemieckiej i polskiej figurowały na formularzach takie dziwolągi jak: narodowość kujawska, góralska, kaszubska, białoruska i inna. Wypełnione formularze, zgodnie z ogłoszeniem, należało składać w szkole powszechnej przy ulicy Nowomiejskiej. Ogłoszenia umieszczone we wspomnianej gazecie i rozwieszona na słupach nakazywały oddanie przez Polaków wszelkich mundurów, ze szkolnymi mundurkami i czapkami włącznie oraz ciepłej wełnianej odzieży, futer, pościeli, a również radioodbiorników. Z odbiornikami radiowymi przed magistratem przy ulicy Kościuszki ustawiały się kilometrowe kolejki. Czasami trzeba było stać nawet kilkadziesiąt godzin. Tu wyjątkowo nie obowiązywała godzina policyjna, całe miasto stało w kolejce. Odzieży ciepłej, mimo ogłoszeń, nikt w tym czasie nie spieszył się oddawać.

Terror stale wzrastał. Kościoły już dawno pozamykano, pozamieniano na wojskowe magazyny, krzyże połamano i zbezczeszczono, księża aresztowano. Coraz częściej słyszało się o ich torturowaniu. Na katedrze płaskorzeźbę Piusa XI posmarowano smołą, oczy wyrąbano — ośmieszono. Codziennie dochodziły wiadomości o nowych nocnych aresztowaniach, wywożeniach do obozów, rozstrzelaniach. Byli to w pierwszym rządzie nauczyciele, działacze społeczni, księża, pracownicy sądu, magistratu, kupcy, działacze ruchu

robotniczego i młodzieżowego, tak bardzo aktywni w przedwojennym Włocławku.

Po wojnie mój ojciec obecny przy ekshumacji kilku grobów zbiorowych ze 184 zamordowanymi bestialsko działaczami Włocławka, pożegnał i uczcił ich wierszem drukowanym w „Wiadomościach Włocławskich”, numer 24/25 z dnia 18 XI 1945 r.

Coraz więcej sklepów zostało opieczętowanych czerwoną nalepką „Beschlagnamt” (skonfiskowany). Zakaz sprzedawania polskich książek został wydany jako jeden z pierwszych. Nasza Księgarnia Kujawska (działająca od 1917 r.), jak inne polskie sklepy, była do grudnia 1939 r. czynna, ale jedynie jako skład artykułów piśmieniowych, nut i znaczków pocztowych (filatelistycznych). Wszystkie polskie książki, nawet dziecinne książeczki, skrycie i potajemnie zostały przez nas usunięte i zawiezione do prywatnego mieszkania, aby uniknęły spalania na stosie. Było to wielkie narażanie życia, ale i tak daremne, bo nas wysiedlono, a książki, niestety, spalono razem z naszą prywatną biblioteką. Znajdowało się w niej wiele pięknych i cennych książek, których Ojciec był wielkim miłośnikiem. Sam swe prace wydawał drukiem, był znawcą literatury. Takich księgozbiorów, jak Ojca, nie było w mieście wiele.

Pierwsze niszczone przez Niemców książki to cenne pergaminy, które wyrzucano z palonych i burzonych synagog przy ulicy Królewieckiej i Żabiej. Synagogi te zostały spalone całkowicie już 24 IX 1939 r., w niedzielę. Ten sam los spotkał książki ze wszystkich zbiorów miejskich.

Pierwsza fala terroru skupiła się na Żydach. Przed naszym domem był klomb, który kończył ślepy odcinek ulicy Botanicznej. W pierwszych dniach września Niemcy przyprowadzili tam grupę Żydów i kazali im gołymi rękoma kopać ziemię. Byli wśród nich starzy kupcy, znani w mieście. Bici, pokrwawieni, obdarci, wykonywali swoją pracę pod razami karabinów. Ponieważ było to tuż pod naszymi

oknami rzuciłam ukradkiem jednemu z nich, ojcu mojej szkolnej koleżanki, Osowskiemu — właścicielowi kina „Słońce”, łyżkę. Niemiec zauważył to, dlatego dotkliwie i nieludzko go pobił. Patrząc na to i czując, że byłam pośrednio winna, doznałam szoku. Był to jeden z tysięcy obrazów na jakie stale patrzyliśmy. W Banku Polskim przy ulicy Kościuszki, Żydzi zmuszani byli gołymi rękoma wybierać fekalia z dołu kloacznego. We wrześniu widziałam też Żyda-staruszka powieszzonego na studni, stojącej na placu Wolności, za nieukłonienie się Niemcowi.

Niemieckie metody gnębienia Żydów były od początku okupacji bardzo drastyczne. Palenie domów, wyrzucanie z mieszkań, wymuszanie bardzo wysokich kontrybucji, to tylko nieliczne z nich. Od Żydów rozpoczęto też wysiedlanie ludności z Włocławka do tzw. Generalnego Gubernatorstwa. W tym czasie zaczęto przemieszczać w mieście Polaków z ładnych, dobrze utrzymanych mieszkań do peryferyjnych ruder. Domy Polaków zajmowali Volksdeutsche i inni napływowi Niemcy.

Dom — Rodzina

Nasz dom

Dom to to co ludzi cieszy:
obrazy, portrety, kwiaty,
stary mebel zdobny różą
i ten nastrój przebogaty...

Nasz dom, jak już pisałam, kończył i zamykał ulicę, którą w ostatnich latach przed wojną przemianowano z Botanicznej na Pierackiego. Średni, czynszowy dom, położony na skraju ogrodu. Na naszej ulicy było tych ogrodów i starych drzew w tym czasie jeszcze bardzo dużo. Niemcy tu rzadko zaglądali, ich złowieszcze „budy” też nie jeździły pod naszymi oknami. Po godzinie policyjnej nikt tu

prawie nie chodził, tym bardziej każde kroki, rozchodzące się nocą czy o zmierzchu, budziły grozę.

Ojciec, po zwolnieniu z więzienia, nadal pracował w Ubezpieczalni Społecznej jako urzędnik. Do księgarni już nie chodził. Po pracy ukrywał się w domu. Niemcy nie dopatrzyli się jeszcze wtedy przedwojennej, wybitnie antyniemieckiej działalności mojego Ojca. Nie znali wydanych przez niego książek, jak *Płowce*, *Kiedy wypędzono Niemców*. Nie znali jeszcze jego literackiej działalności i pozycji społecznej.

Gimnazjum im. M. Konopnickiej, w którym uczyła języka niemieckiego nasza Matka i do którego ja chodziłam, zostało przez Niemców zamknięte, jak wszystkie polskie szkoły. Zaraz z początkiem wojny, pod kierunkiem dyrektorki szkoły — Zofii Degen-Ślósarskiej, z kilkoma zaufanymi koleżankami, zakopałyśmy ważne archiwalia, dokumenty szkolne i niektóre przedmioty w przyszkolnym ogrodzie. Niestety, nic mi nie wiadomo o dalszym losie tych rzeczy.

Moja Matka przebywała w domu załamana tragiczną rzeczywistością, chora na serce i nerwy. Ja, zaledwie szesnastoletnia dziewczyna, pracowałam w naszej, działającej jeszcze księgarni, która ograniczona została do sprzedaży artykułów piśmiennych, nut, pocztówek i znaczków filatelistycznych.

Żołnierze niemieccy chętnie kupowali widokówki przedstawiające wysadzony, zburzony most stalowy na Wiśle. Obowiązywało utrzymywanie otwartego sklepu. Wkrótce jednak towar przejęli Volksdeutsche. Księgarnia, znana w całym mieście, działająca jako klub literacki i centrum skupiające intelektualne życie miasta, została zamknięta. Na nowy 1940 rok Niemcy nie wydali nam już licencji na prowadzenie działalności.

Pracując w naszej księgarni, przed jej likwidacją, miałam pewien kontakt z ludźmi — zresztą te kontakty stały się codzienną koniecz-

nością. Z kilkoma dziewczętami zawiązałyśmy pierwszą małą grupkę samokształceniową. Codziennie patrzyłam w domu na zmagazynowane stopy naszych podręczników przygotowanych na rozpoczęcie roku szkolnego 1939/1940. Nikt jeszcze nie wierzył, tak zupełnie, że już nigdy nie będą potrzebne, że nikt nie będzie się z nich uczył, z nich korzystał, że jakieś ręce je spalą jako zło zagrażające Rzeszy Niemieckiej...

Zawsze miałam wielki szacunek dla książek. W takiej atmosferze wyrosłam, tego też bardzo chciałam nauczyć później moje dzieci. Nie tylko książki były w naszym domu świętością i określały jego charakter. W pokoju Ojca, w jego pięknej, prywatnej bibliotece było tyle pamiątek, np. kartki często kunsztownie pisane na brzoazowej korze, słane z Syberii przez jego wujka Jana Sutorowskiego, zesłanego tam za udział w konspiracji. Z jakim wzruszeniem je oglądaliśmy. Znajdowało się tam także pierwsze wydanie pism Żeromskiego z dedykacją dla naszego Ojca oraz wiele pięknych dedykacji od Morcinka, Makuszyńskiego i innych pisarzy Polski międzywojennej, z którymi Ojciec korespondował. Afisze przedstawień sztuk pisanych przez Ojca — zawsze o narodowym albo regionalnym charakterze. Wszystkie te rodzinne pamiątki, fotografie, listy zostały zagrożone. To bolało i nękało.

W domu naszym spotykali się ukradkiem Ojca przyjaciele: Antoni Rudziński, redaktor Roman Ściślak, były kustosz Muzeum Kujawskiego Ludwik Rakowski, profesor Konopczyński oraz wielu innych znajomych, sąsiadów i krewnych. Liczba ich jednak szybko malała — byli aresztowani i wywożeni do obozów.

W tym też czasie zaczęły docierać do nas pierwsze wiadomości o śmierci w obozach kolegów z pracy naszej Matki, m.in. prefekta ks. Jana Krysińskiego. Przestaje być ważne, to że nie ma co jeść, że zjadamy nędzne pasy, ważna jest groza, ta niepewność jutra, a nawet dnia dzisiejszego. Do tej pory moim jedynym obowiązkiem było

uczyć się i robiłam to chyba dobrze. Do dziś mam cudem ocalałe, bo schowane na strychu, nagrody książkowe, np. za udział w konkursie uczniowskich biblioteczek. Książki kochałam, ceniłam, żyłam z nimi na co dzień. Koniecznie chciałam się uczyć, dlatego też poszłyśmy z koleżankami do profesora Cypriana Krzywkowskiego, naszego nauczyciela łaciny, żeby dał nam wskazówki jak samemu przerabiać program szkolny. Miałyśmy zorganizować pod jego kierunkiem, chyba pierwszy w mieście, tajny komplet. Pamiętam, że byliśmy tam z Irką Idzikowską, Zosią Wiśniewską (późniejszą długoletnią lektorką języka niemieckiego na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika), Hanią Koprowską, wielką patriotką, która jako pierwsza oddała swoje skromne dziewczęce precjoza na Fundusz Ochrony Narodowej i apelowała do nas, całej klasy, abyśmy podobnie zrobiły. Nie zdążyłyśmy — wysiedlenia zaczęły się już od października. Babcię wywieźliśmy do rodziny w Warszawie, aby uniknęła trudów wysiedlenia. Wiele moich koleżanek i znajomych też wyjechało do Warszawy, aby tam uczyć się na tajnych kompletach, często już organizowanych w Generalnej Guberni. Moi rodzice nie byli jednak tak dobrze sytuowani, aby mnie tam umieścić. To zresztą zupełnie nie wchodziło w rachubę. Za wszelką cenę nie chcieliśmy się rozłączać. Żyliśmy z dnia na dzień, oczekując jakichś nieuniknionych zmian. Listy osób wysiedlonych, wywiezionych do Niemiec i obozów pracy ciągle rosły. Każdy z domowników spakował swoje najpotrzebniejsze rzeczy, bieliznę osobistą, trochę żywności. Zabraliśmy ponadto rodzinne fotografie. Mam je do dziś, jedyne pamiątki z naszego rodzinnego domu, obok kilku starych ukochanych książek. Każdego wieczoru, kładąc się spać, liczyliśmy się z tym, że rano może nas zastać zupełnie gdzie indziej. Rozesłaliśmy kontaktowe adresy w razie wywiezienia czy aresztowania, żeby się kiedyś spotkać, nie pogubić, wiedzieć coś wzajemnie o sobie, zabezpieczyć przed tym zupełnie nieznanym.

Bestialskie działania okupanta przybierały przeróżne, nigdzie dotąd niespotykane formy. W słowniku języka ludzkiego nie ma adekwatnego określenia dla tych zbrodniczych czynów hakaty niemieckiej. Jedną z takich bezsprzecznych zbrodni była likwidacja Grzywna, dzielnicy nędzy i bezrobocia. 1 XII 1939 r. w rannych godzinach, przerażeni i zamarli z osłupienia zobaczyliśmy jak aleją Chopina, a dalej ulicą Warszawską, żandarmi i gestapowcy z psami pędzili ludzi. Najpierw gnano dużą grupę półnagich, widać, że w pośpiechu zabranych, mężczyzn. Byli oni (o zgrozo!) wszyscy powiązani sznurami i to przeważnie za szyję. Równie straszny widok przedstawiała druga grupa, w której szły kobiety niosące na rękach dzieci i gromadki dzieci biegnące przy nich. Uzbrojeni po zęby Niemcy gnali ich bardzo szybko, dzieci nie mogły nadążyć, były bite i kopane, wydawały nam się wszystkie sine z zimna. Ten grudniowy dzień zapamiętałam jako wyjątkowo zimny i mglisty. Jednocześnie nad Grzywnem zaczęły unosić się kłęby dymu. To palono lepianki, chatki, z których wypędzono wszystkich mieszkańców tej dzielnicy. Starych, chorych i tych wszystkich, którzy nie mogli iść w tak szybkim tempie, jak się później dowiedzieliśmy, zastrzelono na miejscu. Do późnego wieczora nad dawnym Grzywnem unosiła się luna.

Pierwsze wojenne święta Bożego Narodzenia spędziliśmy jeszcze w domu. Na wigilii, przy szczelnie zaciemnionych oknach, gościliśmy naszą krewną — zasłużoną nauczycielkę włocławską, samotną Władysławę Aspis oraz pana Ludwika Rakowskiego, który był zresztą w tych czasach naszym codziennym gościem. Nie wiem skąd, ale mieliśmy choinkę i tradycyjne, choć skromne, wigilijne dania. Wszyscy czuliśmy, że jest to ostatnia wigilia w naszym starym rodzinnym domu. Każdy coś głośno wspominał, opowiadał. Cichutko śpiewaliśmy kolędy. Tak to żegnaliśmy się wtedy z naszym domem, takim jakim był wtedy, już na zawsze. Jakiś dziwny odczuwalny przez nas

wszystkich mrok zapanował w naszych ścianach. Nic już nie mogło go rozproszyć, rozjaśnić. Przestaliśmy sprzątać i pielęgnować nasze mieszkanie. Duże biurko Ojca, przy którym zwykle nocami po powrocie z księgarni pracował, pisał swoje prace o Kujawach, ich historii, o Krzyżakach i wielu innych bliskich mu tematach, pokryło się kurzem — Ojciec już prawie przy nim nie zasiadał. Przygotowywane do druku obszerne wydanie monografii Kujaw oraz cykl audycji dla Polskiego Radia, pt. *Królowie polscy*, zalegały biurko, które stało się cmentarzem tych rękopisów.

Ojciec na 600. rocznicę bitwy pod Płowcami napisał sztukę, pt. *Płowce*. Była ona wiele razy wystawiana na scenach teatrów Torunia, Bydgoszczy i innych miast. Dekoracje do sztuki były prywatną własnością Ojca. Meble te później, już w teatrze niepotrzebne, wstawiła sobie nasza Mama do swego pokoju. Obok zwykłych prostych półek, pełnych przeróżnych książek, przeważnie niemieckich, które były jej pomocami w szkolnych pracach, stanowiły dość dziwne umeblowanie kobiecego pokoju. Ludowe kilimy i rodzinne portrety dodawały trochę ciepła temu pokojowi, który na dodatek był bez okna, stanowił dużą alkowę naszej sypialni. Tu już olbrzymie tzw. weneckie okno wpuszczało masę słońca i zieleni z ogrodu. Stare, duże, wysokie drzewa — lipa, kasztan i rozlorzysty olbrzymi glóg — w każdej porze roku inną barwą zdobiły otoczenie domu. Kiedyś, późnym wieczorem, pod tymi drzewami zakopaliśmy z Ojcem drogie, ważne dla niego dokumenty, jakieś akta, pamiątki. Niestety, nigdy nie udało nam się ich po wojnie odkopać. Ogród podczas wojny uprawiał Niemiec. Pewnie znalazł papiery i zniszczył; dla niego były niczym.

W czasie tej zimy nawet drzewa zrobiły się martwe i groźne. Nowy 1940 r. stał się dla nas progiem do nowego, nieznanego jutra, które przyczajone stało gdzieś blisko, za drzwiami, jeszcze naszego własnego i kochanego domu. Nie był, nie mógł on już być azylem, bez-

pieczną przystanią w załamany, przerażony, zaszczytym mieście, ale póki nie przekroczyła go niemiecka stopa, był prawdziwym domem, wartością, dobrem, którego nie da się wymierzyć, określić żadną ceną.

Dom, taki jak nasz, to dobro, którego wartość i wpływ pozostaje z człowiekiem do końca życia, chociaż tak nagle zostało się tego domu pozbawionym.

Matka nasza była już kilkakrotnie wzywana do niemieckich władz miejskich, do niemieckiej policji i do świeżo organizowanych władz szkolnych. Wszędzie podziwiano jej wykształcenie, świetną znajomość języka niemieckiego. Studiowała w Szwajcarii, ale dla doskonałości języka niemieckiego jeździła także do Berlina, Wiednia. Imponowała swoją wiedzą Niemcom, którzy próbowali ją w różny sposób wykorzystać. Proponowali współdziałanie w redagowaniu miejscowej niemieckiej gazety, tłumaczeniu na język polski swoich, coraz to nowych, okrutnych zarządzeń, a później posadę nauczycielki. Naturalnie nastąpić to mogło przez podpisanie (przez całą rodzinę) Volkslisty, co miało być wynagrodzone wspianymi warunkami pracy, spokojem, możliwością leczenia chorego serca. Matka nasza była rzeczywiście już wtedy bardzo chora. Wszystkie te wizyty kosztowały ją dużo nerwów. Chłodno, spokojnie i stanowczo mówiła Niemcom, że pomimo panińskiego nazwiska Szulc i takiej płynnej znajomości języka niemieckiego — jest Polką, że równie dobrze zna język francuski i rosyjski, po prostu dlatego, że się w tym kierunku kształciła. Oświadczyła stanowczo, że ani ona, ani nikt z jej rodziny Volkslisty nie podpisze, że wystarczą nam warunki jakie mamy, a pracować możemy na stanowiskach i miejscach pracy dostępnych dla Polaków. Niestety, miejsc takich nie było, co zostało nam jasno powiedziane. I tak mijały pierwsze dni 1940 r. Żyliśmy w pustce, dniem dzisiejszym bez jutra. Coraz częściej dowiadaliśmy się o nowych wywózkach na roboty do obozów, aresztowaniach,

torturowaniach ludzi w więzieniach, męczeńskich śmierciach i rozstrzelowaniach. Przeważnie wieczorami, tuż przed godziną policyjną, ktoś chyłkiem przychodził i przynosił te wieści. Noce, które po takich wieczorach następowały, stawały się koszmarem.

Wysiedlenie

Jednej takiej nocy 13 II 1940 r. usłyszeliśmy głośnie, charakterystyczne walenie kolbami karabinów w nasze drzwi i wrzaski niemieckich żandarmów. Drzwi otworzyła Matka. W pierwszej chwili zaskoczyła Niemców jej doskonała znajomość języka niemieckiego. Wizyta ta była w każdej chwili spodziewana, jednak zaskoczeni, przerażeni i zdezorientowani, zrozumieliśmy ten najazd w pierwszej chwili jako aresztowanie Ojca. Trzęsącymi się rękami spakowaliśmy mu garstkę rzeczy, bezładnie poruszając się po domu. Rzeczywistość dotarła, gdy na stole, przy którym działo się tyle dobrego, pożytecznego i mądrego, położono kartę wysiedlenia, wystawioną na nazwisko Matki, nauczycielki gimnazjum, osoby „zagrożającej Rzeszy Niemieckiej”. Polecone było, aby w ciągu 20 minut wraz z całą wymienioną w karcie rodziną, jedynie z małym podręcznym bagażem, zawierającym najpotrzebniejsze rzeczy, opuścić mieszkanie i oddać się do dyspozycji eskorty niemieckiej. Zaczęliśmy się w obecności Niemców pośpiesznie pakować, a żandarmi plądrować mieszkanie, upychając za cholewy i do kieszeni znalezione co cenniejsze przedmioty i drobiazgi. Na nasze szczęście ten prywatny, nieoficjalny, rabunek zajął ich uwagę bardziej niż pokój pełen książek, tych przywiezionych z naszej księgarni. Zresztą w domu, w każdym pokoju, były szafy z książkami. Poza tym wszyscy Niemcy byli pijani. Podobno przed wysłaniem żandarmów na takie akcje, upijano ich, aby „swobodniej” działali, tzn. hałaśliwiej, brutalniej, groźniej. Patrzyli przy tym na ręce i oprócz małej ilości bielizny nic nie pozwolili zabrać z domu, nawet butów czy odzieży wierzchniej na

zmianę. Wszyscy żandarmi mieli bardzo zdziwione miny, kiedy weszli do gotyckiego pokoju naszej Matki i zobaczyli półki z niemieckimi książkami, pismami berlińskimi, słownikami. Ich szef, względnie inteligentny żandarm, zaczął upewniać się czy nie jest Niemką, czy nie chce skorzystać z możliwości opowiedzenia się po stronie niemieckiej, skoro, jak mówi, studiowała w Niemczech i uczyła się języka niemieckiego. Zaproponował wstrzymanie wysiedlenia, pozostawienie nas wszystkich w spokoju za cenę zgłoszenia przynależności do *Hërrenvolku* nazajutrz rano. Bardzo się zdziwił, kiedy Matka i Ojciec spokojnie oświadczyli, że są Polakami i proszą „panów żandarmów” o kontynuowanie wysiedleńczych formalności. W drodze rzekomej łaski i grzeczności pozwolili nam zabrać kołdrę i poduszkę, jedną na całą rodzinę, ponieważ pościel w maleńkim spisie rzeczy, które było wolno zabrać, nie była wymieniona.

Ubierać się, a więc i przebierać z nocnej bielizny, musieliśmy w obecności żandarmów. Nie zostawili nas już w pokoju samych ani na chwilę. Było to bardzo przykre dla kobiet, czy młodej, jak ja, dziewczyny. Te ich zimne i niby obojętne patrzyenie na nasze nagie ciała. To było pierwsze, ale jakże przykre, upokarzające przeżycie.

Staliśmy spokojnie z naszymi tłumoczkami w rękach. Patrzyliśmy po raz ostatni na ściany, w których rośliśmy my, dzieci, ja i brat, a mieszkali i pracowali nasi rodzice. W tej chwili na pewno nikt z nas nie myślał co z nami będzie. Po prostu patrzyliśmy po raz ostatni na to co było nam najdroższe. Kremowe, delikatne światło abażuru, wiszącego nad stołem w jadalnym pokoju, ukazywało nam to co zostawialiśmy. Obrazy, portrety na ścianach nie były ani trochę obojętne, patrzyły na nas żywo i ze zrozumieniem. Zdawało mi się, że wszystkie martwe, codzienne przedmioty czuwają, rozumieją i współuczestniczą w tej historycznej dla nas chwili. My sami nie byliśmy smutni, przerażeni, osłupieni, po prostu dokładnie rozumieliśmy, że tracimy nasz dom.

Wchodziliśmy w czarną, mroźną (ponad -30°C) okupacyjną noc. Nasz zegar wybił godzinę trzecią. Po raz pierwszy, wychodząc z naszego domu, nie zamknęliśmy za sobą drzwi, zrobili to za nas Niemcy. Pochód zamykał mój mały dziesięcioletni brat, też dźwigając tobolek. Spokojny, rozumiejący sens tej chwili, od razu dorosły, dzielny, poważny.

Bez domu

Śnieg sucho skrzypiał pod butami żandarmów. Szliśmy w nieznaną. W naszym gimnazjum był zwyczaj, że korespondowaliśmy z koleżankami z zagranicznych, równorzędnych szkół. Posyłałyśmy też sobie wzajemnie małe prezenciki. Ja miałam właśnie na rękach ciepłe, skórzane rękawiczki, przysłane mi przez nieznaną koleżankę z Norwegii. Były one oryginalne i bardzo ładne. Spodobały się idącemu obok mnie żandarmowi. Widział w nich prezent dla swojej dziewczyny. Kazał mi je zdjąć z rąk i oddać. Poprosiłam, też dość dobrze znałam język niemiecki, aby pozwolił mi w nich dojść do miejsca przeznaczenia. Powiedział, że niosę walizkę z metalową rączką, która niszczy rękawiczki, chcąc w nich iść muszę walizkę wyrzucić. Wyjął mi z ręki walizkę, w której były moje jedyne, w tej chwili, posiadane rzeczy i ukochane pamiątki, zdjęcia. Postawił ją na śniegu i kopnął tak, że poleciała z hukiem na jezdnię i utknęła w śniegu. Zdjęłam rękawiczki, oddałam je Niemcowi i gołymi rękami niosłam walizkę. Metalowa rączka przymarzała mi do ręki, na której później powstały głębokie odmrożenia. Otwierały mi się one przez wiele lat, tak zupełnie to nigdy ich nie wyleczyłam.

Rzeczy, które pozwolono nam zabrać, było bardzo niewiele, ale wzięliśmy też trochę żywności: mąki, kaszy, soli, cukru, a to było ciężkie, zbyt ciężkie, jak na siły naszej chorej matki. Później odchorowała to atakami serca i rupturą. Ojciec z bratem włożyli resztę pakunków na sanki. Niemcy pozwolili je zabrać, stały akurat przy wyjściu.

Na dalszych ulicach zobaczyliśmy też eskortowane przez Niemców, zdążające w tym samym kierunku, inne wysiedlone rodziny. Krzyki popędzających Niemców, czasem płacz, jęki dzieci i masy śniegu — to sceneria tamtej nocy. Ulicą Starodębską wprowadzono nas do szkoły i skierowano do grupy Niemców w mundurach gestapo, siedzących przy stole. Tu nastąpiło legitymowanie, obliczanie, porównywanie nazwisk z listami. Sprawdzano kartę wysiedlenia, która miała być odtąd naszym najważniejszym dokumentem. Znów zdziwienie gestapowców, że nasza Matka mówi tak płynnie i pięknie po niemiecku. Może to pomyłka? My wysiedlamy tylko Żydów i Polaków. Może pani jest Niemką, geboren Szulc? Może pani chce z rodziną wrócić do domu? Może do innego domu po jakichś bardzo zamożnych wysiedlonych? Córka nie pojedzie do Niemiec na przymusowe roboty. Syn będzie się uczył, jest taki wątyły, czy zniesie wysiedlenie? Mężowi też nic się nie stanie, a pani jest chora, to wiadać. Czemu pani nie przyznaje się do tego, że jest pani Niemką? Czy pani widzi tę zgniłą słomę, nawóz w tej drugiej sali? Tu będziecie na razie siedzieć. Na co pani naraża swoje dzieci i po co? Tak i jeszcze inaczej przemawiali gestapowcy. Wystarczyło krótkie mojej Matki „zawsze byłam i jestem Polką” i kazano nam się ustawić w kącie sali, co szybko zrobiliśmy. W tym momencie wprowadzono następną grupę, była to rodzina sędziego Mioduszewskiego. Najpierw wepchnięto córkę sędziego, moją starszą koleżankę z gimnazjum, Marysię Mioduszewską. Wciągnął ją za jej piękne blond warkoczki pijany Niemiec, tłukąc jednocześnie pięściami po twarzy i głowie. Za nią weszli bladzi, przerażeni sędzia Mioduszewski z żoną i jej bratem Zbyszkim. Towarzyszył temu krzyk, wprost wycie pijanego Niemca. Nawet tej nocy taka forma konwojowania ludzi zainteresowała gestapowców, siedzących za stołem. Wstali i zaczęli przyglądać się całej scenie. Niemiec zaczął tłuc Marysię pięścią jeszcze silniej, a kiedy ona chciała coś powiedzieć wyciągnął bagnet

i zamierzył się na nią. W tym momencie matka Marysi zasłoniła ją ręką i tym niespodziewanym dla nikogo ruchem, obroniła córkę może od śmierci. Bagnet na wylot przebił dłoń pani Mioduszewskiej.

Gestapowiec kazał wszystkim zebranim stanąć przodem do ściany, wokół klasy do której nas wprowadzono. Przerażenie ogarnęło wszystkich ludzi. To stanie pod ścianą tyłem do Niemców wiele przypominało. Gestapowiec zaczął pytać konwojujących Niemców o co tu chodzi. Pijany żandarm krzyczał, że ta „dziwka” go ugryzła i pokazał skaleczoną lekko rękę. Sina, pobita, pokrwawiona i przerażona Marysia mówiła i tłumaczyła, że on sam, szarpiąc się z nimi przy wychodzeniu z domu i przy odbieraniu im rzeczy, jakie usiłowali zabrać, skaleczył się. Nikt z Niemców nie rozumiał, albo nie chciał zrozumieć tego co mówiła po polsku zmaltretowana dziewczyna. Patrzyli na to przerażeni, bezradni ludzie, matka, jej brat, ojciec.

Nasza Mama odważnie stanęła przy pokrwawionej Marysi i wytłumaczyła gestapowcowi całe zajście. Pomogło. Biednej matce Marysi założyli, z pomocą wysiedlonego, obecnego na sali lekarza Leśniewskiego, opatrunek na rękę, a Marysię zostawiono w spokoju. Ludziom kazano przejść do sąsiedniej sali. Rozwścieczony Niemiec-
oprawca też gdzieś został przeprowadzony. Moja biedna Matka została na czas tej akcji wysiedleńczej użyta jako tłumaczka.

Rozpoczęła się rewizja. Przeprowadzono nas z rzeczami do mniejszej sali. Trzeba było otworzyć walizkę, rozwiązać paczkę, rozebrać się do naga. Nas rewidowały dwie kobiety Volksdeutschki, jedna to żona byłego oficera z naszego 14. Pułku Piechoty. Obmacywała szczegółowo zdjętej garderoby. Z klamerki paska wypruła parę papierowych marek. Popatrzyła. Mogła uderzyć, ale nie uderzyła „z łaski swojej”. Marek nie było wiele. Z rzeczy wyjęła tylko ciepły sweter i pled. Popatrzyła na fotografie ze złośliwym uśmiechem. Futro Matki zostawiła — skromne cielaki. Obok leżał już stos lepszych, droższych futer. Nieopodal widzieliśmy Ojca, jak zdenerwowany pokazuje rzeczy

w swojej i brata walizeczce. Nie znaleźli nic godnego uwagi. Trochę bielizny, skarpetki. Skromna była nasza wyprawa na to niełatwe, wysiedleńcze życie.

Tymczasem rewizja skończyła się. Niemcy spieszyli się, bo wysiedlonych tej nocy było bardzo dużo, kilka tysięcy.

Z karty wysiedleńczej wynikało, że wolno nam było zabrać ze sobą tylko mały ręczny bagaż. Patrzyli nam cały czas na ręce. Na zapakowanie dali nam zaledwie 20 minut, ale najważniejszym było wtedy zostać razem, aby nas nie rozdzielono. W tej chwili straciliśmy wszystko, cały dorobek życia rodziców, ich uczciwej i ciężkiej pracy.

Zaczynało się coś nowego, straszego.

Druga sala, dawna klasa, do której kazano nam wejść, chociaż oświetlona kilkoma, wiszącymi u sufitu lampami, była ciemna od przeróżnych oparów. Zaduchu nie dało się opisać. Ten smród to było pierwsze doznanie, jakie tam nas spotkało. Na podłodze rozelane było coś, co kiedyś było słomą, a z czasem stało się nawozem rojącym się od przeróżnych, żyjących w nim insektów. Byliśmy którymś z rzędu transportem tu zgromadzonym i czekającym na wywiezienie.

Kilka poprzednich transportów stanowili Żydzi, do których Niemcy strzelali, jeżeli w nocy wychodzili do ubikacji położonej na zewnątrz gmachu szkoły. Biedacy zmuszeni byli załatwiać swoje potrzeby fizjologiczne w tę słomę i to nie zmienianą przez całe tygodnie. Teraz my musieliśmy tu przebywać, położyć się na tej zgnojonej mierzwie. Po tylu latach wydaje mi się to równie straszne.

W pierwszych godzinach pobytu w tej szkole wszyscy albo staliśmy, albo przesiadywaliśmy na naszych walizeczkach i tłumoczkach. Leżeć musiała jednak na tym nawozie nasza biedna Matka, która dostała jakiegoś ataku, prawdopodobnie ruptury. Wiła się z bólu. Leżała na tym nawozie i jęczała, a my przerażeni jej stanem nic nie mogliśmy pomóc. Odważyłam się, poprosiłam gestapowca, jednego z tych co nas legitymowali, o jakąś pomoc lekarską albo o lek

przeciwbólowy. Przyszedł i zaproponował przewiezienie Matki do szpitala, razem z panią Mioduszewską. Obydwie odmówiły jednak tej pomocy. Bały się, że jak one będą w szpitalu, wywozą im w tym czasie rodziny. Pozostały. Doktor Leśniewski podał mamie jakiś lek ze szkolnej apteczki — trochę pomogło. Tak minęła pierwsza noc w tym prowizorycznym obozie, w szkole na Starodębskiej. Nikt nie spał, to zrozumiałe. Przeprowadzano coraz to nowe rodziny, przeważnie nauczycieli, kupców, pracowników sądu i działaczy robotniczych. Niektórzy byli zupełnie nie ubrani, mimo tak wielkiego mrozu.

Najbiedniejsze były dzieci, których na sali znalazła się duża gromada. Oparzy moczem z nawozu gryzły oczy. Ludzie opowiadali sobie wzajemnie pierwsze przeżycia po wtargnięciu Niemców do domu, którzy byli przeważnie mniej lub więcej podpici, pewno dla dodania sobie animuszu, którego przecież i tak im nie brakowało. Od czasu do czasu z sąsiedniej sali docierało wycie Niemców, towarzyszące wprowadzaniu nowych ludzi. Czasem gestapowcy besztali żandarmów, że przyprowadzili nie tych, że coś pomylili albo że rodzina była niekompletna, że ktoś po drodze uciekł, choć to było wtedy mało prawdopodobne.

Ciągle padały znajome nazwiska. Wchodziły, przerażone panującym zaduchem, nowe rodziny. Przytulały się gdzieś czasem do grupy znajomych. Coraz obojętniej patrzyliśmy na obchodzące nas robactwo, niemożliwe było obieranie się z tego. Martwiliśmy się bardziej o Ojca. Wprawdzie zwolnili go niedawno z więzienia, gdzie był trzymany od 11 listopada jako zakładnik, ale to była przypadkowa zgoda na interwencję naszego nowego niemieckiego szefa Ubezpieczalni, który upatrzył sobie Ojca na odpowiedzialnego tłumacza. Wiedzieliśmy, że inne niemieckie władze mogą dopatrzeć się tego przeoczenia, przecież był to „najłagodniejszy” sposób. Wtedy nie wiedzieliśmy, że gestapo, policja, żandarmeria jeszcze niezupełnie

były skoordynowane ze sobą. Później wydano na Ojca zaocznie wyrok śmierci. Był poszukiwany i ukrywał się całą okupację na kieleckich wsiach, ale o tym później. Teraz w szkole przy ulicy Starodębskiej, przemienionej na przejściowy obóz wysiedleńczy, czekaliśmy dalszych losów, jak i wszystkie stłoczone tu rodziny. Nikt nie spał. Ludzie siedzieli na kuferkach, tłumoczkach, leżeli wprost na tej ruszającej się słomie i rozmawiali cicho, smutno, ale jakoś dziwnie spokojnie. Przeważnie każdy opowiadał coś o swoim domu, który miał, o swoich rzeczach. Jednak nie materialna wartość dominowała i była sednem sprawy, chociaż to też przecież było ważne. Mówiło się o pamiątkach, o drogich sercu rzeczach, które tak nagle, brutalnie, w przedziwny sposób zostały zabrane. Mówiło się o domu, jako o zespole tych drogich, świętych prawie przedmiotów, które w jednej chwili stały się wspomnieniem, tęsknotą.

Siedzieliśmy w gnoju, ale jednocześnie pod latarnią. Światła w klasach nie były wygaszane nawet w nocy. Co jakiś czas żandarmi chodzili między ludźmi i wypatrywali młodych mężczyzn. Zabierali ich do pracy. Przeważnie zamiatali ulice miasta, rampę kolejową. Nie wszyscy wyprowadzeni wracali wieczorem do naszego przejściowego obozu.

Jednym z wziętych do pracy był mały dwunastoletni Staś Kawalec. Był tylko z babcią, jego matka zginęła podczas nalotu, a ojciec został wywieziony do obozu. Okazało się, że Stasio podczas zamiatania rampy kolejowej odszedł na bok, zasnął i prawie zamarł. Gdy go przyniesiono wszyscy pomagali go nacierać i po dłuższym ratowaniu przyszedł do siebie.

Dwa razy dziennie, z ustawionych na boisku szkolnym polowych kuchni, można było otrzymać trochę ciepłego płynu nazwanego kawą albo zupą. Przy bramie stali strażnicy. Czasem któryś był łaskawszy i pozwolił komuś z zewnątrz podać nam jakąś paczkę z żywnością. Rodzina i znajomi, pozostali w mieście, oblegali bramę, podawali co

mogli i co im pozwolono. Otrzymane paczki, po przejrzeniu, rozdzielaliśmy sprawiedliwie wśród osób, które z zewnątrz nic nie dostawały. Ludzi takich było bardzo wiele. Nie wszyscy wysiedleni mieli przecież w mieście rodziny i znajomych, mogących coś podać. Zresztą ludzie bali się podchodzić pod ten nasz obóz, przychodzili tylko najofiarniejsi i najodważniejsi. Przez szparę drewnianej bramy i płótów patrzyliśmy przerażeni na naszych bliskich. Mróz był straszny, jednak stanie na placu szkolnym było lepsze niż siedzenie w zaduchu szkolnych izb.

W ciągu pięciu dni przebywania w obozie, Matka nasza, wzywana do różnych tłumaczeń obowiązujących w tych murach regulaminów i zarządzeń, była jeszcze wiele razy namawiana groźbami i prośbami do podpisania Volkslisty, a później nawet Reichsdetschlisty, to było dodatkowe i zupełnie niespodziewane nękanie całej naszej rodziny. Wszyscy oczekiwaliśmy wywiezienia, wyjaśnienia naszego losu. Nastąpiło to w nocy z 18 na 19 II 1940 r. — rozpoczął się transport. Wieczorem rozdano nam po bochenku czarnego, suchego chleba, jako prowiant na drogę. Nocą, też około godziny trzeciej, zaczęto nas ustawiać w szeregu i szykować do wymarszu. Rodziny bały się, aby się nie pogubić. Rozespane i głodne dzieci płakały. Wszyscy spokojnie, trzymając swoje skromne zawiniątka, ustawili się w długie szeregi, stłoczeni przez żandarmów, których ryk przestał nas już przerażać. Matka nasza po ataku ruptury nie mogła już nic nieść. Przejęliśmy jej paczkę z pościelą. Trudno było to nam z Ojcem poradzić, brat był mały i słaby, miał 10 lat i nie mógł wiele udźwignąć. Sanki zabrano nam już w obozie. Staraliśmy się ciągnąć paczki po śniegu powrozem zrobionym z naszych szalików, ale śnieg był olbrzymi, stale padał, nie pozwolił ciągnąć paczek i trzeba było je dźwigać na plecach. Cała trasa z ulicy Starodębskiej do rampy kolejowej była obstawiona żandarmami z karabinami przygotowanymi do strzału. Starcy, dzieci, chorzy zostawali w tyle popychani kolbami.

Matki z płaczem nawoływały pogubione i nienadążające dzieci. Razy i krzyki żandarmów, prawdziwe piekło jakiego nie da się wyrazić słowami. Wreszcie rampa kolejowa i bardzo długi, oblodzony pociąg składający się z kilku zdewastowanych wagonów osobowych i towarowych. Do tych osobowych miały wsiadać tylko matki z małymi dziećmi, ale przecież rodziny nie chciały się rozłączać. Każdy siadał, jak mógł. Niemcy bez przerwy coś ryczeli, bili, kopali. Pociąg wydawał się spokojnym schronieniem. Rodziny, znajomi starali się w miarę możliwości trzymać razem. Wreszcie wszyscy wsiedliśmy, a z nami m.in. towarzysze niedoli, pp. Opoczyńscy. Wagony zaplombowano. Przedtem ostrzeżono nas, że każde usiłowanie ucieczki, czy choćby wyglądanie oknem równa się śmierci. Udało nam się wsiąść do wagonu osobowego. Okna były zamrożone, ale najgorzej, że ubikacja też, mróz sięgał -30°C , a w wagonie tłum ludzi. Tak zaczęła się nasza bardzo długa, makabryczna podróż w nieznane.

Dziwnym wydawało mi się zawsze, że na temat wysiedleń Polaków z okupowanych terenów wcielonych do Niemiec, do Rzeszy w latach 1939–1940 tak niewiele, prawie nic nie zostało napisane. Temat ten był otoczony zaporą milczenia. Pomijając absolutne ograbienie wszystkich wysiedlonych z ich rzeczy, majątku osobistego, moralne zgnębienie ludzi w tak nieludzki sposób, ich z maltretowaniem fizyczne i psychiczne prosi o swoją godną kartę w historii II wojny światowej. Temat ten według mnie wymaga wyłonienia, podkreślenia wobec stałego poruszania na forum międzynarodowym powojennego przesiedlania Niemców z Polski.

Byłam w początkach lat 50. w Świdnicy Śląskiej. Widziałam wyjazdy Niemców zaplanowane w uzgodnionych przez nich terminach. Jechali z możliwością zabrania wszystkich rzeczy jakie chcieli, całego swojego majątku w dowolnej postaci. Jechali do siebie, do swoich, w pełni praw obywatelskich i międzynarodowych. Jakże ważni choć zwyciężeni. Cóż w tym kontekście można mówić,

porównywać niemieckie metody wysiedlenia przez zaskoczenie, nocami, w taki bestialski sposób jak to robili z milionami Polaków Niemcy?

Śledziłam i śledzę w prasie dyskusje przeróżnych organizacji na temat ewentualnej rekompensaty dla jeszcze żyjącej, chociaż przecież w naturalny sposób stale malejącej, grupy osób kiedyś dotkniętych tą zbrodniczą akcją. Ostatnio Główna Komisja Badań Zbrodni Przeciwko Narodowi Polskiemu w Warszawie odpisała mi jednoznacznie, że wspomniane wysiedlenia zaliczane są „do zbrodni przeciwko ludzkości”, a roszczenia poszkodowanych są w pełni uzasadnione. Konkretnie jednak, niestety, nic w tej sprawie nie dzieje się. Szkoda.

O sobie pisać jest najtrudniej. Wojna zupełnie zniweczyła moje plany życiowe. Podczas okupacji, w Kielcach, prowadziłam maleńką księgarnkę, a raczej składzik artykułów piśmiennych i dekoracyjnych. Po wojnie zawodowo pracowałam na kierowniczych stanowiskach, głównie w spółdzielczości. Wychowaliśmy i wykształciliśmy z mężem, inżynierem chemikiem, Tadeuszem Kamińskim, troje dzieci. Wojenne przeżycia tak mocno nadszarpnęły moje zdrowie, że już w 45 roku życia musiałam przejść na rentę. Mimo to zaangażowałam się w prace społeczne w Polskim Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów na szczeblu miejskim i wojewódzkim oraz w Polskim Towarzystwie Turystyczno-Krajoznawczym. Zostałam w tych pracach miło zauważona. Dowodem tego są liczne dyplomy, złota odznaka PZERI, srebrna PTTK. Między innymi przez 12 lat prowadziłam corocznie kilkanaście wycieczek po całym kraju. Może to pasja odziedziczona po Ojcu, który jako młody człowiek, mimo zaborów, założył w 1908 r. we Włocławku, wtedy drugi w Polsce, po Warszawie, oddział PTTK. Był współtwórcą włocławskiego Muzeum. Miał złotą odznakę PTTK, za co m.in. w 75. rocznicę oddziału, Włocławek uczcił jego pamięć nazywając jedną z ulic miasta

imieniem Zdzisława Arentowicza. Wiele osób dużo pisało o naszym Ojcu. Mnie samej najmniej wypada to robić. Wspomnę tylko, że twórczość Ojca była tematem trzech prac magisterskich, a ostatnio m.in. jego Księgarnia Kujawska jest jednym z tematów pracy doktorskiej. Ojciec był rzeczywistym członkiem Związku Literatów Polskich — legitymacja nr 320. Po wojnie i powrocie z wysiedlenia od razu włączył się w organizowanie życia kulturalnego Włocławka. Wiele pisał i drukował w miejscowej i wojewódzkiej prasie. Prowadził Referat Kultury i Sztuki. Był pierwszym po wojnie prezesem PTTK. Tę funkcję pełnił do końca życia. Zmarł 5 I 1956 r.

Tadeusz Rejmanowski (Włocławek)

MIKOŁAJ WODKA Z KWIDZYNA (OK. 1442–1494)

ASTRONOM, LEKARZ NADWORNY I ASTROLOG
BISKUPA PIOTRA Z BNINA
ORAZ MEDYK KAPITUŁY WŁOCŁAWSKIEJ

Mikołaj Wodka został odkryty (1926) dopiero po pięciu wiekach od swojej śmierci, przez wybitnego astronoma i historyka krakowskiego — prof. Ludwika Antoniego Birkenmajera (1855–1929) oraz 30 lat temu (1968) przypomniany dzięki publikacjom lekarzy: dr. med. Edwarda Stockiego (1909–1978) i dr. Stanisława Flisa (1902–1976). Cennym uzupełnieniem jest również opracowanie współczesnego historyka włocławskiego — ks. dr. Witolda Kujawskiego.

Celem niniejszej pracy jest próba zebrania dotychczasowych, dość licznych, ale rozproszonych informacji na temat M. Wodki oraz poczynienie pewnych uzupełnień i wyjaśnień.

M. Wodka¹ urodził się około 1442 r.² w Kwidzynie jako syn nie-

¹ Słowo „wodka” jest zdrobnieniem rzeczownika „woda”. Zob.: *Słownik języka polskiego*, pod red. J. Karłowicza, A. Kryńskiego, W. Niedźwieckiego, t. 7, Warszawa 1919, s. 673, pod hasłem: „woda”; L. Birkenmajer, *Mikołaj Wodką z Kwidzyna zwany Abstemius. Lekarz i astronom polski XV-go stulecia*, Toruń 1926, s. 33.

² Nie znamy bezpośredniego dokumentu urodzin M. Wodki, gdyż do początku XVI w. nigdzie nie prowadzono ksiąg metrykalnych, a datę śmierci, jeśli zmarły na to zasługiwał, przekazywano sobie ustnie z pokolenia na pokolenie. L. Birkenmajer przypuszcza, że urodziny M. Wodki miały miejsce między rokiem 1440 a 1445, najpewniej w 1442, gdyż układał on swoje kalendry cykliczne co 19 lat. Jeśli więc urodziłby się wcześniej, niż się przy-

zamożnego³ mieszczanina Grzegorza⁴ Polaka. Te biograficzne fakty sprawiły, że posługiwał się co najmniej jedenastoma nazwiskami⁵. Należy przy tym zauważyć, że w jego wielowyzrazowych nazwiskach najczęściej występuje określenie: „de Kwidzyn”, „de Quidin”, „de Insula Marie”, „de Marienwerder” oraz „Polonus”, „de Polonia” co jednoznacznie wskazuje zarówno na jego łączność uczuciową z rodzinnym miastem Kwidzynem, jak i na poczucie przynależności narodowej do Polski. Nazwisko Wodka spotykano w średniowieczu m.in. w Krakowie i Płocku, a więc w miastach polskich. Jednak spośród tych osób tylko jedna, która jako „[...] Stephanus de Prussia” zapisała się w czerwcu 1465 r. na Wydział Artystyczny Uniwersytetu w Kolonii (obecnie Niemcy), mogła być bliskim krewnym

puszcza, wówczas odliczanie tych cykli byłoby odpowiednio wcześniejsze. Zob.: L. B i r k e n m a j e r, *Mikołaj Wodka...*, s. 5; W. S z u m o w s k i, *Historia medycyny*, Warszawa 1961, s. 159; *Historia nauki*, pod red. S. S u c h o d o l s k i e g o, t. 6, Wrocław 1974, s. 755; *Nowy Korybut (bibliografia literatury polskiej)*, t. 3, Warszawa 1965, s. 410–411, pod hasłem: „Wodka Mikołaj”.

³ M. Wodka uważał się za niezamożnego, gdyż wpisując się na studia krakowskie określił się jako „pauper” (łac.: biedny), ale jednocześnie wpłacił 1,5 grosza wpisowego (obowiązywało od 1 do 8 groszy). Gdyby jednak był w tym czasie zupełnie pozbawiony środków do życia, wówczas zostałby całkowicie z tej opłaty zwolniony. Zob.: L. B i r k e n m a j e r, *Mikołaj Wodka...*, s. 5; J. O l k i e w i c z, *Kallimach doświadczony*, Warszawa 1981, s. 81; A. M e n g e, A. K o p i a, *Słownik łacińsko-polski*, Warszawa 1984, s. 345, pod hasłem: „pauper”; *Nowy Korybut...*, s. 410.

⁴ We wspomnianym już wpisie M. Wodki (por. przypis 3) istnieje też zapis: „[...] Nicolaus Gregorij de Quendzino” (łac.: Mikołaj syn Grzegorza z Kwidzyna), gdyż, podobnie jak mu współczesny M. Kopernik (Nicolaus Nicolai de Thorunia — Mikołaj syn Mikołaja z Torunia), nie zawsze w tych czasach używano nazwiska rodowego. Zob.: L. B i r k e n m a j e r, *Mikołaj Wodka...*, s. 5; M. B i s k u p, *Toruń w czasach Kopernika*, „Przegląd Regionalny” 1973, z. 10, s. 7; *Nowy Korybut...*, s. 410.

⁵ Nazwiska używane przez M. Wodkę: Mikołaj Wodka z Kwidzyna, Nicolaus de Insula Marie Polonus, Mikołaj Nicoalus de Kwiscina, Mikołaj Nikolaus de Polonia, Mikołaj Nicolaus Polonus, Nicolaus de Insula Vistulae (Wiślana), Nicolaus de Marienwerder, Nicolaus de Quendzino, Nicolaus Wodka, Nicolaus Wothka de Insula Marie oraz Abstemius. Zob.: E. S t o c k i, *Mikołaj Wodką z Kwidzyna*, „Wiadomości Literackie” 1968, nr 12, s. 1081–1084; *Nowy Korybut...*, s. 410.

M. Wodki⁶. Tymczasem Niemcy, szczególnie z III Rzeszy, chętnie czynili go swoim rodakiem⁷.

Kwidzyn, jako stolica ówczesnej diecezji pomezkańskiej, posiadał już od XIV w. własną szkołę katedralną, w której dorastający M. Wodka mógł pobierać początkowe nauki⁸. Jednak wybuch wojny trzynastoletniej (1454–1466) oraz prokrzyżackie rządy biskupa pomezkańskiego (1440–1463) Kaspra Linke, który niewątpliwie z niechęcią przyglądał się małemu Polakowi gorliwie garnącemu się do nauki w jego mieście, zmusiły kilkunastoletniego M. Wodkę do opuszczenia na zawsze rodzinnego Kwidzyna i kontynuowania przerwanej nauki w innym mieście. Ten fakt miał miejsce najpóźniej w 1460 r., a więc na dwa lata przed jego studiami krakowskimi, gdyż właśnie w listopadzie tego roku Kwidzyn przeżył swoje kolejne zniszczenie wojenne.

Następnym miejscem pobytu i nauki M. Wodki, po wykluczeniu pobliskiego, ale objętego pożogą wojenną Torunia, był najprawdopodobniej Włocławek, leżący na trasie między Kwidzynem a dalekim Krakowem. Istniejąca tutaj od końca XII w. szkoła katedralna przeżywała właśnie okres swojej świetności i była jakby „kolonią” Akademii Krakowskiej. Rektor tej szkoły musiał posiadać co najmniej magisterium nauk wyzwolonych właśnie z tej uczelni, a jej najzdolniejsi uczniowie (m.in. Krzesław z Kurozwęk i Maciej Drzewicki) kontynuowali swoje studia na tym uniwersytecie. Poza tym przebywał wówczas we Włocławku, jeszcze jako kanonik (1454–1460),

⁶ L. Birkenmajer, *Mikołaj Wodka...*, s. 5, 12, 116, 117.

⁷ Dodatkowym dowodem na pochodzenie M. Wodki z polskiego Kwidzyna może być mapa w rękopisie z XV w. Sędziwoja z Czechła, gdzie jest wymieniony Quendzyn alias Marienwerder, a więc miejscowa ludność polska spolszczyła staropruską nazwę tej miejscowości, a nie niemiecką! Zob.: S. Rospond, *Słownik etymologiczny miast i gmin w PRL*, Warszawa 1984, s. 179, pod hasłem: „Kwidzyn”.

⁸ L. Birkenmajer, *Mikołaj Wodka...*, s. 16; *Historia nauki*, s. 754; *Nowy Korybut...*, s. 411; W. Kujawski, Mikołaj Wodka z Kwidzyna, astronom i lekarz, kanonik włocławski, s. 6, maszyn. brw.

Jakub z Sienna (1413–1480), który mógł swojego późniejszego podopiecznego i astrologa zachęcić do podjęcia studiów właśnie w Krakowie, obiecując przy tym swoją pomoc.

Po tym wielce prawdopodobnym okresie wrocławskim M. Wodka w dniu św. Galla (16 X) wpisał się pod numerem 1462 (*Album studiosum* pag. 170) na Wydział Atrium (Wydział Nauk Wyzwolonych) Akademii Krakowskiej, na drugie półrocze (semestr) roku szkolnego 1462/1463⁹.

W tym czasie studiował w Krakowie m.in. Łukasz Waczenrode (1447–1512), w przyszłości wuj i opiekun Mikołaja Kopernika i biskup warmiński; Krzesław z Kurozwęk (1440–1503), przyszły biskup kujawski (1494–1503); Dobiesław z Sienna młodszy, wnuk Dobiesława starszego, ojciec Jakuba, którego M. Wodka poznał już w „szkole kanoników wrocławskich” oraz bracia Piotr i Jan z Bnina, bratankowie Piotra z Bnina starszego (ok. 1430–1494), ówczesnego biskupa krakowskiego (1460–1463), a późniejszego kujawskiego (1484–1494) i dozgonnego pacjenta M. Wodki. Wykładowcami astronomii w Akademii Krakowskiej byli wówczas Jan Stercze i Marcin Bylica (ok. 1433–1494). Do tego grona wykładowców dodać należy jeszcze Zbigniewa Oleśnickiego młodszego (ok. 1430–1493), późniejszego biskupa wrocławskiego (1473–1480) i arcybiskupa gnieźnieńskiego. W tej sytuacji mógł więc M. Wodka liczyć na pomoc koleżeńską, jak i przyjacielską, zarówno w Krakowie, jak i w przyszłości za granicą oraz po powrocie do kraju.

M. Wodka już na drugim roku studiów stał się autorem niewielkiej rozprawy na temat kalendarza cyklicznego za lata 1439–1809, datowanej na 3 VI 1464 r.¹⁰

⁹ L. Birkenmajer, *Mikołaj Wodka...*, s. 16; *Historia nauki*, s. 755; *Nowy Korybut...*, s. 411.

¹⁰ Tytuł tej pracy w oryginale: Nicolaus Wodka de Kwidzyn (Insula Marie): Calendarium cyclicum ad annos 1439–1803 cum tabularis et canonibus. Tabula et appositionem. Zob.: autograf w Bibliotece Państwowej w Wiedniu, sygn. 40004, a.1464, f. 77, 128; M. Markowski, *Astronomica et astrologica cracoviensa ante annum 1550*, Firenze 1990, p. 158–159.

Dalsze jego losy na przestrzeni kilku lat nie są nadal dokładnie udokumentowane. Wiadomo tylko, że około 1467 r., być może na skutek panującej kolejnej epidemii dżumy, opuścił Kraków bez żadnego tytułu naukowego (nie ma go w *liber promotorium*) i około 1475 r. znalazł się, ale już jako magister, w Bolonii¹¹.

Tymczasem w czerwcu 1467 r. król Węgier — Maciej Korwin (1440–1490) przy udziale m.in. polskich uczonych: Marcina Bylicy i Jana Stercze, założył w Preszburgu (obecnie Bratysława) uniwersytet (Akademia Istropolitana). Poza tym Jerzy z Drohobycza (ok. 1450–1494), bakałarz krakowski, był wówczas wicekanclerzem tej akademii. Należy zatem przypuszczać, że dzięki obecności tych Polaków w nowo powstałej uczelni węgierskiej M. Wodka tutaj właśnie dokończył swoje studia i uzyskał tytuł magistra¹². Dodatkowym dowodem na to przypuszczenie mogą być również jego wspomnienia (1477 i 1485), w których m.in. tak opisuje Węgry: „[...] Bogi niebiańskie nieśmiertelne sprzyjać ci będą, Panonio” oraz „[...] którz pod wpływem gwiazd zwątpił o najlepszej pozycji Węgier”¹³. Uczelnia preszubska została wkrótce (1472) przeniesiona do Budy (obecnie dzielnica Budapesztu), gdzie M. Wodka, przed wyjazdem do Włoch, mógł też kontynuować naukę. Dodatkowe źródła podają, że M. Wodka studiował również w Wiedniu¹⁴ oraz w Kolonii¹⁵.

¹¹ L. Birkenmajer, *Mikołaj Wodka...*, s. 39; *Historia nauki*, s. 755; *Nowy Korybut...*, s. 411; E. Stocki, *Mikołaj...*, s. 1082.

¹² L. Birkenmajer, opierając się na obserwacjach Jecceliusa, przypuszcza, że M. Wodka wraz z Jerzym z Drohobycza udali się do Bratysławy na dalsze studia, które również razem kontynuowali w Bolonii na wydziale lekarskim. Zob.: L. Birkenmajer, *Mikołaj Wodka...*, s. 40.

¹³ E. Stocki, *Mikołaj...*, s. 1082.

¹⁴ J. Piasecki, *Portret z konwalią*, Warszawa 1973, s. 39.

¹⁵ T. Oszaeki, *Słownik biograficzny Warmii, Mazur i Powiśla*, Warszawa 1963, s. 306, pod hasłem: „Wodka Mikołaj”.

Kolejnym etapem zagranicznych wędrówek M. Wodki były Włochy. Przyjmuje się, że do Bolonii przybył najpóźniej w 1475 r., ponieważ rok później, na zamówienie miejscowego uniwersytetu, sporządził (1476) astronomiczny prognostyk, czyli horoskop, a tego rodzaju zlecenie mógł przecież otrzymać tylko znany i ceniony astronom. W „Iudicum anni 1477” ukazała się jego praca pt. *Stellarum fata anni MCCCCLVXXVII* (Wróżby z gwiazd na rok 1477), którą, zgodnie ze zwyczajem, dedykował swojemu dobroczyńcy Jakubowi z Siena¹⁶, również astrologowi. Nieco później (1480) opublikował w Bolonii jeszcze dwie swoje astronomiczne tablice w „Canones” pt. *Tabellarum de mobis planetarum ad meridiem Bononiae* (Tablice przedstawiające ruchy ciał niebieskich na południu Bolonii)¹⁷.

W roku akademickim 1479/1480, jako lektor z pensją 50 grzywien, wykładał na bolońskim uniwersytecie astronomię i matematykę¹⁸. Jednocześnie studiował medycynę i otrzymał (ok. 1480) dyplom lekarski oraz stopień doktora medycyny¹⁹. Należy pamiętać, że w tym czasie astrologia była częścią astronomii i jej przedstawiciele często zdobywali dodatkowo zawód lekarski zapewniający im godziwe zarobki. Bywało też odwrotnie: lekarze średniowieczni często jednocześnie uprawiali astrologię, którą była przesiąknięta ówczesna medycyna.

Należałoby wyjaśnić sprawę stanu duchownego M. Wodki. Wiadomo, że od XII w. Kościół katolicki zabraniał duchownym, szczególnie z wyższymi święczeniami, studiować medycynę i uprawiać zawód lekarski. Dlatego M. Wodka, jak i m.in. współczesny mu

¹⁶ M. Markowski, *Astronomica et astrologica...*, s. 159.

¹⁷ Tamże.

¹⁸ M. Wodka w bolońskich dokumentach przedstawiony jest jako: „Nicolò d'Insola Maria nella Polonia. Fu Professore d'Astronomie edì Matematica mall'anno 1479/1480. Zob.: L. Birkenmajer, *Mikołaj Wodka...*, s. 95; W. Kujawski, *Mikołaj...*, s. 2.

¹⁹ L. Birkenmajer, *Mikołaj Wodka...*, s. 65; E. Stocki, *Mikołaj...*, s. 1082.

M. Kopernik, nie miał wyższych święceń kapłańskich i był tylko klerikiem. Poza tym od czasów bolońskich posługiwał się dodatkowym nazwiskiem „Abstemius” (od łac. *abstinere* — wstrzymywać się i *amentum* — wino) co oznaczało „osobę mającą wstręt naturalny do wina i pić go nie mogącego”. Być może, iż M. Wodka również z tej przyczyny nie mógł być księdzem, do którego obowiązków należało m.in. odprawianie mszy świętej, w czasie której kapłan spożywa wino.

M. Wodka podczas swojego pobytu we Włoszech, na pewno odnowił stare znajomości i zapoczątkował nowe. W tym czasie (1469–1477) przebywał w Bolonii jego krakowski kolega Ł. Waczenrode, który tutaj uzyskał doktorat z prawa kanonicznego i był jego wykładowcą. Mógł tutaj również spotkać odwiedzającego swoją ojczyznę (1477) sławnego humanistę Kallimacha (Fillippo Buonacorsi: 1437–1496), z którym później w Polsce szczerze się zaprzyjaźnił, a który pod koniec swojego życia również używał nazwiska „Abstemius”.

M. Wodka pisywał po łacinie pięknym stylem, znał również język grecki i podobno uprawiał poezję, ale nigdzie jej nie publikował. Razem z M. Wodką studiował w Bolonii inny włoski humanista i poeta — Lorenzo Bevilaqua (ok. 1448–1500) z Maceraty (księstwo Urbino), który także posługiwał się nazwiskiem „Abstemius”. Można zatem przypuszczać, że albo ci dwaj włoscy przyjaciele nazwali M. Wodkę „Abstemius”, albo też, pod ich wpływem, uczynił to sam²⁰.

W tym czasie M. Wodka odwiedził z pewnością Rzym, do którego zwyczajowo zaglądali wszyscy ówczesni scholarze zagraniczni²¹. Był też prawdopodobnie w Wenecji, która wówczas stanowiła od północy bramę wjazdową do Italii²². Jesienią 1480 r. wraz ze swoim

²⁰ I. Birkenmajer, *Mikołaj Wodka...*, s. 63; *Wielka ilustrowana encyklopedia Gutenberga*, t. 10, Warszawa brw., s. 219, pod hasłem: „Mikołaj Wodka”.

²¹ I. Birkenmajer, *Mikołaj Wodka...*, s. 62; W. Kujawski, *Mikołaj...*, s. 3.

²² Tamże.

przyjacielem L. Bevilaqua odwiedził jego rodzinne strony, zaglądając do ważnego ówczesnie ośrodka odrodzenia włoskiego Urbino (m.in. miejsce urodzenia sławnego malarza Raffaello)²³.

Pod koniec 1480 r. M. Wodka opuścił Włochy i powrócił do Polski. Udał się najpierw do Gniezna, z zamiarem odwiedzenia mecenasa Jakuba z Sienna, ten jednak już od roku nie żył²⁴. Wyruszył więc do Poznania, gdzie mógł liczyć na pomoc byłego biskupa krakowskiego, a aktualnie kanonika i kanclerza poznańskiego (1479–1483) — Piotra z Bnina. M. Wodka, mimo usilnych starań biskupa i posiadania tytułu doktora medycyny, ale z plebejskim pochodzeniem, nie został wówczas przyjęty do, zacofanej pod tym względem, kapituły poznańskiej²⁵. Otrzymał jedynie (1483) probostwo w pobliskim Radzymiu²⁶. Jednak, będąc tylko klerykiem (nie wiadomo od kiedy), był zapewne zmuszony zatrudnić i opłacić z własnych funduszy wikariusza, który mógł za niego w parafii odprawiać msze święte²⁷.

Tymczasem nadal rezydował w Poznaniu, gdzie ułożył kolejny horoskop na 1485 r.²⁸ Poza tym praktykował tutaj jako lekarz cieszący się dobrą reputacją. Dowodem na to mogą być m.in. zapiski w aktach sądu konsystorskiego (biskupiego) w Poznaniu z 14 X 1485 r., w których M. Wodka przedstawiony jest jako „[...] mąż sławny, doktor medycyny i astrolog” oraz dobry diagnosta, znany „[...] ze szczęśliwej i światowej praktyki” (czyżby już we Włoszech praktykował?). Dokument ten dotyczy uratowania ciężko chorego pacjenta leczonego niewłaściwie przez jakiegoś miejscowego szarlatana, przy czym M. Wodce pomógł w tym leczeniu dr med. Stanisław z Szamotuł²⁹.

²³ Tamże; E. Stocki, *Mikołaj...*, s. 1083.

²⁴ L. Birkenmajer, *Mikołaj Wodka...*, s. 93; W. Kujawski, *Mikołaj...*, s. 3.

²⁵ Tamże.

²⁶ W. Kujawski, *Mikołaj...*, s. 3.

²⁷ Z. Mameła, *Kopernik jako lekarz kapituły warmińskiej*, Toruń 1997, s. 12.

²⁸ L. Birkenmajer, *Mikołaj Wodka...*, 97; E. Stocki, *Mikołaj...*, s. 1083.

²⁹ M. Markowski, *Astronomica et astrologica...*, s. 159.

Dokładna data opuszczenia przez M. Wodkę Poznania i podjęcia obowiązków lekarza nadwornego u biskupa kujawskiego Piotra z Bnina nadal jest trudna do ustalenia. Akta sądu poznańskiego, które o tym wspominają, datuje Birkenmajer na koniec 1482 r. lub początek 1483 r.³⁰ Natomiast Stocki podaje rok 1485³¹. Piotr z Bnina, potencjalny pacjent M. Wodki, na życzenie króla został 1 VIII 1483 r. wybrany biskupem kujawskim, ale według Junga stanowisko to objął dopiero w 1484 r.³² Wreszcie udokumentowana data obecności M. Wodki na zamku biskupim w Raciążku koło Ciechocinka to rok 1488³³. Można zatem przyjąć, że M. Wodka objął to stanowisko w latach 1484–1488.

Kolejne miejsca pobytu i działalności M. Wodki pozostają w ścisłym związku z osobą Piotra z Bnina, którego, jako lekarz nadworny, nie opuścił aż do jego śmierci. Biskup bowiem cierpiał na przewlekłą i bardzo dokuczliwą chorobę nóg — podagrę i wymagał, szczególnie w ostatnich latach swojego życia, stałej opieki lekarskiej, tym bardziej, że nadal stale podróżował. Taki tryb życia biskupa wynikał z jego obowiązków ordynariusza wobec olbrzymiej ówczesnie diecezji włocławsko-pomorskiej, jak i ze służby u króla (pełnił funkcję doradcy). W tym celu ówczesni biskupi kujawscy dysponowali zarówno swoimi zamkami we Włocławku, Raciążku i Wolborzu, jak i rezydencjami pałacowymi w Ciechocinie, Sobkowie i Smardzewicach. Bywali także często w królewskim Krakowie, gdzie w XV i XVI w. posiadali własną rezydencję, prawdopodobnie na Wawelu³⁴.

³⁰ L. Birkenmajer, *Mikołaj Wodka...*, s. 95.

³¹ E. Stocki, *Mikołaj...*, s. 1083.

³² K. Jung, *Katedra włocławską*, Włocławek 1900, s. 81; J. Olkiewicz, *Kallimach...*, s. 269.

³³ W. Kujawski, *Mikołaj...*, s. 4.

³⁴ L. Birkenmajer, *Mikołaj Wodka...*, s. 111; W. Passowicz (wicedyrektor Muzeum Historycznego m. Krakowa): korespondencja z 24 VIII 1998 r.

Oczywiście Piotr z Bnina wraz ze swoim lekarzem był najczęściej we własnych rezydencjach zamkowych. Jeśli M. Wodka był już w 1485 r. we Włocławku, to 6 sierpnia mógł się spotkać ponownie (lub po raz pierwszy) z Kallimachem, który wraz z Kazimierzem Jagiellończykiem był tutaj gościem biskupa kujawskiego³⁵. Latem 1488 r. Kallimach, składając kolejną wizytę biskupowi w jego raciąskim zamku, na pewno spotkał się również z M. Wodką³⁶. W sierpniu i we wrześniu tegoż roku Kallimach przebywał w zamku biskupim w Wolborzu, który pod koniec XV w., poza Wawelem i śródownskim krakowskich mieszczan, był ożywionym ośrodkiem kulturalnym w Polsce. To tutaj odbywały się sławne biesiady literackie, którym przygrywała kapela i towarzyszyły śpiewy, a M. Wodka na pewno brał w nich czynny udział.

Renesansowa (według niektórych manierystyczna) kaplica pw. NPM bazyliki katedralnej we Włocławku posiada w swojej południowej elewacji dekorację sgraffitową: dwie koliste płycizny, z których wschodnia jest kopią pierwotnego zegara słonecznego datowanego przez większość autorów przedmiotu na około 1490 r. Zegar ten wskazuje cieniem swojego pręta godziny, a do połowy XIX w. pokazywał również małym pręcikiem położenie „oka świata”, czyli słońca, wobec zdobiących go dodatkowo znaków zodiaku. Na zachowanej, sprzed ostatniego remontu katedry w XIX w., fotografii widoczny jest nad zegarem napis łaciński (wykonany antykwą) w cienkiej banderoli: *docet et delectat* (poucza i uprzyjemnia) wzorowany na Kwintylianie. Obecnie nad tym zegarem istnieje płyta z białego piaskowca zawierająca ośmiowiersz łaciński, który w polskim przekładzie (własnym) brzmi następująco:

³⁵ J. Olkiewicz, *Kallimach...*, s. 257.

³⁶ L. Birkenmajer, *Mikołaj Wodka...*, s. 100; E. Stocki, *Mikołaj...*, s. 1084; W. Kujawski, *Mikołaj...*, s. 4.

Patrzą na ciebie pręt, cień i znak Zodiaku,
A co pokazują, chętnie wyjaśnią ci tu.
Cień z prawa wskazuje, która biegnie dnia godzina,
Byś pamiętał, iż życie tve tak samo przemija.
Pręcik mniejszy dziwny figiel spleta
Wskazując, gdzie w Zodiaku stoi oko świata.
A gdy chcesz wiedzieć ile godzin dzień liczy,
Masz jasno wskazane w środku tej tablicy.

Autorem zarówno projektu pierwotnego zegara słonecznego, jak i ośmiowersza łacińskiego jest M. Wodka, a posłużenie się przez niego starołacińską sentencją i wierszowanym komentarzem, może stanowić dodatkowy dowód na to, że był on prawdziwym człowiekiem okresu odrodzenia.

Jednak sprawa autorstwa projektu włocławskiego zegara słonecznego, przynajmniej dla niektórych autorów, jest nadal sporna. Wspomniany już Birkenmajer specjalnie odwiedził (1908) Włocławek, aby wraz z ówczesnym profesorem miejscowego Seminarium Duchownego, ks. Stanisławem Chodyńskim, wyjaśnić sprawę domniemanego udziału M. Kopernika w powstaniu tego zegara. Historyk krakowski ustalił wówczas autorstwo M. Wodki, któremu mógł ewentualnie pomagać, mający wówczas zaledwie 17 lat, M. Kopernik, wykonując na przykład barwne znaki zodiaku zdobiące zegar, wszak w młodości chętnie rysował i malował³⁷. Podobnego zdania m.in. są: Przypkowski (1953), Narębski (1961), Stocki (1968), Piasecki (1973), Chrzanowski z Korneckim (1988) oraz Kujawski (ok. 1999)³⁸.

³⁷ L. Birkenmajer, *Mikołaj Wodka...*, podpis pod fotogramem bn.

³⁸ T. Przypkowski, *Problem z konserwacją przyrządów naukowych używanych przez M. Kopernika*, „Ochrona Zabytków” 1953, nr 1, s. 11; S. Narębski, *Kaplica renesansowa we Włocławku*, Bydgoszcz 1961, s. 10; E. Stocki, *Mikołaj...*, s. 1084; J. Piasecki, *Portret z konwalią*, Warszawa 1973, s. 39; *Katalog zabytków sztuki w Polsce*, t. 11, *Dawne województwo bydgoskie*, pod red. T. Chrzanowskiego, M. Korneckiego, z. 18, *Włocławek i okolice*, Warszawa 1988, s. 20; W. Kujawski, *Mikołaj...*, s. 5.

Natomiast S. Chodyński zwrócił uwagę przede wszystkim na fakt, że obecna kaplica NPM, na której znajduje się zegar słoneczny, powstała około 1610 r., a więc około 100 lat po śmierci obu astronomów. Jednak pierwotna kaplica gotycka mansjonarzy, czyli rorentystów, musiała istnieć już około 1490 r., ponieważ w 1494 r. został w niej pochowany pacjent M. Wodki, biskup Piotr z Bnina. S. Chodyński uważa również, że zarówno ten zegar, jak i towarzyszące mu inskrypcje łacińskie, mogły być przenoszone z pierwotnej kaplicy do nowej około 1610 r., jak i w czasie regotyżacji katedry (1891–1901). Jednocześnie przypuszcza się, że „[...] M. Kopernik po ukończeniu nauk wracał przez Włocławek, w którym zatrzymując się obdarował go zegarem słonecznym z napisem wierszowanym”. Wiadomo jednak, że M. Kopernik wraz ze swoim wujem Ł. Waczenrode był we Włocławku dopiero w 1510 r., ale wówczas M. Wodka już nie żył³⁹. Wreszcie S. Chodyński usiłuje wytłumaczyć brak jakichkolwiek dokumentów, na temat domniemanego autorstwa M. Kopernika co do budowy zegara, w aktach kapituły katedralnej we Włocławku tym, że zajmowała się ona „[...] swoimi sprawami tylko [...], mniej kroniką kościoła a tem mniej miasta”⁴⁰. Jednak na łamach „Kroniki Diecezji Włocławsko-Kaliskiej” istnieją bardzo obszerne informacje jego autorstwa, oparte na aktach kapituły, a sięgające XV w., na temat zegara (ale mechanicznego) z wieży katedralnej. Tak więc istotna przyczyna braku tego rodzaju dokumentów pozostaje nadal niewyjaśniona.

Należy przypuszczać, że początkowo M. Wodka, zgodnie z prawdą, był uważany za rzeczywistego autora włocławskiego zegara słonecznego wraz z jego łacińskim komentarzem, a M. Kopernik był tylko jego pomocnikiem. Jednak, gdy M. Kopernik, dzięki swoim

³⁹ K. Jung, *Katedra...*, s. 43.

⁴⁰ S. Chodyński, *Bazylika katedralna we Włocławku*, „Kronika Diecezji Włocławsko-Kaliskiej” 1920, nr 10, s. 264.

astronomicznym odkryciom, zdobył sławę, wówczas M. Wodka zaczął stopniowo schodzić na plan dalszy, aby w XIX w. ulec całkowitemu zapomnieniu. W ten sposób, zdaniem Birkenmajera i Romualdy Hankowskiej, szczególnie w tradycji miejscowej inteligencji oraz duchowieństwa, M. Wodka został na wiele lat pozbawiony tego autorstwa⁴¹. Niektórzy autorzy współcześni, jak np. Dobrzycki, Hajdukiewicz i Flis, podają nawet pod wątpliwość obecność M. Kopernika około 1490 r. we Włocławku, gdyż nadal brak na ten temat dowodów archiwalnych i tym samym nieprawdziwym byłoby twierdzenie, że był on uczniem w zakresie astrologii M. Wodki⁴².

Biskup Piotr z Bnina dopiero we Włocławku zdołał umieścić M. Wodkę na stanowisku kanonika medycznego (*canonicus medicus*) miejscowej kapituły katedralnej, która, w przeciwieństwie do poznańskiej, była pod tym względem bardziej postępową. Jednak dokładna data przyjęcia nie jest znana. Jedyne, uwzględniając zwyczaj kapituły, która tylko na swoich generalnych posiedzeniach wybierała nowych członków, można przyjąć, że miało to miejsce w latach 1491–1492⁴³.

Jesienią 1492 r. biskup kujawski, który tutaj właśnie, za namową gospodarza oraz jego przyjaciół, a więc być może i M. Wodki, dokonał ostatecznej redakcji swoich utworów poetyckich i dedykował je wyrafinowanemu znawcy — Medyceuszowi Wawrzyńcowi Wspaniałemu⁴⁴. Wśród gości przebywał tam również, przysłany ze specjalną

⁴¹ L. Birkenmajer, *Mikołaj Wodka...*, s. 106; R. Hankowska, *Włocławska katedra katedralna* (folder, ss. 16), Poznań 1986, s. 5.

⁴² S. Flis, recenzja publikacji E. Stockiego nt. M. Wodki, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie” 1968, nr 3, s. 500; L. Hajdukiewicz, *Polski Słownik Biograficzny*, t. 14, Wrocław 1968, s. 4, pod hasłem: „Kopernik Mikołaj”.

⁴³ S. Chodyński, *Medycy kapituły włocławskiej*, „Kwartalnik Teologiczny” 1902, z. 1, s. XLIX; L. Birkenmajer, *Mikołaj Wodka...*, s. 99; E. Stocki, *Mikołaj...*, s. 1083; W. Kujawski, *Mikołaj...*, s. 4.

⁴⁴ L. Birkenmajer, *Mikołaj Wodka...*, s. 108; J. Piasecki, *Portret...*, s. 184, 258.

misją przez Jana Olbrachta, Maciej Drzewicki (1467–1535), późniejszy biskup kujawski. Chodziło M. Drzewickiemu o uzyskanie dla króla rady od Piotra z Bnina, który, obok Kallimacha, był zaufanym doradcą królewskim, co do ewentualnego przystąpienia Polski, za namową signorii weneckiej, do wojny z Turcją.

Wiadomo, że M. Wodka był nie tylko lekarzem, ale również i astrologiem biskupa włocławskiego. Dla niego też sporządził, datowany na 22 VII 1492 r. we Włocławku, specjalny horoskop, w którym posługując się argumentacją astrologiczną, odradzał bezwzględnie królowi polskiemu udział w tej wojnie. Imperium tureckie, jego zdaniem, po roku 1643 miało się stopniowo chylić ku upadkowi i dopiero wówczas wojna z nim miała mieć szanse na zwycięstwo⁴⁵. Być może, iż na podstawie tego horoskopu zarówno Piotr z Bnina, jak i Kallimach oraz Drzewicki, skutecznie przekonali króla, który w tym czasie rzeczywiście zrezygnował ze swoich planów wojennych wobec Turcji, a nawet zawarł z nią (1494) trzyletni rozejm. Jak wiadomo, dopiero w 1683 r. Jan III Sobieski, na czele zjednoczonych wojsk chrześcijańskich, odniósł pod Wiedniem wielkie zwycięstwo nad Turcją.

M. Wodka prawdopodobnie leczył również brata biskupa kujawskiego, Macieja z Bnina, wojewodę poznańskiego, który w sierpniu 1492 r. ciężko zachorował i w styczniu następnego roku zmarł⁴⁶.

Pogarszający się stan zdrowia Piotra z Bnina sprawił, że M. Wodka musiał teraz nieustannie towarzyszyć mu zarówno podczas uroczystości koronacyjnych Jana Olbrachta w katedrze wawelskiej 23 IX 1492 r., jak i na początku stycznia 1493 r. w czasie jego kolejnej wizyty w Krakowie. W lutym tegoż roku byli razem w Piotrkowie

⁴⁵ M. Markowski, *Astronomica et astrologica...*, s. 159; G. Rosińska, *Scientific Writting astronomical tables in Cracow an census of manuscripts sources (XIV–XVI-th centuries)*, Wrocław–Warszawa 1984, s. 586–587; L. Birkenmajer, *Mikołaj Wodka...*, s. 108–109.

⁴⁶ L. Birkenmajer, *Mikołaj Wodka...*, s. 108–109; J. Olkiewicz, *Kallimach...*, s. 154; *Wielkopolski słownik biograficzny*, Poznań 1981, s. 61, pod hasłem: „Bniński Maciej”.

Trybunalskim, gdzie uchwalono tak zwane „statuta Olbrachtowe”. Ich ostatnia obecność w podwawelskim grodzie przypada na styczeń i luty 1494 r.⁴⁷ Być może, iż podczas tych krakowskich wizyt M. Wodka miał możliwość spotkać się ze studium wówczas (1491–1495) na Krakowskiej Akademii, M. Kopernikiem⁴⁸. Tymczasem biskup kujawski był już umierający i wraz z osobistym lekarzem udał się z Krakowa do swojego zamku w dalekim Raciążku, gdzie 7 III 1494 r. zmarł⁴⁹. Ta stała w tym czasie obecność M. Wodki przy cierpiącym coraz bardziej, ale nadal intensywnie podróżującym, biskupie sprawiła, że kapituła wrocławska była zmuszona postarać się o zastępstwo na jego miejsce jako medyka, wszak ktoś musiał troszczyć się o zdrowie wiekowych na ogół kanoników. Wybrano więc (1493), ale tylko na jeden rok, dr. med. Herbolta, który jednak nigdy kanonikiem nie został.

Uroczysty pogrzeb Piotra z Bnina odbył się dopiero 25 III 1494 r. we wrocławskiej katedrze (czyżby czekano na gości żałobnych z całej Polski?), gdzie spoczął w grobowcu z różowego marmuru węgierskiego dzieła Wita Stwosza, z którym zmarły był zaprzyjaźniony. Nagrobek ten już rok wcześniej ufundował biskupowi jego wielki przyjaciel Kallimach, który też niewątpliwie wziął udział w uroczystościach pogrzebowych. Uczestnikiem pogrzebu był również na pewno M. Wodka, gdyż 25 III 1494 r. istnieje na liście obecności nadzwyczajnego posiedzenia miejscowej kapituły⁵⁰. Dnia następnego kapituła dokonała rozdania, obecnym na jej posiedzeniu prałatom i kanonikom, wolnych stołowych dóbr biskupich pod nowy zarząd. M. Wodka otrzymał wówczas wieś Komorso, Sobkowy i Kosowo⁵¹.

⁴⁷ L. Birkenmajer, *Mikołaj Wodka...*, s. 110.

⁴⁸ Tamże; J. Piasecki, *Portret...*, s. 110, 330.

⁴⁹ L. Birkenmajer, *Mikołaj Wodka...*, s. 110.

⁵⁰ S. Chodyński, *Zbiór dziejów medycyny tyzyczych*, Wrocław 1912, s. 10; L. Birkenmajer, *Mikołaj Wodka...*, s. 115.

⁵¹ Tamże; W. Kujawski, *Mikołaj...*, s. 5.

M. Wodka zmarł około roku 1494, ale dokładna data jego zgonu nie jest znana. Uwzględniając jego obecność na posiedzeniu kapituły wrocławskiej można tylko w przybliżeniu stwierdzić, że miało to miejsce pod koniec listopada lub w połowie grudnia⁵².

M. Wodka jeszcze za życia rozdysponował swoim księgozbiorem i większość książek ofiarował zaprzyjaźnionemu Drzewickiemu, późniejszemu biskupowi kujawskiemu, a jednocześnie znanemu bibliofilowi i posiadaczowi pierwszego w Polsce własnego ekslibrisu⁵³.

Kallimach, zawsze skąpy w słowach i pochwałach, po śmierci M. Wodki stwierdził: *fuit viringenio et vario* (był mężem z wrodzonym talentem i wszechstronnym umysłem)⁵⁴.

Współcześnie tylko *Encyklopedia PWN* (1965) oraz W. Kopaliński (1991) wymieniają M. Wodkę jako wybitnego gnomonika polskiego, obok Marcina Bylicy, M. Kopernika i Jana Heweliusza, ale bez jego związków z Włocławkiem⁵⁵.

⁵² Tamże.

⁵³ L. Birkenmajer, *Mikołaj Wodka...*, s. 116; J. Piasecki, *Portret...*, s. 182.

⁵⁴ L. Birkenmajer, *Mikołaj Wodka...*, s. 116; E. Stoccki, *Mikołaj...*, s. 1083; S. Flis, recenzja..., s. 500.

⁵⁵ *Wielka encyklopedia PWN*, t. 4, Warszawa 1965, s. 293, pod hasłem: „gnomonika”; W. Kopaliński, *Słownik mitów i tradycji kultury*, Warszawa 1991, s. 327, pod hasłem: „gnomonika”.

WSPOMNIENIA

DR ROMUALDA HANKOWSKA (1933–1999)



Romualda Hankowska urodziła się 13 września 1933 r. w Lidzie na Kresach Wschodnich. Ojciec Bronisław Pujdak pracował na kolei, matka Janina, z domu Zapolska-Downar, prowadziła dom i zajmowała się wychowywaniem trójki dzieci — chłopca i dwóch dziewczynek.

R. Hankowska okres okupacji przeżyła w Lidzie, uczęszczając do szkoły podstawowej, w której językiem wykładowym był białoruski, natomiast języka polskiego uczyła się na tajnych kompletach.

W 1945 r., w ramach repatriacji, przyjechała wraz z rodziną do Włocławka. Tu w 1951 r. ukończyła Gimnazjum im. Marii Konopnickiej, otrzymując świadectwo dojrzałości. W latach 1951–1955 studiowała historię sztuki na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, uzyskując w 1956 r. tytuł magistra.

W 1955 r. wyszła za mąż za Henryka Hankowskiego i wraz z nim zamieszkała we Włocławku. Pracowała w szkole jako kierownik

światlicy i w Państwowej Bibliotece Pedagogicznej. 1 sierpnia 1959 r. została zatrudniona w Muzeum Kujawskim na stanowisku młodszego asystenta i przeszła wszystkie szczeble muzealnej kariery, aż do stanowiska kustosza, na które awansowała w 1969 r. W tym okresie (1959–1963) zaliczyła 3 lata studiów konserwatorskich na Wydziale Sztuk Pięknych Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu.

W 1965 r. została powołana na stanowisko kierownika Muzeum Kujawskiego we Włocławku. Funkcję tę pełniła do 1975 r., a lata 1965–1975 to najświetniejszy okres włocławskiego muzeum.

R. Hankowska z pasją i oddaniem utrzymywała pozycję Muzeum Kujawskiego w województwie i kraju. Realizując dalekosiężne i ambitne plany, wyprowadziła kierowaną przez siebie placówkę na czołowe miejsce w kraju. Świadczą o tym liczne nagrody za wystawy i wydawnictwa przyznawane przez Zarząd Ochrony Zabytków Ministerstwa Kultury i Sztuki.

Dzięki staraniom R. Hankowskiej w 1969 r. Muzeum Kujawskie otrzymało dwie zabytkowe XVIII-wieczne kamienice, w których po generalnym remoncie i pracach adaptacyjnych otwarte zostało Muzeum Historii Włocławka — do dziś cieszące się największym zainteresowaniem mieszkańców Włocławka. W tym samym roku władze miasta przekazały spichlerz z XIX w. na ekspozycję etnograficzną. Po remoncie i dobudowaniu nowej części mieści się tam ekspozycja kultury ludowej Kujaw i ziemi dobrzyńskiej z przełomu XIX i XX w., sala wystaw czasowych, sala audiowizualna, pracownia fotograficzna, stolarska i konserwatorska — spełnienie marzeń pani R. Hankowskiej. Przy ulicy Szpichlernej znalazła miejsce jedna z największych i najbogatszych bibliotek specjalistycznych z zakresu historii, historii sztuki, etnologii oraz rozbudowany dział wydawnictw regionalnych. W obiekcie tym odbywają się zainicjowane przez R. Hankowską imprezy folklorystyczne, odczyty i spotkania z ciekawymi ludźmi organizowane przez dział oświatowy, którego R. Hankowska była twórczynią.

Jednym z bardziej śmiałych i nakreślonych z rozmachem pomysłów, była koncepcja utworzenia Muzeum Fajansu w przewidywanych do wyburzenia najstarszych obiektach fabrycznych z XIX w. Pomysł ten przewidywał zachowanie starej zabytkowej substancji oraz podtrzymywanie tradycyjnych metod produkcji i dekorowania fajansu włocławskiego. Projekt został bardzo pozytywnie oceniony przez Ministerstwo Kultury i Sztuki oraz władze Włocławka. Szkoda, że nie doczekał się realizacji.

Geniusz strategiczny R. Hankowskiej spowodował, że dzięki organizowanym przez nią biennale fajansu, Włocławek zasłynął w Polsce i za granicą ręcznie malowanymi wyrobami Włocławskich Zakładów Ceramiki Stołowej.

Kolejną wielką inicjatywą R. Hankowskiej było dążenie do zrealizowania koncepcji muzeum budownictwa ludowego *in situ*. Projekt ten sfinalizowany został w Kłóbce, gdzie otwarto skansen z zabytkami architektury ludowej Kujaw i ziemi dobrzyńskiej.

Aktywność R. Hankowskiej w gromadzeniu, opracowywaniu i konserwacji zabytków oraz propagowaniu idei ochrony dóbr kultury sprawiły, iż w 1972 r. została powołana na członka Polskiego Komitetu Narodowego Międzynarodowej Rady Muzeów (ICOM), której przewodniczył prof. Stanisław Lorentz.

Trudno przecenić wkład R. Hankowskiej w rozwój i ustalenie kierunków działania włocławskiego muzeum.

Wszystko co później robili i robią jej następcy, było przez nią wymyślone, zaprogramowane i przygotowane do realizacji. Jest to więc kontynuacja idei i pomysłów wielkiego muzealnika, miłośnika sztuki, kultury ludowej i historii naszego regionu. R. Hankowska stworzyła w latach siedemdziesiątych podwaliny pod muzeum okręgowe w nowym podziale administracyjnym i jej osobiście muzeum zawdzięcza aktualną nazwę: Muzeum Ziemi Kujawskiej i Dobrzyńskiej. To R. Hankowska wychowała pokolenia włocławskich muzealników,

wpajając im solidność, pracowitość i miłość do placówki, w której zdobywali wiedzę i doświadczenie pod jej troskliwym, ale też krytycznym i wymagającym okiem.

Nigdy nie zdołaliśmy jej dorównać, ale była przecież (tu przytoczę słowa Jej poprzedniczki na stanowisku kierownika Muzeum, artysty plastyka, Henryki Królikowskiej): „pełna inicjatywy i zapału, umiała pokonać trudności i wytrwale realizować swe zamierzenia. Inteligencja wybitna i umiejętność obcowania z ludźmi ułatwiała jej szerokie stosunki z instytucjami pokrewnymi. Jako zastępca kierownika Muzeum, doskonale obejmowała całokształt jego organizacji oraz planów rozwojowych.

Lata pracy R. Hankowskiej w Muzeum Kujawskim zaowocowały wieloma publikacjami, scenariuszami wystaw i realizacjami pomysłów ekspozycyjnych, a co ważniejsze ukierunkowały działalność muzeum włocławskiego na konkretne kolekcje i formy pracy realizowane do dziś oraz ugruntowały pozycję Muzeum Ziemi Kujawskiej i Dobrzyńskiej w kraju.

W latach 1976–1992 R. Hankowska pracowała w Przedsiębiorstwie Państwowym „Pracownie Konserwacji Zabytków” w Toruniu. Zajmując stanowisko głównego specjalisty w Pracowni Dokumentacji Naukowo-Historycznej, pełniła nadzór nad realizacją licznych prac budowlanych zabytkowych obiektów, m.in. opiniowała projekty restaurowania Hotelu Polskiego we Włocławku, dworów w Lubieniu Kujawskim, Ugoszczu i Więślavicach. Była autorką wielu dokumentacji historyczno-konserwatorskich z zakresu architektury i wystroju artystycznego we Włocławku, w województwach włocławskim i toruńskim. W tym czasie opracowana została przez R. Hankowską dokumentacja konserwatorska murów obronnych w Rydze, wytyczne do odbudowy kościoła św. Katarzyny w Petersburgu.

Mimo ogromu zajęć zdołała przygotować i obronić w 1982 r. na Wydziale Humanistycznym UMK w Toruniu pracę doktorską

na temat „Fajans wrocławski — dzieje fabryk i próba oceny wartości artystycznej wyrobów”.

W latach 1993–1997 pracowała w PKZ Biuro Handlu Zagranicznego sp. z o.o. w Warszawie na stanowisku głównego konserwatora. Wówczas prowadziła konserwację i restaurację zespołu osiemnastowiecznych fontann przed pałacem Piotra I w Peterhofie.

W latach 1997–1999 prowadziła nadzór konserwatorski nad konserwacją i rekonstrukcją wnętrza kościoła św. Katarzyny Aleksandryjskiej w Sankt Petersburgu. W ramach tego przedsięwzięcia udało się ukończyć prace w kaplicy pw. MB z Lourdes i zacząć w prezbiterium kościoła. Była to ostatnia wielka realizacja R. Hankowskiej.

Zmarła 5 kwietnia 1999 r.

* * *

R. Hankowska należała do Stowarzyszenia Historyków Sztuki, była także jednym z założycieli Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego oraz przez wiele lat członkiem Zarządu WTN, a od 1993 r. zastępcą przewodniczącego Rady Redakcyjnej „Zapisek Kujawsko-Dobrzyńskich”.

Aktywność naukowa dr R. Hankowskiej udokumentowana została licznymi artykułami, katalogami wystaw oraz wieloma samodzielnymi publikacjami. Spod jej pióra wyszły m.in.:

Fajans wrocławski, Wrocław i in. 1991

Nieznane petersburskie ślady Stanisława Augusta Poniatowskiego, Warszawa 1992

Kościół św. Katarzyny Panny i Męczenniczki Aleksandryjskiej w Sankt Petersburgu. Historia. Architektura. Wystrój wnętrza. Problemy rekonstrukcji i konserwacji, Warszawa 1997

The restoration of St. Catherine's, Sankt Petersburg 1997

Odbudowa kościoła św. Katarzyny Aleksandryjskiej w Sankt Petersburgu, Leszno koło Błonia 1998

Układ przestrzenny i zabudowa miasta, [w:] *Włocławek. Dzieje miasta*, t. 1, Włocławek 1999

Rozwój przestrzenny Włocławka od połowy XV w. do 1793 roku, [w:] *Włocławek. Dzieje miasta*, t. 1

Rozwój układu przestrzennego Włocławka od 1793 do 1918 roku, [w:] *Włocławek. Dzieje miasta*, t. 1

Wstęp, [w:] Adam Bujak, *Katedra włocławska*, Warszawa 2000

Marek Zapędowski (Włocławek)

RECENZJE I OMÓWIENIA

Michał M. Grzybowski, Andrzej Mietz, Jan Pakulski, Marian Pawlak, *Osiek Rypiński, Dzieje parafii i gminy, Osiek Rypiński-Toruń 1994*, ss. 188 + 46 ilustracji.

Inicjatywa opracowania monografii Osieka Rypińskiego wyszła od Rady i Urzędu Gminy. Rysujący się w ostatnich latach wzrost zainteresowania przeszłością swojej miejscowości — miasta, miasteczka, a nawet wioski — ze strony lokalnych władz, jest zjawiskiem pozytywnym i potrzebnym. Służy on nie tylko poszerzeniu, ale także spopularyzowaniu wiedzy o historii miejsc, w których żyjemy i pracujemy. Opracowanie monografii małej miejscowości jest dla historyka zadaniem trudnym. Wpływ na to ma w wielu przypadkach niekompletny stan zachowanych źródeł lub w ogóle ich brak oraz trudności z jakimi spotyka się badacz, próbując odtworzyć obraz życia codziennego, zjawisk typowych, zwyczajnych, które nigdy nie wzbudzały takiego zainteresowania, jak wydarzenia wyjątkowe i niezwykłe. Z drugiej strony przedstawienie wzajemnych zależności pomiędzy powszechnie znanymi wydarzeniami historycznymi a rozwojem małych, lokalnych środowisk jest dla badacza kuszące.

Zadania napisania monografii Osieka Rypińskiego podjęło się czterech historyków z różnych ośrodków naukowych — Płocka (ks. Michał M. Grzybowski), Torunia (Andrzej Mietz, Jan Pakulski) oraz Bydgoszczy (Marian Pawlak). Warto podkreślić, że w pracy nie zabrakło informacji na temat wiosek leżących w pobliżu Osieka, a należących wraz z nimi do wspólnej gminy i parafii. Dzieje Osieka i okolic

zostały przedstawione na tle historii całej ziemi dobrzyńskiej, co bez wątpienia jest zaletą pracy.

W rozdziale pierwszym Jan Pakulski przedstawił początki Osieka, jego położenie geograficzne, zabytki archeologiczne oraz rozwój w okresie średniowiecznym i czasach nowożytnych — do końca XVIII w. Autor skoncentrował się na odtworzeniu stosunków własnościowych i społeczno-gospodarczych. J. Pakulski naszkicował nie tylko wczesne dzieje Osieka, ale również wiosek położonych w jego sąsiedztwie — m.in. Kretkowa, Kielpin, Łapinoża, Wrzeszewa, Tadaiewa, Opalenicy, Warpalic. Autor podkreślił położenie Osieka, który wraz z całą ziemią dobrzyńską przez ponad dwa wieki graniczył z państwem zakonu krzyżackiego. Fakt ten decydował o losach mieszkańców. Toczące się walki (szczególnie wojny ze Szwedami), pochody wojsk, grabieże były przyczyną zniszczeń i klęsk jakie spadły na Osiek i jego okolice, zwłaszcza w XVII i XVIII w. Wieś miała również w swojej historii nowożytnej dłuższe okresy spokoju, sprzyjające rozwojowi gospodarczemu i społecznemu (wiek XVI). Dużą część rozdziału zajęło autorowi przedstawienie stosunków własnościowych w Osieku i okolicznych wioskach, w tym także stanu posiadania i położenia kmieci. J. Pakulski podkreślił, że już w okresie średniowiecza okolice Osieka były terenami rolniczymi i ten charakter zachował się do dnia dzisiejszego. Na podkreślenie zasługuje podjęta przez autora próba odtworzenia wyglądu średniowiecznego Osieka.

Autor drugiego rozdziału, Marian Pawlak, zajął się ustrojem gminy Osiek i jej przynależnością administracyjną w okresie zaborów i w wieku XX — aż do roku 1993. W tej części pracy uwidoczni się wyraźnie dysproporcja między bogatymi informacjami na temat ustroju (zwłaszcza działalności gminy w wieku XX) i skąpyimi wiadomościami dotyczącymi XIX w. Na tym właśnie przykładzie może najlepiej widać nierówny stan zachowania źródeł. Autor dużo

miejsca poświęca obsadzie personalnej w gminie — wójtom, przewodniczącym prezydium Gminnej Rady Narodowej, naczelnikom gminy, radnym — zwłaszcza po II wojnie światowej. Rozdział wzbogacają tabele.

Ks. Michał M. Grzybowski w trzecim rozdziale przedstawił dzieje kościoła parafialnego w Osieku, poczynając od wieku XV aż po czasy najnowsze. Sporą część rozdziału autor poświęcił zaprezentowaniu wyposażenia kościoła — ołtarzy, ambon, polichromii, organów, epitafiów, zakrystii, a także wieży i dzwonnicy. Opisał również cmentarze katolickie, terytorium parafii osieckiej i życie religijne. Jeden z podrozdziałów ks. M. Grzybowski poświęcił szkolnictwu parafialnemu. Zaprezentował także działalność osieckich proboszczów poczynając od wieku XVI (pierwsze wzmianki w źródłach), a skończywszy na latach osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych naszego stulecia. Rozdział wzbogaca kalendarium wydarzeń związanych z kościołem aż do roku 1993. Ostatni podrozdział dotyczy cudownego obrazu św. Rodziny, który jest bez wątpienia najwspanialszym zabytkiem sztuki sakralnej w kościele osieckim. Obraz ten, uznany za cudowny dekretem biskupa płockiego Stanisława Dąbskiego w 1691 r., wywierał i nadal wywiera duży wpływ na kształt życia religijnego nie tylko mieszkańców Osieka.

W rozdziale czwartym Andrzej Mietz zajął się dziejami protestantów w Osieku i okolicach poczynając od XVIII aż do XX w. Protestanci (ewangelicy, menonici, baptyści), mimo że dobrze zaaklimatyzowali się na obszarze ziemi dobrzyńskiej, zachowali swoją odrębność nie tylko pod względem wyznaniowym, ale także kulturalnym i językowym. Autor przedstawił początki osadnictwa protestanckiego w okolicach Osieka, jego rozwój, wpływ na życie gospodarcze i społeczne. Dużo miejsca poświęcił wzajemnym racjom pomiędzy protestantami i ludnością katolicką oraz rozwojowi gminy ewangelickiej Michałki-Rypin, obejmującej swym zasięgiem również Osiek

i okolice. Autor opisał także protestanckie szkolnictwo, świątynie, kaplice i cmentarz.

Autorem kolejnych trzech rozdziałów jest Marian Pawlak. W rozdziale piątym opisał cały szereg nieszczęść, jakie przyniosły Osiekowi i ziemi dobrzyńskiej w XIX i XX w. wojny, powstania oraz choroby. Mimo że Osiek w ciągu dwóch ostatnich stuleci nigdy nie był polem bitwy, to powstania narodowe, wojny napoleońskie, wojny światowe i wojna polsko-bolszewicka odbiły się tragicznie na jego rozwoju. Przemarsze wojsk, rekwizycje, grabież żywności i furazu były niezwykle uciążliwe dla mieszkańców. Autor przedstawił również losy ludności osieckiej w okresie okupacji hitlerowskiej, zwłaszcza represje, które spadły przede wszystkim na ziemian, księży i nauczycieli. Na zakończenie rozdziału naszkicował rozwój opieki medycznej oraz Ochotniczej Straży Pożarnej w gminie.

Kolejny rozdział M. Pawlak poświęcił rozwojowi wsi należących do gminy Osiek w XIX i XX w. Typowo rolniczy charakter gminy rzutował i w dalszym ciągu rzutuje na rozwój wsi i życie jej mieszkańców. Bliskość Rypina i Brodnicy powodowała, że w gminie osieckiej zarówno handel jak i rzemiosło były słabo rozwinięte. Taka sytuacja istnieje do dnia dzisiejszego. Stąd też duża część rozdziału poświęcona jest przeobrażeniom dokonującym się w rolnictwie. Autor zwrócił uwagę na stosunki własnościowe w gminie, mocno podkreślił wpływ ukazów uwłaszczeniowych na życie i położenie chłopów. Gwałtowne procesy przeobrażeń dokonały się jednak dopiero po II wojnie światowej, chociaż nie zawsze szły one we właściwym, pożądanym przez mieszkańców kierunku. Efektem ogromnego skoku cywilizacyjnego, który dokonał się w ciągu ostatniego półwiecza jest polepszenie warunków mieszkaniowych, telefonizacja gminy, rozwój sieci dróg i poprawa ich jakości, przeprowadzenie melioracji, wykorzystanie do prac polowych maszyn.

W ostatnim rozdziale autor opisał rozwój oświaty i kultury w XX w. Rozwój szkolnictwa elementarnego, kadra nauczycielska i jej kwalifikacje, przeważnie trudne warunki materialne szkół miały decydujący wpływ na poziom wykształcenia podstawowego w gminie. M. Pawlak podkreślił polepszenie się warunków materialnych szkół w ostatnim półwieczu (remonty starych i budowa nowych budynków, lepsze wyposażenie). Funkcjonowanie biblioteki, Gminnego Domu Kultury (od 1967 r.), sieci świetlic, wreszcie wkład kościoła parafialnego decydowały o rozwoju życia kulturalnego w gminie.

Zaprezentowany w pracy układ rozdziałów ma charakter dosyć przypadkowy. Czytelnik może odnieść wrażenie, że książka jest zlepkiem monograficznych artykułów i nie stanowi przejrzystej całości. Wrażenie to pogłębia choćby taki szczegół, jak numeracja tabel — odrębna w każdym rozdziale. Wydaje mi się, że lepszy byłby układ następujący: rozdział J. Pakulskiego, następnie wszystkie cztery rozdziały pióra M. Pawlaka, a na końcu pracy rozdziały ks. M. M. Grzybowskiego i A. Mietza, dotyczące określonych problemów z dziejów Osieka i okolic a wyłamujące się z porządku chronologicznego.

Dodatnią cechą prezentowanej pracy jest bogata podstawa źródłowa. Autorzy wykorzystali źródła różnej proveniencji, zarówno rękopiśmienne, jak i drukowanie. Na podkreślenie zasługuje również wykorzystanie literatury polskiej i niemieckiej (zwłaszcza rozdział A. Mietza). Wykaz źródeł i opracowań został zamieszczony na końcu książki. Szkoda, że nie sporządzono indeksów nazwisk i nazw geograficznych, które ułatwiłyby korzystanie z pracy. Książkę wzbogaca dodatkowo 46 ilustracji.

Dalszych badań wymaga poruszony przez J. Pakulskiego problem zbiegostwa chłopów do Prus nie tylko z Osieka, ale z całej ziemi dobrzyńskiej i pozostałych terenów przygranicznych (s. 33). Autor zaznaczył, że uciekano zarówno z Polski do Prus, jak i z Prus do Polski, przy czym zjawisko to było dość powszechne. Zatem rodzi

się pytanie — gdzie panowały lepsze warunki dla chłopów i z czego wynikał wybór kierunku ucieczki?

Do pracy wkradło się kilka błędów i nieścisłości. Na s. 57 podano rok 1949 jako datę zjednoczenia PPS i PPR, tymczasem nastąpiło to już w grudniu 1948 r. Nie wydaje mi się potrzebne dwukrotne umieszczanie tego samego cytatu na sąsiednich stronach (s. 106 i 107). Na s. 93 podano, że ks. T. Bronowski, proboszcz osiecki, w latach 1831–1842 przebywał w carskim areszcie, a na s. 97, że ten sam kapłan „[...] w 1839 r. wybudował plebanię z palonej cegły i sprawił dwa boczne ołtarze, organy, ławki, dwa obrazy św. Mikołaja i św. Rocha, nowe konfesjonały, cały kościół opasał murowanym ogrodzeniem”.

Monografia Osieka Rypińskiego, opracowana z dużą starannością i pieczołowitością, na pewno przyczyni się do wzbogacenia naszej wiedzy o historii tej części ziemi dobrzyńskiej.

Mariusz Wołos (Bydgoszcz)

Wiesław Wróblewski, *Statystyka Włocławka. Wieki XIX*, Oficyna Wydawnicza „Lega”, Włocławek 1999, ss. 69+1 nlb.

W Oficynie Wydawniczej „Lega” Włocławskiego Towarzystwa Naukowego ukazała się publikacja pióra Wiesława Wróblewskiego *Statystyka Włocławka. Wieki XIX*. Stanowi ona pierwszą pozycję z zapowiadanej serii materiałów statystycznych dotyczących całościowo Włocławka XIX i XX w.

Otrzymałmy tom poświęcony — zgodnie z zainteresowaniami autora — przemianom demograficznym Włocławka w przyjętym okresie badawczym. Problematyce demograficznej poświęcił autor aż 19 z 33 zamieszczonych w opracowaniu tablic, zestawiając dane

źródłowe, przeważnie z drugiej połowy XIX w., a właściwie z końca wieku (1870–1897). Pośrednio z demograficznymi zagadnieniami wiążą się trzy tablice: 21. — poświęcona zwierzętom gospodarskim, 20. — poświęcona budynkom mieszkalnym i 24. — poświęcona zabudowie miasta. Inne tablice (27.–33.) dotyczą jedynie Włocławka na tle dziesięciu miast guberni warszawskiej w 1897 r. Miejsce to ukazano w różnych aspektach: ilości mieszkańców, miejsca urodzenia, wyznania, uwarstwienia społecznego, zatrudnienia, ruchu naturalnego.

W odtwarzaniu danych statystycznych, a także ich wytwarzaniu (tablice 1., 6., 7., 8.) autor oparł się przede wszystkim o źródła archiwalne Archiwum Państwowego we Włocławku, w jednym wypadku o dokumenty Archiwum Diecezjalnego we Włocławku, a także o wydawnictwo z 1904 r. Centralnego Komitetu Statystycznego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Warszawskiej Guberni. Wbrew tytułowi opracowania wszystkie zestawienia statystyczne zawarte w tablicach obejmują okres dopiero od 1820 r., przywołując niektóre liczby z *Opisu Włocławka* z tego roku. Poza tablicami 7. i 8. zestawienia te odnoszą się w zasadzie do lat 1865–1897, co nie satysfakcjonuje w pełni badacza dziejów Włocławka XIX w. Szczególna luka statystyczna istnieje między latami 1800 a 1864 i nie jest wypełniona w dostatecznym stopniu nawet dokumentacją demograficzną. Tego okresu dotyczą dwie tablice (7. i 8.) mówiące o naturalnym ruchu ludności parafii św. Jana we Włocławku z lat 1828–1900. Są one bardzo cenne z tego względu, że opracowane zostały bezpośrednio przez autora na podstawie rocznych ksiąg małżeństw, urodzin i zgonów wiernych w parafii św. Jana. Chwała autorowi przede wszystkim za to, że wychodząc naprzeciw coraz częściej zgłaszanym postulatam o konieczności opracowań mało wykorzystanych źródeł w obrębie zbiorów ksiąg parafialnych, dotarł do roczników autentycznych zapisów dotyczących życia ludności z terenu ówczesnej pa-

rafii św. Jana. Źródła te przynoszą przecież tak wiele materiału statystycznego, ale i stają się skarbnicą wiadomości o stanie materialnym, społecznym, oświatowym i moralnym określonej populacji. W opracowaniu tych źródeł autor poniósł ogromny trud poszukiwania i przetłumaczenia opisów wytworzonych w starym języku rosyjskim, a do takich zapisów badacze na ogół niechętnie sięgają. Wartościowe (demograficzne) zestawienia autora mają jednak szerszy aspekt — parafialny, a nie tylko miejski, nawet z uwzględnieniem przedmieść. Dane liczbowe z tablic 7. i 8. nie odnoszą się więc do granic Włocławka i stanowią tylko poglądowy (porównawczy) materiał do właściwej statystyki demograficznej miasta.

Z informacji opisowych zawartych we wnioskach autora wynika, że zapisy ruchu ludności parafii św. Jana dotyczyły tylko ludności katolickiej, co jeszcze bardziej zawęży dane statystyczne dotyczące Włocławka, miasta o dużym przecież procencie ludności innych wyznań. W wielu zapisach metrykalnych ksiąg parafialnych na Kujawach wschodnich pierwszej połowy XIX w. spotkać można często również zapisy ruchu ludności innych wyznań (protestanci, prawosławni i żydzi).

Szkoda, że statystyka Włocławka z lat 1800–1864 nie została uzupełniona, przynajmniej w niektórych tablicach, innymi jeszcze zapisami źródłowymi sygnalizowanymi w literaturze przedmiotu, jak np. dla lat 1800–1808 przez S. Cackowskiego¹ i H. Grossmana², czy wreszcie typowym materiałem statystycznym z 1812 r. dotyczącym Departamentu Bydgoskiego³. Żałować należy również, że autor po-

¹ S. Cackowski, *Miasta dobrzyńskie i kujawskie w końcu XVIII i na początku XX wieku (1793–1807)*, Włocławek 1995, s. 146 (odnośnie Archiwum Głównego Akt Dawnych w Warszawie), s. 110, tabl. 31a, s. 115, tabl. 32.

² H. Grossman, *Struktura społeczna i gospodarcza Księstwa Warszawskiego na podstawie spisów ludności z 1808 i 1810 roku*, „Kwartalnik Statystyczny”, t. 2, 1925, z. 1, s. 98.

³ *Statystyka Departamentu Bydgoskiego ułożona w miesiącu kwietniu 1812 r.*, wyd. M. Kalla i J. Wojciak, Warszawa–Poznań 1972, s. 76, tabl. 36c.

miął źródła statystyczne zawarte w aktach Archiwum Państwowego we Włocławku, szczególnie z okresu 10 lat (1828–1837), ukazujące zawodowe zatrudnienie (zajęcia zarobkowe) ludności miasta⁴. Wypełniłoby to choć w części lukę statystyczną oraz dałoby możliwość porównania wykazu ujętych tam danych, gdzie np. w 1828 r. wykazano we Włocławku 65 zawodów (źródeł zarobkowania) z wykazem z 1897 r., gdzie autor naliczył 64 zawody. Na podstawie sporządzonego w języku rosyjskim „Spisu ludności z 1897 r.” autor pogrupował 64 zajęcia zawodowe (chyba powinno być zajęcia zarobkowania) ludności według współczesnej nam *Charakterystyki rzemiosł Centralnego Związku Rzemiosł* z 1987 r., co może budzić pewne zastrzeżenia, gdyż w bardzo cennym „Pojęciowym układzie rzemiosł” autor wykazał tylko 36 grup rzemieślniczych, w których nie wszystkie zajęcia (źródła utrzymania) ludności miasta się mieszczą.

Powyższe uwagi nie pomniejszają wartości tej cennej dla badacza dziejów Włocławka publikacji, uzupełnionej zapewne nowymi materiałami w następnych z tej serii (zapowiedzianych przez autora) pozycjach. Bardzo staranne opracowanie redakcyjne, sugestywna szata graficzna książki, na pewno przyciągnie wielu jej nabywców.

Stefan Paczkowski (Aleksandrów Kujawski)

⁴ Archiwum Państwowe w Toruniu Oddział we Włocławku (dalej: APW), Akta Naczelnika Powiatu Włocławskiego, sygn. 784; APW, Akta Komisarza Obwodu Kujawskiego województwa mazowieckiego, Spis statystyczny ludności 1822–1838, według spisu wojskowego, k. 223–227.

Marian Pawlak, *Dawne wrocławskie gimnazja (w latach 1876–1939)*, Wydawnictwo Uczelniane Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Bydgoszczy, Bydgoszcz 1998, ss. 65, ilustracje.

Recenzowaną monografię należy zaliczyć do opracowań cennych, ponieważ wypełnia częściowo lukę poznawczą w historiografii, a Włocławek w dotychczasowej literaturze nie doczekał się opracowania monograficznego z prawdziwego zdarzenia. Zaletą dodatkową pracy jest ukazanie fragmentu dziejów wrocławskich Żydów, którym we wcześniejszych publikacjach poświęcono niewiele miejsca.

Książka składa się z czterech części. Autorom trzech jest Marian Pawlak: Gimnazjum Realne Żeńskie Aleksandry Aspisowej i Władysławy Aspisówny (1876–1931), Gimnazjum i Liceum SS. Urszulanek we Włocławku (1917–1939), Prywatne Koedukacyjne Gimnazjum Gminy Żydowskiej we Włocławku (1917–1939). Włocławskie Gimnazjum Męskie (1912–1916) opracowała wspólnie z M. Pawlakiem — Ewa Zwiewka.

Początki szkolnictwa średniego we Włocławku sięgały połowy XIX w. Powstała wówczas pensja Agnieszki z Wilczewskich Büfle. Następną pensję, która istniała w latach 1856–1876 założyła Izabela Zbiegniewska. Nową placówkę tego typu otworzyła w 1876 r., wówczas dziewiętnastoletnia absolwentka renomowanego Instytutu św. Elżbiety w Petersburgu, Aleksandra Heckerówna (po wyjściu za mąż nosząca nazwisko Aspis). W 1913 r. przekazała kierownictwo nad „Siedmioklasową Szkołą Żeńską” córce Władysławie. Od 1920 r. szkoła otrzymała prawa państwowej szkoły średniej, które utrzymała aż do zamknięcia w 1931 r. Cechą tej placówki była wielowyznaniowość uczennic. Właścicielki nie czyniły żadnych trudności w przyjmowaniu osób o innym, niż katolickie, wyznaniu. W klasach starszych około 40% stanowiły uczennice wyznania mojżeszowego, 11% ewangelicko-augsburskiego. Wielowyznaniowy charakter miało

także powołane w 1912 r. państwowe Włocławskie Gimnazjum Męskie. Wśród uczniów Żydzi stanowili ponad 14%, ewangelicy ponad 14%, prawosławni ponad 11%.

W statusach szkół średnich, w których zastrzeżono wymagane wyznanie były szkoły średnie prowadzone we Włocławku przez ss. urszulanki w latach 1916–1951 oraz przez gminę żydowską w latach 1917–1939. Do powstania tej pierwszej placówki przyczynił się biskup kujawsko-kaliski Stanisław Zdzitowiecki, który zaprosił do Włocławka Janinę Steinbokównę. Niebawem dzięki jej staraniom utworzono ośmioklasowe gimnazjum żeńskie podlegające katolickiej organizacji „Zjednoczenie Pań” (do 1923 r.), a następnie organizacji katolickiej „Oświata i Wychowanie”. Ostatecznie prowadzeniem szkoły od 1931 do 1951 r. zajmowały się ss. urszulanki.

Początki gimnazjum żydowskiego sięgają 1917 r., kiedy to grupa działaczy żydowskich, członków Organizacji Syjonistycznej wystarała się o zgodę na uruchomienie od 1 września „8 Klasowej Realnej Szkoły Męskiej”. Rok później powołano do istnienia „Żydowskie 8-mio Klasowe Gimnazjum Filologiczne”. Od 1920 r. zmieniono obu placówkom profil nauczania na matematyczno-przyrodniczy i humanistyczny. Gimnazja od 1920 r. miały charakter koedukacyjny. Ostatecznie gimnazjum żeńskie zlikwidowano w 1930 r., kiedy zdały egzaminy ostatnie jego wychowanki. Dopowiedzieć należy, że w 1922 r. Organizacja Syjonistyczna przekazała nadzór i zarząd nad szkołami Towarzystwu Żydowskich Szkół „Moriah” we Włocławku, które powstało w 1922 r.¹

W wydawnictwie znalazło się kilka błędów edytorskich głównie w pisowni nazw organizacji, np.: Augus Izrael (s. 46) zamiast Agudas Izrael, Makabia (s. 57) zamiast Makkabi, małą literą zapisano Żyd w określeniu przynależności wyznaniowej uczniów (s. 29), Hateckija (s. 47) zamiast Hatechija.

¹ Archiwum Państwowe w Toruniu Oddział we Włocławku, Starostwo Powiatowe Włocławek, sygn. 332, 495.

Należy także zwrócić uwagę na jeden z wątków interpretacyjnych. Autor, analizując kierunki wychowania w gimnazjach żydowskich zauważył, że w pracy pedagogicznej „[...] nie dążono do wychowania świadomych swego pochodzenia Żydów, ale dobrych obywateli Polski [...]”, (s. 57). Jest to zbyt uproszczenie. Bliższe prawdy byłoby stwierdzenie, że starano się ich wychować na lojalnych obywateli państwa polskiego. Założyciele szkoły, kadra kierownicza pozostawała przez cały okres jej istnienia przekonanymi syjonistami. Lokalne władze donosiły zwierzchnikom o wrogim stosunku nauczycieli i dyrekcji do państwa polskiego². Mając na uwadze retorykę i styl urzędowy autorów dokumentów można wnioskować, że lokalne władze niechętnie patrzyły na wzrost świadomości narodowościowej młodzieży żydowskiej. Pozostawało to w związku z rosnącymi wpływami żydowskiego nacjonalizmu wśród wrocławskich Żydów w latach trzydziestych. Idee narodowe lansowane przez syjonistów wpływały na tworzenie się wśród części społeczności żydowskiej aktywnej postawy wobec wzrostu antysemityzmu. Odrzucając tym samym bierność zachowań, co kłóciło się z wcześniejszym i gruntownie zakorzenionym zachowaniem ludności żydowskiej. Zetknięcie żydowskiej idei narodowej z jej polskim odpowiednikiem, któremu towarzyszyła eskalacja antyżydowskich postaw musiało budzić obawy władz. Wpajanie żydowskiej młodzieży gimnazjalnej miłości do państwa, w którym wzmagają się ilościowo i jakościowo zajęcia wymierzone w naród żydowski, budziły wśród uczniów mieszane uczucia. Stąd kierownictwo szkoły w sposób umiarkowany propagowało wychowanie obywatelskie, zachowując lojalność wobec władz i państwa, jednocześnie gładząc żydowską ideę narodową uosabianą przez syjonizm.

Uzupełnienia wymagają także dwie kwestie. Pierwsza to finansowanie nauki przez rodziców, druga — skład personalny kadry

² Tamże, sygn. 873.

nauczycielskiej. Czesne w gimnazjum żydowskim w 1928 r. wynosiło miesięcznie, w zależności od klasy, od 62 zł (IV klasa) do 90 zł (VIII klasa)³. Nie wszyscy nauczyciele gimnazjum byli Żydami, jak można wnosić z lektury monografii. W 1. załączniku przedstawiono m. in. skład pierwszej rady pedagogicznej Męskiego Gimnazjum Żydowskiego. Wymieniony tam Maks (Max) Dunkhorst był Niemcem, przybyłym do Włocławka z Łodzi. Uczył wychowania fizycznego, prowadził także zajęcia jednej sekcji w Klubie Sportowym Makkabi we Włocławku. W okresie wojny i okupacji stał na czele miejscowego Selbschutzu. Był w dużej mierze odpowiedzialny za prześladowania ludności żydowskiej we włocławskim getcie⁴. Wśród działań podejmowanych przez uczniów gimnazjum pominięto działalność od 1917 r. organizacji uczniowskiej „Bratnia Pomoc”, przy której istniał sklepik uczniowski (od 1917 r.) oraz wypożyczalnia podręczników (od 1929 r.)⁵. Na uwagę zasługuje także fakt wydawania przez gimnazjalistów żydowskich w roku szkolnym 1922/1923 własnego miesięcznika w języku polskim „Z Ławy Szkolnej” (ukazały się cztery numery), w języku hebrajskim drukowany jako „Hatalmid” („Uczeń”). W latach trzydziestych wydawano „Gazetkę Szkolną”⁶, a od 1924 r. działała w gimnazjum drużyna skautowska⁷.

Tomasz Kawski (Bydgoszcz)

³ Tamże, sygn. 332, 495, 873; Archiwum Państwowe w Bydgoszczy, Urząd Województwa Pomorskiego w Toruniu, sygn. 5449. W pozostałych klasach koszt nauki wynosił 68 zł (V), 75 zł (VI), 82 zł (VII).

⁴ Okręgowa Komisja Badania Zbrodni Przeciwko Narodowi Polskiemu — Instytut Pamięci Narodowej w Bydgoszczy, sygn. Ok. By. Ds. 25/66; Archiwum Żydowskiego Instytutu Historycznego, Relacje, sygn. 301/375;

⁵ *Włocławek and Kujawy, Memorial book*, wyd. I. M. Biderman, New York 1969, s. 92–93.

⁶ I. S z a j n, Bibliografia żydowskiej prasy młodzieżowej wydawanej w Polsce w latach 1918–1939 w języku polskim, „Biuletyn ZIH”, 1975, nr 2, s. 81, 104, 109, 112.

⁷ Rozwój samorządu miasta Włocławka w Polsce Odrodzonej, pod red. S. K r z e w s k i e - g o, Włocławek 1926, s. 102.

Mirosława B l a c h o w s k a, Jolanta K u c z k o w s k a, Krzysztof K u c z k o w s k i, *Kikół i okolice na tle dziejów Ziemi Dobrzyńskiej*, Dom Wydawniczy „Verbum”, Rypin–Kikół 1997, ss. 139.

W ostatnich latach, w regionie kujawsko-dobrzyńskim, szczególnie na ziemi dobrzyńskiej, ukazało się wiele pozycji wydawniczych, opisujących dzieje miast, miasteczek, osiedli, obiektów obronnych, sakralnych itp. Są to bardzo często opracowania związane z okrągłymi rocznicami, jubileuszami, księgi zbiorowe, pamiątkowe, poważne monografie samodzielnych pracowników nauki, rozprawy zespołów badawczych. W dużej części prace te są inspirowane i ukierunkowywane przez instytucje naukowe, katedry wyższych uczelni bądź regionalne towarzystwa naukowe.

W tych badaniach na czoło wysuwa się szczególnie cel poznawczy — wyrównywanie pewnych zaniedbań, nowoczesne spojrzenie badawcze, a przez to poszerzenie i wzbogacenie naszej wiedzy o regionie.

Przy dzisiejszej wolności słowa i często komercyjnych możliwościach druku wszelkich wytworów myśli ludzkiej, niepokój może wzbudzić fakt, że na rynku księgarskim ukazują się również opracowania, których klasyfikacja nie jest łatwa, gdyż nie mieszczą się w ramach zasadniczych kryteriów metodologicznych i formalnych, ze szkodą dla naszej wiedzy o opisywanej rzeczywistości.

Twórców tej literatury, z ich spontanicznością i żywiołowością, należałoby chyba objąć ukierunkowaną choćby opieką merytoryczną, może regionalnych instytucji i stowarzyszeń kulturalnych, a może nawet regionalnych towarzystw naukowych, aby te opracowania książkowe nie były tylko kolejnym numerem katalogowym na naszej regionalnej półce.

Niedawno z rypińskiego Domu Wydawniczego „Verbum” i rypińskiej drukarni „Multikram” wyszła pozycja zespołu autorskiego

M. Blachowska, J. Kuczkowska i K. Kuczkowski *Kikół i okolice na tle dziejów Ziemi Dobrzyńskiej*. Książka składa się ze wstępu, dwóch rozdziałów, zakończenia, przypisów, bibliografii, aneksów i zdjęć.

W rozdziale pierwszym jego autor, K. Kuczkowski, przedstawia „Rys historyczny Ziemi Dobrzyńskiej” w trzech podrozdziałach: „Zarys dziejów Ziemi Dobrzyńskiej”, „Ustrój wewnętrzny Ziemi Dobrzyńskiej”, „Ludność i gospodarka”. Jak zaznaczono w tytule pozycji, ten rozdział ma stanowić tło dziejów Kikoła i okolicy.

Ta część książki jest co najmniej kontrowersyjna. Stanowi zbędny konstrukcyjnie i metodologicznie chybiony, a powszechnie przecież znany, zarys bez odniesienia w treści do okolic Kikoła. Rozdział ten obejmuje aż 34 stronicie książki, na ogólną ilość 94 stronic tekstu opracowania, a więc brak tu nawet właściwej proporcji: rozległość tła — treść właściwa, tym bardziej, że autor nie określił wyraźnie końcowej cezurę czasowej opisywanej rzeczywistości; można się jej jedynie domyślać, gdyż w jednym z podrozdziałów używa daty 1976 r. W tak ogólnym i pobieżnie scharakteryzowanym tle historycznym ziemi dobrzyńskiej, Kikół i okolice wzmiankowane są tylko mimochodem w 23 zdaniach (w pierwszym podrozdziale — 4 zdania s. 22, 24, 25 w drugim w 7 zdaniach s. 30 i trzecim w 12 zdaniach s. 38, 39, 40, 44, 47, 48), a więc można było cały ten rozdział pominąć, bez szkody dla dziejów osady i okolic. Nieporozumieniem metodycznym są zresztą same zapisy tytułów podrozdziałów (również w spisie treści), ponieważ tytuł ogólny „Rys historyczny Ziemi Dobrzyńskiej” rozbito na: „Zarys dziejów Ziemi Dobrzyńskiej” (?), „Ustrój wewnętrzny Ziemi Dobrzyńskiej”, „Ludność i gospodarka”. Przy zachowaniu nawet tej koncepcji autora, uważam że inaczej jednak winny brzmieć tytuły podrozdziałów. Z treści pierwszego podrozdziału wynika, że dotyczy on podziałów administracyjnych i politycznych tej ziemi i to winno być wyraźnie wyartykułowane. Szczęśliwszy byłby tytuł „Miejsce Kikoła i okolic w podziałach ad-

ministracyjnych i politycznych ziemi dobrzyńskiej”. Można tutaj dodać jeszcze podziały kościelne. Podobnie w podrozdziale drugim, właściwszy byłby tytuł „Status Kikoła w ustroju wewnętrznym ziemi dobrzyńskiej”. Kilka wzmianek o Kikole i okolicy z rozdziału pierwszego, szczególnie z podrozdziału „Ludzie i gospodarka” można było przenieść właśnie do rozdziału drugiego o konkretniej sprecyzowanym tytule „Z przeszłości Kikoła i okolic”. Sugeruje on, że autor skupił uwagę tylko na kilku wybranych zagadnieniach z przeszłości osady i okolic. Przyjęcie takiej konstrukcji byłoby możliwe, gdyby nie zakłócał jej tytuł i treść pierwszego podrozdziału.

Tytuł pierwszego podrozdziału „Kikół gród kasztelański i miasto dobrzyńskie”, autorstwa całego zespołu, choć w zapisie dość jasno sformułowany, nie jest adekwatny do informacji w nim zawartych. Treść zakreślona tytułem mieści się zaledwie na 5 stronicach, a reszta tekstu, dalsze 5 stronic, obejmuje (wbrew tytułowi) ponad sto lat dziejów osady po utracie praw miejskich (po 1867 r.).

W kilku zdaniach zasygnalizowano, w tym przedziale czasowym, zmianę właściciela dóbr kikolskich na przełomie XIX i XX w., z okresu międzywojennego wymieniono zaledwie istnienie w Kikole urzędu gminnego, posterunku policji, szkoły podstawowej, drobnych warsztatów rzemieślniczych i kilku organizacji społecznych. Powojenne dzieje ujęto informacją stwierdzającą zniszczenia wojenne osady, ubytek ludności, powstanie kółek rolniczych jako konsekwencji parcelacji dóbr ziemskich. Kilka dalszych stwierdzeń dotyczy zakładów pracy: Banku Spółdzielczego, Spółdzielczego Przedsiębiorstwa Budownictwa Wiejskiego, do których zaliczono — jako większy zakład pracy — Szkołę Podstawową, wymieniając jedynie nazwiska kolejnych jej kierowników. Podobnie cała wiedza z życia Urzędu Gminnego Kikoła zamyka się w rejestrze jego kolejnych wójtów, przewodniczących Rady i naczelników. Konkretnie treści, zgodne z tytułami, zawierają jedynie podrozdziały drugi i trzeci.

Podrozdział drugi, pióra J. Kuczkowskiej, „Wielce zasłużeni dla Kikoła — Zboińscy h. Ogończyk” jest jakby laurką wystawioną dobroczyńcom Kikoła — zasłużonym również dla całej ziemi dobrzyńskiej. Szczególnie w oparciu o XIX-wieczne herbarze, jak twierdzi autorka, sięgnięto do antenatów tej rodziny, choć tylko w XVII i XVIII w., eksponując szczególnie postać Ignacego Antoniego Zboińskiego, jednego z najbogatszych szlachciców powiatu lipnowskiego, chorążego i stolnika dobrzyńskiego, kasztelana i wojewodę płockiego. Taka pochwała jest uzasadniona, zważywszy, że Zboiński był w 1745 r. sprawcą lokacji miejskiej Kikoła, który to proces zakończył się ostatecznie dopiero w 1791 r.

Trzeci podrozdział autorstwa K. Kuczkowskiego zatytułowany „Zapiski z dziejów okolic Kikoła”, poświęcony miejscowościom: Cieluchowo, Grodzeń, Sumin, Trutowo, Wola, Zajezerze, zawiera tylko skrótowe materiały (zapiski). Choć wydobyte z różnych źródeł, na ogół powszechnie dostępnych, są jednak cenniejszym, autentyczniejszym, fragmentem książki i mogą posłużyć jako wskazówka w dalszych badaniach nad dziejami tego terenu.

Książka została wydana, co autorzy zaznaczyli we wstępie, z okazji nadania Szkole Podstawowej w Kikole imienia Ignacego Antoniego Zboińskiego (światlanej postaci w dziejach Kikoła) i ofiarowania sztandaru ufundowanego przez całą społeczność lokalną. Autorzy nie podali jednak nigdzie daty odbycia się tej szkolnej uroczystości.

Należy żałować, że ta okoliczność nie natchnęła autorów do dodatkowego opracowania (np. w miejsce pierwszego rozdziału) szkicu dziejów kikolskiej oświaty i szkolnictwa. Może z istnieniem już w XIV w. kikolskiej parafii wiążą się początki szkolnictwa parafialnego Kikoła? W XIX w. umieszczają autorzy istnienie kościoła i szkoły ewangelickiej w Kikole, a dopiero w XX w. sygnalizują istnienie szkoły publicznej (s. 46, 58, 63).

Ogólnikowość i płytkość dziejów Kikoła w XX w. tłumaczą autorzy tym, że „nie udało się dotrzeć do odpowiednich archiwaliów”, co jest chyba wyraźnym nieporozumieniem. Nie odwołali się do nich zresztą w całym opracowaniu. Właśnie do szkicu, choćby z dziejów kikolskiej szkoły ostatnich 50 lat, materiały znajdują się w samej szkole (dzienniki lekcyjne, protokoły rady pedagogicznej, arkusze ocen, kronika szkolna, a również wspomnienia nauczycieli). Jednak autorzy mimo woli w zamieszczonym materiale fotograficznym sięgnęli do okresu wcześniejszego z dziejów szkoły, gdzie na 25 fotosów z przeszłości Kikoła, 12 dotyczy szkoły kikolskiej. Szkoda, że tylko 2 zdjęcia opatrzone zostały datą. Uwagi te wydają się chyba słuszne, choćby z tego względu, że autorzy zadedykowali książkę o Kikole zasłużonemu działaczowi, również pedagogowi, Andrzejowi Blachowskiemu. Zamieszczenie takiego szkicu o szkole byłoby również hołdem dla młodzieży, samej placówki i jej osiągnięć oraz dowodem, że zasługuje na wręczony jej sztandar i imię takiego patrona.

Na koniec kilka uwag natury formalnej: niepełne zapisy pozycji bibliograficznych w przypisach, np: pod nr. 136 winno być: S. Uruski, A. Kosiński, A. Włodarski, *Rodzina. Herbarz...*; pod nr. 102 należało rozwinąć skrót TNT; pod nr. 165 należało określić miejsce przechowywania opracowania. Autorzy nagminnie używają dużych liter w zapisach ziemia dobrzyńska, również w przypisach, choć nie jest to wszędzie adekwatne do zapisów samych autorów tych pozycji, np. *Studia z dziejów ziemi dobrzyńskiej XV–XX w.* Nie jest celowe mnożenie przypisów z tych samych pozycji i tych samych stron cytowanego opracowania, np: nr 55–56, 76–77, 78–79, 87–88, 89–90, 205–206, 207–208. Dodatkowo na karb drukarni i korektora należy zapisać błąd „zasłużył” zamiast „zadłużył” na s. 18, a zwrócić uwagę na tabelę „Rozwój miasta” (s. 56), gdzie podano datę 1883 r., choć Kikół nie był już wtedy miastem.

Książka została wydana z subwencji Szkoły Podstawowej, Urzędu Gminy i Społecznego Komitetu Fundacji Sztandaru dla Szkoły Podstawowej w Kikole, co dawało wielką szansę właściwego spożytkowania tego społecznego wysiłku. Prawdopodobnie spory kompetencyjne i redakcyjne w samym zespole autorskim oraz rozterki inicjatorów tego przedsięwzięcia, co sygnalizuje we wstępie i zakończeniu jeden z autorów, spowodowały, że z tej szansy w pełni nie skorzystano. Nie wykorzystano należycie możliwości poszerzenia zakresu wiedzy o Kikole i okolicach w tych samych ramach wydawniczych (ilość stron) i kosztach tego przedsięwzięcia, przez co zawężono treści poznawcze książki. Zabrakło także lepszych rozwiązań metodycznych, co z kolei zubożyło różne zakładane wartości i ograniczyło sens oddziaływań wychowawczych i kulturotwórczych tego regionalnego wydawnictwa.

Stefan Paczkowski (Aleksandrów Kujawski)

Z ŻYCIA WŁOCLAWSKIEGO TOWARZYSTWA NAUKOWEGO

DZIAŁALNOŚĆ WŁOCLAWSKIEGO TOWARZYSTWA NAUKOWEGO W ROKU 1999

Włocławskie Towarzystwo Naukowe wkroczyło w jubileuszowy rok działalności statutowej. W dniu 16 VI 1999 r. minęła dwudziesta rocznica utworzenia w Ciechocinku Towarzystwa, które aktualnie zrzesza 341 osób pochodzących z regionu Kujaw, ziemi dobrzyńskiej, a także z terenu całej Polski i z zagranicy. W 1999 r. przyjęto w poczet członków 26 osób.

Rok 1999 zapoczątkował również działalność Włocławskiego Towarzystwa Naukowego w warunkach nowego podziału administracyjnego kraju. Włocławek stał się siedzibą powiatów grodzkiego i ziemskiego i został włączony administracyjnie w skład województwa kujawsko-pomorskiego razem z byłymi województwami: włocławskim, toruńskim i bydgoskim. Na stolicę lokalnej administracji rządowej wybrano Bydgoszcz, a w Toruniu ulokowano siedzibę władz sejmiku samorządowego.

Działalność statutowa Towarzystwa po nowym podziale administracyjnym w dalszym ciągu obejmuje swoim zasięgiem całą Polskę, a w szczególności regiony Kujaw wschodnich i ziemi dobrzyńskiej, które do 31 XII 1998 r. wchodziły w skład byłego województwa włocławskiego.

W 1999 r. Zarząd Włocławskiego Towarzystwa Naukowego szczególną uwagę skupił na przygotowaniach do obchodów 20-lecia utworzenia Towarzystwa. Zajmował się także bieżącymi zagadnieniami związanymi z rozwojem i funkcjonowaniem Towarzystwa, w tym Biblioteki Naukowej i utworzonej w listopadzie 1998 r. Oficyny Wydawniczej „Lega”.

Zarząd WTN wyszedł w 1998 r. z inicjatywą utworzenia w Ciechocinku pierwszego w Polsce Specjalistycznego Ośrodka Szkoleniowo-Rehabilitacyjnego. W 1999 r. miały miejsce prowadzone pertraktacje z Zarządem Miasta w Ciechocinku w celu nabycia jednego z obiektów po byłym sanatorium. W grudniu 1999 r. w Urzędzie Miasta Ciechocinka podpisano w obecności notariusza akt notarialny, potwierdzający nabycie przez Włocławskie Towarzystwo Naukowe nieruchomości przy ulicy Słowackiego 15A. Powierzchnia nieruchomości wynosi prawie czternaście arów i stanowi zabudowaną działkę oznaczoną w ewidencji gruntów numerem 984. Zakupiony obiekt to trzykondygnacyjny budynek murowany, wolnostojący, w $\frac{1}{2}$ części podpiwniczony, o ogólnej powierzchni 740 m² i kubaturze 3062 m³. Uruchomienie Ośrodka po dokonaniu gruntownej modernizacji nastąpi nie wcześniej niż w 2001 r.

Rok 1998 był okresem bardzo dynamicznego rozwoju Wyższej Szkoły Humanistyczno-Ekonomicznej we Włocławku, której założycielem jest Włocławskie Towarzystwo Naukowe. Utworzona w 1995 r. szkoła wyższa jest największą tego typu uczelnią funkcjonującą na terenie Kujaw i ziemi dobrzyńskiej oraz jedyną w Polsce placówką kierowaną przez towarzystwo naukowe ogólnie.

W 1999 r. dobiegła końca pierwsza kadencja urzędującego rektora prof. dr. hab. Mirosława Krajewskiego. W maju 1999 r. Zarząd Towarzystwa dokonał wyboru rektora (w tajnym głosowaniu) na kolejną kadencję 1999–2002. Został nim powtórnie prof. dr. hab. M. Krajewski, który uzyskał poparcie całego Zarządu. Dotychczasową

pracę M. Krajewskiego jako rektora oceniono wysoko. W ciągu ostatnich trzech lat uczelnia nabyła niemałym kosztem finansowym kilka obiektów na cele dydaktyczne. Ponadto, w 1999 r. władze uczelni przeniosły swoją siedzibę do nowo wybudowanego obiektu przy ulicy Piwnej 3.

Nowy, piąty z kolei, rok akademicki 1999/2000 rozpoczął na uczelni ponad 4000 studentów zarówno na studiach dziennych, jak i zaocznych. Młodzież akademicka podjęła naukę na pięciu kierunkach: Administracji, Ekonomii, Historii, Ochrony Środowiska, Pedagogiki i Pracy Socjalnej. W trakcie organizacji są kolejne kierunki, m.in. Filologia Polska, Socjologia i Informatyka. W 1999 r. po raz kolejny, mury uczelni opuściło ponad 250 absolwentów Wydziału Pedagogiki i Pracy Socjalnej. W 1999 r. studenci z kierunku Ekonomii i Ochrony Środowiska rozpoczęli rok akademicki we własnym obiekcie dydaktycznym przy ulicy Okrzei 94.

W 1999 r. Zarząd WTN, obok wyżej wymienionych przedsięwzięć organizacyjnych, przywiązywał szczególną uwagę do działalności wydawniczej, badawczej, popularyzatorskiej i bibliotecznej Towarzystwa. W celu zrealizowania najistotniejszych przedsięwzięć statutowych Zarząd Towarzystwa główny nacisk położył na pozyskiwanie środków finansowych gwarantujących wypełnianie nałożonych na siebie zadań. Otrzymane w 1999 r. środki finansowe na realizację przedmiotowych (zleconych) zadań pochodziły głównie z Komitetu Badań Naukowych, władz samorządowych miasta Włocławka, Urzędu Marszałkowskiego w Toruniu, Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska. Znaczne środki na realizację działalności popularyzatorskiej i wydawniczej pochodziły z własnej działalności gospodarczej Towarzystwa, na którą składały się m.in. organizacja konferencji naukowych, wynajem pomieszczeń, sprzedaż wydawnictw WTN oraz składki członkowskie.

W 1999 r. Zarząd Włocławskiego Towarzystwa Naukowego podjął decyzję powołania Kapituły Nagród, której zadaniem będzie roczne przyznawanie nagród i wyróżnień za najlepsze prace naukowe i badawcze dotyczące regionu Kujaw i ziemi dobrzyńskiej. Do 1998 r., a więc do chwili wprowadzenia nowego podziału administracyjnego kraju, wojewoda włocławski był organizatorem cyklicznych konkursów na najlepsze prace i publikacje naukowe dotyczące w szczególności byłego województwa włocławskiego. Tak więc, inicjatywa utworzenia Kapituły Nagród stanowi kontynuację wcześniej organizowanych (od 1985 r.) konkursów. W maju 1999 r. rozpisano konkurs i skierowano regulamin wraz z wnioskami do wszystkich wyższych uczelni w Polsce, a także samorządów lokalnych, instytucji naukowych, kulturalnych i organizacji społecznych. Nadesłano łącznie ponad 30 prac, zarówno dyplomowych, jak i już opublikowanych drukiem.

W skład Kapituły Nagród wchodzić rektorzy wyższych uczelni i przedstawiciele samorządów lokalnych, Urzędu Marszałkowskiego w Toruniu, wojewody kujawsko-pomorskiego, a także przedstawiciele banków i zakładów przemysłowych we Włocławku.

Dzięki zadeklarowanym przez członków Kapituły środkom finansowym przyznano nagrody w poszczególnych kategoriach prac na łączną kwotę 13 500 zł.

Uchwała

Kapituły Nagród Włocławskiego Towarzystwa Naukowego
na najlepsze prace naukowe i badawcze
dotyczące regionu Kujaw i ziemi dobrzyńskiej.

Członkowie Kapituły Nagród w składzie:

- 1) Szymon Kubiak — prezes WTN
- 2) Stanisław Kunikowski — sekretarz generalny WTN

- 3) Stanisław Wawrzonkoski — prezydent miasta Włocławka
- 4) Władysław Kubiak — wicemarszałek województwa kujawsko-pomorskiego
- 5) Janusz Czajkowski — Urząd Wojewódzki w Bydgoszczy
- 6) Maria Ciesielska — starosta powiatu włocławskiego
- 7) Roman Szczerbiak — starosta powiatu radziejowskiego
- 8) Zbigniew Żbikowski — starosta powiatu Aleksandrów Kujawski
- 9) Mirosław Krajewski — rektor Wyższej Szkoły Humanistyczno-Ekonomicznej we Włocławku
- 10) Wojciech Hanc — rektor Wyższego Seminarium Duchownego we Włocławku
- 11) Benedykt Michewicz — wiceprezes Zakładów Azotowych „AN-WIL” we Włocławku
- 12) Mirosław Gniady — zastępca dyrektora PKO BP we Włocławku
- 13) Adam Strzelecki — dyrektor Kredyt Banku PBI we Włocławku
- 14) Marek Kalinowski — dyrektor BIG Banku we Włocławku
- 15) Waław Lewandowski — dyrektor PZU Oddział we Włocławku

na swoim posiedzeniu w siedzibie Włocławskiego Towarzystwa Naukowego, w dniach 22 września i 7 października br., spośród szesnastu nadesłanych do nagrody prac naukowych i badawczych za 1998 r. przyznała następujące dyplomy i nagrody finansowe:

1. W kategorii prac licencjackich pierwszą nagrodę przyznano:

Anecie Budzieniusz za pracę *Wpływ środowiska rodzinnego na funkcjonowanie dzieci w oddziałach dla niedosłyszących na przykładzie Szkoły Podstawowej nr 22 we Włocławku*, Włocławek 1998.

Wnioskodawca: Wyższa Szkoła Humanistyczno-Ekonomiczna we Włocławku. Promotor — prof. dr hab. Mirosław Krajewski.

2. W kategorii prac magisterskich dwie równorzędne nagrody przyznano:

Agnieszce Paczkowskiej za pracę *Przestrzeń — ciało — sen. Wybrane motywy poezji Janusza Żernickiego*, Toruń 1998.

Wnioskodawca: Towarzystwo Miłośników Kujaw w Radziejowie. Pro-

motor — prof. dr hab. Janusz Kryszak UMK Toruń.

oraz Agnieszce Olejniczak za pracę *Żydzi w powiecie włocławskim w okresie międzywojennym (1918–1939)*, Toruń 1998.

Wnioskodawca: Instytut Historii i Archiwistyki UMK w Toruniu. Promotor — prof. dr hab. Mieczysław Wojciechowski.

3. W kategorii prac doktorskich pierwszą nagrodę przyznano:

Przemysławowi Makarowiczowi za pracę *Rola społeczności kultury iwieńskiej w genezie trzcinieckiego kręgu kulturowego (2000–1600 BC)*, Poznań 1998.

Wnioskodawca: Instytut Prahistorii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Recenzent — prof. dr hab. Aleksander Koško.

4. W kategorii innych prac naukowych publikowanych pierwszą nagrodę przyznano:

Andrzejowi Mietzowi, Janowi Pakulskiemu i Zofii Waszkiewicz za publikację *Nadwiślańska Gmina Czernikowo. Przeszłość — Religijność — Tożsamość*, Toruń 1998.

Wnioskodawca: Instytut Historii i Archiwistyki UMK w Toruniu.

Jednocześnie Członkowie Kapituły dokonali wyboru jednej spośród nagrodzonych prac naukowych do opublikowania przez Kapitułę, za pośrednictwem Oficyny Wydawniczej Włocławskiego Towarzystwa Naukowego „Lega”. Jest nią praca A. Olejniczak *Żydzi w powiecie włocławskim w okresie międzywojennym (1918–1939)*. Praca w formie książki ukaże się w 2000 r. Środki finansowe na nagrody w poszczególnych kategoriach, a także na druk wybranej pracy nagrodzonej, pochodzą wyłącznie od instytucji będących członkami Kapituły.

Za Kapitułę
Przewodniczący
prof. dr hab. med. Szymon Kubiak



Wiceprezes WTN prof. Mieczysław Wojciechowski wręcza dyplom i nagrodę finansową Kapituły Nagród mgr Agnieszce Paczkowskiej

Uroczyste wręczenie nagród Kapituły Włocławskiego Towarzystwa Naukowego nastąpiło w dniu 25 X 1999 r. w Auditorium Maximum Wyższej Szkoły Humanistyczno-Ekonomicznej we Włocławku przy ulicy Piwnej 3.

Największym wydarzeniem wydawniczym Towarzystwa w 1999 r. było wydanie drukiem pierwszego tomu monografii Włocławka. Książka *Włocławek. Dzieje miasta*, obejmująca okres od najdawniejszych czasów do roku 1918, ukazała się pod redakcją prof. Jacka Staszewskiego. Oficjalna i uroczysta promocja pierwszego tomu monografii Włocławka miała miejsce 15 XII 1999 r. w Urzędzie Miasta we Włocławku. Dużą pomoc w zorganizowaniu promocji książki udzielił prezydent Włocławka Stanisław Wawrzonkoski.



Urząd Miasta we Włocławku — 16 XII 1999 r. — prezes WTN prof. Szymon Kubiak wręcza dyplom Honorowy Towarzystwa prof. Jackowi Staszewskiemu



Uczestnicy promocji publikacji *Włocławek. Dzieje miasta*. Od prawej w pierwszym rzędzie: ks. Teodor Lenkiewicz, ks. prałat Stanisław Waszczyński, wiceprezydenci Włocławka: Elżbieta Mostowiak-Beling, Stanisław Śliwka. W drugim rzędzie od prawej: Zygmunt Gdaniec, Antoni Rerych, dr Zdzisław Murawski

Działalność wydawnicza

W 1999 r. nakładem Włocławskiego Towarzystwa Naukowego ukazało się 10 publikacji naukowych i popularnonaukowych o łącznej objętości 246 arkuszy wydawniczych (5400 stron).

„Zapiski Kujawsko-Dobrzyńskie”, t. 13: *Mniejszości narodowe na Kujawach wschodnich i w ziemi dobrzyńskiej*, pod redakcją Mieczysława Wojciechowskiego.

Tom ten zawiera stałe pozycje: artykuły, źródła i materiały, recenzje i omówienia, z życia Włocławskiego Towarzystwa Naukowego, bibliografię województwa włocławskiego za rok 1997, bibliografię wydawnictw Włocławskiego Towarzystwa Naukowego oraz kalendarium województwa włocławskiego za rok 1997. Wydanie tomu 13., którego objętość wynosi 458 stron, sfinansowane zostało tradycyjnie już ze środków Komitetu Badań Naukowych oraz po raz ostatni przed nowym podziałem administracyjnym kraju, przez Urząd Wojewódzki we Włocławku.

Włocławek. Dzieje miasta, t. 1., pod redakcją Jacka Staszewskiego.

Prace nad monografią Włocławka trwały prawie 10 lat. Po śmierci redaktora naczelnego prof. Stanisława L. Bagdzińskiego w 1997 r., jego obowiązki przejął prof. Jacek Staszewski z UMK w Toruniu, członek założyciel WTN w 1979 r. i wieloletni członek Zarządu. Pierwszy tom monografii wydany został w twardej oprawie i posiada objętość 727 stron. Drugi tom ukaze się w maju 2000 r.

Postępy diagnostyki i terapii w kardiologii, pod redakcją Stanisława Sterkowicza.

Jest to publikacja autoryzowanego zapisu XVIII Ogólnopolskiej Konferencji Kardiologicznej Włocławskiego Towarzystwa Naukowego, zorganizowanej we Włocławku w dniach 12–13 VI 1998 r. W materiałach konferencyjnych znajduje się 16 artykułów naukowych przedstawionych przez najwybitniejszych specjalistów z dzie-

dziny kardiologii i kardiologii wielu ośrodków naukowych w kraju, m.in.: prof. prof. Halinę Adamską-Dyniewską, Halinę Bolińską, Lecha Polońskiego, Mariana Zembalę, Jacka Splawińskiego, Antoniego Działkowiaka, Janusza Zasłonkę, Włodzimierza Januszewicza, Andrzeja Żebrowskiego. Publikacja dotowana od wielu lat przez Komitet Badań Naukowych ukazuje się rokrocznie po zakończeniu każdej konferencji.

Herby miast polskich w okresie zaborów (1772–1918), pod redakcją Stefana K. Kuczyńskiego.

Na zawartość publikacji składają się materiały sesji naukowej zorganizowanej w dniach 5–6 XII 1996 r. przez Włocławskie Towarzystwo Naukowe oraz Polskie Towarzystwo Heraldyczne. Książka, zawierająca 211 stron, została wydana dzięki wsparciu finansowemu Komitetu Badań Naukowych.

Maria Grodzicka, *Wśród polskich pól przed laty. Wspomnienia*.

Autorka, córka byłych właścicieli posiadłości w Lubrańcu na Kujawach, opisała swoje wspomnienia, które w sposób znakomity oddają tło społeczne, polityczne i gospodarcze Polski końca XIX w., okresu międzywojennego, II wojny światowej oraz lat Polski Ludowej. Książka zawiera 500 stron, liczne fotografie rodzinne, a także rodowód rodziny Grodzickich sięgający swoimi korzeniami XII w.

Stefan Paczkowski, *Służewo na Kujawach wschodnich. Zarys dziejów*.

Monografia Służewa jest wynikiem szczególnego zainteresowania autora najbliższą okolicą związaną z miejscem zamieszkania i wieloletnią pracą zawodową w Aleksandrowie Kujawskim. Książka posiada 196 stron oraz bogatą część źródłową i ilustracyjną.

Zwierzyna drobna jako elementy bioróżnorodności środowiska przyrodniczego, pod redakcją Szymona Kubiaka.

Wydana drukiem publikacja zawiera materiały zorganizowanej we Włocławku w dniach 25–27 IX 1997 r. ogólnopolskiej konferencji naukowej poświęconej przyczynom zmniejszania się populacji łownej zwierzyny drobnej w Polsce. Książka ma 261 stron i została sfinansowana przez Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej.

Wiesław Wróblewski, *Statystyka Włocławka. Wiek XIX.*

Poznaniu procesów rozwojowych Włocławka w przeszłości służyć ma rozpoczęta seria *Statystyka Włocławka* wydawana wspólnie przez Włocławskie Towarzystwo Naukowe i Zarząd Miasta Włocławka. Inicjatorzy wydawnictwa stawiają sobie cel przybliżenia przedstawicielom różnych branż gospodarki i życia społecznego miasta, a także naukowcom i studentom podstawowych wiadomości z przeszłości i teraźniejszości społecznej i gospodarczej Włocławka.

Włocławskie Towarzystwo Naukowe 1979–1999.

Publikacja wydana została w związku z przypadającym w 1999 r. jubileuszem dwudziestolecia Towarzystwa. Zespół autorski, pod przewodnictwem prof. Mieczysława Wojciechowskiego, przygotował nieodpłatnie kilkanaście artykułów dotyczących działalności WTN, Dobrzyńskiego Oddziału WTN w Rypinie, Wyższej Szkoły Humanistyczno-Ekonomicznej. Uzupełnieniem książki jest wykaz członków Towarzystwa w okresie 20 lat, a także bibliografia wydawnictw WTN i Dobrzyńskiego Oddziału WTN w Rypinie. Jubileuszowe wydawnictwo posiada 192 strony i kilkadziesiąt zdjęć ilustrujących działalność Towarzystwa na przestrzeni minionych lat.

Stanisław Kunikowski, *Towarzystwa naukowe ogólne w Polsce w XIX i XX wieku.*

Publikacja obejmuje działalność społeczną towarzystw naukowych w Polsce w czasach nowożytnych, a w szczególności w okresie zaborów, międzywojennym i po II wojnie światowej. Książka za-

wiera ponadto liczne zdjęcia związane z działalnością towarzystw naukowych.

Statut Włocławskiego Towarzystwa Naukowego.

Statut wydano drukiem w nowej szacie graficznej dla upamiętnienia jubileuszowego Walnego Zgromadzenia Włocławskiego Towarzystwa Naukowego, które odbyło się 19 VI 1999 r. w Ciechoćniku.

Działalność popularyzatorska

W dniach 4–5 VI 1999 r. odbywała się we Włocławku XIX Ogólnopolska Konferencja Kardiologiczna pt. „Postępy diagnostyki i terapii w kardiologii”. Patronat nad konferencją objęła Franciszka Cegielska, minister Zdrowia i Opieki Społecznej. Przewodniczącym komitetu organizacyjnego i sekretarzem naukowym konferencji był, podobnie jak w latach poprzednich, prof. dr hab. med. Stanisław Sterkowicz. Konferencja mogła się odbyć dzięki dofinansowaniu Komitetu Badań Naukowych, a także firmy Servier Polska sp. z o.o. W ciągu dwóch dni odbyło się 13 sesji plenarnych i wygłoszone zostały 4 referaty. W konferencji wzięli udział najwybitniejsi kardiolodzy z kilkunastu ośrodków naukowych w Polsce, m.in. prof. prof.: Grażyna Świątecka, Lech Poloński, Jerzy Korewicki, Zbigniew Gaciąg, Ryszard Gryglewski, Halina Bolińska, Janusz Zasłonka, Marian Zembala, Antoni Działkowiak i wielu innych. Uczestnikami konferencji byli lekarze praktycy z całej Polski — ponad 300 osób. Zgodnie z utrzymującą się tradycją uczestnicy konferencji otrzymali nieodpłatnie autoryzowany zapis XVIII Ogólnopolskiej Konferencji Kardiologicznej, która odbyła się w czerwcu 1998 r. W czasie trwania konferencji firmy farmaceutyczne zaprezentowały jej uczestnikom najnowocześniejsze leki w chorobach układu krążenia.



XIX Ogólnopolska Konferencja Kardiologiczna Włocławskiego Towarzystwa Naukowego 4-5 VI 1999 r. Referat wygłasza prof. Włodzimierz Januszewicz



XIX Ogólnopolska Konferencja Kardiologiczna. Przemówienie okolicznościowe wygłasza prof. Stanisław Sterkowicz, przewodniczący Komitetu Organizacyjnego Konferencji. Za stołem, pierwszy z lewej prof. Władysław Rokicki, moderator sesji panelowej

W dniach 10–11 IX 1999 r. Włocławskie Towarzystwo Naukowe wspólnie z Uniwersytetem Mikołaja Kopernika w Toruniu zorganizowało Międzynarodową Konferencję Naukową na temat „Konkurencyjność gospodarcza regionu w warunkach nowego ustroju terytorialno-administracyjnego”. Patronat nad konferencją sprawował Waldemar Achramowicz, marszałek województwa kujawsko-pomorskiego. Celem konferencji było przedstawienie nowych ujęć i podejść do rozwoju regionalnego i gospodarki przestrzennej w Polsce, a także wymiana poglądów teoretycznych i doświadczeń praktycznych w zakresie funkcjonowania nowego podziału administracyjnego. Przewodniczącym Komitetu Naukowego Konferencji był prof. dr hab. Wojciech Kosiedowski, członek WTN, pracownik naukowy UMK



Otwarcie Międzynarodowej Konferencji Naukowej w Ciechocinku w dniu 10 IX 1999 r. Przemówienie okolicznościowe wygłasza dziekan Wydziału Nauk Ekonomicznych i Zarządzania UMK w Toruniu prof. Jerzy W. Wiśniewski. Z lewej prezes WTN prof. Szymon Kubiak, z prawej przewodniczący Komitetu Naukowego prof. Wojciech Kosiedowski

w Toruniu. Podczas dwudniowej konferencji przedstawiono łącznie 23 referaty i doniesienia naukowe. Autorami referatów i wystąpień byli m.in. prof. prof.: Elżbieta Wysocka, Wanda Gaczek, Bogdan Jałowiecki, Wojciech Kosiedowski, Mirosława Klamut. Konferencja odbyła się dzięki wsparciu finansowemu Urzędu Marszałkowskiego Województwa Kujawsko-Pomorskiego, Urzędu Miejskiego we Włocławku i w Toruniu.

W dniu 20 IX 1999 r. Włocławskie Towarzystwo Naukowe przy współudziale Wyższej Szkoły Humanistyczno-Ekonomicznej we Włocławku zorganizowało sesję popularnonaukową pt. „60. rocznica

wybuchu drugiej wojny światowej 1939–1999”. Konferencja odbyła się w Audytorium Maximum Wyższej Szkoły Humanistyczno-Ekonomicznej we Włocławku przy ul. Piwnej 3. Podczas sesji wygłoszone zostały 3 referaty przez prof. prof.: Mieczysława Wojciechowskiego, Ryszarda Sudzińskiego i Mirosława Krajewskiego, a także 4 komunikaty i doniesienia. Po zakończeniu sesji złożone zostały kwiaty na grobach żołnierzy września 1939 r. na Cmentarzu Komunalnym we Włocławku. W konferencji udział wzięło ponad 200 osób.



Prezes WTN prof. Szymon Kubiak otwiera sesję popularnonaukową w dniu 20 IX 1999 r. poświęconą 60. rocznicy wybuchu II wojny światowej. Z lewej wiceprezes prof. Mieczysław Wojciechowski, z prawej dziekan Wydziału Humanistycznego WSHE prof. Ryszard Sudziński, rektor WSHE prof. Mirosław Krajewski.

W dniu 9 X 1999 r. w Lubrańcu, w byłym pałacu, odbyła się promocja książki Marii Grodzickiej *Wśród polskich pól przed laty. Wspomnienia*. Organizatorami uroczystości byli burmistrz Gminy i Miasta Lubrańca, poseł Stanisław Pawlak oraz prezes Włocławskiego Towarzystwa Naukowego prof. dr hab. med. Szymon Kubiak. W promocji udział wzięła także rodzina autorki oraz licznie zgromadzona społeczność Lubrańca i okolicy.

Działalność naukowo-badawcza

W 1998 r. Włocławskie Towarzystwo Naukowe zrealizowało trzy tematy badawcze. Zakończone zostały trzyletnie badania sfinansowane przez Komitet Badań Naukowych na temat — rezydencje na Kujawach wschodnich i w ziemi dobrzyńskiej. Trzeci, ostatni etap obejmował gromadzenie materiałów archiwalnych, ilustracyjnych i architektonicznych dworów i pałaców zlokalizowanych na ziemi dobrzyńskiej. Zamiarem Zarządu Towarzystwa jest, aby w ślad za prowadzonymi badaniami ukazało się trzypięciotomowe wydawnictwo, w którym znajdują się opisy najbardziej reprezentatywnych i wartościowych, pod względem historycznym i architektonicznym, obiektów rezydencjalnych. Pierwszy tom dofinansowany przez KBN ukaże się w pierwszej połowie 2000 r.

Kolejnym tematem badawczym, sfinansowanym przez KBN i Urząd Miejski w Ciechocinku, była praca związana z przygotowaniem do druku monografii Ciechocinka. Prace badawcze, w których wzięło udział ponad 20 osób zostały zakończone. Monografia, pod redakcją prof. Szymona Kubiaka, ukaże się do końca 2000 r.

Trzeci temat badawczy, prowadzony pod kierunkiem prof. dr hab. Wojciecha Kosiedowskiego, dotyczył przestrzennej konkurencyjności gospodarki w warunkach nowego ustroju terytorialno-administracyjnego na przykładzie mezoregionu włocławskiego. Praca badawcza,

finansowana przez KBN, rozłożona jest na 2 lata i zakończy się organizacją ogólnopolskiej konferencji naukowej.

Biblioteka Naukowa Włocławskiego Towarzystwa Naukowego

W 1999 r. Biblioteka Naukowa WTN zamknęła pięcioletni okres swej działalności liczbą około 30 000 czytelników, którzy mogli skorzystać z blisko 20 000 woluminów książek i czasopism. W 1999 r. liczba czytelników, którzy odwiedzili bibliotekę przekroczyła 10 000 osób. Ponad 10 000 czytelników skorzystało z wypożyczonych książek, prawie 5000 osobom udostępniono książki na miejscu oraz prawie 500 osobom udzielono informacji bibliotecznej. Codziennie odwiedza bibliotekę około 100 czytelników, którym wypożycza się blisko 150 woluminów, a około 50 udostępnianych jest na miejscu.

Polityka gromadzenia i uzupełniania książek ukierunkowana jest na zakup książek i czasopism z zakresu socjologii, pedagogiki, prawa, ekonomii, organizacji i zarządzania, bankowości, ochrony środowiska, informatyki. Czytelnicy to głównie studenci Wyższej Szkoły Humanistyczno-Ekonomicznej, a także studenci wielu uczelni całego kraju oraz coraz liczniejsza młodzież szkół średnich i policealnych, którzy są mieszkańcami Włocławka i regionu.

Stałą troską gromadzenia zbiorów w Bibliotece WTN jest zakup wydawnictw regionalnych, zarówno tych wydawanych obecnie, jak i starszych, nabywanych w drodze aukcji i zakupów antykwarycznych. Począwszy od stycznia 2000 r. pracownicy biblioteki nasiliły prace nad kompletowaniem księgozbioru regionalnego, przystępując bowiem do opracowywania bibliografii regionu Kujaw wschodnich.

W czerwcu 1999 r. przystąpiono do opracowania księgozbioru Bernarda Kleca Pilewskiego liczącego ponad 1700 woluminów.

Znaczny wzrost liczby posiadanych książek, których w samym tylko 1999 r. przybyło blisko 5000 woluminów sprawił, że istniejący dotychczas katalog był zbyt mały by pomieścić wszystkie karty katalogowe. Dokonano więc zakupu na kwotę 3000 zł nowego katalogu.

Zarządowi WTN bardzo zależy na rozwoju biblioteki, aby to osiągnąć należy prowadzić dotychczasową politykę gromadzenia i udostępniania zbiorów oraz informacji o nich. Jednakże możliwości finansowe Włocławskiego Towarzystwa Naukowego są ograniczone. Oprócz własnych środków przeznaczanych na działalność biblioteki, wsparcia finansowego udzielili w 1999 r. Komitet Badań Naukowych i Wyższa Szkoła Humanistyczno-Ekonomiczna we Włocławku. W 1999 r. wydatki na bibliotekę przekroczyły kwotę 140 000 zł. Przewiduje się, że w kolejnym roku wydatki będą utrzymane na niezmiennym poziomie.

Sprawy bieżące

30 I 1999 r., w rocznicę wybuchu powstania styczniowego, członkowie Włocławskiego Towarzystwa Naukowego, tradycyjnie już, złożyli kwiaty na grobie Izabeli Zbiegniewskiej, na Cmentarzu Komunalnym we Włocławku.

W kwietniu 1999 r. marszałek województwa kujawsko-pomorskiego Waldemar Achramowicz powołał prezesa WTN prof. Szymona Kubiaka na członka Społecznej Rady Konsultacyjnej przy Urzędzie Marszałkowskim z siedzibą w Toruniu.

11 V 1999 r. członek Zarządu WTN Zbigniew Brenda uzyskał stopień naukowy doktora nauk o ziemi w zakresie geografii, za obronę pracy pod tytułem „Główne czynniki antropogeniczne kształtujące układ stosunków wodnych na obszarze województwa włocławskiego”.

28 V 1999 r. Włodzimierz Gerko, wieloletni członek Komisji Rewizyjnej Włocławskiego Towarzystwa Naukowego obchodził

75. rocznicę urodzin. W związku z tym jubilat otrzymał od Zarządu okolicznościowy list gratulacyjny.

15 VI 1999 r. prezes Zarządu Włocławskiego Towarzystwa Naukowego złożył w imieniu Zarządu serdeczne gratulacje ks. dr. Wojciechowi Frątczakowi — członkowi Zarządu — w związku z przypadającą rocznicą 25-lecia uzyskanych święceń kapłańskich.

24 VIII 1999 r. Zarząd Włocławskiego Towarzystwa otrzymał pismo od marszałka województwa kujawsko-pomorskiego Waldemara Achramowicza potwierdzające dalszą potrzebę wydawania kwartalnika „Magazyn Planowania Przestrzennego. Przestrzeń” pod auspicjami Włocławskiego Towarzystwa Naukowego. Pan marszałek wysoko ocenił merytoryczną stronę kwartalnika oraz złożył deklarację wspierania finansowego czasopisma.

2 IX 1999 r. w siedzibie Włocławskiego Towarzystwa Naukowego gościła prof. dr hab. Bożena Wysocka z Instytutu Gospodarki Przestrzennej i Komunalnej w Warszawie, Generalny Konsultant Strategii Rozwoju Województwa Kujawsko-Pomorskiego. Spotkanie, w którym uczestniczyli dr Zbigniew Brenda i dr Stanisław Kunikowski reprezentujący Zarząd WTN, dr Andrzej Potoczek oraz Jan Wadoń z Urzędu Marszałkowskiego w Toruniu, dotyczyło opracowania strategicznego planu rozwoju Włocławka i byłego województwa włocławskiego.

27 IX 1999 r. w siedzibie NOT miało miejsce spotkanie przedstawicieli Włocławskiego Towarzystwa Naukowego z członkami Towarzystwa Miłośników Włocławka. Dr Stanisław Kunikowski przedstawił uczestnikom referat na temat: „Działalność placówek kulturalno-oświatowych i naukowych na rzecz rozwoju Włocławka”, a mgr Piotr Bokota wygłosił referat o kulturze i podstawowych badaniach naukowych dotyczących Włocławka.



Przemówienie inauguracyjne nowego roku akademickiego 1999/2000 wygłasza rektor WSHE prof. Mirosław Krajewski



Studenci i zaproszeni goście uczestniczący w inauguracji roku akademickiego. Pierwszy z prawej: Podsekretarz Stanu w Kancelarii Prezydenta RP Edward Szymański

1 X 1999 r. miała miejsce kolejna inauguracja roku akademickiego 1999/2000. Po raz pierwszy uroczystość inaugurująca rok akademicki odbyła się w siedzibie uczelni przy ulicy Pivnej 3 we Włocławku. W inauguracji uczestniczył Podsekretarz Stanu w Kancelarii Prezydenta RP Edward Szymański. Podczas inauguracji rektor WSHE prof. dr hab. Mirosław Krajewski wręczył dyplomy ukończenia Podyplomowego Studium Przygotowania do Życia w Rodzinie i Wychowania Seksualnego oraz nagrody finansowe dla najlepszych studentów uczelni. Wykład inauguracyjny na temat: „Konstytucja RP z 1997 r., a praktyka życia publicznego” wygłosił prof. dr hab. Stanisław Gebethner z Uniwersytetu Warszawskiego.

15 XI 1999 r. odbyła się w Muzeum Etnograficznym w Toruniu promocja zbioru studiów opracowanych pod redakcją prof. dr hab. Mieczysława Wojciechowskiego pt. „Mniejszości narodowe i wyznaniowe na Pomorzu w XIX i XX wieku”. Uroczystość zorganizowana została przez Zarząd Województwa Kujawsko-Pomorskiego. W promocji uczestniczyli także: dr Stanisław Kunikowski reprezentujący Zarząd WTN oraz prof. Mirosław Krajewski — rektor Wyższej Szkoły Humanistyczno-Ekonomicznej we Włocławku.

Stanisław Kunikowski (Włocławek)

JUBILEUSZOWE WALNE ZGROMADZENIE WŁOCŁAWSKIEGO TOWARZYSTWA NAUKOWEGO 1979-1999

W dniu 19 VI 1999 r. odbyło się w Ciechocinku jubileuszowe Walne Zgromadzenie Włocławskiego Towarzystwa Naukowego. Przygotowania do jego odbycia zapoczątkowała uchwała poprzedniego Walnego Zgromadzenia Sprawozdawczo-Wyborczego, które odbyło się 14 XII 1996 r. Wybór Ciechocinka na miejsce obrad związany był z pamiętną datą 16 VI 1979 r., kiedy to członkowie założyciele podjęli, właśnie w Ciechocinku, decyzję o utworzeniu Włocławskiego Towarzystwa Naukowego.

W 1998 r. Zarząd Towarzystwa zaproponował prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej, Aleksandrowi Kwaśniewskiemu, objęcie patronatu nad jubileuszem. W dniu 15 I 1999 r. nadszedł z Kancelarii Prezydenta RP list podpisany przez Szefa Gabinetu, ministra Marka Ungiera, informujący o wyrażeniu zgody prezydenta RP na objęcie honorowego patronatu nad uroczystościami jubileuszowymi 20-lecia Włocławskiego Towarzystwa Naukowego.

Wypełniając wolę członków Włocławskiego Towarzystwa Naukowego, zarówno Zarząd Towarzystwa, jak i działacze Dobrzyńskiego Oddziału WTN w Rypinie, a także pracownicy biura Towarzystwa podjęli decyzję o przygotowaniu wydawnictwa jubileuszowego.

Marek Ungier

Sekretarz Stanu

Szef Gabinetu Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej

Warszawa, 15 stycznia 1999 roku

Szanowny Panie Profesorze,

Mam przyjemność przekazać Panu zgodę Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Pana Aleksandra Kwaśniewskiego na Jego honorowy patronat nad jubileuszem 20-lecia Włocławskiego Towarzystwa Naukowego.

Decyzję tę proszę traktować jako wyraz uznania Pana Prezydenta dla dokonań Towarzystwa. Rozległość działań WTN budzi szacunek, trudno też przecenić jego rolę w integracji środowisk intelektualnych Kujaw i Ziemi Dobrzyńskiej.

Wypełniając życzenie Pana Prezydenta, na Pana ręce przekazuję gratulacje członkom Towarzystwa, połączone z przekonaniem, że prace związane ze zbliżającym się jubileuszem WTN zakończą się powodzeniem.

Z pozdrowieniem

M. Ungier

Pan
prof. dr hab. med. Szymon Kubiak
Prezes
Włocławskiego Towarzystwa Naukowego



Uczestnicy obrad jubileuszowego Walnego Zgromadzenia Włocławskiego Towarzystwa Naukowego. Teatr Letni w Ciechocinku

Miało ono stanowić kronikę Włocławskiego Towarzystwa Naukowego, obejmującą zarówno jego dzieje, jak i działalność w okresie 20 lat istnienia. Publikacja, napisana przez autorów społecznie, została wręczona wszystkim uczestniczącym w spotkaniu w dniu 19 VI 1999 r. w Ciechocinku oraz dostarczona pocztą pozostałym członkom Włocławskiego Towarzystwa Naukowego.

Zgodnie z przyjętą przed wielu laty tradycją, Zarząd Towarzystwa postanowił przyznać grupie najbardziej zasłużonych działaczy — Dyplomy Honorowe, jako wyraz szczególnego podziękowania za wkład w rozwój i działalność Włocławskiego Towarzystwa Naukowego w okresie minionych 20 lat.

Pragnąc upamiętnić jubileusz 20-lecia Włocławskiego Towarzystwa Naukowego opublikowano dla wszystkich jego członków Statut oraz znaczek (logo) Towarzystwa.



Fragment sali obrad. Siedzą od prawej: prof. Mirosław Krajewski rektor WSHE we Włocławku, Krystian Łuczak wiceprzewodniczący Sejmiku Województwa Kujawsko-Pomorskiego, Edward Szymański Podsekretarz Stanu w Kancelarii Prezydenta RP, Władysław Kubiak wicemarszałek Województwa Kujawsko-Pomorskiego, prof. Marian Kallas sekretarz generalny Towarzystwa Naukowego w Toruniu

Walne Zgromadzenie Włocławskiego Towarzystwa Naukowego odbyło się w dniu 19 VI 1999 r., w odrestaurowanym zabytkowym Teatrze Letnim w Ciechocinku, udostępnionym nieodpłatnie przez Zarząd miasta Ciechocinka, który czynnie włączył się w obchody jubileuszowe Towarzystwa.

Program uroczystego jubileuszowego Walnego Zgromadzenia obejmował:

- I Część jubileuszowa
- Hymn państwowy
- Powitanie gości

Wystąpienie prezesa WTN prof. dr. hab. med. Szymona Kubiaka
Wystąpienia przedstawicieli władz państwowych, samorządowych oraz instytucji

Wręczenie odznaczeń państwowych i dyplomów honorowych Towarzystwa

Wykład: „Czy budować zbiornik wodny w Ciechocinku?” wygłoszony przez prof. dr. hab. Jana Szupryczyńskiego z Polskiej Akademii Nauk.

II Część Statutowa

Sprawozdanie z działalności WTN za lata 1997–1999

Nadanie godności Członka Honorowego prof. zw. dr. hab. Bogdanowi M. Wawrzyniakowi — prorektorowi Wyższej Szkoły Humanistyczno-Ekonomicznej we Włocławku

Dyskusja i zamknięcie obrad

Otwierając Walne Zgromadzenie Włocławskiego Towarzystwa Naukowego, prezes Towarzystwa prof. dr. hab. med. Szymon Kubiak powitał licznie zgromadzonych gości przybyłych do Teatru Letniego: Edwarda Szymańskiego — Podsekretarza Stanu w Kancelarii Prezydenta RP; Ryszarda Jarzembowskiego — senatora RP; Mariannę Kurowską i Krystiana Łuczaka — wiceprzewodniczących Sejmiku Województwa Kujawsko-Pomorskiego; Władysława Kubiaka — wicemarszałka województwa kujawsko-pomorskiego; Henryka Kierzkowskiego — przewodniczącego Rady Powiatu Włocławskiego; Marię Ciesielską — starostę powiatu włocławskiego; Zbigniewa Zbikowskiego — starostę powiatu Aleksandrów Kujawski; Ryszarda Chodynickiego — przewodniczącego Rady Miasta Włocławka; Stanisława Wawrzonkoskiego — prezydenta Włocławka; Stanisława Śliwkę — wiceprezydenta Włocławka; profesora Stanisława Chwirotą — prorektora ds. nauki i współpracy z zagranicą Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu; profesora Mirosława Krajewskiego



Scena Teatru Letniego w Ciechocinku. Przemawia prezes WTN prof. Szymon Kubiak



Przedstawiciele władz miasta Włocławka: dr Ryszard Chodynicki, mgr inż. Stanisław Wawrzonkoski wręczają na ręce prezesa Towarzystwa prof. Szymona Kubiaka obraz przedstawiający pejzaż miasta

— rektora Wyższej Szkoły Humanistyczno-Ekonomicznej we Włocławku; przedstawiciele władz miasta Ciechocinka w osobach: mgr. Zbigniewa Strąka — przewodniczącego Rady Miasta Ciechocinka i mgr. Leszka Dzierżewicza — burmistrza Ciechocinka; profesora Mariana Kallasa — sekretarza generalnego Towarzystwa Naukowego w Toruniu; Mariana Michalskiego — dyrektora Zachodnio-Pomorskiej Szkoły Biznesu we Włocławku; Krzysztofa Kamińskiego — dyrektora ds. marketingu „Anwil” we Włocławku.

Prezes Towarzystwa gorąco powitał również przedstawiciele instytucji naukowych, organizacji społecznych, radnych miasta Ciechocinka, a także prasę, radio i telewizję, zawsze życzliwie odnoszącą się do podejmowanych inicjatyw Towarzystwa na rzecz regionu Kujaw i ziemi dobrzyńskiej.

Zgodnie z porządkiem obrad, w imieniu Zarządu Włocławskiego Towarzystwa Naukowego, okolicznościowe przemówienie wygłosił prezes Towarzystwa prof. Szymon Kubiak.

Szanowni Państwo!¹

„Dzisiejszy dzień jest dniem szczególnym w dziejach naszego Towarzystwa. Włocławskie Towarzystwo Naukowe zaliczane do najmłodszych towarzystw naukowych ogólnych w Polsce obchodzi swój pierwszy znaczący jubileusz dwudziestolecia swojej działalności. Włocławskie Towarzystwo Naukowe zaliczane jest do 38 podobnych nam organizacji naukowych w Polsce zrzeszających kilkanaście tysięcy członków, wśród których są pracownicy nauki, działacze społeczni, popularyzatorzy i miłośnicy nauki reprezentujący wszystkie dziedziny wiedzy [...].

Dwadzieścia lat temu, 16 czerwca 1979 r., 127 założycieli podjęło historyczną dla nas członków, decyzję powołania Włocławskiego Towarzystwa Naukowego. Siłą napędową w ponad dwuletnich przygotowaniach organizacyjnych tego przedsięwzięcia, był obecny dzisiaj z nami pan minister Edward Szymański, członek naszego Towarzystwa. Chciałbym

¹ Wybrane fragmenty przemówienia okolicznościowego.

w tym miejscu, w imieniu członków Włocławskiego Towarzystwa Naukowego, złożyć panu ministrowi serdeczne podziękowania za przyczynienie się do utworzenia Towarzystwa i udzieloną pomoc, która była nam potrzebna szczególnie w pierwszych latach naszej działalności. [...]

Nikt z nas, obecnych wtedy na zjeździe założycielskim, nie przypuszczał, że po dwudziestu latach Włocławskie Towarzystwo Naukowe, nie tylko ugruntuje swoją działalność na rzecz regionu, ale przyczyni się do rozwoju szkolnictwa wyższego, utworzy własną bibliotekę naukową, która jest aktualnie jedną z największych w regionie. Było głównym inicjatorem wielu podejmowanych badań naukowych, wydawcą prawie stu publikacji naukowych, czy też organizatorem ponad osiemdziesięciu regionalnych, ogólnopolskich i międzynarodowych konferencji naukowych i popularnonaukowych. [...]

Najważniejszym podmiotem utworzonego dwadzieścia lat temu Towarzystwa są jego członkowie. Aktualnie Towarzystwo, liczące ponad 370 członków, znajduje się w czołówce towarzystw naukowych ogólnych w Polsce pod względem liczebności ich członków. Ponad 60% naszych działaczy społecznych wywodzi się z regionu Kujaw i ziemi dobrzyńskiej, co jest zjawiskiem pozytywnym i godnym jego kontynuacji. Cieszy szczególnie fakt, iż w ostatnich latach w szeregi Towarzystwa wstępują ludzie młodzi, tuż po studiach, co świadczy o atrakcyjności podejmowanych przez Towarzystwo kierunków działań. W sytuacji kiedy w ostatnich latach obniża się z roku na rok liczba osób z wyższym wykształceniem w regionie byłego województwa włocławskiego, przynależność dużej rzeszy młodych ludzi do Towarzystwa daje gwarancję stabilności przyszłych kadr intelektualnych.

Od samego początku powstania Towarzystwa, zgodnie z § 8 Statutu, główna działalność skupiała się:

- 1) wokół prowadzenia i inspirowania badań naukowych, popularyzowania zdobyczy nauki i osiągnięć naukowych,
- 2) popularyzowania zdobyczy nauki i osiągnięć swoich członków,
- 3) prowadzenia działalności wydawniczej oraz
- 4) gromadzenia materiałów naukowych, publikacji o regionie do

własnej biblioteki naukowej. Te cztery wymienione wyżej płaszczyzny działalności były i są realizowane przez wszystkie Zarządy Towarzystwa podczas pełnienia przez nie funkcji statutowych [...].

Największe sukcesy w działalności statutowej osiągnęło Towarzystwo w publikacjach książkowych. Biorąc pod uwagę mały nakład tychże publikacji, a także problemy w pozyskiwaniu środków finansowych, udało się Towarzystwu w minionych 20-tu latach wydać drukiem prawie 100 książek.

Największą uwagę Towarzystwo przywiązywało do wydawnictw periodycznych. Dotychczas nakładem Włocławskiego Towarzystwa Naukowego ukazało się 13 tomów „Zapisek Kujawsko-Dobrzyńskich”, które to publikacje członkowie Towarzystwa otrzymują każdorazowo nieodpłatnie; 5 tomów „Ziemi Dobrzyńskiej”, które wydawane są przez Dobrzyński Oddział WTN w Rypinie założony z inicjatywy lokalnych działaczy w 1985 r. Ponadto ukazało się 18 tomów materiałów po odbywających się rokrocznie Ogólnopolskich Konferencjach Kardiologicznych. W ostatnich latach wydawany jest kolejny periodyk jakim jest kwartalnik „Przestrzeń”, będący magazynem planowania przestrzennego oraz seria wydawnicza pod nazwą „Statystyka Włocławka”. Wydanie tak dużej ilości publikacji byłoby niemożliwe, gdyby nie zaangażowanie, niejednokrotnie społeczne, wielu autorów, redaktorów naczelnych, redaktorów merytorycznych i technicznych, a przede wszystkim instytucji państwowych i samorządowych jak do tej pory hojnie wspierających i partycypujących w kosztach druku. Wiele z tych publikacji zostało uhonorowanych nagrodami za najlepsze prace naukowe dotyczące regionu Kujaw i ziemi dobrzyńskiej. W ostatnich latach Zarząd Towarzystwa, biorąc pod uwagę stale rosnące zapotrzebowanie na rynku księgarskim publikacjami o regionie, utworzył własną oficynę wydawniczą pod nazwą „Lega”, zatrudniającą wysokiej klasy specjalistów i dysponującą sprzętem najnowszej generacji [...].

W 1994 r. Włocławskie Towarzystwo Naukowe przeniósło się do własnej, remontowanej społecznymi środkami siedziby, która, jak państwo wiecie, znajduje się w zabytkowej kamienicy przy placu Wolności 20.

Tutaj też znajduje się Regionalna Biblioteka Naukowa wraz z czytelnią, w której zgromadzono dotychczas ponad 20 tys. woluminów, szczególnie dotyczących regionu Kujaw i ziemi dobrzyńskiej. Tak znaczące zbiory Towarzystwo zawdzięcza w głównej mierze darom, otrzymywanym od członków Towarzystwa i zaprzyjaźnionych instytucji oraz stowarzyszeń naukowych i kulturalnych z terenu całej Polski, a także z zagranicy [...].

W 1995 r. Włocławskie Towarzystwo Naukowe podjęło się największego przedsięwzięcia jakim było utworzenie we Włocławku niepaństwowej społecznej wyższej uczelni pod nazwą Wyższa Szkoła Humanistyczno-Ekonomiczna. Potrzeba jej utworzenia wynikała przede wszystkim z braku takiej uczelni we Włocławku oraz wyjścia na przeciw rzeszy młodzieży, która po ukończeniu szkoły średniej nie miałaby szans zdobywania wyższego wykształcenia, głównie z powodów finansowych, w renomowanych uczelniach na terenie kraju [...].

Działalność Włocławskiego Towarzystwa Naukowego nie miałaby miejsca bez udziału rzeszy jego członków. Nie jestem w stanie wymienić wszystkich aktywnie uczestniczących w kreowaniu wizerunku Towarzystwa, którzy włożyli wiele wysiłku, trudu i wolnego, niejednokrotnie bardzo cennego, czasu w rozwój wielu wymienionych wyżej płaszczyzn działalności w minionych 20 latach.

Pozwolą Państwo, że wymienię te osoby, których niestety już nie ma wśród nas, ale ich poczynania, bezinteresowny wkład w rozwój Towarzystwa na trwałe będzie kultywowany przez nas żyjących i których pamięć zawsze będzie towarzyszyła w dalszych naszych poczynaniach.

Składam hołd tym, którzy odeszli: prof. Antoni Kotelko i prof. Stanisław Bagdziński — prezesi Towarzystwa; prof. Jan Moll, prof. Tadeusz Reichstein — Członkowie Honorowi Towarzystwa; dr Romualda Hankowska — członek Zarządu Towarzystwa.

Członkowie Towarzystwa: prof. Ryszard Bohr, dr Bogdan Bubnow, dr Janusz Chybalski, prof. Wojciech Cieśla, prof. Tadeusz Czaplak, prof. Jerzy Danielewicz, prof. Tadeusz Dominik, dr Jerzy Ernest, mgr Jerzy Fiedorowicz, prof. Włodzimierz Gniazdowski, dr Jan Hübner,

prof. Konrad Jażdżewski, prof. Mikołaj Kozakiewicz, pisarka Maria Kuncewiczowa, dr Rajmund Lewandowski, prof. Andrzej Mikołajczyk, prof. Jerzy Namysłowski, mgr Leonard Napiórkowski, mgr Kazimierz Nowak, prof. Tadeusz Olszewski, dr n. med. Józef Pasieczny, doc. dr Jerzy Nowakowski, mgr Teresa Przybylska, inż. Janusz Rozwadowski, mgr Edmund Sołtysiak, mgr Elżbieta Stachurska, prof. Marian Weiss, mgr Tadeusz Włodkowski, prof. Włodzimierz Zawadzki. Uczcijmy ich pamięć chwilą ciszy. Dziękuję.”



Podsekretarz Stanu w Kancelarii Prezydenta RP odczytuje adresowany do uczestników Walnego Zgromadzenia list gratulacyjny od prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Aleksandra Kwaśniewskiego



Prezydent
Rzeczypospolitej Polskiej

Warszawa, 10 czerwca 1999 roku

Do uczestników
jubileuszowych uroczystości
Włocławskiego Towarzystwa Naukowego

Szanowni Zebrani,

Obchodzicie Państwo 20-lecie istnienia Włocławskiego Towarzystwa Naukowego. Z satysfakcją przyjąłem powierzony mi zaszczytny patronat honorowy nad obchodami tego jubileuszu. Byłbym rad osobiście uczestniczyć w dzisiejszych uroczystościach, ale inne obowiązki - niestety - na to nie pozwalają. Jestem przekonany, że Pan Minister Edward Szymański, który przed laty był gorącym zwolennikiem idei utworzenia Towarzystwa, a obecnie jest entuzjastą jego osiągnięć - najszczerzej i tak serdecznie, jak to jest tylko możliwe - przekaze moje pozdrowienia i życzenia pomyślności wszystkim uczestnikom jubileuszowych wydarzeń.

Każdy jubileusz tworzy naturalną okazję do spojrzenia w przeszłość, sporządzenia bilansu dokonań, ale też poszukiwania odpowiedzi na wezwania, jakie niosą nadchodzące lata.

Włocławskie Towarzystwo Naukowe ma powody do satysfakcji. Jego dobra sława zatacza coraz szersze kręgi. W wielu środowiskach naukowych, zawodowych i społecznych znaczącą rolę odgrywają osoby wybitne wywodzące się z Kujaw i Ziemi Dobrzyńskiej, które często właśnie we Włocławskim Towarzystwie rozpoczynały swą działalność.

Rozległość przedsięwzięć podejmowanych przez Towarzystwo budzi podziw. Trudno też przecenić jego rolę w integracji środowisk intelektualnych tego regionu kraju. Znanie są wysoko oceniane Państwa inicjatywy wydawnicze. Zasłużony rozgłos zyskują organizowane przez Towarzystwo sympozja i kongresy - historyczne, medyczne i ekonomiczne, a także sesje poświęcone ochronie środowiska.

Życzę, abyście Państwo mnożyli swe działania - dla dobra społeczeństwa, dla dobra swego regionu i dla dobra Polski.

Aleksander Kwaśniewski

Aleksander Kwaśniewski



Wojewoda Kujawsko - Pomorski
Józef Rogacki

Bydgoszcz, 19 czerwca 1999

Szanowny Pan
prof. dr hab. med. Szymon Kubiak
Prezes
Włocławskiego Towarzystwa
Naukowego

Szanowny Panie Prezesie

Jubileusz 20 – lecia Włocławskiego Towarzystwa Naukowego stanowi niewątpliwie powód wielkiej satysfakcji i zadowolenia wszystkich jego członków i współpracowników.

Szczególne znaczenie ma jednak dla tych, którzy znaleźli się w gronie założycieli Towarzystwa i przez lata wyraźnie kształtowali jego wizerunek i najważniejsze kierunki działania.

To dzięki ludziom, którzy potrafili z pasją popularyzować najnowsze osiągnięcia wiedzy, inspirować regionalne badania i skupiać wokół szczytnych idei rozwoju nauki szerokie grono sympatyków, Włocławek i Ziemia Kujawsko – Dobrzyńska mogą szczycić się wysoko ocenianymi publikacjami, zbiorami bibliotecznymi oraz znakomicie przygotowywanymi spotkaniami naukowymi i konferencjami.

Na wielkie uznanie zasługują także te zabiegi i działania Towarzystwa, które przyniosły miastu istnienie Wyższej Szkoły Pracy Socjalnej przekształconej obecnie w Wyższą Szkołę Humanistyczno – Ekonomiczną, funkcjonowanie, tak potrzebnej, Regionalnej Biblioteki Naukowej czy wreszcie utworzenie nowoczesnej Oficyny Wydawniczej „Lega”.

Obchodzone uroczyscie święto Włocławskiego Towarzystwa Naukowego staje się zatem wspaniałą okazją do wyrażenia najszerszych podziękowań, gratulacji i życzeń.

Dziękuję gorąco za wszystkie dotychczasowe inicjatywy i wielkie wysiłki czynione na rzecz Towarzystwa, miasta i regionu.

Gratuluję odnoszonych sukcesów i życzę, aby kolejne lata pracy Pana i pozostałych współtworzących dorobek Towarzystwa osób, obfitowały w dalsze osiągnięcia i wzbogacały w znaczący sposób naukowe i kulturalne życie Włocławka i regionu kujawsko – pomorskiego.

Z wyrazami szacunku

Józef Rogacki



MARSZAŁEK WOJEWÓDZTWA
KUJAWSKO-POMORSKIEGO
Waldemar Achramowicz

Toruń, dn. 1999 -06- 19

Pan
Prof.dr hab. med.
Szymon Kubiak
Prezes
Włocławskiego
Towarzystwa Naukowego

Panie Prezesie,

Na Pana Ręce składam podziękowanie za zaproszenie na Jubileuszowe Walne Zgromadzenie Włocławskiego Towarzystwa Naukowego.

Niestety, podjęte wcześniej zobowiązania uniemożliwiają mi uczestnictwo w Państwa uroczystości; uczestnictwo, które byłoby dla mnie zaszczytem i przyjemnością.

Włocławskie Towarzystwo Naukowe przez 20 lat swego istnienia może poszczycić się znacznym i pełnym naukowej wagi dorobkiem. Teraz, kiedy Włocławek staje się prężnym ośrodkiem szkolnictwa wyższego, praca Towarzystwa Naukowego nabiera szczególnego znaczenia; młodzież studencka może czerpać wiedzę „u samego źródła”!

W dniu Jubileuszu gratuluję wszystkim członkom Włocławskiego Towarzystwa Naukowego satysfakcji z osiągnięć naukowych, a w przyszłości życzę wspianiałych sukcesów na polu nauki dla pożytku nas wszystkich, a także dla pożytku przyszłych pokoleń.

Z poważaniem
Waldemar Achramowicz



PRZEWODNICZĄCY SEJMIKU
WOJEWÓDZTWA
KUJAWSKO-POMORSKIEGO
Grzegorz Gruszka

Toruń, 19 czerwca 1999 r.

*Szanowny Pan
Prof. Szymon Kubiak
Prezes
Włocławskiego Towarzystwa Naukowego*

Z okazji zaszczytnego Jubileuszu 20 – lecia Włocławskiego Towarzystwa Naukowego składam na ręce Pana Prezesa najserdeczniejsze gratulacje i wyrazy uznania dla Zarządu oraz wszystkich Członków i Sympatyków tej niezwykle ważnej Organizacji.

Z wielką przyjemnością i satysfakcją pragnę podkreślić ogrom zasług Towarzystwa dla rozwoju nie tylko Kujaw i Ziemi Dobrzyńskiej, ale także Regionu Kujawsko – Pomorskiego i całego kraju. Dzięki Państwa zaangażowaniu skutecznie rozwija się ruch intelektualny, poszerza się zakres działań związanych z prowadzeniem i popularyzacją badań naukowych, zwiększają szanse młodzieży i dorosłych na zdobycie i poszerzenie atrakcyjnego i wartościowego wykształcenia. Wzrasta też ranga i znaczenie Włocławka wobec innych miast Województwa i Polski.

Życzę wszystkim Osobom i Instytucjom zaangażowanym w rozwój Włocławskiego Towarzystwa Naukowego wielu kolejnych sukcesów i satysfakcji w codziennej działalności, a także zdrowia, szczęścia rodzinnego i wszelkiej pomyślności.

Z wyrazami najwyższego szacunku

Wśród zaproszonych gości, jako pierwszy, zabrał głos Podsekretarz Stanu w Kancelarii Prezydenta RP, Edward Szymański, który odczytał list gratulacyjny prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Aleksandra Kwaśniewskiego, adresowany do uczestników jubileuszowych uroczystości Włocławskiego Towarzystwa Naukowego.

Z okazji jubileuszu 20-lecia Włocławskiego Towarzystwa Naukowego listy gratulacyjne, depesze i telegramy nadesłali:

- marszałek Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej Maciej Płażyński,
- prezes Rady Ministrów prof. Jerzy Buzek,
- wiceprezes Rady Ministrów i minister Finansów prof. Leszek Balcerowicz,
- sekretarz Komitetu Badań Naukowych, Podsekretarz Stanu Jan Krzysztof Frąckowiak,
- przewodniczący Klubu Parlamentarnego Sojuszu Lewicy Demokratycznej Leszek Miller,
- poseł na Sejm RP Władysław Skrzypek,
- poseł na Sejm RP Elżbieta Szparaga,
- biskup włocławski ks. prof. Bronisław Dembowski,
- biskup tytularny ks. Czesław Lewandowski,
- wicemarszałek województwa kujawsko-pomorskiego Jan Szopiński,
- przewodniczący Rady Powiatu Włocławskiego Henryk Kierkowski,
- starosta włocławski Maria Ciesielska,
- starosta powiatu w Aleksandrowie Kujawskim Zbigniew Żbikowski,
- przewodniczący Rady Miasta Włocławka dr Ryszard Chodynicki,
- prezydent Włocławka Stanisław Wawrzonkoski,
- burmistrz Ciechocinka Leszek Dzierżewicz,
- rektor Wyższej Szkoły Humanistyczno-Ekonomicznej we Włocławku prof. Mirosław Krajewski,

— prezes Zarządu Anwil S. A. we Włocławku Krzysztof Kaczorowski,

— prezes Kujawskiego Oddziału PTTK Lech Wojciech Krajewski,

— komendant 22. Wojskowego Szpitala Uzdrawiskowo-Rehabilitacyjnego pplk lek. med. Ireneusz Lelwic,

— prezes Dobrzyńsko-Kujawskiego Towarzystwa Kulturalnego we Włocławku Jerzy Pietraszewski,

— Zarząd Oddziału Regionalnego Towarzystwa Wiedzy Powszechnej we Włocławku,

— przewodniczący Polskiego Towarzystwa Geograficznego, Koła we Włocławku Stanisław Lewandowski,

— dyrektor Radia „W” we Włocławku Jerzy Polak.

Listy gratulacyjne z życzeniami uznania i dalszego pomyślnego rozwoju Włocławskiego Towarzystwa Naukowego nadesłali także prezesi towarzystw naukowych ogólnych w Polsce:

— prezes Towarzystwa Naukowego Płockiego dr inż. Jakub Chojnacki,

— dyrektor Ośrodka Badań Naukowych im. Wojciecha Kętrzyńskiego w Olsztynie prof. dr hab. Stanisław Achremczyk,

— prezes Towarzystwa Naukowego im. Wojciecha Kętrzyńskiego w Olsztynie prof. dr hab. Andrzej Hipfer,

— prezes Kieleckiego Towarzystwa Naukowego prof. dr hab. Adam Massalski,

— prezes Szczecińskiego Towarzystwa Naukowego prof. dr hab. Janina Jasnowska,

— sekretarz generalny Towarzystwa Naukowego Warszawskiego prof. dr hab. Ewa Rzetelska-Feleszko,

— sekretarz generalny Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk Stanisław Jakóbczyk,

— prezes Łódzkiego Towarzystwa Naukowego prof. dr hab. Stanisław Liszewski,

— prezes Radomskiego Towarzystwa Naukowego dr Grażyna Łuszkiewicz-Dzierżawska.

Zyczenia gratulacyjne przesłali ponadto:

— prof. dr hab. Zbigniew Gertych — prezes Włocławskiego Towarzystwa Naukowego w latach 1983–1992,

— mgr Eugeniusz Andrzejewski,

— włocławska poetka Krystyna Sarnowska.

Zgodnie z porządkiem obrad, najbardziej zasłużeni działacze, w okresie minionych 20 lat działalności Towarzystwa, otrzymali odznaczenia państwowe oraz dyplomy honorowe Włocławskiego Towarzystwa Naukowego.



W chwilę po dokonaniu aktu wręczenia wysokich odznaczeń państwowych. Stoją od lewej: prof. Maria Krzemińska-Pakuła, prof. Szymon Kubiak, prof. Mieczysław Wojciechowski, prof. Mirosław Krajewski, dr Stanisław Kunikowski, mgr Danuta Kuźnicka

Postanowieniem prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Aleksandra Kwaśniewskiego z dnia 25 III 1999 r. odznaczone zostały następujące osoby:

Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski

— prof. dr hab. med. Maria Krzemińska-Pakuła,

— prof. dr hab. med. Szymon Kubiak,

— prof. dr hab. med. Stanisław Sterkowicz,

— prof. dr hab. Mieczysław Wojciechowski;

Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski

— prof. dr hab. Mirosław Krajewski,

— dr Stanisław Kunikowski;

Srebrnym Krzyżem Zasługi

— mgr Danuta Kuźnicka.



Prezes WTN prof. Szymon Kubiak wręcza ministrowi Edwardowi Szymańskiemu Dyplom Honorowy Włocławskiego Towarzystwa Naukowego. Drugi z lewej prof. Marian Kallas, trzeci — mgr Wojciech Jakubowski

Uroczystej dekoracji odznaczeniami państwowymi dokonał Podsekretarz Stanu w Kancelarii Prezydenta RP Edward Szymański.

Uchwałą Zarządu Włocławskiego Towarzystwa Naukowego z dnia 18 III 1999 r. w oparciu o § 8 Statutu, Dyplomy Honorowe jako wyraz szczególnego podziękowania za wkład w rozwój i działalność Towarzystwa otrzymali: minister Edward Szymański, prof. dr hab. Zbigniew Gertych, prof. dr hab. Marian Kallas, prof. dr hab. Jacek Staszewski, mgr Eugeniusz Andrzejewski, mec. Wiesław Banasiak, mgr Piotr Bokota, mgr Wojciech Jakubowski, mgr Iwona Kotuła, ks. Kazimierz Rulka, mgr Marek Zapędowski.

Dyplomy Honorowe w imieniu Zarządu WTN wręczył prezes prof. dr hab. med. Szymon Kubiak.



Prof. Jan Szupryczyński podczas wygłaszania referatu „Czy budować zbiornik wodny w Ciechocinku?”

W dalszej kolejności toczących się obrad Walnego Zgromadzenia prof. dr hab. Jan Szupryczyński z Polskiej Akademii Nauk wygłosił referat naukowy „Czy budować zbiornik wodny w Ciechocinku?”².

Profesor poddał analizie korzyści wynikające z wybudowania we Włocławku stopnia wodnego, a także wyraził potrzebę budowy kolejnych stopni wodnych na Dolnej Wiśle.

Poniżej zamieszczono ważniejsze tezy przedstawionego wykładu:

„Zbiornik pod Włocławkiem ma pojemność całkowitą około 408 mln m³ i użytkową wynoszącą zaledwie 55 mln m³. Pojemność użytkowa jest to ilość wody niezbędnej do pracy hydroelektrowni, której podporządkowany jest właściwie cały reżim przepływu przez stopnie [...]. Powierzchnia zbiornika wynosi około 70 km², jego długość — blisko 58 km, szerokość średnia — 1,2 km, a maksymalna — 2,4 km. Przy zaporze rzeka została spiętrzona około 11 m, a na wysokości Płocka — 2,5 m. Średnia głębokość zbiornika wynosi 5,5 m, a maksymalna około 14 m [...].

W latach 1970–1997 elektrownia wodna „Włocławek” produkowała rocznie 2,5% całej energii elektrycznej wyprodukowanej w Polsce oraz aż 20% energii pochodzącej z elektrowni wodnych. Analizy prowadzone w latach siedemdziesiątych wykazały, że elektrownia ta spłaciła koszty budowy stopnia w ciągu 5,5 roku. Produkcja energii elektrycznej jest największym atutem stopnia we Włocławku. Niestety, pod tym względem olbrzymie zasoby wody Wisły pozostają, jak dotąd, niewykorzystane.

Za najbardziej negatywny rezultat budowy stopnia we Włocławku trzeba uznać znaczną erozję koryta Wisły poniżej tego stopnia. Nieregularne zrzuty wody spowodowane szczytowo-interwencyjną pracą elektrowni wodnej oraz brak kolejnego stopnia w Nieszawie lub Ciechocinku są przyczyną przyspieszenia erozji koryta rzeki [...].

²Tezy wystąpienia autor zawarł w artykule „Kaskada Dolnej Wisły. Czy budować zbiornik wodny w Ciechocinku?”, „Przestrzeń. Magazyn Planowania Przestrzennego”, nr 9/3/1999, str. 6–10.

Takim wzorcowym, według mnie, przykładem w skali Europy jest zagospodarowanie doliny Dunaju w Austrii, gdzie budowa stopni w pewnym okresie spotkała się z opozycją ekologów, ale potrafiąco wypracować odpowiedni kompromis, gdyż ochrona środowiska stanowi tam jeden z podstawowych czynników uwzględniających zarówno podczas planowania i budowy, jak też użytkowania stopni i elektrowni wodnych. Istniejących osiem elektrowni na stopniach austriackiej części Dunaju produkuje roczne 11,3 miliarda KWh, pokrywając około 25% austriackiego zapotrzebowania na energię. A wody Wisły, w kraju o notowanym dużym deficycie wody, bezużytecznie spływają do Bałtyku. Obok wykorzystania energetycznego należałoby zadbać w przyszłości, aby Wisła była w pełni żeglowna i połączona ze szlakami rzecznyymi Europy Zachodniej [...]”.

W drugiej części obrad, na wniosek prezesa Włocławskiego Towarzystwa Naukowego, Walne Zgromadzenie dokonało wyboru przewodniczącego i sekretarza obrad. Na przewodniczącego wybrano dr. Zbigniewa Brendę, zaś sekretarzem została mgr Barbara Nowak.

W części statutowej Walnego Zgromadzenia sprawozdanie z działalności Włocławskiego Towarzystwa Naukowego za lata 1997–1999 przedstawił sekretarz generalny dr Stanisław Kunikowski.

Szanowni Państwo!

Zgodnie z przyjętym zwyczajem, a także wymogiem statutowym, przedstawię Państwu krótkie sprawozdanie z działalności Włocławskiego Towarzystwa Naukowego i jego organu wykonawczego jakim jest Zarząd Towarzystwa, za okres od ostatniego Walnego Zgromadzenia, które odbyło się w dniu 14 grudnia 1996 r.

Jak zawsze, Szanowni Państwo, roczne sprawozdania z działalności Zarządu od ostatniego Walnego Zgromadzenia były publikowane w kolejnych tomach 11, 12 i 13 „Zapisek Kujawsko-Dobrzyńskich”, które, co chciałbym szczególnie podkreślić, ukazują się w miarę regularnie i są wysyłane nieodpłatnie do wszystkich członków Towarzystwa,

a także do bibliotek ponad 60 organizacji naukowych i wyższych uczelni w Polsce i za granicą. W latach 1997–1999 Włocławskie Towarzystwo Naukowe szczególną i wzmożoną aktywność przejawiało w czterech płaszczyznach: badawczej, wydawniczej, popularyzatorskiej i bibliotecznej. Gdy Państwo prześledzicie otrzymane jubileuszowe wydawnictwo, na szczególną uwagę w okresie ostatnich trzech lat zasługuje działalność wydawnicza. Wydano łącznie 22 publikacje, co stanowi prawie $\frac{1}{4}$ wszystkich wydanych w 20-leciu wydawnictw. Zasługą tak wzmożonej aktywności edytorskiej jest po pierwsze duże zainteresowanie wydawnictwami o tematyce regionalnej, po drugie możliwość pozyskiwania środków finansowych od wielu instytucji, a nawet osób fizycznych, a przede wszystkim życzliwego od 1992 r. wspierania ze strony Komitetu Badań Naukowych i wreszcie po trzecie: założenie w końcu 1998 r. własnej, profesjonalnej oficyny wydawniczej, zatrudniającej od 1 stycznia 1999 r. wysoko wykwalifikowanych fachowców oraz posiadającej sprzęt komputerowy i edytorski najnowszej generacji. Tylko w bieżącym roku Oficyna Wydawnicza „Lega”, bo taką nazwę przyjęła, wyda drukiem kilkanaście publikacji, w tym m.in. dwutomową, od dawna oczekiwaną, monografię Włocławka pod redakcją prof. Jacka Staszewskiego.

Dzięki dużemu wsparciu finansowemu Komitetu Badań Naukowych w ciągu ostatnich trzech lat zakończono, a także jest kontynuowanych, osiem wiodących programów badawczych. Wymienię przynajmniej trzy: dzieje herbów miast polskich w okresie zaborów (1772–1918); materiały do dziejów rezydencji na Kujawach i w ziemi dobrzyńskiej czy chociażby rozpoczęte w bieżącym roku dwuletnie badania dotyczące przestrzennej konkurencyjności gospodarki w warunkach nowego ustroju terytorialno-administracyjnego na przykładzie mezoregionu włocławskiego. Większość zakończonych badań wieńczy swoje dzieło książką z materiałów pochodzących z tychże badań.

Zarząd naszego Towarzystwa podobnie jak w latach poprzednich dużą uwagę poświęcał w okresie minionych trzech lat organizacji sesji

i konferencji naukowych. Wśród odbytych ponad 10 konferencji, zorganizowane zostały: 17., 18., 19. Ogólnopolska Konferencja Kardiologiczna pod patronatem Ministra Zdrowia i Opieki Społecznej, współfinansowane przez Komitet Badań Naukowych. W roku 2000 organizowana będzie jubileuszowa 20. tego typu konferencja. Zorganizowaliśmy szereg konferencji historycznych, głównie rocznicowych, a także związanych z gospodarką przestrzenną i ochroną środowiska.

Szczególną uwagę Zarząd Towarzystwa w okresie minionych trzech lat poświęcał powiększaniu zbiorów bibliotecznych, tak niezbędnych i nad wyraz potrzebnych dla młodzieży studiującej w Wyższej Szkole Humanistyczno-Ekonomicznej, której nasze Towarzystwo jest założycielem. W ciągu tych trzech lat wydatkowano ponad 200 tys. zł na uzupełnienie zbiorów, zakup sprzętu komputerowego i kserograficznego, a także prenumeratę i oprawę czasopism. Tak duże przedsięwzięcie nie byłoby możliwe bez wsparcia finansowego Komitetu Badań Naukowych.

W ciągu tych ostatnich trzech lat biblioteka wzbogaciła się o cenne darowizny. W 1996 r. Biblioteka WTN otrzymała okazały księgozbiór prywatny Włodzimierza Puchalskiego, a w 1998 r. księgozbiór Bernarda Kleca Pilewskiego, przekazany przez Halinę Ulicką z Londynu, wdowę po zmarłym badaczu.

Wraz z likwidacją województwa włocławskiego, Zarząd Towarzystwa przystąpił w styczniu tego roku do organizacji konkursu na najlepsze prace naukowe i badawcze dotyczące w szczególności Kujaw i ziemi dobrzyńskiej. Obecna edycja konkursu jest kontynuacją odbywającego się do 1998 r. konkursu pod auspicjami wojewody włocławskiego. Zarząd Towarzystwa powołał 20-osobową Kapitułę Nagród, w skład której wchodzi przedstawiciele samorządów powiatowych, miejskich, przedstawiciele uczelni wyższych, banków i większych przedsiębiorstw z terenu byłego województwa włocławskiego. Ogłoszona dwa miesiące temu edycja konkursu przeszła nasze najśmielsze oczekiwania, co potwierdza potrzebę wypełniania przez WTN luki naukowej i badawczej z chwilą zlikwidowania województwa włocławskiego.

Największą troską obecnego Zarządu jest jak najlepszy rozwój uczelni — naszej uczelni, Wyższej Szkoły Humanistyczno-Ekonomicznej. Z dumą obserwujemy pęd do nauki młodzieży pochodzącej w szczególności z terenu Kujaw i ziemi dobrzyńskiej. Ponad 3-tysięczna rzesza studentów napawa z jednej strony radością, zarówno Zarząd, jak i Senat Uczelni, z drugiej jednak stanowi troskę o dalsze pozyskiwanie bazy dydaktycznej na potrzeby studentów i kadry dydaktycznej. Jest to główny dylemat, który od czterech lat trapi władze Towarzystwa i uczelni. Nabywane w drodze zakupów jak i przetargów obiekty na cele dydaktyczne łączą się z bardzo rygorystyczną i racjonalną polityką budżetową uczelni, mimo, iż czesne należy do jednych z najniższych w Polsce wśród szkół niepaństwowych, ale i niektórych państwowych, jeśli chodzi studia zaoczne.

Bieżącej działalności Zarząd pragnie poświęcić większą uwagę na reaktywowanie działalności sekcji Towarzystwa, niektóre z nich, jak chociażby sekcja Historii Kultury Materialnej i Zbiorów Historycznych prowadzą regularne zebrania naukowe i przygotowują swoje materiały do druku w wydawnictwach periodycznych Towarzystwa. W tym roku powołaliśmy kolejną sekcję — nauk ekonomicznych, która w najbliższych miesiącach zbierze się na pierwszym zebraniu organizacyjnym. Planujemy, aby do końca kadencji obecnego Zarządu, która upływa w przyszłym roku, odbyły się nowe wybory władz sekcji, które mogłyby usprawnić działalność tychże sekcji. Walne Zgromadzenie Sprawozdawczo-Wyborcze Towarzystwa planowane jest w grudniu 2000 r., a więc w przededniu XXI wieku.

Dziękuję za uwagę.

Ważną częścią programu Walnego Zgromadzenia było nadanie prof. dr. hab. Bogdanowi Wawrzyniakowi godności Członka Honorowego Włocławskiego Towarzystwa Naukowego.

Przes Towarzystwa prof. Szymon Kubiak przedstawił sylwetkę przysłego Członka Honorowego, wskazując na szczególne zasługi

jakie wniósł prof. B. Wawrzyniak w rozwój Towarzystwa i utworzenie Wyższej Szkoły Humanistyczno-Ekonomicznej³.

UCHWAŁA

Zwyczajnego Walnego Zgromadzenia
Włocławskiego Towarzystwa Naukowego
z dnia 19 czerwca 1999 roku

Zwyczajne Walne Zgromadzenie
Włocławskiego Towarzystwa Naukowego,
działając w oparciu o § 18 Statutu,
na wniosek Zarządu z dnia 2 kwietnia 1998 roku

nadaje godność

Członka Honorowego

Profesorowi Doktorowi Habilitowanemu

Bogdanowi M. Wawrzyniakowi

Prorektorowi

Wyższej Szkoły Humanistyczno-Ekonomicznej
we Włocławku,

współzałożycielowi i wieloletniemu członkowi
Zarządu Włocławskiego Towarzystwa Naukowego,
za szczególny wkład w rozwój Towarzystwa
w okresie dwudziestu lat jego istnienia.

W imieniu Zarządu

Sekretarz Generalny
Włocławskiego
Towarzystwa Naukowego
dr Stanisław Kunikowski

Prezes
Włocławskiego
Towarzystwa Naukowego
prof. dr hab. med. Szymon Kubiak

³Życiorys i działalność naukową prof. dr. hab. Bogdana Wawrzyniaka przedstawiono w pierwszej części „Zapisek Kujawsko-Dobrzyńskich”, s. 9–13.

Przedstawiony przez przewodniczącego obrad dr. Zbigniewa Brendę projekt Uchwały wszyscy, uczestniczący w Walnym Zgromadzeniu członkowie Towarzystwa, zatwierdzili jednogłośnie. Profesor B. Wawrzyniak w serdecznych słowach podziękował wszystkim członkom Towarzystwa za wybór jego osoby na Członka Honorowego Towarzystwa. Nowy Członek Honorowy podkreślił swój trwały związek z Towarzystwem od samego początku jego istnienia. Jednocześnie prof. B. Wawrzyniak złożył publiczną deklarację o dalszej swojej pracy społecznej na rzecz Włocławskiego Towarzystwa Naukowego i utworzonej przez Towarzystwo — Wyższej Szkoły Humanistyczno-Ekonomicznej.



Prezes Towarzystwa prof. Szymon Kubiak wręcza w imieniu członków Walnego Zgromadzenia dyplom Członka Honorowego Włocławskiego Towarzystwa Naukowego prof. Bogdanowi Wawrzyniakowi

Na zakończenie uroczystego programu jubileuszowego Walnego Zgromadzenia Włocławskiego Towarzystwa Naukowego jego uczestnicy, a także zaproszeni goście, wysłuchali Koncertu w Teatrze Letnim w wykonaniu Orkiestry Symfonicznej, pod dyrekcją Krzysztofa Chojeckiego. W godzinach popołudniowych uczestnicy obrad wzięli udział w spotkaniu koleżeńskim w restauracji-kawiarni „Promień” w Parku Zdrojowym.

Stanisław Kunikowski (Włocławek)



DOBRZYŃSKI ODDZIAŁ WŁOCŁAWSKIEGO TOWARZYSTWA NAUKOWEGO W RYPINIE W 1999 ROKU

*Służmy pocziwej sławie, a jako kto może,
Niech ku pożytku dobra wspólnego pomoże.*

Jan Kochanowski, z Pieśni XIX

Dobrzyński Oddział Włocławskiego Towarzystwa Naukowego został utworzony na Zjeździe Założycielskim w dniu 26 X 1985 r. w Rypinie. Oddział zrzesza głównie osoby z wyższym wykształceniem zamieszkujące teren ziemi dobrzyńskiej, bądź tych, którzy w różny sposób podkreślają związki z tym regionem. Wśród członków Dobrzyńskiego Oddziału są naukowcy, lekarze, nauczyciele, poeci, prawnicy, dziennikarze, społecznicy z Włocławka, Rypina, Lipna, Dobrzynia nad Wisłą, Golubia-Dobrzynia, Kikoła, Brodnicy, Płocka, Warszawy¹.

W 1999 r. Dobrzyński Oddział WTN z siedzibą w Rypinie, wspierany przez Zarząd WTN we Włocławku, podjął kilka istotnych przedsięwzięć badawczych i popularyzatorskich.

I. Od wiosny 1999 r. trwały przygotowania do przypomnienia 60. rocznicy wybuchu II wojny światowej. Główne uroczystości na ziemi

¹ Pamiętnik Założycielskiego Zjazdu Dobrzyńskiego Oddziału Włocławskiego Towarzystwa Naukowego w Rypinie, opr. i red. M. Krajewski przy współudziale E. Budzanowskiej, Rypin 1986; S. Modrzejewski, *Dobrzyński Oddział Włocławskiego Towarzystwa Naukowego w Rypinie w latach 1985–1998*, [w:] *Włocławskie Towarzystwo Naukowe 1979–1999. W dwudziestolecie utworzenia*, Włocławek 1999, s. 133–134.

dobrzyńskiej odbyły się w dniu 4 IX 1999 r. w kościele pw. Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny, ojców karmelitów w Oborach koło Rypina. Program uroczystości przebiegał następująco:

W pierwszej części mecenas Stanisław Modrzejewski, członek Zarządu DO WTN, dokonał sugestywnego wprowadzenia do sesji popularnonaukowej, mówiąc m.in.: „spotykamy się dziś na uroczystości dotyczącej rocznicy martyrologii ziemi dobrzyńskiej, tej ziemi, którą tak pięknie dokumentuje Dobrzyński Oddział WTN, organizuje wiele imprez, które można nazwać *znakami czasu*”. Następnie piszący te słowa przedstawił referat nt. martyrologii mieszkańców ziemi dobrzyńskiej w XX w. Na zakończenie tej części wybitna recytatorka, Danuta Wiśniewska z Ugoszcza, przedstawiła monodram poetycki,



Pomnik — tablica przed uroczystym odsłonięciem



Prof. Mirosław Krajewski w trakcie wygłaszania referatu



Danuta Wiśniewska podczas recytacji

który zatytułowała „Kiedy się w ludziach miłość śmiercią stała”. Wśród pięknych strof poezji (także poetów dobrzyńskich) znalazł się utwór Mieczysława Jastruna *Mater Dolorosa* (Matka Bolesciwa), napisany w Oborach w dniu 31 V 1967 r.²

W drugiej części została odprawiona msza święta, której przewodniczył ks. prałat Zenon Kawiecki z Dobrzynia nad Drwęcą (więzień hitlerowskich obozów śmierci) w asyście ks. prałata Czesława

² *Prośba do Matki Boskiej. Antologia polskiej poezji maryjnej*, wybór, opr. i posłowie W. Tkaczuk, Warszawa 1991, s. 131; „Nowości” 1999, nr 206 z 3.09.; „Nowości Powiatu Rypińskiego” 1999, z 3.09.; B. J. Balczerowicz, *W rocznicę Września. Odślonięcie tablicy*, „Gazeta Kujawska” 1999, nr 207; *Pamięci ofiar wojny*, „Gazeta Kujawska” 1999, z 3.09.



O. Andrzej Zonko z Krakowa
w trakcie wygłaszania homilii

Chojeckiego, nestora duchowieństwa rypińskiego, byłego proboszcza parafii Ruże, na terenie której, do momentu utworzenia oddzielnej parafii, znajdował się kościół i klasztor w Oborach³. Homilię w czasie eucharystycznego spotkania wygłosił o. Andrzej Zonko, karmelita z prowincji polskiej w Krakowie, urodzony w Oborach, gorący czciciel Matki Boskiej Bolesnej.

Następnie przed kościołem oborskim odbyła się uroczystość odsłonięcia i poświęcenia pomnika — tablicy upamiętniającej ofiary synów i córek ziemi dobrzyńskiej, poległych i zamordowanych w XX w. w obronie wiary, wolności i niepodległości Ojczyzny⁴.

³ *Obory — 4 września 1999 r. Klasztor i kościół Ojców Karmelitów, „Vladislavia” 1999, nr 7, s. 12–13.*



Przed poświęceniem pomnika. Od prawej: prof. Szymon Kubiak — prezes WTN, prof. Mirosław Krajewski — rektor WSHE, Teofil Jurkiewicz z Lotaryngii, prof. Leszek Talko z Paryża

⁴ Tablica na pomniku, z wizerunkiem herbu ziemi dobrzyńskiej w kartuszu, z mottem Jana Pawła II zawiera następującą treść:

*Polska stała się w naszych czasach
ziemią szczególnie odpowiedzialnego świadectwa*

Jan Paweł II

2.06.1979 r. Warszawa, plac Zwycięstwa

Matko Bolesna! Tobie polecamy ofiary
Synów i Córek z ziemi dobrzyńskiej
czasów bolszewizmu, nazizmu, stalinizmu
i tych, którzy z tego Klasztoru w 1939 roku
rozpoczęli drogę krzyżową za Polskę i wiarę
Żołnierzy P.O.W., Legionów 1914–1918,
wojny 1919–1921, Polski Walczącej 1939–1945
i opozycji antykomunistycznej 1944–1956

W 60-tą rocznicę wybuchu wojny 1939 r.

Wspólnota Polsko-Francuska

Dobrzyński Oddział

Włocławskiego Towarzystwa Naukowego

Fundatorami pomnika — tablicy byli: Wspólnota Polsko-Francuska i reprezentujący ją Teofil Jurkiewicz oraz Dobrzyński Oddział WTN wraz z piszącym te słowa⁵.

W uroczystościach w Oborach uczestniczyło wielu znamienitych gości i prawie wszyscy członkowie Dobrzyńskiego Oddziału WTN.



Życzenia dla DO WTN przekazuje dyrektor Biblioteki Polskiej w Paryżu

Wśród tych pierwszych szczególne miejsce zajął Leszek Talko, prezes Wspólnoty Polsko-Francuskiej i Towarzystwa Historyczno-Literackiego oraz w jednej osobie dyrektor Biblioteki Polskiej w Paryżu, który w swoim wystąpieniu podkreślił związki ziemi dobrzyńskiej z Wielką Emigracją i instytucjami reprezentowanymi przez niego.

⁵ Archiwum autora, Listy od prof. dr. Tadeusza Wyrwy z Francji z 30 VIII 1999 r., ks. pralata Czesława Chojeckiego z Rypina z 21 X 1999 r., Jana Jagodzińskiego z Golubia-Dobrzyńa z 14 XII 1999 r. i Stanisława Derkowskiego z Bydgoszczy ze stycznia 2000 r.

Włocławskie Towarzystwo Naukowe reprezentowali w Oborach: prezes Zarządu prof. dr hab. med. Szymon Kubiak oraz sekretarz generalny dr Stanisław Kunikowski⁶.

II. Zarząd DO WTN stosownie do przyjętego planu na rok 1999 aktywnie włączył się do obchodów 150. rocznicy śmierci Fryderyka



Teofil Jurkiewicz (Leopold Brzuszkiewicz) przed odsłoniętym pomnikiem

Chopina. Z tej okazji w współpracy z Ośrodkiem Chopinowskim w Szafarni, Golubsko-Dobrzyńskim Towarzystwem Kultury im. F. Chopina oraz WSHE we Włocławku zorganizował w dniu 9 X 1999 r. spotkanie pn. „Szafarnia w Międzynarodowym Roku Chopinowskim”.

⁶ *Uroczystości rocznicowe*, „Gazeta Lipnowska”, 1999, nr 39, s. 6–7; M. Duchnowski, *Relacja z uroczystości w Oborach*, „Ziemia Dobrzyńska” 1999, t. 6, s. 105–107.

Najpierw w Szafarni odbyła się sesja popularnonaukowa. Wprowadzenia do niej dokonał prof. Mirosław Krajewski. Następnie przedstawione zostały referaty: „Młody Chopin w Szafarni i na ziemi dobrzyńskiej” (prof. Kazimierz Chruściński — dziekan Wydziału Filologiczno — Historycznego w Słupsku), „Dawniejsza kultura ludowa Szafarni i okolic” (prof. Teresa Karwicka — UMK), „Szlak wędrówek Chopina po ziemi dobrzyńskiej” (mgr Henryk Chłopecki, mgr Elżbieta Buler, mgr Bogdan Chrapkowski).

Druga część spotkania miała miejsce w kościele ojców karmelitów w Oborach. Mszę świętą w intencji wybitnego kompozytora, który latem 1824 r. przebywał w tym kościele i grał na organach do dziś zachowanych, odprawił o. Piotr Męczyński — magister nowicjatu. Następnie pod chórem miejscowego kościoła odsłonięto ufundowaną przez przewodniczącego Dobrzyńskiego Oddziału WTN tablicę pamiątkową⁷.

III. Z datą 1999 r. ukazał się przygotowany przez Oddział szósty tom „Ziemi Dobrzyńskiej. Zeszyty Historyczne Dobrzyńskiego Oddziału WTN”, tradycyjnie już pod redakcją Mirosława Krajewskiego. Tom konsekwentnie podzielono na następujące działy: artykuły, materiały, recenzje i omówienia, kronikę naukową oraz *pro memoria*. W dziale pierwszym zostały zamieszczone następujące rozprawy: *Uposażenie Rycerzy Chrystusowych w ziemi dobrzyńskiej w latach 1228 – 1235* (Marek Wojtkowski), *Bożogrobcy w Rypinie* (Jan Smoliński), *Warownie obronne na ziemi dobrzyńskiej w Sredniowieczu* (Zenon Gózdź), *Drobna szlachta okolic Rogowa w ziemi dobrzyńskiej* (Piotr Galkowski) oraz *Okupacja niemiecka na Kujawach Wschodnich i w ziemi dobrzyńskiej (1939–1945)* (Mirosław Krajewski). W dziale „Materiały” znalazł się obszerny biogram arcybiskupa gnieźnieńskiego i prymasa Polski Stanisława Karnkowskiego (1520–1603) oraz relacja z uroczystości w Oborach z dnia 4 IX 1999 r. W dziale „Recenzje

⁷ 9 października w Szafarni i w Oborach. W 150-tą rocznicę śmierci F. Chopina, „Gazeta Lipnowska” 1999, nr 39 (24 grudnia), s. 7.

i omówienia” zamieszczono recenzje czterech prac dotyczących ziemi dobrzyńskiej, opublikowanych w latach 1998–1999. Kalendarium wydarzeń naukowych na ziemi dobrzyńskiej w okresie od października 1996 r. do września 1999 r. jak zawsze przygotował Zenon Gózdź. W dziale *Pro memoria* (Dla pamięci) umieszczono wspomnienia pośmiertne Bonifacego Tułodzieckiego z Lipna (Stanisław Kacprowicz) oraz Zdzisława Antoniego Borzewskiego, syna ziemi dobrzyńskiej (Miroslaw Krajewski)⁸.

IV. Członkowie Dobrzyńskiego Oddziału WTN w 1999 r. prowadzili badania naukowe i prace popularyzatorskie w różnych dziedzinach i na różnych płaszczyznach. Dr Piotr Gałkowski ogłosił drukiem swoją pracę pt. *Ziemia i ich własność w ziemi dobrzyńskiej w latach 1918–1947* (Rypin 1999, ss. 464, wyd. Muzeum Ziemi Dobrzyńskiej w Rypinie). Mgr Stanisław Giziński przygotował pracę *Złotora w historii i legendzie* (Rypin 1999, ss. 234, wyd. Dom Wydawniczy Verbum w Rypinie). Mecenas Stanisław Modrzejewski dla wydawnictwa jubileuszowego *Włocławskie Towarzystwo Naukowe 1979–1999. W dwudziestolecie utworzenia* (Włocławek 1999) przygotował rys historyczny zatytułowany *Dobrzyński Oddział Włocławskiego Towarzystwa Naukowego w Rypinie w latach 1985–1998* (ss. 133–139), natomiast mgr Zenon Gózdź w tym samym tomie zamieścił *Wydawnictwa Dobrzyńskiego Oddziału Włocławskiego Towarzystwa Naukowego w Rypinie* (ss. 141–145). Zofia Ewa Szczęsna przygotowała szósty z kolei tomik swojej poezji, tym razem sławiący jeden z zakątków ziemi dobrzyńskiej pt. *Na skępską nutę*, słowo wstępne skreślili Zofia i Tadeusz Korszeniowie (Rypin 1999, ss. 118, wyd. Dom Wydawniczy Verbum). Mgr Marian Duchnowski w 1999 r. redagował kolejne numery „Gazety Lipnowskiej”, a mgr Zenon Gózdź „Wieści z Ziemi Dobrzyńskiej” (numery 1–4).

⁸ „Ziemia Dobrzyńska. Zeszyty Historyczne Dobrzyńskiego Oddziału WTN” 1999, t. 6, pod red. M. Krajewskiego, Rypin 1999.

W różnych czasopismach naukowych i regionalnych ziemię dobrzyńską skutecznie starali się popularyzować członkowie Dobrzyńskiego Oddziału WTN, m.in. mgr Bogdan Balcerowicz, mgr Zenon Bigoszewski, mgr Elżbieta Budzanowska, mgr Henryk Chłopecki, Tadeusz Chojnicki, mgr Marian Duchnowski, dr Piotr Gałkowski, mgr Stanisław Giziński, mgr Zenon Gózdź, Jan Jagodziński, mgr Wiesława Kusztal, mec. Stanisław Modrzejewski, mgr Cezariusz Papiernik, Roman Piotrowski, Zenobia Rogowska, Urszula Smolińska, Jan Smoliński, mgr Ryszard Specjalski i inni⁹.

V. Z ziemią dobrzyńską wciąż żywe kontakty utrzymuje profesor Jerzy Pietrkiewicz z Londynu, urodzony w Fabiankach koło Włocławka. Za nieustanne rozslawianie ziemi dobrzyńskiej został on m.in. uhonorowany w 1991 r. tytułem Honorowego Członka Dobrzyńskiego Oddziału WTN. Uchwałę w tej sprawie podjęli członkowie Dobrzyńskiego Oddziału WTN w czasie Walnego Zgromadzenia w dniu 23 XI 1991 roku¹⁰. W 1999 r. Urszula Smolińska, nauczycielka SP nr 1 im. mjr. H. Sucharskiego w Rypinie, członkini DO WTN, przesłała wybitnemu synowi tej ziemi list z fotogazetką szkolną poświęconą wybitnym dobrzyniakom. W odpowiedzi Jerzy Pietrkiewicz przesłał na adres szkoły list, którego fotokopię zamieszczamy na kolejnej stronie.

⁹ Kronika Dobrzyńskiego Oddziału WTN, t. 1; Rejestr członków Oddziału. W czasie sesji popularnonaukowej nt. *Eksterminacja społeczeństwa powiatu rypińskiego w latach II wojny światowej 1939–1945*, zorganizowanej z inicjatywy mgr Elżbiety Budzanowskiej, członkini Zarządu Dobrzyńskiego Oddziału WTN, dyrektor Muzeum Ziemi Dobrzyńskiej w Rypinie, w dniu 9 X 1999 r. wśród pięciu referentów, czterech, to członkowie Oddziału (Roman Piotrowski, Piotr Gałkowski, Mirosław Krajewski i Antoni Witkowski).

¹⁰ Kronika Dobrzyńskiego Oddziału WTN, t. 1, s. 37; S. M o d r z e j e w s k i, Dobrzyński Oddział..., s. 138.



Moi Kochani, wzruszyła mnie
Wasza pamięć o mnie i to, że
P. poznajecie dobryński region,
bo taką drogą przez matkę
do Ojczyzny wspólnie idzie się
całe życie. Nie ma wtedy oddalenia,
zagubienia w świadomości kim jesteśmy;
pamięć oddycha płucami, słucha własnego
bicia serca. «Wiersze dobryńskie» pisałem
pod koniec wojny, tej niszczącej grozy,
tak jak «Siewny» ku czci Pociętych,
która nas słucha ze Skępego, z Klasztoru w
Oborach, z Kopiczek przydrożnych.

A młodzieńcki Chopin, opisując rodzinę
«okrogina» w Szafarni, pisze jak zaprali nagle
dobrzyńskiego, to znaczy: oberek. On wiedział.

Przejdźcie próg tysiąclecia z wiarą w siebie. Niech
Opaterność prowadzi. Obiecuję, że jak będę blisko
Rypina, odwiedzę Was.

Z serdecznością
podpisuję

Jerzy Pietrkiewicz

Imperial Cancer
Research Fund

Imperial Cancer Research Fund is dedicated to
preventing, curing and relieving cancer.
61, Lincoln's Inn Fields, London, WC2A 3PX. Tel: 071 2429360

(Londyn, w grudniu 1995)



Dobrzyński Oddział WTN w Rypinie, wspierany przez Zarząd
WTN, pragnie w dalszym ciągu kontynuować swoją działalność
zmierzącą do badań i popularyzacji tego historycznego skrawka
Polski.

Mirosław Krajewski (Rypin)

BIBLIOGRAFIA WOJEWÓDZTWA WŁOCŁAWSKIEGO ZA ROK 1998

I. ZAGADNIENIA OGÓLNE

1. **BAGDZIŃSKI Stanisław Leszek**, ur. 29 września 1935 we Włocławku //W: Współcześni uczeni polscy: słownik biograficzny / red. nauk. Janusz Kapuścik. T. 1: A–G . — Warszawa: Ośrodek Przetwarzania Informacji, [1998]. — S. 53–54
2. **BAGROWICZ Jerzy**: Ks. Franciszek Józwiak — redaktor. *Studia Włocławskie* 1998 T. 1 s. 252–258
3. **BERENT Maria, MOŚCICKA Maria**: Bibliografia: lata 1990–1992. *Rocz. Kult. Kuj.* 1998 T. 14 s. 184–215
[Dot. Kujaw i Pomorza]
4. **BIBLIOGRAFIA** diecezji włocławskiej za lata 1994–1997 / zestawiał ks. Kazimierz Rulka. *Kronika Diecezji Włocławskiej* 1998 T. 81 nr 9 s. 432–450
5. **BIBLIOGRAFIA** publikacji prof. dr. hab. Stanisława Leszka Bagdzińskiego / zestawiała Maria Marszałkowska. *Zap. Kuj. Dobrz.* 1998 T. 12 s. 15–24
6. **BIBLIOGRAFIA** województwa włocławskiego za rok 1996 / oprac. Anna Borowiecka. *Zap. Kuj. Dobrz.* 1998 T. 12 s. 385–416
7. **BIULETYN** Przewodnicki 1998 nr 66 / oprac. red. i graf. Andrzej Szczepański. — Włocławek: Oddział Kujawski PTTK, 1998 . — [21] s.
[Wydanie specjalne z okazji 90-lecia Oddziału Kujawskiego]

8. DOBRZYŃ nad Wisłą: przewodnik / [tekst Zenon Bigoszewski]. — Dobrzyń nad Wisłą: Urząd Miasta i Gminy, 1998. — [14] s.
9. HANC Wojciech: Ks. Franciszek Józwiak jako rektor. *Studia Włocławskie* 1998 T. 1 s. 242–251
10. JANKOWSKI Stanisław: Ks. Franciszek Józwiak jako bibliista. *Studia Włocławskie* 1998 T. 1 s. 259–265
11. KALENDARIUM województwa włocławskiego za rok 1996 / zestawili Lozanna i Piotr Bokota. *Zap. Kuj. Dobrz.* 1998 T. 12 s. 419–455
12. KALENDARIUM za lata 1996–1997 / zestawiała Dorota Wojciechowska. *Rocznik Muzealny* 1998 T. 7 s. 171–183
13. KAROLEWICZ Grażyna: Ksiądz Idzi Benedykt Radziszewski 1871–1922. — Lublin: „Polihymnia”, 1998. — 164 s., [10] s. tabl. [Radziszewski Idzi — ksiądz]
14. KOSIEDOWSKI Wojciech: Pamięci profesora Leszka Bagdzińskiego (1935–1997). *Zeszyty Naukowe WSHE* 1998 T. 2 s. 7–9
15. MYŚLAKOWSKI Piotr: W górę rzeki: Myślakowscy z ziemi dobrzyńskiej: wspomnienia, teksty i materiały. — Warszawa: Studio Wydawnicze „Familia”, 1997. — 218 s. — Rec. Anna Maria Stogowska. *Notatki Płockie* 1998 nr 3 s. 59–60
16. NOWICKA Grażyna: Kujawska wnuczka Mickiewicza. *Sycyna* 1998 nr 13 s. 12
[Modlińska Helena]
17. PAWŁOWSKA Krystyna: Anna Brzezińska (1925–1997). *Rocznik Muzealny* 1998 T. 7 s. 137–138
18. PAWŁOWSKA Krystyna: Antoni Chynek (1892–1997). *Rocznik Muzealny* 1998 T. 7 s. 139–140

19. **PAWŁOWSKA Krystyna**: Karol Ziomko (1917–1997). *Rocznik Muzealny* 1998 T. 7 s. 143–145
20. **PAWŁOWSKA Krystyna**: Leokadia Wolska (1905–1997). *Rocznik Muzealny* 1998 T. 7 s. 141–142
21. **PAWŁOWSKA Krystyna**: Zofia Szmajda-Mierzwicka laureatką nagrody im. Oskara Kolberga w 1997 roku (XXII edycja). *Rocznik Muzealny* 1998 T. 7 s. 147–148
22. **PODSTAWOWE dane statystyczne według miast i gmin za 1997 r.** / Urząd Statystyczny we Włocławku. — Włocławek: Urząd Statystyczny, 1998. — 99 s.
23. **REJMANOWSKI Tadeusz**: Kasper Lindener junior (1562–1611), doktor medycyny i filozofii, kanonik i medyk kapituły włocławskiej. *Zeszyty Naukowe SHKMiZH WTN R.* 1998 nr 1 s. 63–67
24. **ROCZNIK Muzealny. T. 7** / Muzeum Ziemi Kujawskiej i Dobrzyńskiej. — Włocławek: MZKiD, 1998. — 183 s.
25. **SŁAWIŃSKI Tadeusz**: Zastużeni, wybitni działacze Oddziału Kujawskiego PTK / PTTK. *Biuletyn Przewodniczk* 1998 nr 66 s. [8–9]
26. **STAŃCZYK Adam**: Województwo kujawsko-pomorskie: wybrane zagadnienia funkcjonalno-przestrzenne. *Przestrzeń* 1998 nr 2(7) s. 12–18
27. **STERKOWICZ Stanisław**: Tadeusz Reichstein (1897–1996): laureat Nagrody Nobla w dziedzinie filozofii i medycyny. *Zap. Kuj. Dobrz.* 1998 T. 12 s. 313–318
28. **STOWARZYSZONE Gminy Dobrzyńskie**: biuletyn informacyjny / pod red. Tadeusza Chojnickiego i Zenona Góździa. [Nr] 4. — Dobrzyń nad Wisłą: SGZD, 1998. — 40 s.

29. STUDIA Włocławskie. T. 1 / Teologiczne Towarzystwo Naukowe Wyższego Seminarium Duchownego we Włocławku. — Włocławek: Włocł. Wydaw. Diecezjalne, 1998. — 317 s.
30. **SZCZEPAŃSKI Andrzej**: Andrzej Lipski herbu Grabie — kanclerz wielki koronny, biskup włocławski. *Biuletyn Przewodniczkę* 1998 nr 66 s. [13–15]
31. WŁOCLAWSKIE 1997: wybrane dane / Urząd Statystyczny we Włocławku. — Włocławek: Urząd Statystyczny, 1998. — 28 s.
32. **WOJCIECHOWSKI Mieczysław**: Stanisław Leszek Bagdziński (1935–1997): [nekrolog]. *Zap. Kuj. Dobrz.* 1998 T. 12 s. 9–13
33. **WOŹNÝ Kazimiera**: Gmina Obrowo // W: Sejmik Kultury Gmin Ziemi Dobrzyńskiej: materiały z sesji popularnonaukowej, Osiek nad Wisłą, 2 października 1997 r. — Dobrzyń nad Wisłą: SGZD, 1998. — S. 23–25
34. WYDAWNICTWA Muzeum Ziemi Kujawskiej i Dobrzyńskiej we Włocławku 1996–1997 / zestawiała Dorota Wojciechowska. *Rocznik Muzealny* 1998 T. 7 s. 167–170
35. Z ŻYCIA diecezji / red. ks. Ireneusz Mrowicki. *Kronika Diecezji Włocławskiej* 1998 T. 81 nr 1 s. 43–44; nr 3 s. 126–131; nr 4 s. 186–190; nr 5–6 s. 196–202; nr 7 s. 321–323; nr 8 s. 364–370; nr 9 s. 429–431; nr 10 s. 504–509; nr 11 s. 581–583; nr 12 s. 640–642
36. ZAPISKI Kujawsko-Dobrzyńskie. T.12: Miasta Kujaw i ziemi dobrzyńskiej w XX wieku / [komitet red. Mieczysław Wojciechowski i in.]. — Włocławek: WTN, 1998. — 455 s.
37. ZESZYTY Naukowe. [R.] 1998 nr 1 / Sekcja Historii Kultury Materialnej i Zbiorów Historycznych WTN. — Włocławek: WTN, 1998. — 106 s.
38. ZESZYTY Naukowe WSPS. T. 1: Nauki humanistyczne i społeczne / [kolegium red. Stanisław L. Bagdziński i in.]. — Włocławek: WTN, 1998. — 106 s.

- clawek: WSPS, 1997. — 186 s. — Rec. Tomasz Łaszkiwicz. *Zap. Kuj. Dobrz.* 1998 t. 12 s. 342–345
39. ZESZYTY Naukowe WSHE. T. 2: Problemy rozwoju i restrukturyzacji gospodarki regionalnej. Doświadczenia województwa wrocławskiego / Wyższa Szkoła Humanistyczno-Ekonomiczna we Wrocławku. — Wrocław: WSHE, 1998. — 204 s.
40. ZESZYTY Naukowe WSHE. T. 3: Nauki pedagogiczne / Wyższa Szkoła Humanistyczno-Ekonomiczna we Wrocławku. — Wrocław: WSHE, 1998. — 236 s.
41. ZIEMIA Dobrzyńska: Zeszyty Historyczne Dobrzyńskiego Oddziału WTN / Dobrzyński Oddział Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego. Z. 3. — Rypin: DO WTN, 1995. — 110 s. — Rec. Andrzej Mycio. *Zap. Kuj. Dobrz.* 1998 T. 12 s. 346–352
42. ZIEMIA Kujawska. T. 12 / Polskie Towarzystwo Historyczne. Oddział w Inowrocławiu. — Inowrocław: Pol. Tow. Hist., 1997. — 275 s. — Rec. Piotr Kurlenda. *Zap. Kuj. Dobrz.* 1998 T. 12 s. 352–360
43. ZIÓŁKOWSKI Bogdan: 90 lat PTK/PTTK we Wrocławku. *Biuletyn Przewodniczk* 1998 nr 66 s. [3–7]

II. ŚRODOWISKO GEOGRAFICZNE

44. CEYNOWA-GIŁDON Mirosława: Naziemne gatunki porostów z rodzaju *Verrucaria* (Lichenes, Verrucariaceae) na Kujawach i niektórych terenach sąsiednich. — *Fragm. Flor. Geobot., Ser. Pol.* — 1998 A. 5 s. 21–27
45. DZIURZYŃSKI Tomasz, MAGNUSZEWSKI Artur: Nowa metoda zobrazowania i obliczeń tempa sedymentacji w Jeziorze

- Włocławskim za pomocą systemu geoinformacyjnego. *Gospodarka Wodna*, 1998 nr 6 s. 212–216
46. **GLAZIK Ryszard**: Zmiany natężenia filtracji przez zaporę boczną zbiornika włocławskiego po 25 latach eksploatacji. *Prz. Geogr.* 1998 z. 1/2 s. 27–45
47. **KUCZKOWSKI Wojciech**: Szlak Wisły. *Gospodarka Wodna* 1998 nr 11 s. 393–396; nr 12 s. 433–436
48. **MONITORING** powierzchni ziemi województwa włocławskiego / [aut. Elżbieta Achrem i in.]. — Włocławek: [Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska], 1998. — 155 s. (Biblioteka Monitoringu Środowiska)
49. **PIWOCKI Marcin**: Węgiel brunatny w okolicach Włocławka — historia badań geologicznych i udostępnienia górniczego. *Prz. Geol.* 1998 nr 2 s. 179–185
50. **POPRAWSKI Lech, JASIAK Teresa, WĄSIK Mirosław**: Analiza zmian chemizmu wód leczniczych Ciechocinka w trakcie wieloletniej eksploatacji. *Prz. Geol.* 1998 nr 4 s. 331–336
51. **SIELICKI Sławomir**: Powrót sokoła. *Eko Więści* 1998 nr 1 s. 11
52. **STOPIEŃ** wodny Włocławek — analiza stateczności wybranych budowli za pomocą metody elementów skończonych. *Gospodarka Wodna* 1998 nr 9 s. 336–345
53. **SZABŁOWSKI Janusz**: Wyniki badań nad wpływem melioracji wodnych na środowisko przyrodnicze i gospodarkę rolną w województwie włocławskim. *Zeszyty Naukowe WSHE* 1998 T. 2 s. 137–146

III. HISTORIA

54. **ANDRZEJEWSKA Aldona**: Sowa i nieroztropne ptaszki, czyli o odkryciu staropolskiego dworu w Stawcu na Kujawach. *Archeologia Żywa* 1998 nr 2(7) s. 32–35
[Stawiec — gm. Lubanie]
55. **ANDRZEJEWSKI Roman**, bp: Kapituła dzisiaj: Włocławek, 14 XI 1998: 850-lecie Kapituły Katedralnej. *Kronika Diecezji Włocławskiej* 1998 T. 81 nr 11 s. 536–553
56. **BIENIAK Janusz**: Średniowiecze na Ziemi Dobrzyńskiej. Cz. 2 // W: Z dziejów Ziemi Dobrzyńskiej. [Z.] 2: Materiały z sesji popularnonaukowej, Radziki Duże, 6 listopada 1997 r. / pod red. Zenona Góździa. — Dobrzyń nad Wisłą: SGZD, 1998. — s. 7–33
57. **BOKOTA Piotr**: Widoki miasta. *Filokartysta* 1998 nr 1/2 s. 20–21
[Zbiór kart pocztowych i widoków Włocławka w Archiwum Diecezjalnym we Włocławku]
58. **BOKOTA Piotr**: Zaborcza symbolika państwowa na Kujawach wschodnich w dobie powstania styczniowego. *Rocznik Muzealny* 1998 T. 7 s. 61–82
59. **FRĄTCZAK Wojciech**: Kościół rzymsko-katolicki we Włocławku w okresie drugiej Rzeczypospolitej. *Kronika Diecezji Włocławskiej* 1998 T. 81 nr 5–6 s. 202–238
60. **GAŁKOWSKI Piotr**: Genealogia ziemiaństwa Ziemi Dobrzyńskiej XIX–XX wieku (do 1939 roku) / herby rysował Adam Jońca. — Rypin: Wydaw. Muzeum Ziemi Dobrzyńskiej, 1997. — 292 s. — Rec. Mirosław Krajewski. *Zap. Kuj. Dobrz.* 1998 T. 12 s. 331–335; Piotr Myślakowski. *Prz. Hist.* 1998 z. 2 s. 314–319
61. **GERKO Włodzimierz**: Z dziejów solnictwa kujawskiego. Cz. 6. *Biuletyn Przewodnicki* 1998 nr 66 s. [18–20]

62. **GÓZDŹ Zenon**: Ziemia Dobrzyńska w zasięgu krzyżackiego miecza // W: Z dziejów Ziemi Dobrzyńskiej. [Z.] 2: Materiały z sesji popularnonaukowej, Radziki Duże, 6 listopada 1997 r. / pod red. Zenona Góździa. — Dobrzyń nad Wisłą: SGZD, 1998. — S. 34–53
63. **GRUSZCZYŃSKA Marianna**: Dzieje najstarszych dokumentów władz miejskich Włocławka. *Zeszyty Naukowe SHKMizH WTN* nr 1 s. 81–106
64. **GRUSZCZYŃSKA Marianna**: Opis statystyczny Piotrkowa Kujawskiego z 1860 roku. *Zap. Kuj. Dobrz.* 1998 T. 12 s. 295–311
65. **HEDERYCH Jerzy**: Izbica Kujawska w XX wieku. *Zap. Kuj. Dobrz.* 1998 T. 12 s. 113–141
66. **JÓZWIAK Sławomir**: Powstanie i rozwój struktury administracyjno-terytorialnej zakonu krzyżackiego na Kujawach i w ziemi chełmińskiej w latach 1246–1343. — Toruń: TNT, 1997. — 278 s. — Rec. Maciej Dorna. *Rocz. Hist.* 1998 R. 64 s. 250–253
67. **JÓZWIAK Sławomir**: Trzy nie znane źródła dotyczące krzyżackich posiadłości na Kujawach na przełomie XIV–XV wieku. *Ziemia Kujawska* 1998 T. 13 s. 137–143
68. **JUBILEUSZ XV-lecia Polskiego Towarzystwa Numizmatycznego we Włocławku** / [zesp. red. Stanisław Podgórski, Piotr Bokota]. — Włocławek: Pol. Tow. Numizmatyczne, [1998]. — 16 s.
69. **KAJZER Leszek**: Inwentarz mieszczan miasta Jego Królewskiej Mości Brześcia Kuyawskiego osiadłych i nieosiadłych z roku 1782. *Zap. Kuj. Dobrz.* 1998 T. 12 s. 259–294
70. **KALINOWSKI Jerzy**: 50 lat Banku Spółdzielczego w Dobrzyniu nad Wisłą. — Dobrzyń nad Wisłą: Bank Spółdzielczy, 1998. — 36 s.
71. **KARCZEWSKA Joanna**: Urzędnicy książąt kujawskich Leszka, Przemysława i Kazimierza Ziemomysłowiców. Cz. 2. *Ziemia*

- Kujawska* 1998 T. 13 s. 5–25
[Kujawy inowrocławskie]
72. **KOPCZYŃSKI Michał**: Old age gives no joy?: Old people in the Kujawy country side at the end of the 18th century / tł. z pol. Janina Dorosz. *Acta Pol. Hist.* — 1998 T. 78 s. 81–101
[Kujawy — ludność, statystyka, demografia historyczna]
73. **KRAJEWSKI Mirosław**: Społeczno-gospodarczy rozwój Rypina w latach Drugiej Rzeczypospolitej (1918–1939). *Zap. Kuj. Dobrz.* 1998 T. 12 s. 217–258
74. **KUBIAK Władysław**: Szkice z dziejów Lubrańca w XX wieku. *Zap. Kuj. Dobrz.* T. 12 s. 177–216
75. **KUJAWSKI Witold**: Kapituła włocławska w dziejach diecezji włocławskiej. *Kronika Diecezji Włocławskiej* 1998 T. 81 nr 11 s. 554–581
76. **KUJAWSKI Zenon**: Sejmiki brzesko-kujawskie i ich znaczenie dla rozwoju miasta Radziejowa *Debiuty Naukowe WSHE* 1998 [T. 1] s. 63–98
77. **LUSTRACJA** województw wielkopolskich i kujawskich 1659–1665. Cz. 2: Województwa sieradzkie, łęczyckie, brzesko-kujawskie, inowrocławskie i ziemia dobrzyńska / wyd. Z. Górski, J. Pakulski, A. Tomczak. — Toruń: TNT, 1996. — XVI, 338 s. +3 mapy. — Rec. Waldemar Choratyczewski, Dariusz Karzewski. *Ziemia Kujawska* 1998 T. 13 s. 204–211
78. **MACIEJEWSKI Jacek**: Do początku XIV wieku. — („Per totam terram equitando...” z badań nad itinerarium biskupów włocławskich w średniowieczu; cz. 1). *Nasza Przeszł.* 1998 [T.] 90 s. 57–93
79. **MACIEJEWSKI Jacek**: Działalność kościelna Gerwarda z Ostrowa, biskupa włocławskiego w latach 1300–1323. — Bydgoszcz:

- WSP, 1996. — 180 s. — Rec. Leszek Zygmunt. *Ziemia Kujawska* 1998 T. 13 s. 201–204
80. **MACIEJEWSKI Jacek**: O dacie konsekracji drugiej katedry włocławskiej i czasie zebrań tamtejszych kapituł generalnych w XIII i XIV w. *Nasza Przeszł.* 1998 [T.] 89 s. 491–499
81. **MAKAROWICZ Przemysław**: Rola społeczności kultury iwieńskiej w genezie trzcinieckiego kręgu kulturowego (2000–1600 BC). — Poznań: Uniwersytet im. A. Mickiewicza, 1998. — 453 s. (Materiały do syntezy pradziejów Kujaw; nr 8)
82. **MATERIAŁY** genealogiczne szlachty parafii Rypin 1675–1808: na podstawie kościelnych ksiąg metrykalnych parafii św. Trójcy w Rypinie / oprac. i wydał Piotr Mysłakowski. — Warszawa: Studio Wydawnicze „Familia”, 1998. — 234 s. (Rodowody Szlachty Ziemi Dobrzyńskiej; t. 1)
83. **MIETZ Andrzej, PAKULSKI Jan, WASZKIEWICZ Zofia**: Nadwiślańska gmina Czernikowo: przeszłość, religijność, tożsamość. — Toruń: Rada i Urząd Gminy Czernikowo, 1998. — 398 s.
84. **MYŚLAKOWSKI Piotr**: Opowieści rypińskie: dzieje, ludzie, obyczaje: w parafii św. Trójcy w Rypinie (XVII i XVIII wiek). — Warszawa: Studio Wydawnicze „Familia”, 1998. — 196 s. (Ziemia Dobrzyńska)
85. **PAWLAK Marian**: Z dziejów polskiej organizacji wojskowej w Chodczu. *Zap. Kuj. Dobrz.* 1998 T. 12 s. 99–111
86. **PIOTROWSKI Roman**: Skrwilno i okolice (od czasów najdawniejszych po 1945 r.). — Skrwilno: Zarząd Gminy, 1997. — 204 s. — Rec. Mirosław Krajewski. *Zap. Kuj. Dobrz.* 1998 T. 12 s. 336–342
87. **ROSZAK Stanisław**: Rola sanktuarium markowickiego w rozwoju kultu maryjnego na Kujawach w XVII i XVIII wieku. *Ziemia Kujawska* 1998 T. 13 s. 77–85

88. **ROZYNKOWSKI Waldemar, SOWA Wojciech:** Parafia św. Jadwigi w Nieszawie: z dziejów kultu św. Jadwigi Królowej. — Toruń: „Scriptor”, 1998. — 99 s.
89. **SOBCZYK Paweł:** Badania ratowniczo-sondażowe kompleksu osadniczego kultury pomorskiej w Lubinie, stanowisko 4 A–B, woj. wrocławskie. *Rocznik Muzealny* 1998 T. 7 s. 7–34
90. **STOLICA i region:** Włocławek i jego dzieje na tle przemian Kujaw i Ziemi Dobrzyńskiej: materiały z sesji naukowej (9–10 maja 1994 roku) / pod red. Olgi Krut-Horonziak i Leszka Kajzera. — Włocławek: Urząd Miejski, Państwowa Służba Ochrony Zabytków, 1995. — 296 s. — Rec. Tomasz Chinciński. *Zap. Kuj. Dobrz.* 1998 T. 12 s. 322–325
91. **SZTEINKE Anzelm Janusz:** Kościół Wszystkich Świętych i Klasztor Franciszkanów-Reformatów we Włocławku 1625–1997. — Włocławek: WTN, 1998. — 70 s., [8] s. il. (Zabytki sztuki na Kujawach i w ziemi dobrzyńskiej)
92. **TYC George Leszek:** Krzyżem, mieczem i piórem: chrześcijaństwo w Starym i Nowym Rypinie do roku 1795. — Princeton: Nakł. autora; Rypin: Katolickie Stowarzyszenie „Civitas Christiana”, 1998. — 90 s.
93. **URBAŃSKI Andrzej:** Ukraiński cmentarz wojskowy w Aleksandrowie Kujawskim. *Pomorze i Kujawy: dwumiesięcznik turystyczno-krjoznawczy* 1998 nr 1 s. 21–26
94. **WOJTKOWSKI Marek:** Insurekcja Kościuszkowska 1974 roku na Kujawach wschodnich. *Debiuty Naukowe WSHE* 1998 [T. 1] s. 99–106
95. **Z DZIEJÓW Ziemi Dobrzyńskiej.** [Z.] 2: Materiały z sesji popularyzacyjnej, Radziki Duże, 6 listopada 1997 r. / pod red. Zenona Góździa. — Dobrzyń nad Wisłą: SGZD, 1998. — 79 s.

96. **ZIELIŃSKA Iwona**: Z dziejów Radzynka i okolic. *Debiuty Naukowe WSHE* 1998 [T. 1] s. 107–120
97. **ŻEBROWSKI Tadeusz**: Zasoby archiwalne diecezji płockiej // W: Z dziejów Ziemi Dobrzyńskiej. [Z.] 2: Materiały z sesji popularnonaukowej, Radziki Duże, 6 listopada 1997 r. / pod red. Zenona Góździa. — Dobrzyń nad Wisłą: SGZD, 1998. — s. 55–55 [Źródła wiedzy o osobach i miejscowościach Ziemi Dobrzyńskiej; Akta wizytacyjne]
98. **ŻUCHOWSKI Zbigniew**: Radziki Duże i Wąpielsk — zarys dziejów miejscowości do 1939 r. // W: Z dziejów Ziemi Dobrzyńskiej. [Z.] 2: Materiały z sesji popularnonaukowej, Radziki Duże, 6 listopada 1997 r. / pod red. Zenona Góździa. — Dobrzyń nad Wisłą: SGZD, 1998. — S. 70–76

IV. ZAGADNIENIA GOSPODARCZE

99. **BAGDZIŃSKI Stanisław Leszek**: Bariery polskiej polityki regionalnej w procesie transformacji systemowej. *Zeszyty Naukowe WSHE* 1998 T. 2 s. 11–22
100. **BAGDZIŃSKI Stanisław L., MAIK Wiesław**: Przebieg transformacji systemowej w województwie toruńskim i wrocławskim // W: Gospodarka — przestrzeń — środowisko: restrukturyzacja transformacyjna i rozwój regionów w perspektywie procesu jednoczenia się Europy / pod red. Stanisława Leszka Bagdzińskiego i Marii Marszałkowskiej. — Toruń: Wydaw. UMK, 1998. — S. 245–254
101. **BAGDZIŃSKI Stanisław L., MAIK Wiesław**: Przebieg transformacji systemowej w województwie toruńskim i wrocławskim. *Promocje Pomorskie* 1998 R. 6 nr 3(63) s. 10–11

102. BEZROBOCIE w województwie wrocławskim w roku 1997 / Urząd Statystyczny we Wrocławku. — Wrocław: Urząd Statystyczny, 1998. — 18 s.: mapa, wykr.
103. **BIENIEK Wiesław**: Trudna specjalność / rozm. przepr. Anna Turska. *Nowe Życie Gosp.* 1998 nr 28 s. 54 [Zakład Mechaniczny „Azomet” we Wrocławku]
104. **BŁASIAK Andrzej**: Bogatsza oferta / rozm. przepr. Anna Turska. *Nowe Życie Gosp.* 1998 nr 28 s. 40 [Polichlorek winylu – produkt Anwilu S.A.]
105. BUDŻETY gmin województwa wrocławskiego w latach 1996–1997 / Urząd Statystyczny we Wrocławku. — Wrocław: Urząd Statystyczny, 1998. — 27 s.: mapa, wykr.
106. **BYSTRYKOWA Emilia**: Sposoby na bezrobocie. Komisje WIR [Wrocławskiej Izby Rolniczej]. *Kur. Roln.* 1998 nr 6 s. 9
107. **CZEPIEL Ryszard**: Krócej w kuchni / rozm. przepr. Anna Turska. *Nowe Życie Gosp.* 1998 nr 29 s. 22–23 [Zakłady Koncentratów Spożywczych „Delecta” S. A.]
108. **GULIN Wojciech**: Wybrane aspekty bezrobocia w województwie wrocławskim. *Przestrzeń* 1998 nr 1(6) s. 16–17
109. **KACZOROWSKI Krzysztof**: Rynek z perspektywami / rozm. przepr. Anna Turska. *Nowe Życie Gosp.* 1998 nr 28 s. 34–35 [Anwil S. A. — Zakłady Azotowe „Wrocławek”]
110. **KONKEL Jolanta Agata**: Ciechocinek w procesie transformacji systemu ekonomicznego. *Zeszyty Naukowe WSHE* 1998 T. 2 s. 109–126
111. **KOSIEDOWSKI Wojciech**: Wielowymiarowa analiza dysproporcji przestrzennych w rozwoju województwa wrocławskiego w okresie transformacji systemowej. *Zeszyty Naukowe WSHE* 1998 T. 2 s. 23–39

112. **MICHALAK Zygmunt**: Rolnictwo województwa kujawsko-pomorskiego. *Promocje Pomorskie* 1998 R. 6 nr 12(72) s. 34–35
113. **PODMIOTY** zarejestrowane w systemie REGON w województwie wrocławskim w roku 1997 / Urząd Statystyczny we Wrocławku. — Wrocławek: Urząd Statystyczny, 1998. — 44 s.: wyk. r.
114. **PRODUKCJA** ziemiopłodów rolnych i ogrodnicych w roku 1997 / Urząd Statystyczny we Wrocławku. — Wrocławek: Urząd Statystyczny 1998. — 76 s.: mapy, wyk. r.
115. **RUDNICKI Roman**: Wybrane zagadnienia restrukturyzacji rolnictwa na przykładzie województw bydgoskiego, toruńskiego i wrocławskiego // W: *Gospodarka — przestrzeń — środowisko: restrukturyzacja transformacyjna i rozwój regionów w perspektywie procesu jednoczenia się Europy* / pod red. Stanisława Leszka Bagdzińskiego i Marii Marszałkowskiej. — Toruń: Wydaw. UMK, 1998. — S. 255–274
116. **RYNEK** wewnętrzny w województwie wrocławskim w 1997 r. / Urząd Statystyczny we Wrocławku. — Wrocławek: Urząd Statystyczny, 1998. — 21 s.: mapa, wyk. r.
117. **SOBKÓW Czesław**: Zróżnicowanie przestrzenne rolniczego potencjału wytwórczego w województwie wrocławskim. *Zeszyty Naukowe WSHE* 1998 T. 2 s. 127–136
118. **TARKOWSKI Jerzy**: Jak się uczą w „Azotach”. *Życie Gosp.* 1998 nr 1 s. 25–27
[Restrukturyzacja Zakładów Azotowych Wrocławek S.A.]
119. **TRANSFORMACJA** społeczno-ekonomiczna Polski Środkowej / [red. nauk. Andrzej Werwicki]. — Łódź: Wydaw. Uniw. Łódz.; 1998. — 282 s.
[Opracowania zawarte w publikacji obejmują obszar 8 województw — kaliskie, konińskie, łódzkie, piotrkowskie, płockie, sieradzkie, skierniewickie i wrocławskie]

120. **TROCIKOWSKI Tadeusz**: Współpraca gospodarcza województwa wrocławskiego z partnerami z krajów Europy środkowo-wschodniej. *Zeszyty Naukowe WSHE* 1998 T. 2 s. 75–92
121. **WAWRZYŃIAK Henryk**: Delecta S.A. wczoraj i dziś. *Biuletyn Przewodniczkę* Nr 66 s. [10–13]
122. **ZIELIŃSKI Marian**: Funkcjonowanie regionalnego rynku pracy w okresie transformacji systemowej w województwie wrocławskim // W: *Gospodarka — przestrzeń — środowisko: restrukturyzacja transformacyjna i rozwój regionów w perspektywie procesu jednoczenia się Europy / pod red. Stanisława Leszka Bagdzińskiego i Marii Marszałkowskiej.* — Toruń: Wydaw. UMK, 1998. — s. 285–295
123. **ZIELIŃSKI Marian**: Pilotażowy program zmniejszania bezrobocia na wsi na przykładzie gminy Dobrze, województwo wrocławskie. *Zeszyty Naukowe WSHE* 1998 T.2 s. 93–107

V. SŁUŻBA ZDROWIA

124. **OCH Krzysztof**: Uzdrowisko Wieniec Zdrój zarys dziejów i stan obecny. *Debiuty Naukowe WSHE* 1998 [T. 1] s. 121–127
125. **REJMANOWSKI Tadeusz**: Dzieje apteki w Aleksandrowie Kujawskim (około 1880–1939). *Zeszyty Naukowe SHKMizH WTN R.* 1998 nr 1 s. 69–79
126. **REJMANOWSKI Tadeusz**: Szpital Powiatowy w Aleksandrowie Kujawskim (1918–1975). *Zap. Kuj. Dobrz.* 1998 T. 12 s. 71–97

VI. ZAGDNIENIA SPOŁECZNO-POLITYCZNE

127. **BRENDA Zbigniew**: Co nam zostało z tych lat...: WBPP we Włocławku: 1975–1998. *Przestrzeń* 1998 nr 2(7) s. 6–11
[Wojewódzkie Biuro Planowania Przestrzennego we Włocławku]
128. **CHAMOT Marek**: Województwo kujawsko-pomorskie: szanse i zagrożenia. *Promocje Pomorskie* 1998 R. 6 nr 10(70) s. 6
129. **GLUCHOWSKI Piotr**: Trzynaście złotych. *Gaz. Wybor.* 1998 nr 168 s. 15–16
[Zasiłki dla bezrobotnych w woj. włocławskim]
130. **JAKI** będzie region pomorsko-kujawski? / oprac. Marek Chamot, zdjęcia Piotr Rogatty. *Promocje Pomorskie* 1998 R. 6 nr 2(62) s. 2–6
131. **LEWANDOWSKI Czesław**, bp: Wprowadzenie do uroczystości 850-lecia Włocławskiej Kapituły Bazyliki Katedralnej. *Kronika Diecezji Włocławskiej* 1998 T. 81 nr 11 s. 532–536
132. **LEWANDOWSKI Stanisław**: 30 lat działalności Koła PTG we Włocławku. *Czas. Geograf.* 1998 z. 2 s. 231–33
133. **ŁASZCZYK Mieczysław**: Sprawozdanie ze spotkania Diecezjalnych Duszpasterzy Rodzin i Instruktoerek poradnictwa rodzinnego. *Kronika Diecezji Włocławskiej* 1998 T. 81 nr 3 s. 131–133
134. **MARSZAŁKOWSKA Maria**: Uwagi o atrakcyjności społeczno-gospodarczej Włocławka. *Zeszyty Naukowe WSHE* 1998 T. 2 s. 183–194
135. **POLITYKA** społeczna na drodze do Unii Europejskiej: materiały z konferencji naukowej we Włocławku w dniach 27–28 września 1996 r. / red. Krzysztof Piątek. — Włocławek: WSPS, 1997. — 342 s. — Rec. Piotr Kurlenda. *Zap. Kuj. Dobrz.* 1998 T. 12 s. 325–331

136. SYTUACJA demograficzna w województwie wrocławskim w roku 1997 / Urząd Statystyczny we Wrocławku. — Wrocław: Urząd Statystyczny, 1998. — 48 s.
137. **SZCZEPAŃSKI Andrzej**: Pomnik Poległych Obrońców Wisły 1920 roku. *Biuletyn Przewodnicki* 1998 nr 66 s. [20–21]
138. **TAŃSKA Małgorzata**: Dwie twarze Wrocławka. *Prz. Tyg.* 1998 nr 12 s. 13
[Spór o władzę w samorządzie między AWS–UW]
139. **TAŃSKI Arkadiusz**: Na Kujawach Białych. *PAL Przegląd Artystyczno-Literacki* 1998 nr 7/8 s. 26–27
[Mieszkańcy Aleksandrowa Kujawskiego – socjologia]
140. WYNIKI spisu rolniczego w 1998 r. / Urząd Statystyczny we Wrocławku. — Wrocław: Urząd Statystyczny, 1998. — 20 s.: wykr.
141. **ZIEMKOWSKI Julian, STAŃCZYK Adam**: Dlaczego region kujawsko-pomorski? *Promocje Pomorskie* 1998 R. 6 nr 3(63) s. 31
[Region kujawsko-pomorski — fragment polskiej przestrzeni społeczno-gospodarczej]

VII. NAUKA. OŚWIATA. KULTURA. SZTUKA

142. **ANDRZEJEWSKI Roman**: O tradycjach i możliwościach naukowych wrocławskiego środowiska kościelnego. *Studia Wrocławskie* 1998 T. 1 s. 7–20
143. **BARTOSZEWSKI Ryszard**: Cele i zadania Stowarzyszenia Gmin Ziemi Dobrzyńskiej // W: Sejmik Kultury Gmin Ziemi Dobrzyńskiej: materiały z sesji popularnonaukowej, Osiek nad Wisłą, 2 października 1997 r. — Dobrzyń nad Wisłą: SGZD, 1998. — S. 13–14

144. **BOKOTA Piotr:** Medalierskie i falerystyczne pamiątki 1996 roku we Włocławku. *Biuletyn Numizmatyczny* 1998 nr 4(312) s. 38–47
145. **BOKOTA Piotr:** Prace medalierskie Jana Sowińskiego. *Rocznik Muzealny* 1998 T. 7 s. 91–112
146. **BORCZYŃSKI Stanisław:** 50-lecie Zespołu Szkół Mechanicznych im. J. Piłsudskiego w Radziejowie. *Biul. Włocł. Kur. Ośw.* 1998 nr 3/4 s. 58–61
147. **BOROWIECKA Anna:** Biblioteka Naukowa Włocławskiego Towarzystwa Naukowego. *Zap. Kuj. Dobrz.* 1998 T. 12 s. 379–384
148. **BUDNIK Grzegorz J.:** Rzeźba gotycka na Kujawach i ziemi dobrzyńskiej. — Włocławek: MZKiD, 1998. — 175 s.
[Katalog wystawy Muzeum Ziemi Kujawskiej i Dobrzyńskiej we Włocławku]
149. **BUDNIK Grzegorz J.:** Zastosowanie siatki triangulacyjnej w badaniach nad schematami kompozycyjnymi plastyki gotyckiej na przykładzie trzech późnogotyckich predeli z Nieszawy, Kruszewicy i Gębic. *Rocznik Muzealny* 1998 T. 7 s. 35–51
150. **BUDNIK Grzegorz J., PAWŁOWSKA Krystyna:** Recepcja gotyckich schematów kompozycyjnych w rzeźbie ludowej: (na przykładzie analizy porównawczej gotyckiej kwatery z dawnego tryptyku z Liszkowa i płaskorzeźby z końca XVIII wieku ze zbiorów Muzeum Ziemi Kujawskiej i Dobrzyńskiej we Włocławku). *Rocznik Muzealny* 1998 T. 7 s. 53–59
151. **CHOJNICKI Tadeusz:** Znaczenie bibliotek dla kultury regionu ziemi dobrzyńskiej // W: Sejmik Kultury Gmin Ziemi Dobrzyńskiej; materiały z sesji popularnonaukowej, Osiek nad Wisłą, 2 października 1997 r. — Dobrzyń nad Wisłą: SGZD, 1998. — S. 21–22

152. **DEBIUTY** Naukowe WSHE. [T. 1] / [red. nauk. Mirosław Krajewski]; Wyższa Szkoła Humanistyczno-Ekonomiczna we Włocławku. — Włocławek: WSHE, 1998. — 152 s.
153. **DON** Wasyl: Pasażerowie niebieskiego taboru. — Włocławek: Wojewódzka Biblioteka Publiczna, 1998. — 48 s.
[Poezja]
154. **GZIŃSKI** Stanisław: Działalność kulturalna OSP na ziemi dobrzyńskiej // W: Sejmik Kultury Gmin Ziemi Dobrzyńskiej: materiały z sesji popularnonaukowej, Osiek nad Wisłą, 2 października 1997 r. — Dobrzyń nad Wisłą: SGZD, 1998. — S. 20–21
155. **KASIK** Marek: Sprawozdanie z działalności Wyższego Seminarium Duchownego we Włocławku w roku akademickim 1997/98. *Kronika Diecezji Włocławskiej* 1998 T. 81 nr 5–6 s. 239–252
156. **KOKOT** Michał: O działalności Osieckiego Stowarzyszenia Kultury Ludowej // W: Sejmik Kultury Gmin Ziemi Dobrzyńskiej: materiały z sesji popularnonaukowej, Osiek nad Wisłą, 2 października 1997 r. — Dobrzyń nad Wisłą: SGZD, 1998. — S. 15
157. **KONCZALSKI** Mikołaj: Poecia dusza. — Włocławek: Dobrzyńsko-Kujawskie Towarzystwo Kulturalne, 1998. — 71 s.
[Poezja]
158. **KOTULA** Krystyna: Włocławskie tematy w malarstwie Zbigniewa Steca. *Rocznik Muzealny* 1998 T. 7 s. 113–135
159. **KRAJEWSKI** Mirosław: Młoda uczelnia rozwija się dynamicznie / rozm. przepr. Henryk Wasilewski. *Promocje Pomorskie* 1998 R. 6 nr 11(71) s. 13
[Wyższa Szkoła Humanistyczno-Ekonomiczna we Włocławku]
160. **KUKIER** Ryszard: Kultura ludowa ziemi dobrzyńskiej // W: Sejmik Kultury Gmin Ziemi Dobrzyńskiej: materiały z sesji popu-

- larnonaukowej, Osiek nad Wisłą, 2 października 1997 r. — *Dobrzyń nad Wisłą*: SGZD, 1998. — S. 5–12
161. **KUNIKOWSKI Stanisław**: Działalność Włocławskiego Towarzystwa Naukowego w 1997 roku. *Zap. Kuj. Dobrz.* 1998 T. 12 s. 361–378
162. **MIELCZAREK Andrzej**: Działalność kulturalno-oświatowa w domach pomocy społecznej dla osób starszych na przykładzie DPS „Na Skarpie” we Włocławku. *Debiuty Naukowe WSHE* 1998 [T. 1] s. 129–143
163. **MIELCZAREK Andrzej**: Zajęcia kulturalno-oświatowe w domach pomocy społecznej na ziemi dobrzyńskiej na przykładzie Domu Pomocy Społecznej „Na Skarpie” we Włocławku // W: Sejmik Kultury Gmin Ziemi Dobrzyńskiej: materiały z sesji popularnonaukowej, Osiek nad Wisłą, 2 października 1997 r. — *Dobrzyń nad Wisłą*: SGZD, 1998. — S. 18–19
164. **MIETZ Andrzej, PAWLAK Marian, SZCZOTKOWSKA-TOPIC Marzena**: Gimnazjum i Liceum im. ks. Jana Długosza we Włocławku 1916–1949. — Bydgoszcz: WSP, 1995. — 177 s. — Rec. Tomasz Chinciński. *Zap. Kuj. Dobrz.* T. 12 s. 319–322
165. **MŁOKOSIEWICZ Grzegorz**: Z sercem pod tętniami. *Promocje Pomorskie* 1998 R. 6 nr 8(68) s. 31
[Festiwal piosenki dziecięcej i młodzieży specjalnej troski w Ciechocinku]
166. **MOJA, Twoja, Nasza**: wspomnienia o rypińskiej „Jedynce” / pod red. Teresy Krzyżanowskiej. — Rypin: Szkoła Podstawowa nr 1 im. mjr. H. Sucharskiego, 1998. — 232 s.
167. **MONOGRAFIA III Liceum Ogólnokształcącego im. Marii Konopnickiej we Włocławku** / [zesp. red. Naneta Kłobukowska, Renata Kudel, Jan Polak]. — Włocławek: [III LO im. M. Konopnickiej], 1998. — 164 s.

[Praca wydana w osiemdziesiątą rocznicę powstania III LO im. M. Konopnickiej i z okazji zjazdu absolwentów szkoły]

168. **MORACZEWSKA Barbara**: Środowiskowe Ognisko Wychowawcze we Włocławku oraz jego wychowankowie. *Debiuty Naukowe WSHE* 1998 [T. 1] s. 145–151
169. **MUSZYŃSKA Regina**: Szkoła Podstawowa w Woli Skarbkowej. — Osięciny: Nakł. Urzędu Gminy, 1998. — 80 s. (Zeszyty Historyczno-Literackie / Towarzystwo Miłośników Osięcin; [nr] 10)
170. NOWA uczelnia we Włocławku. *Przestrzeń* 1998 nr 2(7) s. 19 [Inauguracja roku akademickiego 1998/99 Politechniki Łódzkiej, Wydziału Budownictwa, Architektury i Inżynierii Środowiska]
171. **NOWAKOWSKI Piotr**: Malarstwo Feliksa Pęczarskiego — rozwój kolekcji w latach 1992–1997. *Rocznik Muzealny* 1998 T. 7 s. 83–90
172. **OCHMAŃSKA Aleksandra**: Za zasłoną tęsknot. — Włocławek: NKL, 1998. — 62 s. (Biblioteka NKL; nr 67) [Poezja]
173. **PACZKOWSKI Stefan**: Placówki szkolne i opiekuńczo-wychowawcze w Aleksandrowie Kujawskim do 1939 roku. *Zap. Kuj. Dobrz.* 1998 T. 12 s. 25–70
174. **PAWLAK Marian**: Dawne włocławskie gimnazja: (w latach 1876–1939). — Bydgoszcz: WSP, 1998. — 65 s., [8] s. il.
175. **PAWŁOWSKA Krystyna**: The phenomenon of one rite. The customs fostered in Kujawy towards the end of carnival // W: *Ethnology and Anthropology at the Time of Transformation: Poland at the 14 th Congress of the International Union of Anthropological and Ethnological Sciences* / edited by Katarzyna Kaniowska, Danuta Markowska. — Łódź: Polish Academy of Sciences; Ethnological Sciences Committee, 1998. — S. 123–127

176. **PAWŁOWSKA Krystyna**: Wartości kultury tradycyjnej w żywym folklorze kujawskim oraz widowiskach scenicznych. Refleksje własne. *Łódzkie Studia Etnograficzne* 1998 T. 37 s. 107–113
[T. 37: Wieś współczesna: kontynuacja i zmiana: materiały z konferencji: „Wartość kultury tradycyjnej a wieś współczesna”, Łódź 14–15 marca 1997 r.]
177. I [PIERWSZE] Liceum Ogólnokształcące im. Ziemi Kujawskiej we Włocławku: matura 1998 / [red. Jacek Dąbek]. — [Włocławek: „Expol”, 1998]. — 28 s.
178. **RACŁAW-SOBCZAK Zofia**: Działalność edukacyjna Włocławskiego Ruchu Ekologicznego. *Ekò Wieści* 1998 nr 1 s. 6
179. **RERYCH-BARAŃSKA Marietta**: Piękne powroty miłości. — Włocławek: NKL, 1998. — 75 s. (Biblioteka NKL; nr 70)
[Poezja]
180. **ROGOWSKA Zenobia**: Kulturotwórcza działalność organizacji katolickich: na przykładzie Ośrodka Kultury Dobrzyńskiej „Civitas Christiana” w Rypinie // W: Sejmik Kultury Gmin Ziemi Dobrzyńskiej: materiały z sesji popularnonaukowej, Osiek nad Wisłą, 2 października 1997 r. — Dobrzyń nad Wisłą: SGZD, 1998. — S. 22–23
181. **RULKA Kazimierz**: Geneza i dzieje TTN WSD we Włocławku. *Studia Włocławskie* 1998 T. 1 s. 23–43
182. **RULKA Kazimierz**: Księgozbiór biskupa Henryka Kossowskiego. *Zeszyty Naukowe SHKMiZH WTN R.* 1998 nr 1 s. 41–62
183. **RULKA Kazimierz**: Warsztat naukowy ks. Franciszka Józwiaka. *Studia Włocławskie* 1998 T. 1 s. 276–286
184. **RZEŻBY słów**: poezja uczniów III Liceum Ogólnokształcącego we Włocławku. T. 2. — Włocławek: Koło Miłośników Poezji M. Konopnickiej przy III LO, 1998. — 41 s.

185. **SCHAB Joanna:** Znaczenie towarzystw kultury dla regionu ziemi dobrzyńskiej // W: Sejmik Kultury Gmin Ziemi Dobrzyńskiej: materiały z sesji popularnonaukowej, Osiek nad Wisłą, 2 października 1997 r. — Dobrzyń nad Wisłą: SGZD, 1998. — S. 19–20
186. **SEJMIK Kultury Gmin Ziemi Dobrzyńskiej:** materiały z sesji popularnonaukowej, Osiek nad Wisłą, 2 października 1997 r. / [Stowarzyszenie Gmin Ziemi Dobrzyńskiej]. — Dobrzyń nad Wisłą: SGZD, 1998. — 25 s.
187. **SEKLECKA Joanna:** Jak ust dziewczęcych świeżość. — Włocławek: NKL, 1998. — 70 s.
[Poezja]
188. **SIWIŃSKA Małgorzata:** Ludowa obrzędowość weselna na Kujawach. *Biul. Włocł. Kur. Ośw.* 1998 nr 3–4 s. 61–63
189. **SKARŻYŃSKI Kazimierz:** Działalność kulturalna w szkołach średnich: na przykładzie Liceum Ogólnokształcącego w Lipnie / W: Sejmik Kultury Gmin Ziemi Dobrzyńskiej: materiały z sesji popularnonaukowej, Osiek nad Wisłą, 2 października 1997 r. — Dobrzyń nad Wisłą: SGZD, 1998. — S. 15–16
190. **SKOCZYŁAS Kazimierz:** Zakończenie roku akademickiego w Studium Teologii we Włocławku. *Kronika Diecezji Włocławskiej* 1998 T. 81 nr 5–6 s. 252–254
191. **SPECJALSKI Ryszard:** Rozwój kultury i sztuki w Lipnie po drugiej wojnie światowej. *Zap. Kuj. Dobrz.* 1998 T. 12 s. 143–175
192. **SZCZEPAŃSKI Marian:** Wiersze są do kochania. — Włocławek: Dobrzyńsko- Kujawskie Towarzystwo Kulturalne, 1998. — 55 s.
[Poezja]
193. **SZKOŁA Podstawowa nr 1 im. mjra Henryka Sucharskiego w Rypinie / pod red. Jarosława Anuszewskiego, Piotra Gałkowskiego.** — Rypin: Szkoła Podstawowa nr 1, 1998. — 222 s.

194. **SZNAJDER Regina:** Działalność kulturalna Szkoły Podstawowej w Osieku n. Wisłą // W: Sejmik Kultury Gmin Ziemi Dobrzyńskiej: materiały z sesji popularnonaukowej, Osiek nad Wisłą, 2 października 1997 r. — Dobrzyń nad Wisłą: SGZD, 1998. — S. 16–17
195. SZTUKA ludowa Kujaw: przeszłość i terażniejszość / pod red. Wandy Szkulmowskiej. — Bydgoszcz: Kujawsko-Pomorskie Towarzystwo Kulturalne, 1997. — Rec. Jarosław Wenderlich: *Kujawy znane, czy nieznane? Promocje Pomorskie* 1998 R. 6 nr 6(66) s. 23
196. **ŚWIĘCH Iwona:** Invertoary research // W: *Ethnology and Anthropology at the Time of Transformation: Poland at the 14 th Congress of the International Union of Anthropological and Ethnological Sciences / edited by Katarzyna Kaniowska, Danuta Markowska.* — Łódź: Polish Academy of Sciences; Ethnological Sciences Committee, 1998. — S. 119–122
[Dot. Muzeum Ziemi Kujawskiej i Dobrzyńskiej we Włocławku]
197. **ŚWIĘCH Jan:** Z badań nad budownictwem ludowym ziemi dobrzyńskiej: zarys typologii. *Zeszyty Naukowe SHKMiZH WTN* R. 1998 nr 1 s. 7–31
198. **WASILEWSKI Henryk:** Wiatr od Czarnolasu na ziemi dobrzyńskiej. *Biuletyn Przewodniczkę* 1998 nr 66 s. [17–18]
199. **WASILEWSKI Henryk:** Włocławek miasto akademickie. *Promocje Pomorskie* 1998 R. 6 nr 3(63) s. 2–3
[Wyższa Szkoła Humanistyczno-Ekonomiczna we Włocławku]
200. **WASILEWSKI Henryk:** Włocławskie dyplomy. *Promocje Pomorskie* 1998 R. 6 nr 9(69) s. 6–7
[Pierwsi absolwenci Wyższej Szkoły Humanistyczno-Ekonomicznej we Włocławku]

201. **WERBIŃSKI Ireneusz:** Żył i uczył żyć nie dla siebie: przesłanie konferencji ks. Józwiaka do alumnów. *Studia Włocławskie* 1998 T. 1 s. 266–275
202. **WIŚNIEWSKI Jacek:** Wspomnienia z wakacji. Włocławskie Centrum Edukacji Ekologicznej sponsoruje „Zielone Szkoły”. *Ekologia Wieści* 1998 nr 1 s. 5
203. **WOJCIECHOWSKA Dorota:** Wystawiennictwo Muzeum Ziemi Kujawskiej i Dobrzyńskiej we Włocławku w latach 1996–1997. *Rocznik Muzealny* 1998 T. 7 s. 149–165
204. **WOJCIECHOWSKI Jarosław:** Przepraszam zwarłowałem. — Włocławek: Stow. Pisarzy Kujaw i Ziemi Dobrz., [1998]. — 23 s. [Poezja]
205. **WOJCIECHOWSKI Jarosław:** Tak płakać. — Włocławek: ZSB IKM, [1998]. — 50 s. [Poezja]
206. **WRÓBEL Adam:** O rodowodzie dobrzyńskiej gwary ludowej // W: Z dziejów Ziemi Dobrzyńskiej. [Z.] 2: Materiały z sesji popularnonaukowej, Radziki Duże, 6 listopada 1997 r. / pod red. Zenona Góździa. — Dobrzyń nad Wisłą: SGZD, 1998. — S. 56–69
207. **ŻERNICKI Janusz:** Wędrowiec z Tężniopolis. — Włocławek: Woj. Bibl. Publ., 1998. — 440 s. [Poezja]

UZUPEŁNIENIA ZA LATA 1996–1997

1. **ALEKSANDRÓW Kujawski:** Informator miejski 1996/ [oprac. graf. Sebastian Jarosz]. — Bydgoszcz: Wydaw. „Varia”, 1996. — 18 s.

2. **ANDRZEJEWSKI Aleksander:** Nieznane źródło ikonograficzne do dziejów garniarstwa na Kujawach. *Kwart. Hist. Kult.* 1996 nr 4 s. 403–408
3. **BŁASZKIEWICZ Marek:** Działalność Okręgowego Towarzystwa Rolniczego Ziemi Dobrzyńskiej w świetle dokumentu — „Sprawozdanie z działalności Okręgowego Towarzystwa Rolniczego Ziemi Dobrzyńskiej za czas od 1 stycznia 1911 r. do 1 stycznia 1912 r.” *Ziemia Dobrzyńska: Zeszyty Historyczne Dobrzyńskiego Oddziału WTN.* [T.] 4: 1996 s. 77–92
4. **BOKOTA Piotr:** Skępe — w poszukiwaniu właściwego herbu. *Ziemia Dobrzyńska: Zeszyty Historyczne Dobrzyńskiego Oddziału WTN.* [T.] 4: 1996 s. 67–76
5. **BRENDA Zbigniew:** Deficyt wody — główna bariera wzrostu produkcji rolnej w województwie wrocławskim. *Prz. Geogr.* 1997 z. 3/4 s. 333–351
6. **GÓŹDŹ Zenon:** Lipno w XX wieku. Cz. 1: Drogi do niepodległości. — Lipno: Tow. Miłośników Ziemi Dobrz., 1996. — 32 s.
7. **GÓŹDŹ Zenon:** Lipno w XX wieku. Cz. 2: Okres międzywojenny. — Lipno: [Nakł. autora], 1996. — 44 s.
8. **GÓŹDŹ Zenon:** Najazdy krzyżackie na Ziemię Dobrzyńską. *Ziemia Dobrzyńska: Zeszyty Historyczne Dobrzyńskiego Oddziału WTN.* [T.] 4: 1996 s. 47–66
9. **GRAŻAWSKI Kazimierz:** Badania archeologiczne grodziska wczesnośredniowiecznego w Osieku Rypińskim: stan. 1. *Ziemia Dobrzyńska: Zeszyty Historyczne Dobrzyńskiego Oddziału WTN.* [T.] 4: 1996 s. 7–24
10. **IGLEWSKA Małgorzata:** Kościół i klasztor Ojców Franciszkanów w Radziejowie: informator historyczny. — Niepokalanów: Wydaw. Ojców Franciszkanów, 1996. — 23 s.

11. **KARWASIŃSKA Jadwiga:** Kujawy i Mazowsze: wybór pism: proces polsko-krzyżacki, sąsiedztwo kujawsko-krzyżackie, polityczna rola biskupa Wolimira w sprawie interpretacji terminu Wladislavia, szpital św. Ducha w Warszawie, Brunon z Kwerfurtu. — Warszawa: Towarzystwo Naukowe Warszawskie, 1997. — 301 s.
12. **KAŹMIERCZYK Adam:** Sierakowski Paweł Jan z Mojkowa, h. Ogończyk (zm. 1711), kasztelan dobrzyński // W: *Polski Słownik Biograficzny* T. 37: 1996 z. 2(153) s. 292–293
13. **KOZŁOWSKI Narcyz:** Tajna organizacja „Młody Las” na ziemi rypińskiej i malborskiej. *Rocz. Hist. Muz. Hist. Pol. Ruchu Lud.* 1997 nr 11 s. 124–128
14. **KRAJEWSKI Mirosław:** Skępe: zarys dziejów i obraz współczesny. — Rypin; Skępe: Dom Wydaw. „Verbum”, 1996. — 199 s. — Rec. Zenon Góźdź. *Ziemia Dobrzyńska: Zeszyty Historyczne Oddziału WTN.* [T.] 4: 1996 s. 109–112
15. **KRAJEWSKI Mirosław, MIETZ Andrzej:** Zabytki Ziemi Dobrzyńskiej: przewodnik bibliograficzny. — Włocławek: WTN, 1996. — 380 s. — Rec. Ryszard Specjalski. *Ziemia Dobrzyńska: Zeszyty Historyczne Oddziału WTN.* [T.] 4: 1996 s. 113–114
16. **KUJAWSKI Witold:** Z dziejów parafii Wistka Szlachecka — Smólnik: [Nakł. autora], 1996. — 165 s.
17. **MYSŁAKOWSKI Piotr:** W górę rzeki: Mysłakowscy z ziemi dobrzyńskiej: wspomnienia, teksty i materiały. — Warszawa: Studio Wydawnicze „Familia”, 1997. — 218 s.
18. **NOWAK Bronisław:** Najstarsze siedziby Roliców w Ziemi Dobrzyńskiej i na Kujawach. *Ziemia Dobrzyńska: Zeszyty Historyczne Oddziału WTN.* [T.] 4: 1996 s. 25–46

19. **OLSZEWSKI Antoni:** Drumlins of the northwestern Dobrzyń Moraine Plateau: location, structure and morphogenesis. *Quater. Stud. Pol.* 1997 T. 14 s. 71–83
[Ziemia dobrzyńska — geologia]
20. **POMIANOWSKA Halina:** Warunki hydrogeologiczne w rejonie kamieniołomów Wapienno i Bielawy na Kujawach. *Prz. Geol.* 1996 nr 11 s. 1145–1151
21. **RULKA Kazimierz:** Materiały i korespondencja Antoniego Wulwskiego w Bibliotece Seminarium Duchownego we Włocławku. *Biul. Hist. Szt.* 1996 nr 1/2 s. 141–144
22. **SZWEDA Adam:** Najazdy litewskie na ziemię dobrzyńską na przełomie XIII/XIV wieku. *Zesz. Hist. / WSP Częst. Z.* 3: 1996 s. 83–94
23. **TU uczył się, wzrastał i pracował: Prymas Tysiąclecia Stefan Wyszyński w diecezji włocławskiej / [red. Wojciech Hanc, Kazimierz Rulka].** — Włocławek: Włocł. Wydaw. Diecezjalne, 1996. — 109 s.
24. **WOJEWÓDZTWO toruńskie i włocławskie w okresie transformacji systemowej: diagnoza w skali regionalnej i lokalnej / pod red. Stanisława L. Bagdzińskiego, Wiesława Maika i Andrzeja Potoczka.** — Toruń: „Turpress”, 1996. — 248 s.
25. **ZIELIŃSKI Marek, STUDZIŃSKI Sławomir:** Awifauna Błot Rakutowskich pod Włocławkiem. *Not. Orn.* 1996 z. 3/4 s. 259–300
26. **ZIEMIA Dobrzyńska: Zeszyty Historyczne Dobrzyńskiego Oddziału WTN / pod red. Mirosława Krajewskiego. [T.] 4.** — Rypin: DO WTN, 1996. — 136 s.

Opracowała
Anna Borowiecka (Włocławek)

BIBLIOGRAFIA WYDAWNICTW WŁOCŁAWSKIEGO TOWARZYSTWA NAUKOWEGO ZA ROK 1999

1. **GRODZICKA Maria**: Wśród polskich pól przed laty: wspomnienia. — Włocławek: Ofic. Wydaw. WTN „Lega”, 1999. — 500 s.: il. na wkł. + tabl. geneal.; 24 cm
2. **HERBY** miast polskich w okresie zaborów (1772–1918): materiały sesji naukowej, Włocławek 5–6 grudnia 1996 r. / pod red. Stefana K. Kuczyńskiego. — Włocławek: Ofic. Wydaw. WTN „Lega”, 1999. — 209 s.: tab., rys.; 24 cm
3. **KUNIKOWSKI Stanisław**: Towarzystwa naukowe ogólne w Polsce w XIX i XX wieku. — Włocławek: Ofic. Wydaw. WTN „Lega”, 1999. — 191 s.: il., tab., wyk.; 24 cm
4. **PACZKOWSKI Stefan**: Służewo na Kujawach wschodnich: zarys dziejów. — Włocławek: Ofic. Wydaw. WTN „Lega”, 1999. — 196 s., [15] s. il.: tab.; 24 cm
5. **POSTĘPY** diagnostyki w kardiologii: autoryzowany zapis XVIII Ogólnopolskiej Konferencji Kardiologicznej Włocławskiego Towarzystwa Naukowego, Włocławek 12–13 czerwca 1998 r. / pod red. Stanisława Sterkowicza. — Włocławek: Ofic. Wydaw. WTN „Lega”, 1999. — 350 s.: ryc., tab.; 24 cm
6. **PRZESTRZEŃ**: magazyn planowania przestrzennego 1999 nr 2 (8); nr 3 (9)
7. **STATUT** Włocławskiego Towarzystwa Naukowego: data uchwalenia 16 czerwca 1979 roku. — [Włocławek: WTN, 1999]. — 14 s.

8. WŁOCŁAWEK: dzieje miasta. T. 1: Od początków do 1918 roku / pod red. Jacka Staszewskiego. — Włocławek: Ofic. Wydaw. WTN „Lega”, 1999. — 728 s.: il., tab.; 24 cm
9. WŁOCŁAWSKIE Towarzystwo Naukowe 1979–1999: w dwudziestolecie utworzenia / [kom. red. M. Wojciechowski i in.]. — Włocławek: Ofic. Wydaw. WTN „Lega”, 1999. — 191 s.: il., tab., wykry.; 24 cm
10. **WRÓBLEWSKI Wiesław**: Statystyka Włocławka: wiek XIX. — Włocławek: Ofic. Wydaw. WTN „Lega”, 1999. — 69 s.: tab.; 24 cm
11. ZAPISKI Kujawsko-Dobrzyńskie. T. 13: Mniejszości narodowe na Kujawach wschodnich i w ziemi dobrzyńskiej. — Włocławek: Ofic. Wydaw. WTN „Lega”, 1999. — 463 s.: il., tab.; 21 cm
12. ZWIERZYNA drobna jako element bioróżnorodności środowiska przyrodniczego: materiały konferencji, Włocławek 25–27 września 1997 roku / pod red. Szymona Kubiaka. — Włocławek: Ofic. Wydaw. WTN „Lega”, 1999. — 261 s.: il., tab., ryc.; 24 cm

KALENDARIUM WOJEWÓDZTWA WŁOCŁAWSKIEGO ZA ROK 1998

ŻYCIE POLITYCZNE, SPOŁECZNE I GOSPODARCZE

Styczeń

- 1 Kilka tysięcy wrocławian przywitało Nowy Rok na placu Wolności. Po raz drugi na zaproszenie prezydenta Ryszarda Chodynickiego bawiono się na centralnym placu miasta.
- 1 Piotrków Kujawski odzyskał utracone prawa miejskie (utracił je w XIX w.) Decyzja o ich przywróceniu zapadła we wrześniu ubiegłego roku.
- 1 Dyrektorem Wydziału Zdrowia Urzędu Wojewódzkiego został lekarz Szpitala Wojewódzkiego Piotr Tyrjan.
- 14 Krzysztof Jaworski (UW) został zatwierdzony na stanowisko wicewojewody wrocławskiego. AWS nie wniosła zastrzeżeń do unijnego kandydata na to stanowisko.
- 15 Na zaproszenie posła Władysława Skrzypka i wojewody Wojciecha Gulina we Wrocławku przebywał minister rolnictwa Jacek Janiszewski.
- 19 Piotr Jerzy Ignatowski rozpoczął pełnienie obowiązków dyrektora Zespołu Lecznictwa Podstawowego.
- 20 Obchody 53. rocznicy wyzwolenia Wrocławka spod okupacji hitlerowskiej. Główne uroczystości odbyły się na placu

- Wolności. Udział wzięli wojewoda, przedstawiciele parlamentarzystów wrocławskich, władz miasta, Rady Miasta. Licznie przybyli kombatanci i młodzież szkolna.
- 24 Z dziennikarzami lokalnych mediów spotkał się biskup Bronisław Dembowski. Rozmawiano o roli mediów i odpowiedzialności dziennikarzy w obecnych warunkach społecznych.
- 29 Poseł Piotr Ikonowicz, wiceprzewodniczący Rady Naczelnej PPS, spotkał się z mieszkańcami Piotrkowa Kujawskiego i okolicznych miejscowości, następnie wspólnie z wrocławskimi parlamentarzystami SLD uczestniczył w spotkaniu z mieszkańcami Wrocławka.
- 30 Wojewoda Wojciech Gulin odwołał dyrektorów wydziałów: Przekształceń Własnościowych — Jerzego Wągrowskiego, Kultury i Sportu — Aleksandra Kociołowicza.

Luty

- 1 Wojewódzki zjazd Stronnictwa Konserwatywno-Ludowego odbył się w Fabiankach. Prezesem Zarządu Wojewódzkiego wybrano Eugeniusza Komorowskiego, wiceprzewodniczącym został Janusz Kolanowski.
- 2 Na 42. Sesji Rady Miejskiej Wrocławka przyjęto uchwałę budżetową na rok 1998.
- 2 Rada Miasta Wrocławka podjęła uchwałę o przystąpieniu do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego w obszarze pomiędzy ulicami: Witosa, Chopina, Cmentarną i terenami PKP.
- 7 Posłowie Kazimierz Nowak i Stanisław Pawlak wystosowali list otwarty do wojewody Wojciecha Gulina w sprawie zmian

- personalnych w Urzędzie Wojewódzkim oraz polityki społeczno-gospodarczej władz wojewódzkich.
- 9 Wojewoda Wojciech Gulin w odpowiedzi na list parlamentarzystów SLD skrytykował ich poczynania.
- 13 Po fali dymisji w Urzędzie Wojewódzkim obsadzono wakuujące stanowiska. Dyrektorem Wydziału Kultury i Sportu został Janusz Augustowski, jego zastępcą Maria Sobierajska; obowiązki dyrektora Wydziału Organizacji i Nadzoru powierzono Mirosławowi Suskiemu, jego zastępcą został Piotr Chrzanowski. Pełniącym obowiązki dyrektora nowego Wydziału Administracyjno-Gospodarczego wyznaczono zastępcę zlikwidowanego Wydziału Budżetowo-Gospodarczego — Jana Ozorowskiego. Wydziałem Finansowym pokieruje Honorata Baranowska. Dyrektorem Wydziału Rolnictwa został Jerzy Kolanowski. Na dyrektora Wydziału Przekształceń Własnościowych awansowano Krystynę Gromadę. Obowiązki dyrektora Wojewódzkiego Zespołu Opieki Społecznej pełnić będzie Mariola Ejdowska. Doradcami wojewody zostali: Janusz Augusiak, Małgorzata Kowalczyk-Przybytek i Janusz Dębczyński, a ekspertem wicewojewody od problemów społeczno-ekonomicznych został Piotr Wiśniewski.
- 17 Na zaproszenie Włocławskiego Towarzystwa Naukowego Włocławek odwiedził potomek wybitnej włocławianki Izabeli Zbiegniewskiej — Andrzej. Wspólnie z przedstawicielami WTN Andrzej Zbiegniewski złożył kwiaty na grobie swej krewnej oraz odwiedził miejsca pamięci poświęcone płk. Bechiemu.
- 20 Wojewoda Wojciech Gulin zaprosił do zwiedzenia włocławskiej tamy ministra ochrony środowiska prof. Jana Szyszko.

- Minister wraz z ekspertami ocenili stan zapory, rozważyli zasadność wybudowania stopnia wodnego w Ciechocinku.
- 21 Podczas posiedzenia Zarządu Wojewódzkiego PSL we Włocławku przyjęto stanowisko w sprawie podziału administracyjnego kraju. Ludowcy sprzeciwili się likwidacji województwa włocławskiego. Dla jego obrony działacze zamierzają powołać ponadpartyjne porozumienie. Liczą na poparcie SdRP, PPS, Unii Pracy, „Solidarności 80”.
- 21 Odbył się VI Bal Charytatywny organizowany przez Prezydenta Włocławka i Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej. Dzięki sponsorom na koncie „Miasto Dzieciom” znalazł się 30 tys. zł.

Marzec

- 2 Na posiedzeniu Rady Miejskiej we Włocławku nadano nazwy nowym ulicom. Znajdują się one w Szpitalu Dolnym na osiedlu budowy domów jednorodzinnych. Nowe ulice nazwano: Staromłyńską, Podmokłą, Górzystą, Brzegową, Łąkową.
- 2 Parlamentarzyści SLD: Ryszard Jarzembowski, Jerzy Kopačzewski i Marek Olewiński dokonali uroczystego otwarcia Biura Parlamentarnego SLD w Aleksandrowie Kujawskim.
- 3 Na zaproszenie wojewody Wojciecha Gulina odwiedził Włocławek Zhu Heling, konsul generalny Chińskiej Republiki Ludowej w Polsce. Podczas rozmów w Urzędzie Wojewódzkim gość zaoferował pomoc w promocji naszego regionu w Chinach, szczególnie przedsiębiorstw i firm handlowych.
- 4 Z wizytą w województwie włocławskim przebywał Peter Restisinski, ambasador Republiki Estonii w Polsce. Celem

- wizyty był rozwój kontaktów gospodarczych z zaprzyjaźnionym regionem Igeva.
- 5 Odbyło się Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonariuszy ZAW S. A. Jednym z punktów obrad była zmiana dotychczasowej nazwy przedsiębiorstwa: Zakłady Azotowe „Włocławek” Spółka Akcyjna na: Zakłady Azotowe Anwil Spółka Akcyjna.
- 10–13 Firma „Mirella” z Dobrego, produkująca bieliznę dziecięcą, po raz drugi zdobyła Złoty Medal Międzynarodowych Targów Poznańskich w ramach Poznańskiego Tygodnia Mody Wiosna’98.
- 11 Zawarto porozumienie między Prezydentem Miasta Włocławka Ryszardem Chodynickim a Zakładami Przemysłu Ciągnikowego „Ursus” S. A. w Warszawie — Zakładami Mechanicznymi we Włocławku, dotyczące zadłużenia tychże zakładów wobec gminy Włocławek. Prezydent, na mocy przyśługujących mu uprawnień, zastosował ulgę wobec zakładu w postaci rozłożenia na raty podatku od nieruchomości za rok 1998.
- 11 Zwyciężczynią konkursu na włocławskiego kuratora oświaty została Domicela Kopaczewska.
- 20 Wojewoda włocławski powołał Grzegorza Sopotnickiego na stanowisko wojewódzkiego lekarza weterynarii. Zajął on miejsce odwołanego, pełniącego przez wiele lat to stanowisko, Andrzeja Reimanna.
- 27 Minęło 50 lat od utworzenia Spółdzielni Inwalidów „Respin” w Rypinie. Zakład ten przez wiele lat zajmował się produkcją rękawic dla górnictwa, obecnie szyje odzież. Załoga dysponuje dobrze wyposażoną pracownią rehabilitacyjną.

- 28 Prezydent Włocławka R. Chodynicki podpisał w Radomiu protest, wraz z innymi prezydentami miast zagrożonych utratą statusu miast wojewódzkich w projektowanym podziale administracyjnym kraju. Został również wybrany do siedmioosobowego zespołu, którego zadaniem było m.in. doprowadzenie do rejestracji Związku Miast Zagrożonych Statusu Miasta Wojewódzkiego.

Kwiecień

- 4 Telekomunikacja Polska S. A. zmieniła we Włocławku i niektórych miejscowościach województwa włocławskiego numerację telefonów z sześciocyfrowej na siedmiocyfrową poprzez dodanie cyfry „2”.
- 6 Odbyła się konferencja naukowa poświęcona problemom sieroctwa społecznego. Organizatorzy — Wydział Pedagogiki i Pracy Socjalnej WSHE zaprosili do udziału naukowców z Uniwersytetu Jagiellońskiego, Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Uniwersytetu Gdańskiego, Uniwersytetu Mikołaja Kopernika i Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Bydgoszczy, a także przedstawicieli władz administracyjnych regionu.
- 9 Parlamentarzyści województw bydgoskiego, toruńskiego i włocławskiego osiągnęli porozumienie dotyczące utworzenia regionu kujawsko-pomorskiego. Włocławskie reprezentowali: poseł Władysław Skrzypek i szef AWS Mirosław Przybytek. W myśl porozumienia wojewoda nowo utworzonego województwa ma urzędować w Toruniu, jego pierwszy zastępca w Bydgoszczy, zaś drugi we Włocławku.
- 9 Rada Miasta i Gminy w Piotrkowie Kujawskim wybrała nowego burmistrza. Został nim Zbigniew Zajączkowski,

- dotychczasowy zastępca. Wybór nastąpił po tragicznej śmierci poprzedniego burmistrza Czesława Wiśniewskiego.
- 26 Wojewoda wrocławski ogłosił alarm przeciwpowodziowy w województwie. Wisła przekroczyła stan 5,5 m.
- 29–30 We Wrocławku obradował Zarząd Kapituły Najstarszych Miast i Miejsowości w Polsce.
- 29 Wojewoda odwołał wojewódzkiego konserwatora zabytków Elżbietę Celińską. Dyrektorka Celińska została nie tylko odwołana ze stanowiska, ale i zwolniona z pracy, zapowiedziała apelację.

Maj

- 1 Kilka tysięcy uczestników pierwszomajowego pochodu przemarszerowało z Bulwarów na plac Wolności, gdzie na zwolenników lewicy oczekiwała grupa młodych z ugrupowań prawicowych. Doszło do przepychanek i utarczek słownych. Straż Miejska szybko opanowała sytuację i pierwszomajowa manifestacja zakończyła się spokojnie.
- 3 Z okazji 207. rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 maja odbyły się uroczystości religijne i świeckie. Po przemarszu pod pomnik Żołnierza Polskiego na placu Wolności okolicznościowe przemówienie wygłosił wojewoda Wojciech Gulin. Złożono wieńce i kwiaty pod pomnikiem. Następnie uczestnicy przeszli do katedry na mszę w intencji ojczyzny.
- 3 Pułkowe święto obchodzili żołnierze wrocławskiej jednostki drogowo-mostowej. Połączone ono było z 30-leciem kapłaństwa kapelana garnizonu, ks. prałata kpt. Zbigniewa Szygandy.

- 4 W dniu imienin patrona, świętego Floriana, Zarząd Wojewódzki OSP oraz Komenda Wojewódzka Państwowej Straży Pożarnej zorganizowały uroczystości w sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego. Wręczono odznaczenia i wyróżnienia najbardziej zasłużonym w ratowaniu ludzkiego życia i dobytku.
- 4 Kompleks Nawozowy Anwilu S. A. otrzymał certyfikat zgodności systemu jakości z normą ISO-9002. Proces certyfikacji przeprowadzili audytorzy z Polskiego Centrum Badań i Certyfikacji.
- 5 Z okazji obchodów 75-lecia Polskiego Związku Łowieckiego połączonego z jubileuszem Ligi Ochrony Przyrody we wrocławskiej katedrze odbył się niecodzienny koncert muzyki myśliwskiej w wykonaniu zespołu reprezentacyjnego PZŁ. Zaprezentowano repertuar składający się m.in. z utworów: Kurpińskiego, Moniuszki, Mozarta, Rossiniego oraz hymnów na cześć św. Huberta.
- 5 Wojewoda wrocławski Wojciech Gulin spotkał się z Janem Szyszko — ministrem ochrony środowiska, zasobów naturalnych i leśnictwa oraz Jerzym Widzykiem pełnomocnikiem rządu do spraw usuwania skutków powodzi; rozmawiano o wrocławskiej tamie i ewentualnej budowie zapory na Wiśle pod Ciechocinkiem.
- 7 Poseł Władysław Skrzypek złożył rezygnację z członkostwa i funkcji wiceprzewodniczącego wrocławskiej Rady Społecznej AWS. Rezygnacja została przyjęta, funkcję wiceprzewodniczącego, a zarazem rzecznika prasowego Rady, powierzono Januszowi Dębczyńskiemu. Dokonano również zmiany skarbnika — Waldemara Murawskiego zastąpił Marek Więckiewicz.

- 8 Odbyły się eliminacje wojewódzkie w konkursie dla policjantów ruchu drogowego. Zwyciężyli st. sierżant Krzysztof Nowatkowski i sierżant Przemysław Kludkowski — obaj z KRP w Lipnie, oni to będą reprezentować województwo wrocławskie w finale w Warszawie.
- 21 Odbyło się międzynarodowe seminarium pt. „Strategia realizacji polityki przestrzennej miasta Wrocławka” poświęcone problemom rozwoju miasta i jego przyszłości, uwzględniającym przeszłe zmiany administracyjne kraju.
- 23 Podsumowano pracę wrocławskiego hufca ZHP za rok ubiegły. Przyznano najaktywniejszym druhom „harcerskie Oskary” — Lilijki 97.
- 25 We Wrocławku przy ulicy Płockiej uruchomiono nową centralę telefoniczną Wschód II. Nowe numery telefoniczne otrzymało kilkaset osób, możliwe stało się korzystanie z wielu dodatkowych usług telekomunikacyjnych.
- 26 Na zaproszenie Wojciecha Gulina i Komitetu Obrony Bezrobotnych przebywał we Wrocławku wiceminister pracy i polityki socjalnej Piotr Kołodziejski. Protestujący bezrobotni zostali zapewnieni o przyznaniu dodatkowych środków na pomoc społeczną dla województwa wrocławskiego.
- 29–30 Wybory w Zarządzie Regionu NSZZ „Solidarność”. Przewodniczącym Zarządu Regionu wybrano Janusza Dębczyńskiego, długoletniego rzecznika prasowego ZR NSZZ „Solidarność”, doradcę wojewody ds. społecznych. W części przeznaczony na dyskusję mówiono m.in. o wzmocnieniu podregionów, organizacjach związkowych w małych zakładach, problemach upadających zakładów pracy i szkoleniu związkowych kadr.

Czerwiec

- 3 We Włocławku powołano miejski i wojewódzki Komitet Wyborczy lewicy. Przewodniczącym Miejskiego Komitetu Wyborczego SLD został wybrany poseł Marek Olewiński, a szefem sztabu wyborczego SLD został senator Ryszard Jarzembowski. Funkcje przewodniczącego wojewódzkiego komitetu wyborczego powierzono posłowi Kazimierzowi Nowakowi, na jego zastępców wybrano senatora Jerzego Kopaczewskiego (PPS) i Jadwigę Kaczmarzyk (przewodniczącą RW OPZZ). Włocławska Rada Sygnatariuszy SLD skupia 16 grupowań.
- 11 Uroczystościom Bożego Ciała przewodniczył we Włocławku ks. bp Bronisław Dembowski. Ulicami miasta przeszły procesje wiernych.
- 12 Z okazji Dni Rypina odbyła się uroczysta sesja Rady Miejskiej. Nadano honorowy tytuł „Zasłużony dla miasta Rypina”: lekarzowi Witoldowi Ferdynowi, Barbarze Wiśniewskiej — dyrektor SP nr 1 oraz emerytowanemu nauczycielowi wojskowemu związanemu z LOK, Albinowi Głowczeskiemu.
- 12 Na zaproszenie Włocławskiego Towarzystwa Kardiologicznego oraz Komisji Zakładowej „Solidarności” Szpitala Wojewódzkiego gościł we Włocławku minister zdrowia i opieki społecznej Wojciech Maksymowicz.
- 12 Na pierwszym po zjeździe posiedzeniu nowo wybrany Zarząd Regionu „Solidarności” wybrał władze statutowe. Na czele siedmioosobowego zarządu stanął przewodniczący Janusz Dębczyński.

- 13 Obchody wojewódzkie Dnia Ochrony Środowiska odbyły się w Aleksandrowie Kujawskim. W ostatnim roku w tym mieście zagadnieniom ekologii poświęcono wiele wysiłków.
- 18 Odbyła się ostatnia sesja Rady Miejskiej. Do czasu jesiennych wyborów samorządowych odpowiedzialność za podejmowane decyzje ponosić będzie zarząd miasta.
- 24 50-lecie pracy przewodnika po Włocławku Antoniego Rerycha. A. Rerych jeden z najbardziej zasłużonych członków w historii Oddziału Kujawskiego PTTK, wspaniałe znawca dziejów miasta i regionu, niestrudzenie promujący od kilkudziesięciu lat jego walory i atrakcje kulturalno-krajoznawcze.
- 25 W auli Szkoły Muzycznej we Włocławku odbyło się Zgromadzenie Wojewódzkie Chrześcijańskiej Demokracji III RP. Pełnomocnik wojewódzki poseł Władysław Skrzypek zaprosił m.in. prezesa tej partii Marka Gumowskiego.
- 29 Organizacje tworzące Radę Regionalną AWS województwa włocławskiego przekształciły się w Wojewódzki Komitet Wyborczy AWS. Przewodniczącym został lider regionalnej „Solidarności” Janusz Dębczyński, wiceprzewodniczącymi poseł Władysław Skrzypek i Marek Więckiewicz. Do składu Rady Regionalnej AWS dokooptowano wcześniej dwa ugrupowania: „Młodzież dla Włocławka” oraz oddział wojewódzki Chrześcijańskiej Demokracji III RP.
- 30 W Rakutowie, gmina Kowal, odbyło się uroczyste przekazanie gminnej oczyszczalni ścieków. Inwestycja kosztowała 4,5 mln zł, większość tej kwoty pochodzi z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska

Lipiec

- 1 Przy ulicy Przemysłowej we Włocławku otwarto schronisko dla zwierząt, które swą działalność rozpoczęło w sierpniu. Przedsięwzięcie to jest spełnieniem wieloletnich oczekiwań mieszkańców miasta.
- 1–2 Konferencja naukowa poświęcona kaskadzie dolnej Wisły, czyli budowie kolejnych stopni wodnych. Głównym tematem obrad był projekt budowy stopnia wodnego „Ciechocinek”. W drugim dniu konferencji uczestniczył wicepremier i minister spraw wewnętrznych Janusz Tomaszewski.
- 11 Przy Zarządzie Wojewódzkim Chrześcijańskiej Demokracji III RP powstała grupa inicjatywna, której zadaniem jest powołanie Ruchu Młodych ChDRP.
- 13 Pod patronatem Wojewody Włocławskiego w Kłobi, gmina Lubraniec, zorganizowano po raz czwarty Kujawskie Spotkania Sadownicze. Udział wzięło ponad 300 sadowników i naukowców.
- 18 Sejm uchwalił ustawę o podziale administracyjnym kraju na 16 województw. Województwo włocławskie weszło w skład nowo powołanego województwa kujawsko-pomorskiego.

Sierpień

- 15 Zmarł Kazimierz Nowak — poseł Ziemi Kujawskiej i Dobrzyńskiej na Sejm RP, przewodniczący Rady Miejskiej we Włocławku II Kadencji oraz Rady Wojewódzkiej Socjaldemokracji Rzeczypospolitej Polskiej.
- 19 Wojewoda włocławski wydał zarządzenie o wyborze 779 radnych do rad miejskich i gminnych i 140 radnych do rad powiatowych.

- 21–25 Delegacja z Włocławka, której przewodniczył wojewoda Wojciech Gulin, udała się z czterodniową wizytą do Estonii (okręg Jogeva), której celem była promocja możliwości gospodarczych naszego regionu.

Wrzesień

- 1 Rozpoczęło pracę 27 włocławskich przedszkoli, do których przyjęto 2384 dzieci. W 22 prowadzonych przez miasto szkołach podstawowych rozpoczęło naukę 13 730 uczniów. W szkołach średnich, wśród których znajduje się 7 zespołów szkół zawodowych, 4 samodzielne licea ogólnokształcące oraz klasy ogólnokształcące w 3 zespołach szkół i zasadnicza szkoła zawodowa kształcić się będzie w zainaugurowanym roku szkolnym ponad 12 tys. młodzieży. Łącznie naukę rozpoczęło 30 264 dzieci i młodzieży, z którymi pracować będzie 1858 nauczycieli i 736 pracowników obsługi administracyjnej.
- 13 We Włocławku odbyły się dożynki diecezjalne. Mszę dziękczynną za plony odprawił ks. bp Roman Andrzejewski. Starostami dożynek byli: Maria Macieja z Kłokocka (gm. Lipno) i Marek Gawinecki z Narkowa (gm. Dobrze). W uroczystościach dożynkowych uczestniczył minister ochrony środowiska, zasobów naturalnych i leśnictwa — Jan Szyszko.
- 13 W Rypinie obył się rolniczy festyn Agra-Rypin'98.
- 13–15 W Aleksandrowie Kujawskim odbyły się uroczyste obchody 80-lecia Lotnictwa Polskiego. W mieście odsłonięto tablicę Martyrologii Lotników Polskich. Aleksandrów Kujawski otrzymał tytuł „Miasta Pamięci Narodowej”. W uroczystościach uczestniczyli: marszałek Sejmu Maciej Płażyński,

- pełnomocnik Prezydenta RP Marek Dukanowski i wiceminister obrony narodowej Romuald Szeremietiew.
- 14 Uroczysta inauguracja kampanii wyborczej Sojuszu Lewicy Demokratycznej.
- 18 II Forum i Wystawa Gospodarstwa Gmin Ziemi Dobrzyńskiej zorganizowane przez Stowarzyszenie Gmin Ziemi Dobrzyńskiej i władze samorządowe Lipna.
- 30 Obchody jubileuszu 30-lecia wrocławskiej „Hydrobudowy”, niegdyś przedsiębiorstwa państwowego, obecnie pracowniczego spółki akcyjnej.

Październik

- 1–2 Na zaproszenie lidera Chrześcijańskiej Demokracji III RP, posła Władysława Skrzypka, przebywał w regionie prezydent Lech Wałęsa.
- 1–2 W Ciechocinku odbyło się seminarium poświęcone m.in. szansom lokalnej i regionalnej turystyki po zmianach w podziale administracyjnym kraju, zorganizowane przez Regionalną Agencję Promocji Turystyki w Bydgoszczy oraz jej wrocławski oddział. Uczestnikami byli pracownicy administracji rządowej i samorządowej.
- 12 W kraju odbyły się wybory radnych do gmin, powiatów i sejmików wojewódzkich. W województwie wrocławskim SLD odniósł zdecydowane zwycięstwo we Wrocławku i Radziejowie, zaś AWS triumfowała w Lipnie i Rypinie. W Ciechocinku i Aleksandrowie Kujawskim zwyciężyli lokalni działacze samorządowi i społeczni z utworzonych przez siebie komitetów wyborczych.

- 14 W Lubrańcu — Marysinie obchodzono jubileusz 85-lecia istnienia Zespołu Szkół Rolniczych. Szkole nadano imię jej założycielki — Marii Grodzickiej. Placówka ta otrzymała także sztandar.
- 16 Podczas VIII inauguracji roku akademickiego Zespołowi Kolegiów Nauczycielskich we Włocławku nadano imię Jana Pawła II.
- 19 Włocławek — uroczyste obchody 14. rocznicy śmierci ks. Jerzego Popiełuszki.
- 23 Z udziałem prymasa Polski kardynała Józefa Glempa odbył się we Włocławku pogrzeb ks. prof. Franciszka Mączyńskiego, byłego rektora Papieskiego Instytutu Polskiego. Przed II wojną światową był on profesorem Seminarium Duchownego we Włocławku, a także kanonikiem kapituły św. Piotra w Rzymie i kanonikiem kapituły katedralnej we Włocławku.

Listopad

- 2 Na I sesji nowo wybranej Rady Miejskiej Włocławka funkcję jej przewodniczącego powierzono dotychczasowemu prezydentowi Włocławka Ryszardowi Chodynickiemu.
- 2 Poseł Stanisław Pawlak ponownie został wybrany burmistrzem Lubrańca. Pierwsza sesja nowej Rady potwierdziła, że koalicja SLD i PSL dysponuje większością pozwalającą rządzić w mieście i gminie.
- 3 Ryszard Badura złożył rezygnację z zajmowanego stanowiska prezesa zarządu „Nobilesu”.

- 9 Inauguracyjne sesje rad powiatowych w Lipnie, Rypinie, Radziejowie i Włocławku. W Lipnie starostą przyszłego powiatu wybrano Wojciecha Obernikowicza (PSL), wicestarostą został Mirosław Przybytek (AWS). Radzie powiatu przewodniczyć będzie Janusz Wiśniewski (AWS), a wiceprzewodniczącymi zostali Czesław Bender (PSL) oraz Stanisław Ozimek (SLD). Rypińscy radni na przewodniczącego rady wybrali Jacka Soborskiego, wiceprzewodniczącymi zostali Marek Berent i Zbigniew Kłos. Starostą został Benedykt Kozłowski. W Radziejowie przewodniczącą Rady Powiatu została Bożena Płaczkowska (SLD), jej zastępcami wybrano Mariana Gadalińskiego (SLD) i Marka Okuniewskiego. Starostą został wybrany Roman Szczerbiak. We Włocławku wybrano na przewodniczącego Rady Henryka Kierzkowskiego, jego zastępcami zostali Tadeusz Pawlak i Roman Jarecki. Starostą powiatu została Maria Ciesielska, a wicestarostą Zbigniew Lewandowski.
- 11 W 80. rocznicę odzyskania niepodległości w miejscach pamięci narodowej, w całym regionie, złożono kwiaty, odbyły się również okolicznościowe uroczystości. We Włocławku rozpoczęły się już 9 listopada, sesją naukową zorganizowaną przez WTN i WSHE, pt. „80. rocznica odbudowy niepodległego państwa”.
- 23 Rada Miasta Włocławka podjęła uchwałę o przekształceniu Zespołu Lecznictwa Podstawowego w samodzielny publiczny zakład opieki zdrowotnej.
- 28 Honorowe Krwiodawstwo obchodziło 40-lecie swego istnienia. Z tej okazji w hali OSiR we Włocławku odbył się uroczysty koncert, podczas którego zasłużonym dla tej idei wręczono państwowe i honorowe odznaczenia.

- 30 Konferencja prasowa parlamentarzystów SLD potwierdziła rozdzielenie między wojewódzkimi a miejskimi władzami tego ugrupowania w sprawie obsady stanowiska prezydenta miasta.

Grudzień

- 3 W UW odbyło się spotkanie z okazji Światowego Dnia Turystyki. Wojewoda Wojciech Gulin wręczył odznaki zasłużonym dla promocji i rozwoju województwa, uhonorowano również działaczy PTTK z Włocławka, Ciechocinka i Lipna.
- 7 Odbył się pogrzeb prof. Dominika Banaszaka wspaniałego pedagoga, przyjaciela młodzieży. We Włocławku pracował od 1931 r., najpierw w Gimnazjum im. Księdza Jana Długosza; w czasie okupacji hitlerowskiej wraz z żoną Celiną organizował tajne nauczanie. Po wojnie związał się z GZK (LZK) gdzie pracował do 1974 r., uczył greki, łaciny, j. polskiego, niemieckiego i historii.
- 10 „Profilaktyka wtórna choroby niedokrwiennej serca” to temat konferencji naukowo-szkoleniowej, zorganizowanej przez oddział Polskiego Towarzystwa Kardiologicznego we Włocławku.
- 12 Uruchomiono w Ciechocinku nowoczesną automatyczną centralę telefoniczną. Początkowo pojemność centrali wynosiła 500 numerów, istnieją możliwości rozbudowy.
- 14 Kandydat klubu radnych SLD Stanisław Wawrzonkoski został wybrany prezydentem Włocławka. Wiceprezydentami wybrano Elżbietę Mostowiak-Beling, Andrzeja Pałuckiego, Stanisława Ryszarda Śliwkę. Nieetatowymi członkami

- Zarządu Miasta zostali Stanisław Arentowicz i Kazimierz Kaczmarek.
- 14 W Teatrze Impresaryjnym odbył się I Koncert Charytatywny zorganizowany przez włocławski oddział Polskiego Towarzystwa Opieki Paliatywnej. Na scenie zaprezentowało się jazzowe „Los Angeles Trio” pod kierunkiem Bogdana Hołowni.
- 19 Ostatnie posiedzenie plenarne włocławskiej Rady Wojewódzkiej SdRP poświęcone było ocenie przeobrażeń społeczno-gospodarczych, kulturalnych i politycznych województwa włocławskiego w okresie 23 lat jego istnienia.
- 19 We Włocławku odbyło się walne zebranie Okręgowego Związku Piłki Nożnej. Prezesem ponownie wybrano Kazimierza Janeckiego.

ŻYCIE KULTURALNE, OŚWIATOWE I SPORTOWE

Styczeń

- 3 W Muzeum Etnograficznym we Włocławku otwarto wystawę „Łemkowie”. Pokazano eksponaty z Muzeum Okręgowego w Nowym Sączu.
- 4 Szósta edycja Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy, we Włocławku imprezy odbyły się w Teatrze Impresaryjnym, Zespole Szkół Muzycznych i hali OSiR. W województwie włocławskim zebrano około 63 890 zł.
- 10 Odbyła się premiera „Kocielowskie Betlejem” w wykonaniu zespołu folklorystycznego „Echo Kujaw”. Spektakl wyreży-

- serował M. Synakiewicz, a opracowała muzycznie M. Wojciechowska.
- 12 W Teatrze Impresaryjnym Joanna Żółkowska przedstawiła monodram „Ugryźć dżdżownicę”.
- 16 W Galerii Sztuki Współczesnej wernisaż prac Marzeny Balczewskiej, krakowianki rodem z Aleksandrowa Kujawskiego, uczeniicy prof. Juliusza Joniaka.
- 24 VII „Bal Sportowca” zorganizowały „Gazeta Kujawska” i Rada Okręgowa Związków Sportowych we Włocławku. W plebiscycie na najlepszego sportowca Kujaw i ziemi dobrzyńskiej zwyciężyła Aneta Szczepańska, przed Rafałem Wyrzykowskim i Igorem Griszczukiem.
- 27 W Teatrze Impresaryjnym odbył się koncert karnawałowy, wystąpili Joanna Cortes (sopran) i Sylwester Kostecki (tenor). Dyrygował Krzysztof Chojecki.
- 30 Na trzech wydziałach Wyższej Szkoły Humanistyczno-Ekonomicznej rozpoczęła się zimowa sesja egzaminacyjna. Przystąpiło do niej 1800 studentów kształcących się w systemie dziennym i zaocznym.

Luty

- 9 W Radziejowskim Domu Kultury rozpoczął się cykl jubileuszowych imprez pod hasłem „Tydzień w RDK”. Jubileusz 35-lecia obchodzą RDK i Towarzystwo Miłośników Kujaw, a 30-lecie zespół „Kujawy”.
- 9 W galerii „dk” wystawa prac Małgorzaty Paszkowskiej-Szylberg, bydgoskiej malarki, absolwentki PWSSP w Łodzi.

- 12 Wieczór z poezją twórców Piwnicy „Pod Baranami” zorganizowany przez Wojewódzką Bibliotekę Publiczną i Ogólnopolskie Stowarzyszenie Literatów. Wystąpili młodzi aktorzy teatru „Nasz” działającego pod kierunkiem Sylwii Czerwińskiej oraz Dorota Stypulska i Joanna Żychowicz, spektakl przygotowała Małgorzata Ziółkowska.
- 13 Wernisaż wystawy plakatu, malarstwa i grafiki Jana Sawki. Artysta od 1977 r. mieszka w USA, uprawia plakat, grafikę projektową i warsztatową, malarstwo sztalugowe, scenografię, architekturę, realizuje instalacje. Prace prezentowane w Galerii Sztuki Współczesnej pochodzą ze zbiorów Muzeum Narodowego w Poznaniu.
- 22 Po raz dziesiąty włocławianie mogli podziwiać barwny korowód postaci zapustnych. W korowodzie prezentowały się autentyczne grupy zapustne z Kruszyna, Kruszynka, Lubania, Rabinowa i Świętosławia.

Marzec

- 2 Spektakl w Teatrze Impresaryjnym zatytułowany „Romeo i Julia, czyli sceny z Szekspira” z udziałem Adama Hanuszkiewicza i debiutantów w zawodzie aktorskim — Doroty A. Marszyckiej i Roberta Kudelskiego.
- 2 Igor Griszczuk, koszykarz zespołu Anwil Nobiles, oraz jego żona Irina otrzymali obywatelstwo polskie z rąk prezydenta miasta Włocławka.
- 6–7 W ośrodku „Wikaryjka” pod Włocławkiem odbyła się konferencja naukowa poświęcona współczesnym problemom neonatologii, czyli dziedzinnie zajmującej się noworodkami i dziećmi w pierwszym miesiącu życia. Konferencję zorga-

- nizowało Polskie Towarzystwo Neonatologiczne. Referaty wygłosili m.in. dr hab. Katarzyna Kornecka z AM w Poznaniu i doc. dr Witold Galczak z Centrum Zdrowia Dziecka.
- 11 Drużyna Zespołu Szkół Budowlanych z Włocławka wywalczyła w Koninie tytuł mistrzów kraju w finałowym turnieju tenisa stołowego.
- 11 W turnieju finałowym koszykówki o mistrzostwo województwa włocławskiego dla drużyn szkół podstawowych, zorganizowanym przez Zarząd Wojewódzki Szkolnego Związku Sportowego, I miejsce zajęła drużyna Szkoły Podstawowej nr 21 z Włocławka.
- 12 W Rypinie odbyło się spotkanie autorskie Urszuli Smolińskiej i promocja jej nowego tomiku poetyckiego pt. „Zielnik Dobrzyński”.
- 13 W gmachu Zbiorów Sztuki Muzeum Ziemi Kujawskiej i Dobrzyńskiej otwarto wystawę grafik Franciszka Siedleckiego (1867–1934).
- 13 W Galerii Sztuki Współczesnej otwarto wystawę malarstwa Stanisława Mazusia z Tych, ucznia prof. Eibischa.
- 14 Zainaugurowano obchody 50-lecia radziejowskiego klubu sportowego „Start”. Odsłonięto tablicę pamiątkową ku czci wieloletniego działacza klubu Józefa Górczyńskiego.
- 16 „Sanatorium Pod Klepsydrą”, spektakl w adaptacji Jana Peszka obejrzeli widzowie w Teatrze Impresaryjnym. W przedstawieniu udział wzięli: Jan, Maria i Błażej Peszek.
- 20 W Polskim Centrum Kultury w Londynie otwarto wystawę włocławskich plastyków Ewy i Jacka Waśków zatytułowaną „Malarstwo i konserwacja dzieł sztuki”.

- 21 Otwarto nową siedzibę wrocławskiego oddziału Katolickiego Stowarzyszenia „Civitas Christiana”. Uroczystości towarzyszyła wystawa malarstwa Józefa Stolorza.
- 28 Minęła 90. rocznica powstania Oddziału Kujawskiego PTK–PTTK we Włocławku.

Kwiecień

- 1 Włocławskie Radio „W” obchodziło 5-lecie swego istnienia. Z tym też dniem bydgoski oddział Polskiej Agencji Radiokomunikacji przyznał Radiu prawo do emisji programu na wysokich częstotliwościach.
- 2 Jan Kozłowski, wiceprezes Urzędu Kultury Fizycznej i Turystyki, potwierdził w rozmowie z przedstawicielami Włocławskiego Towarzystwa Koszykówki możliwość dofinansowania przez UKFiT rozbudowy wrocławskiej hali widowiskowo-sportowej. Byłaby to kwota równa 1/2 wartości całej inwestycji.
- 3 W Muzeum Ziemi Kujawskiej i Dobrzyńskiej otwarto wystawę zatytułowaną „Kamionka bolesławiecka”.
- 8 Wernisaż wystawy malarstwa Grzegorza Bieniasa, wrocławianina, pracownika dydaktycznego krakowskiej ASP.
- 16 W salach Domu Technika odbyła się promocja książki wrocławskich lekarzy Ireny i Wiesława Nowakowskich — „Raport o sytuacji epidemiologicznej w zakresie chorób układu krążenia w województwie wrocławskim w latach 1990–1996”.
- 18 Pod przewodnictwem prof. Wiesława Jakubowskiego rozpoczęły się IV Włocławskie Dni Ultrasonograficzne. W salach

Wyższego Seminarium Duchownego gościło ponad 400 lekarzy z całej Polski. Tematem wiodącym były zagadnienia diagnostyki wątroby, dróg żółciowych i przewodu pokarmowego.

- 20 W Teatrze Impresaryjnym odbył się spektakl „Harry i Ja” Nigela Williama w reżyserii Andrzeja Strzeleckiego z udziałem Krystyny Jandy, Janusza Gajosa i Marka Barbasiewicza.
- 25 W Ciechocinku odbyła się uroczysta inauguracja roku akademickiego na nowo utworzonym przy WSHE kierunku — rewalidacja. Naukę rozpoczęło 30 studentów z całej Polski, inwalidów narządu ruchu i głuchoniemych. Podczas trzyletnich studiów uczyć się będą rehabilitacji osób niepełnosprawnych, a każdy pobyt w Ciechocinku połączony będzie w rehabilitacją niepełnosprawnych studentów. Podczas turnusów rehabilitacyjnych, połączonych ze zdobywaniem wiedzy, studenci mieszkać będą w sanatorium Fundacji Rozwoju Wschodnioeuropejskiego Centrum Rehabilitacji.

Maj

- 3 W skansenie w Kłóbce pobito rekord frekwencji. Na otwarciu sezonu i widowisko folklorystyczne zjechały tłumy ludzi. KGW z Lubomina oraz kapela Zespołu Folklorystycznego „Kujawy” zaprezentowały widowisko pt. „Wywołanki dyngusowe od Boniewa”.
- 3 W Kowalu po raz czwarty odbył się cykl imprez kulturalno-rekreacyjnych pod nazwą Jarmark Kazimierzowski.
- 4 W Teatrze Impresaryjnym zakończył się II Ogólnopolski Festiwal „Spotkanie bardów”. Po przesłuchaniu 9 finalistów jury w składzie: Janusz Kondratowicz, Krzysztof Ruciński,

Tadeusz Woźniak i Maciej Zembaty postanowiło zamiast jednej nagrody głównej (Grand Prix) przyznać dwie równorzędne nagrody pierwsze. Otrzymali je: Małgorzata Włodarska z Warszawy i Mirosław Pawlicki z Książa Wielkopolskiego. Jan Polak dyrektor Teatru Impresaryjnego przyznał nagrodę specjalną Grzegorzowi Gurlaczowi ze Słupska. Nagrodę publiczności otrzymała M. Włodarska.

4-7 W Rypinie odbył się III Ogólnopolski Dziecięcy Festiwal Piosenki Country. Wystąpili wykonawcy z 18 województw, w jury zasiadli Korneliusz Pacuda (znany popularyzator muzyki country), Marian Szczepański (m.in. dyrygent chóru „Vladislavia”) i Paweł Jaworski ze szkoły muzycznej w Rypinie. Grand Prix otrzymał zespół „Blokada” z MGOK w Olsztynku.

5-10 W Galerii Sztuki Współczesnej zorganizowano wystawę, na której zaprezentowano rysunki i malarstwo dzieci i młodzieży od kilku lat uczęszczających do pracowni przy Galerii na zajęcia, które odbywają się pod kierunkiem artysty malarza Krzysztofa Walczewskiego.

15 II Ogólnopolski Turniej Informatyczny zgromadził w Centrum Edukacji „Zenit” ponad stu uczestników z całego kraju. Pula nagród wyniosła kilka tysięcy dolarów.

15 W Galerii Sztuki Współczesnej odbył się wernisaż VIII Biennale Sztuki Religijnej „Sacrum 98”. W biennale, którego organizatorem było Biuro Wystaw Artystycznych w Gorzowie Wielkopolskim, wzięło udział 95 artystów plastyków z całej Polski. Wśród prac wystawionych w GSW były dzieła pięciorga wrocławskich twórców: Małgorzaty Waliszewskiej-Kaniewskiej, Antoniego Bisagi, Romana Galińskiego, Józefa Stolorza, Zbigniewa Steca.

- 15–17 25. Rypińska Wiosna Teatralna. Jubileuszową imprezę współorganizowały Rypiński Ośrodek Kultury, Ministerstwo Kultury i Sztuki, Wydział Kultury Urzędu Wojewódzkiego, Wojewódzki Dom Kultury, Rada Miasta i burmistrz Rypina. W ciągu trzech dni rypinianie obejrzeni 25 zespołów teatralnych z różnych placówek i miejscowości. Oprócz prezentacji teatralnych i parateatralnych odbyły się „Warsztaty teatralne”.
- 22 W Teatrze Impresaryjnym spotkali się przedstawiciele wszystkich środowisk kulturalnych Włocławka. Z okazji Dnia Pracownika i Twórcy Kultury przyznano nagrody, wręczono listy gratulacyjne. W uroczystości, którą poprowadził Andrzej Nejman, wzięli udział m.in. wojewoda włocławski Wojciech Gulin i prezydent miasta Ryszard Chodynicki. Kulminacyjnym punktem spotkania w Teatrze Impresaryjnym było wręczenie „Pegaza”, nagrody wojewody włocławskiego przyznawanej od kilku lat za najważniejsze wydarzenie kulturalne roku. Otrzymał je Krzysztof Ruciński, laureat kilkunastu festiwali i konkursów piosenki autorskiej. Wyróżnienie z rąk wojewody odebrał także zespół „Zdrowa Woda” z Ciechocinka, nominowany w tym roku do Nagrody „Fryderyka”. Wyróżniono także Mikołaja Konczalskiego — poetę, artystę malarza.
- 30–31 Dni Piotrkowa Kujawskiego. Po raz czwarty zorganizowano szereg imprez kulturalnych, przez dwa dni trwały zabawy, konkursy i wiele innych atrakcji.
- 30–31 Juwenalia'98 zorganizował Zespół Szkół Biznesu i Kształcenia Menadżerów. W programie znalazły się występy zespołów muzycznych i kabaretów.

Czerwiec

- 1 Imprezy organizowane z okazji Międzynarodowego Dnia Dziecka odbywały się od 29 maja. W Dzień Dziecka odbył się festyn PCK, a Włocławskie Centrum Kultury zorganizowało przedstawienie Teatru Polskiego z Bydgoszczy pt. „Złota kaczka”. Filie Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej przygotowały gry i zabawy, a Ośrodek Sportu i Rekreacji obniżył ceny na korzystanie z basenu w ten uroczysty dla dzieci dzień.
- 7 Po raz trzynasty zorganizowano przegląd orkiestr dętych województwa włocławskiego. Tegoroczny odbył się w Kowalu. Udział wzięły orkiestry z Aleksandrowa Kujawskiego, Bobrownik, Brześcia Kujawskiego, Karnkowa, Lubrańca, Piotrkowa Kujawskiego, Raciążka, Skępego, Śmiłowic i Kowala. Organizatorami przeglądu były Zarząd Wojewódzki ZOSP, Komenda Wojewódzka i Rejonowa Państwowej Straży Pożarnej we Włocławku, Urząd Wojewódzki oraz władze samorządowe Kowala. Laureatem została orkiestra dęta z Aleksandrowa Kujawskiego, drugie miejsce zajęła orkiestra OSP z Lubrańca.
- 10–14 Obchody Dni Lubrańca.
- 11–15 Już po raz dziewiąty zorganizowano we włocławskiej katedrze cykl koncertów organowych. W koncercie inauguracyjnym wystąpił Adam Klarecki, któremu towarzyszył chór „Pueri Cantores Thoruenses” pod dyrekcją Romana Gruczy.
- 12–13 Odbyła się XVIII Ogólnopolska Konferencja Kardiologiczna. Wzięło w niej udział około 250 lekarzy z całego kraju. Konferencji przewodniczył prof. Stanisław Sterkowicz. W sesjach panelowych uczestniczyło ponad 20 profesorów

- z ośrodków naukowych w Warszawie, Łodzi, Krakowie, Zabrzu i Gdańsku. Swe osiągnięcia prezentowało blisko 40 polskich i zagranicznych firm farmaceutycznych.
- 13 W Miejskiej Bibliotece Publicznej w Radziejowie odbyła się uroczystość, podczas której uhonorowano osoby i organizacje mające szczególny wkład w rozwój miasta. Odznaki „Zasłużony dla Radziejowa” otrzymali: Maria Debniak, Wojciech Kuliński, ks. Stanisław Łosiakowski, Henryk Nawrocki, Józef Ryszard Pernak, Józef Prusinowski oraz Towarzystwo Miłośników Kujaw, Klub Sportowy „Start”, LO im. Władysława Łokietk, Zespół Szkół Mechanicznych.
- 13 Na XIX Ogólnopolskim Festiwalu Piosenki i Tańca w Koninie reprezentacja włocławska zdobyła wiele nagród: „Złote Aplauzy” (najwyższe wyróżnienie Festiwalu) zdobyła reprezentująca WDK Karolina Serocka z Dobrego i zespół wokalny „Ajki” z Ciechocinka. Srebrne Aplauzy” wywalczyli Jakub Majorowski z WCK i Lilka Nawrocka z MGOK z Izbicy Kujawskiej. Wyróżnienia z Konina przywieźli Agnieszka Maciejewska — WDK, Anna Sokołowska z Kowala i „Mała Fantazja” z Włocławskiego Towarzystwa Tańca.
- 15 Wojewoda Wojciech Gulin, wręczył nominacje członkom zespołu, który oceniać będzie prace naukowe przedstawione do tegorocznej nagrody wojewody. Na czele Komisji stanął prof. dr hab. med. Szymon Kubiak, prezes Włocławskiego Towarzystwa Naukowego. Zespół pod jego przewodnictwem ocenił 15 prac naukowych, które powstały lub zostały obronione w 1997 r.
- 16–20 Włocławek gości najlepszych wykonawców poezji śpiewanej, finalistów Turnieju Poezji Śpiewanej Ogólnopolskiej

- go Konkursu Recytatorskiego. W jury zasiadli: Elżbieta Adamiak, Tadeusz Woźniak, o. Wacław Oszejca, Lech Śliwonik i Leszek Wójtowicz. Pierwsza nagroda ex aequo przypadła Jarosławowi Chojnackiemu ze Szczytna i Karinie Laszkowskiej z Ustki.
- 20–24 Dni Włocławka, organizowane po raz drugi, zainauguował na placu Wolności prezydent miasta Ryszard Chodynicki.
- 27–28 W Aleksandrowie Kujawskim odbył się I Ogólnopolski Przegląd Piosenki Abstynenckiej.
- 30 W Okręgowym Związku Piłki Nożnej w Katowicach odbyła się narada z przedstawicielami klubów, które w sezonie 1998/1999 grać będą w zreformowanej III lidze. Wśród nich znalazły się dwie drużyny z województwa włocławskiego: Mień Lipno i WKP Kujawy Włocławek.

Lipiec

- 3 Rozpoczęły się III Kujawskie Spotkania Chóralne zorganizowane przez Stowarzyszenie „Chór Vladislawia” przy współudziale Wojewódzkiego Domu Kultury, Włocławskiego Centrum Kultury, Muzeum Ziemi Kujawskiej i Dobrzyńskiej, Urzędu Miasta Rypina i parafii katedralnej Najświętszego Zbawiciela. Spotkania Chóralne odbywały się pod hasłem: „Naród, który nie śpiewa — umiera”.
- 3–6 W Ciechocinku miały miejsce XXVI Spotkania z Folklorem Kujaw i Ziemi Dobrzyńskiej. Imprezie patronowało Ministerstwo Kultury i Sztuki. W muszli koncertowej parku Zdrojowego wystąpiło kilkanaście zespołów i kapel.
- 4–11 Po raz trzeci Ciechocinek gościł ponad 30 młodych niepełnosprawnych ludzi uzdolnionych muzycznie, na Ogólno-

- polskim Festiwalu Piosenki Dzieci i Młodzieży Specjalnej Troski. W Festiwalu wystąpiły razem z dziećmi gwiazdy polskiej estrady: Halina Frąckowiak, Patrycja Kasiorkiewicz, Hanna Banaszak, Katarzyna Skrzynecka, Ryszard Rynkowski, Grzegorz Turnau, Jacek Wójcicki, Krystyna Gizowska, Elżbieta Adamiak, Michał Bajor. Organizatorem imprezy była fundacja „Naprawdę czeka ktoś” na czele której stoi Grażyna Światała. Dyrektorem Festiwalu był Tadeusz Broś.
- 10 W Galerii Sztuki Współczesnej odbył się wernisaż wystawy rzeźb i rysunków Karola Gąsienicy-Szostaka, artysty z Zakopanego.
- 10 W Muzeum Ziemi Kujawskiej i Dobrzyńskiej otwarto wystawę prezentującą rzeźbę gotycką na Kujawach i ziemi dobrzyńskiej. Wystawa jest wynikiem dwuletnich badań naukowych, w których uwzględniono rzeźby pochodzące z kościołów oraz rzeźby — eksponaty pochodzące ze zbiorów muzeów w Warszawie, Poznaniu, Toruniu, a także muzeów Metropolitarnego w Gnieźnie, diecezjalnych w Płocku i Pelplinie.
- 13 W WSHE odbyła się uroczystość wręczenia dyplomów pierwszym absolwentom tej uczelni — 203 studentom Wydziału Pedagogiki i Pracy Socjalnej.
- 17 W rycerskim Turnieju Narodowym Polaków, który jak co roku odbywał się w Golubiu-Dobrzyniu, indywidualne trofeum — Pierścień Kmicica zdobył Marek Żuk z Ciechocinka. Także drużynowe zwycięstwo przypadło rycerstwu Kujaw.
- 19 W Kujawsko-Dobrzyńskim Parku Etnograficznym w Kłóbce udostępniono zwiedzającym nowy obiekt — odtworzoną

- remizę strażacką. Wzorem była prawdziwa remiza, pochodząca ze wsi Czaple z początku XX w.
- 24–25 W Ciechocinku odbył się II Festiwal Piosenki i Kultury Romów. Wystąpiły zespoły z Czech, Grecji, Francji, Austrii. Koncert finałowy poprowadzili Zofia Czernicka i Don Vasył.
- 31–1.08 XV Dni Młodości w Raciążku. W ramach programu odbył się m.in. VI Ogólnopolski Turniej Tańca Disco-Rap, „Festyń średniowieczny” i wybory Miss XV Dni Młodości.

Sierpień

- 4–8 Na lotnisku Aeroklubu Włocławskiego w Kruszynie odbyły się Spadochronowe Mistrzostwa Polski.
- 7 W Galerii Sztuki Współczesnej we Włocławku otwarcie wystawy rzeźb Bronisława Chromego, profesora krakowskiej ASP, ucznia Xawerego Dunikowskiego.
- 8 Na deskach Teatru Letniego w Ciechocinku, remontowanego od ponad 20 lat, wystawiono operę komiczną G. Donizettiego „Don Pasquale”. Nie było to oficjalne otwarcie Teatru, ale odbyło się tu już część koncertów Festiwalu Operowo-Operetkowego, który miał miejsce w Ciechocinku w dniach 8–15 sierpnia.
- 21 Nad włocławskim jeziorem Wikaryjskim wystąpili uczestnicy „Picknic Country” z Mrągowa, wśród których byli m.in. Tomasz Szwed, zespoły „Zayazd” i „John Wekers”.
- 29 Dwudziestolecie włocławianka — Adrianna Gerczew została tegoroczną Miss Lata z Radiem.

Wrzesień

- 6 Odbyła się X Kujawska Wystawa Psów Rasowych.
- 11 We włocławskiej Galerii Sztuki Współczesnej otwarto wystawę rysunków Małgorzaty Chmielnik.
- 11 W Ciechocinku zaprezentowano prace Jerzego Omelczuka, artysty malującego ustami. Wystawę zatytułowano „Poczet prezydentów Polski”.
- 12 Po raz 10. zorganizowano w Ciechocinku Bieg Solny, czyli sportowy bieg osób niepełnosprawnych poruszających się na wózkach. Wzięło w nim udział blisko 250 zawodników.
- 13 W Osięcinach odbyły się Wojewódzkie Zawody Sportowo-Pożarnicze OSP z udziałem 15 drużyn.
- 15 W Ciechocinku uroczyście oddano do użytku nowo wyremontowany stadion (istniejący od 1924 r.) Ciechocińskiego Klubu Sportowego Zdrój.
- 18 Inauguracja sezonu teatralnego we Włocławku spektaklem miejscowego teatru „Skene” zatytułowanym „Kubuś Puchatek”, w reżyserii M. Synakiewicza, z muzyką K. Rucińskiego i scenografią D. Główczyńskiej. Rok 1998 ogłoszono Rokiem Kubusia Puchatka.
- 18 We włocławskim OSiR otwarto pierwszą w mieście kręgielnię rekreacyjną, z której mogą korzystać także osoby poruszające się na wózkach inwalidzkich.
- 18–19 Włocławski Chór Rzemieślniczy „Lutnia” obchodził 110-lecie swego istnienia. Zespół ten, założony przez ks. Leona Moczyńskiego we wrześniu 1998 r., otrzymał I nagrodę

w VIII Ogólnopolskim Przeglądzie Artystycznym Ruchu Seniorów zorganizowanym w Bydgoszczy.

- 18–20 W Raciążku odbyły się ogólnopolskie warsztaty teatralne dla dzieci i młodzieży z małych środowisk, pod nazwą „Przystanek Raciążek”. Organizatorami warsztatów był Gminny Ośrodek Kultury przy finansowym wsparciu Ministerstwa Kultury i Sztuki.
- 26–27 Na wodach Zalewu Włocławskiego rozegrano regaty o mistrzostwo Polski klasy „Mistral” zorganizowane przez Dobrzyński Klub Żeglarski.
- 28 We włocławskim Teatrze Impresaryjnym odbył się spektakl teatru „Scena Prezentacje”. Widzowie obejrzeni komedię Marie Etienne, pt. „Tej nocy albo nigdy” w wykonaniu Gabrieli Kownackiej i Zbigniewa Suszyńskiego.

Październik

- 2 W Galegii „dk” w Czarnym Spichrze odbył się wernisaż wystawy pokonkursowej. W konkursie zatytułowanym „Włocławskie impresje”, zorganizowanym przez Dobrzyńsko-Kujawskie Towarzystwo Kulturalne, nagrody ex aequo otrzymali Marian Marciniak i Zbigniew Szmidt.
- 3 Uroczysta inauguracja roku akademickiego w województwie włocławskim dla ponad 4500 studentów następujących uczelni: Wyższego Seminarium Duchownego, Wyższej Szkoły Humanistyczno-Ekonomicznej, Oddziału WSP w Radziejowie, Wydziału Informatyki Wyższej Szkoły Technicznej z Legnicy i Zachodnio-Pomorskiej Szkoły Biznesu.

- 3 Wyższa Szkoła Humanistyczno-Ekonomiczna po raz czwarty rozpoczęła nowy rok akademicki 1998/1999. W nowym roku naukę rozpoczęło 3287 studentów.
- 3 Na Zalewie Włocławskim odbyły się XXI Regaty Turystyczne o Błękitną Wstęgę Zalewu Włocławskiego. Udział wzięło 65 jachtów. Regaty zorganizowano w sześciu klasach. W klasyfikacji generalnej zwyciężył Jacek Samsel z Warszawy.
- 3-4 Odbył się XI Ogólnopolski Wielodyscyplinowy Rajd „Pieczonogo ziemniaka” na trasie Lipno–Rypin, zorganizowany przez lipnowski oddział PTTK.
- 5 Na scenie Teatru Impresaryjnego Jan Peszek zaprezentował spektakl pt. „Scenariusz dla nieistniejącego, ale możliwego aktora”. Sztuka Bogusława Schaeffera, także w reżyserii Jana Peszka, została przeniesiona z krakowskiego Teatru „Scena Stu”.
- 8 W Musée L’Art Brut w Lozannie otwarto wystawę prac włocławskiego rzeźbiarza Stanisława Zagajewskiego. Muzeum to jest najbardziej prestiżową na świecie placówką, która gromadzi i eksponuje tzw. sztukę surową, czyli prace artystów z całego świata nie mających profesjonalnego wykształcenia. W kręgu zainteresowań lozańskiego muzeum są twórcy ekscentryczni, ciekawi, poświęcający się sztuce bez reszty.
- 9 W Rypinie rozpoczęli zajęcia studenci pierwszej w województwie filii Wyższej Szkoły Humanistyczno-Ekonomicznej, na kierunku Administracja.
- 9 Otwarcie wystawy Krzysztofa Walczewskiego, laureata m.in. ogólnopolskiej wystawy „Akwarele znad Wisły”.

- 10 W Służewie odbył się Wojewódzki Przegląd Twórczości Artystycznej Osób Niepełnosprawnych.
- 14 Na ośmiu stadionach województwa wrocławskiego rozegrano ćwierćfinałowe spotkania piłkarskiego Pucharu Polski szczebla okręgowego. Do rywalizacji przystąpił III-ligowy zespół „Mień” Lipno oraz drużyny grające w IV lidze.
- 16 Nauczycielskie Kolegium Języków Obcych we Wrocławku otrzymało imię Jana Pawła II.
- 17–18 Zjazd absolwentów towarzyszący uroczystym obchodom 80-lecia istnienia III Liceum Ogólnokształcącego im. Marii Konopnickiej we Wrocławku.
- 18 Odbył się Bieg im. ks. Jerzego Popiełuszki zorganizowany przez TKKF Zazamcze, Wojewódzki Szkolny Związek Sportowy oraz Okręgowy Związek Lekkiej Atletyki we Wrocławku. Na trasie liczącej 1,5 km rywalizowało 481 młodych biegaczy, zaś 110 weteranów pokonywało trasę rozpoczynającą się w Bydgoszczy.
- 23 W Teatrze Impresaryjnym odbył się spektakl zatytułowany „Na trzy ręce” poświęcony Tomaszowi Mannowi. Sztukę wyreżyserował Aleksander Berlin, wystąpili: Ewa Dałkowska, Henryk Machalica i Zdzisław Wardejn.
- 27 W Muzeum Ziemi Kujawskiej i Dobrzyńskiej odbył się wernisaż wystawy prac medalierskich Kazimierza Borkowskiego (1910–1991) i Jana Sowińskiego.

Listopad

- 3 W Muzeum Etnograficznym we Wrocławku otwarto wystawę zatytułowaną „Dusze zwierząt”, prezentującą zwierzęta

w ludowym znaczeniu symbolicznym, mistycznym i magicznym. Zgromadzone na wystawie dzieła plastyki ludowej ukazują zwierzęta w aurze pozarzeczywistych symboli, wartości, znaczeń. W rzeczywistości wystawa mówi o człowieku, o jego odwiecznej skłonności do symbolicznego myślenia, w którym „uduchowione” przez niego zwierzęta pełniły rolę wiodącą.

12 Dobrzyńsko-Kujawskie Towarzystwo Kulturalne wraz z Urzędem Wojewódzkim i Miejskim zorganizowały konkurs poetycki im. Edwarda Stachury „Kujawskie inspiracje”. Pierwszą nagrodę zdobył Paweł Lekszycki z Dąbrowy Górniczej.

13 W Galerii Sztuki Współczesnej otwarto pokonkursową wystawę „Pejzaż kujawsko-dobrzyński”. Jury pierwszą nagrodę przyznało Wiolecie Różańskiej-Łęckiej.

15 MGOK i OSP w Lubrańcu zorganizowały po raz piąty „Jesiennie Impresje Muzyczne Orkiestr Dętych”. Nasz region reprezentowały orkiestry z: Kowala, Rypina, Śmiłowic, Topólki i Lubrańca. W Impresjach udział wzięły również orkiestry dęte z Torunia, Grudziądza i województwa płockiego.

19 W salach włocławskiego NOT odbyła się konferencja naukowo-szkoleniowa zorganizowana przez miejscowy Oddział Polskiego Towarzystwa Kardiologicznego przy współpracy firmy farmaceutycznej Merck. Temat konferencji: „Nowy wymiar terapii nadciśnienia tętniczego i choroby niedokrwiennej serca”.

20–22 W Ciechocinku odbyła się konferencja naukowo-szkoleniowa z udziałem przedstawicieli zakładów lecznictwa uzdrowiskowego.

- 25 Ogłoszono wyniki konkursu o nagrody wojewody za prace naukowe. Laureatami zostali: Ewa Poturalska za pracę magisterską obronioną w Instytucie Archeologii UŁ; dr Jarosław Dumanowski za pracę doktorską napisaną w Instytucie Historii i Archiwistyki UMK; nieżyjący już prof. Stanisław L. Bagdziński oraz koordynatorzy badawczy dr Wiesław Cyzman z UMK i dr Stanisław Kunikowski z WTN.
- 27 Otwarto Galerię Humoru i Satyry „Na Drabinie”. Inicjatorem jej powstania był Grzegorz Misiak, miejsca użyczył Jan Polak, dyrektor Teatru Impresaryjnego. Otwarcie uświetnił wernisaż prac Juliana Bohdanowicza i występ kabaretu „Czyści jak lza”.
- 27–29 Po raz 24. w Aleksandrowie Kujawskim odbył się konkurs amatorskich zespołów muzycznych „Gitariada”.

Grudzień

- 4 W plebiscycie „Gazety Pomorskiej” na 10 najwybitniejszych sportowców Pomorza i Kujaw 50-lecia — Aneta Szczepańska, medalistka olimpijska, MŚ, ME, wielokrotna mistrzyni kraju w judo zajęła 10 miejsce.
- 7–9 W Radziejowie XV Dni Literatury zorganizowane przez Radziejowski Dom Kultury obchodzone były pod hasłem Roku Mickiewiczowskiego. Wystąpił Tadeusz Malak, aktor Teatru Starego. Z wielbicielami swojej twórczości spotkał się Eugeniusz Kabatc, prozaik i eseista. Dni zakończyły „Ćwiczenia z Mickiewicza”, które poprowadzili Anna Bojarska i Marek Urbański z Teatru ENS.
- 10 „Profilaktyka wtórna choroby niedokrwiennej serca” to temat konferencji naukowo-szkoleniowej, zorganizowanej

przez oddział Polskiego Towarzystwa Kardiologicznego we Włocławku.

- 19 We Włocławku odbyło się walne zebranie Okręgowego Związku Piłki Nożnej. Prezesem ponownie wybrano Kazimierza Janeckiego.

Opracował
Jerzy Kotuła (Włocławek)



FORMAT DRUKU 50 x 70
Inżynier-technolog: HEIDELBERG, PLANETA, SOGA
Wzrost: możliwość powiększenia przez laserem UV i foliowanie



DRUKARNIA A261
87-800 Włocławek, ul. Fabryczna 48
tel./fax (064) 254-88-88, 234-88-41, 234-82-84

35!

Biblioteka Główna UMK

drukujemy:

książki, czasopisma,
plakaty, foldery, kalendary,
opakowania spożywcze i przenośne,
etykiety, papiery firmowe,
teczki reklamowe, wizytówki, skrytka



300002384037

FORMAT DRUKU DO B1

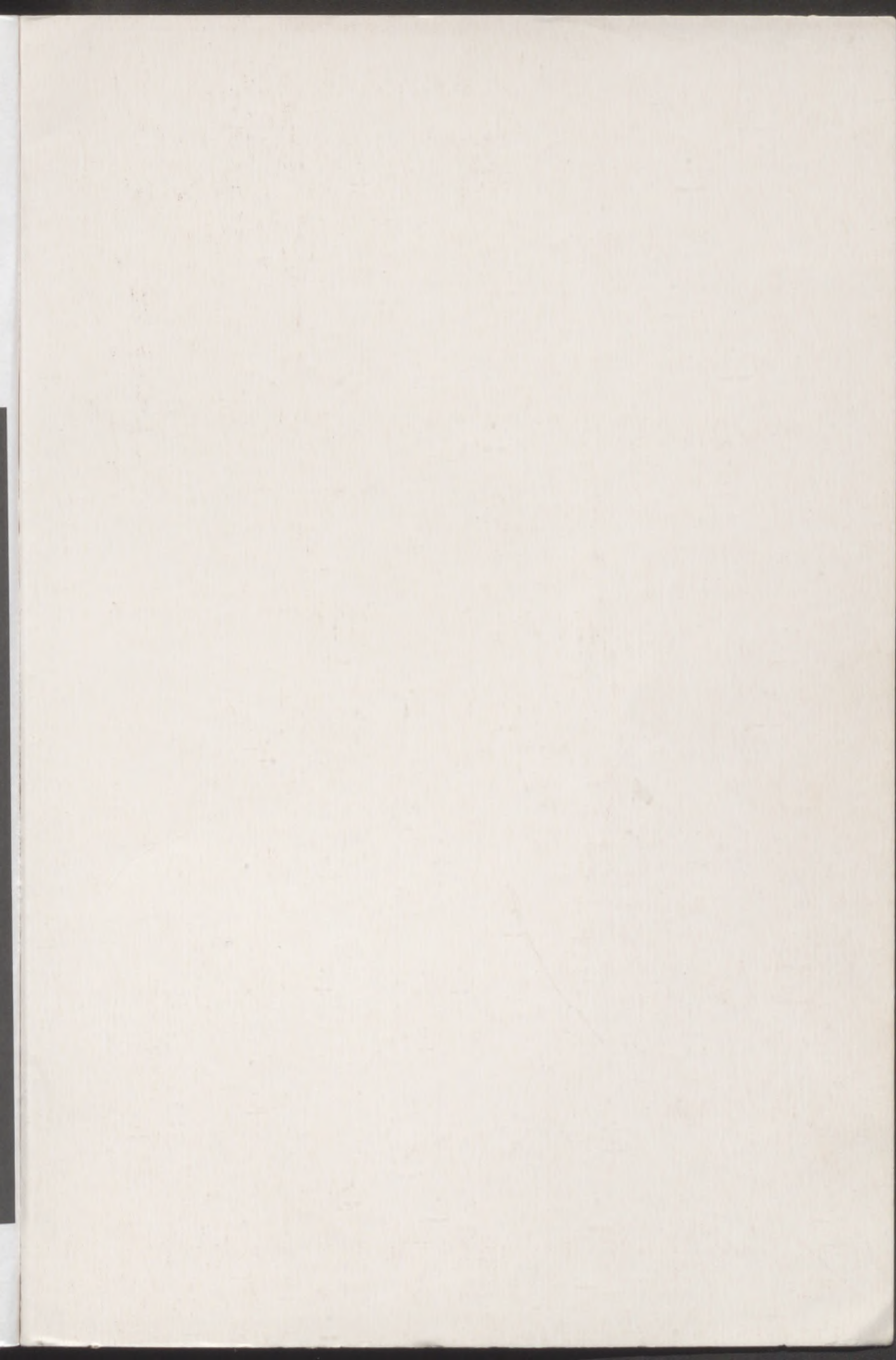
na maszynach wielokolorowych HEIDELBERG, PLANETA, SOLNA

istnieje możliwość powlekania prac lakierem UV i foliowania



DRUKARNIA AZet

87-800 Włocławek, ul Falbanka 48
tel./fax (054) 234-68-98, 234-69-41, 234-82-94





WŁOCŁAWSKIE TOWARZYSTWO NAUKOWE